



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Żydzi w pamięci zbiorowej współczesnych mieszkańców Zabrze i Gliwic

Author: Monika Habdas

Citation style: Habdas Monika. (2020). Żydzi w pamięci zbiorowej współczesnych mieszkańców Zabrze i Gliwic. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



UNIwersytet śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Socjologii

MONIKA HABDAS
ŻYDZI W PAMIĘCI ZBIOROWEJ
MIESZKAŃCÓW ZABRZA I GLIWIC

ROZPRAWA DOKTORSKA POD KIERUNKIEM NAUKOWYM
DR.HAB.PROF.UŚ TOMASZA NAWROCKIEGO
PROMOTOR POMOCNICZY: DR BARBARA KALINOWSKA - WÓJCIK

KATOWICE 2020

SPIS TREŚCI

WSTĘP	4
CZĘŚĆ I – PAMIĘĆ ZBIOROWA.....	13
Rozdział 1: Koncepcja pamięci zbiorowej.....	13
Geneza pojęcia i rozwój badań nad pamięcią zbiorową	13
Definicje pamięci zbiorowej	21
Funkcje pamięci zbiorowej	30
Nośniki pamięci. Implanty.	35
Kategoryzacja pamięci zbiorowej	42
Rozdział 2: Procesualność pamięci zbiorowej.....	48
Cechy i mechanizm funkcjonowania pamięci zbiorowej.....	48
Społeczne zapomnianie. Niepamięć społeczna.	59
Rozdział 3: Relacje pomiędzy pamięcią zbiorową a historią	72
Rozdział 4: Miejsca pamięci a (nie)miejsca pamięci.....	80
Podsumowanie	85
CZĘŚĆ II - PRZESZŁOŚĆ ORAZ DZIEDZICTWO ZABRZAŃSKICH i GLIWICKICH ŻYDÓW	86
Rozdział 5: Dzieje ludności żydowskiej na Śląsku - ze szczególnym uwzględnieniem zachodniego Górnego Śląska.	86
Początki osadnictwa żydowskiego na Śląsku i powstawanie pierwszych gmin żydowskich (XII – XIV w.).....	87
Okres prześladowań i wypędzeń (XIV – XVII w.).....	89
Okres odrodzenia (od XVII do 1806/1807 r.)	90
Okres emancypacji i akulturacji (1806/1807 r. - 1870 r.)	95
Okres integracji (1870 r.- 1933 r.).....	99
Okres wyłączenia, izolacji i prześladowań hitlerowskich (1933 r. - 1945 r.)	108
Okres powojenny (po 1945r.)	127

Rozdział 6 : Żydzi gliwiczcy	133
Historia osadnictwa Żydów w Gliwicach	133
Udział Żydów gliwickich w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta	154
Rozdział 7: Żydzi zabrzańscy	159
Geneza i rozwój diaspory w Zabrze.....	159
Znaczenie mniejszości żydowskiej w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta.	168
Podsumowanie części II.....	172
CZĘŚĆ III – ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ	175
Rozdział 8: Metodologiczne podstawy pracy	175
Przedmiot i cel badań	175
Problematyka badawcza.....	182
Metody i techniki badawcze.....	184
Badane zbiorowości i dobór próby.....	193
Charakterystyka społeczno- demograficzna badanych zbiorowości.....	197
Rozdział 9: Analiza korpusu prasowego	206
Rozdział 10: Wywiady indywidualne – struktura i przebieg badań	216
Rozdział 11: Żydzi w pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast.....	222
Świadkowie	222
Potomkowie świadków	237
Migranci – przesiedleńcy, osadnicy, repatrianci	258
Milenialsi.....	278
WNIOSKI	291
ZAKOŃCZENIE	311
BIBLIOGRAFIA	316
SPIS TABEL WYKRESÓW i DIAGRAMÓW	345
ANEKS	347
Baza respondentów – Zabrze	347

Baza respondentów - Gliwice	349
Dyspozycje do wywiadów	351
Szczegółowa analiza treści materiału prasowego	353
Wybrane miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrze i Gliwicach – dokumentacja fotograficzna	397

WSTĘP

Powojenne oblicze zachodniego Górnego Śląska zostało ukształtowane przez dwa wielkie doświadczenia historyczne. Pierwszym z nich była II Wojna Światowa, podczas której niektórzy niemieccy obywatele górnośląskich miast z zapałem walczyli w Wehrmachcie, inni robili to mniej chętnie, ale walczyć musieli, ponieważ jedyną opcją była dezercja. Wśród jednych i drugich znajdowały się osoby wyznania mojżeszowego. Większość żydowskich mieszkańców niemieckiego Górnego Śląska (Beuthen, Hindenburg, Gleiwitz) stanowili Żydzi wychowani w kulturze niemieckiej i mocno z nią związani. Swoje przywiązanie do państwa i narodu niemieckiego manifestowali otwarcie, nazywając siebie nie „Żydami”, ale „Niemcami wyznania mojżeszowego”. Swoje deklaracje popierali popularnym hasłem oświeconych Żydów: „Jestem Żydem w domu, ale Europejczykiem na ulicy”. Odrzucając tradycyjne dla judaizmu wzorce życia, porzucając izolacjonizm religijny, asymilując się językowo i kulturowo, otwierając się na kulturę europejską oraz postęp cywilizacyjny, dobrze wykształceni Żydzi z górnośląskich miast zapewniali sobie ważne i znaczące miejsce w strukturze społecznej tego regionu. Tym samym oznacza to, że poczucie przynależności do kręgu cywilizacji niemieckiej miało dla tej grupy społecznej ogromne znaczenie. Należeli do nich również ci Żydzi, którzy deklarując związek z narodem niemieckim, pozostali wierni swemu pochodzeniu do końca egzystencji społeczności żydowskiej w tym regionie (Namysło, 2010).

Drugim równie ważnym (o ile nie ważniejszym) doświadczeniem historycznym była zmiana państwowości terenów zachodniego Górnego Śląska w 1945 roku. Wtedy to prawie cały Górny Śląsk (za wyjątkiem Zaolzia), stał się częścią państwa polskiego. Tym samym przestał być ziemią graniczną w znaczeniu państwowym, choć na długo (jeśli nie do dzisiaj) przenikają się tam granice narodowe i kulturowe. Na terenie ponemieckich miast Górnego Śląska pozostała spora grupa ludności niemieckiej, która nie zdążyła lub nie planowała się ewakuować przed nadciągającą Armią Czerwoną. W pierwszych powojennych miesiącach sowieckie komendantury wojenne korzystały z pomocy przedstawicieli miejscowej, w większości niemieckiej, ludności, pod warunkiem, że deklarowała ona lojalność i przekonania komunistyczne. Zachowano przedwojenne nazwy miejscowości czy ulic. Władze polskie dążyły jednak do jak najszybszej likwidacji wszelkich śladów niemieckich i do zamanifestowania „polskości” Śląska. Polityka ta realizowana była odgórnie w ramach postępowań

zwanych rehabilitacją i weryfikacją. Ludzi deklarujących, że są Niemcami, albo subiektywnie za takich uznanych, spotykały różnego rodzaju represje: deportacje do ZSRR, umieszczenie w obozach pracy czy przymusowe wysiedlenia do Niemiec (Woźniczka, 2010).

Oba przywołane doświadczenia historyczne doprowadziły do zniknięcia z krajobrazu zachodniego Górnego Śląska społeczności żydowskiej, która w zdecydowanej większości nie przeżyła Zagłady – a ci, którzy ocaleli, po krótkim „przystanku” w nowym, socjalistycznym świecie zdecydowali się na emigrację (w większości do nowo utworzonego w 1947 roku państwa Izrael).

Wybór tematu pracy doktorskiej podyktowany został przekonaniem, że pomimo reanimacji i demokratyzacji pamięci zbiorowej w Polsce po przemianach w roku 1989, proces odzyskiwania pamięci o ludności żydowskiej i jej udziale w budowaniu lokalnych, przedwojennych społeczności (tak oczywisty w przypadku Krakowa, Warszawy czy Lublina) nie do końca zafunkcjonował w przypadku miast byłego niemieckiego Górnego Śląska. Obszar przedwojennego niemieckiego Górnego Śląska nie znajduje się w polu zainteresowań polskich naukowców badających pamięć kolektywną o przedwojennej ludności żydowskiej. Koncentrują oni swoje badania na terenach przedwojennej Polski i panujących tam relacjach polsko-żydowskich. Z drugiej strony niemieccy badacze nie wykazują zainteresowania treścią i procesami pamięci zbiorowej współczesnych mieszkańców Polski, nawet jeśli pamięć ta miałaby dotyczyć przedwojennych terenów Niemiec. Tym samym niezwykle ciekawy i skomplikowany proces kształtowania się pamięci zbiorowej współczesnych mieszkańców Górnego Śląska o Żydach byłego niemieckiego Górnego Śląska wydaje się być *terra incognita*. Co więcej, współczesna polityka historyczna (czy polityka pamięci) wykazuje tendencję do ujednolicania pamięci o ludności żydowskiej, przy jednoczesnym spychaniu w niepamięć społeczną pamięci alternatywnych czy mniejszościowych, właściwych dla terenów przyłączonych do Polski w 1945 roku. Jak trafnie zauważa Lech Nijakowski – dominujący aktualnie w Polsce dyskurs pamięciotwórczy ukształtowany jest w oparciu o pamięć Polaków z Generalnego Gubernatorstwa i nie uwzględnia on odmienności historycznej innych regionów Polski, w tym Górnego Śląska, a pamięć społeczna mieszkańców części tego obszaru kształtowała się pierwotnie w oparciu o doświadczenia narodu niemieckiego (Nijakowski, 2006). Co ciekawe, propagowanie pamięci ujednoliconej, czyli w przypadku Górnego Śląska fałszywej, wykracza poza granice Polski. Jako przykład podam izraelską edukatorkę (z licencją Ministerstwa Edukacji Izraela), która podczas wizyty z młodzieżą izraelską na cmentarzu żydowskim w Gliwicach z zapałem opowiadała słuchaczom o przedwojennym życiu miejscowej ludności żydowskiej, jej relacjach z polskimi

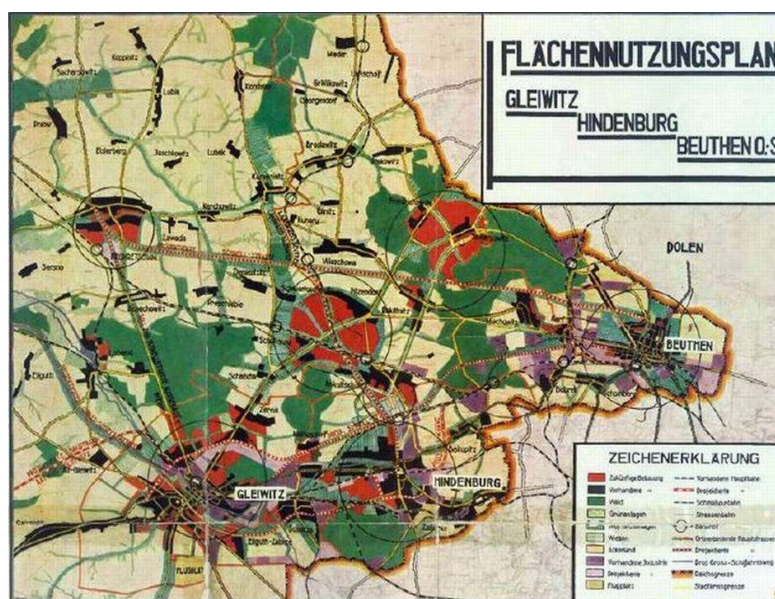
sąsiadami, oraz o warunkach życia w gliwickim getcie w czasie okupacji. Jej podejrzliwości nie wzbudziły napisy na macewach czy mogiłach żołnierzy żydowskich poległych w czasie I Wojny Światowej po stronie Niemiec. Nie zastanowiła jej również zlokalizowana nieopodal gliwicka radiostacja. Jako lider pamięci przekazała swoją wizję pamięci o gliwickich Żydach izraelskiemu pokoleniu „milenialsów”.

Jednocześnie pamiętać należy, że społeczeństwo (dla skutecznego działania) wymaga pewnego stopnia homogenizacji, nieważne jak bardzo jest wielokulturowe. Homogenizacja ta odnosi się również do pamięci społecznej. Zatem z jednej strony polityka pamięci nie powinna mieć charakteru szowinistycznego, z drugiej zaś nie powinna również wprowadzać nakazu tolerancji kosztem rezygnacji z dumy narodowej. Wskazane jest tutaj dążenie do „złotego środka”, dzięki któremu zbudowane zostanie społeczeństwo o silnej tożsamości (Walicki, 1997). Zdaniem Nijakowskiego dopiero społeczeństwo posiadające silną tożsamość może zapewnić ochronę wszelkim mniejszościom społecznym (Nijakowski, 2006).

Górny Śląsk jest pograniczem – zarówno pod względem etnicznym jak i kulturowym. Efektem pogranicznego położenia i osadnictwa była (i jest) niejednorodność Śląska pod względem tożsamości narodowej. Ślązacy zamieszkujący teren Śląska są w chwili obecnej mniejszością na własnym terytorium. Po wysiedleniu Niemców po II Wojnie Światowej na ich miejsce przyjechali osadnicy z Kresów Wschodnich oraz z głębi kraju. Aktualnie najbardziej mieszkańców Śląska od reszty kraju dzieli ich stosunek do przeszłości i pamięć zbiorowa. Odmienne doświadczenia związane z przeszłością sprawiają, iż pamięć zbiorowa o przeszłości przyjmuje często formę pamięci alternatywnej wobec oficjalnej wersji historii. Historia Ślązaków jest odmienna od historii pozostałych mieszkańców Polski. Wiele śląskich rodzin znalazło się w Polsce dopiero po 1945 roku. Ich pamięć opiera się z jednej strony na wspomnieniach rodzinnych ze stron rodzinnych, a z drugiej – na historii prezentowanej przez grupę dominującą. W okresie PRL nauka w szkołach obejmowała historię Śląska wykazującą jego powiązania z Polską. Pojawiło się wiele mitów obecnych w pamięci zbiorowej Polaków do dziś (np. mit o obronie wieży spadochronowej w Katowicach). Maria Szmaja nazywa to zjawisko „postprawdą” (Szmaja, 2017), czyli pamięcią o przeszłości wykreowaną na podstawie opowieści rodzinnych oraz dodatkowej wiedzy nabytej w trakcie socjalizacji, która odległa jest od faktów historycznych. Często przyjmuje ona formę swobodnej interpretacji zdarzeń z przeszłości (Szmaja, 2017).

Chcąc badać pamięć zbiorową o górnośląskich Żydach, musiałam wybrać konkretny przedmiot badań. Mój wybór padł na dwa górnośląskie miasta: Zabrze (przed wojną *Hindenburg*) oraz Gliwice (przed wojną *Gleiwitz*). To przede wszystkim w tych miastach (oraz w Bytomiu) powstać miała pierwsza śląska metropolia. Niemiecka idea śląskiego trójmiasta *Tripolis* to do dziś jeden z najciekawszych i najwcześniejszych projektów metropolitalnych w historii regionu. Połączone siły tych trzech miast miały reprezentować niemiecką gospodarność i stać się przeciwwagą dla rozwijających się w tym samym czasie polskich Katowic. Najbardziej rozpoznawalną koncepcją *Tripolis* miała być napowietrzna kolejka, docelowo mająca połączyć trzy miasta. Przedwojenne Zabrze i Gliwice, choć położone na peryferiach państwa niemieckiego, charakteryzowały się wysokim poziomem rozwoju przemysłowego i społecznego. W obu miastach od XVII do XVIII wieku zamieszkiwała ludność żydowska, której liczba systemtycznie rosła. Wzrastała też ich pozycja ekonomiczna i społeczna. Zabrzeńscy oraz gliwiczcy Żydzi posiadali kapitał kulturowy i ekonomiczny, który umożliwiał im aktywną partycypację w przekształcaniu materialnej i kulturowej tkanki miast. Spora liczba intelektualistów oraz przedsiębiorców żydowskiego pochodzenia weszła do elity ekonomicznej, politycznej i kulturalnej badanych miast. Tym samym mieli oni możliwość podejmowania działań, w wyniku których zmieniały się struktury funkcjonalne oraz urbanistyczny układ Zabrze i Gliwic.

Zdjęcie 1: Zdjęcie mapy z 1925 r. prezentującej plan napowietrznej kolei metropolitarnej łączącej Zabrze, Bytom i Gliwice.



Wszystkie powyższe aspekty skłoniły mnie do podjęcia próby odszukania śladów pamięci wymazanej i skonfiskowanej, nadpisanej przez pamięć zalegalizowaną i ujednoliconą.

Podstawą każdego projektu badawczego są badania. Pierwszym, najbardziej ogólnym pytaniem, którym kierowałam się podczas prowadzonych mninie przeze badań, było określenie jakie treści o przeszłości ludności żydowskiej Zabrza i Gliwic (mieszkającej we wspomnianych miastach przed 1945 rokiem., a później obecnej w materialnej przestrzeni miast) zachowały się w pamięci współczesnych mieszkańców tych organizmów miejskich. Fundamentalną kwestią było również ustalenie, co wpłynęło na zachowanie w pamięci zbiorowej danych treści, a co uwarunkowało wyparcie treści zapomnianych, czyli ustalenie procesów pamięciotwórczych, które zadecydowały o kształcie dzisiejszej pamięci.

Bardziej szczegółowe pytania badawcze można podzielić na dwie grupy.

Grupa pierwsza dotyczy pamięci mieszkańców w wymiarze świadomościowym, czyli wyrażonej poprzez wiedzę oraz potoczne wyobrażenia. W tym zakresie interesowało mnie jak wygląda pamięć mieszkańców Zabrza i Gliwic o przeszłości Żydów zamieszkujących te miasta. Interesowała mnie pamięć związana z wielkością populacji żydowskiej, jej udziałem w rozwoju gospodarczym, naukowym i społecznym w badanych miastach. Interesowały mnie również przedwojenne i wojenne relacje społeczne. W końcu chciałam ustalić jaki wizerunek (obraz) zabrzańskiego czy gliwickiego Żyda zachował się w pamięci respondentów.

Po drugie ważne dla mnie było ustalenie jakie miejsca pamięci (w ujęciu topograficznym) związane ze społecznością żydowską funkcjonują w pamięci badanych mieszkańców oraz w jaki sposób pamięć zbiorowa o Żydach z badanych miast jest wyrażana w lokalnych uroczystościach (zachowanych w pamięci mieszkańców Zabrza i Gliwic).

Po trzecie podjęłam próbę ustalenia jakie procesy pamiętania i zapominania funkcjonują wśród mieszkańców badanych miast. Jak kształtowana jest ich pamięć zbiorowa i jakie są przyczyny i rodzaje zbiorowego zapominania.

Struktura tej pracy jest trójdzielna. W pierwszej części omawiam kontekst teoretyczny badań. Rozdział pierwszy poświęcony jest w pierwszej kolejności genezie badań nad pamięcią zbiorową.

Rozważania rozpoczynam od prezentacji klasycznego ujęcia pamięci zbiorowej wprowadzonego do dyskursu przez Maurice'a Halbwachsa, równolegle doceniając pionierskie badania w tym zakresie przeprowadzone przez Stefana Czarnowskiego oraz Ninę Assorodobraj-Kulę, które kontynuowane były (i są) przez Barbarę Szacką, Andrzeja Szpocińskiego oraz Piotra T. Kwiatkowskiego. Sporo uwagi poświęcam również dorobkowi Jana i Aleidy Assmannów, których podział pamięci na kulturową i komunikatywną jest podstawową kategoryzacją pamięci kolektywnej we współczesnych badaniach. Prezentuję również pokrótce zaangażowanie w badania nad pamięcią zbiorową Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Marii Claire-Lavabre. Przywołuję wprowadzenie w pole pamięci zbiorowej pojęć: „lieux de memoire” przez Pierra Norę, „nostalgii kolektywnej” przez Paula Connertona i „postpamięci” przez Marianne Hirsch. Nie zabrakło również miejsca dla Marcina Kuli i jego „nośników pamięci” oraz dla Paula Ricoeura przekonanego „o kruchości pamięci”. Następnie prowadzę czytelnika krętymi korytarzami przez labirynt wieloznacznych definicji pamięci zbiorowej (Maurice Halbwachs, Nina Assorodobraj-Kula, Barbara Szacka, Kaja Kaźmierska, Jacek Nowak, John Bodnar, Marian Gołka, Dorota Malczewska-Pawelec i Tomasz Pawelec, Pierre Nora, Andrzej Szpociński, Marek Ziółkowski, Robert Traba, Richard Terdiman, Wolf Kansteiner, Jan Assmann, Aleida Assmann, Alon Confino), które, występując równolegle w dyskursie naukowym, prowadzą do niebywałego chaosu. Na końcu tego krętego korytarza przedstawiam definicję pamięci zbiorowej przyjętej na rzecz przeprowadzanych badań. Następnie omawiam funkcje pamięci prezentując zarówno te spontaniczne jak i te, które mogą być wykorzystywane przez liderów pamięci. Przytaczam podstawowe funkcje pamięci zbiorowej wyróżnione przez Marka Ziółkowskiego i Barbarę Szacką, po czym szczegółowo omawiam najważniejsze z nich: funkcję tożsamościową (Piotr Tadeusz Kwiatkowski, Marcin Kula, Barbara Szacka, Jan Assmann, Pierre Nora, Krzysztof Wieczorek), funkcję konstytutywną (Piotr Tadeusz Kwiatkowski, Barbara Szacka, Aleida Assmann), funkcję konfliktogenną (Aleida Assmann) oraz funkcję informacyjno-interpretacyjną (Lech Nijakowski). Kolejnym tematem rozważań teoretycznych są nośniki pamięci i ich znaczenie, a także specyficzny typ nośnika jakim jest implant pamięci (Marian Golka). Przemyślenia te oparte są w zdecydowanej większości na tekstach Marcina Kuli, Paula Connertona, Barbary Szackiej i Mariana Golki, a uzupełnione w oparciu o spostrzeżenia Aleidy Assmann, Paula Ricoeura, Andrzeja Szpocińskiego i innych. Przedstawiona w dalszej części rozdziału kategoryzacja pamięci zbiorowej będzie miała duże znaczenie dla usystematyzowania wyników badań. Bez wątpienia kluczowy jest tutaj podział

pamięci zbiorowej (na pamięć mimetyczną, pamięć rzeczy, pamięć komunikatywną i pamięć kulturową) zaproponowany przez Jana i Aleidę Assmannów.

Rozdział drugi pracy traktuje pamięć jako proces. Analizuję w nim mechanizm funkcjonowania pamięci zbiorowej wychodząc od jej funkcjonowania w ramach społecznych (Maurice Halbwachs) – charakteryzuję w nim podstawowe cechy procesu pamiętania kolektywnego (Marian Golka) i dochodzę do roli liderów i odbiorców w kształtowaniu pamięci zbiorowej (Łukasz Skoczylas, Wulf Kanstainer, Marek Ziółkowski). Wśród kluczowych liderów pamięci pojawia się państwo (Bronisław Baczko, Jacek Nowak, Michał Łuczewski) i realizowana przez nie polityka historyczna czy też polityka pamięci (Lech Nijakowski). Nad dynamiką pamięci pochylam się z wykorzystaniem koncepcji Barbary Szackiej oraz Doroty Malczewskiej-Pawelec. Z procesem pamięci ściśle związana jest tematyka społecznej niepamięci i zapominania. W tym zakresie kluczowe okazały się dla moich przemyśleń teksty na temat zbiorowej amnezji Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego oraz Marcina Kuli, a także rozważania o selektywności pamięci Kai Kaźmierskiej. Rozważając na temat mechanizmów zbiorowego zapominania, sięgnęłam również do pojęcia „mitologizacji przeszłości” (Maria Hirszowicz-Neyman), „wybielania” przeszłości w ramach polityki historycznej (Jacek Nowak) oraz metod budowania pozytywnego autostereotypu grupy własnej (Barbara Szacka). Wprowadzam również pojęcie „pamięci fałszywej” (Harald Welzer) oraz „pseudopamięci” (Łukasz Skoczylas). Następnie prezentuję podział zapominania na bierne i aktywne (Paul Ricoeur, Aleida Assmann, Marek Ziółkowski) oraz opisuję siedem rodzajów zapominania wyodrębnionych przez Paula Connertona oraz cztery rodzaje zapominania w konwencji Franka Ankersmita.

Osobny rozdział poświęciłam relacji pamięci zbiorowej do historii, które są jak „to siostry przyrodnie, które nienawidzą się, ale mają wystarczająco dużo wspólnego, aby być nierozłączne. Co więcej, są skazane na klótnie o dziedzictwo, którego nie mogą ani porzucić, ani rozdzielić między siebie” (Judt i Snyder, 2013). Prezentuje w nim dwa przeciwstawne podejścia do relacji pomiędzy pamięcią zbiorową a historią (rozumianą jako nauka). Pierwsze z nich zakłada całkowitą odrębność i konkurencyjność pojęć (Maurice Halbwachs, Paul Connerton, Andrzej Szpociński, Pierre Nora, Jacek Nowak). Druga część badaczy pamięci zbiorowej przekonana jest o styczności i wzajemnym uzupełnianiu się pamięci kolektywnej i historii (Barbara Szacka, Aleida Assmann, Krzysztof Pomian, Marian Golka).

Ostatni rozdział części pierwszej pracy poświęcony jest teoretycznej refleksji na temat miejsc pamięci w ich różnym rozumieniu. Wychodząc od miejsc pamięci w rozumieniu wąskim – topograficznym (Ryszard Kaczmarek, Lech Nijakowski, Kaja Kaźmierska), przechodzę do miejsc pamięci w znaczeniu metaforycznym (Pierre Nora, Andrzej Szpociński, Maria Delaperriere, Jacek Nowak), a rozważania swoje kończę na kategorii antymiejsc pamięci, którymi są *nie-miejsca pamięci* (non-lieu de memoire) w rozumieniu Claude’a Lanzmanna i Romy Sendyki.

Część druga pracy zawiera historyczny kontekst tej rozprawy. Prezentuję w nim historię społeczności żydowskiej zachodniego Górnego Śląska, uwzględniającą podział chronologiczny dzielący historię Żydów na Śląsku na siedem okresów historycznych ze względu na istotne z punktu widzenia niemieckiej społeczności żydowskiej daty: początki osadnictwa na Śląsku i powstawanie pierwszych gmin żydowskich (X – XIV w.), okres prześladowań i wypędzeń (XIV – XVII w.), okres odrodzenia (XVII w. – 1806/1807 r.), okres emancypacji i akulturacji (od 1806/1807 do 1870 r.), okres integracji (od 1870 do 1933 r.) okres wyłączenia, izolacji i prześladowań hitlerowskich (od 1933 do 1945 r.) i okres powojenny (od 1945 r.). W dwóch osobnych rozdziałach tej części prezentuję w skrócie historię zabrzańską i gliwickiej społeczności żydowskiej, a także jej udziału w rozwoju społeczno-gospodarczym badanych miast. Redagując część rozdziału prezentującą losy Żydów na niemieckim Górnym Śląsku, korzystałam przede wszystkim z opracowań historycznych autorstwa Kazimierza Bobowskiego, Marka Bałabana, Leszka Ziátkowskiego, Wojciecha Jaworskiego, Władysława Niemierowskiego, Franciszka Połomskiego, Marka Maciejewskiego, Leszka Wiatrowskiego i Stanisława Żygi, Karola Joncy i Aleksandry Namysło, a także niemieckojęzycznej publikacji Petera Masera i Adelheida Weisera, z której czerpałam również pisząc o historii społeczności żydowskiej w Gliwicach. Przygotowując ten tekst również często sięgałam do publikacji Wojciecha Jaworskiego, Bożeny Kubit, Ryszarda Kaczmarka i Przemysława Nadolskiego, a także do pracy pod redakcją Bożeny Kubit pod tytułem „Żydzi gliwiczcy”. Część rozdziału dotycząca losów Żydów zabrzańskich posiada swoje źródła między innymi w publikacjach Piotra Hnatyszyna, Dariusza Walerjańskiego, Zbigniewa Gołasza, Marka Maciejewskiego i Mirosława Węckiego. W treści całego rozdziału historycznego doszukać się można również informacji zaczerpniętych z książki pod redakcją Barbary Kalinowskiej-Wójcik pt.: „Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku”. Ponieważ rozdział historyczny powstał w 2019 roku, nie pojawiły się w nim odniesienia do

wydanej w 2020 roku publikacji Leszka Jedlińskiego pt.: „Puste Krzesła”, za co autora z góry przepraszam i, licząc na wyrozumiałość, lekturę tę obiecuję „doczytać”.

Część trzecia rozprawy poświęcona jest przede wszystkim analizie wyników badań. W rozdziale ósmym przedstawiam metodologiczne podstawy pracy, definiuję cel oraz przedmiot badań oraz stawiam pytania badawcze. Jest to również miejsce, w którym prezentuję zastosowane metody i techniki badawcze oraz precyzuję dobór próby. Analizuję również społeczno-demograficzną charakterystykę Zabrza i Gliwic, która doprowadziła mnie do przekonania o konieczności podziału respondentów na cztery grupy, które umownie nazwałam: „świadkami”, „potomkami świadków”, „migrantami” oraz „milenialsami”. W tej części, szerokich perspektyw metodologicznych w zakresie badania pamięci zbiorowej dostarczyli mi Piotr Tadeusz Kwiatkowski, Kaja Kaźmierska oraz Joanna Gubała, a niekwestionowanym wzorem w dostosowywaniu metod badawczych do badania pamięci zbiorowej stał się Krzysztof Malicki.

Kolejny rozdział (dziewiąty) jest prezentacją wyników uzyskanych w ramach pierwszej z obranych metod badawczych, czyli całościowej analizy lokalnej prasy Zabrza i Gliwic z lat 1945-2017. W badaniach prasy posługiwałam się metodologią zaproponowaną przez W. Pisarkę. Szczegółowe omówienie treści przekazów prasowych (zlokalizowanych ze względu na obecność morfemu „żyd”) znajduje się w *Aneksie pracy*. Następnie, po opisanu struktury i przebiegu wywiadów indywidualnych, przechodzę do omówienia zlokalizowanych treści pamięci o ludności żydowskiej oraz zachowanych w pamięci badanych mieszkańców Zabrza i Gliwic miejsc pamięci związanych ze społecznością żydowską w tych miastach. Poza identyfikowaniem treści pamięci skupiam się również na analizie jej funkcjonowania, źródłach pamięci oraz mechanizmach zbiorowego zapomnienia. W związku z wcześniej założonym podziałem respondentów na cztery kategorie, omówienie wyników następuje w czterech podrozdziałach, a każdy poświęcony jest określonej kategorii rozmówców (zbioreczo z obu badanych miast).

Zasadniczą część pracy kończą *Wnioski*, w których staram się usystematyzować wcześniej zaprezentowane wyniki oraz zreasumować procesy pamięciotwórcze mające wpływ na obecny stan pamięci zbiorowej mieszkańców (czy też ich (nie)pamięci). Prezentuję również propozycje dalszych badań w przedsięwziętej tematyce, które pozwoliłyby na bardziej pogłębione zrozumienie tematu.

CZĘŚĆ I – PAMIĘĆ ZBIOROWA

Rozdział 1: Koncepcja pamięci zbiorowej

Geneza pojęcia i rozwój badań nad pamięcią zbiorową

Pojęcie pamięci zbiorowej zostało wprowadzone do terminologii naukowej w połowie lat dwudziestych XX wieku przez francuskiego socjologa Halbwachsa, który w swym klasycznym ujęciu tego pojęcia nawiązywał do socjologii swojego nauczyciela Émile’a Durkheima oraz do filozofii Henriego Bergsona i psychologii Zygmunta Freuda. Halbwachs zwrócił uwagę na zbiorowy aspekt pamiętania, zgodnie z którym pamięć jest zjawiskiem społecznym, wywodzącym się z pamięci indywidualnej jednostek, ale przekazywanym i podtrzymywanym dzięki świadomemu, zbiorowemu wysiłkowi oraz działaniu grupowych instytucji. Z drugiej strony to właśnie przynależność do danej grupy społecznej formuje pamięć jednostki. W rezultacie w ramach kontaktów społecznych następuje konfrontacja doświadczeń, która z kolei prowadzi do uzgodnienia tej wersji pamięci zbiorowej, która najbardziej odpowiada danej zbiorowości (Nowak, 2011). Halbwachs zwrócił tym samym uwagę na fakt, iż pamięć jednostkowa podlega społecznym uzgodnieniom i strukturalizacji, a jednostka (aby zlokalizować się w ramach danej wspólnoty) przywołuje pamięć.

Jak łatwo zauważyć – studia nad pamięcią zbiorową są przedsięwzięciem nieparadygmatycznym i transdyscyplinarnym, które wyłoniło się z różnych dziedzin społecznych, do których należy między innymi socjologia, historia, psychologia i nauki polityczne (Napiórkowski, 2012).

Teoria Halbwachsa zakłada, że ludzie wspominają w sposób spójny jedynie w ramach grup społecznych (takich jak rodzina, grupa wyznaniowa, zawodowa czy klasa społeczna). To właśnie grupy społeczne są odpowiedzialne za stworzenie treści pamięci autobiograficznej. Punktem wyjścia teorii Halbwachsa jest uznanie, że pamięć autobiograficzna jest pewnym algorytmem pamięci indywidualnej jednostki (w zakresie deklaratywnym) wynikającej z jej własnych doświadczeń oraz zapośredniczonej pamięci historycznej. Pamięć autobiograficzną od historycznej odróżnia kwestia doświadczenia autopsji lub jej brak w procesie zapamiętywania wydarzeń o znaczeniu historycznym. Elementem kształtującym ramy społeczne, rozumiane jako określone przez grupę społeczną lokalizacje czasowe i przestrzenne wspomnień, jest język, który umożliwia człowiekowi ich

narratywizację i kontekstualizację w określonym społecznie czasie i przestrzeni. Reasumując, wspomnienia człowieka zależą od kontekstu społecznego, w którym są wywoływane (Halbwachs, 2008).

Bazując na tym samym wywodzie, w swoich późniejszych rozważaniach Halbwachs dokonuje rozróżnienia opozycyjnych względem siebie pojęć *historii* i *pamięci zbiorowej*, a także definiuje *pamięć zbiorową* jako zbiór nawarstwiających się i zmieniających się w historii grupy wyobrażeń historycznych, które są nieredukowalne do pamięci jednostek (Halbwachs, 1950).

Ze współczesnych Halbwachsowi klasyków, których rozważania znacząco wpłynęły na rozwój pojęcia pamięci zbiorowej (choć często nie używali pojęcia „pamięć zbiorowa” *per se*), wspomnieć należałoby o Abyem Warburgu – historyku zajmującym się sztuką jako medium pamięci, Lwie Wygotskim czy Fredericu C. Barlett – psychologach badających społeczne uwarunkowania pamięci ludzkiej. Filozof Ernest Renan uznawał wspólną pamięć historyczną i wspólne zapominanie jako czynnik konstytutywny narodu, a socjolog Karl Mannheim traktował wspólną pamięć jako element tworzący pokolenie w jego aspekcie społeczno-kulturowym. Wspomnieć należy również o Durkheimie, który zwrócił uwagę na znaczenie przestrzeni i czasu jako nośników pamięci. Wprowadził on między innymi pojęcie „czasu społecznego”, przez który rozumiał kolektywnie podzielane i kulturowo zdeterminowane kalendarzowe formy strukturyzacji praktyk. Zgodnie z jego teorią podczas obrzędów kommemoratywnych społeczeństwo objawia się w swojej materialnej formie, co z kolei pozwala każdemu uczestnikowi danego obrzędu poczuć się członkiem zbiorowości, co następuje poprzez powołanie do życia wspólnej przeszłości, a tym samym wspólnej pamięci (Durkheim, 1990).

Jednakże dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku problematyka pamięci zbiorowej zaczęła przyciągać uwagę naukowców i stała się przedmiotem naukowej jak i powszechnej debaty. Debata ta zintensyfikowała się w latach osiemdziesiątych XX wieku, najprawdopodobniej w związku z dotarciem w owym czasie prac Halbwachsa do Ameryki. Dodatkowym impulsem dla uczonych były obchody dwusetlecia Stanów Zjednoczonych, a także dyskusje wokół upamiętnienia wojny wietnamskiej. Zainteresowanie się amerykańskich uczonych problematyką pamięci zbiorowej wywarło wpływ na rozwój tej nauki na całym świecie (Szacka, 2006). W okresie powojennym pojęcie pamięci zbiorowej w ujęciu socjologicznym stosowali m.in. Peter L. Berger i Thomas Luckmann w swoich rozważaniach nad społeczną konstrukcją rzeczywistości, a także William Lyold Warner w badaniu symboliki Yankee City (Wawrzyniak, 2014). W latach 1984-1986 ukazują się we Francji

trzy tomy dzieła pod redakcją Pierre'a Nory pt.: „Les lieux de memoire”, a w 1991 roku Amerykanin Michael Kammen opublikował opowieść o kształtowaniu się orientacji przeszłościowej w Stanach Zjednoczonych pt.: „Mystic Chords of Memory: The Transformation of Tradition in American Culture”. Rok później wychodzi „History and Memory” Jacquesa Le Goffa. W tym czasie pamięć zbiorowa zaczyna się też pojawiać w programach nauczania niektórych amerykańskich uczelni (Szacka, 2006).

Na początkowym etapie badań nad pamięcią zbiorową inspiracją dla polskich socjologów była praca Czarnowskiego (który, podobnie jak Halbwachs, był uczniem Durkheima) pod tytułem „Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk – bohater narodowy Irlandii” (wydanie polskie w roku 1956). W swojej książce Czarnowski prowadzi rozważania nad rolą „teraźniejszości i dawności w kulturze” z lat 30. XX wieku (Wawrzyniak, 2014). Sprawą kluczową dla zdefiniowanego przez Czarnowskiego problemu „dawności w teraźniejszości” są relacje między tym, co pochodzi z przeszłości, a cechami i wymogami teraźniejszości. Zauważa on, że stosunek do „dawności” zmienia się nieustannie wraz z przemianami teraźniejszości; że to, co bierze się z przeszłości i co jest wartością dla „ludzi teraźniejszych”, pozostaje w ścisłej zależności od teraźniejszości (Czarnowski, 1956).

Rozważania Czarnowskiego rozwinięte zostały przez Jerzego Szackiego, który porównując dziedzictwo bierne i czynną tradycję wskazywał na dwie perspektywy wiedzy historycznej i świadomości historycznej. Według pierwszej wizji wiedza historyczna to historiografia będąca jednocześnie organem społecznej tradycji (który jest czynnikiem tworzenia i utrwalania wartości grupowych) i tym samym pewną samowiedzą danej grupy społecznej. Druga perspektywa przedstawia historię jako wyspecjalizowaną dziedzinę nauki, której celem jest rekonstrukcja przeszłości (Szacki, 1971).

W Polsce termin „pamięć zbiorowa” w tym okresie nie występował w ujęciu socjologicznym. Polscy socjologowie w swoich badaniach stosowali przede wszystkim pojęcie „świadomości historycznej”, określając nim problematykę należącą do obszaru pamięci zbiorowej rozumianej przez Halbwachsa jako fakty społeczne w sensie durkheimowskim. W badaniach tych akcent padał na zagadnienia funkcjonowania historii w świadomości społecznej (Julkowska, 2014). W ujęciu socjologicznym „świadomość historyczna” stosowana była jako pojęcie uświadamiające obecność przeszłości w teraźniejszości, wszelkie występujące w niej wyobrażenia o przeszłości i odniesienia do niej, a także rytuały oraz praktyki upamiętniające postaci i zdarzenia. „Świadomością historyczną”

nazywano również rozpowszechnioną w zbiorowości wiedzę o przeszłości (Assorodobraj, 1963), (Szacka, 2006). Szacka definiuje ten rodzaj świadomości jako wielowymiarowy i dynamiczny system wyobrażeń o przeszłości własnej grupy, konstruowany przez jej członków z treści o zróżnicowanym charakterze i genezie, w toku procesu obejmującego złożone sekwencje społecznych interakcji, które przebiegają zgodnie z regułami ustalonymi społecznie i kulturowo (Szacka, 2006). Ten szeroki zakres pojęcia „świadomości historycznej” w ujęciu socjologicznym jest bardzo bliski współcześnie używanemu pojęciu „pamięci zbiorowej”. W roku 1963 Assorodobraj-Kula (uczennica Czarnowskiego) rozpoczęła unikalne w skali światowej badania sondażowe nad świadomością historyczną. Badania prowadzone wciąż pod szyldem „świadomości historycznej” przez Jadwigę Possart i Barbarę Szacką w 1967 roku obejmowały swoim zakresem obszar problemowy określany już w trakcie opracowywania wyników (jak i współcześnie) jako przynależny do pamięci zbiorowej (Julkowska, 2014).

Termin „świadomości historycznej” pojawił się również w pracach Olicka, który pisał, że „pamięć i historia są odmianami świadomości historycznej” (Olick, 1999) – w ujęciu tym, odmiennie niż u Assorodobraj, „świadomość historyczna” jest kategorią nadrzędną – obejmującą historię i pamięć zbiorową.

Wzmoczone zainteresowanie pamięcią zbiorową nastąpiło pod koniec lat 70. XX wieku i polegało w większości na próbach przeformułowania podstawowych kategorii tematycznych. Przemiany polityczne, gwałtowne dyslokacje grup społecznych i konflikty tożsamościowe wywołały poważne dyskusje nad rolą przeszłości w teraźniejszości i w życiu publicznym. Na lata 80. ubiegłego stulecia przypada również inicjacyjny moment tzw. *memory boomu* i współczesnej „obsesji” na punkcie pamięci. Andreas Huyssen (autor pojęcia *memory boom*) podkreślał, że żyjemy w czasach uprzywilejowanych dla pamięci, oraz że przeszłość sama z siebie nie jest pamięcią, a warunkiem przejścia z przeszłości do teraźniejszości, natomiast pamięć jest jej wyartykułowaniem (Huyssen, 1995). Jay Winter uważa, że „do memory boomu przyczyniły się zarówno narodowe imperatywy polityczne, jak i wzrost znaczenia polityki tożsamościowej” w tym okresie (Winter, 2001). Według spostrzeżeń Wintera to nagle, dynamiczne zwiększenie zainteresowania pamięcią spowodowane było dwoma rodzajami czynników. Po pierwsze uważa on, że publiczny dyskurs na temat pamięci wymagał odpowiedniego poziomu wykształcenia i zamożności, które społeczeństwa zachodnie osiągnęły właśnie wtedy. Drugim czynnikiem, podanym przez Wintera, jest fakt utowarowienia przeszłości i historii w kulturze współczesnej. Zdaniem Nory zdynamizowanie pamięci zbiorowej jest

wynikiem brakiem pewności co do tego, jaka wiedza może być użyteczna dla przyszłych pokoleń, co prowadzi do bezkrytycznego utrwalania pamięci o czasach współczesnych. Zakłada on, że skoro historia nie dostarcza nam przekonujących obrazów przeszłości, to pojawia się „obowiązek pamięci”, posiadający swoje źródła w emocjach towarzyszących stracie (Nora, 2002). Dziedzictwo odgrywa coraz większą rolę w procesach budowania i podtrzymywania tożsamości współczesnych społeczeństw (Lowenthal, 1991). „Eksplzja” pamięci jest również rezultatem demokratyzujących przemian politycznych, które umożliwiły ujawnienie dotychczas zakazanej pamięci poprzez jej „dekolonizację” (Kaźmierska, 2008). Jednocześnie doszło do przywracania pamięci tłumionej wcześniej przez dyktatury i systemy totalitarne (Nora, 2001). Wspomniane zjawiska doprowadziły również do demokratyzacji historii, w wyniku której dopuszczony do głosu został świadek, jako reprezentant „prawdy bardziej prawdziwej niż prawda historii” (Nora, 2002).

Publiczne zainteresowanie pamięcią przełożyło się na dyskurs naukowy. Pojawiły się próby systematyzacji aparatu pojęciowego, a także zmian w terminologii.

Olick wprowadził rozróżnienie pomiędzy dwoma ujęciami pamięci zbiorowej, które nazwał odpowiednio „pamięcią zebraną” (*collected memory*) i „pamięcią zbiorową” (*collective memory*). W pierwszym znaczeniu punktem wyjścia jest jednostka – czyli „pamięć zebrana” rozumiana jako pewien zbiór pamięci indywidualnych. „Pamięć zbiorowa” jest według niego nieredukowalnym do pamięci jednostki tworem działań zbiorowych (praktyk społecznych), który może materializować się w przemówieniach, filmach, pomnikach czy obchodach rocznicowych. Olick zaproponował również trzy zasady analizy pamięci. Pierwsza zasada zakłada przeanalizowanie kontekstu, twórców i odbiorców pamięci. Druga zakłada koncentrację na dynamicznej interakcji między faktami historycznymi a teraźniejszością (a nie na rekonstrukcji „prawdy historycznej”). Trzecia zasada dotyczy dynamiczności i zmienności pamięci zbiorowej, czyli jej performatywnego charakteru (Olick, 1999). Na dwojakość rozumienia pojęcia „pamięć zbiorowa” zwraca również uwagę Waldemar Czachur, którego zdaniem pojęcie to należy rozumieć metonimicznie oraz metaforycznie. W ujęciu metonimicznym pamięć zbiorowa to *collected memory*, która dotyczy aspektu psychicznego jednostki w kontekście uwarunkowań kulturowych. W ujęciu metaforycznym – pamięć zbiorowa odnosi się do płaszczyzny społecznej i postrzega kulturę jako pamięć (Czachur, 2018).

Na dynamikę pamięci zbiorowej zwrócił również uwagę w swoich badaniach Kansteiner, zaznaczając, że różni się ona od dynamiki pamięci indywidualnej. Jego zdaniem społeczeństwa mogą bezkarnie zapominać i nie spowoduje to u nich „powrotu wypartego” (Kansteiner, 2002).

Francuska socjolog Lavabre w ramach swoich rozważań z 2012 roku na temat pamięci zbiorowej rozróżniła jej trzy paradygmaty: miejsca pamięci, pracę pamięci oraz społecznych ramy pamięci (Lavabre, 2012). Paradygmat społecznych ram pamięci jest oczywistą kontynuacją rozważań Halbwachsa, natomiast paradygmat pracy pamięci nawiązuje do koncepcji Ricoeura określającej praktyki pamięci indywidualnej i pamięci zbiorowej rozpatrywanych z perspektywy obowiązku realizowania sprawiedliwości (Ricoeur, 2006). Tematyka miejsc pamięci została rozwinięta przez Norę w ramach rozważań nad *Lieu de mémoire*, którymi (wg koncepcji autora) mogą być nie tylko miejsca geograficzne, lecz także wydarzenia i procesy, wyimaginowane i rzeczywiste postaci, artefakty, symbole i inne zjawiska historyczne, w których formułuje się narodowe dziedzictwo. Koncepcja Nory zakłada zerwanie z faktografią, linearnością i historią zdarzeniową na rzecz koncentracji na zbiorowych wyobrażeniach na temat przeszłości i jej znaczeniu symbolicznym. Miejscem pamięci wg Nory może być każde miejsce, w którym pewne grupy społeczne lokują swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości (Nora, 1978).

Do rozwoju badań nad pamięcią zbiorową przyczynili się również niemieccy kulturoznawcy Jan i Aleida Assmann, którym zawdzięcza się wprowadzenie podziału na pamięć komunikatywną i pamięć kulturową. Pamięcią komunikatywną wg J. Assmana są wyobrażenia o przeszłości przekazywane z pokolenia na pokolenie, przeważnie w obrębie rodziny, która obejmuje maksymalnie cztery pokolenia (od 80 do 100 lat). Istnienie tego rodzaju pamięci zakłada wymóg współobecności różnych generacji, których przedstawiciele oralnie przekazują opowieści z przeszłości. Pamięć komunikatywna jest pamięcią uczestników zdarzeń, która przekazywana jest w gronie rodziny i znajomych. Dłuższe funkcjonowanie pamięci możliwe jest jedynie za pomocą pamięci kulturowej, której podstawą są rytualnie lub materialnie utrwalone przekazy. Pamięć ta jest często wytworem instytucjonalnym i podlega instytucjonalnej kontroli. Materializuje się ona w postaci pomników, tablic pamiątkowych czy rytuałów społecznych. Pamięcią kulturową zarządzają specjaliści od pamięci (tacy jak muzealnicy, nauczyciele, przedstawiciele władz różnego szczebla czy duchowni). Dzięki niej wzmacniane jest poczucie przynależności do określonej grupy społecznej. Pamięć kulturowa ma charakter długiego trwania. Wg J. Assmana między przejściem od pamięci komunikacyjnej do kulturowej istnieje pewna przerwa, tzw. *floating gap* – obejmuje ona okres-lukę wytwarzającą się w pamięci zbiorowej na skutek jej bimodalnego funkcjonowania. *Floating gap* jest w tym znaczeniu przeszłością pozbawioną reprezentacji, luką, której istnienia nie są świadomi członkowie danych wspólnot (Assman, 2008). A. Assman dokonała natomiast podziału na pamięć

funkcjonalną i magazynującą. Pamięcią funkcjonalną jest pamięć, której społeczne funkcje polegają na aktywnym formowaniu i utrwalaniu tożsamości. Zawiera ona jedynie wybrane i stale przypominane wydarzenia z historii danej grupy, które są istotne z punktu widzenia teraźniejszości. Pamięć magazynująca obejmuje natomiast fakty i wiedzę historyczną, które nie są w danym momencie aktywowane w praktykach upamiętniania (Assman, 2009). Wyniki badań A. Assmann wskazują również, iż obszary pamięci zbiorowej (wyparte przez jedno pokolenie) bardzo często stają się przedmiotem poszukiwań pokolenia kolejnego (Assmann, 2012).

To w jaki sposób i co zapamiętujemy jest przedmiotem badań Connertona, według którego doświadczenie teraźniejszości jest zależne od naszej wiedzy o przeszłości. Zdaniem badacza przeszłe czynniki mają tendencję do modyfikacji lub wypaczania sposobów doświadczania teraźniejszości (Connerton, 2012).

W kręgach literatury anglosaskiej kwestiami przeformułowań w zakresie pamięci zbiorowej zajął się m.in. socjolog Fred Davis, który wprowadził pojęcie „nostalgii kolektywnej”, której nośnikami są kolektywnie podzielane symbole grupy (np. flaga narodowa). Nostalgia ta wg Davisa zostaje uruchomiona w wywołanej zmianą życiową sytuacji przerwania ciągłości i służy jej przywróceniu (Davis, 1979).

Hirsch wprowadza natomiast do rozważań nad pamięcią zbiorową termin „postpamięci”, która gromadzi treści zapamiętane i tkwiące w świadomości, nie pochodzące z naszego własnego doświadczenia, ale z doświadczenia naszych bliskich, którzy opowiadając o pewnych zdarzeniach, przeżywają je powtórnie. Identyfikacja „postpamięci grupowej”, zdaniem Hirsch, umożliwia uchwycenie i zdiagnozowanie roli empatycznego przeżywania doświadczenia, wspólnego pewnym grupom, przez inne grupy, które owe doświadczenie przepracowały, zracjonalizowały i doprowadziły do wytworzenia wartości, które następnie zostały włączone do własnej narracji o rzeczywistości (Hirsch, 2011). Postpamięć jest relacją, która łączy straumatyzowane pokolenie z pokoleniami następującymi po nim, a skutkiem tej relacji jest powrót traumy i jej przedłużenie w trwaniu o kolejne pokolenie (Skoczylas, 2016). Kategoria postpamięci znajduje swoje uzasadnienie w wynikach badań nad pamięcią autobiograficzną, zgodnie z którymi, próbując przywołać wspomnienie, człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, czy to co pamięta, ma związek z tym, co sam przeżył, czy z tym o czym marzył, czy też z tym czego dowiedział się od innych. Badania te wskazały również, że czasami ludzie twierdzą, że przeżyli coś, co tak naprawdę zdarzyło się nie im, ale innym osobom. „(...) Jednostka, uzyskawszy dostęp do fragmentarycznych danych specyficznych, szuka sposobów ich

porządkowania. Po ich uporządkowaniu tworzy spójną narrację, która nie musi być odzwierciedleniem rzeczywistego przebiegu zdarzeń” (Maruszewski, 2005). „Postpamięć” jest pamięcią zapożyczoną, nabytą w trakcie socjalizacji i wykorzystywana jest zazwyczaj w procesie budowania własnej tożsamości w oparciu o przeszłość, dzięki czemu grupa, do której należy dana jednostka, jest grupą ekskluzywną, zamkniętą.

W Polsce tematykę pamięci zbiorowej twórczo rozwijała (i wciąż rozwija) Szacka, która w swoich rozważaniach odnosi się do pamięci społecznej i pamięci rodzinnej. Zdaniem Szackiej pamięć rodzinna może być magazynem, w którym przechowywane są pamięć i wiedza o wydarzeniach z przeszłości, które z różnych względów zostały usunięte z przestrzeni publicznej. Autorka zauważyła również wieloznaczność terminu „pamięć zbiorowa”, a na podstawie wieloletnich badań wskazała trzy sposoby jej definiowania (pod kątem zarządzania pamięcią, rozróżnienia na pamięć oficjalną i nieoficjalną, funkcjonowania pamięci pokoleniowej) (Fabiszak i Brzezińska, 2018).

Podobnie jak w innych krajach Europy Wschodniej pojęcie pamięci zbiorowej weszło do powszechnego użytku w Polsce w latach 90. XX wieku i używane jest bardzo często wymiennie z „pamięcią społeczną”. Zagadnieniem tym zajmowali się pierwotnie socjologowie: przede wszystkim uczniowie Assorodobraj-Kuli i Szackiej (w tym Szpociński i Kwiatkowski), a obecnie sięgają po nie również przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Jednak pomimo licznych publikacji i żywej dyskusji pamięć zbiorowa pozostaje jednym z tych obszarów humanistycznych, który nie przekształcił się w zinstytucjonalizowaną dyscyplinę akademicką. Pokłosiem tego jest fakt, że problematyka ta nie lokuje się w centrum żadnej z nauk, pozostając na pograniczu różnych dziedzin, nie ma też ustalonych paradygmatów. Co więcej, przedstawiciele różnych specjalności wypowiadając się na temat pamięci zbiorowej, używają różnych, odmiennych pojęć i odwołują się do różnych kontekstów teoretycznych (Kwiatkowski, 2008). Sytuacja ta sprawia, że „w literaturze omawiającej zjawisko pamięci zbiorowej panuje pojęciowy i terminologiczny chaos” (Szacka, 2005, s.3-15). Częścią wspólną rozważań na temat pamięci zbiorowej jest przeświadczenie, że zjawisko pamięci nie ogranicza się do indywidualnej, fizjologicznej rejestracji doznań przez człowieka, ale ma też wymiar społeczny i kulturowy. Nie chodzi tutaj jednak o przenoszenie pojęć wywodzących się z psychologii indywidualnej na zjawiska społeczne, ale o interakcję między psychiką, świadomością, społeczeństwem i kulturą (Assmann, 2006).

O nośnikach pamięci kolektywnej pisał natomiast Kula, który wprowadził rozróżnienie nośników na trzy grupy: materialne nośniki pamięci (fotografie, obrazy), idealne nośniki pamięci (nazwy, znaki) i zdarzeniowe nośniki pamięci (obrzędy, obchody) (Kula, 2002).

Z tematem pamięci nierozzerwalnie związana jest kwestia zapominania i niepamięci. Tematyka ta jest przedmiotem rozważań A. Assmann, która uważa, że zarówno pamiętanie jak i zapominanie mogą mieć charakter pasywny lub aktywny. Zapominanie aktywne ma miejsce, kiedy dziedzictwo kulturowe i wiedza o przeszłości podlegają celowemu niszczeniu (np. cenzura), zaś zapominanie pasywne dotyczy sytuacji, w których dziedzictwo materialne lub niematerialne popada w zapomnienie i podlega przypadkowemu zniszczeniu (Assmann, 2010). Swoją wkład w analizę i kategoryzację procesów zapomnienia wniósł również Connerton, który rozróżnił siedem rodzajów zapomnienia (Connerton, 2014). Ricoeur wyróżnił natomiast trzy przyczyny „kruchości tożsamości i kruchości pamięci”. Po pierwsze: pamięć jest czasowym składnikiem tożsamości, po drugie: przyczyną kruchości jest konforntacja z członkami innej grupy pamięci, którzy mogą być zagrożeniem dla tożsamości podmiotu. Jako trzecią przyczynę „kruchości” Ricoeur wymienia „fakt odziedziczenia założycielskiej przemocy” (Ricoeur, 2003).

W chwili obecnej badaniami pamięci zbiorowej zajmują się przedstawiciele różnych nauk społecznych: psychologii, socjologii, antropologii i politologii. Każda z tych dziedzin stosuje różne punkty widzenia i stosuje różnorodną terminologię. Jak zauważają Olick i Robbins: badania pamięci zbiorowej są „pozbawionym paradygmatu, międzydyscyplinarnym, wielokierunkowym przedsięwzięciem” (Olick i Robbins, 1998). Badacze zajmujący się pamięcią zbiorową koncentrują swoje przemyślenia na tematach związanych z nośnikami pamięci, praktykami (takimi jak mity, pomniki, rytuały), a także na wiedzy kulturowej, a nawet na sieciach neuronowych (Napiórkowski, 2012).

Definicje pamięci zbiorowej

Pamięć zbiorowa funkcjonuje w dyskursie naukowym różnych dziedzin humanistycznych, a tym samym funkcjonują wielorakie jej definicje. Co więcej, często pojęcie pamięci zbiorowej używane jest wymiennie z innymi kategoriami pamięci. W rezultacie prowadzi to do dużego chaosu i bałaganu interpretacyjnego wynikającego z faktu, że pojęcie pamięci zbiorowej jest „wieloznaczne i na pozór naznaczone nieprzewidywalną wewnętrzną sprzecznością” (Malicki, 2012).

Jak wspomniałam – literatura przedmiotu proponuje nie tylko mnogość definicji „pamięci zbiorowej”, ale również różne określenia na samo jej zjawisko. Oprócz pamięci zbiorowej w literaturze znaleźć możemy określenia takie jak: żywa historia, pamięć kolektywna, świadomość historyczna, pamięć grupowa, pamięć historyczna, zbiorowa pamięć historyczna, pamięć przeszłości, pamięć społeczna itd. Wszystkie one określają pamięć o przeszłości w znaczeniu kolektywnym, jednakże nie należy ich stosować wymiennie. Na wieloznaczność pojęć wpływa fakt, iż są one używane przez badaczy stosujących różne perspektywy. Jak zauważa Bednarek: „to bogactwo terminologiczne deprymuje, ale też pozwala na rozróżnianie znaczeniowych odcieni. Nie są to bowiem nazwy o identycznych zakresach, choć odnoszą się do jednego obszaru” (Bednarek 2010).

Podstawą prekursorskiej definicji „pamięci zbiorowej” wypracowanej przez autora tego pojęcia, było jego założenie, że człowiek nabywa wspomnienia dopiero w społeczeństwie (rozpoznaje je i lokalizuje). Sprzeciwia się on tym samym psychologicznej koncepcji człowieka jako bytu izolowanego. Teoria ta zakłada, że najczęściej sięgamy do swojej pamięci po to, aby odpowiedzieć na już zadane lub antycypowane pytania ze strony innych osób. Odpowiadając na nie, przyjmujemy ich punkt widzenia i utożsamiamy się z grupą, do której należą pytający. Wg Halbwachsa zbiorowe ramy pamięci nie są zbudowane z kombinacji pamięci indywidualnych – są one natomiast instrumentami, którymi posługuje się pamięć zbiorowa, by odtworzyć obraz przeszłości kompatybilny z ideami dominującymi w społeczeństwie w danym czasookresie. Jednostki w okresie wspominania cały czas korzystają z ram społecznych, a jednocześnie nie istnieje pamięć, która byłaby możliwa na zewnątrz ram służących ludziom w społeczeństwie do ustalania i odnajdywania wspomnień. Społeczeństwo niejako zmusza ludzi do odtwarzania w myślach wydarzeń z ich dawnego życia, lecz także skłania do ich poprawiania, okrawania i uzupełniania. Ostatecznie przypisujemy tym wspomnieniom znaczenie, jakiego w naszych oczach nie miała ówczesna rzeczywistość. Gdybyśmy żyli w izolacji od społeczeństwa, nie tylko nie szukalibyśmy daty konkretnego wspomnienia, ale nawet nie czulibyśmy potrzeby odnajdywania związanych z nim sytuacji, otoczenia czy warunków. Zdaniem Halbwachsa nie rozpoznawalibyśmy tego wspomnienia. Każda pamięć indywidualna jest częścią pamięci zbiorowej, ponieważ każde wrażenie czy fakt pozostawia trwałe wspomnienie tylko o tyle, o ile nad nimi zastanawialiśmy się, czyli powiązaliśmy z przekazami środowiska społecznego. Halbwachs podkreślał, iż nie istnieje pamięć indywidualna *sensu stricte*, ponieważ nawet jeśli pamiętamy wydarzenia, w których tylko my uczestniczyliśmy (lub tylko my je obserwowaliśmy), to pamiętamy je zawsze dla innych (Halbwachs, 2008). Człowiek, będąc z zasady członkiem różnych

grup społecznych, jest tym samym członkiem różnych grup pamięci. Tym samym funkcjonują odmienne pamięci zbiorowe, które wpływają na kształt i treść pamięci indywidualnych, które przechowywane są przez poszczególnych członków różnych grup społecznych (Fabiszak i Brzezińska, 2018).

Halbwachs odrzuca możliwość przechowywania przeszłości w pamięciach indywidualnych, natomiast za warunek powstania myśli zbiorowej uważa używanie zrozumiałych społecznie słów (języka). Każdemu słowu towarzyszą wspomnienia oraz istnieją wspomnienia, których nie można określić słowami. Reasumując: to mowa i system związanych z nimi konwencji pozwala nam na odtworzenie przeszłości (Halbwachs, 2008).

W teorii Halbwachs stosuje dwie pary opozycyjnych pojęć: pamięć autobiograficzna – pamięć historyczna oraz historia – pamięć zbiorowa. W pierwszym przypadku pamięć przeszłych zdarzeń, które sami przeżyliśmy przeciwstawiona została pamięci zdarzeń z innych źródeł. W drugim przypadku „martwa” wiedza o przeszłości przeciwstawiona jest „historii żywej”, nasyconej emocjami (Halbwachs, 1950). Jak zauważył Olick „Pamięć zbiorowa oznacza u Halbwachsa przynajmniej dwa różne i niekoniecznie komplementarne rodzaje zjawisk: społecznie określone wspomnienia indywidualne oraz zbiorowe sposoby upamiętniania i ślady mnemoniczne (...)” (Olick, 1999).

Assorodobraj używając na określenie pamięci zbiorowej pojęcia „świadomość historyczna” rozumie ją jako „jakąś postać społecznego zawłaszczenia czasu minionego czy wyobrażeń o nim” (Assorodobraj, 1963). Za formy aktywności treści historycznych w czasach teraźniejszości uważa ona: mity genealogiczne, legendy „o początkach”, etos bohatersko-historyczny, powieść historyczną, dramat historyczny, malarstwo historyczne, kult pomników przeszłości, rozbudowane doktryny historyczne, elementy historyczne teorii władzy oraz teorie rozwoju. W powyższych formach włączania przeszłości do teraźniejszości nie ma znaczenia ich poprawność faktograficzna czy historyczna, lecz ich organiczna inkorporacja w całość teorii społeczeństwa o sobie samym, oraz zakres społecznego rezonansu i społecznych emocji, które są z nimi związane. Istotna jest świadomość ciągłości i więzi, która łączy teraźniejszość z przeszłością niezależnie od tego, czy jest ona merytorycznie prawdziwa czy też fałszywa. Assorodobraj nie ogranicza form pamięci zbiorowej wyłącznie do przedmiotowo zobiektywizowanych twórców kulturowych i literackich (czy artystycznych), ale zalicza do nich również pewne elementy form życia i obyczajowości, a także kult miejsc związanych ze wspomnieniami wielkich wydarzeń historycznych oraz wielkich postaci historycznych, bohaterów, świętych. Do tej samej dziedziny zalicza ona program rocznic, jubileuszów

i *mileniów*. Zdaniem autorki w krąg badań nad treściami historycznymi pamięci zbiorowej wchodzi te dzieła i koncepcje, które przenikają do życia emocjonalnego i intelektualnego społeczeństwa czy jego grup. Stają się one przedmiotem polemik toczonych poza gronem fachowców, podlegają popularyzacji – a nawet wulgaryzacji. Wątki tych dzieł czy koncepcji przenikają do literatury pięknej, teatru, malarstwa a nawet architektury. Niespodziewanie stają się one obiegowymi kategoriami myślenia historycznego, wyobrażeń o przeszłości oraz kryteriami ocen teraźniejszości (Assorodobraj, 1963).

W tym miejscu poruszyć należałoby również kwestię relacji mitu i pamięci zbiorowej. Klasyczna koncepcja mitu zakłada, że jest on wyobrażeniem przeszłości o takiej sile, która pobudza ludzi do działania i jest w stanie skłonić ich do podjęcia aktywności zmierzających do przebudowy istniejącego świata (Sorel, 1960). O tym, które wyobrażenie jest mitem, decydować wg Sorela miała intensywność oddziaływania, a nie prawdopodobieństwo jego realizacji. Wg Ossowskiego podstawową cechą mitu jest to, że wierzy się w niego „dlatego, że skłaniają ku temu motywy uczuciowe i autorytety”. Zwrócił on również uwagę na rolę mitów (etnicznych, rasowych) w kształtowaniu się więzi społecznych poprzez „podtrzymanie spoistości wewnątrz grupy społecznej, podtrzymywanie stosunków przyjaznych lub antagonizmów pomiędzy grupami etnicznymi, czy organizacjami politycznymi”, ale także poprzez sięganie w daleką przeszłość i nawiązywanie do przodków, którzy pozostawili wartościowe dziedzictwo” (Ossowski, 1966). Pojęcie „mitu” doznało również rehabilitacji w oczach historyków, którzy przez lata utożsamiali mit z historycznym fałszem, z którym należy walczyć. Współcześnie stanowisko historyków się zmienia i mit zaczęto postrzegać nie jako fałszywą, ale inną opowieść o przeszłości. Mity „stają się wiedzą potoczną, przekraczającą kręgi uczonych badaczy i należącą do powszechnego wykształcenia członków grupy. Ta wiedza nie podlega weryfikacji” (Samsonowicz, 1990). Jak zatem odróżnić pamięć zbiorową od mitu? Mit jest opowieścią o pojedynczym wydarzeniu, pamięć zbiorowa zawiera w sobie wiele wydarzeń i postaci, co za Szacką nazwać możemy „mitologizacją przeszłości w pamięci zbiorowej” (Szacka, 2006). Pośród wielu podobieństw między pamięcią zbiorową a mitem (np. brak linearności czasu, tworzenie archetypów i wzorców oderwanych od jednostkowości i indywidualności, zastąpienie postaci historycznych personifikacjami, a wydarzeń wzorcami postaw i zachowań), występuje między nimi podstawowa różnica – mit związany jest ze sferą *sacrum*, a pamięć zbiorowa, choć może posiadać właściwości sakralizujące, jest zawsze związana z teraźniejszością (Szacka, 2006).

Szacka proponuje wielowymiarową definicję pamięci zbiorowej, zgodnie z którą pamięć zbiorowa to „wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie – zgodnie z odkrytymi przez psychologów regułami – informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one rozumiane, selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie i jako takie wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednolicenia wyobrażeń o przeszłości, a tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy. Pamięć zbiorowa, tak jak ja ją tu rozumiem, nie jest statyczna, ale zmienna i dynamiczna. Jest także polem nieustanych spotkań, starć, a także mieszania się obrazów przeszłości konstruowanych z różnych perspektyw i budowanych z różnych elementów. W odniesieniu do najbliższej przeszłości w grę wchodzi trzy rodzaje elementów. Jedne to pamięć jednostek o własnych przeżyciach. Drugie – pamięć pewnej zbiorowości wyrosła ze wspólnych, osobistych doświadczeń wielu jednostek i zbiorowo uzgodniony symboliczny język ich przekazu. Trzecie to oficjalnie przekazywany obraz przeszłości i oficjalne obchody upamiętniające jej wydarzenia” (Szacka, 2006, s.44-45). Definicja ta jest niezwykle szeroka i interdyscyplinarna, a autorka zwraca uwagę na dynamikę pamięci zbiorowej, udział członków społeczeństwa w jej konstruowaniu, obejmowanie przez pamięć zbiorową treści o różnorodnym charakterze i jej powstawanie w trakcie procesu obejmującego złożone interakcje społeczne. W innym miejscu Szacka definiuje pamięć zbiorową jako: „(...) zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy, uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości. Inaczej mówiąc, jako wszystkich świadomych odniesień do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym” (Szacka, 2006, s.19). W tym rozumieniu pamięcią zbiorową są wszystkie posiadane przez ludzi wspomnienia, które mają wpływ na ich zachowanie, postawy, wybory czy praktyki społeczne. Można uznać, że pamięć zbiorowa zawłaszcza tu pamięć indywidualną. Nośnikiem pamięci jest tutaj przede wszystkim komunikacja i interakcja społeczna, która wzmacniana przez kulturowe (pamięciowe) znaki, symbole, przekazy – aktualizuje się i daje uchwycić na indywidualnym poziomie (Filipkowski, 2014). Zauważyć należy, że w świetle definicji Szackiej pamięć zbiorowa to wyobrażenie o przeszłości własnej grupy, lecz wyobrażenie to musi znajdować wyraz w konkretnych działaniach. Działania te mogą polegać na upamiętnianiu przeszłości materialnymi wytworami (pomnikami czy tablicami). W związku z tym pamięć zbiorową stanowią

„także wszystkie postacie i wydarzenia z przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, to również rozmaite formy tego upamiętniania” (Szacka, 2000).

Zdaniem Zielińskiego pamięć zbiorowa jest zbiorem „odnoszących się do przeszłości przekonań należących do świadomości społecznej, w której mieszają się własne wspomnienia z przekazami otrzymywanymi od innych osób” (Ziółkowski, 2000). W znaczeniu tym pamięć jest bardziej determinowana przez teraźniejszość niż przez przeszłość, a o jej treści w dużej części decyduje możliwość jej rozpowszechniania, negocjowania czy uzgadniania w zgodzie z bieżącymi interesami i wartościami danej grupy społecznej.

Według Ziółkowskiego pamięć zbiorowa jest zbiorem przekonań i sądów (odnoszących się do przeszłości), które są uświadamiane lub zakładane jak i wspólne dla danej grupy społecznej, a równocześnie towarzyszą określonym działaniom, a nawet często są podstawą tych działań. Są to więc przekonania przywoływane przez jednostki w momencie, w którym definiują się jako członkowie danej wspólnoty, pozostając jednak pod wpływem interesów określonych podmiotów pamięci. Podmioty pamięci prowadzą tu rywalizację o pamięć zbiorową. Możemy wymienić cztery najważniejsze podmioty pamięci: instytucje władzy (rząd, administracja, system oświatowy itp.), instytucje społeczeństwa obywatelskiego (np. stowarzyszenia i fundacje), aktorzy niezinstytucjonalizowani (grupy znajomych, rodzina) oraz czwarty podmiot (zewnętrzny), do którego należą zachodnie media, opinia publiczna i grupy nacisku. Podmioty zewnętrzne odgrywają kluczową rolę w okresach przemian, kiedy społeczeństwo zwraca się ku autorytetom zewnętrznym, niewikłanym w wewnętrzne spory (Ziółkowski, 2001).

Kaźmierska nawiązując do Ziółkowskiego nie traktuje pamięci zbiorowej jako pojęcia zbiorczego (obejmującego pamięć oficjalną, społeczną i indywidualną), zakłada natomiast, że pamięć zbiorowa jest kreowana przez instytucje władzy lokalnej i centralnej, pamięć społeczna – przez przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, a pamięć biograficzna przez aktorów niezinstytucjonalizowanych (Kaźmierska, 2008).

Nowak w swojej definicji pamięci zbiorowej zauważa bliski związek pamięci kolektywnej z tożsamością. W jego rozumieniu „pamięć zbiorowa jest zatem zestawem wyobrażeń członków wspólnoty o jej przeszłości, uzgadnianym w aktach komunikacji wewnętrznej, przekazywana w drodze międzypokoleniowej transmisji w celu utrzymania spójnej narracji tożsamościowej” tym samym jest ona „mechanizmem porządkującym ludzkie doświadczenia i ułatwiającym interpretację rzeczywistości” (Nowak, 2011). W rozumieniu Nowaka wspólna pamięć o przeszłości musi

pozostawać żywą częścią życia wspólnotowego. Zauważa on również współistnienie wielu kontrapamięci, a także ich instrumentalne wykorzystanie w życiu codziennym, politycznym czy religijnym.

Podobne rozumienie pamięci zbiorowej reprezentuje Bodnar, który definiuje *public memory* jako „zbiór dotyczących przeszłości przekonań i idei, które pomagają tak ludziom jak i społeczeństwom rozumieć własną przeszłość i teraźniejszość, a w konsekwencji także przyszłość”. Powstaje on ze skrzyżowania zarówno przekazów potocznych jak i oficjalnych (Bodnar, 1992).

Golka proponuje natomiast następującą definicję pamięci społecznej: „Pamięć społeczna jest to społecznie tworzona, przekształcana, względnie ujednolicana i przyjmowana wiedza, odnosząca się do przeszłości danej zbiorowości. Wiedza ta obejmuje różne treści, pełni różne funkcje, trwa dzięki różnym kulturowym nośnikom oraz trafia do świadomości jednostek z różnych źródeł” (Golka, 2009, s.15). Definicja ta podkreśla tożsamościowy aspekt pamięci, odnosząc się do sieci wzajemnych relacji i wspólnych elementów kultury. Skupia się ona na kulturowych aspektach procesu pamiętania, na jego trwale interakcyjnym charakterze opartym na złożonych stosunkach społecznych (Skoczylas, 2014).

Malczewska-Pawelec i Pawelec definiują pamięć zbiorową jako „zestaw przekonań i wyobrażeń odnoszących się do zdarzeń, postaci oraz procesów z przeszłości, wraz z elementami wartościującymi, podzielanymi wspólnie przez członków danej zbiorowości, a niosących ważne dla niej treści. (...) Innymi słowy na pamięć zbiorową składają się przekonania obecne w indywidualnych pamięciach pojedynczych podmiotów właśnie dlatego, że podmioty te do owej zbiorowości należą” (Malczewska - Pawelec i Pawelec, 2011). Definicja ta wydaje się być zasadniczo zgodna z definicją Szackiej.

Nora określa natomiast pamięć zbiorową w sposób lapidarny jako „to, co zostaje z przeszłości w przeżywaniu grup, lub to, co te grupy robią z przeszłością” (Nora, 1978).

Szpociński nazywa pamięć zbiorową zbiorem zobiektywizowanych wytworów kultury i wydarzeń historycznych, które miały miejsce w przeszłości, i proponuje stosowanie określenia przeszłość pamiętana. Tym samym pamięć zbiorowa w tym ujęciu obejmuje zestaw przekonań czy wyobrażeń związanych ze zdarzeniami, postaciami i procesami z przeszłości, wraz z odnośnikami wartościującymi, które podzielane są wspólnie przez członków danej zbiorowości, a jednocześnie niosą ważne dla członków tej wspólnoty treści. Pamięć zbiorowa w tym ujęciu posiada przede wszystkim funkcję integracyjną w sferze wartości i idei. Przekonania, aby stanowić treść pamięci

zbiorowej, muszą być wspólne dla danej grupy społecznej – co więcej, grupa ta powinna uświadamiać sobie bądź zakładać, że są one wspólne. Powinny one również towarzyszyć bądź być podstawą pewnych działań (Szpociński, 1983).

Dla Kansteinera pamięć zbiorowa jest rezultatem interakcji pomiędzy trzema rodzajami czynników historycznych: tradycją, która wyznacza ramy reprezentacji przeszłości, liderami pamięci (określanymi przez Kansteinera jako *memory makers*), którzy selekcionują i manipulują tradycją, a odbiorcami pamięci (konsumentami), którzy wykorzystują, a często przekształcają ją, dla własnych potrzeb (Kansteiner 2002).

Wszystkie powyższe definicje koncentrują się na indywidualnym źródle pamięci zbiorowej, którego treścią jest wszystko to, co ludzie myślą i mówią na temat przeszłości. Miesza się w tej pamięci to, co faktycznie się przeżyło, z opowieściami rodziny, zapamiętanymi lekturami, sekwencjami z filmów, przesłaniami zarejestrowanymi podczas imprez rocznicowych i upamiętniających.

Równolegle w literaturze naukowej funkcjonują definicje pamięci zbiorowej, które odrywają ją zupełnie od pamięci indywidualnej, a które koncentrują się na kulturowym wymiarze pamięci, sięgającym głęboko w przeszłość, do bardzo odległych faktów historycznych, mitów i legend przywoływanych w danej kulturze. Nośnikiem takiej pamięci nie jest ani indywidualny układ neuronalny, ani komunikacja społeczna, lecz zeksternalizowane kulturowe obiektywizacje: znaki, symbole, rytuały, praktyki i instytucje (Assmann, 2007). Pozostają one dosyć odporne na zmiany: na rozmaite warianty odczytań i interpretacji, choć równocześnie wymagają odczytania, do którego niezbędny jest określony poziom kompetencji odbiorców. Pamięcią kulturową wg J. Assmanna jest wszelka wiedza, która „(...) w specyficznych ramach interakcji zachodzących w danej społeczności kieruje jej działaniami i przeżyciami (...) i w którą są wprowadzani jej członkowie z pokolenia na pokolenie” (Assmann, 2003) .

Przykładem tak rozumianej pamięci zbiorowej są np. miejsca pamięci oraz pamięć przekazywana w literaturze i filmie – jednym słowem badanie pamięci zbiorowej polega tutaj na analizie artefaktów kulturowych.

Miejsce upamiętnienia - *lieu de mémoire* (Nora, 2009), to pozostałość tego, co przestaje istnieć, ale zachowuje wciąż pewne znaczenie. W przypadku miejsc pamięci dochodzi do przerwania ciągłości między przeszłością a teraźniejszością, nie następuje ciąg dalszy historii, dochodzi do przerwania jej biegu. Przerwana historia materializuje się poprzez ruiny i relikty, pozostałości

minionego czasu (Assmann, 2013). Jak konstatuje Nora „Istnieją *lieux de mémoire*, ponieważ nie ma już *milieux de mémoire*, rzeczywistych miejsc pamięci” (Nora, 2009).

W podobnym nurcie odindywidualizowania pamięci zbiorowej pozostaje A. Assmann, która za pamięć zbiorową uznaje intencjonalne i symboliczne treści pamięci, tworzone przez instytucje i organy (narody, państwa, kościół czy koncern) przy wykorzystaniu pamięciowych znaków, obrazów, rytuałów i praktyk, a odnoszących się do miejsc i pomników. W tym układzie pamięć indywidualna jest nosicielem pamięci zbiorowej, która została jej wpojona (Assmann, 2013). Zgodnie z tą definicją pamięć zbiorowa nie opiera się na sieciowych zależnościach, zdolności kontynuacji czy wzajemnych potwierdzeniach, natomiast dąży ona do polemiki z innymi pamięciami zbiorowymi. Wyrasta ona z opowieści, które cechuje struktura narracyjna i jasny przekaz. Nie ma ona charakteru labilnego i płynnego. Pamięć zbiorowa bazuje na symbolicznych znakach utrwalających, uogólniających wspomnienia oraz umożliwiających przekaz z pokolenia na pokolenie. W podobnym nurcie pozostaje definicja pamięci zbiorowej Traby, który uważa, że jest ona „(...) dynamicznym procesem identyfikacji z selektywnie wybranymi fenomenami historycznymi. Proces ten za pomocą zdarzeń społecznych, takich jak polityczne rytuały, budowanie pomników czy edukacja szkolna, rozgrywa się w naszych głowach i zarazem w przestrzeni publicznej” (Traba, 2013).

Tedriman proponuje bardzo minimalistyczną definicję pamięci zbiorowej, pisząc: „pamięć to przeszłość w teraźniejszości”. z definicji tej wynika, iż pamięć jest zjawiskiem współczesnym, skupionym na przeszłości. Przyjmuje ona formę pracy, działania, przepracowania (Terdiman, 1995). W podobnym rozumieniu pamięci zbiorowej pozostają Confino i Fritzsche, według których „pamięć (to) symboliczna reprezentacja przeszłości osadzona w praktyce społecznej (jako) zestaw praktyk i interwencji” (Confino i Fritzsche, 2002).

Aby uporządkować zaistniały definicyjny nieład, proponuję, aby dla jasności przekazu i klaryfikacji metodologii badań przyjąć następującą definicję bazującą na koncepcji przedstawionej przez Szacką: „Pamięć zbiorowa jest to szeroko rozumiane wyobrażenie o przeszłości, w skład którego wchodzi: społecznie określona pamięć indywidualna, bazująca na doświadczeniach własnych i pamięci zdarzeń pozyskanej z innych źródeł, pamięć społeczna, czyli pamięć nieoficjalna funkcjonująca wśród zwykłych ludzi, oraz pamięć instytucjonalna – oficjalnie uznawana i przekazywana przez liderów pamięci zbiorowej (w ramach różnych rodzajów polityki pamięci)”. Niezależnie jednak od definicji – kwintesencją pamięci zbiorowej jest fakt, iż „obejmuje ona fakty,

w które się wierzy, niezależnie od tego czy przeszłość jest przeszłością rzeczywistą, czy wymyśloną” (Nawrocki & Bierwiazzonek, 2020).

Funkcje pamięci zbiorowej

Pamięć zbiorowa w ujęciu socjologicznym spełnia dwa kryteria: żywotności i funkcjonalności. Żywotność pamięci polega na znajomości jej treści wśród członków danej społeczności: pamięć pobudza ich do refleksji, wywołuje różnorakie emocje, jej treść stanowi przedmiot upamiętniania i dyskusji. Funkcjonalność pamięci ma natomiast znaczenie dla teraźniejszego funkcjonowania zbiorowości (Szpociński, 2006).

Pamięć zbiorowa może pełnić różne funkcje w procesach życia społecznego. Niektóre z nich realizowane są spontanicznie, ale mogą też być one wykorzystywane świadomie przez liderów pamięci zbiorowej. Niektóre funkcje mogą też stawać się dysfunkcjami.

Pamięć zbiorowa może pełnić następujące funkcje:

- przekazywanie wiedzy dotyczącej przeszłości;
- przekazywanie kompetencji kulturowych;
- przekazywanie wzorów zachowań ważnych z punktu widzenia losów grupy;
- przekazywanie wartości uznawanych przez grupę za ważne i tym samym godne utrwalenia;
- przekazywanie informacji o prawdziwej lub domniemanej genezie lub strukturze grupy;
- współtworzenie tożsamości grupowej;
- współokreślanie relacji między różnymi grupami;
- wyrażanie ideologii;
- uprawomocnianie władzy;
- oddziaływanie na przyszłość przez nakreślanie trajektorii dziejów grupy (Golka, 2009).

Ziółkowski, traktując pamięć zbiorową jako formę świadomości społecznej, proponuje rozróżnienie czterech jej podstawowych funkcji:

- funkcji poznawczo-idiograficznej – w ramach tej funkcji pamięć służy jako narzędzie do poznania z jednej strony przeszłości w sensie neutralnym, czyli odtwarzającym „prawdziwą” wiedzę o faktach historycznych, a z drugiej strony własnej, subiektywnej wersji wydarzeń z przeszłości i ich przyczyn (w pierwszym znaczeniu wydobywamy przeszłość na niej samej – w drugim traktujemy ją jako poprzedniczkę teraźniejszości).

- funkcji poznawczo-refleksyjnej, w ramach której pamięć to instrument głębokiej refleksji nad przeszłością danego narodu lub regionu, uwarunkowań historycznych tej przeszłości, kwestii losów i przypadkowości, odpowiedzialności oraz wpajanych kolejnym pokoleniom pojęciom „normalności” i „oczywistości” à propos wydarzeń z przeszłości.
- funkcji emocjonalno-oceniającej, w której pamięć jest narzędziem służącym emocjonalnej ocenie teraźniejszości i przeszłości oraz bodźcem wywołującym uczucia pozytywne lub negatywne odnośnie wydarzeń z przeszłości.
- funkcji instrumentalno-legitymizacyjnej, która jest prawną, instrumentalną lub moralną podstawą do wyrażania roszczeń lub żądań, a także do podejmowania działań zmierzających do przywrócenia byłego stanu rzeczy (Ziółkowski, 2000).

Szacka wymienia natomiast następujące podstawowe funkcje pamięci zbiorowej:

- funkcja tożsamościowa,
- funkcja legitymizacyjna (Szacka, 2006).

Za szczególnie ważną ze społecznego punktu widzenia (oraz najbardziej podstawowe) funkcje pamięci uznać należałoby:

- funkcję tożsamościową (więziotwórczą, integracyjną)

Pamięć zbiorowa występuje tu jako wyznacznik tożsamości danej wspólnoty, jest elementem integrującym wspólnotę w sferze idei i wartości. Spójna zbiorowa pamięć o przeszłości, przodkach i istnieniu wspólnoty w czasie jest często podstawowym elementem więzi grupowej. Wydarzenia i postaci z przeszłości są w pamięci zbiorowej przemieniane w znaki symboliczne, a następnie na język symboliczny, dzięki któremu grupa posiada zdolności samoidentyfikacyjne. To, jak daleko sięga pamięć zbiorowa, zależy od chęci wzmocnienia, zwartości i tożsamości grupy. Jest ona również warunkowana poszukiwaniem wartości kompensacyjnych w stosunku do sytuacji aktualnie doświadczanej. Ograniczenia swobodnego funkcjonowania w bieżących okolicznościach warunkuje trwanie aktywnej pamięci o tym, co było kiedyś (Kula, 2004).

Assorodobraj pisała, że we wszystkich niemal teoriach, które tworzą społeczeństwa o samych sobie, w procesach samookreślania się grup społecznych, klas, narodów, występują najczęściej „(...) takie czy inne postaci włączania przeszłości do aktualnej świadomości społecznej, tzn. jakieś postaci społecznego zawłaszczania czasu minionego i wyobrażeń o nim” (Assorodobraj, 1967, s.73).

z drugiej jednak strony, jak zauważa Kwiatkowski, w większości prac socjologicznych poświęconych tożsamości społecznej nie wspomina się o pamięci zbiorowej (Kwiatkowski, 2008).

Wyróżnić można trzy mechanizmy działania pamięci zbiorowej w procesie tożsamości grupowej:

1) sama świadomość wspólnej przeszłości powodująca sakralizację przeszłości, wspólnego trwania w czasie. To, co ma długą przeszłość, postrzegane jest w społeczeństwie jako bardziej wartościowe niż coś o przeszłości krótkiej. Przy kreowaniu nowych wspólnot dochodzi często do wynajdywania wspólnej przeszłości, szukania tradycji, które mogą dowodzić ich dawności.

2) przekaz wartości, wzorów i zachowań mający na celu wpojenie, że dobro grupy jest najważniejsze. Postacie i wydarzenia zachowane w pamięci zbiorowej nie mają charakteru neutralnego – muszą być jednoznaczne moralnie – albo dobre, albo złe. Wszystko, co zaburza klarowność biało-czarnego obrazu podlega rugowaniu. Co więcej, pamięć o czynach, zwycięstwach czy też klęskach przodków ma wymiar dydaktyczny – pokazuje jakie zachowania obowiązują wobec wspólnoty. Ostatecznie przekaz ten służy wpojeniu członkom wspólnoty, że należy przedkładać interes zbiorowy nad osobisty. W wyniku działania tego mechanizmu tworzony jest zbiór wspólnych, uznawanych przez grupę wartości, a tym samym tworzona jest więź społeczna (rozumiana jako „kult wspólnych wartości” i „gotowość do przedkładania interesów grupy ponad interesy osobiste” (Ossowski 1967)).

3) postaci, wydarzenia z przeszłości jako symbole postaw i wartości tworzące specyficzny język grupy, który wyróżnia ją od innych zbiorowości. Symbole te zawierają znaki identyfikacyjne, które pozwalają członkom grupy odróżnić swoich od obcych. Pamięć zbiorowa ma istotne znaczenie dla stopnia spójności grupy społecznej oraz dla mobilizowania jej członków do działania (Szacka, 2001).

Wydarzenia, które weszły do świadomości zbiorowej, są niejako spoiwem danej grupy społecznej. z drugiej strony, jak zauważa Kula, „Dla utrzymania spójności grupy nie trzeba dziś takiego kultywowania pamięci o przeszłości jak dawniej” (Kula, 2004). Jest to związane z wytworzeniem przez współczesne społeczeństwo innych, licznych instrumentów służących podtrzymaniu zwartości społeczności.

Pamięć zbiorowa utwierdza członków danej grupy społecznej, że są częścią zbiorowości, która istnieje od dawna, zwiększa również ich predyspozycje do zachowań empatycznych czy altruistycznych wobec pozostałych członków tej samej grupy (Kula, 2004).

Według Wieczorka pamięć jest podstawowym składnikiem tożsamości. Proces pamiętania (wg Wieczorka) ma duże znaczenie w budowaniu silnej więzi między członkami społeczności, a równocześnie sprzyja antagonizowaniu poszczególnych wspólnot, pogłębia podziały między nimi, utrwala stereotypy, rodzi podejrzliwość i nienawiść (Wieczorek, 2010).

J. Assmann określił pamięć jako „otwarty system podlegający ograniczeniom nałożonym przez ramy czasu oraz tożsamości indywidualne, pokoleniowe, polityczne i kulturowe. Tam, gdzie związki te nie istnieją, nie istnieje również pamięć. Istnieje wiedza. Aby należeć do danej wspólnoty, trzeba dzielić jej pamięć. W procesie przynależności pamiętanie jest społeczną koniecznością” (Assmann, 2010). Tożsamość, tak samo jak pamięć, jest formą obowiązku. Na poziomie tego obowiązku powstaje więź pomiędzy pamięcią a tożsamością społeczną. Zarówno pamięć jak i tożsamość podlegają tym samym mechanizmom. Zdaniem Nory: „oba słowa stały się praktycznie synonimami” (Nora, 2001).

- funkcja konstytutywna

Pamięć zbiorowa przekazuje normy, wzorce i pożądane zachowania w grupie. Treści zawarte w pamięci określają postawy i zachowania członków grupy zarówno wobec swoich, jak i obcych. Konstytutywne znaczenie pamięci obserwować można na wszystkich poziomach życia społecznego – w strukturach ponadnarodowych, narodowych, regionalnych czy lokalnych.

- funkcja legitymizacyjna lub delegitymizacyjna

Funkcja ta dotyczy legitymizacji lub delegitymizacji prawomocności władzy w zakresie jej nowych lub zastanych struktur i systemów (Szacka, 2006). Funkcja ta może dotyczyć również zbiorowego wyobrażenia o tym, co dana grupa uważa za swoją wyłączną „własność” (np. terytorium) i to zarówno w znaczeniu dosłownym jak i symbolicznym. Specyficznym dobrem, które może stanowić „własność” danej społeczności, jest obraz przeszłości. Przeszłość własna danej grupy jest niejako jej domeną symboliczną, funkcjonującą tymczasowo w przedziale czasowym wyznaczonym przez istnienie danej społeczności. Pomimo swojego niematerialnego, charakteru przeszłość własna, podobnie jak terytorium, bywa przedmiotem bardzo poważnych sporów o ocenę i prawo do wyłącznej własności, a co za tym idzie źródłem poważnych napięć społecznych (Kwiatkowski, 2008).

Pamięć zbiorowa mobilizuje członków grupy do określonych działań oraz wzmocnienia legitymizacji władzy. Instytucje o chwalebnej i długiej przeszłości uzyskują dużo większe poparcie społeczne. Polityka pamięci realizowana przez liderów pamięci ma na celu takie ukształtowanie pamięci zbiorowej, która wzmocni integrację grupy, a równocześnie zapewni wiedzę i schematy

interpretacyjne zgodne z wyznawaną ideologią grupową, dzięki czemu zwiększana jest legitymizacja władzy rządzących oraz mobilizacja społeczeństwa do działań przydatnych władzy.

Pamięć zbiorowa realizując tę funkcję tworzy historyczne i ideologiczne podłoże dla określonego rodzaju władzy. Tworzenie tego podłoża następuje zazwyczaj w ramach pamięci instytucjonalnej (urzędowej). Pamięć zbiorowa jest w tym wymiarze oficjalnym obrazem przeszłości przekazywanym przez instytucje rządowe lub pozarządowe, który ma uzasadniać istniejący układ władzy. Jak widać – pamięć zbiorowa legitymizuje nie tylko same istnienie danej zbiorowości, ale także struktury społecznej dominacji i formy władzy politycznej (Szacka, 2006). Już pod koniec XIX wieku pojawiła się świadomość, że panowanie nad stosunkiem ludzi do czasu to nie tylko źródło władzy, ale również jeden z ważniejszych sposobów jej sprawowania (Gross, 1985). Im mniej demokratyczne jest państwo, tym większą posiada przewagę w przekazywaniu pamięci przeszłości. Może to robić poprzez system oświatowy czy środki masowego przekazu, przez tworzenie nowych muzeów, podejmowaniu decyzji o obchodzonych rocznicach i stawianych pomnikach, a także nadawaniem nazwom plac i ulic. Im silniejsza presja aparatu sprawującego władzę, tym większe prawdopodobieństwo oporu w postaci powstawania odmiennych, alternatywnych obrazów przeszłości, które kwestionować będą roszczenia władzy do prawomocności. Spór o kształt pamięci przeszłości toczy się w każdym państwie, ale przybiera różną intensywność i niejednorodny stopień jawności (Szacka, 2006).

Szacka zauważa również, że spory o legitymizację w obszarze pamięci przeszłości, mogą występować również na poziomie odmiennych wspólnot pamięci w ramach zróżnicowanego społeczeństwa, które walczą o uwzględnienie ich wizji przeszłości w obrazie dziejów przeszłości wspólnoty, której są częścią. Zbiorowościami takimi mogą być na przykład lokalne lub regionalne grupy etniczne (Szacka, 2006). O sporach o legitymizację pamięci między różnymi wspólnotami pamięci na terenie Polski pisze Nijakowski „W dyskusjach o pamięci społecznej zapomina się jednak o istnieniu w Polsce wielu wspólnot pamięci (...). Dominujący obecnie dyskurs historyczny ukształtowany jest przede wszystkim na podstawie pamięci społecznej Polaków z Generalnego Gubernatorstwa” (Nijakowski, 2006).

Sojusz władzy i pamięci prowadzi to powstawania wyszukanych form wiedzy historycznej, w szczególności genealogicznej, ponieważ każda władza potrzebuje pochodzenia. Jak zauważa A. Assmann „Władza legitymizuje się retrospektywnie i uwiecznia prospektywnie” (Assman, 2009).

- funkcja konfliktogenna (dystynkcyjna)

Liderzy pamięci kształtują jej treść nie tylko w celu stworzenia wspólnoty, ale również by odróżnić ją od innych wspólnot. Za pomocą polityki pamięci jej liderzy umieszczają daną wspólnotę w opozycji do pozostałych wspólnot. W tym celu celebrują różnice, które potęgują spór między wspólnotami pamięci i wyolbrzymiają go w stosunku do faktycznej skali animozji wynikającej z danych historycznych. Pod pojęciem *dystynkcji* rozumieć należy „wszelkie formy wypowiedzi, służące wyprofilowaniu tożsamości zbiorowej” (Assman, 2009).

- funkcja informacyjno-interpretacyjna

Dzięki posiadanej (prawdziwej lub nie) wiedzy o przeszłości ludziom łatwiej się poruszać w przestrzeni symbolicznej. Pamięć zbiorowa pozwala im kategoryzować materialne obiekty (np. pomniki) i wykorzystywać odpowiednie zasoby symboli w rozmowach z członkami innych grup. Posiadana wiedza i informacje pozwalają ludziom zadomowić się nawet w obcej przestrzeni. Szczególną rolę odgrywają tutaj ogólne schematy narracyjne i interpretacyjne, które wypełniają puste miejsca w przestrzeni naszej wiedzy o przeszłości. Treści pamięci mogą być prawdziwe bądź nie i w zależności od tego – mogą ułatwiać lub utrudniać interakcje społeczne (Nijakowski, 2008).

Nośniki pamięci. Implanty.

Najistotniejszym magazynem pamięci zbiorowej jest zbiorowość sama w sobie; zbiorowość, której przeszłości dana pamięć dotyczy. Natomiast informacje same w sobie są utrwalane i przekazywane między pokoleniami za pomocą społeczno-kulturowych nośników pamięci.

Kula w swojej publikacji „Nośniki pamięci historycznej” napisał „Przeszłość odzwierciedla się (...) praktycznie w każdym przedmiocie i zjawisku, które trwa do dziś. W konsekwencji nośnikiem pamięci o przeszłości, przynajmniej potencjalnym, jest dosłownie wszystko” (Kula, 2002, s.7). Nośnikami pamięci są daty, piosenki, symbole religijne, świątynie, symbolika, prawo, kalendarze, relikwie, miejsca i przedmioty związane z życiem znanych postaci, wydarzeniami, zjawiskami historycznymi. Nośnikami pamięci zbiorowej mogą być również przedmioty codziennego użytku, zwierzęta, a także przyroda nieożywiona i miejsca na Ziemi same w sobie. O przeszłości zaświadczały również plany miast, budowle i budynki. Mówią o niej wiele również język i słowa czy nazwy (miejsca, ulice, przedsiębiorstwa, imiona itp.). Tę samą funkcję pełnią obyczaje, sposób odżywiania się, a także produkty, które z jednej strony same są wynikiem rozwoju kulturowego ludzkości, a z drugiej zaświadczały o naszej ewolucji. W końcu nośnikami pamięci są ruiny, niewybuchy,

podziemne części zniszczonych podczas wojny domów, cmentarze i inne miejsca pochówku (Kula, 2002).

Nośniki pamięci tworzone są przez ludzi każdego dnia, ale tylko ich część stanie się aktywnymi nośnikami pamięci. Nośnik jest aktywny wtedy, kiedy jest zauważany. Cytując Kulę „Dawne teksty mogą leżeć nie odczytane bądź zapomniane. Zabytki mogą pozostać nieodkopane (...). Wiele przedmiotów możemy trzymać w ręku, nie zastanawiając się nawet nad tym, że trzymamy świadectwo przeszłości” (Kula, 2002). Ludzie nie pamiętają o niektórych bitwach, wydarzeniach, rocznicach; znaczeniach miejsc, przedmiotów czy obyczajów. Wiele nośników pamięci jest po prostu ignorowana przez ludzi – pozostają one w postaci uśpionej do momentu ich uaktywnienia przez ludzką pamięć. Pamięć ta jest uzależniona od doświadczenia życiowego człowieka, jego sposobu myślenia i zaplecza umysłowego. Często na uaktywnienie nośnika wpływają szersze (zbiorowe) kanony myślenia w danej epoce i poglądy na wiele spraw. Niektóre nośniki pamięci nie ulegają uaktywnieniu, a inne, które były aktywne – wygasają. Może też zmieniać się ich rola i znaczenie. Może się również zdarzyć, że renesans pamięci wtórnie uaktywni nośnik i przywróci wartość czemuś zapomnianemu (Kula, 2002).

Według Connertona, kontynuującego analizy prowadzone przez Durkheima i Halbwachsa, podstawowym nośnikiem pamięci są same miary czasu, przestrzeń i ciała. Jego zdaniem „kalendarze czynią możliwym zestawienie porządku czasu świeckiego z innym porządkiem, jakościowo różnym od tego pierwszego i nieredukowalnym do niego, w ramach którego najistotniejsze wydarzenia czasu świętego są uporządkowane i skoordynowane” (Connerton, 2012). Analizując kalendarze (zarówno świąt religijnych jak i obchodów publicznych) Connerton zwraca uwagę na trwałość form pamięci, które liderzy pamięci mogą wtórnie dostosowywać do przechowywania różnych treści. Najważniejszym elementem kalendarzy są przewidziane w nich rytuały, przez które rozumieć należy „kreowane przez zasady aktywności o charakterze symbolicznym, które kierują uwagę swych uczestników ku przedmiotom myśli i uczuć o specjalnym znaczeniu” (Connerton, 2012). Rytuały te nie muszą mieć charakteru wyłącznie ekspresywnego i są bardziej aktami wyrażania posługującego się ich powtarzalnością. Rytuały mają charakter sformalizowany i często poddają się stereotypom. Wykonywanie rytuałów nie wynika z chwilowej potrzeby, mają raczej na celu zakodowanie znaczeń. Nie muszą one mieć też charakteru wyłącznie formalnego, nie ograniczają swego działania do sytuacji rytualnych, ale przejawiają się zazwyczaj w specjalnych miejscach i w określonym czasie (Connerton, 2012).

Koncentrując się na topograficznym aspekcie wymiaru pamięci, Connerton powieła myśl Halbwachsa stanowiącą, iż „sytuujemy to, co sobie przypominamy, w ramach umysłowych przestrzeni dostarczanych przez grupę. (...) Te umysłowe przestrzenie, podkreśla Halbwachs, zawsze opierają się i odwołują do przestrzeni materialnej, jaką zajmuje dana grupa” (Napiórkowski, 2012). Ciało jest w ujęciu Connertona rodzajem „*supermedium*”, które poprzez sposób posługiwania się nim, za pomocą strojów, rytualnej synchronizacji czy organizacji przestrzeni, warunkuje posługiwanie się pozostałymi nośnikami pamięci i jest pośrednikiem uczestnictwa w jej praktykach (Napiórkowski, 2012).

Kula wymienia następujące cechy charakteryzujące nośniki pamięci:

- wpływ na uaktywnianie nośników pamięci mają kolejne epoki;
- nośniki nie muszą wiernie poświadczać historii i nie muszą być tym za co uchodzą; mogą one dotyczyć wydarzeń, które wcale nie miały miejsca, mogą one być zmieniane przez kolejne pokolenia, a nawet fałszowane - fałszowanie może mieć charakter intencjonalny, a może polegać na przemilczeniu (niedomówieniu);
- nośniki podlegają autonomizacji – same zaczynają stanowić pamięć o danym wydarzeniu; mogą stać się przedmiotem kultu bądź potwierdzać pamięć wydarzeń, w których centrum znalazły się wtórnie;
- nośniki pamięci ewoluują, ale jednocześnie ulegają niszczeniu. Niszczenie może być intencyjne, ale może być też efektem starości czy zwykłego użytkowania nośnika, może również zdarzyć się przypadkowo, w wyniku pechowego zbiegu okoliczności;
- nośniki posiadają własną historię;
- znaczenie nośnika pamięci może zostać zmienione w stosunku do treści dotychczasowej;
- te same nośniki mogą mieć różne znaczenia dla różnych ludzi, grup społecznych czy czasów;
- nośniki odgrywają poważną rolę w procesie kształtowania tożsamości grupy, umacnianiu jej zwartości i poczuciu wartości.

Golka (Golka, 2009) proponuje następującą kategoryzację nośników pamięci:

- 1) techniczne środki zapamiętywania (pismo, sztuka, fotografia);
- 2) instytucje, które służą gromadzeniu wytworów z przeszłości, do których należą biblioteki, archiwa czy muzea, ale również klasy społeczne, dynastie królewskie, rody arystokratyczne, państwa, wojsko, policja, miasta, system edukacji, Kościoły czy uniwersytety;

- 3) uroczyscie obchodzone rocznice, które mają przypominać o ważnych dla społeczności wydarzeniach, a jednocześnie same są przejawem tej pamięci.

Autor jednocześnie słusznie zauważa, że pamięć społeczna tkwi w kulturze, a kultura jest przejawem pamięci społecznej. Pamięć ta jest zlokalizowana w niemal wszystkich wytworach kultury, zarówno tej dawnej jak i obecnej, funkcjonuje ona w słowach, w piśmie, w druku, w przestrzeniach i obrazach, a także w systemach wartości, formach organizacyjnych instytucji czy w ciągłości trwania pewnych grup i systemów społecznych.

Marta Wójcicka proponuje semiotyczno-funkcjonalne podejście do nośników pamięci, według którego są nimi makroznaki, takie jak teksty kultury (materialne, idealne lub zdarzeniowe, które „niosą informacje o obrazie przeszłości danej grupy społecznej, będącej aktorem lub depozytariuszem pamięci utrwalonej w danym tekście” (Wójcicka, 2015).

Jednym z podstawowych nośników pamięci jest język. Jak pisze Halbwachs (Halbwachs, 2008, s.127) „Konwencje werbalne tworzą (...) w pamięci zbiorowej ramy najbardziej podstawowe i najbardziej stałe, zresztą ramy nader luźne, ponieważ pozwalają swobodnie przejść wszystkim wspomnieniom, nawet mało złożonym, i zatrzymują tylko odrębne szczegóły i elementy naszych wyobrażeń, którym brak ciągłości”. Przekazy ustne są podstawową drogą przekazywania pamięci, w szczególności przekazy ustne świadków wydarzeń, a także historyków-amatorów posiadających i przekazujących bardziej lub mniej wiarygodne informacje. Często przekazy ustne utrwalały pamięć alternatywną – podważającą oficjalną wersję historii (Szacka, 2006).

Ponieważ w pamięci bardziej trwale zapisuje się to, co fizyczne, szczególną rolę w utrwalaniu pamięci mają przestrzenie i budowle. Dotyczy to nie tylko pojedynczych budowli, ale również całych układów urbanistycznych. W tym zakresie najbardziej nośną przestrzenną lokalizacją pamięci społecznej są miasta. Pomimo podatności na przekształcenia i rewizje treści, wiele znaczeń wnoszą do pamięci zbiorowej pomniki (w tym nagrobki i mauzolea) oraz tablice pamiątkowe, cmentarze z grobowcami i nagrobkami, mała architektura, ale także nazwy ulic i placów. Funkcję upamiętniającą pełnią również przestrzenie zamknięte (zarówno te publiczne jak i prywatne). Wśród zamkniętych przestrzeni publicznych na szczególną uwagę zasługują stare klasztory i świątynie oraz stare miejskie ratusze. Do zamkniętych przestrzeni prywatnych należą salony arystokratyczne i mieszczańskie, a także stare, wiejskie chałupy. Ważną formą przekazu pamięci są również różnorakie działania upamiętniające, np. uroczyste obchody rocznic, wmurowywanie tablic pamiątkowych czy erekcja pomników (Szacka, 2006).

W funkcjonowaniu pamięci zbiorowej istotną rolę pełni pismo. Wartościowymi nośnikami pamięci są kroniki, zapiski, katalogi, inwentarze, raptularze, a w dzisiejszych czasach również spisywane przez publiczne lub prywatne osoby wspomnienia – w tym internetowe blogi. W zakresie nośników pisemnych mieszczą się również notacje muzyczne. Potencjalnymi, uśpionymi lokalizacjami pamięci zbiorowej są biblioteki i archiwa.

Ponieważ pamięć społeczna tkwi w kulturze, to trwa tym samym w sztuce. W poszczególnych dziełach zawarte są przeróżne informacje. Mogą być one wprawdzie zarówno realne jak i wymagowane, ale na pewno są istotne. Sztuką może, ale nie musi, być fotografia, która jest nośnikiem pamięci w wielu sferach życia. Jest ona niejako reportażem dokumentującym upływ czasu, pamięć o minionych wydarzeniach, sytuacjach czy ludziach. Większa część zdjęć pozostaje pamięcią potencjalną, która w każdej chwili w przyszłości może zostać aktywowana.

Zjawisko pamięci zbiorowej symbolizują muzea i izby pamięci. W obecnych czasach „muzealizacji podlega już nie tylko przeszłość, ale i teraźniejszość” (Saryusz-Wolska, 2006). Stanowi to próbę objęcia pamięcią jak największej ilości współczesnych wytworów kultury, aby zapobiec ich zatraceniu. z drugiej strony muzealizacja prowadzi do nadania większej wagi i wyjątkowego charakteru eksponatom.

Zdaniem Szackiej najważniejszym nośnikiem pamięci zbiorowej jest edukacja szkolna. System oświaty (kontrolowany przez państwo) stanowi podstawowy mechanizm socjalizacji wtórnej, a szkoła ma za zadanie przygotowanie dziecka do roli członka wspólnoty narodowej. Jawna funkcja szkoły, czyli przekazywanie wiedzy, służy przede wszystkim uprawomocnianiu tej instytucji, natomiast jej głównym celem jest przekazanie procesu socjalizacji w ręce grup dominujących w społeczeństwie. Możemy mówić tu o koncepcji oświaty jako przemocy symbolicznej w ujęciu Bourdieu. Wiedza o przeszłości przekazywana w szkole może przybierać różną postać i jest zawsze pewnym wyborem z zasobów zgromadzonych przez historię jako dyscyplinę naukową (Szacka, 2006).

Pamięć zbiorowa istnieje w przestrzeni (Ricoeur, 2006). Innymi słowy pamięć zbiorowa istnieje poprzez media. Aktorzy pamięci mają do dyspozycji ogromną ilość środków rozpowszechniających pamięć o przeszłości: pismo, miejsca, nazwy, Internet, kino, muzea, pomniki, radio, telewizję, wystawy, architekturę, widowiska i inne (Łuczewski, 2017). Zdaniem Pomiana media pamięci mają charakter semioforów, czyli obiektów mających dwa wymiary: fizyczny i metafizyczny, widzialny i niewidzialny, materialny i znaczeniowy (Pomian, 2006). Media pamięci „nie są neutralnymi nośnikami treści zawierających pewne wizje przeszłości, lecz same konstytuują te wizje, wraz

z uniwersum wartości i norm oraz koncepcji tożsamości, które się w nich zawierają” (Pakier i Saryusz-Wolska, 2014). Media mają charakter aktywny, czyli nie są nośnikami, a aktorami pamięci, którzy tworzą jej dyskursywne ramy, dostarczają czy narzucają style oraz formuły opowiadania o przeszłości. „Nie pełnią one jedynie funkcji przekazników „gotowych pamięci”, lecz same w sobie stają się treścią przekazu” (Pakier i Saryusz-Wolska 2014). Reasumując: media pamięci biorą udział w kreowaniu nośników pamięci. „Nośnik pamięci to znak, natomiast media pamięci to środki wytwarzające znaki, które mogą też stanowić ich części składowe” (Wójcicka 2015).

Najbardziej współczesne media pamięci to telewizja i Internet. Pomimo ich niepodważalnego znaczenia, kwestią dyskusyjną jest ich wartość. Telewizja z jednej strony jest „źródłem, miejscem i symbolem większości tego, co specyficzne dla kultury współczesnej” (Silverstone 1990 (cyt. za:) Golka 2009)), ale jednocześnie jest niesamowitą składanką prawdy i fałszu, pamięci i zapomnienia. Natomiast Internet, choć jest najpewniej największym magazynem sztucznej pamięci, jest jednocześnie największym niszczycielem pamięci jednostkowej. Można powiedzieć, że jest on równocześnie medium pamięci i niepamięci. Niezaprzeczanie jest on jednak niemal nieskończonym zasobem danych dotyczących przeszłości i współczesności. Ważne jest, aby zauważyć że do zaistnienia pamięci samej w sobie nie wystarczy sam nośnik. Musi być on skonforntowany z ludzkich umysłem, zachowaniem czy rozmową. Jak pisze Golka „mamy do czynienia z obustronną relacją zwrotną: nośniki pamięci i jej świadomość wzajemnie na siebie oddziałują, tworząc szeroko rozumianą kulturę pamięci” (Golka, 2009, s.119). Tradycyjnymi mediami pamięci są pismo, język oraz ciało (Assman, 2009).

Najprostsza kategoryzacja nośników pamięci polega na podzieleniu ich ze względu na formę – na materialne i niematerialne. Niematerialnymi nośnikami pamięci będą tutaj m.in. rytuały, opowieści ustne, inscenizacje, utarte sposoby postępowania. Do nośników materialnych zaliczyć możemy wszystkie przedmioty (obiekty), które są nośnikami potencjalnymi (jak akty notarialne, pamiętniki, pomniki, wiersze czy pieśni), a także przedmioty, które stały się nośnikami, choć nie było takiego zamierzenia ich twórców (np. przedmioty codziennego użytku należące do sławnych postaci, artefakty archeologiczne).

Szpociński, uznając za nośniki pamięci „wszelkie przedmioty i działania, które mogą stymulować jakikolwiek wyobrażenia, myśli, wspomnienia przeszłości; przeszłości ważnej (pod jakimkolwiek względem) lub nieważnej”, stosuje typologię nośników pamięci według ich funkcjonowania w kulturze, dzieląc je na intencjonalne i mimowolne – nakładając ten podział na

rozdzielenie nośników ze względu na formę (materialne i niematerialne) oraz ich aktualność i potencjalność. Nośniki intencjonalne to „wszelkiego rodzaju przedmioty i działania tworzone z wyraźną intencją upamiętniania, ochrony przed zapomnieniem”, natomiast „nośniki mimowolne spełniają funkcję stymulacji pamięci pomimo braku odpowiedniej intencji”. Nośnikami intencjonalnymi są nazwy ulic, pomników, tablice pamiątkowe, a także instytucje powoływane do chronienia pamięci (np. muzea, archiwa, biblioteki). Do kategorii tej zaliczyć można również prace naukowe, popularnonaukowe czy artystyczne poświęcone wydarzeniom czy postaciom z przeszłości. Nośniki mimowolne (czyli nientencjonalne) to wszystkie przedmioty i zachowania, które w określonej sytuacji zaczynają stymulować pamięć o przeszłości. Dochodzi do tego w momencie, kiedy jakiś gest czy wypowiedź wywołuje wspomnienia. Tym samym są one ważnym elementem kształtowania pamięci indywidualnej czy rodzinnej. Nośniki mimowolne działają dwukierunkowo: z jednej strony mogą wywoływać wspomnienia, a z drugiej je wygaszać lub hamować (na przykład wspomnienia wywołujące traumę). Mimowolnym nośnikiem mogą być dokumenty, przedmioty codziennego użytku, budynki, które zazwyczaj nie mają żadnej wartości historycznej czy artystycznej (Szpociński, 2014).

Kula proponuje podział nośników pamięci na: materialne, idealne i zdarzeniowe. Do pierwszej grupy należą pomniki, fotografie, elementy przyrody nieożywionej, fotografie, obrazy, filmy, a także ciało ludzkie. Nośniki idealne to nazwy zdarzeń, artefaktów, nazwiska i imiona postaci, a także teksty ustne i pisane. Nośniki zdarzeniowe wyrażają się w określonych działaniach, np. zgromadzeniach, pochodach, rekonstrukcjach (Kula, 2002).

Nośnikiem (a jednocześnie medium pamięci) jest ciało. „Ciało to nośnik (na którym zostaje utrwalona informacja o przeszłości) lub medium pamięci (bierze udział w przekazywaniu obrazów przeszłości)” (Wójcicka 2015). Ciało jest równocześnie mimowolnym jak i intencjonalnym nośnikiem pamięci. Jednocześnie ciało jest częścią pamięci kulturowej (Wójcicka, 2015).

Istnieją też nośniki stworzone specjalnie celem upamiętnienia, naśladujące wcześniej wspomniane nośniki materialne, mające wypełniać ściśle określone praktyczne cele. Obiekty te są określane jako „implanty pamięci społecznej”. W przypadku kiedy pewne nośniki pamięci ulegają zniszczeniu, pojawiają się implanty pamięci, które uzupełniają braki pamięci, odtwarzają je lub tworzą od nowa.

Pojęcie implantów pamięci wprowadził do dyskusji o pamięci kolektywnej Golka i określił nimi „(...) wtórnie i *post factum* wykreowane: budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają uzupełnić braki pamięci, odtworzyć jej domniemaną treść albo wręcz stworzyć w nowej

postaci, która zgodna byłaby z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem interesów, wartości i celów. Implanty (...) mogą być mniej lub bardziej wierne. Ważne jest to, że nawet te mało wierne mogą mocno wrosnąć w dotychczasowy układ pamięci i stanowić niekwestionowany jej nośnik” (Golka, 2009).

Implanty mogą mieć postać kopii pamięci, restytucji pamięci lub jej rekonstrukcji całkowitej lub fasadowej. W muzeach czy skansenach spotkać się możemy z komasacjami pamięci. Innym rodzajem implantów są apokryfy i stylizacje pamięci, stanowiące mniej lub bardziej powierzchowne nawiązania, których celem jest przypominanie lub zastępowanie niestniejących i odległych w czasie pierwowzorów. Pewną formą stylizacji są inscenizacje pamięci, które charakteryzuje teatralizacja. Specyficznym typem implantów są konfabulacje, które mogą być całkowitymi mistyfikacjami, atrapami wyprodukowanymi przez twórczą wyobraźnię oraz halucynacje, czyli całkowicie zmyślone i spreparowane wytwory, odnoszące się w taki czy inny sposób do przeszłości. Implantowanie może być uwarunkowane politycznie, kulturowo, urbanistyczno-komunikacyjnie lub turystyczno-ekonomicznie (Golka, 2009).

Nośniki pamięci istotne są ze względu na przechowywaną w nich pamięć, a badania nad nimi odnoszą się do przedmiotowego aspektu pamięci zbiorowej. Jednak równie istotna jest funkcja stymulacyjna w stosunku do społeczeństwa i jego pamięci. Według Szpocińskiego to właśnie ta funkcja jest kwintesencją nośnika samego w sobie: „Nośniki pamięci to wszelkie przedmioty i działania, które mogą stymulować – zarówno aktualnie, jak i potencjalnie – jakąkolwiek pamięć o przeszłości, ważną bądź nie” (Szpociński, 2014).

Kategoryzacja pamięci zbiorowej

Pomimo prób definiowania pamięć zbiorowa wciąż pozostaje zjawiskiem niejednorodnym, wielopostaciowym i pełniącym w społeczeństwie różnorodne, omówione wcześniej funkcje. W literaturze przedmiotu próbuje się dokonać kategoryzacji tego procesu według różnych kryteriów znaczeniowych.

Golka w swojej pracy „Pamięć społeczna i jej implanty” (Golka, 2009) proponuje wiele możliwości kategoryzacji pamięci zbiorowej, choć (jak sam autor zauważa) mają one znaczenie raczej hipotetyczne niż empiryczne. I tak, pamięć zbiorową możemy podzielić na pamięć trwałą i ulotną. Ta pierwsza jest przekazywana poprzez kilka pokoleń, druga nie trwa dłużej niż życie jednego pokolenia

(następnie jest zapominana lub wymazywana w zależności od nośników pamięci, potrzeb i interesów danej grupy społecznej).

Według kryterium podmiotowego pamięć zbiorową możemy podzielić na pamięć świadków i pamięć transmitowaną. Pamięć świadków jest oczywiście pamięcią bezpośrednich uczestników wydarzeń, a pamięć transmitowana jest „echem pochodzącym z przeszłości”.

Biorąc pod uwagę rodzaje nośników pamięci, można ją podzielić na pamięć aktualną i potencjalną. Pamięć aktualna to pamięć przywoływana przez nośniki, które są aktywne, czyli obecne w świadomości społecznej, które mogą natychmiastowo przywołać wspomnienie o danym wydarzeniu czy bohaterze. Pamięć potencjalna to pamięć zakumulowana w nośnikach uśpionych, które mogą (ale nie muszą) zostać aktywizowane w przyszłości w wyniku różnych okoliczności (zamierzonych lub przypadkowych). Według tego samego kryterium pamięć możemy podzielić na uśpioną i aktywną.

Ze względu na wpływ pamięci zbiorowej na daną grupę społeczną pamięć możemy podzielić na pamięć neutralną i pamięć-piętno. Pamięć neutralna nie wpływa w znaczny sposób na interesy i losy grupy natomiast pamięć-piętno może mieć charakter czynnika wzmacniającego różnice społeczne, stygmatyzującego albo znamionującego utrwalone podporządkowanie.

Inną proponowaną kategoryzacją jest podział na pamięć archiwalną i pamięć selektywną. Pierwsza z nich zawiera względnie pełną treść wiedzy o przeszłości danej zbiorowości, natomiast druga jedynie wybrane jej elementy. Jest to podział bardzo hipotetyczny, ponieważ w praktyce każda pamięć, nawet ta archiwalna, jest w mniejszym lub większym zakresie pamięcią selektywną. Równie teoretyczny charakter ma podział na pamięć spójną i niejednorodną.

Ze względu na zakres pamięci Golka próbuje podzielić ją na pamięć uniwersalną i pamięć lokalną. Uniwersalna pamięć zbiorowa dotyczyłaby przeszłości całego społeczeństwa, a druga jakiejś konkretnej grupy społecznej. Innym podziałem byłaby pamięć dominujących i pamięć zdominowanych – bądź w bezpośrednim przełożeniu pamięć zwycięzców i pamięć pokonanych. Różnice w pamięciach powyższych kategorii dotyczą sposobu uzasadniania odmiennych interesów, a wynikają z resentymentów, dążeń do utrzymania aktualnego porządku społecznego lub przeciwnie: jego zmiany. Autor proponuje również podziały pamięci na nabożną i ironiczną; spraw wyjątkowych i spraw banalnych.

Z pewnością zasadny wydaje się podział na pamięć instrumentalną i pamięć autonomiczną. Funkcje pełnione przez pamięć instrumentalną są świadomie uruchamiane przez jakieś siły społeczne,

natomiast pamięć autonomiczna funkcjonuje spontanicznie. Podobną podstawę kategoryzacji ma podział na pamięć kreowaną i pamięć spontaniczną. Pamięć kreowana jest inspirowana przez jakąkolwiek formę władzy i jest pokłosiem świadomej woli aktorów społecznych, natomiast pamięć spontaniczna jest wynikiem procesów żywiołowych – niezależnych od różnych podmiotów życia społecznego. z tym podziałem połączyć można również rozróżnienie na pamięć inscenizowaną i pamięć autentyczną. Ta pierwsza jest pamięcią w dużym stopniu wymyśloną czy implantowaną, a druga pamięcią prawdziwą.

Pozorny wydaje się podział na pamięć instytucjonalną oraz pamięć kulturową. Pamięć instytucjonalna jest pamięcią podtrzymywaną i pielęgnowaną w powołanych do tego instytucjach (muzeach, archiwach), a pamięć kulturowa jest magazynowana w różnorodnych wytworach kulturowych. Zważywszy na fakt, że większość wytworów kulturowych znajduje się w różnych instytucjach, lub jest przez te instytucje zarządzana, wydaje się, że nie sposób precyzyjnie oddzielić tych aspektów.

Rozróżnienie pamięci na oficjalną i prywatną wydaje się być całkowicie zasadne. Pamięć oficjalna jest tworzona przez zinstytucjonalizowanych aktorów społecznych (władze, instytucje, ruchy społeczne), a pamięć prywatna jest magazynowana w rodzinnych opowieściach, zdjęciach, dokumentach czy przywoływanych interpretacjach wydarzeń zbiorowych.

Inny charakter ma rozróżnienie na pamięć zarejestrowaną i pamięć celebrowaną. Ta pierwsza jest pamięcią, którą społeczeństwo posiada, ale się z nią nie obnosi i jej nie przywołuje – pamięta o niej jedynie w celach zapobiegawczych (np. przegrana wojna). Pamięć celebrowana jest przedmiotem dyskusji, okazją do celebracji, może też pełnić funkcję legitymizacyjną. Pamięć zbiorową możemy też podzielić na pamięć faktów i pamięć wartości, które faktom towarzyszą.

J. Assmann, koncentrując swoje rozważania nad pamięcią o dawnej przeszłości oraz na kulturowych regułach jej podtrzymywania i przekazywania, rozróżnia w zakresie pamięci cztery jej obszary: pamięć mimetyczną, pamięć rzeczy, pamięć komunikatywną i pamięć kulturową. Pamięć mimetyczna sprowadza pamiętanie do naśladowania rozmaitych działań i zachowań społecznych, co w efekcie ułatwiać ma ludzką, codzienną egzystencję. Pamięć rzeczy związana jest z przedmiotami, które otaczając nas, dynamizują w jednostce plany i nadzieje związane z przyszłością, a także przywołują wspomnienia. Pojęcie pamięci komunikatywnej „zawiera w sobie te właściwości pamięci zbiorowej, które polegają tylko i wyłącznie na komunikacji codziennej. (...) Komunikację codzienną cechuje w wysokim stopniu brak wyspecjalizowania, dowolność ról i dowolność tematyczna oraz

niezorganizowanie” (Assmann, 2003, s.12). Pamięć komunikatywną od kulturowej autor rozróżnia w następujący sposób: „Podczas gdy pamięć komunikatywna charakteryzuje się bliskością dnia powszedniego, to pamięć kulturowa jest od niego oddalona. Oddalenie od dnia powszedniego (transcendencja dnia powszedniego) jest cechą horyzontu czasowego. Pamięć kulturowa ma swoje punkty stałe, jej horyzont nie przemieszcza się wraz z przesuającą się teraźniejszością. Tymi punktami stałymi są rozstrzygające o losie wydarzenia z przeszłości, których wspomnianie jest podtrzymywane przez kształtujący wpływ kultury (teksty, obrzędy, pomniki) i komunikację zinstytucjonizowaną” (Assmann, 2003 s.13-14). W innym miejscu J. Assmann zwraca uwagę na następującą różnicę pomiędzy pamięcią komunikatywną i kulturową: „Pamięć komunikatywna obejmuje wspomnienia dotyczące najbliższej przeszłości. Człowiek dzieli je ze swoimi współczesnymi. Typową jej odmianą jest pamięć pokoleniowa. Grupa społeczna zyskuje ją w procesie historycznym; pamięć ta powstaje w czasie i przemija wraz z nim, a dokładniej rzecz biorąc – wraz z członkami grupy, czyli nosicielami pamięci. Kiedy ci, którzy ją ucieleśniają, wymrą, ustępuje ona miejsca nowej pamięci (...). To, co dziś jest jeszcze żywą pamięcią, jutro będzie już tylko medialnym przekazem (...). Pamięć kulturowa, w przeciwieństwie do komunikatywnej, bazuje na zinstytucjonalizowanej mnemotechnice” (J. Assman, 2008). Pamięć komunikatywna jest pamięcią biograficzną, pojawiającą się i znikającą w sposób naturalny, jest formą subiektywnej historii faktycznej, posiadającej społeczną wartość i przez to pamiętą. Formą przepływu informacji w pamięci komunikatywnej jest słowo mówione. Pamięć ta ma horyzont czasowy ograniczony horyzontem doświadczeń świadków. Tym samym obejmuje ona około osiemdziesiąt lat, czyli czas życia pokolenia świadków. Przyszłość przywoływana po przekroczeniu tej cezury czasowej jest już pamięcią kulturową (Rajewski, 2013). Pamięć kulturowa przemienia przeszłość w symboliczne figury, które są warte zapamiętania. z pamięcią kulturową związane jest pojęcie upamiętniania czy komemoracji, czyli kulturowego uobecniania minionych wydarzeń czy osób w celu oddania im czci przez daną grupę społeczną. Upamiętnienie może przyjąć postać materialną (tablice pamiątkowe, pomniki, epitafia) albo powtarzanych cyklicznie ceremoniałów (obchody rocznicowe, przemówienia itp.) (Burszta, 2016). Pamięć kulturowa jest ponadepokowa, opiera się przede wszystkim na tekstach normatywnych. Komunikatywna natomiast łączy zazwyczaj trzy pokolenia i większości bazuje na ustnie przekazywanych wspomnieniach. Według A. Assmann „historia musi najpierw „umrzeć” w głowach, sercach i ciałach jej świadków i uczestników, by jako nauka mogła odrodzić się jak Feniks z popiołów doświadczeń”. Proces przejścia od pamięci komunikatywnej, czyli żywej, do pamięci

kulturowej pociąga za sobą zagrożenie deformacją, redukcją czy instrumentalizacją treści pamięci (Assman, 2009).

W zależności od zasięgu czasoprzestrzennego, wielkości grupy społecznej oraz stopnia płynności, wyróżnić możemy cztery poziomy pamięci zbiorowej: pamięć indywidualną, pokolenia, zbiorowości i kultury (Assmann, 2013). Pamięć indywidualna to osobiste wspomnienia biograficzne, które tworzą materiał, z którego zbudowane są doświadczenia, relacje oraz obraz własnej tożsamości. Pamięć indywidualna jest perspektywiczna, a tym samym niewymienna. Jednocześnie wspomnienia nie istnieją w izolacji, ale w sieci wielorakich powiązań. Pamięć ta jest fragmentaryczna, ograniczona i nieuformowana, a natura wspomnień jest labilna i ulotna. Można uznać, że „pamięć indywidualna jest dynamicznym medium subiektywnego przepracowania doświadczeń” (Assmann, 2013, s.43). Ten rodzaj pamięci zbiorowej pokrywa się z koncepcją Halbwachsa, który twierdził, że samotny człowiek nie jest w stanie wykształcić wspomnień, ponieważ do ich powstania i umacniania się konieczna jest komunikacja z innymi ludźmi, a jej najważniejszym fundamentem jest język (Halbwachs, 2008). A. Assmann zauważa, że wspomnienia osobiste istnieją w specyficznym zakresie czasowym, określanym przez wymianę pokoleniową i trwającym 80-100 lat. Po tym okresie pamięć ta zanika i ustępuje miejsca wspomnieniom kolejnej generacji (Assmann, 2013).

Pamięć pokoleń jest pamięcią społeczną (rodziny, gminy, miasta czy właśnie pokolenia), która kształtuje pamięć indywidualną. Pamięć indywidualna podporządkowuje się szerszej perspektywie pamięci pokoleniowej zarówno w swojej rozpiętości czasowej – jak i w formie przepracowywania doświadczeń. Czyli pamięć indywidualna uśrednia się do pamięci społecznej. Bez względu na naszą wolę oddziaływanie pamięci pokoleniowej na jednostkę pozostaje niezmiennie i wiążące (ibidem).

Pamięć zbiorowa jest to (w rozumieniu A. Assmann) pamięć stworzona przez instytucje i organy, jak narody, państwa, kościół czy koncern, przy wykorzystaniu pamięciowych znaków i symboli, tekstów, obrazów, rytuałów i praktyk, a odnosząca się do miejsc i pomników. W ten sposób wpaja się jednostkom określone treści, czyniąc ich tym samym nosicielami pamięci zbiorowej. Stworzona w ten sposób pamięć zbiorowa nie jest pamięcią spontaniczną i ambiwalentną, ponieważ jest skonstruowana umyślnie i symbolicznie (Assmann, 2013).

Pamięć kulturowa funkcjonuje ponad pamięcią indywidualną, pokoleniową i zbiorową. Celem pamięci kulturowej, podobnie jak zbiorowej, jest przekazywanie doświadczeń i wiedzy ponad granicami pokoleń i tworzenie pamięci długoterminowej. Pamięć kulturowa bazuje na zewnętrznych mediach i instytucjach, których celem jest dbanie o pamięć i przekazywanie wiedzy. Decydującą rolę

w tym zakresie ma przeniesienie doświadczeń, wspomnień i wiedzy na nośniki materialne (takie jak książka i film). Do repertuaru pamięci kulturowej należą teksty, obrazy, rzeźby, pomniki, architektura, krajobraz, święta, zwyczaje i rytuały. Głównym zadaniem pamięci kulturowej jest konserwacja i dbałość o wyżej wymienione zasoby. Służy ona do „(...) komunikacji w długofalowej perspektywie historycznej i upewniania się w tożsamości, opartej na współudziale w wielopokoleniowej tradycji i szeroko zakrojonych doświadczeniach historycznych” (Assmann, 2013, s.53). Pamięć kulturową można podzielić na pamięć funkcjonalną (wiedza kulturowa, którą należy przyswoić w procesie edukacji w celu identyfikacji z daną kulturą) i pamięć magazynującą (pamięć zapisana w systemach znaków i zachowana w nośnikach materialnych).

Niezależnymi kategoriami pamięci są pamięć protetyczna i pamięć fałszywa. Pamięcią protetyczną określić możemy wspomnienia nabyte w trakcie osobistego doświadczania wszelkiego rodzaju wytworów kultury masowej (np. filmów, ekspozycji muzealnych). Stanowi ona formę pośrednią pomiędzy pamięcią jednostki a narracją o przeszłości. Kluczową rolę odgrywają w przypadku pamięci protetycznej nowe technologie, które posiadają zdolność radykalnej zmiany kulturowego sposobu widzenia (Landsberg, 2012). Sama nazwa tej kategorii pamięci wskazuje, że jej treści są niepełne, wymienne. Wspomnienia protetyczne nie są własnością danej grupy społecznej (w odróżnieniu np. od postpamięci). Są formą przywłaszczenia kulturowej czy wspólnotowej przeszłości, w wyniku którego „określone historie czy przeszłość (pewnej grupy) czynią dostępnymi konsumpcji wbrew istniejącym podziałom ze względu na rasę, religię i płeć” (Landsberg, 2012). Równolegle pojęcia „pamięci protetycznej” używa się jako synonimu pamięci sztucznej lub zewnętrznej, szczególnie w ramach nowych technologii (Skalska, 2014).

W praktyce, w wielu przypadkach bardzo trudno odróżnić pamięć protetyczną od pamięci fałszywej, która obejmuje wspomnienia o wydarzeniach z przeszłości, które nie miały miejsca, albo znacząco się różniły od tego co jest przedmiotem wspomnień. Na poziomie zbiorowym fałszywość zazwyczaj wynika z troski o wizerunek grupy własnej i odnosi się do zniekształceń pamięci oraz wyparciem wspomnień. Często fałszywe wspomnienia pojawiają się w wyniku posługiwania się stereotypami w postrzeganiu siebie i innych (Bilewicz i Stefaniuk, Pamięć fałszywa, 2014).

Rozdział 2: Procesualność pamięci zbiorowej

Cechy i mechanizm funkcjonowania pamięci zbiorowej

Kluczowym założeniem dla podjęcia rozważań nad cechami i mechanizmem funkcjonowania pamięci zbiorowej jest uznanie, że procesy pamięci nie przebiegają jedynie na poziomie jednostek. Negując hipostazę pojęcia pamięci zbiorowej, należy wspomnieć o czterech poziomach pamięci autobiograficznej, na których występują zależności między sferą indywidualną a społeczną. Po pierwsze: treść pamięci uwarunkowana jest społecznie. Przechowywane przez człowieka wspomnienia są zorganizowane według reguł ustalonych społecznie i w znacznej mierze odnoszą się do relacji jednostki z innymi ludźmi. Drugi poziom to źródła informacji gromadzonych w pamięci autobiograficznej. W pamięci tej łączy się to, co jednostka przeżyła osobiście i zna z własnego doświadczenia, z informacjami pochodzącymi od innych. Kolejnym poziomem są funkcje pamięci biograficznej związanej z funkcjonowaniem jednostki w otoczeniu społecznym. Czwartym są tzw. procesy generatywne: „Owa lampa błyskowa, oświetlająca jakieś zdarzenie bardzo intensywnym światłem, jest zatem uruchamiana przez kogoś innego, a nie przez nas samych. W tym momencie dochodzi do krzyżowania się pamięci indywidualnych i pamięci zbiorowej, w dużym stopniu kontrolowanej przez media. Psychologia pamięci autobiograficznej nie jest już specyficznym działem psychologii poznawczej, lecz działem psychologii społecznej” (Maruszewski, 2005). Zbiorowy charakter pamięci na różnych poziomach przejawia się w aktach komunikacji interpersonalnej, czynnościach służącym zapisowi wydarzeń w przeszłości, a także w różnorodnych działaniach społecznych (np. ceremoniach), które mają na celu ekspresję w stosunku wydarzeń z przeszłości (Connerton, 1989).

Halbawachs zwraca uwagę na fakt, że pamięć zbiorowa jest procesem, który ulega ciągłym zmianom i zostaje poddany biegowi czasu. Ludzie zaś zmuszani są przez społeczeństwo nie tylko do odtwarzania w myślach wydarzeń z ich przeszłości, lecz także do ich poprawiania, okrawania i uzupełniania. Ostatecznie, mimo że nadajemy wspomnieniom znaczenie całkowicie inne niż miały ówczesnie przywoływane wydarzenia, jesteśmy przekonani, że nasze wspomnienia są dokładne.

Jednostka przywołuje wspomnienia korzystając z ram pamięci społecznej, a grupy społeczne odtwarzając przeszłość, jednocześnie ją deformują. Ramy pamięci wg Halbwachsa przypominają

„tratwy spławiane wodą z biegiem rzeki tak powoli, że można po nich przejść z jednego brzegu na drugi, a tymczasem one suną i nie są nieruchome”. Analogicznie te same przedstawienia wydają się nam czasem wspomnieniami, a czasem pojęciami lub ideami – wszystko zależy od kierunku, który wybierzemy, żeby je prześledzić. Uważa on, że każda myśl społeczna jest pamięcią, której zawartość składa się ze wspomnień zbiorowych. Każda postać i każdy fakt historyczny przemienia się po przeniknięciu do społecznej pamięci w jakieś nauczanie, symbol – stając się częścią systemu idei społeczeństwa. Przeszłość wspominana jest zawsze obciążona piętnem teraźniejszości, myśli zbiorowej grupy, która tę przeszłość rozpamiętuje (Halbwachs, 2008).

Podejście Halbwachsa zakłada, że każdy człowiek posiada dwa rodzaje pamięci (pamięć indywidualną i pamięć zbiorową), które mogą być ze sobą sprzeczne. W zależności od tego, z której pamięci korzystamy, przyjmujemy różne stanowiska wobec wspominanej sytuacji czy obiektu. Człowiek jako jednostka umieszcza swoje wspomnienia w ramach swojej osobowości, ale z drugiej strony, jeśli wymaga tego interes danej grupy społecznej, jest w stanie jako jej członek przywoływać nieosobiste wspomnienia. Wspomnienia indywidualne i grupowe mieszają się ze sobą i wzajemnie przeplatają. Pamięć indywidualna w celu samopotwierdzenia lub doprecyzowania (a czasami dla uzupełnienia luk) korzysta lub scala się z pamięcią zbiorową. Aby przywołać zdarzenie ze swojej własnej przeszłości bardzo często musimy korzystać z pamięci innych ludzi. Zwracamy się ku punktom odniesienia określonym przez społeczeństwo. Co więcej, wg Halbwachsa pamięć indywidualna nie mogłaby istnieć bez słów i idei, będących instrumentami, których człowiek nie tworzy sam dla siebie, lecz przejmuje je od otoczenia. Bardzo często zastępujemy pamięcią zewnętrzną nasze własne wspomnienia w obszarze przestrzeni czy czasu, w których dzielimy je z innymi, a także umiejscawiamy je w czasokresach, które mają znaczenie jedynie dla grupy społecznej, do której należymy (Halbwachs, 2008).

Pamięć indywidualna jest nazywana przez Halbwachsa pamięcią wewnętrzną, osobistą czy autobiograficzną, natomiast pamięć zbiorowa – zewnętrzną, społeczną, historyczną. Porównuje on człowieka do *pasażera statku*, który płynąc, ogląda brzegi rzeki i podziwia krajobrazy, jednocześnie zatracając się we własnych myślach i rozmowach ze współpasażerami, a tylko czasami koncentrując się na widokach. Po zakończonej podróży da radę przywołać z pamięci pokonaną drogę, kilka detali krajobrazu i będzie w stanie wskazać trasę na mapie. Będzie on w stanie odtworzyć pewne wspomnienia i je doprecyzować, ale jednocześnie nie zmieni to faktu, że w rzeczywistości nie miał bezpośredniego kontaktu z terenami wzdłuż których przepływał. To, co pozostaje w jego pamięci, to

„niedokończone obrazy w podziemnej galerii naszych myśli i dopiero w społeczeństwie odnajdujemy niezbędne informacje umożliwiające nam rekonstrukcję naszej przeszłości, która jest niekompletna lub niezdefiniowana, a czasami uznana za całkowicie zapomnianą. Jeśli jednak spotkamy osoby, które uczestniczyły w tych samych wydarzeniach lub były ich świadkami, uzupełniamy luki powstałe w naszej pamięci materiałem ich wspomnień. Pojawiają się nowe ścieżki pamięci, które łączą się z ścieżkami wcześniej istniejącymi i tworzą spójnie jeden, trwały ślad pamięci” (Halbwachs, 1950). Halbwachs zauważa równocześnie, że każdy z nas jest równolegle członkiem różnych grup społecznych (takich jak rodzina, szkoła, grupa zawodowa, religijna, towarzyska, polityczna, naród). Każda z tych grup istnieje w innych ramach przestrzennych i czasowych, i posiada swoją własną pamięć zbiorową, w której przechowuje wspomnienia istotne dla niej w danej chwili. Im grupa społeczna jest mniejsza, tym jej członkowie bardziej interesują się wydarzeniami zawartymi w tej pamięci. Pamięć zbiorowa takiej grupy skrupulatnie rejestruje wszystkie najmniejsze informacje o jej członkach, ponieważ fakty te wpływają na tę niewielką społeczność i zmieniają ją. W takim otoczeniu wszyscy ludzie myślą i pamiętają podobnie. Cytując metaforę Halbwachsa „Łatwo zgubić się w mieście, ale na wsi wszyscy stale obserwują się nawzajem” (Halbwachs, 1950).

Wśród najważniejszych cech pamięci zbiorowej Golka wymienia:

- „- uspołecznienie, w wyniku którego jednostkowe objawy pamięci poddane są względnemu ujednolicheniu w różnych wymiarach i przekrojach życia społecznego; to również w tych wymiarach i przekrojach są one kontynuowane i ewentualnie rekonstruowane;
- sprasowanie, w wyniku którego tworzony jest mało złożony, syntetyczny obraz rozległych epok czy skomplikowanych wydarzeń; elementy takiego uproszczonego obrazu są zazwyczaj jedynie cieniami tego co zaszło w rzeczywistości, chociaż z drugiej strony prawda nigdy nie będzie w pełni znana ani tym bardziej pamiętana;
- kumulacja, w wyniku której wiele różnych wydarzeń, zachodzących w różnych latach, zespala się w jakąś amorficzną postać, pozbawioną wyraźnych odniesień temporalnych, jednak w istocie zawierającą różne historyczne fazy czy warstwy;
- mgławicowość, która sprawia, że pamiętane obrazy są zazwyczaj pozbawione szczegółów, które mogą być oczywiście zastępowane zarówno wiedzą historyczną, jak i implantami-czyli działaniami mitotwórczymi i mistyfikacyjnymi;

- chaotyczność, w wyniku której zestaw pamiętanych faktów, zarówno realnych, jak i wyobrażonych czy zmistyfikowanych, jest dość dowolny i tajemniczy, jako że odkrycie mechanizmów rządzących pamiętaniem i zapominaniem nie jest łatwe, podobnie jak nie jest łatwe określenie, czy pamięć jest raczej swoistym śmietnikiem, czy uporządkowanym archiwum;
- interesowność, w wyniku której dobór pamiętanych treści nie jest absolutnie przypadkowy, ale podyktowany ideologią grupową i interesami społecznymi;
- wielopostaciowość, która pozwala wydobywać z elastycznych i zazwyczaj pojemnych zasobów pamięci społecznej to, co jest akurat potrzebne lub przydatne z punktu widzenia aktualnych potrzeb i interesów;
- niecodziennność, która sprawia, że zazwyczaj pamiętane są sytuacje niezwykle, wyjątkowe, spektakularne, a zapomina się o sytuacjach banalnych, codziennych, nieporuszających świadomości;
- zróżnicowanie, które powoduje, że pamięć zbiorowa (podobnie zresztą jak tradycja) nie jest w żadnym społeczeństwie jednorodna, lecz mniej lub bardziej odmienna pod względem treści w różnych grupach i częściach społeczeństwa;
- zapominanie i inplantowanie, doprowadzające do uzupełniania ubytków pamięci, przybierające formę wiernego kopiowania, stylizacji, a nawet daleko idącej mistyfikacji, która skądinąd po upływie pewnego czasu bywa nieraz uznawana za pamięć wierną i prawdziwą” (Golka, 2009, s.24).

Pamięć kolektywna, dystrybuowana i wykorzystywana przez instytucje społeczne (nie przez jednostki), przechowywana jest w specjalnie tworzonych formach (nośnikach), natomiast pamięć jednostkowa może charakteryzować pamięć zbiorową w tym sensie, w jakim dana osoba należy do określonej wspólnoty pamięci lub pokolenia. W procesach pamięciowych jednostki posługują się wspólnym językiem, a w trakcie odtwarzania wspomnień korzystają z wzorów kulturowych (Schudson, 1995).

Wg Golki aby pamięć zbiorowa mogła zaistnieć, musi ona w jakiś sposób dotrzeć do pamięci i świadomości jednostki – w innym przypadku pozostaje ona martwym zasobem. To wejście do pamięci indywidualnej następuje w procesie enkulturacji, czyli w czasie nabywania kompetencji kulturowych przez człowieka. W ramach tego procesu jednostka otrzymuje informacje dotyczące kultury i wartości nadrzędnych grupy, do której należy. Pamięć ta ulega zmianom i bywa zatracana, a to co pozostaje obecne w pamięci zależy zarówno od przeszłości jak i od teraźniejszości, która z kolei poprzez aktualne systemy wartości i dążenia społeczne ma wpływ na nasze obrazy przeszłości oraz koryguje pamięć społeczną. Zmiany te dotyczą zazwyczaj treści pamięci, jej funkcji i wymowy.

Polegają one na odkrywaniu, uzupełnianiu lub rewindykowaniu pewnych treści pamięci, jej wzmocnieniu i akceptowaniu lub na ich zapominaniu czy przemilczaniu (Golka, 2009).

Oprócz zmian organicznych pamięci zbiorowej zauważyć można również zmiany w samym cyklu intensywności jej funkcjonowania w przestrzeni społecznej. Bronisław Baczko zauważa, że „pamięć zbiorowa, jak każde zjawisko społeczne, ma swoją historię; przechodzi okresy „zimne”, kiedy wydaje się uśpiona, i okresy „gorące”, kiedy budzi się i wypływa na powierzchnię życia zbiorowego, znajdując bogate i różnorodne formy wyrazu, kiedy okazuje się bardzo istotnym wymiarem mentalności.” (Baczko, 1994).

Proces pamięci zbiorowej w swojej dynamice nie jest procesem liniowym. W pamięci zbiorowej pojawiają się tak zwane „dryfujące luki” (inaczej zwane jako: *floating gap*, płynne przemilczenie, luka czasowa), na które składa się przeszłość pozbawiona reprezentacji. Stanowią one zjawisko orientacji temporalnej – wynikającej z faktu, że społeczeństwa koncentrują swoje zainteresowania na zdarzeniach czasowo najbliższych i pradawnych. Tym samym to co znajduje się „pomiędzy”, jest często pomijane i mało znane. Ważne jest, że społeczeństwa nie uświadamiają sobie istnienia takiej dryfującej luki (Zalewska, 2014). *Floating gap* oddziela pamięć komunikatywną od kulturowej i powstaje, gdy odchodzą świadkowie, a jeszcze nie wykształciły się instytucjonalne formy pamięci kulturowej (Rajewski, 2013). Następnie pamięć może zostać ożywiona przez okoliczności, do których należą najprzeróżniejsze zjawiska okazjonalne (np. proces Eichmanna w 1961 roku ożywił pamięć o Holokauście), przemiany polityczne czy nowe zjawiska cywilizacyjne wywołujące potrzebę reinterpretacji dawnych dziejów. Czasem pamięć jest aktywizowana przez sprawy życia codziennego czy czynniki gospodarcze. Również pojawienie się możliwości zgłoszenia rewindykacji majątkowych i moralnych aktywizuje pamięć o przeszłości. Swoją rolę w renesansie pamięci mają również nowe prądy filozoficzne, czy tendencje w kulturze. Pamięć może zostać ożywiona przez podniesienie oskarżeń o przestępstwo, reformy administracyjne, wydarzenia życia religijnego, czy w końcu przez pojawienie się jakiegoś dzieła historycznego. Istnym „budzikiem” pamięci zbiorowej są przemiany pokoleniowe – odchodzenie pokolenia może wręcz wyzwolić pewne informacje czy konkurencyjne wizje zdarzeń. Silnym czynnikiem odrodzenia pamięci są również rocznice, zwłaszcza okrągłe. Ujawnienie dokumentów bądź innego rodzaju świadectw z dawnych czasów też może być okolicznością ożywiającą pamięć zbiorową. W dzisiejszych czasach o renesansie pamięci mogą przesądzić również czynniki komercyjne, na przykład rewaloryzacja jakiegoś regionu czy obiektu i połączona z nią konieczność przyciągnięcia turystów. Pamięć może

być też ożywiona przez przypadek lub kombinację wymienionych powyżej czynników. Jednocześnie zaznaczyć należy, że wystąpienie którejkolwiek z wymienionych okoliczności nie przesądza o renesansie pamięci historycznej, a jedynie go uprawdopodobnia (Kula, 2004).

W tym miejscu wprowadzić należałoby pojęcia „liderów” i „odbiorców” pamięci zbiorowej. Liderzy pamięci to jej „wytwórcy” a odbiorcy to niejako jej „konsumenci” (Kansteiner, 2002). Liderami społecznymi mogą być politycy, działacze społeczni, eksperci, którzy selektywnie przedstawiają wizję przeszłości, która następnie jest wykorzystywana przez odbiorców wedle własnych interesów. Odbiorcy mogą pracę liderów przyjąć, zignorować lub zmienić, choć to liderzy mają większy wpływ na nośniki pamięci społecznej – mogą je tworzyć, zmieniać, niszczyć; mogą też decydować o ich oficjalnej interpretacji. Liderzy, mając spory wpływ na egzystencję nośników pamięci, są w stanie umacniać pamięć własnej wspólnoty, poszerzać ją o nowych członków, a nawet narzucić ją jako dominującą innym wspólnotom. Odbiorcy pamięci mogą skorzystać z możliwości sprzeciwienia się narzucanym interpretacjom, zignorowania ich i tworzenia własnych narracji o przeszłości (Skoczylas, 2014). Liderzy pamięci zbiorowej mają w swojej dyspozycji szereg narzędzi do kształtowania pamięci zbiorowej. Każda korekta szkolnego programu nauczania nauk humanistycznych, zmiany nazw ulic czy placów, wznoszenie nowych pomników, powoływanie do życia muzeów, powstawanie nowych dzieł literackich czy filmowych – wszystkie te narzędzia pozwalają im na reinterpretowanie przeszłości i kształtowanie lub zmianę pamięci zbiorowej. Liderzy pamięci próbują nie tylko wzmocnić pamięć zbiorową własnej wspólnoty ale również poszerzyć ją o nowych członków lub narzucić ją innym wspólnotom. Odbiorcy mogą oczywiście te zabiegi zaakceptować lub je odrzucić.

Według Ziółkowskiego w społeczeństwie demokratycznym funkcjonują trzy grupy instytucjonalnych liderów tworzących dyskurs na temat przeszłości. Pierwszą z nich stanowią podmioty działające w skali ponadnarodowej, drugą – instytucje władzy na poziomie państwowym i lokalnym. Instytucje te kontrolują system oświaty oraz oficjalne praktyki upamiętniające czy działania kommemoracyjne. Trzecim liderem stają się tym samym instytucje społeczeństwa obywatelskiego, organizacje religijne oraz środki masowego przekazu (Ziółkowski, 2001). Kwiatkowski dodaje do tej triady jeszcze czwartego lidera pamięci: rodziny, kręgi znajomych i przyjaciół, które tworzą obszary pamięci zbiorowej (Kwiatkowski, 2010). Wszyscy Ci liderzy prowadzą swoistą grę o kształt pamięci zbiorowej.

Na poziomie państwa jako lidera pamięci rozróżnić można cztery typy aktorów: prospektywistów pamięciowych (mobilizujących do wizji przyszłości i demobilizujących przeszłość), abnegatów pamięciowych (mobilizujących do teraźniejszej praktyki i traktujących przeszłość jako przeszkodę w prowadzeniu polityki), pluralistów pamięciowych (mobilizujących do teraźniejszej praktyki, ale unikających przeszłości) oraz wojowników pamięciowych (mobilizujących wspólnotę do pamięci o przeszłości i wszczynających spory o jej interpretację) (Bernhard i Kubik, 2014).

Pamięć jest dynamiczna nie tylko ze względu na zmienną relację między treściami a nośnikami – stanowi również pole perennej negocjacji między wspomnieniami indywidualnymi, treściami propagowanymi oficjalnie przez liderów pamięci oraz wspomnieniami o charakterze indywidualnym (ale ponadjednostkowym znaczeniu i sposobie interpretacji). Dynamika pamięci zbiorowej opiera się na wzajemnych relacjach między historią akademicką i szkolną – oficjalną, a propagowaną przez władze wersją przeszłości oraz kulturą popularną, czy mediami upowszechniającymi różne narracje historyczne (Szacka, 2006).

Kontrola nad stosunkiem społeczeństwa do swojej przeszłości jest jednym ze sposobów sprawowania władzy – tym samym z pojęciem władzy ściśle związana jest pamięć. Dlatego też szczególnym typem lidera pamięci jest władza. Na decyzje i postawy społeczne bardzo duży wpływ ma to, co ludzie pamiętają i jakie emocje są z tymi wspomnieniami związane. Bronisław Baczko, bazując na analizie krajów totalitarnych i autorytarnych, uznaje, że kształtowanie pamięci kolektywnej to jedna z podstawowych kompetencji państwa (Baczko, 1994). Może ono w tym zakresie stosować różnorodne techniki: cenzurę, wymazywanie faktów historycznych, tworzenie nowych faktów, aktualizację wyobrażeń o przeszłości w zależności od potrzeb politycznych, tworzenie mitów historycznych. Zdaniem Golki każda władza usiłuje rekonstruować pamięć, aby: zerwać istniejącą ciągłość pamięci zbiorowej, podtrzymać tę ciągłość lub uprawomocnić (dzięki przeszłości) aktualne stosunki ustrojowe (Golka, 2009). Reasumując: władza ma możliwość dużego wpływu na treści pamięci zbiorowej, na zamazywanie jednych elementów a kreowanie innych. Co więcej, od władzy zależy również, w jakich warunkach prowadzony będzie dyskurs na temat przeszłości. Zmiany pamięci zbiorowej są przez władze państwowe nazywane polityką historyczną lub polityką pamięci. Polityka pamięci historycznej to pewien szczególny zakres zjawisk związanych z kształtowaniem zbiorowych wyobrażeń i ich funkcjonowaniem, który przejawia się w konkretnych i celowych zabiegach ich modelowania oraz sprawowania nad nimi kontroli dla osiągnięcia określonych (i zaplanowanych) celów ideologicznych oraz politycznych (Malczewska-Pawelec,

2010). Według Michała Łuczewskiego współczesne państwa toczą walki nie tylko o wpływy polityczne czy zasoby finansowe, ale także o status, który składa się z dwóch wymiarów: zewnętrznego (prestż) i wewnętrznego (godność). Wspólnota narodowa uzyskuje prestiż wtedy, kiedy jest uznawana przez inne wspólnoty, a godność – gdy sama za godną się uznaje. Tym samym uznać można, że uznanie przez samego siebie jest uwarunkowane uznaniem przez innych. Natomiast podstawowym elementem rywalizacji o status wspólnoty jest wyobrażenie o przeszłości, które stanowi jedną z osi sporów politycznych (Łuczewski, 2017). W praktyce działania w ramach polityki pamięci przybierają najczęściej postać świadomego kreowania, dekontruowania i przekształcania określonych miejsc pamięci. Działania takie często nazywane są również „polityką historyczną”, z czym nie zgadza się część autorów, ponieważ „ostatecznie chodzi tu nie o historię, ale o to, co (i jak) zostanie na jej temat przyswojone i zapamiętane” (Pawelec 2010). Polityka historyczna rozumiana jest zazwyczaj jako planowane działania elit oraz różnych instytucji, które zmierzają do wyboru treści i narracji na temat przeszłości, a które następnie przekazywane są do wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty, w celu zbudowania wspólnego dyskursu tożsamościowego (Nowak, 2011). Łuczewski natomiast, zarzucając Pawelcom oszczędność w celu zachowania rzetelności pojęcia, uważa, że stosowanie sformułowania „polityka pamięci” nie posiada rezonansu w sferze akademickiej i publicznej (Łuczewski, 2017) i propaguje on używanie pojęcia „polityka historyczna”. Ponieważ różnice definicyjne pomiędzy oboma pojęciami są nieznaczne, pozwolę sobie na wymienne stosowanie obu pojęć.

Wyodrębnić możemy trzy sposoby rozumienia polityki pamięci: w szerokim znaczeniu są to „(...) działania – świadome i nieświadome, intencjonalne i przypadkowe – które prowadzą do ugruntowania i wzmocnienia pamięci zbiorowej Polaków lub też do jej zmiany” (Nijakowski, 2008, s.43). W tym znaczeniu politykę pamięci prowadzą wszyscy członkowie społeczeństwa, a wspólna pamięć zbiorowa jest wynikiem ścierania się rozbieżnych wizji i ocen przeszłości. W drugim znaczeniu (nawiązującym do znaczenia słowa polityka *sensu stricto*) polityką historyczną są „(...) działania, które jednostka intencjonalnie podejmuje na forum publicznym w celu ugruntowania pamięci zbiorowej obywateli lub jej zmiany” (Nijakowski, 2008, s.44). W tym znaczeniu polityka historyczna pozbawiana została swojego nieintencjonalnego i nieświadomego celu, a jej działania ograniczają się do działań skierowanych do społeczeństwa (wyłączając działania natury prywatnej). W najwęższym znaczeniu polityka ta zwięża się jedynie do działań o publicznej legitymizacji i wówczas określić nią możemy „wszelkie intencjonalne działania polityków i urzędników, mające

formalną legitymizację, których celem jest utrwalenie, usunięcie lub redefinicja określonych treści pamięci społecznej” (Nijakowski 2008, s.44). Pomiędzy poszczególnymi aktorami polityki historycznej toczą się nieustanne gry pamięci, których stawki są często ukryte i nienazwane. Tym samym w kreowaniu pamięci zbiorowej najważniejsze jest stworzenie oraz narzucenie opowieści własnej jako właściwej i powszechnej (Łuczewski, 2017).

Warte zauważenia jest, iż często polityka pamięci usiłuje konstruować pamięć, która w treści odbiega od obowiązującej na danym obszarze kultury pamięci (czyli charakterystycznych na danym obszarze sposobów upamiętniania wydarzeń i postaci), choć nie zawsze się jej to udaje (Nijakowski, 2006).

Prowadzenie polityki pamięci jest niezbędne do podtrzymania spójności danej zbiorowości, a także do konstruowania jej tożsamości. Ponieważ prowadzenie tej polityki może sprzyjać manipulowaniu społeczeństwem, zaleca się, aby w jej realizacji stosować zasadę dobrej woli i rzetelności (wystrzegania się działań propagandowych, akceptowania pluralizmu wspólnot pamięci, unikanie magelomanii narodowej oraz respektowanie prawa do zbiorowej debaty na temat przeszłości). Niestety w praktyce o zasadach tych zapomina się, a polityka pamięci prowadzona jest według partykularnych potrzeb i interesów politycznych rządzących. Treść pamięci zbiorowej i związane z nią emocje wpływa na decyzje, postawy i zachowania ludzi. Tym samym uznać można, że obciążenia pamięci zaburzają racjonalne decyzje polityczne, dlatego też treści i schematy interpretacyjne pamięci zbiorowej są niezwykle ważnym celem działań liderów społecznych i gospodarczych. Szeroko rozumianą politykę pamięci i politykę historyczną prowadzą wszystkie wspólnoty, co nie oznacza, że nie niesie ona ze sobą pewnych niebezpieczeństw, do których należy ujednolicenie własnej wizji historii przy równoczesnym wykluczeniu wizji innych grup społecznych, narodowych czy religijnych, których przeszłość różni się od tej wyprowadzonej z polityki historycznej. Polityka prowadzona przez państwo może doprowadzić do stłamszenia pamięci zbiorowych i mikronarracji historycznych (Nowak, 2011). Dlatego też z polityką pamięci nierozzerwalnie związane jest pojęcie „przemocy symbolicznej” wg Pierre’a Bourdieu, który napisał, że „(...) istnieje (ona) dzięki szczególnemu typowi posłuszeństwa, którego zdominowany nie może wypowiedzieć dominującemu (i dominacji), gdyż myśląc o nim i o sobie oraz o łączących ich relacjach, dysponuje narzędziem poznawania, które jest im wspólne, a które – pośrednicząc w procesie wcielania dominacji – zarazem wprowadza tę relację jako naturalną” (Bourdieu, 2004). Przemoc ta polega więc na narzucaniu, przede wszystkim w procesach edukacyjnych, określonych

kategorii poznawczych, za pomocą których zdominowany uznaje swoje miejsce w społeczeństwie za naturalnie mu przysługujące. Ponieważ postrzeganie rzeczywistości społecznej jest w większości zgodne z poglądami grupy dominującej, grupa zdominowana ma ograniczone możliwości walki o swoją wersję pamięci (Nijakowski, 2006).

Jak zauważa A. Assmann: współczesna pamięć zbiorowa zdefiniowana jest przez podział na sprawców i ofiary, oraz na zwycięzców i przegranych (Assmann, 2013). Po złożeniu tych dwóch wymiarów otrzymać możemy matrycę stawek. Pierwszą stawką w grach pamięci zbiorowej jest ukazanie grupy własnej na przecięciu zwycięstwa i sprawstwa, czyli jako herosów, którzy działają i zwyciężają. Drugą stawką jest zajęcie pola na przecięciu działania i przegranej – wówczas prezentujemy grupę własną jako ofiary heroiczne (w przeciwieństwie do ofiar strauumatyzowanych mieszających się na przecięciu pól przegranych i ofiar). Głównym celem polityki historycznej jest zatem obsadzenie własnej grupy w polu herosów lub heroicznych ofiar, a za wszelką cenę uniknięcie przyporządkowania do grupy sprawców (Łuczewski, 2017).

Dochodzimy tutaj do kwintesencji mechanizmu funkcjonowania pamięci zbiorowej, czyli do jej dynamiki. Pamięć ta jest dynamiczna zarówno ze względu na zmienne relacje pomiędzy jej treściami a nośnikami, ale jest również to pole ciągłej negocjacji pomiędzy wspomnieniami o charakterze indywidualnym a treściami propagowanymi oficjalnie przez liderów pamięci – oraz trudnymi do zdefiniowania wspomnieniami o charakterze indywidualnym, ale zbiorowym znaczeniu i sposobie interpretacji (Szacka, 2006). Malczewska-Pawelec metaforycznie postrzega pamięć jako „morską otchłań zasilamą stale przez dopływy wpadających doń rzek: wody te na skutek wiatru mieszają się, są spychane do głębin i na odwrót – z powodu przyptywów część zasobów morza zostaje wyrzucona na ląd po to, by innym razem wrócić pod postacią wód gruntowych” (Malczewska-Pawelec, 2010). Tak samo kształt pamięci negocjowany jest w drodze społecznej międzypokoleniowej komunikacji. Każde pokolenie dodaje do odziedziczonego zbioru pamięci zbiorowej nowe elementy, które są efektem doświadczeń historycznych tejże generacji (bądź włączają te treści, które z jakichś powodów zostały przez poprzednie pokolenia pominięte). Każde kolejne pokolenie może też przewartościowywać treści obecne w pamięci zbiorowej. Zazwyczaj zmiany te mają charakter spokojny i naturalny. Inaczej wygląda proces modyfikacji pamięci kolektywnej w przypadku rewolucyjnego przejęcia władzy – wówczas charakter zmian staje się radykalny, co spowodowane jest potrzebą diametralnego przebudowania zbiorowych wyobrażeń (Malczewska-Pawelec, 2010).

W obrębie pamięci zbiorowej zachodzą różne procesy i zjawiska, które są wyznacznikami dynamiki i zmienności procesów pamięci zbiorowej. Pierwszym z nich jest medializacja pamięci, która jest niczym innym jak wzrostem wagi udziału medialnych zapośredniczeń pamięci, czyli rosnące znaczenie mediów komunikacji masowej w kształtowaniu pamięci zbiorowej społeczeństw. Media to nie tylko nowoczesne nośniki związane z komunikacją masową, ale także media tradycyjne. Medializacja pamięci powoduje z kolei jej wtórne zmiany: odrytualizowanie tradycji i pamięci, możliwość transferu pamięci z innych kultur, łatwość przenoszenia się i mieszania elementów pamięci społecznej z różnych epok, obszarów czy kultur. Innym procesem jest uniwersalizacja pamięci zbiorowej, która polega na tym, że wydarzenia historyczne związane z daną grupą narodową zostają zaakceptowane jako własne przez wspólnotę międzynarodową. Zjawiskiem przeciwnym jest *regionalizacja pamięci*, czyli zwiększone zainteresowanie historią lokalną oraz jej pluralizacja. Pluralizacja pamięci zbiorowej ujawnia się w dopuszczeniu w dyskursie publicznym różnych odniesień do przeszłości i w oficjalnym otwarciu na różne wizje przeszłości. Możemy spotkać się również ze zjawiskiem *prywatyzacji pamięci*, które określić można jako zawłaszczenie pewnego obszaru pamięci lub jej całości przez jakąś wspólnotę, połączone z roszczeniem sobie prawa do wyrażania jedynej poprawnej wykładni w jej zakresie. Innym procesem jest zjawisko muzealizacji polegające na utrwaleniu istniejącego (lub docelowego) poziomu pamięci zbiorowej przede wszystkim przez jej instytucjonalizację (Klaś, 2013).

Nora z dynamiką i zmiennością pamięci zbiorowej wiąże kwestię *przyspieszenia historii*. Historia jego zdaniem demokratyzuje się, dekolonizuje a także poszukuje nowych, także lokalnych czy prywatnych, wariantów pamięci. Píše on, że „zjawiskiem najbardziej ciągłym i stałym nie jest już ciągłość i stałość, lecz właśnie zmiana. i to zmiana coraz szybsza, przyspieszone zapadanie wszystkiego w przeszłość, oddalającą się coraz szybciej” (Nora, 2001, s. 39).

Ponieważ pamięć zbiorowa jest uzależniona od artefaktów pełniących rolę nośników pamięci, to również zmiana tych nośników wywołuje zmiany w formach i treści pamięci zbiorowej. Nośniki pamięci mogą być niszczone, na przykład w celu zaczęcia historii od nowa, od godziny zero. Mogą być fałszowane, co polega na eliminowaniu niewygodnych treści i ich przemieszczaniu lub na wybieraniu fragmentów korzystnych z punktu widzenia bieżących interesów społecznych (Kula, 2002). Nośniki mogą też się autonomizować bądź ulegać reinterpretacji.

Zmiany pamięci zbiorowej mogą być w końcu skutkiem tak naturalnych procesów jak modernizacja społeczna, zmiany pokoleniowe, migracja, ruchy emancypacyjne (na poziomie

społecznym, narodowym albo klasowym) czy rekonstrukcja przerwanej pamięci. Jak zauważa Kula zmiany pamięci mogą być oparte na mechanizmie samonapędzającym się, wzajemnie się wspomagając i mieć przy tym przebieg lawinowy, niemożliwy do opanowania przez żadną siłę społeczną (Kula, 2004).

Jak widać zmiany w pamięci zbiorowej mogą wywoływać określone skutki społeczne. Mogą prowadzić do przekształcenia czy zniekształcenia pamięci i dostosowania jej do aktualnych celów oraz potrzeb – czy też do reinterpretacji treści pamięci. Mogą też skutkować zmianą proporcji pomiędzy elementami pamięci. Możemy mieć do czynienia ze zmianą sposobu manifestowania treści pamięci, np. z prywatnego na publiczny. W skrajnych przypadkach zmiany w pamięci zbiorowej mogą doprowadzić do odrzucenia pamięci przeszłości czy choćby pozbycia się pewnych jej treści. Możliwość odtwarzania czy przywracania pamięci wiąże się nierozzerwalnie z jej implementowaniem, ponieważ jest ono konieczne w celu uzupełnienia zaistniałych braków w pamięci. Wg Halwachsa zmiana pamięci społecznej to również przegrupowanie systemu wartości – z tym że jest to proces obustronny: to, czego się nie pamięta, nie jest dla grupy ważne; to, co nie jest ważne, idzie w niepamięć (Halbwachs, 2008).

Michael Rothberg zwraca uwagę na wielokierunkowość pamięci zbiorowej jako zjawiska charakteryzującego się nieustającą negocjacją, odesłaniami i zapożyczeniami (Rothberg, 2015).

Pamięć zbiorowa to nie tylko jej treść czy nośniki, ale również emocje związane z tymi treściami. One decydują o afektywności pamięci, sposobie narracji historycznej, jej opisie i selekcji informacji oraz tłumieniu wspomnień, które podważają stereotypowy obraz przeszłości.

Społeczne zapominanie. Niepamięć społeczna.

Z pojęciem pamięci społecznej nierozzerwalne są kwestie zapominania i niepamięci. Nietzsche w swojej pracy „Vom Nutzen und Nachteil der Historie für das Leben” (Nietzsche, 1874) zauważa, że nadmiar świadomości historycznej jest dla człowieka *łańcuchem* czy *gorączką* uniemożliwiającą beztroskie życie, a tym samym zdolność do zapominania jest niezbędnym warunkiem egzystencji. W późniejszych swoich rozważaniach, Nietzsche zwraca jednak uwagę na moralny wymiar pamiętania i zapominania w sytuacjach przeszłości traumatycznej. Moralność ta wymaga od sprawców pamiętania o wyrządzonych krzywdach, dzięki czemu będzie można zapobiec im w przyszłości (Nietzsche, 2006). Jednocześnie każda wspólnota legitymizuje część wspomnień

i zapomina inne. Pamięć zbiorowa jest procesem, a tym samym bardzo rzadko pozostaje nienaruszona. Będąc elementem zmian społecznych, jest ona odkrywana, przypominana, ale też zapominana (Nowak, 2011). Skrajną postacią niepamięci jest *śmierć wspomnień*, czyli trwałe, nieodwracalne zapomnienie (Ricoeur, 2006).

Pojęcie zbiorowej niepamięci, zwanej również zbiorową amnezją czy zbiorowym zapomnieniem, nie ogranicza się jednak jedynie do bezpowrotnej utraty wspomnień, ale dotyczy również treści, które mają znaczenie ponadindywidualne i zostały w jakikolwiek sposób utrwalone, są jawne i dostępne (i choć dla społeczeństwa utracone), to relatywnie łatwe do odzyskania. Przede wszystkim są one (choćby potencjalnie) ważne dla członków społeczności, choć w czasie rzeczywistym nie są elementem dyskursu i nie stanowią punktu odniesienia dla bieżących działań (Kwiatkowski, 2010).

Pamięć zbiorowa zależy od wiedzy o rozpatrywanych sprawach, jaką ludzie, grupy czy społeczeństwa zyskały w momencie, gdy one się rozgrywały. Nie możemy pamiętać czegoś, o czym nam *nic nie wiadomo*. Trudność w kształtowaniu się pamięci kolektywnej na skutek niewiedzy może mieć związek z naturalnym ograniczeniem do uzyskania informacji, z szybkością jej obiegu, a także z zatrzymywaniem pewnych informacji w zamkniętym gronie odbiorców. Kolejnym ważnym czynnikiem jest różnorodność pamięci zbiorowych. Poszczególne grupy społeczne odmiennie pamiętają minione wydarzenia. Znaczenie ma również upływ czasu. Może on wpływać zarówno na zmniejszenie intensywności pamięci jak i na utwalenie danego wydarzenia w naszej pamięci niewspółmiernie i nieadekwatnie do rzeczywistego jego przebiegu. Kolektywny charakter ujmowania przeszłości przekłada się na sytuację, w której różne grupy w inny sposób postrzegają odmienne wydarzenia (jak element pewnego ciągu następstw), co w rezultacie prowadzi do selekcji owych zdarzeń (Hiroszowicz i Neymann, 2001).

Kaźmierska zaznacza również, że fakty z przeszłości podlegają selekcji, aby przemilczeć pewną część narracji o dawnych wydarzeniach, a przemilczana część przeszłości przestaje być podstawą działań (zarówno indywidualnych jak i zbiorowych) (Kaźmierska, 2007). Jej zdaniem pamięć musi być selektywna, ponieważ z jednej strony nie można pamiętać wszystkiego, a z drugiej strony – jedne treści wypierają inne. Część z nich zyskuje trwałe miejsce w krajobrazie pamięci, a inny fragment ma charakter przemijający (Kaźmierska, 2008).

Jak zauważył Halbwachs kształt wspomnień jest uwarunkowany teraźniejszością a to, co pamiętamy, lub czego nie chcemy pamiętać, zależy od okoliczności, w których się znajdujemy: „społeczeństwo dąży do usunięcia ze swojej pamięci wszystkiego, co mogłoby dzielić jednostki, oddalać grupy od siebie i w każdej epoce zmienia ono swoje wspomnienia w ten sposób, by były zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi” (Halbwachs, 2008). Okoliczność wpływają nie tylko na to, co pamiętamy, ale również – jak pamiętamy. W rezultacie wspomnienia nie odzwierciedlają przeszłości, lecz ją deformują. Społeczeństwo w zależności od okoliczności i od czasu różnie przedstawia sobie przeszłość. Zbiorowości zapominają to, czego nie chcą pamiętać; określone doświadczenia z przeszłości wypychane są poza nawias tematów publicznych rozmów, a tym samym nie angażują społeczeństwa do zbiorowego działania (Halbwachs, 1950).

Jednocześnie liderzy pamięci (np. aktorzy, nauczyciele, politycy, dziennikarze) mają duży wpływ na zbiorowe pamiętanie, ale i na zbiorową niepamięć. Zdarza się również, że wysiłek mający na celu wyeliminowanie czegoś z pamięci społecznej paradoksalnie zaświadcza, że wciąż o tym pamiętamy. W pamięci zbiorowej pozostają doświadczenia inicjacyjne w różnych dziedzinach życia natomiast, gdy sprawa staje się rutyną, przestajemy o niej pamiętać. W pamięci kolektywnej pozostają również przede wszystkim wydarzenia odbiegające pozytywnie lub negatywnie od normy. Stąd „pamięć historyczna pełna jest świętych i drani, piekła i nieba, a nie przeciętności” (Kula, 2004 s.80). Mechanizm ten ma z pewnością istotne znaczenie w analizowaniu treści pamięci o stosunkach między różnymi nacjami a Żydami: lepiej pamiętane są rozdrażnienia między grupami narodowościowymi niż ich dobre pożycie. Jednocześnie, nawet w przypadku wydarzeń wykraczających poza rutynę i normalność, społeczny mechanizm wyrównuje powstałe w płaszczyźnie pamięci zaburzenia. Lepsze utrwalenie się w pamięci danych wydarzeń powodowane jest przez brak wydarzeń konkurencyjnych. z całą pewnością można tu zastosować zasadę, że ludzie o nudnym życiu pamiętają więcej niż ludzie o życiu ciekawym. Kula zaznacza również, że obraz przeszłości zależy nie tylko od wiedzy danej grupy społecznej, ale również od łatwości zintegrowania wydarzeń z przeszłości z już istniejącymi mitami (Kula, 2004).

Zachowaniu w pamięci wielu postaci czy ciał zbiorowych sprzyja ich przedwczesna śmierć lub zniknięcie. Mechanizm ten nie zadziałał jednak w małych miasteczkach, w których praktycznie z dnia na dzień „zniknęła” społeczność żydowska. Nie był to czynnik wspomagający pamięć o tej grupie społecznej (Kula, 2004).

Na selektywność pamięci zbiorowej wpływa wielość bieżących informacji, które do nas docierają, co w rezultacie zmniejsza możliwości i chęci pamiętania o przeszłości. Zmiany we współczesnym świecie zachodzą tak szybko, że przestaje się liczyć to, co było dawniej. Na pamięć oddziałują również zbiorowa mitologizacja jej przedmiotów. Wydarzenia funkcjonujące jako symbole pamiętne są lepiej niż inne. Jednocześnie bardzo trudno jest zdefiniować to, co popada w niepamięć, ponieważ „analogicznie do niewiedzy, którą relatywizujemy do wiedzy, niepamięć można określić jedynie jako społecznie znaczące luki w kolektywnej pamięci. Jeśli więc jako pamięć określamy kumulację i rejestrację informacji oraz utrwalone w świadomości struktury ich interpretacji, to niepamięcią jest wszystko, co znajduje się poza owym obszarem” (Hiroszowicz i Neymann, 2001).

Czasami, zapomnienie jest warunkiem działania i dalszej egzystencji. Niektóre zdarzenia musimy zapomnieć, by normalnie żyć. Nawet jeśli niektóre traumatyczne wydarzenia pozostają wciąż w pamięci indywidualnej, nie muszą one zostać przełożone na pamięć kolektywną. Zazwyczaj nie chcemy pamiętać rzeczy negatywnych, które kompromitowałyby nas we wasnych oczach, ułomności systemu politycznego czy bierności w sytuacjach moralnie niejasnych. Nie chcemy też pamiętać zjawisk sprzecznych z obrazem, który idealizujemy czy niedoskonałości lub odstępstw od stereotypu postaci, które cenimy. Inną równie ważną kwestią jest pamięć o grupach (innych niż własna), które żyły na danym terenie. Zazwyczaj w pamięci zachowane są treści związane z kontaktami między tymi społecznościami. Często poza pamięcią pozostają sprawy, miejsca i symbole istotne dla innej grupy. Przykładem takiej selekcji pamięci może być społeczność żydowska, która bardzo długo pozostawała poza ramami pamięci. W pamięci kolektywnej nie ma również miejsca na pozytywne elementy zjawisk o utrwalonym całościowym obrazie, które byłyby sprzeczne z funkcjonującym negatywnym stereotypem o danym wydarzeniu lub grupie społecznej (Kula, 2004).

Do naruszenia pamięci zbiorowej może również dojść w momencie przzerwiania ciągłości osadnictwa i bytowania danej grupy społecznej na danym terenie na skutek migracji czy wymiany ludności. Pamięć o wydarzeniach złych i traumatycznych może być wyparta przez doświadczenia jeszcze bardziej traumatyczne. Analogicznie: bieżące kłopoty zmniejszają pamięć o zmartwieniach z przeszłości. Dochodzi tu do mechanizmu *wybielania* pamięci. Może też nastąpić proces całkowicie przeciwny polegający na uogólnieniu złej opinii na cały epizod, który w którejś części wcale nie musiał być negatywny. Wspomniane działania mają charakter spontaniczny, ale nie można zapominać że na selektywność pamięci mają również wpływ postępowania celowe i świadome, które mają na celu podtrzymanie lub zatarcie pamięci zbiorowej. Na podtrzymanie pamięci wpływ mają na przykład

działania oświatowe, ceremonie, utrzymywanie tradycji itp. Do działań przeciwnych, poczynając od kary *damnatio memoriae* w starożytnym Rzymie, należeć mogą: przemilczanie wybranych faktów i informacji, przerabianie historii (ale również baśni, legend, opowiadań), konfiskowanie pamięci, a także jej amputowanie. Ponieważ politycy traktują historię jako źródło władzy, manipulują oni pamięcią w różnych celach społecznych (np. żeby wskazać *prawdziwych* wrogów wspólnoty). Manipulacja ta bardzo często polega na zapominaniu niewygodnych faktów z przeszłości (Nowak, 2011).

Pamięć zbiorowa może być również zmieniana w celu poprawy autostereotypu grupy. Szacka wymienia następujące sposoby na powyższe działania: pomijanie (przemilczanie nieprzyjemnych faktów), fałszowanie, wyolbrzymianie i upiększanie (rozdymanie pewnych fragmentów przeszłości do rozmiarów ważnego mitu), manipulowanie związkami wydarzeń czyli wiązanie-odrywanie (skupianie uwagi na wybranych przyczynach i pomijanie innych), obwinianie nieprzyjaciół (skupianie się na prawdziwych i domniemyanych winach wrogów i nieprzyjaciół), zrzucanie winy na okoliczności (kiedy nie da się obwinić wrogów i nieprzyjaciół, konstruowanie kontekstu uwypuklenia wybranego zbiegu okoliczności i sytuowanie wydarzenia w kontekście sprzyjającym pozytywnemu obrazowi grupy) (Szacka, 2006).

Szacka zwraca również uwagę na trzy mechanizmy selekcji wiedzy o przeszłości przekazywanej odbiorcom. Po pierwsze dokonują jej sami historycy, którzy w swoich pracach, skierowanych do szerszej publiczności, pomijają różne informacje uznawane za interesujące jedynie specjalistów. Druga selekcja następuje na poziomie nadawców, z których najistotniejszym jest państwo kontrolujące system oświatowy i dokonujące selekcji przekazów pozostawiając jedynie treści zgodne z interesem własnym i z oficjalną interpretacją teraźniejszości. Ostatni mechanizm selekcji następuje na poziomie odbiorcy, który selekcjonuje przekazy pod względem aktualnych zainteresowań, emocji i zaangażowania (Szacka, 2006).

Jak zauważa słusznie Kula „Saldo w zakresie stanu pamięci zależy od bilansu działań nakierowanych na jej wymazywanie z jednej, a podtrzymywanie z drugiej strony. Za każdym razem w poszczególnych wypadkach indywidualnych, czy grupowych, może być też inne” (Kula, 2004, s.125). Jak widać stan pamięci jest również pochodną relacji wewnętrznych i zewnętrznych danego społeczeństwa. z jednej strony to wypadkowa interesów indywidualnych, obaw i pragnień danej grupy społecznej, a z drugiej - wynik intencjonalnej zmiany treści pamięci zbiorowej przez jej liderów.

Ricoeur dzieli zapominanie na aktywne i bierne: „To drugie polega na strategii unikania, motywowanej przez niejasne dążenie, żeby nie wiedzieć, nie dowiadywać się niczego na temat zła popełnionego we własnym środowisku. Zapominanie aktywne natomiast ma charakter świadomie selektywny, polega w szczególności na zapominaniu z jednej strony o ofiarach i ich cierpieniach, a z drugiej o własnym udziale w zadawaniu tych cierpień” (Ziółkowski, 2001).

Przejawem społecznego zapominania może być skrócenie horyzontu czasowego, filtrowanie pamięci czy jej usypianie. Zapominanie może przebiegać z różną intensywnością. Zapominaniem (i wynikającą z niego niepamięcią społeczną) jest wszystko to, co znajduje się poza społeczną świadomością członków grupy. Niepamięć może przyjąć formę: zapominania, wymazywania (zacierania), zablokowania pamięci, jej unicestwienia, zwykłego deficytu czy wyparcia (Golka, 2009).

Zapominanie i niepamięć społeczna mogą mieć wiele przyczyn. Za podstawowe zagrożenia dla pamięci uznaje się rozwój mechanicznych nośników pamięci, współczesny nadmiar danych do zapamiętania oraz ogromne przyspieszenie procesów historycznych (Kapuściński, 2003). Często zapominanie społeczne materializuje się w wyniku zwykłego fizycznego zniszczenia, które związane jest z zanikiem funkcji danego obiektu. Dotyczy to przede wszystkim wytworów kultury, których nieuchronnym losem jest to, że giną, a przetrwać może niewiele z nich. Aby zapobiec zapominaniu społeczeństwo gromadzi artefakty i przypisuje im nowe, zazwyczaj symboliczne funkcje. Zapominanie może też wynikać z fizjologicznego błędnięcia pamięci społecznej, zlokalizowanej w pamięciach indywidualnych, która stopniowo zanika pomimo obecności nośników pamięci zgromadzonych w bibliotekach, muzeach czy archiwach. Skrajnym powodem zapominania społecznego są wojny, w trakcie których bezpowrotnie ginie część wytworów kulturowych. Również rewolucje doprowadzają często do zmiany całego systemu kulturowego, wymazując jednocześnie z pamięci całe jej obszary (często by w ich miejsce implantować nowe elementy) (Golka, 2009).

Zapominanie jest też pokłosiem zmian postaw społecznych wobec przeszłości – a przede wszystkim *prezentyzmu*, który w swojej genezie ma między innymi pogoń za nowościami, będącą istotnym powodem zapominania (Kwiatkowski, 2008).

Zapominanie jest też uwarunkowane zmianami pokoleniowymi, a czasami to skutek zwykłej bezmyślności ośrodków decyzyjnych. Często jest również wywołane przez samookłamywanie się czy wyparcie. Taka społeczna amnezja pojawia się zazwyczaj w wyniku przegranych wojen, zamieszek wewnętrznych, okresów rządów dyktatorskich, kolonizacji, zbrodni czy eksterminacji ludności.

Zapominanie w tym zakresie dotyczy przede wszystkim działań, które powinny być wykonane, a z różnych względów nie zostały. Z antropologicznego punktu widzenia do zapominania dochodzi również w wyniku szybkiej dyfuzji kulturowej prowadzącej do akulturacji, a tym samym do obumierania wielu elementów pamięci kolektywnej. Zbiorowa niepamięć bardzo często ma swoje korzenie w relacjach rodzinnych. Wynika to wtedy ze spólotu wydarzeń losowych, braku komunikacji między członkami rodziny, złych relacji rodzinnych, ale może być również wynikiem zakłóceń komunikacyjnych będących pokłosiem traumatycznych doświadczeń. Częstym motywem przemilczania jest również poczucie zagrożenia ze strony innych ludzi, czy też obawa przed opinią społeczną. (Kwiatkowski, 2005).

Co ciekawe, poziom i tempo zapominania zależą od klasy społecznej. W społeczeństwach ubogich horyzont przeszłości jest krótszy niż w społeczeństwach bogatszych. W przypadku ludzi żyjących w biedzie pamięć przeszłości jest dość uboga, a jej obraz maluje się jako bardziej uproszczony i pozbawiony szczegółów: horyzont przeszłości jest tam krótki. Jak napisała Tarkowska „pamięć ubóstwa równa się często ubóstwu pamięci” (Tarkowska 2005, s.178).

Jak zauważa A. Assmann w komunikacji społecznej nieustanne zapominanie jest konieczne, aby wygospodarować przestrzeń dla nowych informacji, wyzwań i prekursorskich pomysłów na zmierzenie się z teraźniejszością i przyszłością. W zakresie kulturowej pamięci zbiorowej autorka rozróżnia dwa rodzaje zapominania: aktywne i bierne. Zapominanie aktywne jest wynikiem czynności intencjonalnych – i jest niezbędną oraz konstruktywną częścią wewnętrznych transformacji społecznych. Zapominanie bierne odnosi się do czynności niezamierzonych w stosunku do artefaktów, takich jak: utrata, ukrycie, rozproszenie, zaniedbanie czy porzucenie (Assmann, 2013). W innym miejscu A. Assmann wymienia pięć strategii wypierania przeszłości ze świadomości. Po pierwsze jest to kompensacja (równoważenie, a w rezultacie anulowanie winy własnej poprzez skompensowanie jej winą innych), następnie eksternalizacja (przypisywanie winy innym, a tym samym oddalanie jej od siebie), wyłączenia (gdy nie uznajemy czegoś za prawdę), milczenie o przeszłości (zarówno ofiar jak i sprawców). Ostatnią strategią są przeinaczenia. Dzięki skorzystaniu z jednej z wymienionych strategii grupa społeczna poradzić sobie może z niewygodnymi elementami pamięci zbiorowej (Assmann, 2009).

Zapominanie niewygodnych elementów pamięci zbiorowej może być wynikiem prób uporania się z traumą kulturową. Smelser wyróżnił cztery mechanizmy obronne blokujące wejście danego zjawiska do pamięci zbiorowej wspólnoty. Są to: blokowania zjawiska (np. zaprzeczenie), odwrócenie

zjawiska w przeciwieństwo, przesunięcie znaczenia zjawiska (np. projekcja) i chronienie przed zjawiskiem (np. depersonalizacja) (Smelser, 2004). W momencie zastosowania któregoś ze wspomnianych mechanizmów obronnych niektóre wydarzenia „w danej sytuacji mogą stawać się istotniejsze dla określonej społeczności, a inne ulegać zapomnieniu” (Nawrocki & Bierwiazzonek, 2020).

Zapominanie bierne ma miejsce w sytuacji, w której terażniejsze pokolenia nie podejmują prób i wysiłków w celu upamiętniania. W ten sposób powstaje „społeczna strata”, która może być wynikiem różnych mechanizmów. Pierwszy z nich polega na niewprowadzeniu do pamięci zbiorowej danych treści, które jest konsekwencją braku utrwalenia określonego momentu rzeczywistości za pomocą właściwych środków. Wynika ono z jednej strony z ulotności i nietrwałości pamięci komunikacyjnej, której to cechy powodują, że w przypadku braku umiejętności lub możliwości utrwalenia symbolicznego danego doświadczenia, nie pozostanie ono w polu pamięci zbiorowej. Drugim czynnikiem tego zapomniania jest milczenie świadków, które z kolei doprowadza do zaniknięcia publicznego dyskursu o danym elemencie przeszłości. Drugim mechanizmem może być również przeoczenie wynikające z błędnego rozpoznania wartości przeszłości dla terażniejszości – w końcu strata taka może powstać w wyniku zaniedbania w zakresie podtrzymywania pamięci, najczęściej jako wynik utraty poczucia związku z przodkami. Ten mechanizm tworzenia zbiorowej niepamięci polega na nieadekwatnej ocenie wartości przeszłych doświadczeń i niedostrzeżeniu ich znaczenia dla bieżącego życia. Przyczynami takiego przeoczenia są przede wszystkim wzorce zachowań i myślenia obowiązujące w społeczeństwie, a także dominujące idee, które określają w jaki sposób odróżnić to, co w przeszłości było ważne – od tego, co nie było. Często powodem przeoczenia jest również wykluczenie z pamięci zbiorowej doświadczeń peryferyjnych należących do grup marginalnych. Zaniedbanie jest trzecim mechanizmem biernego tworzenia niepamięci zbiorowej. Jest ono wynikiem działania dwóch czynników społecznych: utraty znaczenia pewnych faktów z przeszłości dla terażniejszości oraz przerwanie procesu transmisji pamięci w społeczeństwie. Erozja pamięci następuje, kiedy w terażniejszym pokoleniu zaczyna brakować dziedziców pamięci. Brak ten może mieć charakter mentalny lub fizyczny. Ten pierwszy wynika z zaniku poczucia związku z przodkami i ich historią. W drugim zanika podstawowy nośnik pamięci, jakim jest społeczeństwo samo w sobie (Kwiatkowski, 2010).

Kwiatkowski egzemplifikuje tym samym czynniki społeczne, które powodują zapomnianie kolektywne. Należą do nich:

- deficyt kompetencji kulturowych członków zbiorowości;
- milczenie świadków;
- niska ocena wzorców i doświadczeń z przeszłości;
- wykluczenie z pamięci doświadczeń peryferyjnych;
- brak praktycznego znaczenia wydarzenia z przeszłości dla teraźniejszości;
- brak „społecznego dziedzica” przeszłości (Kwiatkowski 2010).

Tak jak wspomniano – generowanie niepamięci może mieć również charakter aktywny, polegający na świadomych działaniach podejmowanych przez członków różnych grup społecznych. Czynne tworzenie niepamięci ma na celu usunięcie ze zbiorowej pamięci określonych doświadczeń w celu zaspokojenia interesów dominującej grupy. Wg Kwiatkowskiego istnieją cztery metody aktywnego generowania niepamięci. Pierwszą z nich jest zaprzeczanie faktom z przeszłości, czyli przede wszystkim negacja (Kwiatkowski 2010). Czasami, gdy całościowa negacja nie jest możliwa (z powodu istnienia dowodów danych zdarzeń z przeszłości), zaprzeczanie polega na reinterpretacji przy użyciu różnych strategii dyskursywnych. Należą do nich: minimalizacja, dyskredytowanie, eksterioryzacja, ekspulsja sprawców, neutralna kategoryzacja, manipulowanie związkami, racjonalizacja oraz obwinianie ofiar (Nijakowski, 2009).

Drugi mechanizm, czyli tzw. zacieranie śladów, można zaobserwować, gdy członkowie społeczności mają świadomość, iż dany stan faktyczny miał miejsce, ale usiłują zlikwidować dowody jego istnienia. Zacieranie śladów przyjmuje formę świadomego, fizycznego unicestwiania dokumentów czy świadków, zamierzonego powstrzymywania działań zmierzających do zachowania pamięci, przeróbki danego obiektu i nadania mu nowego znaczenia i funkcji. Motywem takich działań jest często dążenie do symbolicznego panowania nad określonym terytorium. Przy tym samym stanie świadomości niepamięć może być generowana przez cenzurowanie, które utrudnia badanie danych tematów czy też ich publiczne omawianie. Eliminacja określonych treści może być rezultatem działania przeróżnych instytucji cenzorskich ale również tworzenia społecznego tabu, poprzez które kasowana jest dyskusja o różnych tematach wskutek silnej presji większości społeczeństwa (Kwiatkowski, 2010).

Ostatnim mechanizmem czynnego generowania niepamięci jest zapominanie rozumiane jako funkcja kary, czyli symbolicznego unicestwienia. Najpopularniejszą aktualnie formą wymierzania sprawiedliwości poprzez spychanie w niepamięć jest demontaż pomników czy zmiana nazewnictwa ulic i miejscowości (Kwiatkowski, 2010).

Sekwencyjną zależność między zapominaniem aktywnym a zapominaniem biernym zauważył Ziółkowski, którego zdaniem to, co stanie się przedmiotem zbiorowej niepamięci, na początku jest spychane do podświadomości i pomniejszane (zapominanie bierne), a następnie znika z dyskursu publicznego i nie jest dłużej podstawą zbiorowego działania (zapominanie aktywne) (Ziółkowski, 2001).

Jak zaznaczono wcześniej kształt pamięci zbiorowej jest wynikiem gry różnych liderów pamięci, tym samym zbiorowa niepamięć jest obszarem heterogenicznym, który powstaje w wyniku aktywizacji różnych czynników. W związku z powyższym kwestia niepamięci wymaga osobnego zbadania przy uwzględnieniu unikalnego systemu interakcji niejednorodnych podmiotów oraz zróżnicowanych uwarunkowań społecznych, kulturowych czy politycznych. Co więcej, samo pojęcie niepamięci zbiorowej ma charakter relatywny – te same stany faktyczne mogą być równocześnie żywą pamięcią lub sferą zapomnienia na różnych poziomach pamięci zbiorowej (Kwiatkowski, 2010).

Hirszowicz i Neyman wypunktowały pięć podobieństw pomiędzy procesem zapominania indywidualnego i zbiorowego. Po pierwsze: wypierane są informacje dla nas niewygodne i pogarszające nasze samopoczucie. Po drugie: zarówno jednostka jak i wspólnota mają tendencję do nieuświadomionego powtarzania zachowań wypartych. Po trzecie: wypartymi faktami generują irracjonalne zachowania. Kolejną podobizną jest stawianie oporu wobec przyjęcia wypartej informacji, a ostatnią jest katalityczne znaczenie informacji, które są ujawniane. Zdaniem autorek niepamięć jest ważnym elementem dla funkcjonowania danej wspólnoty ponieważ treści wyparte powodują jej scalenie i wewnętrzną integrację (Hirszowicz i Neymann, 2001).

Connerton w swoich rozważaniach o niepamięci rozróżnił siedem rodzajów zapominania (Connerton, 2014). Jako pierwszy wymienił represyjne wymazywanie z pamięci, które jest typowe dla systemów totalitarnych, ale istniało już w rzymskim prawie karnym i konsytucyjnym jako pośmiertna kara dla wrogów państwa. Represyjne wymazywanie z pamięci może też mieć charakter ukryty (np. program ikongraficzny współczesnej galerii sztuki). Kolejnym rodzajem zapominania jest zapominanie nakazane (inaczej preskryptywne), które różni się od represyjnego tym, że zachodzi w interesie wszystkich stron, a tym samym może uzyskać publiczną aprobatę (np. dopuszczenie nazistów do stanowisk urzędniczych w Niemczech czy Austrii po 1945 roku). Zapominanie to jest również częścią polityki państwa, ale nie polega na jednostronnym wymazywaniu niewygodnych osób czy zdarzeń, ale na wielostronnej zgodzie, podstawą której jest wybaczenie i zapomnienie przeszłości w celu budowy nowej przyszłości. Jest to niejako milcząca zgoda na zapomnienie.

Trzecim rodzajem zapominania jest zapominanie w celu stworzenia nowej tożsamości. Zapominanie staje się tutaj częścią procesu, w którym tworzony jest nowy zasób wspólnych wspomnień w oparciu o to co pamiętamy i co zapominamy. Istotą tego zapominania jest korzyść odnoszona dzięki odrzuceniu wspomnień, które nie służą praktycznym celom tożsamościotwórczym. Następny typ zapominania to amnezja strukturalna, która zakłada że ludzie pamiętają tylko te powiązania, które są społecznie istotne. Piątym rodzajem zapominania jest zapominanie rozumiane jako unieważnienie i wynikające z nadmiaru informacji. Zjawisko to jest wynikiem dwuetapowego procesu: jego pierwszym stadium była wielka archiwizacja, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu się nowoczesnych państw. W jej wyniku powstała masa dokumentów i archiwów. Następnie w drugiej połowie XX wieku nastąpiło błyskawiczne rozprzestrzenienie się na świecie technologii informacyjnych., które doprowadziło do powstania wielkiego, kulturowego nadmiaru informacji. Zapominanie przez unieważnienie jest wynikiem chęci uniknięcia problemów wynikających z przeciążenia nadmiarem informacji. Zapominanie te możemy mieć charakter trwały lub chwilowy – uznając, że coś zostało zapisane (na dysku lub w archiwum) możemy to zapomnieć, ponieważ zasadniczo mamy możliwość ponownego wydobycia tego w razie potrzeby. Kolejny typ zapominania to zaplanowane starzenie się – typ charakterystyczny dla kapitalistycznego systemu konsumpcji. Związane jest to z przesunięciem z produkcji dóbr na produkcję usług, których cykl życia jest krótki. Tym samym zapominanie jest niezbędnym elementem funkcjonowania rynku. Ostatnim rodzajem zapomnienia wg Connertona jest zapominanie jako cisza upokorzenia, w którym znaczącą rolę odgrywają względy polityczne. Zapominanie to przejawia się w powszechnym wzorcu zachowań społeczeństwa, ma ono charakter ukryty, nieoznaczony i nieoficjalny. Najważniejszą cechą tego rodzaju zapominania jest cisza upokorzenia (np. bombardowania przez aliantów niemieckich miast) (Connerton, 2014). Cisza upokorzenia jest to milcząca zgoda ofiar na zapomnienie, która wynika z niechęci do powtórnego przeżywania wspomnień (często traumatycznych) (Fabiszak, et al., 2016).

Ankersmit wyróżnił w swoich rozważaniach cztery rodzaje zapominania. Pierwsze z nich to pozornie nieważne zapominanie o powtarzalnych wydarzeniach z dnia codziennego. Pozornie nieważne, ale może ono mieć dla dalszej perspektywy istotne znaczenie. Drugie zapomnianie dotyczy kwestii istotnych, których znaczenia nie jesteśmy w danym momencie świadomi. Pamięć ta jest społecznie przywracana dopiero po odkryciu „nowego sensu” wydarzeń z przeszłości. Trzeci rodzaj zapominania uzasadniony jest ważnymi powodami, które mamy, aby zapomnieć, czy nawet zepchnąć w zbiorową podświadomość, ponieważ pamięć byłaby „zbyt bolesna dla naszej zbiorowej

podświadomości”. Ostatni rodzaj zapominania wywołany jest przemianami czy zmianami, po których pozbywamy się poprzedniej tożsamości i pamięci o świecie sprzed zmian. Główną treścią nowej tożsamości jest trauma utraty poprzedniej tożsamości (Ankersmit, 2003).

Niepamięć społeczna to społeczny brak świadomości, również w zakresie tego, czego ta niepamięć mogłaby dotyczyć. Niepamięć zakłada brak istnienia jakiegokolwiek, nawet szczątkowej wiedzy, a niekiedy jest ona „(...) rodzajem wymazanej matrycy, utlenionej kliszy, na której co prawda nic nie widać, lecz jest przynajmniej jakaś ograniczona świadomość, czego może ona dotyczyć. Wyparte informacje zanikają i nie mają realnego wpływu na nasze zachowanie”.

Zapominanie i niepamięć społeczna mogą mieć różne skutki społeczne. z jednej strony dobrze służą tworzeniu lokalnego ładu społecznego, pomagają zaprzestać rozpamiętywaniu traumatycznych czy moralnie względnych treści pamięci. z drugiej strony zapominanie niesie za sobą groźbę recydywy, a zbiorowa amnezja może zostać zastąpiona różnymi implantami.

W tym miejscu należałoby również przywołać kwestie pamięci fałszywej i pseudopamięci. Pamięć fałszywa powstaje w momentach, w których luki w pamięci, będące wynikiem zbiorowego zapominania, zostają uzupełnione treściami zgodnymi z interesem wspólnoty lub własnego ego, bądź też dominującą narracją. Następuje proces tworzenia wizji i wspomnień o danym wydarzeniu, które wpisują się w przekonania o przeszłości współdzielone przez innych przedstawicieli danej wspólnoty pamięci. Proces ten może polegać na wypełnianiu luk lub na zniekształcaniu czy nadpisywaniu wspomnień. Jednocześnie zachodzi proces wpisywania we własne wspomnienia treści kulturowych dostępnych szerszemu gronu osób (np. scen filmowych, narracji z książek czy opowiadań) (Welzer, 2009). Tym samym we własne wspomnienia wpisywane są wspomnienia innych członków rodziny, przyjaciół czy znajomych (Nowak, 2011). W tym kontekście mamy do czynienia z sytuacją, w której człowiek przywołuje pewne fakty z pamięci, nie zdając sobie sprawy, że przywołuje jako własne wspomnienia sytuacje, które wcześniej sobie przyswoił. Mamy tutaj do czynienia z „kryptomnezją” (nieświadomym plagiatem) który jest przykładem fałszywych wspomnień (Skoczylas, 2016).

Pseudopamięć natomiast ma miejsce, kiedy jednostka jest przekonana, że coś przeżyła, ponieważ w pamięci znajduje się zapis pewnych atrybutów tego wydarzenia. Pseudopamięć związana jest zazwyczaj z manipulacją, w szczególności w kontekście wszczepiania jej dzieciom. W praktyce dana osoba wie, że zdarzenia się wydarzyły, lecz ślad pamięciowy jest tworzony dużo później, zazwyczaj w wyniku wpływu innych osób. W kontekście zbiorowym uznać można, że większość pamięci społecznej nosi znamiona pseudopamięci, ponieważ zdarzenia będące jej treścią w momencie

zajścia angażowały niewielką liczbę członków danej wspólnoty. Przykładem pseudopamięci w sensie społecznym są również rekonstrukcje historyczne, które wykształcają w uczestnikach czy widzach identyfikację z prezentowanymi treściami pamięci społecznej. Teoretycznym odpowiednikiem pamięci fałszywej i pseudopamięci jest pojęcie implantów pamięci, o którym szerzej napisano w rozdziale o nośnikach pamięci. (Skoczylas, 2016).

Jak widać zapominanie na poziomie kolektywnym różni się od zapominania indywidualnego. „Społecznie znacząca luka w pamięci zbiorowej dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla zbiorowości” (Kwiatkowski, 2014)) ma istotny wpływ na kulturę i poczucie tożsamości danej wspólnoty. Tym samym przyjmuje ona postać niepamięci znaczącej – (nie)pamięci. (Nie)pamięć może być skutkiem zarówno bierności jak i aktywności, lub też efektem filtrowania pamięci – polegającym na wybieraniu jednych wspomnień, a wykreślaniu innych, niewygodnych (Krzyżanowska, 2016).

Reasumując: stwierdzić można, że treść pamięci zbiorowej jest pofragmentowana oraz jest pomieszaniem treści dawnych i współczesnych, uchodzących za prawdziwe. Jest mieszaniną treści ledwo pamiętanych oraz elementów pamięci kreowanej (fałszywej). Treści pamięci zbiorowej mogą być przyjmowane lub odrzucane, a w ostateczności zapominane a nawet spychane do całkowitej niepamięci. Jednocześnie zdaniem Pawelca „Prawdą jest, że pamięć nie znika (...). (...) Zawsze się znajdują resztki, nie wszystkie rękopisy płoną, zawsze zostają jakieś kamienie, pozostałości – trzeba tylko woli, by je odnaleźć, zebrać, odtworzyć w procesie interpretacji” (Kurek i Maliszewski, 2010). Kwiatkowski trafnie zauważa, iż: „dyskusje o zbiorowej niepamięci są symptomem zmiany społecznej i kulturowej, wyrastają bowiem z przekonania jednostek, środowisk czy społecznych segmentów, że w pamięci określonej zbiorowości występują ważne luki” (Kwiatkowski, 2014).

Rozdział 3: Relacje pomiędzy pamięcią zbiorową a historią

Pamięć i historia przypominają podobne zjawiska, a różnica pomiędzy nimi często bywa zamazana i nieczytelna. Badacze obu dyscyplin często korzystają z podobnych pojęć, perspektyw i metod badawczych, choć pamięć i historia nigdy nie były synonimami.

Pamięć zbiorowa pojawiła się jako historia tych, którzy nie mieli prawa do historii, ponieważ zawsze znajdowała się i wciąż znajduje się w rękach władz i autorytetów naukowych. Historia jako dyscyplina naukowa nie była budowana na fundamentach pamięci, tylko w zasadzie przeciwko niej. Tym samym historia stała się domeną zbiorowości, a pamięć – prywatności. Historia była jedna, a pamięć wieloraka. Idea pamięci zbiorowej zakłada odwrócenie się tej sytuacji (Nora, 2001).

Pamięć zbiorowa jest zależna od posiadanej wiedzy historycznej, ale w większości przypadków jej treść jest daleka od prawdy podręcznikowej. „Postacie i wydarzenia historyczne zostają pozbawione wieloznaczności i przemienione w jednowymiarowe symbole wartości ważnych w życiu grupy, a chłodną relację zastępuje nasycona emocjami opowieść” (Szacka, 2006). Halbwachs zauważył, że historia – jako zbiór faktów dotyczących przeszłości – i wiedza danej społeczności oraz jej wyobrażenie o przeszłości to dwa różne zjawiska. Historia jego zdaniem to przedmiot badań profesjonalnych historyków, natomiast po stronie społeczeństwa funkcjonuje dynamiczna pamięć zbiorowa (Halbwachs, 1950).

Pamięć zbiorowa i historia pozostają ze sobą w bardzo bliskich, choć skomplikowanych relacjach. (Le Goff, 2007). Wśród badaczy pamięci zbiorowej rozróżnić możemy dwa skrajne podejścia do relacji pomiędzy pamięcią i historią. Z jednej strony spotykamy mocne stanowisko zakładające odrębność i konkurencyjność pamięci zbiorowej w stosunku do historii jako nauki, a z drugiej strony – przekonanie o ich styczeńności.

Halbwachs w swojej pracy *La memoire collective* wyodrębnia i rozróżnia historię (jako naukowo uprawianą wiedzę o przeszłości) od pamięci zbiorowej. Historia charakteryzuje się jego zdaniem aemocjonalną wiedzą o przeszłości, która przeciwstawia się istniejącym w społecznym obiegu przekazom nasyconym emocjami i kształtującym pamięć zbiorową. Historia jest w tej kategorii wiedzą „martwą”, a pamięć zbiorowa: historią „żywą”. Zdaniem Halbwachsa historia nie jest pamięcią, ponieważ została pozbawiona ludzkich emocji i sprowadzono ją do *suchych* faktów, społecznie niezapamiętywanych. Pamięć zbiorową od historii różnią również funkcje społeczne, które towarzyszą jej powstawaniu i trwaniu (Halbwachs, 1950).

Halbwachs podsumowuje swoje rozważania na temat pamięci i historii w następujących słowach:

„Świat historii jest jak ocean, w którym swe ujście mają wszystkie historie cząstkowe (...). Historia może wydawać się uniwersalną pamięcią rodzaju ludzkiego. Ale uniwersalna pamięć nie istnieje. Nośnikiem każdej zbiorowej pamięci jest czasowo i przestrzennie ograniczona grupa. Totalność minionych zdarzeń można skompilować w jeden jedyny obraz tylko pod warunkiem, że uda się je oddzielić od pamięci tych grup, które przechowały je we wspomnieniach, że zerwane zostaną więzy łączące je z psychologicznym życiem środowisk społecznych, w obrębie których się wydarzyły, i że zachowany zostanie jedynie ich schemat chronologiczny i przestrzenny” (Halbwachs, 1950).

Podstawową różnicą między pamięcią zbiorową a historią jest fakt, że tę pierwszą konstytuuje ciągły bieg myśli, w którym zaciera się to, co nie jest żywe w świadomości grupy. W historii ciągłość taka nie funkcjonuje, ponieważ sytuuje się ona poza grupowym punktem widzenia. Inną niezaprzeczalną różnicą jest to, że historia jest jedna, a pamięci zbiorowych istnieje dokładnie tyle, ile funkcjonuje na świecie grup społecznych. Po trzecie: pamięć zbiorowa jest powiązana i uzależniona od teraźniejszości. Jak zauważa Connerton „Trzeba odróżnić pamięć społeczną od bardziej specyficznej praktyki, którą najlepiej określić jako czynność historycznego rekonstruowania” (Connerton, 2012).

Według Connertona podstawowa różnica pomiędzy historią a pamięcią zbiorową polega na odmienności form ich przechowywania i transmisji. Historia, która oparta jest na piśmie, dąży do centralizacji i tworzy wielkie narracje, w których wspomnienia jednostek są istotne o tyle, o ile splatają się z uniwersalistycznymi dziejami. Pamięć natomiast przechowuje „małe narracje” i często stanowi przeciwwagę dla oficjalnej historii. Tym samym nie są to zjawiska przeciwstawne, ale wzajemnie się warunkujące. Pamięć nabywa znaczenia dopiero w opozycji do historii. Pamięć, w odróżnieniu od historii, nie jest absolutna: zawsze należy do kogoś i opiera się ona na pewnych materialnych nośnikach oraz praktykach. Connerton zauważa również, że historia powołuje do życia swoich strażników, którzy zachowują monopol na jej interpretację, a jednocześnie interesy tych strażników (czyli historyków) są bardzo często uwikłane w bieżące interesy polityczne i ekonomiczne – tym samym wiedza, którą nam przekazują, nie jest tak neutralna i niewinna, jak możemy zakładać. Pamięć jest tym samym formą oporu przeciw historii, a nawet antyhistorią, która daje głos tym, którzy go dotychczas nie mieli (Napiórkowski, 2012).

Według Szpocińskiego istnieją trzy główne kryteria, które odróżniają historię od pamięci kolektywnej: kryterium strukturalne, poznawcze i funkcjonalne (Szpociński & Kwiatkowski, 2006).

Na poziomie funkcjonalnym różnica między pamięcią zbiorową a historią polega na odmiennej postawie wobec przeszłości historyka i przeciętnego członka społeczeństwa. Podczas kiedy historyk traktuje przeszłość jako samoistny przedmiot zainteresowania i badań, to przeciętny człowiek widzi ją instrumentalnie, szuka w niej tego, co jest mu potrzebne w toku praktycznej, teraźniejszej działalności. Co oznacza, że gdy historię charakteryzuje bezinteresowność, to pamięć służy zawsze jakimś celom (Ceran, 2016).

Na poziomie poznawczym oba zjawiska różnią praktyki dochodzenia do ustaleń odnoszących się do przeszłości. Historia, jako działalność badawcza i edukacyjna, jest w wysokim stopniu zinstytucjonalizowana. Natomiast w przypadku pamięci zbiorowej nie istnieje jednolity wzór instytucji, które mają na celu ją utrwalać czy przekazywać (choć w niektórych społecznościach mamy do czynienia ze „strażnikami pamięci”). Kolejną różnicą jest stopień profesjonalizacji, który przejawia się obecnością w historii formalnego systemu uprawnień i tytułów naukowych oraz zasad etyki zawodowej, podczas gdy w sferze pamięci nie istnieją wzorce profesjonalizacji i jasnych reguł odnośnie wypowiedziania się na temat przeszłości. Nie funkcjonują tutaj też określone metody mające na celu zapobieganie zniekształceniom pamięci (takim jak pomijanie, fałszowanie, wyolbrzymianie czy upiększanie). Kolejny poziom to percepcja przeszłości – w historii postuluje się o zachowanie dystansu, braku emocjonalności i wartościowania. Odmienne traktowana jest przeszłość w pamięci zbiorowej – tutaj stanowi ona własność, dziedzictwo przodków, z którymi utożsamiają się współczesne pokolenia, a tym samym zawiera ona spory ładunek emocji i podlega wartościowaniu. Czwartą różnicą jest sposób dochodzenia do ustaleń na temat przeszłości. Historyk skupia się na rozwijaniu wiedzy czy dochodzeniu do nowych twierdzeń na bazie pracy naukowo-badawczej – pamięć zbiorowa jest wynikiem procesu wyrażania, utrwalania i interpretowania grupowego doświadczenia. Istotną różnicą jest również działanie mechanizmów zmiany treści: w historii zmiana ta ma charakter ciągły, jest jednym z celów działalności naukowo-badawczej, natomiast pamięć podlega stopniowym przekształceniom w związku z doświadczeniami zbiorowości – niektóre treści ulegają wyparciu i są zastępowane przez treści użyteczne (Kwiatkowski, 2008). Podczas kiedy celem historii jest dostarczenie prawdziwej wiedzy związanej z przeszłością to pamięć zawsze jest ułomna, selektywna, często sfalszowana. (Ceran, 2016).

Istotną różnicą między pamięcią zbiorową a historią jest również kwestia sposobu narracji czy zapisu przeszłości. Jak trafnie podsumowuje Szpociński: „Podstawowa różnica pomiędzy pamięcią społeczną a historią polegałaby na tym, że pierwsza operuje językiem poetyckim, metaforycznym, druga zaś analitycznym (sprawozdawczym). Przy takim ujęciu pytanie, dlaczego w ogóle oprócz historii naukowej potrzebujemy pamięci społecznej, jest analogiczne do pytania o potrzebę (lub zbędność) języka poetyckiego (metafor, symboli)” (Szpociński, 2006, s.22).

Strukturalną różnicą pomiędzy tymi zjawiskami jest kwestia organizacji przedstawianej rzeczywistości. W przypadku historii mamy do czynienia z koncepcją czasu linearnego, a reguły rekonstrukcji zdarzeń i procesów są zdefiniowane przez metodologię i teorię nauki. Pamięć zbiorowa nie posiada jednolitych reguł ustalania treści – zależy to każdorazowo od konwencji kulturowych oraz od tego, w jakim celu przywoływane są dane zdarzenia czy postaci z przeszłości (Kwiatkowski, 2008). Wewnątrz porządek pamięci zbiorowej nie opiera się na chronologii. Wydarzenia i postaci przeszłości są symbolami ważnych dla grupy wartości, więc o ich uporządkowaniu decydują relacje między tymi wartościami, a nie ich pozycja na linii czasu.

Wertsch, próbując przeciwstawić historię pamięci zbiorowej, wskazał na cechy, które różnią je od siebie. Po pierwsze: historia ma świadomość złożoności zjawisk, zachowuje dystans wobec tego, o czym mówi, patrzy na wszystko z różnych perspektyw i zgadza się na niejasności oraz wieloznaczności motywów i zachowań. Tymczasem pamięć zbiorowa upraszcza, jest stronnicza i uznaje tylko jeden punkt widzenia. Nie ma w niej miejsca na wieloznaczności, a często sprowadza wydarzenia do mitycznych archetypów (Wertsch, 2002).

Dychotomię między pamięcią a historią akcentuje również Nora, konkludując: „Pamięć, historia: nie są to w żadnym razie synonimy, lecz – jak już wiemy – pod każdym względem przeciwieństwa. Pamięć to życie: jej nosicielami są zawsze grupy żyjących (...). Historia zaś to zawsze problematyczna i niepełna rekonstrukcja tego, czego już nie ma. Pamięć jest zjawiskiem wciąż aktualnym, żywą więzią z wieczną teraźniejszością: historia natomiast reprezentuje przeszłość” (Kończal, 2013). Nora podkreślał również, że: „pamięć zakorzenia się w konkretności, w określonych miejscach, gestach, obrazach i przedmiotach; historia łączy się jedynie z kontinuum czasowym, z postępem i relacjami między rzeczami” (Nora, 2009). Jego zdaniem pamięć jest absolutna, a historia relatywna. Historycy „uprawiają jedynie jakiś nurt konkretnej pamięci” (Nora, 2009). Nora zauważa również, że grupy przyjmują do swojej pamięci tylko te fakty, które jej odpowiadają. Nadaje to pamięci zbiorowej zabarwienie emocjonalne, magiczne, a samo przypominanie sytuuje w sferze

świętości. Historia natomiast jest związana z użyciem intelektu, stosowaniem analizy, a w jej sercu leży „krytyczna destrukcja spontanicznej pamięci” (Nowak 2011).

Nowak akcentuje konieczność rozdzielenia historii od pamięci zbiorowej, argumentując swoje stanowisko w następujący sposób: „o ile historia nastawiona jest na dostarczanie wiedzy o przeszłości zdobytej według kanonu naukowego warsztatowi, o tyle pamięć o przeszłości jest polem wyrażania grupowej ekspresji naszych interesów. Interesujemy się pamięcią, by wykorzystywać ją do legitymizacji istniejącego porządku, a poprzez to do konstruowania tożsamości zbiorowej, w przeciwieństwie do historii, którą interesujemy się dla niej samej. Historia umieszcza zdarzenia z przeszłości w sekwencji linearnej, podczas gdy pamięć zbiorowa operuje czasem mitycznym, czyniąc przeszłość wiecznie obecną w naszych doświadczeniach” (Nowak, 2011).

Podsumowując podejście różnicujące historię i pamięć zbiorową, uznać należy, że w tej perspektywie pamięć funkcjonuje jako autonomiczna sfera świadomości zbiorowej i jest rezultatem doświadczeń nabywanych przez tę zbiorowość w okresie jej funkcjonowania. W treści pamięci znajduje się to, co członkowie danej grupy wybrali z przeszłości, co uznali za ważne ze względu na ich teraźniejsze położenie. Poszczególne składniki pamięci zbiorowej są utrwalane, podlegają dyskusji i wartościowaniu.

Po drugiej stronie dyskursu na temat relacji między pamięcią zbiorową a historią znajdują się poglądy zakładające koherentność oraz przenikanie się w różnym stopniu i nasyceniu obu zjawisk. Podejście to zakłada, że nie jest możliwe jednoznaczne rozdzielenie pamięci zbiorowej od historii.

Pomian w swojej pracy na temat związków między pamięcią zbiorową a historią-nauką konkluduje swe rozważania następującymi słowami: „Chociaż historia w niektórych ze swych najnowszych przejawów rozmyślnie oddala się od pamięci zbiorowej, a niekiedy otwarcie jej przeciwstawia, to rozpatrywana jako całość nawet nie próbuje się od niej oddzielić. Pamięć zbiorowa zaś wystawiona jest na wpływy historii uczonej, opierającej się na daniach, zwłaszcza tam, gdzie przekazywanie jej bierze na siebie państwo. Znaczący to, że między historią a pamięcią nie ma nieprzenikalnej przegrody. (...) Pisanie przez historyków podręczników szkolnych i książek dla szerokiej publiczności, ich udział w programowaniu uroczystości rocznicowych oraz audycjach radiowych i telewizyjnych – wszystkie te działania mieszczą się na styku historii uczonej i pamięci zbiorowej lub lepiej: w przestrzeni należącej niekiedy do jednej, niekiedy do drugiej z nich, a niekiedy do obu równocześnie” (Pomian, 2006). W myśl tego założenia, powołując się na słowa Pawelca,

historyk w złożonym kontekście pamięci zbiorowej przyjmuje pozycję jednego z agentów pamięci (Kurek i Maliszewski, 2010).

Z kolei Golka uznaje, że pamięć kolektywna poszerza się i uzupełnia o wiedzę historyczną, a niekiedy wręcz karmi się historią. W ten sposób historia staje się jednym z wcieleń szeroko rozumianej pamięci zbiorowej, choć nie odnosi się do jej wszystkich objawów czy zakresów. Także rozdzielenie obu obszarów jest w zasadzie niemożliwe. Golka zwraca również uwagę na fakt, że historycy również są członkami różnorodnych grup społecznych, a ich świadomość społeczna oddziałuje na nich podobnie jak oni oddziałują na pamięć zbiorową. Pamięć żywi się wiedzą historyczną jako specyficznym, profesjonalnym jej wyrazem. Zdaniem autora różnice między historią a pamięcią mają charakter jedynie instytucjonalny i nie należy ich akcentować czy wręcz demonizować (Golka, 2009).

Nora zauważa, że w dzisiejszych czasach nie tylko historycy tworzą czy dostarczają treści pamięci, lecz także bezpośredni świadkowie, prawnicy i dziennikarze (Nora, 2001). Z całą pewnością do katalogu współczesnych konstruktorów historii dodać należy kulturę masową. Nora zauważa, że „pamięć jest fenomenem wiecznie aktualnym, więzami łączącymi nas z wieczną teraźniejszością; historia stanowi natomiast reprezentację przeszłości. (...) Pamięć umieszcza wspomnienie w porządku sakralnym; historia, zawsze prozaiczna, na nowo je uwalnia. Pamięć jest ślepa na wszystko z wyjątkiem grupy, którą jednoczy. (...) Jednocześnie historia należy do wszystkich i do nikogo, ponieważ rości sobie prawo do uniwersalnego autorytetu” (Nora, 2009, s.5).

A. Assmann wychodząc poza paradygmat polaryzacji koncepcji pamięci i historii, proponuje uznać je jako zjawiska komplementarne oraz przyjmujące formę pamięci zamieszkałej i niezamieszkałej. Pamięć zamieszkała (funkcjonalna) charakteryzuje się odniesieniem do grupy, selektywnością i zorientowaniem na przyszłość. Pamięć niezamieszkała to historia, która traktowana jest jako pamięć drugiego stopnia – jest pamięcią innych pamięci akumulującą w sobie to, co utraciło żywy związek z rzeczywistością. A. Assmann nazywa ją pamięcią magazynującą. Pamięć funkcjonalna w tym znaczeniu jest selektywna, amorficzna, bezkształtna i nieuporządkowana. Pamięć magazynująca jest tłem pamięci funkcjonalnej, jest zbiorem niepotrzebnych wspomnień, które ją otaczają. Na poziomie zbiorowym pamięć ta obejmuje neutralną, indyferentną tożsamościowo wiedzę. Pamięć funkcjonalna to pamięć przyswojona, która jest wynikiem procesu selekcji, szukania powiązań, sensu, czy też tworzenia ram (w rozumieniu Halbwachsa). Obie pamięci nie mogą istnieć bez siebie „Pamięć funkcjonalna, odcięta od pamięci magazynującej, degraduje się bowiem do roli

fantazmatu, pamięć magazynująca, odcięta od pamięci funkcjonalnej, staje się zbieraniną nic nieznaczących informacji” (Assman, 2009).

Należałoby w tym miejscu również wspomnieć o zwolennikach nowych teorii historiograficznych, dla których dyskurs o przeszłości jest zjawiskiem wielowymiarowym, a pamięć zbiorowa jest jedną z możliwości utrwalania i wyrażania doświadczenia historycznego. Tym samym cele historyka i socjologa mogą być zbieżne, a pola ich badań w znacznym stopniu nakładają się na siebie. Pamięć jest tutaj zjawiskiem uniwersalnym, ponieważ w każdej grupie społecznej funkcjonują jakieś formy utrwalania i symbolizowania doświadczeń kolejnych pokoleń. Sama historiografia to twór relatywnie nowy i jest tylko jednym z możliwych sposobów mówienia o przeszłości. Stąd też zwolennicy nowej historiografii uważają, że badacz przeszłości z konieczności musi zajmować się treściami funkcjonującymi w obszarze pamięci zbiorowej. Pamięć zbiorowa reprezentuje w tym kontekście *wszystko*, „co zostało wyparte, pominięte bądź stłumione w przeszłości człowieka, i dlatego z samej natury nie może zdobyć miejsca w sferze publicznej, sferze tego, co publicznie znane i uznane – i co zawsze było domeną „historii” w tradycyjnym sensie” (Ankersmit, 2004). Ten punkt widzenia znosi w wymiarze epistemologicznym opozycję między pamięcią a historią.

Powołując się na bliski związek historii z pamięcią Tomasz Ceran postuluje o kultywowanie tzw. „mądrej pamięci”, czyli takiej, która dotyczy wydarzeń mających faktyczne miejsce w przeszłości. Jest to pamięć, którą można potwierdzić, zweryfikować i poddać krytycznej analizie za pomocą dostępnych narzędzi historiograficznych. „Mądra pamięć” musi precyzyjnie odróżniać ofiary od sprawców, zdzierać z postaci historycznych zasłonę anonimowości i nie może jej cechować intencjonalna selektywność i zapominanie. Dzięki „mądrej pamięci” historia nie jest czarno-biała, nabiera bowiem barw szarości (Ceran, 2016).

Z innego punktu widzenia historię można uznać za jedną z wielu wersji pamięci kolektywnej. W myśl koncepcji, że nie ma jednej historii, rozumianej, jako wielka narracja, jest za to wiele historii pisanych przez historyków (Domańska, 1994). W tym ujęciu historia jest tylko kolejną narracją dotyczącą przeszłości i charakteryzującą się niejednorodnością. „Tam, gdzie jest pamięć zbiorowa, często możliwa jest historia naukowa, która jednocześnie staje się nośnikiem pamięci. (...) Nie tylko historia pełni funkcje pamięciotwórcze, ale także pamięć jest historiotwórcza” (Ceran, 2016). Jednocześnie historia ulega przekształceniom i zbiorowej selekcji w ramach pamięci zbiorowej. Wydarzenia i postaci historyczne tracą w niej swoją wieloznaczność, stając się jednowymiarowymi symbolami na użytek grupy. Historyczne narracje są natomiast zastępowane opowieściami pełnymi

emocji, pozbawionymi kryterium prawdy obiektywnej, która zastąpiona jest przez aktualne odczucia i obowiązujące systemy wartości. Czas linearny wymieniony zostaje na czas mityczny (Szacka, 2000).

Podsumowując rozważania na temat relacji pamięci i historii, przytoczę cytaty z wypowiedzi Timothy'ego Snydera, według którego historia i pamięć „to siostry przyrodnie, które nienawidzą się, ale mają wystarczająco dużo wspólnego, aby być nierozłączne. Co więcej, są skazane na kłótnie o dziedzictwo, którego nie mogą ani porzucić, ani rozdzielić między siebie. Pamięć jest młodszą i atrakcyjniejszą siostrą, która potrafi uwodzić oraz być uwodzona i przez to ma o wiele więcej przyjaciół. Historia jest starsza, nieco posępna, nieładna i poważna, jest raczej introwertyczką, a nie próżną gawędziarą” (Judt i Snyder, 2013).

Rozdział 4: Miejsca pamięci a (nie)miejsca pamięci

Jednym z ważniejszych nośników pamięci są miejsca pamięci – ma na to wpływ ich fizyczność, która pozwala na trwałe utrwalenie przekazywanych przez nie treści w pamięci zbiorowej.

Próbując zdefiniować miejsca pamięci, Tomasz Kranz określa je jako *obiekty-nośniki* przeszłości będące komponentami kultury pamięci, podmiotami komunikacji historycznej czy ośrodkami oddziaływania społecznego. W praktyce miejsca te często przyjmują postać relikwów oraz pomników, które oddziałują na sferę emocjonalną i poznawczą (Kranz, 2000). Kaczmarek zaznacza, że do miejsc pamięci zaliczyć należy również miejsca, w których rozegrały się ważne wydarzenia historyczne, abstrakcyjne wyobrażenia i pojęcia trwające w zbiorowej pamięci, a także nawet pojedyncze postaci, które są ważne dla samoidentyfikacji danej grupy (Kaczmarek, 2008).

Nora we swoich wczesnych rozważaniach o miejscu pamięci pisał, że stanowi je „(...) miejsce w dosłownym znaczeniu tego słowa, w którym pewne społeczności, jakiegokolwiek by one nie były – naród, grupa etniczna, partia – składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączne części swojej osobowości” (Nora, 1974). Zdaniem Nory społeczeństwa współczesne zerwały naturalną więź z przeszłością, z którą łączą je już „tylko ślady, tajemnicze znaki” (Nora, 2002). Nostalgiczny stosunek do przeszłości lub zafascynowanie nią leży u podstaw prób wskrzeszenia przeszłości poprzez *lieux de memoire*, które zmniejszyć mają dystans pomiędzy rzeczywistością a dawnością (Nora, 1989).

Szpociński wymienia dwie przesłanki funkcjonowania miejsca pamięci: „(...) po pierwsze, pewne zdarzenia, osoby, wytwory kulturowe postrzegane są w potocznej świadomości jako własność dookreślonej grupy lub zbiorowości, a po drugie, gdy postrzegane są one jako depozyt (symbol) nie tylko jednej konkretnej wartości, lecz rzeczy ważnych w ogóle ważnych dla wspólnoty, jako rodzaj „miejsca” w którym znajdują się i mogą być odnajdywane coraz to inne cenne wartości” (Szpociński, 2008).

Pamięć miejsca może przyjmować dwie formy: umiejscowienia (*locus*) oraz upamiętnienia (*memorial*). Pamięć typu *locus* jest to pamięć ucieleśniona, cechująca osoby długo mieszkające w danym miejscu. Natomiast pamięć typu *memorial* (czyli upamiętnienie) jest wiedzą zewnętrzną obserwatora. Pamięć *locus* jest pamięcią naturalną, upamiętnienie zaś jest pamięcią wtórną, sztuczną, która często zastępuje zniszczoną przez procesy globalizacyjne pamięć naturalną (Connerton, 2009).

Paradoksalnie krajobraz pamięci składa się z miejsc pamięci oraz nie-miejsc pamięci. Wszystkie wymienione miejsca mogą być rozpatrywane zarówno w znaczeniu symbolicznym (pamięci zakotwiczonej) jak i topograficznym, a rozdzielne ich potraktowanie nie oznacza, iż wzajemnie się one wykluczają.

Miejsca pamięci rozumiane w sposób literalny to nic innego jak wspomniane wcześniej miejsca upamiętniania, czyli miejsca, w których miały miejsca wydarzenia i procesy zasługujące na upamiętnienie lub miejsca, w których dokonane były akty komemoracji. Miejsca upamiętnienia mogą przyjąć formę pomników, posągów, tablic pamiątkowych, zachowanych ruin, cmentarzy czy grobów. Miejscem pamięci mogą też być muzea. Miejsca pamięci w znaczeniu symbolicznym to *Lieu de memoire* zdefiniowane przez Nora jako wydarzenia oraz procesy, wyobrażone i symboliczne postaci, artefakty, symbole i inne fenomeny historyczne, w których *krystalizuje się narodowe dziedzictwo* (Nora, 1995).

Jak zauważa Delaperrière miejsce pamięci w znaczeniu metaforycznym „nie oznacza jedynie konkretnego topograficznego punktu zaczepienia, ale ogarnia wszystkie materialne i niematerialne znaki i ślady przywołujące przeszłość w pamięci zbiorowej” (Delaperriere, 2013). Definiując miejsca pamięci w znaczeniu metaforycznym można nimi określić materialne i niematerialne „długotrwałe, konstytutywne dla wielu pokoleń punkty krystalizacyjne pamięci zbiorowej i tożsamości, które, stanowiąc część społecznych, kulturowych i politycznych zwyczajów, zmieniające się w zależności od tego, jak zmienia się ich postrzeganie, przyswajanie, używanie i transponowanie” (Francois i Schulze, 2008).

Kaźmierska w celu doprecyzowania tłumaczenia i zrozumienia *lieux de memoire* proponuje, aby w szerokim rozumieniu używać sformułowania „punkty pamięci” (Kaźmierska, 2008), definiując je za Norą jako „miejsca topograficzne, jak na przykład archiwa, biblioteki czy muzea; miejsca monumenty – pomniki, cmentarze, architektura, miejsca symboliczne, takie jak rocznice, pielgrzymki, upamiętnienia, miejsca funkcjonalne – stowarzyszenia, autobiografie, podręczniki” (Nora, 1974). Punkty pamięci powstają tam, gdzie istnieje deficyt środowiska pamięci – będący wynikiem zaburzenia procesu przekazywania i utrwalania kolektywnie gromadzonej pamięci (Nora, 1989). Przyczynkiem do ich powstawania jest przekonanie, że pamięć spontaniczna zanika (Kaźmierska, 2008).

Podobne podejście do miejsc pamięci reprezentuje Nowak, według którego miejsca pamięci funkcjonują w trzech znaczeniach: materialnych (np. archiwa), funkcjonalnym (np. książki)

i symbolicznym (np. *minuta ciszy*), tym samym proponuje on odejście od tradycyjnego topograficznego znaczenia miejsc i zwrócenie się ku przestrzeni symbolicznej (Nowak, 2011). Miejsca pamięci funkcjonują po to, aby zatrzymać czas, powstrzymać proces zapominania i zmaterializować to, co niematerialne (Żakowski, 2002).

W opozycji do miejsc pamięci znajdują się nie-miejsca pamięci (fr. *les non-lieux de la memoire*) określone przez Lanzmanna w wywiadzie dotyczącym filmu pt. „Shoah”. Lanzmann definiuje nie-miejsca pamięci jako miejsca traumatyczne, które stanowią wyzwanie dla pracy pamięci lub jej naruszenie (Gantheret, 1986). W tym kontekście jest to miejsce porzucone, nieoznaczone, niesłużące okolicznej społeczności do kotwiczenia w niej swojej pamięci. Sendyka w artykule „Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci” charakteryzuje te miejsca jako lokalizacje czynnie obecne w życiu okolicznych społeczności w ten sposób, że są omijane, nienazywane, nieznakowane, niezabudowane, nieobsiewane – jak miejsca tabu. Pamięć o tych miejscach nie ujawnia się w porządku kultury materialnej (na przykład nie stawia się na nich tablic), ale przez przeczenie, odwracanie się, zamykanie oczu, w końcu gesty radykalne – jak rozkopywanie, zaśmiecanie, dewastowanie. Często są to miejsca związane z kontekstem śmierci i katastrofy. Społeczność topograficznie przypisana danej lokalizacji nie ma potrzeby lokowania swej pamięci w tym obiekcie: chce o nim zapomnieć, nie-pamiętać. Są to miejsca niewidzialne, przezroczyste, z trudem rozpoznawane w terenie, zaskakujące brakiem identyfikowanych markerów. W recepcji powodują one poczucie nieobecności, opuszczenia, a w końcu – pustki (Sendyka, 2013). Nie-miejsca pamięci to określenie na lokalizacje rozmaitych aktów ludobójstw, których świadkiem był ubiegły wiek (granicę wyznacza zarówno XX-wieczne pochodzenie tego terminu jak i zasięg „żywej pamięci” związanej z obecnością świadków). Są to rozproszone miejsca, gdzie dokonywała się zagłada Żydów, Romów, gdzie ludzie ginęli z powodów czystek etnicznych (np. Bośnia, Wołyń) lub podobnie motywowanych przesiedleń (np. Niemcy sudeccy). Zasadniczym wyróżnikiem jest brak (jakiegokolwiek lub poprawnej, odpowiedniej) informacji, form materialnego upamiętnienia (tablice, pomniki, muzeum), wygrodzenia takiego terenu (oznaczenia jego zasięgu). Wspólną cechą byłaby przeszła lub trwająca nadal obecność szczątków ludzkich, nieneutralizowana rytuałami pochówku. Miejsca te nie mają charakterystycznych cech fizycznych: mogą być rozległe lub punktowe, zlokalizowane w mieście lub na leśnej polanie; zwykle towarzyszy im rodzaj fizycznego zmieszania porządków organicznego (szczątki ludzkie, rośliny, zwierzęta) i nieorganicznego (ruiny, nowa zabudowa). Ofiary, które powinny być upamiętnione w takich miejscach, zwykle mają inną

tożsamość grupową (najczęściej jest to pochodzenie etniczne) niż obecnie mieszkająca tam społeczność, której samoocenie zagrażają okoliczności powstania nie-miejsca pamięci. Lokalizacje takie są przekształcane, manipulowane, zaniedbywane lub kontestowane w inny sposób (często dewastowane lub zaśmiecane). W efekcie zaniechanie memorializacji powoduje problematyczną etycznie i wzbudzającą krytykę rewitalizację (Sendyka, 2013). Miejsca te powodują powracające wrażenie niedopasowania, topograficznego konfliktu, dysonansu pomiędzy patrzącym a sceną. Te porzucone, zaniedbane lokalizacje, które wciąż potencjalnie mają prawo domagać się upamiętnienia, generują swoistą aurę afektywną, która staje się ich znakiem rozpoznawczym (Sendyka, 2014).

Własną koncepcję miejsc pamięci proponuje Szpociński, który za miejsca pamięci uznaje „nazwy własne zobiektywizowanych wytworów kulturowych i nazwy zdarzeń historycznych oraz imiona bohaterów, o których członkowie danej grupy sądzą, iż skrywają jakieś ważne dla nich treści” (Szpociński, 1983). Dzieli on miejsca pamięci na powszechnie znane, średnio znane i mało znane (lub wcale nieznane). Te ostatnie można uznać za potencjalne miejsca pamięci, które mogą być ponownie przypomniane i włączone do kanonu historycznego, na który składają się zhierarchizowane zbiory miejsc pamięci.

Z miejscami pamięci nierozzerwalnie związane jest pojęcie społecznych praktyk, czy komemoracji i działań, które wiążą się z upamiętnieniem wydarzeń oraz symboli ważnych dla życia zbiorowego. W wyniku praktyk społecznych zachodzić może proces kreowania, dekonstrukcji, względnie przekształcania dotychczas istniejących miejsc pamięci (Pawelec, 2010).

Perspektywa makrospołeczna powoduje, iż badania pamięci zbiorowej często koncentrują się na tematyce związanej z materialnymi śladami przeszłości w przestrzeni miejskiej. Chociaż, jak pisze Kula „(...) nośnikiem pamięci o przeszłości, przynajmniej potencjalnym, jest dosłownie wszystko” (Kula, 2002), badania pamięci ogniskują się w dużej mierze na funkcjonowaniu w miastach miejsc pamięci, które upamiętniają ludzi, zdarzenia i miejsca współtworzące kulturę danej zbiorowości (Biskupska, 2018). Tak zdefiniowane miejsca pamięci określić można za Nijakowskim wspólnym mianem *pomnika*: „Mówiąc o pomniku, mamy na myśli różnorodne upamiętnienia i miejsca symblizujące ważne wydarzenia z przeszłości, takie jak oznaczone miejsca bitew, domy zamieszkiwane przez wielkich rodaków, obozy zagłady” (Nijakowski, 2006).

Zauważyć należy, że muzea i pomniki jako miejsca pamięci są z punktu widzenia państwa jednym z najważniejszych środków w procesie rekonstrukcji opowieści o przeszłości. Każde miejsce pamięci (jako miejsce mobilizujące) korzysta z repertuaru strategii mobilizacyjnych tradycyjnych lub

nowoczesnych. Możemy też mieć do czynienia z budową, odbudową lub restauracją miejsca upamiętniającego przeszłość. Polityka historyczna poprzez miejsca pamięci ma na celu utrwalenie opowieści moralnych w kanonie (Łuczewski, 2017). Kanon taki konstruuje zamknięty, dookreślony formalnie zbiór wyobrażeń o przeszłości (Assmann, 2008).

Podsumowanie

Tematyka pamięci zbiorowej oraz badania w jej zakresie są zjawiskiem istotnym z punktu widzenia doświadczania teraźniejszości oraz w dużym stopniu zależą od naszej znajomości przeszłości. Doświadczanie teraźniejszego świata jest przyczynowo związane z przeszłymi wydarzeniami. Co więcej, kontrola nad pamięcią zbiorową w znacznym stopniu warunkuje hierarchię władzy, a jednocześnie jest środkiem kontroli. Obrazy przeszłości legitymizują bieżący porządek społeczny, ponieważ uczestnicy tego porządku przyjmują podzielaną w jego ramach pamięć. Pamięć zbiorowa grup społecznych jest przekazywana i podtrzymywana za pomocą różnorodnych nośników pamięci, wśród których dużą rolę odgrywają miejsca pamięci.

W sposób najprostszy pamięć kolektywną zdefiniować można jako „zbiorowe przekonanie”, że nasze obrazy przeszłych wydarzeń odnoszą się do tych wydarzeń. Warunkiem zaistnienia pamięci jest uczestnictwo w grupie społecznej, dzięki któremu jednostki nabywają, lokalizują i przywołują wspomnienia. Grupy te dostarczają jednostkom ram, w ramach których wspomnienia są lokalizowane, czyli to co sobie przypominamy sytuowane jest w ramach umysłowych przestrzeni dostarczanych przez grupę. Obrazy przeszłości i przywoływana wiedza są w mniejszym lub większym stopniu przechowywane i podtrzymywane przez rytualne praktyki, które jako obrzędy upamiętniania i zachowania ciągłości oraz stałości przeszłości, kształtują pamięć wspólnotową. Ważnym elementem pamięci zbiorowej jest zbiorowe zapominanie, którego bezpośrednią przyczyną jest społeczne usuwanie z pamięci wszystkiego, co mogłoby podzielić daną grupę społeczną.

Pamięć o przeszłości nie jest tożsama ze znajomością faktów historycznych, ma ona charakter dynamiczny i selektywny, a jej treść uzależniona jest od potrzeb teraźniejszości. Za selekcję wydarzeń odpowiedzialni mogą być różni aktorzy: państwa, rządy, aparaty władzy, kuratorzy galerii, rodziny, korporacje, społeczeństwa i systemy kulturowe, a także społeczeństwo obywatelskie. Oparciem dla pamięci są *lieux de memoire* – punkty pamięci, w skład których wchodzi topograficzne i monumentalne miejsca pamięci, a także metaforyczne punkty pamięci o charakterze funkcjonalnym lub symbolicznym.

CZĘŚĆ II - PRZESZŁOŚĆ ORAZ DZIEDZICTWO ZABRZAŃSKICH I GLIWICKICH ŻYDÓW

Rozdział 5: Dzieje ludności żydowskiej na Śląsku - ze szczególnym uwzględnieniem zachodniego Górnego Śląska.

Przedstawienie przeszłości ludności żydowskiej na Śląsku nie było dla autora pracy sprawą prostą. Podstawowy problem dotyczył odpowiedniego przyporządkowania Żydów śląskich do historii ludności mozaistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Kluczem do rozwiązania dylematu było odpowiedzenie sobie na pytanie: czy historię miejscowej ludności należy widzieć przez pryzmat rozwoju społeczności Żydów polskich, czy też traktować ją jako element procesów historycznych zachodzących w Czechach lub na terenie tzw. Starej Rzeszy?

Jak zauważył Jacob Katz, do połowy XVIII wieku tereny od Alzacji po państwo polsko-litewskie traktować można jako żydowską jedność – charakteryzującą się podobnym życiem diaspory, utrzymującą ze sobą kontakty oraz wymieniającą się nauczycielami i rabinami, co skutkowało recepcją myśli (poprzez rękopisy i druki). Jedność ta została zburzona przez wzrost tendencji haskalowych na zachodzie oraz chasydzkich na wschodzie w XVIII wieku (Katz, 1961).

Z całą pewnością jednym z najważniejszych wyznaczników poczucia tożsamości i odrębności wspólnoty był język, którym posługiwali się Żydzi. Na terenach niemieckich, w związku z daleko idącą izolacją (gettoizacją) Żydów, rozwinął się zachodni dialekt jidysz (mayrev – yidish), podczas gdy na terenach słowiańskich był to wschodni dialekt jidysz (mizrach – yidish). Tereny Śląska stanowiły pomost pomiędzy tymi dwoma grupami dialektycznymi, co w znacznej części związane było z przebiegającą tam linią podziału obszaru języka niemieckiego i polskiego. W XVIII wieku w Niemczech rozpoczął się proces ograniczania dyskryminacji Żydów – był on bezpośrednio związany z rozwojem tak zwanego oświecenia żydowskiego (haskali), którego zwolennicy przyczynili się do znacznego spostponowania jidysz na rzecz literackich języków krajów, w których Żydzi mieszkali. Natomiast na obszarze wschodnim wciąż posługiwano się jidysz, co z kolei przyczyniło się nie tylko do ewolucji tego języka, ale również do budowania odrębności grupy na zewnątrz – i jedności wewnątrz gmin żydowskich. Śląsk (będący obszarem pogranicznym) podlegał

obu wspomnianym procesom, a czynnikiem zwiększającym jego heterogeniczność był „import” z terenów Polski jednostek reprezentujących elity oświatowe i kulturowe (np. opiekunek, nauczycieli, rzeźników czy rabinów). Elementami łączącymi Śląsk z terenami wschodnimi były również zapożyczenia w zakresie organizacji instytucji społeczno-religijnych od współbraci z obszarów Polski (Ziątkowski, 2007). W związku z powyższym analiza uwarunkowań wpływających na rozwój społeczności żydowskiej na terenie Śląska powinna być prowadzona dwutorowo: z uwzględnieniem stanowisk władz centralnych i administracji państwowej, oraz postaw władz lokalnych, będących reprezentantami woli i poglądów miejscowej społeczności.

W celu dokonania syntezy dziejów ludności żydowskiej na omawianym terenie wykorzystano podział chronologiczny, który dzieli historię Żydów na Śląsku na siedem okresów historycznych:

1. Początki osadnictwa na Śląsku i powstawanie pierwszych gmin żydowskich (X – XIV w.)
2. Okres prześladowań i wypędzeń (XIV – XVII w.)
3. Okres odrodzenia (od XVII w. do 1806/1807 r.)
4. Okres emancypacji i akulturacji (od 1806 /1807r. do 1870 r.)
5. Okres integracji (od 1870 r. do 1933 r.)
6. Okres wyłączenia, izolacji i prześladowań hitlerowskich (od 1933r. do 1945 r.)
7. Okres powojenny (po 1945 r.)

Podane powyżej ramy czasowe są płynne, a poszczególne epoki bardzo często się przenikają.

Początki osadnictwa żydowskiego na Śląsku i powstawanie pierwszych gmin żydowskich (XII – XIV w.)

Ludność żydowska już od czasów średniowiecza tworzyła ważne ogniwo życia gospodarczego i społecznego Śląska. Żydzi przybyli tutaj, podobnie jak na inne obszary Europy Środkowej, uciekając przed pogromami, których początkiem były wyprawy krzyżowe (Bobowski, 1989). Pierwsi Żydzi na terenie Śląska pojawili się na początku XII wieku w okolicach Wrocławia i Bolesławca (Bobowski, 1989).

Obecność Żydów na terenie Górnego Śląska datowana jest na pierwszą połowę XIII wieku, co znajduje potwierdzenie w ordynacji celnej z 1226 roku, ustalającej stawki celne dla towarów przewożonych przez Żydów, oraz w Kodeksie Dyplomatycznym Śląska, który informuje o pobycie Żydów w kasztelanii bytomskiej w latach 1226-1227 (Walerjański, 2005). Generalizując, stwierdzić można, że pierwsi osadnicy wyznania mojżeszowego osiedlali się w miastach górnośląskich położonych na skrzyżowaniach szlaków handlowych prowadzących z Węgier do Wielkopolski i z Wrocławia do Krakowa (Jaworski, 1997). W pierwszej połowie XIII wieku ziemia śląska była wymarzoną celem wędrówek Żydów, szczególnie po okresie najazdów tatarskich. Do połowy XIV wieku Żydzi osiedlili się w 35 śląskich miastach, a przybywając z Zachodu, przywozili ze sobą zachodnie wzorce organizacji społecznej i politycznej (Walerjański, 2005).

W pierwszych latach swojego osadnictwa śląscy Żydzi nie byli ograniczani w prowadzeniu działalności gospodarczej. Zajmowali się oni przede wszystkim uprawą roli, ale mieli też swój udział w rozwoju rzemiosła (w tym produkcji szkła, jedwabiu i pergaminu). Od samego początku byli również aktywnie zaangażowani w operacje kredytowe i wymianę towarową (Bobowski, 1989).

W średniowieczu status prawny ludności żydowskiej regulowały przywileje książąt śląskich, w związku z czym podlegała ona ich jurysdykcji, im płaciła podatki i podlegała wyrokom ich sądów (Bałaban, 1925). Pozostawanie kolonii żydowskich pod bezpośrednią opieką księcia podyktowane było względami bezpieczeństwa tej grupy poddanych, która na nowych terenach również narażona była na ataki ze strony chrześcijańskiej ludności lokalnej, pomimo że nie była ona wrogo nastawiona do Żydów w momencie ich pojawienia się na Śląsku. Bezpośrednimi przyczynami tej dyskryminacji była w głównej mierze dobra sytuacja ekonomiczna Żydów śląskich, a także ich odrębność obyczajowa, językowa i kulturowa. Jednak największym problemem było odmienne wyznanie. Bardzo często zdarzały się oskarżenia Żydów o klęski żywiołowe, epidemie i inne nieszczęścia; oskarżano ich również o mordy rytualne (Bobowski, 1989). Wprawdzie pogromy na ziemiach śląskich nie miały tak krwawego przebiegu jak w Europie Zachodniej, to jednak już od XIII wieku zdarzały się przypadki prześladowań Żydów na Śląsku. Konflikt ten zaostrzała polityka duchowieństwa katolickiego, które podkreślało odmienną religijną Żydów (Bobowski, 1989). Można uznać, że w epoce tej Żydzi nie byli szczególnie prześladowani, ale traktowano ich jak każdego obcego, który pojawiał się na obszarze podlegającym władzy księcia (Ziątkowski, 2014).

Od początku pojawienia się Żydów na Śląsku żyli oni w państwie feudalnym, w którym ludność mozaistyczna była traktowana jako odrębna grupa społeczna. Okres ten charakteryzował się coraz większym związaniem Żydów z miastami i stanem mieszczańskim, czego efektem był konflikt ekonomiczny i jurysdykcyjny, który w kolejnych latach doprowadził do prześladowań i zakazu pobytu Żydów (a nawet wprowadzenia przywileju „de non tolerandis Judaeis”) w niektórych śląskich księstwach. Powstawanie nowych gmin żydowskich na terenie Śląska możliwe było dzięki rozwojowi gospodarczemu prowincji, następującemu w skutek zastosowania nowych rozwiązań prawnych i ekonomicznych przy jednoczesnej mobilizacji kapitału. W tych okolicznościach ludność żydowska z Europy Zachodniej mogła zająć się obrotem pieniężnym. Konsekwencje społeczno-ekonomiczne systemu stanowego doprowadziły do wielu konfliktów. Żydzi w Niemczech wiedli podobny żywot do swoich współbraci w innych krajach. Ludność żydowska była rozpoznawalna jako grupa społeczna posiadająca silną tożsamość i historię. Żydzi zostali obdarzeni wyrazistą samoświadomością, a ich kultura i sposób życia regulowane były przez porządek religijny (Sholem, 2006).

Jednocześnie niemieckie wartości kulturowe zaczęły przenikać życie i obyczaje Żydów stając się wartościami żydowskimi. Rozpoczął się powolny i skomplikowany proces asymilacji ludności żydowskiej. W pojęciu asymilacji mieszczą się cztery równoległe procesy: akulturacja – czyli przejście zwyczajów (kulturowych, społecznych czy językowych) grupy dominującej, integracja – rozumiana jako włączenie się ludności żydowskiej do sfer działalności i kręgów społecznych, w których Żydzi byli dotychczas nieobecni, emancypacja – polegająca na przyznaniu praw i przywilejów obywatelskich równych prawom i przywilejom innym jednostkom pochodzącym z tej samej warstwy społeczno – ekonomicznej, oraz sekularyzacja – w której Żydzi odrzucają wierzenia religijne i wynikające z tych wierzeń praktyki (Jagodzińska, 2010).

Okres prześladowań i wypędzeń (XIV – XVII w.)

Po utracie suwerenności przez księstwa zwierzchnictwo nad Żydami przypadło królom czeskim (od XIV wieku), a później również władcom niemieckim (od XVI wieku). Żydzi z jednej strony znacznie zasilali kasę monarchów (za co otrzymywali liczne przywileje), z drugiej jednak stanowili dużą konkurencję dla chrześcijańskich kupców i rzemieślników, co z kolei powodowało, iż ludność żydowska nie była mile widziana w miastach.

Członkowie diaspory często padali ofiarą tumultów i wypędzeń, zmuszani byli również do osiedlania się w osobnych dzielnicach i do noszenia wyraźnych oznaczeń na ubraniach. Zakazywano Żydom relacji towarzyskich z chrześcijanami, a co więcej oskarżano ich o spowodowanie zarazy (rok 1394), bezczeszczenie hostii (rok 1453), uprawianie czarów (rok 1535) (Bałaban, 1925).

Pogromy Żydów na Śląsku nasiliły się na początku XV wieku i wiązały się z zaostreniem się przeciwieństw związanych ze statusem ekonomicznym mieszkańców miast. Patrycjat wielu miast śląskich wykorzystywał pogromy Żydów jako wentyl bezpieczeństwa pozwalający rozładować niezadowolenie biedoty ze stosunków ekonomicznych (Bobowski, 1989). Oprócz pogromów masowych upowszechniały się również napady indywidualne, skierowane szczególnie w stronę bogatych przedstawicieli ludności żydowskiej.

Fala masowych pogromów wzmocniła się w drugiej połowie XV wieku wraz z przybyciem na teren Śląska kaznodziei Jana Kapistrana, który rozpalał wśród chrześcijan niechęć do Żydów. Częste i masowe pogromy na ludności żydowskiej miały dla Śląska fatalne skutki ekonomiczne, czego świadomi byli sami prześladowcy, którzy zazwyczaj tuż po wypędzeniu Żydów z danej miejscowości, pozwalali im na ponowne osiedlenie się pod warunkiem wpłaty określonego okupu (Bobowski, 1989).

Konkurencja gospodarcza ze strony Żydów stała się głównym powodem starań mieszczan górnośląskich o oficjalne pozbycie się Żydów z miast. Jako główne powody podawali oni: zbytne zadłużenie mieszczan, chłopów i szlachty, bluźnierstwo, a nawet współpracę i szpiegostwo na rzecz Turków (Kwak, 1989). Ostatecznie, edyktem cesarza Ferdynanda I Habsburga z 1559 roku (na podstawie uchwały podjętej przez Sejm Śląski w 1558 roku.), Żydzi zostali wypędzeni z wszystkich ziem dziedzicznych Habsburgów, czego wynikiem było stopniowe zanikanie skupisk żydowskich na Górnym Śląsku u schyłku XVI wieku (Bałaban, 1925).

Okres odrodzenia (od XVII do 1806/1807 r.)

Sytuacja prawna ludności wyznania mojżeszowego zmieniła się dopiero w wyniku postanowień pokoju westfalskiego z 1648 roku. Według zawartego porozumienia zwierzchnictwo nad Żydami zostało przekazane właścicielom ziem, na których zamieszkiwali. Zmiana ta umożliwiła magnatom górnośląskim sprowadzenie Żydów do swoich dóbr, szczególnie w celu ożywienia gospodarki (Jaworski, 1997).

Karol VI Habsburg (mimo że słynął z braku tolerancji religijnej) zainicjował na Śląsku próbę określenia materialnego i prawnego położenia ludności żydowskiej, która w roku 1737 liczyła około 4000 osób, czyli stanowiła 0,5% ogółu mieszkańców Śląska. Żydzi, którzy po wojnie trzydziestoletniej byli prześladowani w Polsce i na Ukrainie, znaleźli życzliwe przyjęcie na nękanym problemami gospodarczymi Śląsku. W związku z tym osiedlali się tam chętnie i licznie, w szczególności na Górnym Śląsku (Bahlcke, 2001). W okresie tym Żydzi pojawiają się ponownie w Nysie, Pszczynie, Opolu, Mikołowie, Namysłowie, Głogówku i w Gliwicach (Walerjański, 2005).

Głównym zajęciem zarobkowym Żydów była w tym okresie dzierżawa ceł, młynów, szynków, mleczarni i browarów. Karol VI nie zadowolili się jedynie bezpośrednimi zyskami z żydowskiej działalności handlowej, ale (nakłaniając ich do zaakceptowania podatku tolerancyjnego) wyciągnął również rękę po żydowskie daniny płacone dotychczas na rzecz stanów. Korzyścią, wynikającą z zaakceptowania owego podatku, było zalegalizowanie, jak dotąd nieoficjalnie tolerowanego, pobytu Żydów na Śląsku (Bahlcke, 2001).

Habsburgom zależało na dochodach płynących od ludności żydowskiej bezpośrednio do ich skarbu, wobec czego postanowili ściślej powiązać prawa Żydów do pobytu na Śląsku z wolą króla-cesarza. Tym samym większa liczba Żydów napłynęła do miast Górnego Śląska po wydaniu przez cesarza w roku 1713 edyktu tolerancyjnego, na mocy którego Żydzi mogli osiedlać się na Śląsku po uiszczeniu określonej opłaty, składającej się z pogłównego oraz opłaty tolerancyjnej (Kwak, 1989). Żydzi liczyli jednak na (oprócz legalizacji pobytu) większe zabezpieczenie swojej pozycji prawnej i ekonomicznej, co jednak spotkało się z twardym oporem szlachty i miast oraz kupców i cechów, którzy byli tradycyjnie wrogo nastawieni do tej grupy społecznej (Bahlcke, 2001). Patent tolerancyjny ujednolicił sytuację prawną Żydów na Śląsku, uzależniając prawo pobytu i prowadzenia działalności gospodarczej od woli władcy i uiszczenia stosownych podatków do cesarsko-królewskiego urzędu. Jednakże reakcją na nowe przepisy była pewna forma sabotażu ze strony śląskich książąt i szlachciców, którzy nie byli skorzy do ujawnienia swoich Żydów, a tym samym do osłabienia ich siły kapitałowej (Ziątkowski, 2007).

Ważnym elementem patentu tolerancyjnego było stworzenie odrębnego systemu administracji rządowej dla ludności mozaistycznej (tzw. Urzędu Tolerancyjnego dla Żydów). Do jego zadań należało pobieranie opłat tolerancyjnych i wydawanie potwierdzeń oraz regulowanie swobody

podróży Żydów, ich prawa do osiedlania czy prowadzenia działalności gospodarczej. Na Górnym Śląsku powstało sześć takich urzędów (Ziątkowski, 2007).

W 1726 roku Śląski Urząd Zwierzchni wprowadził w życie patent „Wegen der Juden”, w którym pod groźbą kary pieniężnej zakazano Żydom osiedlania się w domach i miejscowościach, w których wcześniej nie mieszkali, a gminom żydowskim przyjmowania nowych członków. Jednocześnie patent ten wprowadził zasadę inkolatu: dającą prawo statusu mieszkańca oraz możliwość zawarcia małżeństwa tylko jednemu synowi z rodziny żydowskiej – pozostali (oraz córki) mieli po osiągnięciu pełnoletności opuścić kraj (Walerjański, 2005).

Wprowadzenie jednolitego prawa i odrębnej administracji nie powstrzymały jednak napływu nowych osadników żydowskich na teren Śląska, a część społeczności żydowskiej wciąż kryła się pod skrzydłami szlachty. Wobec powyższego Karol VI wydał w roku 1738 edykt o wydaleniu z terenu Śląska wszystkich Żydów nieuprzywilejowanych (Ziątkowski, 2007). Po śmierci Karola VI w roku 1740 Maria Teresa ponowiła nakaz, ale nie miał on szans na realizację w związku z okupacją Śląska przez wojska pruskie (Bahlcke, 2001).

W wyniku pierwszej wojny śląskiej w 1742 roku większa część Górnego Śląska znalazła się w granicach Królestwa Pruskiego. Sprawami Żydów w nowej rzeczywistości zajmował się komisarz z Królewskiej Kamery Finansowej, którego pierwszym zadaniem było oszacowanie liczby Żydów na całym Śląsku (Ziątkowski, 2014). Fryderyk II usiłował zmniejszyć liczebność Żydów w państwie, ograniczając im prawo do wykonywania wielu zawodów, ale już w 1750 roku ludność wyznania mojżeszowego została na nowo dopuszczona do miast Górnego Śląska w celu ożywienia w nich handlu (Jaworski, 1997). Prusy pod rządami Fryderyka II były bardziej tolerancyjne od innych państw, pomimo że prawie wszystkich Żydów uważano oficjalnie za ludzi „gorszego gatunku”. Według Fryderyka II wszystkie religie były fałszywe, ale jednocześnie – przydatne politycznie. Jego zdaniem zatem powinny być tolerowane, a zadaniem władcy jest jedynie sprawowanie nadzoru, aby jedna religia nie szkodziła drugiej (Elon, 2012).

W 1748 roku Kamera Wrocławska wydała zarządzenie ograniczające imigrację Żydów spoza Śląska, ale jednocześnie utrudniające emigrację ze Śląska – w przypadku emigracji Żyd zobowiązany był, oprócz uiszczenia opłaty emigracyjnej, pozostawić na Śląsku 10% swojego majątku. Zarządzenie

to odbierało prawo pobytu na terenie Śląska Żydom, którzy ogłosili bankructwo, a dla przyłapanych na paserstwie przewidywano nawet wypędzanie z kraju (Nadolski, 2006).

Dnia 2 grudnia 1751 roku wydany został tzw. Juden Reglement (Regulacja Spraw Żydów na Śląsku). Jego celem było dalsze ograniczenie napływu ludności żydowskiej na Śląsk oraz poddanie ścisłej kontroli Żydów już tam przebywających. Zgodnie z nowymi zasadami tolerowanymi do zamieszkania na terenie Śląska byli jedynie Żydzi, którzy cieszyli się nieposzlakowaną opinią, nie dopuszczali się oszustw i zachowywali się godnie – w tych wypadkach byli oni chronieni przez państwo na zasadach równych chrześcijanom i mogli swobodnie prowadzić swą działalność gospodarczą. Zatrzymano natomiast dopływ nowych wyznawców religijnych, uzależniając go od spełnienia bardzo trudnych do realizacji warunków (na właścicieli ziemskich nałożono obowiązek zgłaszania do landrata (starosty powiatowego) i rejestracji w Królewskim Urzędzie Tolerancyjnym w terminie do 14 dni każdego przypadku osiedlenia się Żyda). Żyd musiał też dysponować majątkiem o wartości co najmniej 200 talarów. Żydzi nie mogli dzierżawić wyszynku lub cła bez zezwolenia, nie wolno im było dzierżawić gospodarstw rolnych i zajmować się działalnością mogącą spowodować szkody materialne dla miast, w których przebywali. Wszystkie małżeństwa żydowskie musiały być rejestrowane we Wrocławiu, a małżeństwo „obcego” Żyda ze śląską Żydówką nie dawało mu prawa osiedlenia się, tylko przeciwnie – zmuszało oboje do opuszczania Śląska. Żydom mieszkającym na Śląsku nie wolno było, bez uzyskania specjalnego zezwolenia, gościć u siebie współwyznawców. Zgłoszeniu do władz podlegało również zaangażowanie prywatnego nauczyciela lub służby (Nadolski, 2006).

W 1757 roku wydano nowe rozporządzenie, regulujące całokształt kwestii żydowskich na Śląsku, na mocy którego Żydzi zostali podzieleni na pięć klas obywateli: generalnie uprzywilejowanych, uprzywilejowanych, tolerowanych, z prawem stałego wjazdu do miasta i członków chronionych. Klasa generalnie uprzywilejowanych stanowiła niemal arystokrację żydowską – przysługiwała im część praw, które posiadali tylko członkowie społeczności chrześcijańskiej, nie musieli też płacić części narzuconych na Żydów podatków. Do klasy tolerowanych należeli przede wszystkim kupcy i rzemieślnicy wraz z rodzinami – byli oni zobowiązani do opłacania podatków przewidzianych dla ludności żydowskiej. Prawo stałego wjazdu do miasta dotyczyło przede wszystkim gmin przedmiejskich (powstałych po 1744 roku), których mieszkańcy w zamian za jednorazową roczną opłatę otrzymywali zgodę na czasowy pobyt we

Wrocławiu. Grupę członków chronionych stanowili ludzie zależni, pracujący i służący u Żydów z klas wyższych (Ziątkowski, 2007).

W 1779 roku Fryderyk II wydał edykt (cofnięty w 1787 roku) nakazujący górnośląskim Żydom opuszczenie wsi i przeniesienie się do miast (Żbikowski, 1997). W ten sposób w XVIII wieku Górny Śląsk stał się miejscem powstawania licznych kolonii żydowskich. Żydzi osiedlali się w miastach, które były lokalnymi centrami handlu, rzemiosła oraz rodzącego się przemysłu. Szczególnymi względami cieszyli się zamożni Żydzi, którzy zgadzając się na daleko idącą asymilację, mogli skorzystać z aktu naturalizacji (Morawska, 2003).

W XVIII wieku górnośląscy Żydzi zajmowali się przede wszystkim prowadzeniem karczm, piekarni i rzeźni; byli również dzierżawcami dworskich browarów oraz gorzelni (Jaworski 1997). Równocześnie istniała grupa Żydów najbogatszych, którzy dzięki dostawom dla wojska i udziałowi w rozwoju manufaktur oraz przemysłu dorobili się znacznych fortun, ciesząc się uznaniem władców pruskich (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Ze względu na położenie geograficzne Górnego Śląska większość żydowskich handlarzy zajmowała się handlem przygranicznym: eksportowano wyroby przemysłowe, a importowano miód, wełnę, воск i zboże (to ostatnie nielegalnie). Część bogatych kupców inwestowało w sukiennictwo i przemysł bawełniany. Wzrastająca rola żydowskiego kupiectwa na Górnym Śląsku spotykała się ze znaczną tolerancją Królestwa Pruskiego, które widziało w tym procesie czynnik ożywienia gospodarczego oraz dodatkowe źródło dochodów (Jaworski, 1997). Należy w tym miejscu wspomnieć, że do powstania w roku 1791 państwowej kopalni węgla kamiennego „Król” przyczynił się Żyd Salomon Isaac, który na zlecenie władz pruskich prowadził poszukiwania górnicze na Śląsku (Jaros, 1960). W roku 1791 społeczność żydowska na Śląsku nie była jeszcze zbyt duża, liczyła bowiem 9066 osób. z jej dynamicznym wzrostem mamy do czynienia dopiero w wieku XIX: w 1803 roku populacja Żydów wynosiła 11500, a w 1816 roku: 16079 osób. Zdecydowana większość ludności żydowskiej mieszkała w miastach (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Od drugiej połowy XVIII wieku można mówić o kryzysie tradycyjnego żydowskiego świata. Rozpoczął się proces zwracania się Żydów ku Niemcom. Tym razem ruch ten był świadomy i zmierzał do zdecydowanej akulturacji, emancypacji i integracji z grupą dominującą.

Okres emancypacji i akulturacji (1806/1807 r. - 1870 r.)

Emancypacja Żydów w Prusach nie była jednorazowym aktem dziejowym, ale długofalowym procesem, w skład którego wchodziła akulturacja, integracja, emancypacja i sekularyzacja. Na przebieg przemiany niemieckiego życia ludności żydowskiej wpływ miało przede wszystkim niemieckie oświecenie. O “narodzie żydowskim” i o jego przedstawicielach mówi się w Niemczech do około 1820 roku, a w kolejnych dekadach określenie to zostało wyparte przez lansowany (zarówno przez Niemców jak i samych Żydów) termin „wyznanie mojżeszowe” (Sholem, 2006). Pod historiograficznym pojęciem „emancypacji” kryje się wielki ruch równouprawnienia Żydów – będący jednym z elementów europejskiego oświecenia u schyłku epoki feudalnej (Połomski, 1970).

Napoleon, ogłaszając dnia 17 lipca 1806 roku akt tworzący Związek Reński, zakończył okres starego porządku w Niemczech. Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego odeszło w niebyt. Przegrane bitwy pod Jeną i pod Auerstedt, ucieczka rządu do Kłajpedy, wkroczenie Napoleona do Berlina i warunki pokojowe podyktowane Hohenzollernom w Tylży osłabiły pozycję polityczną Prus w Europie. Był to olbrzymi wstrząs (zarówno dla społeczeństwa jak i elit władzy), który był jedną z przyczyn podjęcia przez władze pruskie próby głębokiej i gruntownej przebudowy państwa. Rozpoczął się tzw. okres modernizacji, który nie ominął również uregulowania spraw żydowskich.

Na sytuację prawną Żydów miały wpływ wszystkie akty prawne przyjmowane w ramach procesu reform. Żydzi w tym okresie zarówno zyskiwali jak i tracili, gdyż (z uwagi na konieczność spłaty wysokich odszkodowań wojennych) państwu zależało na pieniądzach żydowskich potentatów finansowych (Ziątkowski, 2007).

Poniżej przedstawiono wykaz wydanych w tym okresie aktów prawnych, wraz z krótkim opisem ich wpływu na społeczność żydowską, opracowany na podstawie monografii Ziątkowskiego pt.: „Między niemożliwym a koniecznym. Reformy państwa pruskiego w końcu XVIII i na początku XIX wieku a proces równouprawnienia Żydów ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Śląsku”:

- *Edykt październikowy* – uwolnienie chłopów (9.10.1807 r.) – edykt ten wprowadzał dla Żydów pozwolenie na wolny obrót dużymi majątkami ziemskimi oraz zniesienie poddaństwa.
- *Ordynacja miejska* (19.11.1808 r.) – paragraf 19. aktu stanowił, że: „Stan, urodzenie, religia i wszelki osobisty stosunek przy uzyskiwaniu prawa obywatelskiego nie czyni żadnej różnicy. (...)”

Kantoniści, żołnierze, małoletni i Żydzi mogą uzyskać obywatelstwo miejskie, ale tylko po spełnieniu warunków przepisów prawnych; także uzyskanie go przez nabycie nieruchomości czy warsztatu rzemieślniczego podlega jeszcze ograniczeniom, które są określone ustawami krajowymi i ustrojem miejscowym”.

- *Reforma szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego* (1808 r.) – rozpoczęły proces sekularyzacji systemu oświaty i odchodzenie w nim od podziałów stanowych.

- *Sekularyzacja dóbr kościelnych w Prusach* (30.11.1810 r.) – był to nowy krok w demontażu tradycyjnych stosunków feudalnych – duchowieństwo traciło swoje przywileje. Dla ludności żydowskiej największe znaczenie miało zniesienie podległości jurysdykcyjnej duchowieństwa, z czym łączyło się ograniczenie uprawnień sądowniczych Kościoła. Zamożne grupy ludności żydowskiej należały również do potencjalnych nabywców pokościelnych majątków.

- *Edykt o wolności zawodowej: porządek rzemieślniczy* (2.11.1810 r.) i *Edykt o Policji Rzemieślniczej* (7.09.1810 r.) – wprowadzenie wolności zawodowej miało istotny wpływ na proces emancypacji ludności żydowskiej. Przestały istnieć bariery tworzone przez organizacje cechowe, których przepisy często uniemożliwiały przyjmowanie do cechów osób obcych religijnie.

- *Powstanie Korpusu Ochotniczego i wprowadzenie powszechnego obowiązku wojskowego* (13.02.1813 r.) – paramilitarne korpusy obywatelskie, oparte na strukturach istniejących wcześniej bractw kurkowych, miały na celu przywracanie porządku i bezpieczeństwa, a także zaangażowanie społeczeństwa w służbę wartowniczą – przy jednoczesnym przeszkoleniu z użycia broni oraz stosowania strategii wojskowych. Członkowie korpusu musieli na własny koszt zaopatrzyć się w mundur, co było przedsięwzięciem bardzo kosztownym, a w wielu regionach stać na to było jedynie mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Żydzi bardzo często podejmowali się pełnienia funkcji oficerskich w korpusach. Na Górnym Śląsku żydowscy oficerowie przyjmowali te zadania z „płomienną gorliwością” i w wielu przypadkach to właśnie im zawdzięcza się niewielkie sukcesy osiągnięte w górnośląskich miastach. W przyszłości elity żydowskie będą się bardzo często powoływać na te wydarzenia, uzasadniając w ten sposób zasadność nadania Żydom praw obywatelskich (Ziątkowski, 2007).

Najważniejsze zmiany wprowadził jednak edykt emancypacyjny („Edikt die Bürgerlichen Verhältnisse der Juden”) z dnia 11 marca 1812 roku, którym objęto wszystkich Żydów mieszkających

w Prusach, nadał Żydom większość praw obywatelskich, nakazując równocześnie przyjęcie przez nich niemieckich nazwisk. Na mocy edyktu wszyscy Żydzi zamieszkujący na stałe teren Królestwa Pruskiego (posiadający przywileje, patenty naturalizujące, listy ochronne czy koncesje) zostali wraz z rodzinami uznani za tzw. krajowców (Inländer) i obywateli państwa pruskiego (Staatsbürger), co potwierdzane było specjalnym certyfikatem. W dokumentach i urzędach ludność żydowska musiała odtąd posługiwać się językiem niemieckim lub innym żywym językiem, a w ciągu sześciu miesięcy od wydania edyktu każdy Żyd musiał zadeklarować, jakie przybiera nazwisko. Od tej pory Żydzi posiadali prawa i wolności obywatelskie równe z chrześcijanami. Mieli prawo nauczania w szkołach i na wyższych uczelniach, mogli pełnić funkcje urzędników gminnych. Mniejszość żydowska uzyskała możliwość osiedlania się w dowolnym miejscu Królestwa, nabywania na własność gruntów, prowadzenia swobodnie handlu i zajmowania się przemysłem (Nadolski, 2006). Od 1813 roku zaczęto powoływać Żydów do służby wojskowej, a od roku 1814 obowiązkowi takiemu podlegał już każdy Żyd – obywatel pruski po ukończeniu 20 roku życia (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Żydzi posiadali całkowitą wolność zawierania małżeństw, a ich stosunki prywatno – prawne uregulowane zostały analogicznie do innych obywateli. Podlegali również powszechnemu sądownictwu. Jednak w stosunku do Żydów spoza Śląska wciąż obowiązywał zakaz osiedlania się bez uzyskania specjalnego zezwolenia (Nadolski, 2006). Co więcej, w edykcie znalazło się zastrzeżenie, że nawet jeśli członek obcej społeczności żydowskiej uzyska takie zezwolenie, to nie będzie miał możliwości podjęcia zatrudnienia na stanowiskach związanych z działalnością religijną i oświatową. Rozwiązanie to można traktować jako chęć wyparcia tendencji konserwatywnych oraz ortodoksyjnych dominujących na Wschodzie (Ziątkowski, 2007).

Tym samym Żydom udało się wyjść poza struktury handlowe, w których mieli już od lat ugruntowaną pozycję, ale zająć również znaczącą pozycję także w gospodarce finansowej, w komunikacji oraz w przemyśle. Społeczność żydowska rozwijała również aktywną działalność kulturalną. W tym okresie powstały liczne synagogi, cmentarze, szpitale i szkoły, świadczące o żywotności gmin żydowskich, które w XIX wieku znacznie się rozrosły (Bahlcke, 2001). W okresie tym notowany jest znaczny wzrost aktywności ludności żydowskiej na Śląsku, w szczególności w sferze przemysłu tekstylnego, górniczo-hutniczego, drzewnego oraz w handlu i bankowości (Wiatrowski i Żyga, 1991).

W 1815 roku, po kongresie wiedeńskim nastąpił zwrot na niekorzyść emancypacji Żydów w Prusach. Nastąpiło powolne ograniczanie uprawnień nabytych przez nich w 1812 roku. Wykluczono Żydów ze służby publicznej, pozbawiono ich praw do urzędów sędziowskich, zakazano pełnienia funkcji burmistrzów, nadburmistrzów i sołtysów, a następnie wykluczono Żydów ze stanowisk akademickich. Wstrzymano również dostęp społeczności żydowskiej do służby wojskowej (zastąpiono go podatkiem rekrutowym). Dopiero w 1847 roku ustawowo dopuszczono ją do stanowisk w służbie państwowej (wyłączając stanowiska sędziowskie, policyjne i egzekucyjne) oraz zniesiono inne ograniczenia prawne. Ustawa ta zezwoliła również Żydom na pełnienie różnych funkcji akademickich – nie mogli jednak pełnić urzędu rektora, dziekana czy zasiadać w senacie. Zniesiono także wszystkie ograniczenia w dziedzinie gospodarczej (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Dopiero na mocy *Ustawy o stosunkach Żydów (Verhältnisse der Juden)* z listopada 1847 roku zezwolono wszystkim Żydom krajowym na nieograniczone zmiany miejsca zamieszkania. Żydzi mogli być członkami pruskich władz lokalnych, jednak jednocześnie nie mogli być wybrani do sprawowania urzędu burmistrza lub nadburmistrza. Nie mogli również brać udziału w dysputach dotyczących kwestii religijnych, szkolnictwa a także sprawować funkcji związanych z władzą policyjną lub wykonawczą. Tymczasowe reprezentacje gmin żydowskich składały się z dziewięciu przedstawicieli. Zapowiadano utworzenie nowych gmin synagogałnych, które miały kierować się własnymi statutami, nabywać nieruchomości na własność (w celu utworzenia budynków kultu religijnego, szkolnych lub związanych z opieką nad chorymi), a także miały zadbać o nauczanie religii. Kompetencje prowadzenia akt stanu cywilnego dla Żydów zostały powierzone sądom (Nadolski, 2006).

Polityka względnej tolerancji religijnej spowodowała szybką asymilację ludności żydowskiej. Żydzi pod względem kulturowym i językowym stopili się z ludnością niemiecką, a jedynym czynnikiem wyróżniającym ją pozostawała religia. Procesy akulturacyjne zostały przyspieszone przez różnorodne zarządzenia administracyjne (np.: zrównanie w ważności szkół żydowskich i pruskich, nakaz posługiwania się językiem niemieckim). Konstytucja oraz oktrojowana ustawa zasadnicza z 1848 roku nadały Żydom prawa obywatelskie i polityczne (Eisenbach, 1988). Mocą tej ustawy korzystanie z praw obywatelskich i politycznych stało się niezależne od wyznania. Znosiła ona również ograniczenia Żydów w służbie publicznej i sektorze edukacji. Żydzi otrzymali czynne

i bierne prawo wyborcze do parlamentów: ogólnoniemieckiego i pruskiego (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że lata 1812-1847 roku to ewidentnie czas swoistej niekonsekwencji władz państwowych w poczynaniach względem ludności mozaistycznej. Zmiany i regulacje dla społeczności żydowskiej, sygnalizowane w edyktie emancypacyjnym, wciąż nie mogły doczekać się realizacji, a tym samym proces emancypacji Żydów został właściwie przerwany.

Okres integracji (1870 r.- 1933 r.)

Wszystkie ograniczenia Żydów dotyczące zajmowania stanowisk sędziowskich i nauczycielskich zakończyły się dopiero dnia 3 lipca 1869 roku wraz z przyjęciem przez Związek Północnoniemiecki aktu pełnego równouprawnienia Żydów, który obowiązywał również po zjednoczeniu Niemiec (Wiatrowski i Żyga, 1991). Kiedy w 1871 roku ogłoszono edykt emancypacyjny (a Nowy Reichstag zniósł wszelkie jeszcze istniejące ograniczenia praw obywatelskich i państwowych wynikające z różnorodności wyznań) Żydzi zostali uznani za równych wobec prawa wraz z innymi grupami społecznymi. Potwierdzeniem zmiany na lepsze był materialny awans społeczności żydowskiej. Żydzi coraz chętniej przenosili się do miast, co z kolei sprzyjało ich akulturacji. Coraz więcej młodych Żydów podejmowało studia na uniwersytetach oraz pracę w akademickich zawodach. Społeczność mozaistyczna żyła w rytmie kalendarza chrześcijańskiego. Celebrowano Boże Narodzenie (traktując je jako święto historyczne i narodowe), a reformowani Żydzi obchodzili szabat w niedzielę. Społeczność żydowska odchodziła od tradycyjnych zwyczajów i obyczajów, a tym samym ubywało Żydów religijnych. Zacieraly się różnice: Żydzi stali się Niemcami – nie różnili się między sobą strojami, imionami, językiem czy świadomością narodową. Zjedzenie wieprzowej kielbasy traktowane było jako rodzaj komunii, dzięki której Żydzi mogli się poczuć bardziej Niemcami (Elon, 2012). Jak widać religia odgrywała coraz mniejszą rolę wśród ludności mozaistycznej.

Jak zauważa w swoich rozważaniach Niemierowski: „Dla proklamowanej w roku 1871 Rzeszy Niemieckiej (Żydzi) byli już żywiołem zdecydowanie pożytecznym, szczególnie pod względem ekonomicznym. Organizowali zakłady przemysłowe, usługi transportowe, hotelarstwo,

tworzyli firmy rzemieślnicze i handlowe, przynosili dochód podatkowy, partycypowali w kontaktach bankowych. Propagowali tendencje liberalistyczne o podłożu kosmopolitycznym, a pod ich osłoną nie zagrażali politycznie rosnącej potęgze Cesarstwa Pruskiego” (Niemierowski, 1982-1983).

Kluczem do społecznej integracji w tym okresie była edukacja i reforma religijna. Reformowani Żydzi nie modlili się już po hebrajsku i używali nowego modlitewnika. Nie pragnęli oni teraz powrotu do Ziemi Obiecanej, ponieważ ich ukochaną ojczyzną stały się Niemcy. Jednocześnie im bardziej Żydzi upodabniali się do Niemców, tym Niemcy gorzej ich traktowali. Niemiecka klasa średnia i inteligencja opierały swój światopogląd polityczny na antysemityzmie. Nie zachwiało to jednak wiary Żydów w niemiecką kulturę i jej społeczno-polityczne oddziaływanie. Dyskryminację uważano za zjawisko marginalne, które miało wkrótce przeminąć – tym bardziej, że była ona niezgodna z prawem (Elon, 2012).

W latach 1849-1880 systematycznie wzrastał odsetek Żydów zamieszkujących w śląskich miastach, co wiązało się z postępującym procesem industrializacji i urbanizacji Śląska, w czym Żydzi odgrywali niepoślednią rolę. W 1880 roku liczba miast, w których zamieszkiwało ponad 500 Żydów, zwiększyła się do 12 (Wrocław, Bytom, Gliwice, Racibórz, Głogów, Katowice, Królewska Huta, Legnica, Zgorzelec, Mysłowice, Opole i Tarnowskie Góry). Jednak odsetek ludności żydowskiej na Śląsku był relatywnie niewielki – wahał się od 0,3% do 1,8%. (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Emancypacja Żydów doprowadziła jednak do wewnętrznych napięć pomiędzy tradycyjnym ortodoksyjnym żydostwem a oświeconymi, zreformowanymi Żydami, których ideały społeczne ujawniały się przede wszystkim w założonym w 1780 roku towarzystwie Gesselchaft der Brueder oraz uruchomionej w 1791 roku we Wrocławiu szkole dla chłopców im. Króla Wilhelma (Bahlcke, 2001). Asymilacja bardzo długo była tematem drażliwym: syjoniści mieli do niej podejście ideologiczne, natomiast asymilacjoniści starali się tego tematu unikać, woląc nie zwracać na siebie uwagi (Elon, 2012).

W ciągu XIX wieku społeczność żydowska na Górnym Śląsku uległa przemianom pod względem jakościowym i ilościowym. Wraz z rozwojem przemysłu na Śląsk przybyli Żydzi wykwalifikowani, często posiadający wyższe wykształcenie, dzięki któremu obejmowali wysokie stanowiska w fabrykach, urzędach czy bankach. Podczas gdy chrześcijanie zamieszkiwali przede wszystkim stare, istniejące od lat miasta, Żydzi chętnie osiedlali się w nowo powstałych ośrodkach

miejskich oraz wsiach podmiejskich. Tam właśnie lokowane były kopalnie, co sprawiało, że miejscowości te były dla mniejszości żydowskiej szczególnie atrakcyjne. Ich dodatkowym atutem był brak istniejącej konkurencji w rzemiośle czy handlu. Kolejnym impulsem skłaniającym do przesiedlenia się na Górny Śląsk były również dogodne połączenia kolejowe oraz idealne geopolityczne położenie (nieopodal granic Cesarstwa Rosyjskiego i Austro-Węgier). W tym czasie zaobserwować można jednoczesny napływ ludności żydowskiej przy równoczesnym spadku odsetka populacji wyznania mojżeszowego na omawianym terenie (co spowodowane było gwałtownym rozwojem górnictwa i przemysłu i związanym z tym olbrzymim przyrostem ludności). Ludność żydowska jedynie sporadycznie podejmowała się wykonywania takich zawodów. Co więcej, fabrycznie wytwarzane towary rujnowały żydowskich rzemieślników, a przedsiębiorstwa zajmujące się handlem hurtowym osłabiały pozycję rynkową drobnych i średnich kupców. Warunki te zmusiły wielu Żydów do opuszczenia Górnego Śląska (Jaworski, 1997). Procesy te pociągnęły za sobą w sposób naturalny zmianę struktury społeczno-zawodowej ludności żydowskiej na Górnym Śląsku, która i tak różniła się znacząco od struktury ogółu ludności. W tym okresie 16% Żydów było urzędnikami, 53% samodzielnymi przedsiębiorcami, a jedynie 24% robotnikami (przede wszystkim w warsztatach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach handlowych). Zasadniczym źródłem utrzymania populacji żydowskiej był handel i komunikacja (65%) oraz przemysł (24%) (Historia Śląska T.3, Cz.2, 1985). Na marginesie warto wspomnieć, że prawdziwe żydowskie fortuny wzrastały nie tylko wraz z rozwojem przemysłu i górnictwa, ale także w wyniku udziału w handlu bronią, na który korzystny wpływ miało przygraniczne położenie Górnego Śląska (Mendelsohn, 1992).

Wiek XIX to epoka wielkiej burżuazji – również burżuazji żydowskiej wywodzącej się głównie ze środowiska kupieckiego, regularnie wzbogacającego się w podczas kolejnych wojen. Burżuazja żydowska inwestowała swoje środki w różne dziedziny gospodarki: nabywała udziały w kopalniach, polach węglowych, koksowniach, cementowniach i kopalniach rud. To właśnie w tym okresie kupiec z Mysłowic (Loebel Danzingier) był udziałowcem jednocześnie dziewięciu kopalń węgla kamiennego; kopalnia „Simonwunsch” należała do rodziny Friedlaenderów a sam Otto Friedlaender był właścicielem kopalń: „Gutmanndorf” i „Otto Gustaw” w Kończycach oraz kopalni rudy żelaza w Tarnowskich Górach. Eljasz Perl z Piotrowic był właścicielem kopalni „Marianna” w Czerwionce (Jaros, 1960).

Żydzi finansowali nie tylko górnictwo węgla kamiennego, ale również kopalnie rud żelaza, cynku i ołowiu oraz zakłady hutnicze. Głównymi inwestorami w tych branżach byli: Salomon Cohn (Rudy Piekarskie, Piekary Śląskie i Tarnowskie Góry), Moryc Adler (huta „Mikołów”), Salomon i Kasper Lachman (Rybnik) a także Cezary Wollheim (Jaworski, 1997). W 1840 roku Moritz Friedlaender z Gliwic, Simon Loewi z Bytomia oraz Dawid Loewenfeld uruchomili hutę żelaza w bytomskim „Czarnym Lesie” (Friedens Eisenhütte). Salomon Huldschinsky i Albert Hahn założyli w Gliwicach fabrykę rur, która następnie przekształcona została w hutę, a po przyłączeniu do koncernu „Oberbedarf” stała się jednym z najbardziej liczących się zakładów górnośląskiego przemysłu. Moritz Caro wraz ze swoim synem Robertem wybudowali nieopodal Gliwic hutę „Hermina” (dziś: Łabędy) (Maser i Weiser, 1992). Do żydowskich inicjatyw należy również stworzenie Huty „Bismarcka”. Górnośląscy Żydzi posiadali również znaczne udziały w przemyśle chemicznym – jak choćby Nikodem Caro, który zbudował w Królewskiej Hucie zakłady nawozów sztucznych (Miłobędzki, 1938). Innym sektorem zainteresowania burżuazji żydowskiej stał się przemysł drzewny. Tu wspomnieć należy o przedsiębiorstwie „Oberschlesische Holzindustrie AG”, założonym w Bytomiu przez Sigismunda Goldsteina, które w owym czasie była największym tartakiem w Niemczech (Maser i Weiser, 1992). W Zabrze Loebel Hoendler utworzył browar (z czasem przekształcono go w spółkę akcyjną Oberschlesische Bierbrauerei), który był jednym z największych zakładów piwowarskich we wschodnich prowincjach Prus (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Równocześnie zakulturyzowani językowo i kulturowo Żydzi zaczęli interesować się polityką wiążąc się głównie z ugrupowaniami lewicowymi. Na przełomie XIX i XX wieku żydowska inteligencja wiązała się przede wszystkim z Niemiecką Partią Socjaldemokratyczną. Orientacja polityczna większości Żydów zamieszkujących na Górnym Śląsku była podobna (Jaworski, 1997).

Na początku lat czterdziestych XIX wieku na Zachodnim Górnym Śląsku (w Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu, Toszku, Pyskowicach, Wielowsi i Sośnicowicach) funkcjonowały już znaczące gminy żydowskie. Wzrost aktywności politycznej i społecznej ściśle łączył się z rozwojem życia kulturalnego. Elita żydowska tworzyła organizacje kulturalne, na przykład Vereine für Jüdische Geschichte und Literatur. Do 1922 roku nie ukazywała się na terenie Górnego Śląska prasa żydowska – prenumerowano gazety wydawane w Berlinie. W celu podtrzymania dziedzictwa kulturowego przy gminach organizowano kursy nauki języka hebrajskiego i religii. Powstawały też tematyczne bractwa i związki, których celem była pomoc członkom wspólnoty (Jaworski, 1997). Żydzi na Śląsku

wykazywali również dużą aktywność na polu nauki i kultury. W okresie tym na uniwersytetach (w szczególności na Uniwersytecie Wrocławskim) pojawia się wielu wykładowców oraz pisarzy, poetów i krytyków literackich pochodzenia żydowskiego – wśród nich pochodzący ze Śląska Alfred Kerr, który przed dojściem Hitlera do władzy uznawany był za jednego z najwybitniejszych pisarzy niemieckich. Pomysły do swoich powieści czerpał z codzienności śląskich Żydów i ich gospodarczego oraz kulturalnego awansu w strukturze Niemiec. Pod koniec XIX wieku ważną rolę w życiu kulturalnym Śląska odgrywali również żydowscy księgarze i wydawcy, a także mecenas nauki oraz kultury (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Ponieważ Górny Śląsk należał do najgorzej rozwiniętych pod względem infrastruktury komunalnej i zaplecza kulturalno-oświatowego regionów Cesarstwa Niemieckiego, przełom wieku XIX i XX to również okres masowej emigracji Żydów z tych terenów w kierunku centralnych regionów II Rzeszy a także obu Ameryk. Jednocześnie (ponieważ niemiecki Górny Śląsk charakteryzował się wysoką podażą miejsc pracy w przemyśle i górnictwie w porównaniu z warunkami polskimi), pomimo ograniczeń ze strony administracji pruskiej, na miejsce Żydów niemieckich napływała ludność żydowska z Królestwa Polskiego (Jaworski, 1997). Zauważyć należy, że niemieccy Żydzi nie przyjęli uciekających ze Wschodu współbraci z otwartymi ramionami (choć wspomagali ich darowiznami). Uciekinierzy należeli często do najbiedniejszych warstw społecznych, zamieszkiwali tym samym w ubogich dzielnicach miast. Antysemitka propaganda rozgłaszała, że Ostjuden roznoszą choroby, posiadają fałszywe pieniądze i są brudni. Naturalnym było, że zasymilowani Żydzi nie chcieli być utożsamiani z tymi ze Wschodu. Tym samym odnosili się do nich z dystansem (Elon, 2012). Równocześnie restrykcje rządu Ottona von Bismarcka z 1885 roku zamknęły wschodnią granicę Prus dla imigracji Polaków i Żydów pochodzących z Rosji, Austro-Węgier, Galicji i Kongresówki, doprowadzając do wysiedlenia tej kategorii osób z granic Prus (Brożek, 1989).

Jednocześnie w całym kraju wzmacniały się dążenia niemieckich Żydów do asymilacji ze wspólnotą społeczną. Tendencja ta była również zauważalna wśród Żydów górnośląskich. Realokacja miejsc pracy w zakresie przemysłu, rzemiosła i handlu spowodowała migrację większości społeczności żydowskiej do dużych miast. Zamieszkujący w rozwijających się ośrodkach przemysłowych Górnego Śląska pracownicy, pochodzący z różnych rejonów kraju, otrzymali

możliwość asymilacji i społecznego awansu, której nie mieli Żydzi mieszkający w tradycyjnych społecznościach (Maser i Weiser, 1992).

W dużych miastach zaczęło wzrastać znaczenie społeczności żydowskiej, co było wynikiem przejmowania przez jej członków pozycji i stanowisk istotnych z punktu widzenia zawodowego i społecznego. W Bytomiu, Katowicach czy Gliwicach powstała żydowska klasa średnia. Napływ ludności żydowskiej do miast spowodował dysproporcje w sektorze zatrudnienia. Prawie 60% Żydów zajmowało się handlem, udzielaniem pożyczek i transportem, podczas gdy udział ludności nieżydowskiej w tych sektorach wynosił jedynie 2%. Żydzi na Śląsku stanowili drugą co do wielkości mniejszość religijną, co spowodowało, że funkcjonowali jako pośrednicy pomiędzy ludnością polską a niemiecką oraz miejską i wiejską, będąc jednocześnie patronami i dobroczyńcami. W miastach przemysłowych cieszyli się oni poważaniem we wszystkich warstwach społecznych (Maser i Weiser, 1992).

W 1852 roku ludność żydowska na Śląsku liczyła 34 240 osób, w roku 1880 – 52 682 osoby, z czego większość zamieszkiwała Górny Śląsk (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Żydowski mieszkaniec Górnego Śląska czuł się przede wszystkim członkiem niemieckiego społeczeństwa, a nie przedstawicielem mniejszości religijnej czy rasowej. Była to podstawowa różnica pomiędzy Żydami niemieckimi, a pozostałymi Żydami, którzy przybyli na teren Górnego Śląska z Galicji, Ukrainy czy Rosji. W wielu miastach (np. w Katowicach) dochodziło nawet do konfrontacji pomiędzy Żydami niemieckimi a Ostjuden. Tym bardziej pojawiające się pod koniec wieku XIX w Europie tendencje antysemitki i pogromy w szczególny sposób zaniepokoiły niemieckich Żydów.

W roku 1888 podczas spotkania przedstawicieli siedmiu gmin żydowskich (Królewska Huta, Bytom, Katowice, Zabrze, Gliwice, Mysłowice, Tarnowskie Góry) powołano do życia Związek Gmin Synagogałnych Rejencji Opolskiej (Kalinowska-Wójcik, 2014). Jego motto brzmiało: „Einigkeit macht stark” („W jedności siła”). Związek ten miał następujące cele:

- sprzeciw przeciw bezpodstawnym atakom z zewnątrz,
- wzajemna ochrona członków wspólnoty, którzy bezprawnie zostali wydaleny ze swoich gmin synagogałnych,

- dbałość o rzetelną organizację nauczania religii,
- wspieranie kształcenia nauczycieli religii i niemieckich urzędników oświatowych,
- założenie żydowskiego sierocińca,
- utrzymywanie kontaktów z Niemiecko-Izraelickim Związkiem Gmin (Maser i Weiser, 1992).

Istotnym celem Związku było również ustalenie wspólnej polityki wobec podnoszenia przez władze Rejencji Opolskiej podatków od rytualnych rzeźni (Kalinowska-Wójcik, 2014).

W 1900 roku największym skupiskiem ludności żydowskiej na Śląsku był Wrocław (19 743 Żydów), a na kolejnych pozycjach znajdowały się: Bytom, Katowice i Gliwice. Jeżeli chodzi o procentowy udział Żydów w populacji miasta, to na pierwszym miejscu klasowały się Katowice (7,1%), a następne były kolejno: Bytom (5%), Wrocław (4,7%) i Gliwice (4%). Ogółem odsetek ludności wyznania mojżeszowego wynosił na Śląsku w 1885 roku – 1,3%, w 1890 – 1,1% a w 1910 – 0,9% (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Według spisu z 1907 roku prawie połowa zawodowo czynnej ludności żydowskiej na Śląsku zajmowała się handlem i komunikacją, 1/5 zatrudniona była w przemyśle i rzemiośle, a 1/10 w służbie publicznej i wolnych zawodach. Nieliczni Żydzi zajmowali się rolnictwem (0,8%), a prawie 22% Żydów umieszczono w kategoriach: renciści, emeryci, pensjonariusze opieki społecznej oraz „Żydzi bez zawodu” (Wiatrowski i Żyga, 1991).

Struktura społeczno-zawodowa Żydów na przełomie XIX i XX wieku odzwierciedlała strukturę całej ludności na Śląsku. We wszystkich grupach zawodowych mała odsetek osób samodzielnych i pozbawionych zawodu, wzrastał natomiast procent urzędników i pracowników najemnych. Rosło również zatrudnienie kobiet (Segall, 1912). Na Śląsku Żydzi stanowili zamożniejszą część społeczeństwa (Wiatrowski i Żyga, 1991). Według Sombarta przyczyną wyższości ludności żydowskiej nad chrześcijańską (w zakresie działalności ekonomicznej i zamożności) była religia judaistyczna, która mobilizowała Żydów do przedsiębiorczości oraz efektywnego działania. Na pewno miał tu również znaczenie brak własnego państwa i rozproszenie Żydów, które wiązało się z przebywaniem w często niepochylnym otoczeniu, co z kolei rodziło wśród ludności żydowskiej silne więzy solidarności i wzajemnej pomocy. Żydzi, posiadając wciąż

ograniczone możliwości udziału w życiu społecznym i politycznym, kompensowali je działalnością gospodarczą, naukową i kulturową (Sombart, 1911).

Dnia 2 sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji – tym samym rozpoczęła się I Wojna Światowa. W pierwszym okresie walk pojawiło się wiele książek i artykułów gloryfikujących wojnę. Bez względu na wyznanie wszyscy uznali, że była ona „konieczna i sprawiedliwa”. Ukazało się również wiele tekstów o bohaterstwie i patriotyzmie Żydów. „Die Allgemeine Zeitung des Judentums” ogłosiło nawet, że najmłodszym ochotnikiem w niemieckiej armii jest czternastoletni Żyd z Olsztyna (Elon, 2012).

Spółeczność żydowska oczekiwała, że wspólne doświadczenia wojenne pomogą wytworzyć nowe, silne więzy między niemieckimi obywatelami różnych wyznań. Żydowski ochotnik Julius Holz pisał z frontu do domu, że jest gotów mężnie walczyć „jako dobry Niemiec wyznania mojżeszowego i ku chwale rodziny”. Mowa tronowa cesarza Wilhelma II z 4 sierpnia 1914 roku wzmocniła nadzieję na pełną integrację. Zapewnił on w niej, że „nie ma już partii, są tylko Niemcy” oraz wezwał „narody i plemiona Rzeszy Niemieckiej”, aby trwały przy nim „bez względu na różnice partyjne, etniczne, wyznaniowe (...)” (Elon, 2012). Jak zauważył Scholem: „Zgodnie z ideologią, w której zostaliśmy wychowani, o ile w ogóle zostaliśmy jakoś wychowani, byliśmy Niemcami; to prawda, mówiono nam że jesteśmy Żydami i że to my przynieśliśmy światu monoteizm, lecz chrześcijaństwo jest po prostu bardziej nijaką „rozwodnioną” wersją judaizmu i że w gruncie rzeczy nie ma między nimi zasadniczej różnicy” (Sholem, 2006).

Zakłada się, że w czasie I Wojny Światowej po stronie niemieckiej walczyło 17,3% Żydów niemieckich i 18,73% nieżydowskich obywateli Niemiec. Ta niewielka różnica w proporcjach może być wynikiem różnego rozkładu wieku tych dwóch grup społecznych. W wyniku działań wojennych zginęło co najmniej 77,5% żydowskich żołnierzy. Tysiące Żydów zostało oficerami, a w czasie pierwszego okresu wojny żołnierze pochodzenia żydowskiego nie spotykali się w wojsku z wrogiem nastawieniem. Władze militarne zakazały również agitacji antysemickim czasopismom. Do wojska zgłaszali się pozostający w mniejszości syjoniści, którzy jeszcze przed wojną oficjalnie deklarowali, że czują się w Niemczech wyalienowani (Elon, 2012).

Po przegranej wojnie ludność żydowska Górnego Śląska została poddana bardzo poważnej próbie. W czasie rokowań pokojowych w Paryżu nie udało się przeforsować przyłączenia Górnego

Śląska do Polski. Postanowiono przeprowadzić plebiscyt w sprawie przyszłości tych terenów (został zorganizowany pod nadzorem zachodnich aliantów). Jeszcze przed wkroczeniem na Górną Śląsk wojsk francuskich, angielskich i włoskich, w sierpniu 1919 roku doszło do pierwszego polskiego powstania stłumionego przez wojska niemieckie. Niedługo potem, po przejęciu władzy na terenie objętym plebiscytem przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową, doszło do wybuchu drugiego powstania. Żydowscy mieszkańcy Zachodniego Górnego Śląska opowiedzieli się zdecydowanie za pozostaniem obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec. Brali oni udział w proniemieckich akcjach propagandowych, a często sami byli inicjatorami proniemieckich inicjatyw obywatelskich. Górnoszląscy Żydzi byli bardzo aktywnymi członkami komisji plebiscytowych i często pełnili również funkcje ich przewodniczących (np. Kochmann w Gliwicach, dr Bandmann w Zabrze czy Bloch w Bytomiu). Przed Plebiscytem planowanym na 20 marca 1921 roku na tereny Górnego Śląska przybyło około 180 000 Niemców, wśród których było wielu Żydów. Dzięki ich głosom za pozostaniem w Niemczech opowiedziało się 59,6% obywateli. Wyniki plebiscytu skłoniły aliantów do podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy, a w związku z brakiem porozumienia co do linii demarkacyjnej, zwrócono się o pomoc do Ligi Narodów. W tej sytuacji powstańcy śląscy zajęli część Górnego Śląska. W dniu 21 maja 1921 roku zostali oni jednak pokonani w okolicach Góry Świętej Anny przez Niemieckie Oddziały Samoobrony Górnego Śląska. W bitwie tej brali udział również Żydzi, a jednym z pierwszych poległych ochotników był Cohn z Bytomia. Ostatecznie 20 października 1921 roku, na podstawie zaleceń przygotowanych przez Ligę Narodów, ustanowiono w ramach tzw. Konwencji Genewskiej podział Śląska między Niemcy i Polskę (gwarantujący ochronę mniejszości narodowych na obu terenach w ciągu kolejnych piętnastu lat, czyli do 1937 roku). Podział Śląska zmusił wielu Niemców, w tym Żydów niemieckich, do opuszczenia nowo powstałego Województwa Śląskiego, które stało się częścią Polski. Tym samym istniejące na terenach polskich gminy żydowskie utraciły wielu swoich członków, co doprowadziło do zmniejszenia ich liczby o połowę. Większość z żydowskich migrantów nie pozostała jednak w prowincji Górnoszląskiej, tylko wyjechała w głąb Rzeszy (Maser i Weiser, 1992).

Silne zaangażowanie Żydów w procesy plebiscytowe nie powstrzymało jednak narastającego w społeczeństwie prywatnego antysemityzmu, który uderzył bezpośrednio w Żydów o zadeklarowanej narodowości niemieckiej. Na terenie Górnego Śląska ugrupowania żydowskie o programach syjonistycznych czy socjalistycznych cieszyły się bardzo niewielkim poparciem. W rezultacie

miejscowa ludność żydowska dopiero w latach 30. XX wieku była gotowa upomnieć się o swoje prawa mniejszości narodowej i religijnej (Maser i Weiser, 1992).

Za czasów Republiki Weimarskiej Żydzi wreszcie byli traktowani na równi z resztą społeczeństwa, ciesząc się jednocześnie z nowych Niemiec, które widzieli jako coś nowoczesnego i budzącego nadzieję. Judaizm potrzebował ponad 500 lat, by osiągnąć pozycję innych wyznań. Żydzi, nadreprezentowani w kulturze i wolnych zawodach, uzyskali teraz dostęp do stanowisk w administracji i wymiarze sprawiedliwości. Coraz częściej udzielali się również politycznie (Elon, 2012).

Na terenach niemieckiego Górnego Śląska, przed przejęciem władzy przez partię narodowosocjalistyczną, Żydzi stanowili ok. 1% populacji – uznawani byli za mniejszość religijną i językową. Większość społeczeństwa odrzucała narodowy socjalizm i wysuniętą przez niego na pierwszy plan sprawę nienawiści do Żydów. Górnoślązacy w swoich preferencjach stawiali na partię konserwatywne i katolickie (Maser i Weiser, 1992).

W roku 1933 w Niemczech przeprowadzony został powszechny spis ludności, w wyniku którego społeczeństwo zostało skategoryzowane pod względem religijnym, społecznym i zawodowym. Dane te posłużyły do stworzenia podstawy dla narodowosocjalistycznej propagandy antyżydowskiej. Stały się one też pretekstem do organizowanych od 1933 roku akcji grup narodowosocjalistycznych – wymierzonych przeciwko poszczególnym Żydom lub prowadzonym przez nich przedsiębiorstwom. Kierownictwo NSDAP dbało jednak o to, aby informacje o takich przedsięwzięciach nie trafiały zbyt często do świadomości społecznej, ponieważ mogłyby zaszkodzić reputacji władz nowego, niemieckiego rządu, który na podstawie postanowień Konwencji Genewskiej przejął mandat nad zachodnim Górnym Śląskiem (Maser i Weiser, 1992).

Okres wyłączenia, izolacji i prześladowań hitlerowskich (1933 r. - 1945 r.)

Chociaż formalnie uznaje się, iż okres wyłączenia i izolacji Żydów rozpoczął się w roku 1933 roku, zaznaczyć należy, że już za czasów Republiki Weimarskiej zauważyć można pierwsze etapy rozwoju organizacji nazistowskiej na Górnym Śląsku. W drugiej połowie lat 20. XX wieku naziści na Śląsku (podobnie jak i w innych krajach związkowych) używali nacjonalistycznych, antysemitycznych

i antyrepublikańskich sloganów. Co więcej, w okresie istnienia Republiki Weimarskiej propaganda NSDAP i jej paramilitarnych oddziałów (SS i SA) na Śląsku posiadała cechy nie występujące w innych regionach Niemiec, co związane było bezpośrednio z geopolitycznym położeniem Śląska (na wschodnich rubieżach Państwa). Lokalizacja ta sprawiła, iż program lokalnych struktur NSDAP zabarwiony był również hasłami antypolskimi i antysłowiańskimi (Maciejewski, 2001).

Czynnik rasistowski nie był nowością w ideologii nazistowskiej, która rozwijała się w Niemczech po I Wojnie Światowej, a która w latach 20. XX wieku dołączona została do istniejącej już wcześniej doktryny Volksizmu. Natomiast nazistowski antysemityzm ze swoimi volksistowskimi korzeniami stał się integralną częścią propagandy NSDA już od momentu jej powstania. Był on również jednym z najważniejszych elementów programu poprzednika NSDAP, którym była Niemiecka Partia Pracy (Deutsche Arbeiter Partei), założona w Monachium w 1919 roku. Wrogie nastawienie nazistów do Żydów obecne było w każdym z 25 paragrafów programu partii NSDAP (Maciejewski, 2001). W programie tym domagano się między innymi zakazu imigracji Żydów na teren Niemiec w przyszłości i proponowano ich wysiedlenie. Nie traktował on Żydów jako mniejszości wyznaniowej, a raczej jako grupę narodowościową i rasową. W programie odrzucono pojęcie „obywatela wyznania żydowskiego”, natomiast wprowadzono terminy „niemieckiej krwi” i „członka niemieckiej wspólnoty narodowej”. Antysemicki program NSDAP znalazł później odbicie w ustawodawstwie rasistowskim III Rzeszy. W późniejszych aktach prawnych przewijać się będą zawarte w programie kwestie „niemieckości” przy przyznawaniu obywatelstwa, zapobiegania imigracji żydowskiej, przymusowej emigracji, odsunięcia wrogów narodu czy „poczucia moralnego rasy germańskiej” (Połomski, 1970).

Z upływem czasu do ogólnej koncepcji antysemityzmu dodano również kilka prymitywnych elementów rasistowskich, takich jak przeświadczenie o wyższości narodu germańskiego i uznanie go za jedyną czystą rasę. Główna doktryna nazistowska (zakładająca współzależność antysemityzmu, rasizmu i nacjonalizmu) została scharakteryzowana przez Adolfa Hitlera w „Mein Kampf” (w 1925 roku) i kilka lat później przez Alfreda Rosenberga w „Micie XX wieku”. Ideologia ta wykorzystywała antyżydowskie slogany typowe dla volksizmu, w których „żydostwo” uważane było za poważne (polityczne, ekonomiczne i kulturowe) zagrożenie nie tylko dla Niemców, ale również pozostałych aryjczyków. Równocześnie Żydzi byli traktowani jako rasa niższa. Ludność żydowską oskarżano

o sprowadzanie przeróżnych nieszczęść na kraj (w szczególności o klęskę militarną w 1918 roku), wspieranie demokracji parlamentarnej czy kryzys społeczno-gospodarczy (Maciejewski, 2001).

Naturalnie za czasów Republiki Weimarskiej naziści nie artykułowali swoich radykalnych pomysłów na rozwiązanie kwestii żydowskiej (jak to miało miejsce po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera czy w trakcie II Wojny Światowej). Narodowi socjaliści na Śląsku nie różnili się w tym zakresie od swoich odpowiedników w innych częściach Niemiec – stosowali tę samą volkistowską retorykę. Nie byli oni ani mniej, ani bardziej antysemiccy niż naziści w głębi kraju (Maciejewski, 2001).

Śląsk był jedną z pierwszych prowincji pruskich, w której miała miejsce intensywna, polityczna agitacja prowadzona przez małe grupy zwolenników nowo powstałej organizacji nazistowskiej. Ich pierwsze pojawienie się na Śląsku związane było z planem wsparcia Niemców, którzy walczyli o pozostanie ich regionu w granicach Rzeszy (lata 1919-1921). Tym samym na wschodnich rubieżach Śląska pojawiły się liczne paramilitarne organizacje, nawiązujące do ideologii nacjonalistycznych, takie jak: Freikorps, Grenzschutz, Selbstschutz, które słynęły przede wszystkim z wrogiego nastawienia do ludności polskiej. W następnych latach do programu części z nich (np. Freikorps) przedostały się również postulaty antysemityczne i antykapitalistyczne. Część z członków tych organizacji już wtedy domagała się zamknięcia ludności żydowskiej w obozach koncentracyjnych i przymusowej deportacji pozostałych do Palestyny. Antysemityzm organizacji paramilitarnych był czynnie wspierany przez inne grupy volksistowskie. Największą wrogością w stosunku do ludności mozaistycznej charakteryzował się w pierwszym okresie po I Wojnie Światowej Deutschvoelkischer Schutz- und Trutzbund. Zgodnie z funkcjonującym w owym czasie stereotypem, Niemcy po I Wojnie Światowej określane były jako „*Republika Żydowska*”, a Traktat Wersalski jako wynik działania „*światowej konspiracji żydowskiej*”. Śląscy naziści, nie posiadający w owym czasie jeszcze swojej organizacji, używali dobrowolnie symboli NSDAP i wykorzystywali powyższe argumenty w swoich sloganach propagandowych (Maciejewski, 2001).

W 1921 roku po raz pierwszy na Górnym Śląsku pojawiły się flagi ze swastyką. Znajdowały się w rękach wielu późniejszych aktywistów NSDAP na Śląsku (byli to między innymi Józef Adamczyk, Alfred Hawellek i Edmund Heines). Po rozwiązaniu nacjonalistycznych organizacji militarnych (przez rząd pruski w 1922 roku) wielu z ich członków opuściło Śląsk i wyjechało do Bawarii, której władze wspierały antyrepublikańskie i nacjonalistyczne działania Freikorps. Ci,

którzy zdecydowali się pozostać na Śląsku, nadal propagowali (choć nielegalnie) narodowy socjalizm i utworzyli na omawianym terenie podziemną organizację nazistowską o nazwie „Grossdeutsche Arbeiterpartei” (GDAP). Po zdelegalizowaniu i tej organizacji jej członkowie rozpoczęli formowanie nowych, pronazistowskich organizacji (np. założyli w Zabrze Wanderverein „Kameradschaft”) oraz zasilili szeregi innych, działających legalnie organizacji nacjonalistycznych. Propaganda nazistowska na Śląsku zyskała na popularności w szczególności w okresie francusko-belgijskiej okupacji Zagłębia Ruhry w 1923 roku. W swojej propagandzie naziści oskarżali finansistów żydowskich o podejmowanie niekorzystnych dla Rzeszy decyzji politycznych i militarnych. Kilkoro członków śląskich organizacji pronazistowskich uczestniczyło w pierwszej konwencji NSDAP, która odbyła się w Monachium w styczniu 1923 roku. Poplecznicy narodowego socjalizmu na Śląsku przygotowywali się również do aktywnego poparcia próby przewrotu (planowanego przez Adolfa Hitlera i Ericha Ludendorffa w styczniu 1923 roku). Przygotowaniom do puczu towarzyszyła intensywna kampania propagandowa realizowana przez śląskich nazistów (Maciejewski, 2001).

Jeszcze przed puczem w Monachium podjęto na Śląsku próby organizacji nazistowskich bojówek, które służyć miały jako militarne ramię partii Hitlera. Chociaż Hermann Goering nie był na tym etapie zainteresowany rozwojem sieci oddziałów szturmowych SA poza Bawarią, to powstawały one samoistnie na terenie Śląska już w latach 20. XX wieku. Podobnie jak cywilne organizacje narodo-socjalistyczne inkorporowały one slogany antysemityczne do swoich działań propagandowych. W początkowym okresie rozwoju organizacji nazistowskich na Śląsku nie udało się powołać na tym obszarze oddziałów SS, choć za załączek organizacji bojowych na Śląsku uważa się dziesięcioosobową organizację paramilitarną utworzoną w 1919 roku w Zabrze (Maciejewski, 2001).

Punktem zwrotnym był pucz w Monachium. W jego wyniku organizacje nazistowskie na Śląsku, podobnie jak w innych regionach Rzeszy, zostały rozwiązane i zdelegalizowane. Niektórzy ich członkowie zaangażowali się w kampanie polityczne dwóch innych partii: prawicowej Deutschnationale Volkspartei oraz Deutsche Volkspartei, które w swoich programach wykorzystywały bardzo podobne do NSDAP slogany propagandowe. Punktem centralnym agitacji wyborczej tych partii był antysemityzm oparty na ideologii nazistowskiej lub rasistowskiej. (Maciejewski, 2001).

Kolejny etap w rozwoju narodowego socjalizmu na Śląsku rozpoczyna się w roku 1924 – po opuszczeniu więzienia przez Adolfa Hitlera (wiązało się to z rekonstrukcją NSDAP). Zimą 1925 roku w wielu śląskich miastach (również w Zabrzu i Gliwicach) odbyły masowe manifestacje w ramach poparcia dla Adolfa Hitlera. Wiosną 1925 roku NSDAP rozpoczęła reaktywację na terenie Śląska, a jej pierwszy oddział na tym obszarze został utworzony w Zabrzu. Latem tegoż roku reaktywowano na Śląsku oddziały SA (Maciejewski, 2001).

Wraz z rekonstrukcją NSDAP intensyfikacji uległa agitacja antysemicka i nacjonalistyczna. Propaganda NSDAP na terenie Śląska stała się bardziej widoczna, a wręcz agresywna. Docelową grupą odbiorców była niższa klasa średnia. Jako narzędzia propagandy wykorzystywano przede wszystkim marsze i masowe spotkania. W 1924 roku na rynku pojawiła się również gazeta wydawana przez NSDAP nosząca tytuł „Voelkisches Wochenblatt fur Schlesien”, zwana potocznie „Schlesischer Beobachter”. Pomimo starań rozwój organizacji nazistowskiej na Śląsku przebiegał bardzo opornie. W 1926 roku NSDAP na tym obszarze liczyło tylko 1100 członków, a rok później 900 (Maciejewski, 2001).

W swoich wystąpieniach w latach 1929-1930 Adolf Hitler zaczął używać pojęcia „problem żydowski” i prezentować swoje poglądy na temat niższości rasowej ludności żydowskiej, a także ich odpowiedzialności za kryzys w Rzeszy po I Wojnie Światowej. Słowa te przemówiły do mieszkańców Śląska i rozpoczął się nowy etap rozwoju NSDAP. W 1930 roku średnio 1500-2000 członków miesięcznie zasilalo oddziały NSDAP na Śląsku, a pod koniec roku śląski okręg NSDAP był drugim co do liczebności w Rzeszy. Jego szeregi zasilali nie tylko przedstawiciele klasy średniej i proletariatu, ale także reprezentanci arystokracji i środowiska akademickiego. W wyborach parlamentarnych w 1932 roku 29,3% mieszkańców Górnego Śląska głosowała na NSDAP. (Maciejewski, 2001).

Pierwsze lata rządów nazistowskich były dla górnośląskich Żydów okresem względnie spokojnym. Dochodziło w tym czasie do wielu demonstracji i akcji antyżydowskich organizowanych przez członków NSDAP i jej przybudówek ale miały one charakter działań oddolnych (Więcki, 2014).

Za początek szeroko zakrojonej akcji przeciwko ludności żydowskiej, prowadzonej przez NSDAP i jej organizacje, uznaje się bojkot sklepów żydowskich w dniu 1 kwietnia 1933 roku. Zapowiedział go opublikowany 28 marca w „Voelkischer Beobachter” artykuł pod tytułem

„Bojkotując Żydów” nawołujący do zorganizowanych i koordynowanych przez NSDAP działań antyżydowskich. Na Śląsku apel ten został powtórzony przez dwa dzienniki: „Schlesische Tageszeitung” i „Ostdeutsche Morgenpost” (Połomski, 1970). Już kolejnego dnia „Vossische Zeitung” donosił o przeprowadzonych w niektórych miastach jednostkowych, prywatnych akcjach przeciwko sklepom żydowskim, które spotkały się z dezaprobatą i sprzeciwem NSDAP. Po otrzymaniu informacji z Berlina, iż wyżej wspomniane lokalne działania bojkotowe „rozdrabniają akcję” i nie są mile widziane, na Górnym Śląsku na nowo otwarto żydowskie sklepy (Maser i Weiser, 1992).

Pierwszym aktem prawnym, skierowanym bezpośrednio przeciwko ludności żydowskiej, była *Ustawa o odnowieniu kadry urzędniczej z dnia 7 kwietnia 1933 roku* eliminująca Żydów ze służby państwowej, dyskryminująca ich pod względem prawnym, zawodowym i socjalnym (Maser i Weiser, 1992). Ustawa ta zawierała „paragraf aryjski” powtarzany potem w wielu innych aktach prawnych. W rozporządzeniu tym użyto również po raz pierwszy w ustawodawstwie niemieckim terminu „arisch” (aryjski). W czerwcu 1933 roku *Ustawa o urzędnikach* zapoczątkowała dalsze ograniczenia, wprowadzając wymóg co do aryjskiego pochodzenia małżonka urzędnika. W specjalnym rozporządzeniu zdefiniowano natomiast, iż „niearyjskiego” pochodzenia jest osoba, która nie pochodzi od aryjskich przodków, w szczególności osoba, której rodzice lub dziadkowie byli Żydami (nawet gdyby był to jeden wstępny). Tym samym, by móc sprawować jakikolwiek urząd w Rzeszy, potencjalny urzędnik musiał nie tylko wykazać swoją czystość rasową, ale również aryjskie pochodzenie swojego współmałżonka (lub współmałżonki) oraz wszystkich czterech dziadków.

Postanowienia ustawy zostały następnie rozciągnięte na osoby zatrudnione poza służbą państwową, np. na urzędników komunalnych czy dziennikarzy. Tego samego dnia przyjęto *Ustawę o warunkach dopuszczenia do adwokatury* cofającą pozwolenie na wykonywanie zawodu adwokackiego dla niearyjskich adwokatów. Ustawa ta rozciągała wykluczenie również na sędziów, nauczycieli akademickich, notariuszy, pracowników gminnych i policję. Kolejne akty prawne wprowadziły zakaz zatrudniania w kasach chorych lekarzy, dentystów i techników o niearyjskim pochodzeniu (Połomski, 1970).

W kwietniu 1933 roku wprowadzono *Ustawę o numerus clausus w szkołach* drastycznie ograniczającą liczbę uczniów pochodzenia żydowskiego w szkołach państwowych i prywatnych (Połomski, 1970).

Organizacje żydowskie, bazujące na tożsamości niemiecko-żydowskiej, do których należał na przykład „Centralny Związek Obywateli Niemieckich Wyznania Żydowskiego”, dążyły do porozumienia się z rządem. Inną drogę wybrali syjoniści, którzy próbowali za wszelką cenę walczyć z pozbawieniem ich praw, co doprowadziło do utworzenia w Paryżu „Comite des delegations Juives” (w 1934 roku poinformował on świat o prowadzonych ukradkiem w Rzeszy działaniach na rzecz pozbawienia Żydów praw publicznych) (Maser i Weiser 1992).

Również w kwietniu 1933 roku, na polecenie pruskiego ministra sprawiedliwości Hansa Kerrla, przedstawiciele NSDAP rozpoczęli rozmowy z korporacjami adwokatów na Górnym Śląsku. Rozmowy te miały na celu usunięcie z ich dotychczasowych stanowisk żydowskich lekarzy i adwokatów oraz ograniczenie im możliwości wykonywania zawodu. Przyjęto zasadę obecności maksymalnie dwóch żydowskich adwokatów w jednym mieście Górnego Śląska. Antysemityczne represje miały dotknąć żydowskich sędziów, ale ponieważ ci zostali mianowani, nie można ich było usunąć ze stanowiska. W tej sytuacji NSDAP wprowadziła bezterminowe urlopy albo przymusowe przejście sędziów na emeryturę. Celem ministra Kerrla było oczyszczenie pruskiego sądownictwa z obcych rasowo wpływów i przywrócenie mu autorytetu (<https://sztetl.org.pl>).

Kolejnym, wymierzonym w środowisko żydowskie, posunięciem NSDAP była zmiana kierownictwa Górnos Śląskiego Związku Lekarzy (Oberschlesischer Aerzteverband). Niemieckie kasy chorych oraz powszechne towarzystwa ubezpieczeniowe rozwiązały obowiązujące kontrakty z żydowskimi lekarzami. Od tej pory mogli oni pracować jako lekarze jedynie w ramach prywatnych praktyk lekarskich (<https://sztetl.org.pl>).

W 1935 roku wydano ustawę o obronności kraju, według której armia niemiecka miała być „czysta” pod względem rasowym, a aryjskie pochodzenie było warunkiem pełnienia czynnej służby w Wehrmachcie (Połomski, 1970).

Następnym krokiem na drodze do prawnego uregulowania najważniejszych kwestii w ramach polityki rasistowskiej były tzw. ustawy norymberskie z 1935 roku, w skład których wchodziły: *Ustawa o obywatelstwie*, *Ustawa o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci* oraz *Ustawa o barwach i fladze Rzeszy*. Pierwsza z nich wprowadziła zasadę oddziaływującą na wszystkie gałęzie prawa i dziedziny życia, w myśl której Żyd nie może mieć takich samych praw jak osoba uznana ustawowo za obywatela Rzeszy. Żyd takiego obywatelstwa uzyskać nie mógł. Rozporządzenia do

ustawy wyjaśniały sytuację tzw. „mieszkańców” oraz wprowadziły ustawową definicję Żydów, zgodnie z którą Żydem była osoba mająca wśród wstępnych drugiego stopnia przynajmniej 3 osoby pochodzenia żydowskiego. *Ustawa o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci* wprowadzała zakaz zawierania małżeństw oraz utrzymywania pozamałżeńskich stosunków cielesnych między Żydami a aryjczykami, a także zakaz zatrudniania aryjskiej służby u Żydów. Ta sama ustawa zakazywała Żydom wywieszania flagi rzeszy i flagi narodowej (Połomski, 1970). Ustawy norymberskie wykluczały obywateli pochodzenia żydowskiego z niemieckiego społeczeństwa i stanowiły podstawę segregacji rasowej (Więcki, 2014).

Ustawy norymberskie początkowo nie objęły żydowskich mieszkańców Górnego Śląska, którzy zamieszkiwali obszar plebiscytowy. Na podstawie Konwencji Genewskiej w sprawie Górnego Śląska z 15 maja 1922 roku mniejszości narodowe na Górnym Śląsku pozostawały pod szczególną ochroną, ale powszechnie nie wiadano, że do mniejszości narodowych oprócz Polaków zalicza się również Żydów. W latach 1922-1932 Żydzi nie złożyli ani jednej skargi z powodu naruszenia praw, nie powołano się również na naruszenia przepisów zabraniających traktowania Żydów inaczej niż członków większości (Połomski, 1970).

Dopiero proces z 1933 roku w związku z petycją Franza Bernheima złożoną do Ligi Narodów (w której powołał się na ochronę praw mniejszości na Górnym Śląsku) wywołał sensację w społeczeństwie (Maser i Weiser, 1992).

Franz Bernheim, żydowski pracownik domu handlowego DEFAKA (Deutsche Familien Kaufhaus) w Gliwicach, został 31 marca 1933 roku zwolniony z pracy. Dnia 12 maja 1933 roku odwołał się od tej decyzji do Rady Ligi Narodów w Genewie, powołując się na Konwencję Genewską z 1922 roku. Wydana w tej sprawie decyzja potwierdzała prawo mniejszości żydowskiej na Górnym Śląsku do ochrony prawnej do końca obowiązywania konwencji polsko-niemieckiej z 1922 roku, czyli do dnia 15 lipca 1937 roku, a sam Bernheim uzyskał rekompensatę pieniężną od Rzeszy (Maser i Weiser, 1992). Zdaniem Franciszka Połomskiego sprawa zwolnienia Bernheima była jedynie pretekstem do poważnej akcji. Według Połomskiego przywódcy żydowscy od dłuższego czasu upatrywali w przepisach Konwencji możliwości w zakresie ochrony swoich praw. Według niektórych historyków odszukali oni w Pradze żydowskiego emigranta z terenu Śląska (zwolnionego z pracy po dojściu do władzy Hitlera) i namówili go do wystąpienia ze skargą na dyskryminację. Reasumując,

nie chodziło tu raczej o przywrócenie praw i naprawienie indywidualnej krzywdy, lecz o wystąpienie na forum Ligi Narodów i zwrócenie uwagi świata na sytuację Żydów w Niemczech (Połomski, 1970) (Jodliński, 2006).

Dla krajów członkowskich Ligi Narodów sprawa ta była „iskrą” do dyskusji na temat ochrony praw mniejszości narodowych. Nie byli oni jednak zgodni co do tego, czy Liga Narodów powinna wydać dyrektywę chroniącą mniejszości narodowe *in generalis*. Chociaż kraje członkowskie potępiały antyżydowskie działania w Rzeszy, to jednak ze względu na problemy we własnych państwach, obawiały się wprowadzenia ogólnej, międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych (Maser i Weiser, 1992).

W skardze Bernheima zestawiono najważniejsze akty prawne, które naruszały postanowienia przepisów Konwencji. Wskazano *Ustawę o odnowieniu kadry urzędniczej, Ustawę o przeprowadzeniu niemieckich szkół i uniwersytetów, Rozporządzenia dotyczące Kas Chorych* jako akty prawne dyskryminujące Żydów na Górnym Śląsku stojące w sprzeczności z częścią III Konwencji zatytułowaną „Ochrona Mniejszości”.

W wyniku kolejnych nadużyć do Ligi Narodów w Genewie zwrócili się również przywódcy Żydów górnośląskich, Georg Weissmann i Arnold Werner. W efekcie ich działań oraz odrzucenia przez Radę Ligi Narodów zastrzeżeń rządu niemieckiego, ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy w dniu 15 lipca 1933 ogłosiło, że wprowadzone ustawowo zarządzenie odnośnie specjalnego traktowania ludności niearyjskiej nie obowiązuje na terenie plebiscytowym (Bahlcke 2001).

Wydana decyzja przywróciła wprawdzie na rynek pracy sporą liczbę żydowskich prawników i lekarzy, lecz bojkot przedsiębiorstw żydowskich trwał dalej (Maser i Weiser, 1992). Pomimo jednoznacznej sytuacji prawnej, wciąż dochodziło do wystąpień antyżydowskich – Arthur Kochmann, przewodniczący gminy żydowskiej w Gliwicach, przekazał Felixowi Calonderowi (przewodniczącemu Komisji Mieszanej) łącznie 148 skarg o złamaniu Konwencji Genewskiej (Bahlcke, 2001).

W sierpniu 1933 w imieniu Żydów Górnego Śląska na spotkanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy udała się delegacja w składzie: George Weissmann, Arthur Kochmann i David Behrendt. Zostali oni skierowani do Franza Rathenau odpowiedzialnego za sprawy mniejszości narodowych. Rathenau piastował to stanowisko w aparacie nacjonalistycznego państwa, czego nie

ukrywał przed swoimi gośćmi. Był on nie tylko Żydem, ale również kuzynem Walthera Rathenau, który jako minister spraw zewnętrznych podpisał Konwencję Genewską. Złożył on na ręce delegacji gratulacje dla Żydów Górnego Śląska za współdziałanie i zorganizowaną walkę o prawa mniejszości narodowych. Poradził im, aby jak najszybciej sformowano reprezentację wszystkich społeczności żydowskich z całej Rzeszy. Niestety Georg Weissmann, próbując przekonać do tego pomysłu przewodniczących różnych ugrupowań żydowskich, spotkał się z brakiem zrozumienia. Zrozumiawszy, że rząd Rzeszy nie planuje zagwarantować praw Żydom na Górnym Śląsku, postanowili oni zwrócić się bezpośrednio do Ligi Narodów. Przygotowano listę naruszeń postanowień Konwencji Genewskiej i dnia 16 sierpnia 1933 roku złożono ją w Lidze Narodów. Był to pierwszy przypadek, gdy społeczność żydowska zbiorowo zwróciła się do jakiegokolwiek międzynarodowej instancji (Maser i Weiser, 1992).

Rząd Rzeszy tym razem zareagował na petycję i już 20 września 1933 roku do Opola na rozmowę z przedstawicielami delegacji żydowskiej przyjechał Sekretarz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych – Grauert. Przekonał on Arthura Kochmanna do telegraficznego wycofania złożonej do Ligi Narodów skargi. Zwołana „na szybko” delegacja reprezentantów odrzuciła to rozwiązanie. Działanie to doprowadziło do rozpadu koalicji żydowskiej. Ostatecznie zgodzono się na kompromis: telegram faktycznie wysłano, ale zawierał on jedynie powiadomienie, że Komisarz Rzeszy zobowiązał się do usunięcia powodów skarg (Maser i Weiser, 1992). Na spotkaniu Ligi Narodów przedstawiciel rządu Rzeszy przedstawił listę zarzutów, w temacie których już podjął działania oraz zobowiązał się do przywrócenia stanu prawnego zgodnego z Konwencją Genewską. Ostatecznie Rada Ligi Narodów postanowiła przekazać sprawę do Komisji Mieszanej w Katowicach (Maser i Weiser, 1992).

Dnia 30 września 1933 roku Komisja Związku Gmin Synagogałnych wysłała kolejny telegram do Genewy, w którym informowała, że pomimo zobowiązań rządu Rzeszy sytuacja Żydów na Górnym Śląsku nie zmieniła się. Z odpowiedzi na telegram dowiedzieli się, że z kolejnymi skargami muszą poczekać do zakończenia sprawy Bernheima. Równocześnie polecono jej przedstawicielom, aby zwrócić się ze sprawą do Przewodniczącego Komisji Mieszanej w Katowicach, Felixa Calondera (Maser i Weiser, 1992).

W dniu 3 października 1933 roku Rzesza Niemiecka opuściła Ligę Narodów, ale zobowiązania co do ochrony praw mniejszości narodowych nie straciły na prawomocności (Maser i Weiser, 1992).

W okresie tym największymi niemieckimi gminami żydowskimi (pod względem liczby członków) były gminy w Berlinie (175 000), we Frankfurcie (30 000) oraz we Wrocławiu (ok. 23 000). Na Górnym Śląsku zamieszkiwało około 10 000 Żydów, stanowiących 0,62% ludności ogółem (Bienek, 1994).

Felix Calonder osobiście doświadczył kwietniowych działań bojkotowych i protestował w tym temacie w rządzie niemieckim. Dlatego też członkowie Związku Gmin Synagogałnych upatrywali w jego osobie źródła pomocy. Co więcej, otrzymali poparcie niemieckiego przedstawiciela w Komisji Mieszanej van Hausena, który jako katolik oficjalnie odrzucał ideologię narodowego socjalizmu, za co zresztą w 1934 roku został usunięty z partii. Komisja w tym czasie procedowała w około 150 skargach przedłożonych przez mniejszość żydowską. Zrozumieniem dla problemów żydowskich wykazywał się również ówczesny Prezydent Prowincji Górnośląskiej, doradca Komisji Mieszanej Hans Lukaschek (Maser i Weiser, 1992).

Pod wpływem decyzji i nacisków Komisji Mieszanej w Rządowym Dzienniku Ustaw podano do publicznej wiadomości, że wszystkie przeszłe oraz przyszłe ograniczenia dotyczące ludności nierearyjskiej nie mają mocy prawnej na terenach plebiscytowych. Dnia 19 października 1935 roku opublikowano dodatkowo, iż na terenie tym nie mają również zastosowania tzw. ustawy norymberskie. Komisja oprotowała również zakaz uboju rytualnego i rząd Rzeszy został zmuszony do uznania prawa do uboju rytualnego na potrzeby własne Żydów na Górnym Śląsku. Ostatecznie do roku 1937 Górny Śląsk zaopatrywał w koszerne mięso gminy żydowskie w innych częściach Rzeszy. Przestrzegając zasady równości administracja prowincji śląskiej w Opolu wypłacała gminom żydowskim dotacje w wysokości równej gminom chrześcijańskim. Dzięki tym środkom gminy żydowskie udzielały wsparcia inicjatywom społeczności żydowskiej w sferze kultury. Żydowski Związek Kulturowy organizował koncerty w synagogach (np. w Bytomiu i w Gliwicach). Ze środków tych organizowano również warsztaty rolnicze, na których uczono żydowskich mężczyzn podstawy prac rolnych, co było elementem przygotowań do osiedlenia się w Palestynie. Komisja Mieszana przywróciła do pracy żydowskich prawników i lekarzy. Konwencja Genewska gwarantowała również dzieciom żydowskim dostęp do powszechnej edukacji, a nawet uwzględnienie w niej ich religijnych i światopoglądowych potrzeb (Połomski, 1970).

Deklaracje władz administracyjnych nie były jednak w stanie powstrzymać czynników oficjalnych i elementów szowinistycznych nakłaniających do działań przeciwko ludności żydowskiej.

Powoływano się wówczas na „reakcję opinii publicznej” czy „gniew ludu”. Przypomniano Żydom, że chociaż na Górnym Śląsku istnieje wyjątkowa sytuacja, to wszystkie „zaległości” zostaną wyrównane w 1937 roku.

Wielu mieszkańców Górnego Śląska nie uległo propagandzie narodowosocjalistycznej i nadal dokonywało zakupów w żydowskich sklepach. Łączyło się to jednak z koniecznością zachowania określonych środków ostrożności. Postawa taka była na tyle powszechna, że 3 marca 1937 roku na pierwszej stronie czasopisma „Oberschlesische Wanderer” pojawił się artykuł pod tytułem „*Żydzi w śląskim handlu*”. W artykule tym pisano, że niemieccy urzędnicy używają swoich nazwisk, aby firmować nimi żydowskie sklepy. Ostrzegano również społeczeństwo, aby zwiększyło czujność w stosunku do nieopatrzonych nazwą firmy samochodów dostawczych, którymi przywożone miały być żydowskie towary w nieoznakowanych opakowaniach (Maser i Weiser, 1992).

Wynikiem wprowadzania ustawodawstwa antyżydowskiego było zwiększenie wyjazdów Żydów z Górnego Śląska. W szczególności syjoniści wykorzystali ten moment do organizacji emigracji. Dzięki ich inicjatywom wiele żydowskich rodzin uzyskała pomoc w wyjeździe z Rzeszy i osiedleniu się na terenie dzisiejszego Izraela (Maser i Weiser, 1992). Łącznie z całych Niemiec w 1933 roku wyjechało 50 tysięcy, w 1934 roku 30 tysięcy, a w 1935 roku – 20 tysięcy Żydów. Najmniejsze problemy z wyjazdem mieli Żydzi bogaci, którzy bez problemu mogli osiąść w Anglii, USA lub w Szwajcarii. Gorzej usytuowani nie mieli szans na uzyskanie pozwolenia na pobyt w większości państw i zmuszeni byli do wędrówki. Anglia akceptowała niemających cudzoziemców pod warunkiem, że deklarowali podjęcie pracy jako służący. Reglamentacji przez władze brytyjskie podlegały również zezwolenia na wyjazd do Palestyny (wymagano posiadania min. 1 tysiąca funtów szterlingów). Część ludności żydowskiej pozostała w kraju dobrowolnie, wciąż wierząc, że trwający horror to jedynie stan przejściowy (Elon, 2012).

Kiedy dobiegał moment końca obowiązywania Konwencji Genewskiej, ze względu na interesy niemieckie na wschodnim Górnym Śląsku, Rzesza dążyła do jej prolongaty. Jednakże Józef Beck (Minister Spraw Zagranicznych Polski) uznał, że Polska nie jest takim rozwiązaniem zainteresowana. W tej sytuacji przedstawiciele Komisji Mieszanej zwrócili się o pomoc do Światowego Kongresu Żydów (reprezentowanego przez Nahuma Goldmanna) z prośbą o pomoc w zapewnieniu ochrony górnośląskim Żydom. Niestety wszelkie polityczne zabiegi o przedłużenie obowiązywania Konwencji Genewskiej, lub choćby o przyjęcie Statutu Przejściowego ułatwiającego

Żydom emigrację, spełzły na niczym. Dnia 15 lipca 1937 roku zakończyła się przewidziana w Konwencji Genewskiej ochrona górnośląskich Żydów jako mniejszości narodowej (Maser i Weiser, 1992).

Na miesiąc przed wygaśnięciem Konwencji w Opolu zorganizowane zostało zebranie pod przewodnictwem prezydenta rejencji – poświęcone było zapobieganiu ewentualnym wypadkom w nocy z 14 na 15 lipca 1937 roku. Wezwano Żydów do niezwracania swoim zachowaniem uwagi otoczenia, do dobrowolnego usuwania szyldów ze sklepów i biur, a także do zamykania żydowskich przedsiębiorstw (Połomski, 1970). Jednocześnie lokalne placówki NSDAP podejmowały działania przygotowawcze: sporządzano listy osób pochodzenia żydowskiego, które wciąż piastowały stanowiska państwowe, tworzone wykazy żydowskich mieszkańców miast i przygotowywano się do organizacji antysemitkiej propagandy (Maser i Weiser, 1992).

Dzień 15 lipca 1937 roku upłynął na Górnym Śląsku relatywnie spokojnie, nie podjęto żadnych spektakularnych działań, czym rząd Rzeszy dał sygnał międzynarodowej społeczności, że kwestia zamieszkiwania Żydów na Górnym Śląsku nie jest problematyczna. Dopiero w kolejnych tygodniach wszczęto bojkoty i demonstracje, które w niektórych przypadkach (np. w Bytomiu) doprowadziły do zamieszek przed synagogami. W prasie międzynarodowej zaczęły pojawiać się artykuły informujące o antysemityzmie na Górnym Śląsku. Na 31 sierpnia wyznaczono termin usunięcia ze stanowisk ogółu żydowskich urzędników, a do 30 września wszyscy żydowscy lekarze i prawnicy mieli zamknąć swoje praktyki. Żydzi pochodzący z małżeństw mieszanych zostali zobligowani do porzucenia swoich stanowisk do 31 grudnia 1937 roku. Gazety niemieckie tylko zdawkowo informowały o wprowadzeniu ustaw rasowych na Górnym Śląsku, natomiast bardzo obszernie rozpisywały się na temat konsekwencji zniesienia ochrony mniejszości narodowych na polskim Górnym Śląsku (Maser i Weiser, 1992).

Rok 1938 przebiegał pod znakiem eliminacji ludności żydowskiej z życia społeczno-gospodarczego Rzeszy. W tym okresie nasiliły się restrykcje antyżydowskie przy wykorzystaniu legalnych środków prawnych – zarówno na terenie „starej” Rzeszy jak i nowo zajętej Austrii. W październiku doszło do bezprecedensowego przepędzenia kilkunastu tysięcy Żydów (obywateli polskich) z Niemiec do Polski. Wśród deportowanych była również rodzina 17-letniego Herschela Grynszpana, który z zemsty postanowił zabić posła niemieckiego w Paryżu (Bahlcke, 2001).

Punktem kulminacyjnym prześladowań była „noc kryształowa” – pogrom Żydów w III Rzeszy, zorganizowany przez NSDAP w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku. (Jonca, 1989).

Pretekstem do wszczęcia przez niemieckie władze centralnie sterowanego, starannie przygotowanego pogromu niemieckich Żydów, był zamach w niemieckiej ambasadzie w Paryżu (dnia 7 listopada 1938 roku) przygotowany przez Żyda polskiego pochodzenia, Herschela Grynszpana. W jego wyniku zmarł niemiecki dyplomata Ernst vom Roth (Jonca, 1989). Joseph Goebbels (minister propagandy i oświecenia publicznego III Rzeszy), wykorzystał ten incydent do wywołania sytuacji kryzysowej. Prasa niemiecka jasno informowała, że morderstwo to spowoduje poważne konsekwencje dla całej ludności żydowskiej (Bahlcke, 2001). Postawa Goebbelsa dała „impuls” okręgowym urzędom partyjnym NSDAP do rozpoczęcia pogromu. Inicjatywa polityczna spoczęła w rękach urzędników partyjnych, a całokształt spraw organizacyjnych uregulowały wytyczne Heydricha i centrali Gestapo. Rozkaz Heydricha, skierowany do wszystkich placówek Gestapo i lokalnych dowódców SD został nadany o godzinie 1:29 w nocy z 9 na 10 listopada. Rozkaz ten precyzował środki i działania skierowane przeciwko Żydom w ciągu nadchodzącej nocy, i nawiązywał do zamachu dokonanego przez Grynszpana. W swojej treści zawierał procedury kontaktów i uzgadniania postępowań w wypadkach podpaień i demolowania synagog, zezwalał na demolowanie sklepów oraz mieszkań Żydów (zakazywał natomiast plądrowania). Zawierał również zakaz ingerowania policji (w celu zapobiegania demonstracjom). Żydzi zatrzymani podczas akcji mieli być deportowani do obozów koncentracyjnych. Pogrom został zrealizowany z niemiecką skrupulatnością – w ciągu kilku godzin doszło do aktów demolowania i palenia synagog, bezczeszczenia obiektów kultu religijnego, demolowania sklepów, mieszkań czy przedsiębiorstw. Nierzadkie były wypadki pobicia, gwałtów i zabójstw Żydów (tego nie zakazywały wytyczne). Mężczyźni byli aresztowani przez policję i deportowani do obozów koncentracyjnych. Nigdzie na terenie Niemiec nie spotkano się z oporem ze strony Żydów, dla których pogrom był całkowitym zaskoczeniem (Jonca, 1989).

Incydenty antyżydowskie odbyły się również w miejscowościach Śląska zamieszkałych przez Żydów i nie ominęły Żydów korzystających do dnia 15 lipca 1937 roku z ochrony Polsko-Niemieckiej Konwencji Górnośląskiej. Do podpalania i zdemolowania synagog, żydowskich domów modlitwy, sklepów, przedsiębiorstw oraz do serii aresztowań doszło między innymi w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu (Jonca, 1989). Dr Palten, pełniący funkcję prezydenta policji górnośląskiego okręgu

przemysłowego, meldował: „Zapłonęły synagogi w Gliwicach, Bytomiu i Zabrze. Pożar trwał prawie do godziny 4. (...) Wzorowo odbywało się rozbijanie licznych stosunkowo w naszym okręgu policyjnym sklepów żydowskich” (Jonca, 1989).

W opinii Goebbelsa akcja „nocy kryształowej” odniosła pełen sukces, choć nie uwzględnił on w swojej ocenie raportów świadczących o postawach dezaprobaty, a nawet potępienia ekscesów hitlerowskich bojówek ze strony Niemców. Znane były również stanowcze (choć indywidualne) protesty zgłaszane przez przedstawicieli kościołów (Jonca, 1989).

Reakcją na paryski zamach Grynszpana była również odpowiedź Rzeszy na „drodze legalnej”. Jeszcze w listopadzie przyjęto trzy akty normatywne:

1. *Rozporządzenie o przywróceniu obrazu ulicy*
2. *Rozporządzenie o świadczeniach pokutnych Żydów o niemieckiej przynależności państwowej*
3. *Rozporządzenie o wyłączeniu Żydów z niemieckiego życia gospodarczego.*

Pod koniec 1938 roku władze III Rzeszy przystąpiły do likwidacji legalnej egzystencji żydowskiej społeczności w kraju. Dokonano aryzacji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, rolnych i leśnych. Pozbawiono Żydów prawa do nabywania nieruchomości, dokonywania obrotu kosztownościami i zobowiązano do zdeponowania papierów wartościowych (Jonca, 1989). Aryzacja – czyli proces grabieży mienia żydowskiego przy pomocy prawa – była ważnym etapem w polityce eksterminacyjnej III Rzeszy. W 1938 roku ukazał się cykl aktów prawnych przygotowujących do tego procesu. W dokumentach archiwalnych dotyczących aryzacji odnaleźć możemy przykłady stosunku ludności Górnego Śląska wobec Żydów. Zachowało się wiele wniosków i denuncjacji „aryjczyków”, którzy pragnęli zagarnąć żydowską własność (Węcki, 2014).

Wraz z wybuchem II Wojny Światowej rozpoczęły się liczne egzekucje i pogromy dokonywane przez jednostki policji oraz niemieckich żołnierzy na Żydach polskich. Inaczej postępowano jednak wobec Żydów zamieszkujących niemiecką część Górnego Śląska. Do momentu rozpoczęcia programu eksterminacji w latach 1941-1942 mogli oni pozostać w swoich miejscach zamieszkania, co (oczywiście) nie chroniło ich przed coraz większymi prześladowaniami (Węcki, 2014).

W okresie II Wojny Światowej teren Śląska zamieszkiwały trzy grupy Żydów (odmiennie traktowanych przez władze niemieckie). Pierwsza grupa to Żydzi, obywatele państwa niemieckiego, stali mieszkańcy prowincji śląskiej. Drugą grupę stanowili Żydzi, którzy do wybuchu wojny byli obywatelami polskimi i mieszkali na terenach włączonych do prowincji śląskiej. Trzecią byli Żydzi pochodzący z innych państw europejskich, „dostarczani” na Śląsk w celu eksterminacji (Cybulski, 1989).

Podstawową kwestią, która miała wpływ na sytuację Żydów, były zmiany administracyjne na Górnym Śląsku, wymuszone przez zmiany terytorialne po zwycięskiej wojnie z Polską w 1939 roku. Należałoby tutaj przypomnieć, że po dojściu Hitlera do władzy przywrócono stan przedplebiscytowy, zgodnie z którym niemieckie obszary Górnego Śląska wraz z Dolnym Śląskiem tworzyły prowincję śląską. W październiku 1939 roku do prowincji śląskiej włączono rejencję katowicką, która stanowiła zlepek terytoriów uznanych za ważne dla gospodarki niemieckiej. Włączono do niej ziemie byłego woj. śląskiego (wraz z Zaolziem), byłego województwa kieleckiego (powiat będziński, sosnowiecki i część olkuskiego, byłego województwa krakowskiego (m.in. powiat bialski i żywiecki) oraz część ziem byłej rejencji opolskiej: powiaty wiejskie (bytomski i gliwicko-toszecki) oraz miejskie (Gliwice, Zabrze i Bytom). Rejencja katowicka wraz z rejencją opolską tworzyły utworzoną w 1941 roku prowincję górnośląską, z której 52,94% stanowiły tereny odebrane Polsce (Cybulski, 1989). Na obszarach włączonych do rejencji katowickiej i opolskiej zamieszkiwało w 1931 roku (rok spisu powszechnego) 115 tys. Żydów. Nie istnieją źródła dokumentujące liczbę Żydów na tych terenach na dzień 1 września 1939 roku, ale założyć można, że w wyniku wysiedleni polskich Żydów z granic Rzeszy, liczba ta mogła wynosić około 117 tysięcy (Cybulski, 1989). Według specjalnego memoriału, przygotowanego w listopadzie 1939 roku przez komórkę NSDAP, na omawianym obszarze mieszkało 123 202 Żydów. Liczba ta systematycznie malała – początkowo za sprawą mordów dokonywanych w ramach działań wojennych, a następnie w wyniku wywożenia Żydów do Generalnego Gubernatorstwa.

30 października 1939 roku H. Himmler wydał rozporządzenie w sprawie przesiedleń ludności polskiej i żydowskiej z terenów włączonych do Rzeszy, na podstawie którego do lutego 1940 roku należało wysiedlić wszystkich Żydów z terenów anektowanych do miejsc wskazanych przez władze Generalnego Gubernatorstwa. W większości akcja ta została najpierw przesunięta na wiosnę, a następnie zawieszona w związku z reaktywowaniem Madagaskar-Plan, czyli „propozycji”

przesiedlenia Żydów na Madagaskar. Dopiero po kilku miesiącach, kiedy plan ten okazał się nierealny, powrócono do idei przesiedleń Żydów na teren Generalnego Gubernatorstwa. W cieniu przygotowań do przesiedleń usiłowano dokonać izolacji Żydów i wykorzystać ich jako siłę roboczą, co było szczególnie istotne ze względu na pogłębiający się na Śląsku deficyt rąk do pracy. W latach 1939 – 1940 wiele niemieckich zakładów zatrudniało Żydów i robiło co w ich mocy, aby nie dopuścić do odebrania im nie tylko taniej, ale i niezbędnej siły roboczej (Cybulski 1989).

Do maja 1940 roku Niemcy skoncentrowali Żydów w 25 miejscach (na terenie obu rejencji). Przebywało w nich około 90 tysięcy osób, które w większości wykorzystywane były jako siła robocza w przemyśle wojennym. R. Heydrich w swojej depeszy z 21 września 1939 roku przekazał władzy lokalnej i policji swoje instrukcje co do rozwiązania „kwestii żydowskiej”. Heydrich podzielił tereny okupowane na dwa obszary: Gdańsk – Prusy Zachodnie, Poznań i Wschodni Górny Śląsk (pierwsza grupa) i pozostałe tereny okupowane (druga grupa). Na obszarze pierwszej grupy należało podjąć działania zmierzające do oczyszczenia miejscowości z Żydów, a w przypadku poważnych trudności – do skoncentrowania ludności żydowskiej w wybranych miastach. Jednocześnie Heydrich zaznaczał, że akcje antyżydowskie nie mogą powodować obniżenia produkcji przemysłowej i wyjątkowo wyrażał zgodę na pozostawieniu w rękach żydowskich przedsiębiorstw ważnych gospodarczo (Cybulski, 1989).

W październiku 1940 roku powołano do życia stanowisko Specjalnego Pełnomocnika Reichsführera SS i Szefa Niemieckiej Policji do spraw Zatrudnienia Obcych Narodowości na Górnym Śląsku, które jako pierwszy zajął Albrecht Schmelt. Od jego nazwiska instytucję powołaną do dystrybucji żydowskiej siły roboczej na Górnym Śląsku nazywano *Organizacją Schmelt*. Organizacja ta uruchomiła sieć obozów dla robotników żydowskich, zwanych Zwangsarbeitslager (ZAL), do których kierowano mężczyźni i kobiety w wieku od 16 do 60 lat. Pozostała ludność żydowska, czyli osoby starsze, dzieci i osoby zniedołężniane, przebywały w gettach i były sukcesywnie kierowane do KL Auschwitz w celu eksterminacji (Cybulski, 1989). Na terenie Górnego Śląska utworzono 93 obozy Organizacji Schmelt, w których początkowo przebywali jedynie Żydzi polscy z Górnego Śląska, ale (w związku z coraz większymi wymaganiami firm zbrojeniowych) do ich dyspozycji oddano również część Żydów z Generalnego Gubernatorstwa, a w 1942 roku 10 tysięcy Żydów zachodnioeuropejskich (Cybulski, 1989). W 1943 roku Organizacja Schmelt „zatrudniała” 50 570 robotników przymusowych w 93 obozach (Konieczny, 2001).

Od 1 września 1941 roku w całej III Rzeszy zaczął obowiązywać nakaz, aby wszyscy Żydzi powyżej szóstego roku życia nosili sześcioramienną gwiazdę z napisem „Jude”, przyszytą do ubrania wierzchniego – po lewej stronie na wysokości serca. Również od tego dnia ludność żydowska nie mogła bez zezwolenia policji opuszczać swoich dzielnic lub mieszkań, nosić odznaczeń, medali ani innych orderów (Friedlaender, 2010). Jak zareagowała na działania wobec Żydów ludność niemiecka? Na podstawie raportów sporządzonych przez SD można stwierdzić, że społeczeństwo niemieckie było w większości wrogie względem ludności żydowskiej, a nowe szykany często witano z satysfakcją. Przejawy sympatii względem Żydów zdarzały się niezwykle rzadko (Friedlaender, 2010). Niewątpliwie była to zasługa aparatu propagandy III Rzeszy.

We wrześniu 1941 roku Hitler podjął decyzję o wywózce Żydów z Rzeszy. Pierwsza ich grupa (60 000 – 80 000 osób) została przetransportowana do łódzkiego getta. W tym samym miesiącu wydano dekret zabraniający Żydom korzystania z wagonów sypialnych i restauracyjnych, a także autobusów i statków wycieczkowych poza miejscem zamieszkania. Ludność żydowska mogła podróżować lokalnym transportem tylko poza godzinami szczytu, najniższą klasą (a zająć miejsce siedzące można było jedynie wtedy, kiedy żaden inny pasażer nie stał). Odebrano również Żydom prawo do czerpania dochodów z nieruchomości lub majątku wynajmowanego Niemcom. W listopadzie zarządzono konfiskatę żydowskich maszyn do pisania, rowerów, aparatów fotograficznych i lornetek oraz wprowadzono zakaz sprzedawania przez Żydów książek. Zgodnie z nowym prawem pracy żydowski pracownik nie miał żadnych praw poza minimalną „dniówką”. W listopadzie 1941 roku pozbawiono obywatelstwa niemieckiego wszystkich Żydów, którzy przebywali poza Rzeszą. Ich majątki przeszły na własność państwa. Na początku 1942 roku zakazano sprzedawania Żydom wszelkiej prasy i korzystania z publicznych telefonów. Od maja wprowadzono zakaz posiadania przez ludność żydowską zwierząt (nie wolno ich było również oddać im pod opiekę). W czerwcu Żydzi zostali zmuszeni do rezygnacji z wszystkich urządzeń elektrycznych (w tym kuchenek i sprzętów gospodarstwa domowego). Z końcem czerwca 1942 roku Żydów pozbawiono możliwości pobierania nauki. We wrześniu wprowadzono zakaz sprzedaży ludności żydowskiej mięsa, mleka, białego pieczywa, tytoniu i innych deficytowych produktów. W lipcu 1943 roku wydano rozporządzenie wykonawcze do *Ustawy o obywatelstwie Rzeszy* stanowiące, że po śmierci Żyda cały jego majątek przepada na rzecz skarbu III Rzeszy (Friedlaender, 2010).

Również w tym przypadku ludność niemiecka różnie reagowała na wywózkę i losy Żydów. Niektórzy Niemcy cieszyli się z deportacji, inni im współczuli, a część narzekała na dezorganizację życia, np. W związku ze zmianą godzin robienia zakupów, które wprowadzono, by uniemożliwić obywatelom Niemiec spotkanie kogokolwiek ze społeczności żydowskiej. (Friedlaender, 2010).

Jesienią 1941 roku podjęto decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, którego techniczne aspekty umówiono podczas konferencji w Wannsee w styczniu 1942 roku (Jonca, 2001).

Na podstawie programu „ostatecznego rozwiązania” zobowiązano Organizację Schmelt do przekazania wszystkich żydowskich robotników do KL Auschwitz. Samemu Schmeltowi udało się jednak utrzymać część ZAL-ów do roku 1943, a niektóre nawet do 1944 roku. W momencie likwidacji obozu zmieniała się drastycznie sytuacja zatrudnionych w nich osób – z robotników przymusowych stawali się więźniami obozu koncentracyjnego. KL Auschwitz przejęło 20 ZAL-ów z terenu prowincji górnośląskiej. Losy osadzonych w nich Żydów były bardzo różne, ale w większości łączyła ich wysoka śmiertelność i bardzo nikłe szanse przeżycia (Cybulski, 1989). W 1943 roku w zamykanych obozach pojawili się lekarze SS, którzy dokonywali selekcji więźniów i podejmowali decyzję o ich skierowaniu do obozu pracy w Gross-Rosen lub wysłaniu do Auschwitz.

Oczywistym jest, że celem wysyłania Żydów do Auschwitz była ich zagłada. Dotyczyło to również Żydów z Górnego Śląska, choć już przy pierwszych transportach Żydów niemieckich wydano rozkaz, aby wszystkich czynnych zawodowo Żydów (kobiety i mężczyzn) wykorzystać w obozach do celów pancernych (Maser i Weiser, 1992). W Auschwitz gazowanie zaczęto od niewielkich grup Żydów uznanych za niezdolnych do pracy. Pierwszą grupę stanowiło 400 Żydów w podeszłym wieku przywiezionych w połowie lutego 1942 roku z Bytomia (Friedlaender, 2010).

W styczniu roku 1945, w perspektywie zbliżających się wojsk rosyjskich, przeprowadzono ewakuację obozów koncentracyjnych i obozów pracy. Sprawni fizycznie więźniowie zostali w nieludzkich warunkach skierowani do „marszów na zachód”, gdzie mieli nadal pracować dla przemysłu zbrojeniowego (Maser i Weiser, 1992). W dniu 18 stycznia 1945 roku kolumny przetrzymywanych w Auschwitz i w obozach satelickich Żydów ruszyły w kierunku Gliwic, skąd część została wywieziona kolejną do obozów w głębi Rzeszy. Pozostali Żydzi pomaszzerowali do Gross-Rosen oraz innych obozów. Podczas marszów około 15 000 więźniów zginęło z samego wyczerpania, od mrozu lub od kul. Według zeznań świadków na wszystkich drogach Górnego Śląska

można było spotkać brnące w śniegu kolumny więźniów. Większość prowadzących marsze podoficerów nie wiedziała gdzie są i którądy iść, wiedzieli tylko, że mają dojść do Gross-Rosen. Trasa przejścia kolumn była łatwo rozpoznawalna, ponieważ co kilkaset metrów znaczyły ją ciała więźniów, którzy zasłabli lub zostali zastrzeleni. Według wspomnień ocalałych Żydów, podczas marszów przez niemieckie wsie spotykali się przeważnie z obojętnością, a czasami nawet z wrogością mieszkańców (Friedlaender, 2010).

Ostatnich więźniów obozów, pozostawionych jako chorych i niedołężnych, uwolnili alianci w maju 1945 roku. Tylko niewielu z nich wróciło następnie do swoich miast (Maser i Weiser, 1992).

Okres powojenny (po 1945r.)

Jeszcze w 1945 roku Żydzi, którym udało się przetrwać wojnę w Rosji Radzieckiej, w obozach koncentracyjnych i obozach pracy przymusowej, w ukryciu, lub posługując się aryjskimi dokumentami, zaczęli licznie osiedlać się w stolicy nowo powstałego województwa śląskiego. Największymi skupiskami ludności żydowskiej w województwie były Bytom, Gliwice i Katowice. Do końca lipca 1946 roku na Górnym Śląsk skierowano 20 tysięcy żydowskich repatriantów z ZSRR. W rezultacie tych działań województwo śląskie stało się trzecim po Szczecinie i Łodzi skupiskiem ludności żydowskiej w kraju – zamieszkiwało w nim łącznie 25 587 Żydów (Namysło, 2012). Pewna grupa ludności mozaistycznej włączyła się aktywnie w działania władz komunistycznych i udzielała się w tworzeniu nowego aparatu bezpieczeństwa, co w następnych latach wykorzystane zostało do stworzenia stereotypu „żydokomuny”. Symbolem tego mitu na Górnym Śląsku był Salomon Morel, który od lutego 1945 roku pełnił funkcję komendanta Obozu Świętochłowice-Zgoda, w którym przetrzymywano Niemców oraz Górnoszlązaków oskarżonych o podpisanie volkslisty (Kalinowska-Wójcik, 2015).

Jednocześnie wraz z napływem ludności żydowskiej następował proces ich emigracji ze Śląska, który spowodowany był brakiem poczucia bezpieczeństwa i niechęcią do życia „na grobach bliskich”. Fala wyjazdów zwiększyła się po pogromie kieleckim w lipcu 1946 roku. Od lipca do końca roku z województwa śląskiego wyjechało prawie 15 tysięcy Żydów. Na początku 1947 roku w województwie mieszkało 9450 osób narodowości żydowskiej, a w połowie 1949 roku – już tylko 6346 (Namysło, 2012).

Żydzi opuszczali Polskę w większości w sposób nielegalny. Na terenie województwa śląskiego szczególną rolę w organizacji wyjazdów odgrywała grupa syjonistyczna „Bricha” (ucieczka), a także Vaad Hahatzala, która była filią amerykańskiej wspólnoty religijnej. Legalnymi wyjazdami zajmowały się również równolegle Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej CKŻP), Biuro Palestyńskie (Pal-Amt) oraz HIAS (Hebrew Immigration Aid Society) z siedzibą w Gliwicach.

W pierwszych latach powojennych w całej Polsce dochodziło do licznych wystąpień skierowanych przeciwko ludności żydowskiej. Ich tłem były kwestie narodowościowe, ideologiczno-polityczne i ekonomiczne. Negatywny stosunek do Żydów był pokłosiem stereotypów, a także utrwalającego się w tym okresie pojęcia „żydokomuny”, którego podstawą było uznanie Żydów za filar nowej, komunistycznej władzy. W okresie tym na terenie województwa śląskiego wielokrotnie spotykano się z kolportażem ulotek antysemitycznych sygnowanych „Wydziałem Związku Potajemnych”. W sierpniu 1945 roku w Czeladzi zamordowano dwóch Żydów. Na początku kwietnia 1946 roku w Bytomiu zamordowany został Fajwel Szpanierman – członek żydowskiej organizacji młodzieżowej. Komunistyczna prasa za winnych tej zbrodni uznała „faszystowskich zbirów” (Namysło, 2012).

Za odbudowę życia żydowskiego na terenie województwa śląskiego odpowiadał Wojewódzki Komitet Żydowski w Katowicach i działające w ramach jego struktur 16 komitetów terenowych. Praca komitetów polegała początkowo przede wszystkim na udzielaniu pomocy ludności żydowskiej. Z czasem podejmowały one również działania w zakresie produktywizacji, odbudowy życia gospodarczego, opieki społecznej, zdrowia, opieki nad dzieckiem, oświatą i kulturą a także (oczywiście) repatriacją. W zakresie opieki społecznej komitety żydowskie prowadziły bezpłatne kuchnie ludowe oraz organizowały domy noclegowe dla repatriantów. W 1947 roku w województwie śląskim działało 13 domów repatrianta oraz dwa domy starców zlokalizowane do 1948 w Bielsku i Zabrze, a po ich likwidacji – w Chorzowie. Wielu powracających Żydów wymagało opieki lekarskiej. W związku z tym w Katowicach uruchomiono oddział Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, któremu podlegały placówki lokalne, między innymi w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu. W Bytomiu funkcjonował również jedyny na terenie województwa żydowski dom położniczy zatrudniający rytualnego rzeźnika. Komitety żydowskie podejmowały również działania skierowane do dzieci i młodzieży: prowadziły domy dziecka, przedszkola żydowskie, organizowały kolonie, finansowały bursy dla młodzieży uczącej się lub pracującej. W Chorzowie, Katowicach,

Bytomiu, Bielsku Białej i w Opolu uruchomiono szkoły podlegające CKŻP. Szczególnym zadaniem Komitetu było rejestrowanie i dokumentowanie zbrodni niemieckich w stosunku do ludności żydowskiej, a także identyfikowanie ich sprawców (Namysło, 2012).

Jednym z najważniejszych celów komitetów żydowskich było zwiększenie zatrudnienia wśród ludności żydowskiej. W 1946 roku tylko 16% Żydów zamieszkujących województwo śląskie było czynnych zawodowo. Rok później odsetek ten wynosił już 40%. W związku z brakiem wykwalifikowanych kadr wielu Żydów znalazło zatrudnienie w administracji państwowej i samorządowej, w przedsiębiorstwach państwowych, w wojsku oraz w urzędach bezpieczeństwa. Isotną rolę w procesie zatrudniania ludności żydowskiej odgrywał również żydowski ruch spółdzielczy. W okresie powojennym w województwie śląskim funkcjonowało kilkanaście spółdzielni żydowskich, które podlegały katowickiemu (a później chorzowskiemu) oddziałowi Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”. Dominującą działalnością spółdzielni były usługi krawieckie i szewskie. Aktywizacją ludności żydowskiej zajmowała się również Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolnej, która organizowała kursy i praktyki zawodowe. Jej placówki działały w Bytomiu, Bielsku i Katowicach. Centrala Spółdzielni Wytwórczych Solidarność została zlikwidowana w 1949 roku, a funkcjonujące spółdzielnie zaczęły tracić swój narodowościowy charakter – zatrudniały coraz więcej pracowników spoza społeczności żydowskiej. O odrodzeniu żydowskiego ruchu spółdzielczego mówić można dopiero w 1957 roku, kiedy to wraz z napływem z ZSRR fali emigrantów żydowskiego pochodzenia i trudnościami ze znalezieniem przez nich pracy w województwie katowickim powstały: Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy im. Mordechaja Lenartowicza w Bytomiu, Wielobranżowa Przemysłowo-Usługowa Spółdzielnia Pracy im. Józefa Lewartowskiego w Gliwicach, a także Spółdzielnia Szewska w Sosnowcu (Namysło, 2012).

W związku z nasilającymi się po pogromie kieleckim nastrojami antysemitycznymi na szczeblu centralnym powołano Komisję Specjalną przy CKPŻ nadzorowaną przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Komisja ta posiadała biura terenowe w Bytomiu, Częstochowie, Gliwicach i Katowicach. Komisjom odlegały uzbrojone oddziały wartownicze lub oddziały ORMÓ, które współpracowały w lokalnych urzędach bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską (Namysło, 2012).

W latach 1945-1950 reaktywowano działalność żydowskich klubów sportowych w Bielsku, Bytomiu, Gliwicach i Katowicach. Wczesną jesienią 1945 roku powstały w województwie śląskim pierwsze żydowskie zrzeszenia religijne zwane kongregacjami. Większe kongregacje prowadziły stołówki koszerne, łaźnie rytualne oraz bractwa pogrzebowe. Kongregacja bytomska kierowała domem dziecka, a zabrzańska religijnym domem inwalidów i starców. W innych miastach prowadzone były żydowskie przedszkola oraz punkty produktywizacji przygotowujące młodzież do wyjazdu do „Erec Israel”. Od 1949 roku wszystkie kongregacje tworzyły Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego (ZRWM), który był w pełni kontrolowany przez państwo. W 1950 roku w województwie śląskim funkcjonowało 9 kongregacji (m.in. w Bytomiu, Gliwicach i w Zabrzu), które łącznie liczyły ponad 5 tysięcy członków. Opiekowały się one 9 synagogami i 16 cmentarzami; zatrudniały 4 rabinów. W skutek emigracji z lat 1949-1951 znacząco zmniejszyła się liczba wiernych. Co więcej, wyjechali wszyscy rabini. W 1963 roku działało jeszcze 6 kongregacji, do których należało 1300 członków. Najczęstszym powodem sporu między ZRWM a władzami administracyjnymi była dewastacja i likwidacja cmentarzy oraz budynków sakralnych (Namysło, 2012).

Po zakończeniu II Wojny Światowej działalność w Polsce rozpoczęło 11 partii politycznych, z których 8 uzyskało zgodę władz komunistycznych na legalizację. W województwie śląskim większość ludności żydowskiej sympatyzowała z tzw. obozem syjonistycznym zrzeszającym partie opowiadające się za budową państwa żydowskiego. Najwięcej członków w województwie śląskim posiadało Zjednoczenie Syjonistów Demokratów ICHUD. Na omawianym obszarze funkcjonowała również Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza „Poalej Syjon-Lewica” oraz Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza „Poalej Syjon-Prawica”, a także Mizrachi i Hoshomer Hocair. Wszystkie wspomniane partie opowiadały się za budową państwa żydowskiego, ale miały różne koncepcje co do metod i środków jego potencjalnego powstania, a także modelu ustrojowego, który miał w nim obowiązywać. Poparciem wśród ludności żydowskiej na terenie województwa śląskiego nie cieszył się ani socjalistyczny Bund, ani Żydzi działający w strukturach PPR. Partie te opowiadały się za utrzymaniem osadnictwa żydowskiego w Polsce i sprzeciwiały się emigracji. Znaczenie tych partii wzrosło dopiero wraz z utworzeniem Państwa Izrael i wyjazdem syjonistów z Polski. Organizacje żydowskie podjęły wówczas współpracę z władzami komunistycznymi, mając nadzieję na realizację haseł o bezpieczeństwie, równouprawnieniu i awansie społecznym. Przedstawiciele społeczności żydowskiej aktywnie brali udział w pracach aktywu

partyjnego i innych struktur wspierających władzę. W latach 1945-1956 10% kadry kierowniczej urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim stanowili Żydzi (Namysło, 2012).

Organizacje syjonistyczne, mając na celu przygotowanie młodzieży do życia w państwie żydowskim, zakładały ośrodki produktywizacji (tzw. kibuce); prowadziły również szkolenia zawodowe i ideologiczne oraz kursy języka hebrajskiego. Ugrupowania te, z których najaktywniejszymi były organizacje młodzieżowe Dror i Gordonia, kierowały również sierocińcami (w Sosnowcu, Zabrze i w Gliwicach), świetlicami, przedszkolami, domami starców, bursami i kursami zawodowymi (Namysło, 2012).

W odpowiedzi na komunikat rządowy z września 1949 roku, zezwalający polskim obywatelom narodowości żydowskiej na wyjazd do Izraela, z województwa śląskiego wyjechało około 2 000 osób. Pozostało jeszcze około 4 000 obywateli pochodzenia żydowskiego. W latach 1949-1950 władze komunistyczne zdelegalizowały wszystkie niekomunistyczne, żydowskie partie polityczne wraz z ich młodzieżowymi przybudówkami. Nastąpiła likwidacja żydowskich organizacji społecznych i centralnego ruchu spółdzielczego. Instytucje wychowawcze i kulturalne, służba zdrowia oraz oświata zostały upaństwowione. W 1950 roku w miejsce Centralnego Komitetu Żydów Polskich i Żydowskiego Towarzystwa Kultury powołano kontrolowane przez komunistów Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce (Namysło, 2012).

Wraz z liberalizacją systemu politycznego w 1956 roku (i ponownym otwarciu granic dla obywateli Rzeczypospolitej mieszkających po II Wojnie Światowej w ZSSR) do województwa katowickiego przybyło ponad tysiąc osób narodowości żydowskiej. Repatrianci osiedlili się przede wszystkim w Gliwicach, Katowicach i w Zabrzu. Równocześnie w ramach akcji „łączenia rodzin” z województwa emigrowało około 1,5 tysiąca Żydów. Symptodem „*odwilży*” w TSKŻ była możliwość celebrowania niektórych świąt żydowskich, organizowania wykładów z historii narodu żydowskiego i spotkań z żydowskimi twórcami oraz artystami. Oddziały Towarzystwa w Bytomiu, Sosnowcu, Bielsku-Białej, Katowicach i w Gliwicach prowadziły również kursy języka hebrajskiego. Otwierano kluby dziecięce i młodzieżowe, świetlice oraz biblioteki, zakładano orkiestry i chóry, organizowano kolonie, wycieczki i zabawy taneczne (Namysło, 2012).

Wraz z destalinizacją wzrastały nastroje antysemickie – w ramach walki politycznej w kierownictwie PZPR akcentowano udział Żydów w aparacie władzy i represji w latach 1944-1956.

Pokłosiem tych nastrojów politycznych było zwalnianie Żydów z pracy, dewastacje cmentarzy i innych obiektów żydowskich, a także przypadki przemocy fizycznej. Próby odrodzenia życia społecznego Żydów w całej Polsce zakończyły się w roku 1967, kiedy to wraz z klęską wspieranych przez ZSRR państw arabskich w wojnie z Izraelem, w krajach bloku wschodniego rozpoczęła się kampania antyizraelska. Apogeum osiągnęła w 1968 roku w okresie strajków i demonstracji studenckich. Tym razem oskarżenia o działanie na szkodę państwa kierowane były nie tylko do działaczy partyjnych pochodzenia żydowskiego, ale również do zwykłych ludzi – w większości spolonizowanych i zasymilowanych Żydów. W ramach kampanii antysemitycznej wyjechało z województwa katowickiego prawie 1500 osób. Według danych z 1970 roku na terenie województwa pozostało 900 Żydów. Exodus ludności żydowskiej spowodował naturalne ograniczenie aktywności żydowskich organizacji. Zlikwidowane zostały szkoły żydowskie, zamknięto oddziały TSKŻ (Namysło, 2012).

Rozdział 6 : Żydzi gliwiczcy

Historia osadnictwa Żydów w Gliwicach

W dostępnej dla autorki literaturze brak jest informacji o dacie przybycia ludności żydowskiej do Gliwic. Jedynym dowodem na ich funkcjonowanie w mieście w okresie średniowiecza była uliczka zwana „Judengasse” (nazwa ta obowiązywała do XIX wieku – dzisiaj to ulica Krupnicza), która mogła być pozostałością po istniejącym w tym miejscu getcie, czyli kwartale ulic zamieszkiwanych głównie przez ludność żydowską. Przedstawiciele mniejszości mozaistycznej musieli opuścić Gliwice na mocy wydanego w 1587 roku przywileju antyżydowskiego („de non tolerandis Judaeis”). Przywilej ten nakazywał Żydom opuszczenie ziem dziedzicznych Habsburgów i zezwalał na osiedlanie się jedynie w ramach wyznaczonych enklaw (Nadolski, 2006). Polityka ta została złagodzona dopiero w związku z wojną trzydziestoletnią, w wyniku której doszło do wyludnienia ziem Górnego Śląska. Cesarz Ferdynand, mając na uwadze stan finansów państwa, zezwolił w 1627 roku na ponowne osiedlanie się Żydów i na warunkowe prowadzenie tam handlu i rzemiosła. Wyodrębnił tym samym grupę Żydów uprzywilejowanych, zwanych dworskimi (Hofjuden). Cesarz zezwolił również ludności mozaistycznej na dzierżawienie punktów poboru cel i podatków oraz nabywanie domów na własność (Walerjański, 2005.1). Traktat westfalski z 1648 roku (kończący wojnę trzydziestoletnią) uzależniał wydanie zgody na osiedlenie się Żydów od decyzji właścicieli ziemskich (Jaworski, 1991).

Pierwsza udokumentowana wzmianka o obecności Żydów w Gliwicach pochodzi z 1698 roku. Dnia 1 maja 1698 roku gliwicki ksiądz Froehlich miał ochrzcić Żydówkę, nadając jej imiona: Anna Maria Renata. Była ona córką dzierżawcy karczmy miejskiej Enocha i jego żony Magdaleny. Ojcem chrzestnym zgodnie z zapisem został baron Bernhard von Welczeck (Maser i Weiser, 1992).

Prawdopodobnie w wyniku wydanego w maju 1713 roku przez cesarza Karola VI edyktu tolerancyjnego (niem. *Toleranzpatent*), zezwalającego Żydom na osiedlanie się na Śląsku po opłaceniu specjalnego podatku tolerancyjnego, w roku 1715 lub 1717 przybył do Gliwic Salomon Loebel, dzierżawca szynku, który jako pierwszy Żyd był właścicielem domu w mieście. W 1739 roku

na liście Żydów tolerowanych w mieście znajdowali się (wraz z rodzinami): wyżej wspomniany Salomon Loebel, jego zięć Jacob Loebel (szynkarz gorzoły) oraz Joseph Hirschel (właściciel kramu) (Nadolski, 2006).

W roku 1741 Śląsk został zdobyty przez Prusy, co przyczyniło się do znacznego wzrostu biurokracji wymagającej od landratów i magistratów sporządzania spisów ludności żydowskiej. W związku z działaniami wojennymi (I wojna śląska) sytuacja Żydów w mieście pogorszyła się: rodzina Loebel zmuszona została do czasowej rezygnacji z arendy i prowadzenia wyszynku, a Hirschel popadł w ubóstwo. Sytuacja miała jednak charakter temporalny i już rok później Żydzi gliwiczcy powrócili do swoich przedsięwzięć (Nadolski, 2006).

W 1743 roku w mieście mieszkały cztery rodziny żydowskie, a dziesięć lat później było ich już osiem (z czego trzy były właścicielami posesji). Żydzi zobowiązani byli do opłacania opłaty tolerancyjnej (za swój pobyt w mieście) na rzecz państwa (Nadolski 2006).

W 1748 roku wrocławska Kamera Wojenno-Skarbowa wydała zarządzenie, które z jednej strony ograniczało napływ na teren Śląska obcych Żydów, a z drugiej utrudniało wyjazd Żydów krajowych poprzez wprowadzenie podatku emigracyjnego (Nadolski, 2006).

Nieznana jest dokładna data utworzenia w Gliwicach gminy żydowskiej, ale zakłada się, że powstała ona po roku 1750 (Nadolski, 2006).

Ograniczenie osiedlania się w Gliwicach ludność żydowska zawdzięczała byłemu członkowi swojej społeczności - wspomnianemu wyżej Salomonowi Loebelowi. Salomon, ochrzciwszy się, zażądał od władz miejskich, aby te uzyskały zakaz osiedlania się w Gliwicach dla jego niedawnych braci w wierze. Miasto wysłało taką petycję do Kamery Wojenno-Dominialnej, która w roku 1755 wydała decyzję, zgodnie z którą Żydzi zamieszkujący w Gliwicach i posiadający swoje domy, mogli w nich mieszkać do końca życia, a ich spadkobiercy zostali zobowiązani do sprzedaży posesji chrześcijanom. Wprowadzono również dodatkowy podatek gruntowy (*Grundzins*) pobierany od ludności żydowskiej, niezależnie czy byli właścicielami posesji, czy też nie. Było to dodatkowe obciążenie podatkowe Żydów obok obowiązującego już podatku tolerancyjnego i akcyzy osobistej (Nadolski, 2006).

W 1763 roku w Gliwicach mieszkało dziesięć rodzin żydowskich liczących ogółem 51 osób. Według zachowanego spisu gliwickich Żydów zajmowali się oni: arendą gorzałki, dzierżawą piwa, prowadzeniem kramów, nauczaniem i dzierżawą fabryki skóry. W spisie znajdujemy też pracowników garbarni, rzeźnika, szynkarza, maklerów oraz kantora. Pojawia się też Salomon Moyses sprawujący kult w gliwickim domu modlitwy (Nadolski, 2006). Spis z 1766 roku wymienia również rytualnego rzeźnika gminnego Samuela Loebela. W omawianym czasie najbogatszym gliwickim Żydem był Baruch Salamon (właściciel fabryki skór), który również nieformalnie pełnił funkcję przewodniczącego gminy (Maser i Weiser, 1992).

W następnych latach ilość Żydów zmniejszyła się w stosunku do poprzednich lat: w roku 1773 mieszkało w Gliwicach sześć rodzin (liczących w sumie 31 osób) a w 1774 roku 32 osoby pochodzenia żydowskiego (Nadolski, 2006). Niezależnie od tendencji spadkowej, w 1776 roku w kasie miejskiej Gliwic odnotowano wpływ 1268 talarów ściągniętych podatkiem od „akceptowanych tolerowanych” Żydów (Maser i Weiser, 1992).

W 1776 roku władze pruskie nakazały Żydom przesiedlenie się w ciągu miesiąca na prawą stronę rzeki Odry i zezwolili im na zamieszkiwanie jedynie we wsiach. Jednak już w 1779 roku władze zmieniły zdanie i tym razem nakazały wszystkim Żydom opuszczenie wiosek i zamieszkanie w miastach. Jako główne miasto zamieszkania dla ludności mozaistycznej na terenie Górnego Śląska wyznaczono wówczas Gliwice (Walerjański, 2005b).

Kupiectwo chrześcijańskie w Gliwicach obawiało się żydowskiej konkurencji. Paradoksalnie, z punktu widzenia władz państwowych, Żydzi mogli się zajmować wyłącznie handlem. Decyzją rządu z 1781 roku zabroniono im uprawiać jakiekolwiek rzemiosło (Nadolski, 2006). Dopiero dziesięć lat później władze pruskie zezwoliły Żydom na zakładanie własnych cechów rzemieślniczych, co jednak spotykało się z silnym sprzeciwem oraz protestami ze strony chrześcijańskich rzemieślników i kupców, którym udawało się skutecznie blokować żydowską konkurencję (Walerjański, 2005b).

W 1783 roku liczba Żydów wzrosła do 11 rodzin i 68 osób, a w 1793 roku do 16 rodzin liczących w sumie 62 osoby. W 1790 roku wszyscy gliwiccy Żydzi nosili już nowe nazwiska, przybierane często od miejsca pochodzenia lub wykonywanych zawodów (Nadolski, 2006). Często po kilku latach obywatele pochodzenia żydowskiego występowali do władz z prośbą o zgodę na zmianę wcześniej przyjętego nazwiska. Jednym z nich był mieszkaniec Gliwic noszący nazwisko

Zadeck. Handlarz koni chciał zmienić nazwisko na Goldstein – ponieważ jego nazwisko budziło powszechną wesołość (z pewnością chodziło o ludność polskojęzyczną). Otrzymał on jednak odpowiedź odmowną (Ziątkowski, 2007).

W dniu 27 sierpnia 1796 roku przedstawiciele gminy żydowskiej, powołując się na brak porządku we wspólnocie, zwrócili się do magistratu o wyznaczenie przewodniczącego gminy i przedstawienie go zebraniem w bożnicy. Za brak przestrzegania jego decyzji grozić miała kara finansowa, a nawet areszt. Magistrat wyznaczył na to stanowisko Mosesa Wolffa Guttmanna, który tym samym został pierwszym oficjalnym przewodniczącym gminy żydowskiej w Gliwicach (Nadolski, 2006).

Na początku XIX wieku w Gliwicach mieszkało 104 Żydów reprezentujących różne zawody. Byli wśród nich handlarze, arendarze, fabrykanci skóry, dzierżawcy, pasamonicy, rentierzy, handlarze bydłem. Wszyscy oni płacili miastu oprócz zwyczajowych podatków również specjalny czynsz za ochronę (*Schutzzins*). W 1806 roku w mieście mieszkało już 133 Żydów, i w tym właśnie roku pierwszy Żyd został członkiem cechu rzemieślniczego w Gliwicach (Nadolski, 2006).

W 1808 roku władze pruskie zniosły wszystkie przywileje feudalne cechów i miast, w tym przywilej „de non tolerandis Judaeis”. Tym samym, od tej pory Żydzi mogli, za zgodą władz, osiedlać się w śląskich miastach i nabywać nieruchomości. W 1809 roku Żydzi posiadali na własność 20 domów w Gliwicach. Władze miejskie z niezadowoleniem uznały, że zbyt wielu Żydów posiada nieruchomości i w 1809 roku zakazano ludności mozaistycznej nabywania nowych działek. Zgodnie ze statutem miejskim zezwolono Żydom na posiadanie jedynie 18 domów w centrum Gliwic (Kubit, 2006).

W 1811 roku w Gliwicach mieszkało 170 Żydów (Nadolski, 2006.1). W 1811 roku po kilku odmowach władze miejskie wydały ostatecznie zezwolenie na budowę synagogi na placu, na którym najprawdopodobniej stał niegdyś zamek. Gmina żydowska nabyła tę parcelę od wdowy po burmistrzu policyjnym Schwürtzu (Nadolski, 2006.1). W ciągu kolejnego roku wybudowano synagogę (obecnie w tym miejscu znajduje się budynek Policji). Uroczyste poświęcenie budynku odbyło się dnia 4 września 1812 roku (Nadolski, 2006). Zatrudniono wówczas rabina Samuela Biedermanna – który potem zmienił nazwisko na Morgenstern (Drabina, 1995). W niedługim czasie utworzono w Gliwicach pierwszą, prywatną szkołę żydowską, do której uczęszczało 48 dzieci (Walerjański,

2005b). Do bożnicy w Gliwicach uczęszczali nie tylko Żydzi gliwiczcy, ale również mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wspólnota zatrudniała oprócz rabina również rzeźnika, kantora, grabarza i jednego posługacza. Działały również liczne fundacje i stowarzyszenia dobroczynne na rzecz ubogich, uczniów, sierot i kobiet (Ziątkowski, 2014).

Dopiero na mocy edyktu królewskiego z 11 marca 1812 roku wszyscy Żydzi na stałe zamieszkujący teren Królestwa Pruskiego otrzymali prawa i wolności obywatelskie równe z chrześcijanami (Nadolski, 2006).

W 1814 roku w Gliwicach zorganizowano zgromadzenie gmin żydowskich Górnego Śląska, na którym uchwalono memoriał o zjednoczeniu gmin żydowskich w zakresie ich działalności religijnej i udzielaniu sobie wzajemnej pomocy (Walerjański, 2005b)). Rok później założono cmentarz żydowski, położony na przedmieściu Piasek. Wcześniej zmarłych chowano w pobliskiej Wielowsi i w Mikołowie (Nadolski, 2006).

W tym okresie w Gliwicach mieszkało 46 rodzin żydowskich, liczących łącznie 174 osoby, a w 1823 roku były to już 84 rodziny liczące 430 członków. Wśród nich byli szynkarze, właściciele winiarni, destylator, handlarz koni, nauczyciel, krawcy, kotlarze, handlarze wełną i rabin. W kolejnych latach dołączyli do nich domokrażcy, cukiernicy, piekarze, rzeźnicy, browarnicy, złotnicy, grabarz, szewcy, blacharze, przewoźnik po Kanale Kłodnickim, młynarz, mydlarze i kantor. Spośród 84 rodzin żydowskich, aż 22 były właścicielami posesji.

W 1828 roku w całym powiecie gliwickim mieszkało 1464 Żydów, co stanowiło 3,2% ogółu mieszkańców (Janczak, 1967).

W 1829 roku Josef Blumenreich, jako pierwszy gliwicki Żyd zaczął zajmować się przemysłem (wyzdierżawił hutę szkła w Wesołej). W tym samym roku przybył do Gliwic pierwszy żydowski lekarz: Sigismund Loewe. W ciągu kilku lat pojawiły się również inne (nowe) zawody i zajęcia wśród Żydów: właściciel kawiarni, buchalter oraz introligator. W 1836 roku w Gliwicach zamieszkało 652 Żydów, z których 81 posiadało „*certyfiakat obywatelstwa*” (Kubit, 2006). W 1843 roku w mieście mieszkało już 136 rodzin żydowskich liczących ogółem 725 osób (Nadolski, 2006).

W 1833 roku otworzono drugą elementarną szkołę żydowską w Gliwicach, której nauczyciele opłacani byli przez gminę i podlegali zatwierdzeniu przez niemieckie władze oświatowe. Do szkoły tej uczęszczało 117 dzieci (Dudała, 2001).

W 1843 roku gmina żydowska w Gliwicach dysponowała własną synagogą, mykwa, szkołą oraz cmentarzem, na którym znajdowała się kostnica i mieszkanie grabarza. W 1844 roku Gliwice stały się pierwszą gminą na Górnym Śląsku, która zwolniła ze stanowiska rabina (Hirscha Jakoba Zuckermanna), ponieważ był on nieprzychylny reformom judaizmu (Kubit, 2006).

W 1845 roku powstał w mieście pierwszy chór żydowski, który najprawdopodobniej był też pierwszym chórem działającym w Gliwicach. Przez ponad 25 lat stanowisko jego kierownika piastował Willy Fleischer (Schmidt, 2006).

Kolejnym krokiem emancypacji ludności żydowskiej była ustawa o stosunkach Żydów z 1847 roku, na mocy której wszyscy Żydzi krajowi mogli bez ograniczeń zmieniać miejsce swojego pobytu. Dopuszczono ich również do pełnienia funkcji członków magistratów miast pruskich (nie mogli jednak objąć stanowiska burmistrza lub nadburmistrza). Nie zezwolono im też na zajmowanie posad związanych z władzą policyjną lub wykonawczą. Na mocy owej ustawy gminy żydowskie mogły nabywać na własność nieruchomości przeznaczone na cele kultu religijnego, szkolnictwa czy opieki nad chorymi i ubogimi. Prawo wyborcze przysługiwało pełnoletnim mężczyznom niekaranym sądownie. Wciąż utrzymano zakaz osiedlania się w Prusach Żydów przyjezdnych (Nadolski, 2006).

Pomimo zarządzeń równouprawniających podejmowanych na szczeblu centralnym, w maju 1848 roku w Gliwicach doszło do rozruchów o charakterze antysemitycznym. Podłożem ich wybuchu była pogłoska obwiniająca Żydów o wywołanie epidemii tyfusa szalejącego w tym okresie na Górnym Śląsku. Na tle epidemii toczyła się publiczna dyskusja na temat emancypacji Żydów. Bezpośrednią przyczyną wybuchu rozruchów była natomiast publikacja doktora Maxa Ringa artykułu na temat emancypacji Żydów w „Der Oberschlesische Wanderer”. W odpowiedzi na powyższy artykuł ukazał się obraźliwy paszkwil w formie ulotki pt. „Nur keine Judenemancipation” (tłum.: *Tylko żadnej emancypacji Żydów*). W odpowiedzi na emancypacyjne poglądy Maxa Ringa grupa 21 mieszkańców Gliwic zażądała od burmistrza jego ukarania. Jednocześnie tłum mieszczan wszczął rozruchy na mieście, w ramach których wybijano szyby w domach i sklepach żydowskich oraz rabowano żydowskie mienie. Doktor Ring, obawiając się linczu, uciekł do Wrocławia, gdzie

w przyszłości został liczącym się dziennikarzem i literatem. Rozruchy zostały stłumione przy pomocy straży obywatelskiej i wojska dopiero kolejnego dnia (Nadolski, 2006).

Fala zająć tzw. Wiosny Ludów miała jednakże również korzystny wpływ na sytuację żydowskiej społeczności Gliwic. W 1848 roku Salomon Troplowitz (zajmujący się handlem winem) został pierwszym żydowskim radnym miejskim (Nadolski, 2006). Równocześnie nowym rabinem Gliwic został dr Hirsch Hirschfeld, który był pierwszym gliwickim rabinem posiadającym akademickie wykształcenie. Zaangażował się on czynnie przede wszystkim w rozwój żydowskiego szkolnictwa w mieście (Kubit, 2006). Dzięki jego staraniom w roku 1856 przekształcono elementarną szkołę żydowską (dotychczas trzyklasową) w szkołę pięcioklasową, do której uczęszczało 313 uczniów (Dudała, 2001).

Wiek XIX to czas rozkwitu gminy żydowskiej w Gliwicach. Od lat czterdziestych oprócz kupców w Gliwicach zaczęli się pojawiać również żydowscy przemysłowcy i fabrykanci. Tym samym w 1859 roku podjęto decyzję o budowie nowej Synagogi (Malanowicz, 2016). Zbudowana została obok starej synagogi, którą następnie wyburzono, a na jej miejscu wzniesiono okazały żydowski dom starców (Kubit, 2009).

W 1877 roku rada miejska podjęła uchwałę o zniesieniu szkolnictwa wyznaniowego w Gliwicach, w wyniku której w miejsce elementarnej szkoły żydowskiej utworzono szkołę wielowyznaniową, a dla trzech najstarszych klas dziewcząt powołano Żydowską Szkołę dla Dziewcząt (Dudała, 2001).

W 1882 roku członkowie gliwickiej gminy żydowskiej przeprowadzili zbiórkę środków przeznaczonych na pomoc dla żydowskich uchodźców uciekających przed pogromami w Rosji, dzięki której zgromadzono 3780 marek (Kubit, 2006.1). Dwa lata później w Gliwicach zawiązała się loża masońska „Die Humanitas” należąca do stowarzyszenia „B'nei B'rith”. W Gliwicach aktywnie działały następujące organizacje żydowskie: Związek Opieki nad Chorymi, Związek Pogrzebowy, Związek Wspierania Sierot i Podniesienia Rzemiosła, a także Związek Kobiet dla Wspierania Ubogich Narzeczonych i Położnic. W mieście aktywnie udzielali się również: żydowski sędzia dr Moritz Berwin i adwokat Eugen Lustig, który w 1917 roku otrzymał tytuł honorowego obywatela Gliwic. (Kubit, 2006).

W 1890 roku otwarto w hotelu Prinz von Preussen (później przemianowanym na „Bahnhofshotel”) pierwszą w mieście restaurację prowadzącą kuchnię koszerną. W 1892 roku władze miejskie nadały Simonowi Freundowi, lekarzowi i radcy sanitarnemu, jako pierwszemu Żydowi tytuł honorowego obywatela miasta Gliwice (Nadolski, 2006b). Ulubionym miejscem spotkań żydowskiej inteligencji Gliwic oraz punktem organizacji ważniejszych uroczystości religijnych był natomiast hotel Sansoussi, założony przez F. Friedländera (Kubit, 2006).

Na początku XX wieku ludność pochodzenia żydowskiego (stanowiąca 3,2% ogółu mieszkańców Gliwic) płaciła 23,9% ogółu podatków lokalnych (Sombart, 1911). Fakt ten jest świadectwem finansowego znaczenia ludności żydowskiej w mieście. W dokumentach gminy żydowskiej odnaleźć można kolejne nowe zawody i stanowiska piastowane przez jej członków. Pojawiają się wśród nich: dyrektor banku, sędziowie, adwokaci, asesor sądowy i radca sądowy, właściciel cegielni, mistrz budowlany, właściciel kamieniołomu, aptekarz, fotograf i maszynista (Nadolski, 2006b).

Po wybuchu I Wojny Światowej rabin gliwicki, dr Samuel Moses Ochs, szybko przedsięwziął projekt niesienia pomocy wdowom po poległych żydowskich żołnierzach, którzy służyli w niemieckiej armii. Pełnił on również posługę duchową dla rannych żydowskich żołnierzy znajdujących się w szpitalach polowych w okolicach Gliwic (Kubit, 2006b).

Pogłębiający się kryzys ekonomiczny doprowadził w 1917 roku do organizacji masowych demonstracji robotniczych zwieńczonych dewastacją większych punktów handlowych w mieście. Nie oszczędziły one również sklepów żydowskich (Kubit, 2006). Niekorzystna koniunktura opóźniła o cztery lata termin rozpoczęcia działalności Szkoły Muzycznej w Gliwicach (późniejszego Konserwatorium przy dzisiejszej ulicy Zwycięstwa 28), założonej w 1918 roku przez żydowską pianistkę Ruschę Kohn (Schmidt, 2006).

Pod koniec I Wojny Światowej, wraz ze zmianą granic i odrodzeniem Polski, odnotować można pierwszą poważną falę emigracji gliwickich Żydów. W większości przenieśli się oni do większych miast w głębi Niemiec. W 1932 roku w Gliwicach pozostało już tylko 1300 Żydów (Wirtualny Sztetl, 2017).

W latach 1920-1930 Żydzi brali aktywny udział w rozwoju średniego handlu i usług w Gliwicach. Wśród żydowskich małych i średnich przedsiębiorstw znajdowała się firma

produkująca oraz sprzedająca meble, transportowa (przewóz mebli), zakład fotograficzny oraz sklep z urządzeniami elektrycznymi i oświetleniem (Kubit, 2006). W tym samym czasie w Gliwicach powstały dwa żydowskie sportowe stowarzyszenia: Ha-Koach i Schild, które skupiały żydowską młodzież praktykującą różne dyscypliny sportowe. Organizowano zawody z innymi klubami żydowskimi (np. z Zabrza, Bytomia, Wrocławia czy Wiednia), które odbywały się najczęściej na boisku znajdującym się w parku Chrobrego. W 1926 roku rozpoczął swą działalność żydowski dom starców, który znajdował się przy synagodze. Społeczność żydowska w Gliwicach wykazywała coraz większą aktywność w życiu kulturalnym miasta. W jej imieniu gmina żydowska zapraszała do miasta na gościnne występy zespoły muzyczne, grupy teatralne i solistów (Schmidt, 2006). W latach 1920-1922 Żyd Viktor Lomnitzer kierował założonym przez miasto w 1918 roku Kinem Miejskim (przy dzisiejszym Placu Mickiewicza) (Biel, 2014).

W tym okresie wewnętrzna struktura religijna społeczności żydowskiej w Gliwicach, liczącej wówczas 1800 członków, wyglądała następująco: 60% poglądy liberalne, 30 % neo-ortodoksi, 10% niereligijni. Podobnie jak w innych regionach Niemiec ludność żydowska była w większości zasymilowana i z powodzeniem łączyła w sobie tożsamość niemiecką i żydowską. Ówczesni Żydzi określali swoje relacje z Niemcami jako bardzo życzliwe. Do 1933 roku gliwiczcy Żydzi byli zintegrowaną i szanowaną grupą społeczną w mieście (Cartarius, 2006).

W 1921 roku podczas plebiscytu na Górnym Śląsku, rabin gliwicki Samuel Ochs agitował przeciwko podziałowi Górnego Śląska. Wzywał on ludność żydowską, by podczas głosowania opowiedziała się za przynależnością Śląska do Niemiec (Kubit, 2006). Tym samym podczas plebiscytu większość społeczności mozaistycznej oddała głosy za pozostaniem Górnego Śląska w Niemczech (Wirtualny Sztetl, 2017).

Po objęciu władzy przez nazistów rozpoczęły się w Gliwicach prześladowania ludności żydowskiej. W dniu 1 kwietnia 1933 roku w wyniku dojścia do władzy Adolfa Hitlera w Gliwicach (podobnie jak w całych Niemczech) przeprowadzono akcję bojkotu antyżydowskiego. Umundurowani funkcjonariusze bojówek SA zajęli pozycje przed żydowskimi sklepami, kancelariami adwokackimi i przychodniami żydowskich lekarzy. Mieli oni zniechęcać, a nawet odstraszyć klientów tych placówek. Członkowie Hitlerjugend pobili gliwickiego rabina dr Ochs'a i radcę prawnego Arthura Kochmanna. Największą rolę w działalności antyżydowskiej w Gliwicach

odgrywał Hugo Preuss, kierownik powiatowego urzędu ds. rasowych. Preuss był nie tylko znanym działaczem NSDAP, ale również nauczycielem kierującym miejscową szkołą. Urząd rasowy odpowiedzialny był z ramienia NSDAP za rozwiązanie kwestii żydowskiej w mieście (Kaczmarek, 2006).

W związku z międzynarodowymi naciskami już w dniu 3 kwietnia 1933 roku kierownictwo NSDAP tymczasowo wstrzymało akcję bojkotu antyżydowskiego (Kaczmarek, 2006). Wciąż jednak zdarzały się przypadki pobicia ludności żydowskiej na ulicach. Bardzo szybko dało się też odczuć skutki ekonomiczne poglądów nowej władzy: coraz więcej Żydów traciło miejsca pracy, a przedstawiciele wolnych zawodów byli bojkotowani. Żydowskie morale mocno osłabiło się na skutek ciągłego podżegania do nienawiści w antysemitycznej prasie (Schlesinger).

Decyzją Ministra Propagandy Josepha Goebbelsa dokonano likwidacji prasy opozycyjnej, a pozostałe gazety poddano procesowi ujednolicenia („glajchszaltowaniu”). Dwoma tytułami prasowymi, które nadal wydawano w Gliwicach, były „Der oberschlesische Wanderer” i „Oberschlesische Volksstimme”. „Wanderer” stał się w 1939 roku oficjalnym organem NSDAP. „Oberschlesische Volksstimme”, który przed rokiem 1933 zaliczał się do tytułów opozycyjnych względem NSDAP, stał się lokalnym dziennikiem gliwickim, pozostającym pod pełną kontrolą lokalnego urzędu propagandy (Kaczmarek, 2006).

W tym miejscu wspomnieć należy o opisanej w poprzednim rozdziale petycji Bernheima, który w roku 1933 skierował skargę do Ligi Narodów, zarzucając Rzeszy działanie niezgodne z Konwencją Genewską z 1922 roku zobowiązującą Polskę i Niemcy do ochrony mniejszości narodowych na obszarze plebiscytowym przez okres 15 lat. Wygrana Bernheima zmusiła państwo niemieckie do przestrzegania zapisów Konwencji na terenie Górnego Śląska do roku 1937. Dodatkowo w 1934 roku na czele Zarządu Związku Żydowskich Gmin Wyznaniowych z siedzibą w Gliwicach stanął dr Arthur Kochmann, który wraz z Weissmannem i dr Lustigiem podjął walkę o prawa dla Żydów. Występowali oni przede wszystkim w obronie praw Żydów zwalnianych z miejsc pracy za swoje pochodzenie (Schmidt, 2006).

Skarga Bernheima była jednak nie tylko symbolem i impulsem zachęcającym Żydów do walki o swoje prawa przed Urzędem ds. Mniejszości w Opolu. Stanowiła ona również symboliczny moment przymusowego rozstania się społeczności żydowskiej na Górnym Śląsku z niemiecką tożsamością.

Po wykluczeniu przez nazistów ze wspólnego dorobku kulturalnego Śląska i Niemiec Żydzi zmuszeni zostali do uznania siebie za mniejszość narodową (Kaczmarek, 2006).

15 lipca 1937 roku, wraz z zakończeniem obowiązywania Konwencji Genewskiej, antysemickie ustawy III Rzeszy zaczęły obejmować również obszar niemieckiego Górnego Śląska. W tym samym roku gmina żydowska w Gliwicach rozpoczęła organizowanie kursów języków obcych dla swoich członków zainteresowanych emigracją poza granice Niemiec. Gliwiczcy Żydzi najczęściej decydowali się na wyjazdy do Afryki Południowej, Brazylii i Argentyny. Polscy Żydzi byli zmuszani do powrotu do Polski (Kubit, 2006).

Gliwice nie uniknęły również wydarzeń tzw. „nocy kryształowej”. Już dzień wcześniej dyrektorka żydowskiego przedszkola poinformowała, że miał miejsce incydent znęcania się (psychicznego i fizycznego) nad jej wychowankami (Cartarius, 2006). Erich Schlesinger wspominał, że w nocy z 8 na 9 listopada 1938 roku członkowie SS przejęli klucz do synagogi i podłożyli pod nią ogień (Schlesinger). Horst Bienek pisał, że „w noc kryształową synagogę podpalono, ponieważ jednak istniało zagrożenie, że pożar ogranie sąsiednie domy, musiała ją ugasić straż pożarna. Szames zdążył jeszcze w ostatniej chwili zabezpieczyć przedmioty kultu i zamurować je w piwnicy. Wnętrze strawił ogień, sklepienie zostało uszkodzone, ale budynek stał z zewnątrz bez uszczerbku, długo po zakończeniu wojny, z głównym portalem zabitym deskami. Wtedy jako dziecko przechodziłem czasami tamtędy, gdy siostra szła robić zakupy na Buttenmarkt” (Bienek, 1994.3). W nocy naziści zdemolowali też większość sklepów żydowskich. Podczas zamieszek doszło do licznych aktów przemocy, w tym do pobicia rabina dr Samuela Ochsa. Aresztowanych zostało około 230 gliwickich Żydów w wieku od 18 do 60 lat, którzy umieszczeni zostali w tymczasowym areszcie, urządzonym w pomieszczeniach miejscowej gminy żydowskiej. Byli tam przetrzymywani przez 2 dni i poddawani torturom fizycznym oraz psychicznym. Kolejnego dnia wywieziono ich pociągiem do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Chociaż po kilku miesiącach większość z nich powróciła do swoich domów, to nie widzieli już możliwości dalszego życia w nazistowskich Niemczech (Kubit, 2006).

Równocześnie z synagogą prawdopodobnie podpalono dom przedpogrzebowy na cmentarzu żydowskim: „W listopadzie 1938 roku płonął czerwony budynek. Był wieczór, jeszcze nie poszliśmy spać, gdy wiadomość ta wędrowała po naszym domu od drzwi do drzwi. Pani Bortel zawsze pierwsza

wiedziała o wszystkim. Podekscytowana pojawiła się na klatce schodowej i relacjonowała, że chuligani podpalili dom pogrzebowy na żydowskim cmentarzu. Zbiegła się gromada ciekawskich i gdy chcieli gasić pożar, uniemożliwili im to ludzie z SA” (Bienek, 1994c). Wydarzenie to nie posiada jednak potwierdzenia w źródłach historycznych.

Na podstawie wspomnień Bienka założyć należy, że w czasie wydarzeń „nocy kryształowej” ludność żydowska w Gliwicach była głęboko zasymilowana z ludnością lokalną i na tę chwilę pozbawioną żywotnej tożsamości żydowskiej: „Barasch – żydowskie domy towarowe w Gliwicach i w Bytomiu. Nikt nie wiedział właściwie, że były własnością Żydów. W noc kryształową wybito tam okna wystawowe”. George Montag – bohater powieści Bienka – jako pół-Żyd (który się swojego „żydostwa” wyparł, ponieważ pół-Żydowi łatwiej się żyło) dopiero w obliczu prześladowań Żydów odkrył swoją wspólnotę z narodem i chce podążać drogą jego przeznaczenia (Bienek, 1994). Arthur Silberkeit, inny bohater wspomnień Bienka, miał w czasie transportu do obozu powiedzieć: „Ja też jestem Niemcem. (...) Przez długi czas nie wiedziałem, że jestem Żydem. Niemcy mnie nim na powrót zrobili. a teraz chce nim być” (Bienek, 1999).

Pokłosiem „nocy kryształowej” była reorganizacja życia społecznego Żydów w Niemczech. Powołano Związek Żydów Rzeszy z siedzibą w Berlinie i oddziałami regionalnymi, w tym z oddziałem w Gliwicach. Zadania związku były bardzo ambiwalentne: z jednej strony pomagał on w organizacji emigracji, szkolnictwa, posług religijnych i przedsięwzięć kulturalnych, z drugiej strony podlegał nadzorowi Gestapo i miał obowiązek implementowania dyrektyw i zarządzeń administracyjnych w imieniu Rzeszy. W rezultacie funkcjonariusze Związku (działający zarówno w Berlinie, jak i w jego lokalnych oddziałach) zmuszeni byli do współpracy z nazistami i do wdrażania antyżydowskich zaleceń (Cartarius, 2006).

W drugiej połowie 1938 roku naziści przeprowadzili akcję tzw. aryzacji, czyli pozbawiania Żydów ich własności. W ten sposób ludność mozaistyczna została usunięta z centrum miasta, a w wielu przypadkach pozbawiona możliwości zarobkowania.

W Gliwicach mieszkało jeszcze 1186 Żydów niemieckich oraz 30 posiadających zagraniczne obywatelstwo. Dobrze usytuowani Żydzi decydowali się na emigrację – tym samym drastycznie wzrosła liczba wniosków emigracyjnych. Do października 1941 roku (kiedy wprowadzono zakaz emigracji dla Żydów) miasto opuściło 2/3 jego żydowskich mieszkańców (Cartarius, 2006). Na

wyjazd z Gliwic zdecydował się również rabin dr Ochs, który emigrował do Wielkiej Brytanii. Nowym rabinem Gliwic został wówczas Egon Löwenstein (Kubit, 2006). Większość gliwickich Żydów emigrowała do Palestyny, ale znaczna ich część wyjechała również do Stanów Zjednoczonych i Południowej Afryki (Cartarius, 2006). W Sao Paulo powstać miała nawet „kolonia” gliwickich Żydów (Schlesinger). Wiele żydowskich dzieci z Gliwic udało się wywieźć do Wielkiej Brytanii w ramach tak zwanych „Kindertransporte” (Cartarius, 2006).

Pomimo pogorszających się warunków w 1939 roku w Gliwicach żyło jeszcze 902 Żydów. Z czasem na emigrację do Chile zdecydował się również rabin Löwenstein. Aptekarz Kunz podejmował próby ratowania żydowskich dzieci, organizując dla nich wyjazdy do Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii. We wrześniu 1939 roku funkcję rabina sprawował Ksinski z Charlottenburga, a miesiąc później Adalbert Saretzki, który zginął w obozie Auschwitz-Birkenau w 1942 roku (Kubit, 2006).

Okres poprzedzający wybuch II Wojny Światowej upłynął na Śląsku pod znakiem wielkich powodzi oraz dużych migracji ludności: Niemcy zaczęli uciekać z Polski, a Żydzi (posiadający w Rzeszy status bezpaństwowców) zostali przewiezieni do Polski, gdzie nie zostali przyjęci i tym samym przez wiele dni obozowali na ziemi niczyjej (Bienek, 1994).

Tak zwana „prowokacja gliwicka”, będąca pretekstem do wywołania wojny, przeszła w Gliwicach praktycznie bez echa (Tracz, 2006). Natomiast wraz z atakiem Niemiec na Polskę sytuacja niemieckich Żydów stopniowo się pogarszała. Zauważono wzrost antyżydowskiej propagandy, a w lokalnej prasie partyjnej pojawiły się artykuły na temat udziału polskich Żydów w krwawych atakach na Niemców zamieszkujących w Polsce. Równocześnie lokalne struktury żydowskie zmuszone były do realizacji nakazów wydawanych przez Gestapo. W Gliwicach pojawiła się seria obwieszczeń podpisanych przez Arthura Kochmanna – część z nich była zlecona przez władze niemieckie, a część była osobistą inicjatywą Kochmanna, który w ten sposób chciał uniknąć problemów wśród społeczności lokalnej. Przykładowo zwrócił się on do żydowskiej społeczności z prośbą o unikanie rozmów na ulicach, ponieważ mogą one skutkować donosami (Cartarius, 2006).

Życie codzienne gliwickich Żydów ograniczane było w wieloraki sposób. Wprowadzono nocną godzinę policyjną, w dokumentach dopisano (Żydom) dodatkowe imiona Izrael lub Sara, zakazano im opuszczać miasto bez zgody Gestapo, uniemożliwiono robienie zakupów w określonych

godzinach, zarekwirowano skórzane i futrzane okrycia, a nawet zakazano posiadania zwierząt domowych. Najbardziej odczuwalnymi restrykcjami było wprowadzenie obowiązku pracy przymusowej, nakaz noszenia gwiazdy Dawida oraz relokacja do wyznaczonych domów, przeznaczonych tylko dla Żydów. Tak jak w całych Niemczech, gliwickim Żydom nie wolno było korzystać z publicznych parków i zieleńców. Jedynym miejscem w mieście, gdzie mogli spędzić czas w zieleni i na świeżym powietrzu był cmentarz żydowski (Cartarius, 2006).

We wrześniu 1939 roku w całej III Rzeszy przeprowadzono spis Żydów (od 16 do 55 roku życia) w celu ustalenia ich potencjału roboczego. W Gliwicach naliczono 356 osób spełniających powyższe kryteria. Żydzi kierowani byli przede wszystkim do prac drogowych i porządkowych. W 1941 roku wprowadzono w całej Rzeszy nakaz noszenia gwiazdy Dawida. W Gliwicach oznaczenia te wzbudzały zainteresowanie przede wszystkim wśród dzieci, które głośno komentowały pojawienie się przedstawicieli społeczności żydowskiej na ulicach. W tej sytuacji Arthur Kochmann celowo przesunął godzinę rozpoczęcia zajęć w szkole dla dzieci żydowskich, tak aby uniknąć ich bezpośrednich spotkań z rówieśnikami. Pod koniec 1941 roku rozpoczął się proces relokacji ludności żydowskiej, który miał na celu ich separację i koncentrację, a także aryzację ich majątków. Ostateczny termin na opuszczenie mieszkań w nieruchomościach dzielonych z nie-Żydami upływał 30 października 1941 roku. W rezultacie połowa z 650 członków społeczności żydowskiej w Gliwicach musiała opuścić swoje mieszkania, a druga połowa musiała ich przyjąć. Zarząd gminy powołał specjalny komitet relokacyjny, który pomagał w przeprowadzkach oraz w adaptowaniu pomieszczeń na pobyt ludzi (Cartarius, 2006).

Dnia 15 maja 1942 roku rozpoczęła się deportacja Żydów z Gliwic do obozu Auschwitz-Birkenau. Kolejne transporty odbyły się w dniach 16, 20, 28 maja oraz 8, 15, 23 i 29 czerwca. Listy osób wskazanych do konkretnych deportacji przekazywane były lokalnym władzom żydowskim przez Gestapo. Wszystkie deportowane osoby otrzymywały instrukcje zgodnie z którymi należało pozostawić klucze w zamkach szaf i drzwi, a do lokalnych biur Gestapo przekazać rowery, maszyny do pisania i lornetki. Mogli za to zabrać ze sobą wszystkie środki pieniężne (Cartarius, 2006).

Arthur Kochmann próbował w imieniu deportowanych interweniować w Gestapo, wskazując na brak przestrzegania w Gliwicach limitów wieku deportowanych, które obowiązywały w innych

miastach. W odpowiedzi dowiedział się, że ustalanie limitów wiekowych należy do kompetencji władz lokalnych (Cartarius, 2006).

Gliwiczcy Żydzi wskazani do deportacji gromadzeni byli na posterunku policji przy Friedrichstrasse, na którą przywożeni byli policyjnymi ciężarówkami lub musieli stawiać się „dobrowolnie”. Zazwyczaj kolejnego dnia wywożeni byli do obozu (Cartarius, 2006). Według wspomnień świadków w okresie między 15 maja a 28 czerwca w mieście miały miejsce okropne sceny. Prym wśród gestapowskich aktywistów miał wieść niejaki Linz, który zasłynął wśród świadków swoim bezwzględnym postępowaniem przy deportacji domu starców (Schlesinger).

Zakłada się, że podczas II Wojny Światowej do obozu Auschwitz-Birkenau wywieziono ponad 600 członków gminy żydowskiej w Gliwicach. „W maju 1942 roku Pan Linz z Geheime Staatspolizei wszedł siłą do mieszkań Państwa Weissenberg, Karewski, Jakobitz, Angress i Unger, siłą wyciągnął z mieszkań mężczyzn, kobiety i dzieci i wywiózł ich do Auschwitz. W lipcu to samo wydarzyło się w mieszkaniach większości członków wspólnoty, Większość z nich, w tym stary kantor Freysinger, została aresztowana i wywieziona do Auschwitz. Pozostało niewielu. Niektórzy wybrali samobójstwo nad nieznaną przyszłość” – pisał Erich Schlesinger (Jonca, 2001). Hort Bienek wspominał: „Samobójstwa przed wywózką: osiemdziesięciosześcioletnia pani Goldberg, radca sanitarny doktor Aufrecht i jego żona otruli się weronalem, tak samo jako doktor Arnfeld, chemik, obie panny Lewin, stary kantor Freysinger, pani Boehm, której mąż zginął podczas I wojny światowej, doktor Koppemhagen, adwokat i jego siostra, pani Badrian” (Bienek, 1994) . 6 lipca 1942 roku Kochmann napisał „Gmina (żydowska), podobnie jak gminy w Bytomu i Zabrze, została rozwiązana” (Cartarius, 2006).

W mieście pozostało 25-30 Żydów wykluczonych z deportacji jako członków małżeństw mieszanych. Do końca wojny pracowali oni przymusowo i mieszkali w bardzo złych warunkach (Schlesinger). „Hugo Bock, Winter, Baum, Schlesinger (wszyscy żonaci z chrześcijankami) utracili swoje posady (Schlesinger był adwokatem) i zostali zmuszeni do gorszych pracy. i tak, na przykład, musieli pracować w oczyszczalni ścieków” – wspominał Horst Bienek (Bienek, 1994).

W Gliwicach pozostawiono również 14 Żydów, którzy zostali uznani za „pożytecznych” ze względów zawodowych. Wśród nich znajdowali się Ernst Kohn – prawnik, Hardwich Badrian i Pani Aschner, zajmujący się pracami administracyjnymi oraz Max Kopenhagen, który jako były prawnik

i notariusz Oberhuetten A.G i Koncernu Ballestrema pozostał do dyspozycji ww. przedsiębiorstw. Dodatkowo w mieście pozostał również Arthur Kochmann, który wciąż był odpowiedzialny za biuro zarządu gminy, a jego głównym zadaniem była organizowanie i asygnowanie żydowskich aktywów. Był on odpowiedzialny między innymi za sprzedaż majątku po gminie żydowskiej czy konfiskatę metalowych elementów pochodzących z żydowskich cmentarzy. Nałożono na niego również obowiązek prowadzenia korespondencji z byłymi członkami żydowskiej gminy w Gliwicach, którzy po emigracji zapytywali o pozostawionych w mieście członków swoich rodzin. Środkiem komunikacji były telegramy Czerwonego Krzyża. Przykładowa odpowiedź Kochmanna na telegram z Palestyny komunikujący narodziny wnuka: „Rodzice nie mają możliwości odebrania tego listu. Nie przebywają już w Gliwicach. Miejsce ich pobytu jest nieznane. z pewnością ucieszyłaby ich ta wiadomość” (Cartarius, 2006).

Na początku 1943 roku deportowano również wyżej wspomnianych czternastu Żydów. Bienek wspominał: „Przypomina się pewien dzień kwietniowy w roku 1943. Wtedy przed drzwiami tego domu (Niederwallstrasse 17) stały dwie zielone budy i wyprowadzano z niego stare kobiety i mężczyzn. Utworzyła się grupa gapiów. Przypadkowo tamtędy przechodziłem, więc wcisnąłem się między nich. Widziałem jak z domu wychodzili mężczyźni z kapeluszami na głowie, a na piersi mieli pokaźną żółtą gwiazdę. W rękach trzymali małe walizki albo przewiązane kartony. Ludzie, którzy się temu przyglądali, piszczełi, krzyczeli i pluli na nich. To byli ostatni gliwiccy Żydzi, którzy zamieszkali tutaj w dawnym Domu Gminy Żydowskiej, a teraz ich wywożono, najpierw do Katowic, a potem do Oświęcimia” (Bienek, 1994c). W mieście pozostał tylko Artur Kochmann, którego deportowano w grudniu. Nakazano mu stawienie się na posterunku policji, gdzie został zamknięty w celi na noc. Do obozu został wywieziony kolejnego dnia rano. Według Elsy Latacz, uwięzionej w Auschwitz za działalność komunistyczną, Kochmann zmarł na atak serca zaraz po przybyciu do obozu śmierci (Cartarius, 2006).

W związku z masowym werbunkiem mężczyzn do armii, w szczególności po ataku Niemiec na ZSSR w 1941 roku, w gliwickim przemyśle pojawiły się potężne braki kadrowe. Sytuację próbowano rozwiązać poprzez wydłużanie czasu pracy, zwiększanie odsetka zatrudnionych kobiet, a następnie przez angażowanie do pracy robotników przymusowych, jeńców wojennych oraz więźniów obozów koncentracyjnych (Tracz, 2006).

W okresie od marca 1944 do stycznia 1945 roku zaludniono cztery gliwickie obozy – filie obozu koncentracyjnego KZ Auschwitz-Birkenau:

- Gleiwitz I – przy ul. Przewozowej – na terenie zakładów naprawczych Rzeszy Reichsbahnausbesserungswerk, zajmującej się naprawą taboru kolejowego: 17 stycznia 1945 roku przebywało w nim 1336 więźniów. Pierwszym komendantem obozu był Otto Moll (zwany przez więźniów „Cyklopem”), były szef krematoriów i komór gazowych w Birkenau. W pierwszym transporcie w 1944 roku do obozu przyjechali Polacy, Rosjanie i Ukraińcy, a w następnych tygodniach Żydzi z obozu w Monowicach. Więźniowie zajmowali się głównie remontowaniem uszkodzonych wagonów i cystern. Przydzielano ich również do pracy w ślusarni, kuźni, kotłowni oraz przy budowie drogi. Obóz Gleiwitz i zaliczony został do obozów szczególnie ciężkich (Tracz, 2006).

- Gleiwitz II – powstał na ul. Pszczyńskiej przy fabryce sadzy aktywnej należącej do firmy Deutsche Gasrusswerke GmbH – więźniowie pracowali w nim przy naprawie i konserwacji maszyn, a więźniarki przy produkcji sadzy. 17 stycznia 1945 przebywało w nim 740 mężczyzn i 371 kobiet. Głównymi więźniami obozu byli europejscy Żydzi. W obozie panowały bardzo ciężkie warunki pracy. W pomieszczeniach, w których pracowały kobiety temperatura sięgała 70 stopni Celsjusza.

- Gleiwitz III – na terenie Huty Gliwickiej – więźniowie pracowali przy remoncie hal, produkcji broni, amunicji i kół kolejowych. 17 stycznia 1945 roku przebywało w nim 609 więźniów. Pierwszych więźniów przywieziono tu w lipcu 1944 roku, większość z nich stanowili polscy Żydzi.

Gleiwitz IV – przy ul. Andersa – więźniowie pracowali przy rozbudowie koszar i naprawie oraz przeróbce samochodów wojskowych. 17 stycznia 1945 roku przebywało w nim 444 więźniów. Większość z żydowskich robotników, zanim znaleźli się w obozie, przeszło przez getta w Łodzi i Terezynie.

Powyższe obozy włączone były do produkcji zbrojeniowej Niemiec i podlegały komendaturze obozu w Monowicach (KL Auschwitz III) i ten obóz właśnie dostarczał więźniów do pracy w Gliwicach (Tracz, 2006).

W związku z ofensywą Armii Czerwonej już pod koniec 1944 roku naziści rozpoczęli przygotowania do likwidacji oraz ewakuacji obozu macierzystego i jego filii. Głównym założeniem tej operacji było zatarcie śladów zbrodni oraz przetransportowanie więźniów w głąb Rzeszy, aby

mogli tam nadal niewolniczo pracować. Według planu, więźniowie mieli być na pierwszych odcinkach ewakuowani pieszo. Wytyczono główne szlaki ewakuacji i wydano instrukcje dla dowódców kolumn, nakazując im bezwzględne karanie ucieczek, prób buntów i niesubordynacji więźniów (Tracz, 2006).

Wszystkie podobozы funkcjonowały do 17 stycznia 1945. W ciągu dwóch kolejnych dni więźniów niezdolnych do pracy rozstrzelano, a pozostałych ewakuowano do AL. Blechhammer i innym obozów na zachodzie Rzeszy w ramach tzw. marszów śmierci (Malanowicz, 2016).

Jednocześnie Gliwice odegrały rolę ośrodka przeformowania pieszych kolumn w transporty kolejowe. Do Gliwic trafili więźniowie z obozów: Birkenau, Monowitz, Bobrek, Fuersten-Grube, Guenter-Grube, Janina-Grube, Althammer, Hindenburg, Bismarckhuetten, Huberstshuetten, Sosnowitz i Neu-Dachs (Tracz, 2006).

Bienek o marszu na Zachód przechodzącym przez Gliwice pisał: „Wszyscy widzieli ten pochód, ludzie stali na krawędzi ulicy i żegnali się znakiem krzyża, wiedzieli, że nie skończy się to dobrze dla miasta i dla Rzeszy” (Bienek, 1988). Kolumny pieszych więźniów składające się z 500 osób były konwojowane przez SS-manów, którzy zabijali więźniów słabych i wyczerpanych. Za kolumnami więźniów podążały komanda egzekucyjne, które dobijały żyjących jeszcze więźniów. Po dotarciu do Gliwic, marsze śmierci przechodziły dzisiejszymi ulicami: Wyszyńskiego, Powstańców Warszawy, Wrocławską, Daszyńskiego, Rybnicką, Jagiellońską i Franciszkańską. W Gliwicach więźniów załadowano do otwartych wagonów towarowych i wywieziono na Zachód. Estymuje się, że w granicach miasta zamordowano ponad 70 oświęcimskich więźniów, którzy zostali pochowani na cmentarzu żydowskim przy ul. Poniatowskiego. Wiosną 1945 roku z całej okolicy zwożono do Gliwic zwłoki uczestników „marszów śmierci”. Większość z nich pochowano na Cmentarzu Centralnym. Po 1948 roku do Gliwic przeniesiono również ekshumowane szczątki członków ofiar marszu z okolic Gliwic (Kubit, 2009). Ponieważ więźniów w pasiakach pod eskortą esesmanów przeprowadzono śródmieściem i centrum Gliwic, było to dla mieszkańców miasta realne zetknięcie się z ogromem zbrodni dokonanej przez nazistów. Według zachowanych relacji większość mieszkańców miasta była wstrząśnięta widokiem maszerujących więźniów i starała się im w miarę możliwości pomóc, choć równocześnie miały miejsce przypadki wrogiego nastawienia do Żydów (Tracz, 2006). Jeden ze świadków wspomina niemiecką kobietę krzyczącą przez okno na widok „marszu śmierci”: „*Powinno się was wszystkich wywieszać*” (Tracz, 2006).

Wojnę przeżyło w Gliwicach 25 Żydów pochodzących z małżeństw mieszanych – wśród nich znajdował się Erich Schlesinger, późniejszy autor „Historii Gminy Żydowskiej w Gliwicach”. Gliwicka społeczność żydowska z czasem powiększyła się dzięki licznym żydowskim osiedleńcom przybywającym masowo w ramach repatriacji z terenów ZSRR oraz ze wschodnich i centralnych rejonów Polski.

17 maja 1945 roku reaktywowała się gmina żydowska, której przewodniczącym został Zygmunt Freifeld. W okresie tym w mieście mieszkało 171 Żydów. Z uwagi na brak synagogi modlitwy odbywały się w dużej sali kamienicy przy ul. Dolnych Wałów 9. Wkrótce w okolicznych domach reaktywowano działalność domu modlitwy, kuchni i rzeźni koszernej, a następnie przedszkola i szkoły religijnej. W mieście działał klub Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów (Malanowicz, 2016).

W 1946 roku w Gliwicach mieszkało ponad 500 mieszkańców wyznania mojżeszowego. Większość z nich w wyniku paniki wywołanej pogromem kieleckim (z dnia 4 lipca 1946 roku) wyemigrowała do krajów zachodnich oraz do Palestyny.

Żydzi zamieszkujący Gliwice w pierwszych latach po wojnie wciąż spotykali się z przejawami antysemityzmu. Już w październiku 1945 roku zamordowano Wolfa Frydmana, a w lutym 1946 roku Zelliga Weisberga. Wiosną tego samego roku członkowie Narodowych Sił Zbrojnych zabili jeszcze trzech Żydów w mieście. Przestępstwa dokonywane na ludności żydowskiej nie spotkały się z żadną reakcją władz państwowych. Ofiarami napadów i mordów byli Żydzi niepowiązani z nową władzą, a sprawcami byli przede wszystkim przedstawiciele aparatu przymusu, którzy często następnie przypisywali swoje zbrodnie członkom Narodowych Sił Zbrojnych (Jaworski, 2006).

W pierwszych miesiącach po wojnie dla większości Żydów Gliwice było miejscem tymczasowego pobytu, dlatego też w większości nie podejmowali oni pracy zarobkowej, żyli z pomocy społecznej lub oszczędności. Z czasem aktywność zawodowa ludności mozaistycznej zaczęła wzrastać. Większość Żydów podejmowała zatrudnienie w przedsiębiorstwach prywatnych, pozostali zasilali kadry administracji państwowej i samorządowej, wolnych zawodów, spółdzielni oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Z podjęciem pracy problem mieli natomiast Żydzi napływowi, w tym repatrianci z ZSRR. Aby rozwiązać problem bezrobocia rozpoczęto zakładanie spółdzielni żydowskich. W latach 1946-1947 utworzono: Spółdzielnię Krawiecką „Jedność”,

następnie przemianowaną na „Przyszłość”, Spółdzielnię Ślusarsko-Mechaniczną „Zjednoczenie”, Spółdzielnię Stolarską „Stolarz”, Spółdzielnię Chemiczną „Chemtech”. Wszystkie działające w Gliwicach spółdzielnie skupione były w Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” założonej w Katowicach (Jaworski, 2006).

Pomimo względnej stabilizacji życia dla większości Żydów, niezależnie od orientacji politycznej, punktem docelowym ich działań była emigracja do Palestyny. Przekonanie o słuszności takiego rozwiązania było wynikiem Zagłady, która miała miejsce na ziemiach polskich podczas II Wojny Światowej. Etapem przygotowawczym na drodze do emigracji i stworzenia własnego państwa było zakładanie ośrodków produktywizacji młodzieży żydowskiej, czyli tak zwanych kibuców. Podczas organizowanych w kibucach kursów młodzież uczyła się rzemiosła, języka hebrajskiego i angielskiego. Uczestnicy szkoleń poddawani byli również indoktrynacji ideologicznej. W Gliwicach funkcjonowało kilka takich ośrodków produktywizacji, które prowadzone były przez różne ugrupowania polityczne. Pogrom kielecki i nastroje antysemityczne, oprócz masowej emigracji spowodował również opowiedzenie się większości ugrupowań żydowskich po stronie komunistów. Jednocześnie działające w mieście organizacje syjonistyczne wspierały materialnie emigrację gliwickich Żydów do utworzonego w 1948 roku Izraela (Jaworski, 1991).

W związku z trudnym położeniem materialnym Żydów w 1945 roku, w mieście powstał podlegający Centralnemu Komitetowi Żydowskiemu w Polsce – Okręgowy Komitet Żydowski w Gliwicach. W ramach swojej działalności Komitet prowadził kuchnię ludową, która wydawała bezpłatne posiłki chorym oraz biednym. Komitet utworzył również dom noclegowy. Obie instytucje zakończyły działalność w 1947 roku, kiedy ludność żydowska osiągnęła względną stabilizację materialną. Po decyzji o powołaniu do życia Politechniki Śląskiej Komitet uruchomił internat dla młodzieży (bursę). Jednocześnie w Gliwicach funkcjonowały prowadzone przez inne organizacje żydowskie: dom dziecka oraz Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, posiadające ambulatorium, w którym udzielano ludności żydowskiej bezpłatnych porad medycznych. z inicjatywy Komitetu Żydowskiego w Gliwicach założono również świetlicę, pełniącą rolę czytelnicy prasy i książek, a także Żydowskie Towarzystwo Kultury, którego celem była promocja kultury postępowej i języka jidysz. W 1948 roku utworzono Żydowski Klub Sportowy „Gliwice”, który prowadził sekcje boksu, gimnastyki, lekkiej atletyki i tenisa stołowego. W 1947 roku w Gliwicach

odbył się zlot żydowskich klubów sportowych Górnego Śląska. Klub został zlikwidowany w 1949 roku w związku z emigracją jego członków do Izraela (Jaworski, 2006).

Dnia 4 września 1949 roku opublikowany został komunikat rządowy o możliwości emigracji do Izraela, który był niczym innym jak nakazem wyjazdu dla Żydów, którzy nie podzielali poglądów komunistycznych. Prawa wyjazdu nie przyznano jedynie przemysłowcom i lekarzom. Pozostali Żydzi, po zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego, otrzymywali dokumenty podróży. W okresie od 15 grudnia 1949 do 11 grudnia 1950 roku Gliwice opuściło co najmniej 226 Żydów (Jaworski, 2006).

W 1950 roku w mieście pozostawało jeszcze około 400 Żydów. Nastroje emigracyjne wzmocniły się ponownie w roku 1955 w związku z ponownym ujawnieniem się antysemityzmu i pogarszającej się sytuacji materialnej Żydów. Jednocześnie do miasta przybywali żydowscy obywatele polscy – repatrianci z ZSRR. W 1959 roku mieszkało w Gliwicach około 300 Żydów. Po drugiej kampanii antysemickiej w latach 1967-1969 w mieście pozostało ich już tylko 200 (Jaworski, 2006).

Obecnie w Gliwicach żyje według różnych źródeł między 25 a 40 Żydów (Wirtualny Sztetl, 2017) (Malanowicz, 2016).

Tabela 1: Liczba żydowskich mieszkańców Gliwic.

źródło: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/76-gliwice/100-demografia/20735-demografia>

ok	Liczebność mieszkańców	Liczebność Żydów	Udział Żydów w ogóle mieszkańców, wyrażony odsetkiem
1739		11	
1743		28	
1763		51	
1787		67	
1794		62	
1799		97	
1800		105	
1804		115	
1806		133	
1811		170	
1812		174	
1813		180	

1830		463	
1851		1145	
1858	10 000	1880	18,8
1861		1892	
1864		1906	
1867		2009	
1871	13 130		
1875		1897	
1880	15 077	1838	12,2
1885	17 600	1874	10,6
1905	61 326	1960	3,2
1914	70 160		
1921	40 698	2200	2,0
1925		2021	
1927	102 456	1912	1,9
1929		2020	
1930		1899	
1933	110 339	1803	1,6
1938		1250	
1939	117 240	902	0,8
1940		692	
1946	95 980	1000	1,0
1950	119 968	200	0,2
2002	202 604	25	0,01

Udział Żydów gliwickich w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta

Druga połowa XIX wieku w Gliwicach to okres rozkwitu miasta, w tym przede wszystkim przemysłu, w którym znaczny udział mieli gliwiczcy Żydzi. Gwałtowny rozwój miasta był pokłosiem uruchomienia w 1845 roku linii kolejowej łączącej Gliwice z zachodnią i centralną częścią kraju, a następnie z Austrią i Kólestwem Polskim. Żydzi stanowili w tym czasie najliczniejszą grupę wśród kupców. Zakładane przez nich firmy bardzo szybko ewoluowały od rodzinnych przedsiębiorstw do ponadregionalnych koncernów. Na pewno na ich korzyść przemawiała doskonała znajomość języka niemieckiego w mowie i w piśmie, która nie była typowa dla ówczesnych mieszkańców miasta (Małusecki, 2006). Rozwój gospodarczy wiązał się z rozkwitem życia kulturalnego i społecznego.

Do przedstawicieli ludności mozaistycznej zasługujących na wymienienie ze względu na zasługi dla miasta należeli:

- Salomon Lubowski (1825-1889) – jeden z najślawniejszych budowniczych gliwickich XIX wieku – zaprojektował między innymi: dom własny (ul. Górnych Wałów 13), sąsiadujący z nim dom Simona Tropłowitza, willę Maxa Perlisa (ul. Zygmunta Starego 11a), budynek Starostwa Powiatowego, szpital miejski (ul. Kościuszki), dawny budynek poczty (pl. Inwalidów Wojennych), budynek zarządu O/S Eisenindustrie (obecnie „Biprohut”), a także Willę Caro jako dom rodzinny jego córki Flory Caro. Najwybitniejszym dziełem Lubowskiego była gliwicka synagoga.

- Eugen Lustig (1856-1929) – prawnik i notariusz, radny miejski a w latach 1912-1913 przewodniczący rady miejskiej, założył Kaltbadschule (obecnie i Liceum Ogólnokształcące), członek kuratorium do spraw szkół wyższych. W roku 1917 przyznano mu tytuł honorowego obywatela Gliwic. z jego inicjatywy powstało w Alpach schronisko Gleiwitzer Huette. Po jego śmierci jego imieniem nazwana została jedna z gliwickich ulic (dziś ul. Gorzołki).

- Josef Kleczewski (1839-1922) – budowniczy i właściciel papierni, radny miejski działający w licznych zrzeszeniach miejskich i wyznaniowych. W 1865 roku założył Gliwickie Towarzystwo Pożyczkowe. W 1872 roku Kleczewski uruchomił w Gliwicach fabrykę papieru specjalizującą się w produkcji tektury. Kleczewski był również współzałożycielem Towarzystwa Gimnastycznego i loży „*Humanitas*”, a także przewodniczącym Związku Wsparcia Sierot i Wsparcia Rzemiosła między Izraelitami. W 1919 roku przyznano mu tytuł honorowego obywatela miasta Gliwice. Syn Josefa, Max, był członkiem zarządu Gimy Żydowskiej w Gliwicach oraz Izby Przemysłowo-Handlowej dla Prowincji Górnośląskiej w Opolu. Przez pewien okres przewodniczył Towarzystwu Śpiewaczemu i loży *Humanitas*. Max jest autorem skomponowanego w 1892 roku Marszu Górnośląskiego (zwanego „marszem Kleczewskiego”), który zadedykował Gliwicom.

- Rodzina Friedlaenderów – Emanuel (1822-1880) i jego syn Friedrich Victor zwany Fritzem (1858-1917) – założyli przedsiębiorstwo spedycyjne zajmujące się eksportem węgla na Górnym Śląsku, a także poza jego granicami. Fritz w 1883 roku otworzył koksownię przy szybie Poręba, miał też kilka kopalń, które stale przebudowywał i unowocześniał. Zarobione środki przeznaczał na inwestycje w koksownię. Wziął również udział w tworzeniu zakładów azotowych w Chorzowie. Emanuel Friedlaender był współzałożycielem Izby Handlowej w Gliwicach oraz Towarzystwa

Śpiewaczego. Firma Emanuela Friedlaendera posiadała monopol na hurtowy handel górnśląskim węglem (Greiner, 2011).

- Arthur Kochmann – znany gliwicki prawnik i notariusz, w roku 1928 przyznano mu tytuł honorowego obywatela Gliwic w uznaniu zasług w okresie plebiscytowym, był politykiem Niemieckiej Partii Demokratycznej, wieloletnim przewodniczącym gliwickiej gminy żydowskiej i członkiem rady miejskiej (przez 30 lat). Jego córka Susanne Renzetti była żoną włoskiego faszysty Giuseppe Renzettiego, tajnego doradcy ds. kontaktów między Hitlerem, konsula generalnego w Berlinie. Najprawdopodobniej w związku z tymi relacjami rodzinnymi Kochmanna początkowo nie dotyczyły nazistowskie represje. W grudniu 1943 roku wywieziono go ostatnim transportem do obozu koncentracyjnego Auschwitz- Birkenau.

- Rodzina Tropłowitz – rodzina wywodząca się z miejscowości Tropłowitz (dziś Opawica) w Czechach – to jedna z najstarszych rodzin żydowskich w Gliwicach. Salomon Tropłowitz (1789-1869) zajmował się handlem węgierskimi winami, a w 1848 roku został pierwszym żydowskim radnym w Gliwicach. Syn Salomona, Louis Simon (1825-1913) był jednym z budowniczych gliwickiej synagogi, a jego wnuk Oskar (1863-1918) był farmaceutą, który w swojej fabryce pod Hamburgiem stworzył krem Nivea, pastę do zębów w tubce i plaster opatrunkowy.

- Rodzina Caro – rodzina prowadziła interesy, inwestując w rozbudowujący się na terenie Górnego Śląska przemysł. W 1848 roku Moritz Isaac Caro wybudował na obrzeżach Gliwic, na terenie młyna wodnego nad Kanałem Kłodnickim (przy linii kolejowej) nowoczesną hutę o napędzie parowym - Hutę „Hermina” (dziś: Huta Łabędy). z czasem interes przejął jego syn Robert. W 1882 roku Huta „Hermina” jako pierwsza w Europie huta posiadała oświetlenie elektryczne. Robert Caro był również współdziałowcem gliwickiej fabryki drutu, której właścicielem był jego szwagier Heinrich Kern. Synowie Roberta Oskar i Georg nabyli również hutę „Julia” w Bobrku. W 1887 roku doprowadzili oni do połączenia własnych zakładów z firmą „Heinrich Kern&Co” (fabryka drutu) i hutą „Baildon” (w Katowicach) w wyniku czego powstał koncern Oberschlesische Eisenindustrie A.G. für Bergbau und Hüttenbetrieb – Górnośląska Spółka Akcyjna Przemysłu Górniczo-Hutniczego. W kolejnych latach dołączono do niego również hutę „Silesia” w Rybniku. Była to jedna z największych spółek tego typu w Niemczech (Włodarczyk, 2014).

- Heinrich Kern – w 1866 roku założył w Gliwicach ze swoim szwagrem Robertem Caro fabrykę drutu, która działała pod nazwą „Heinrich Kern&Co”. W 1876 roku Kern został wybrany na Przewodniczącego Głiwickiej Gminy Żydowskiej, do której w owym czasie należały też miejscowości: Łabędy, Czekanowo, Szalsza, Gierałtowice, Nowa Wieś, Szobiszowice, Trynek, Brzezinka, Żerniki, Ligota Zabrska i Przyszowice. Był również radnym miejskim i członkiem magistratu słynnym ze swojej działalności dobroczynnej (Małusecki, 2006).

- Rodzina Bermann – Bernhard sprowadzał do Gliwic i oferował piwo produkowane przez najnowocześniejsze niemieckie browary, jego syn Salo był cenionym gliwickim lekarzem, a wnuk Gottfried, zarządzał jedną z najważniejszych niemieckich oficyn wydawniczych S.Fischer Verlag.

- Silberkeit Arthur, poeta urodzony 26 maja 1881 roku w Gliwicach, zmarł w Auschwitz. Ukończył w Gliwicach szkołę powszechną i katolickie gimnazjum. Od 1907 roku był zawodowym pisarzem w Berlinie. Współpracował przy wydaniu wielu publikacji dotyczących Śląska, w 1921 roku otrzymał Nagrodę Literacką Miasta Kolonii.

- Rodzina Huldchinsky – jedna z najbardziej znanych rodzin żydowskich związanych z przemysłem. Salomon Huldchinsky założył w 1867 roku w Gliwicach zakład produkcji rur, który następnie został przekształcony w hutę (nazwaną następnie Hutą „1 Maja”). z biegiem czasu huta weszła w skład koncernu Oberbedarf będącego jednym z najbardziej liczących się zakładów górnośląskiego przemysłu. Syn Salomona, Oskar, był autorem wybudowanego w latach 1892-1894 osiedla robotniczego (przy ul. Chorzowskiej) składającego się z 55 domów dwurodzinnych oraz przeznaczonego dla robotników kościoła pod wezwaniem Świętej Rodziny (zwanego w owym czasie Kaplicą Huldchinsky’ego). Oskar Huldchinsky był również jednym z założycieli powołanego w 1888 roku Związku Gmin Żydowskich Górnego Śląska.

- Bendix Meyer - założył w Gliwicach fabrykę kotłów „Oberschlesische Kesselwerke B. Meyer” G.m.b.H. Meyer był również członkiem zarządu gminy żydowskiej, a także zarządu uzdrowiska dla dzieci żydowskich, które mieściło się w Jastrzębiu. Był członkiem rady miejskiej i współzałożycielem Towarzystwa Muzycznego w Gliwicach (Małusecki, 2006).

Powyższa lista nie wyczerpuje wszystkich żydowskich mieszkańców miasta mających wpływ na rozwój Gliwic. Wspomnieć należy również o A. Blumenreichu (właścicielu huty szkła), Moritzu Rahnerze posiadającym fabrykę mydła, czy Josefie Schindlerze (prowadzącym fabrykę cygar).

Kolejni żydowscy przemysłowcy: Danziger, Münzer, Neufeld i Rappaport uruchomili w mieście młyny parowe. Emanuel Fränkel był założycielem prywatnego banku, a Abraham Perls otworzył kantor wekslowy (Małusecki, 2006).

Pod koniec wieku XIX nastąpił rozkwit życia teatralnego w Gliwicach, w którym spory udział miało Towarzystwo Teatralne Gminy Żydowskiej. Natomiast największe sukcesy kulturalne osiągnęła Gmina Żydowska w dziedzinie muzyki. Kierownikiem chóru żydowskiego w Gliwicach przez ponad 25 lat był Willy Fleischer. W 1918 roku Ruscha Kohn założyła w mieście Szkołę Muzyczną z siedzibą przy ul. Zwycięstwa 28. Wkrótce szkoła została przemianowana na Konserwatorium. Na zaproszenie gminy żydowskiej do miasta przybywało wiele słynnych solistów i zespołów (Schmidt, 2006).

Rozdział 7: Żydzi zabrzańscy

Geneza i rozwój diaspory w Zabrzu

Pierwsze informacje o ludności żydowskiej na terenie dzisiejszego Zabrza pochodzą z końca XVIII wieku. Według danych archiwalnych w okresie tym w Mikulczycach mieszkał Salomon Lippman, a arendę piwną i gorzelnianą prowadził Salomon Abraham. W Biskupicach zamieszkiwał Salomon Koeninsberg, a Hirschel Elias prowadził arendę gorzelnianą. Arendarzem w Zabrzu był Juedel Baruch (Brilling, 1979).

W 1812 roku, kiedy Żydzi mieszkający w Prusach otrzymali prawa obywatelskie, na terenie dzisiejszego Zabrza zamieszkiwało trzech Żydów: Loebel Biermann w Makoszowach, Perl Koppel w Maciejowie i Jacob Abraham Fleischer Schlesinger w Biskupicach. W 1830 roku w mieście mieszkało 18 Żydów (w Małym Zabrzu, Starym Zabrzu i Mikulczycach), a piętnaście lat później było ich 47 (Hnatyszyn, 2013).

Jednym z pierwszych mieszkańców pochodzenia żydowskiego w mieście był Mojżesz Glaser, który, mimo że z zawodu był oberżystą, trudnił się głównie budową domów. Około 1825 roku zlecono mu prace budowlane przy budynkach zabrzańskiej parafii św. Andrzeja (Walerjański, 1996).

W połowie XVIII wieku Żydzi zamieszkiwali w Starym Zabrzu, Małym Zabrzu, Wsi Doroty, Zaborzu z Porembą, Biskupicach, Mikulczycach i Maciejowie (Knosala, 2016). Nabożeństwa i nauczanie religii odbywało się w prywatnych pomieszczeniach należących do Salomona Hoffmanna, a następnie w lokalu Loebela Handlera – właściciela pierwszego browaru w mieście (działającego w okresie powojennym jako Górnośląskie Zakłady Piwowarskie) (Walerjański, 1996).

W początkowym okresie obecności w Zabrzu Żydzi posyłali swoje dzieci do jedynej istniejącej szkoły w Zabrzu „Kuesterschule”, która znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Wolności. Z czasem pojawili się również nauczyciele domowi, a wśród nich Max Wolff, który wystąpił w 1859 roku do starostwa w Bytomiu z prośbą o otwarcie w Zabrzu prywatnej szkoły dla żydowskich dzieci. Pomysł zaakceptował ksiądz Philipp Kitta, pełniący w owym czasie równocześnie funkcję proboszcza parafii Św. Anny jak i inspektora szkolnego. Ponieważ sprawa w urzędach przeciągała się, pod koniec 1859 roku kolejny wniosek o utworzenie tzw. „Juedische Vereins-Schule” złożyło 14 członków

społeczności żydowskiej. Do wniosku załączono listę 47 dzieci, które będą potencjalnie uczęszczać do szkoły. W 1860 roku przedstawiciele *Vereins-Schule* zatrudnili Maksa Wolffa jako nauczyciela. Zgoda bytomskiego starostwa na utworzenie szkoły i jej działalność przez 1 rok pochodzi z czerwca 1860 roku (Hnatyszyn, 2013). Rok później do Zabrza przeniósł się z Lipin nauczyciel M. Blumenfeld, który również złożył wniosek o utworzenie prywatnej szkoły żydowskiej. Koncesję na jej prowadzenie otrzymał w kwietniu 1862 roku. W czerwcu wspomnianego roku do szkoły uczęszczało 34 uczniów obojga płci, a zajęcia odbywały się w wynajmowanych pomieszczeniach mieszkalnych (Hnatyszyn, 2013).

W 1865 roku powstała w Zabrzu żydowska gmina filialna podległa gminie żydowskiej w Bytomiu, która nabyła parcelę budowlaną w celu budowy synagogi i szkoły. Parcela znajdowała się na rogu obecnych ulic Brysza i Karłowicza. W 1867 roku przy dzisiejszej ulicy Karłowicza nr 10 wybudowano szkołę. W budynku szkoły znajdowały się trzy klasy, pokój nauczycielski, mieszkanie woźnego i dwa mieszkania dla nauczycieli (Hnatyszyn, 2013). Rok później założono tam izraelski związek opieki nad chorymi i instytut pogrzebowy „Chewra Kadischa”. (Knosała, 2016).

W 1871 roku w Zabrzu mieszkało 731 Żydów, z czego większość (285 osób) zamieszkiwała obszar Małego Zabrza. Na drugim miejscu plasowało się Zaborze, gdzie zamieszkiwało 189 Żydów (często w dokumentach pojawia się Plac Koksowy). Niewiele mniej ludności żydowskiej mieszkało w Starym Zabrzu. 61 Żydów mieszkało w Biskupicach, 42 w Mikulczycach, a najmniej na obszarze osiedla Doroty (Hnatyszyn, 2014).

Decyzję o powołaniu w Zabrzu gminy żydowskiej z dniem 1 stycznia 1872 roku podjęło 47 członków zabrzańskiej filii gminy żydowskiej w Bytomiu. Gmina posiadała działkę, na której obok funkcjonującej już szkoły, wybudowano w 1874 roku synagogę (Hnatyszyn, 2006). Synagoga była architektonicznym przykładem niemieckiej sztuki neoromańskiej, a jej fasadę wieńczyły dwie wieże zakończone gwiazdami Dawida. Pomiędzy wieżami znajdowała się tablice z dziesięcioma przykazaniami. Trzy łukowe wejścia prowadziły do sali modlitewnej, posiadającej 304 miejsca siedzące (Walerjański, 1996).

W tym samym roku Zarząd Zabrzańskiej Gminy Synagogałnej złożył wniosek o przekształcenie prywatnej szkoły żydowskiej w Zabrzu w szkołę publiczną, który został rozpatrzony pozytywnie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych. Pierwszymi nauczycielami

w szkole publicznej byli Julius Sachs i Adolf Sander. W 1874 roku do szkoły uczęszczało 86 dzieci, w 1895 roku 77 dzieci, w 1900 roku – 133 dzieci, a w 1906 roku – 151 dzieci. Właściciel części ziem Zabrze książę Guido Henckel von Donnersmarck podarował gminie żydowskiej działkę, na której założono cmentarz żydowski (Niemierowski, 1982-1983). Wcześniej zabrzańscy Żydzi chowani byli na cmentarzu żydowskim w Bytomiu (Walerjański, 1996).

W 1898 roku przy okazji powiększenia synagogi wybudowano tzw. małą synagogę, w której ulokowano również archiwum żydowskie i mieszkania dla pracowników gminy. Budynek ten został kompletnie przebudowany w latach pięćdziesiątych i mieści się w nim aktualnie dom starców (Walerjański, 1996).

Początkowo obowiązki rabina w zabrzańskiej synagodze pełnione były przez przedstawicieli sąsiednich gmin (Gliwic i Bytomia), ale już w 1895 roku zaangażowano rabina – dr. Saula Kaatza (Knosala, 2016).

W 1901 roku zabrzańska gmina wyznania mojżeszowego liczyła 1165 członków (Knosala, 2016). W 1906 roku szkoła żydowska została przejęta przez utworzoną rok wcześniej dekretem Wilhelma II gminę Zabrze. Szkoła zachowała swój wyznaniowy charakter, ale miasto sprzeciwiało się finansowaniu nauki uczniów spoza Zabrze – tym samym liczba dzieci stale spadała – w 1916 roku było ich już tylko 78. W latach 1906-1907 wśród absolwentów szkoły powszechnej w Zabrzu znajdowało się 8 uczniów pochodzenia żydowskiego, wywodzących się z rodzin bankierów i kupców. Czworo z nich podjęło studia medyczne, troje prawnicze, a jedno – handlowe (Dudała, 2001).

Większość społeczności żydowskiej zamieszkiwała w tym okresie na terenie Małego Zabrze. Około 200 Żydów mieszkało na osiedlu Dorota i podobna liczba w Starym Zabrzu. Nieliczni w Biskupicach i w Mikulczycach. Była to społeczność niejednolita pod względem ekonomicznym i religijnym, ale charakteryzowała ją solidarność etniczna i moralna potrzeba wzajemnej pomocy (Niemierowski, 1982-1983).

Żydowscy mieszkańcy Zabrze silnie identyfikowali się z państwem niemieckim. Na polach bitewnych I Wojny Światowej „za Cesarza i Rzeszę” zginęło od 51 do 67 powołanych do wojska członków zabrzańskiej gminy żydowskiej (Hnatyszyn, 2015). Swoją niemieckość Żydzi wykazali też w okresie plebiscytowym (Gołasz, 2014). Żydów poległych na polach bitewnych I Wojny Światowej uhonorowano tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę synagogi (Hnatyszyn, 1997). Za udział

w akcji plebiscytowej po stronie niemieckiej wielu zabrzańskich Żydów została odznaczona Śląskim Orłem (Gołasz, 2011).

W latach 1920-1935 Żydzi zabrzańscy należeli do najbogatszych mieszkańców Zabrze. Nie wyróżniali się strojem ani wyglądem, realizowali bowiem popularne w ówczesnej Europie Zachodniej hasło „bycia Żydem w domu i synagodze, a Europejczykiem na ulicy”. W okresie międzywojennym gmina prężnie rozwijała swoją działalność kulturalno-społeczną. Przy gminie aktywnie funkcjonowały następujące stowarzyszenia: Izraelickie Towarzystwo Śpiewacze i chór „Concordia”, Towarzystwo Gimnastyczne „Hakoah”, loża masońska, Izraelicki Związek Kobiet, Związek Syjonistów w Niemczech, Towarzystwo Zapomogowe. Co więcej, zabrzańska gmina żydowska posiadała własne monety o różnych nominałach. W tym czasie zabrzańska gmina należała do największych gmin żydowskich na Górnym Śląsku. W 1931 roku gmina liczyła 1200 członków. Ludność żydowska była mocno zasymilowana i zintegrowana ze społeczeństwem niemieckim i jawnie utożsamiała się z niemiecką racją stanu (Walerjański, 1996).

Pomimo nacisków partyjnych, rozwój organizacji nazistowskiej na Śląsku przebiegał bardzo opornie, choć już w maju 1923 roku paramilitarna organizacja nazistowska z Zabrze przeprowadziła atak na polski punkt kontroli celnej i paszportowej, w wyniku którego poważnie zranionych zostało kilku pracujących tam urzędników (Katolik codzienny, 1923).

Max Fillusch, członek Rady Miejskiej Zabrze, aktywny członek NSDAP na Śląsku, był szczególnie zaciekle antysemitą. Domagał się on wykluczenia Żydów z gospodarki poprzez nacjonalizację syndykatów i konsorcjów, która powinna odbyć się jak najszybciej, a przeprowadzić ją miało rasowo czyste przywództwo Rzeszy. Uważał on również, że słabość demokracji parlamentarnej w Niemczech jest wynikiem „polityki żydowskiej”. Domagał się też odstąpienia od przestrzegania zapisów Traktatu Wersalskiego (Maciejewski, 2001).

Po dojściu do władzy nazistów sytuacja Żydów w Zabrzu była wciąż względnie stabilna, co stanowiło konsekwencję obowiązywania na terenie Górnego Śląska Konwencji Genewskiej gwarantującej na obszarach plebiscytowych ochronę praw mniejszości narodowych. Działania antyżydowskie wzmożyły się w połowie lipca 1937 roku wraz z wygaśnięciem Konwencji. Rozciągnięcie na teren Zabrze ustaw norymberskich skutkowało usunięciem Żydów z urzędów i aryzacją przedsiębiorstw. Niepowodzeniem natomiast zakończył się zorganizowany w mieście

bojkot sklepów żydowskich – mieszkańcy Zabrze nadal dokonywali zakupów w żydowskich placówkach handlowych i korzystali z usług żydowskich rzemieślników. Lokalne władze partyjne zmuszone były podjąć kroki piętnujące takie zachowania (Gołasz, 2011).

Z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej władze partyjne rozpoczęły nadrabianie zaległości w rugowaniu i spychaniu ludności żydowskiej na margines społeczeństwa. Rozpoczęły się działania skierowane przeciwko żydowskim kupcom i producentom. W listopadzie 1937 roku zlikwidowano w Zabrzu siedem żydowskich destylarni pod pretekstem „brudu i zawodności”, co spotkać się miało z wielkim oburzeniem „konsumentów” (Gołasz, 2011).

W styczniu 1938 roku kierownictwo powiatowe NSDAP w Zabrzu otrzymało raport z którego wynikało, iż zabrzański sąd obwodowy został całkowicie „wyczyszczony” z żydowskich pracowników. Rok 1938 to również okres intensywnej aryżacji majątków w Zabrzu – majątki Żydów były wywłaszczane i przekazywane nowym, „aryjskim” obywatelom (Węcki, 2014). Bardziej drastyczne kroki podjęto jesienią 1938 w stosunku do Żydów polskich zamieszkujących w Zabrzu. W ciągu jednej nocy z 28 na 29 października dokonano masowego wysiedlenia polskich Żydów z miasta. 39 Żydów posiadających polskie obywatelstwo pozbawiono majątku i przewieziono na granicę z Polską, po drodze znęcając się nad nimi fizycznie i psychicznie. Ponieważ początkowo nie wyrażano zgody na wpuszczenie ich do Polski, zostali oni zmuszeni do nielegalnego przekraczania granicy (Gołasz, 2014).

Przełomowym momentem w historii zabrzańskich Żydów była noc 10 listopada 1938 czyli tzw. „noc kryształowa”. Scenariusz jej przebiegu był podobny do innych miast niemieckich: podpalono synagogę i wszystkie sklepy żydowskie – ogień podłożony został przez „nieznanych sprawców”, a działania straży pożarnej były pozorne. Równocześnie podpalono kaplicę cmentarną (Niemierowski, 1982-1983). Nad ranem usiłowano wydalić do Polski około 30 zabrzańskich Żydów (Gołasz, 2014). Liczba aresztowanych różni się w zależności od źródeł – 114 (Kaczmarek, 2006) lub 350 (Walerjański, 1996) Żydów przetrzymywano w budynku szkoły żydowskiej. Kolejnego dnia 95 z nich przewieziono do obozu w Buchenwaldzie (Jonca, 1998). Podczas przejścia na dworzec kolejowy zostali oni obrzuceni przez lokalnych mieszkańców zgniłymi jajami. W mieście pozostały 554 osoby pochodzenia żydowskiego (Walerjański, 1996). Kierownik zabrzańskiego oddziału NSDAP w swoim raporcie na temat przebiegu „nocy kryształowej” w mieście zanotował: „Posunięcia z 10 listopada wywołały dużą krytykę, szczególnie z powodu rozbijania (żydowskich) sklepów.

Jednak obecne regulacje prawne sprawy żydowskiej znajdują pełne zrozumienie. Często żąda się nawet ich zaostrzenia” (Węcki, 2008).

W styczniu 1939 roku Rzesza przejęła od braci Eisner hutę szkła (Gołasz, 2011).

Przed wybuchem II Wojny Światowej wielu zabrzańskim Żydom udało się emigrować (Węcki, 2014).

W dokumentacji zabrzańskiego oddziału NSDAP z okresu wojennego zachowały się następujące informacje dokumentujące wojenne losy Żydów w mieście:

- w 1941 roku zanotowano, że ludność „aryjska” żąda, aby Żydzi nie byli wpuszczani do tramwajów,
- wprowadzony we wrześniu 1941 roku obowiązek noszenia oznaczeń z gwiazdą Dawida miał spotkać się z zadowoleniem ludności,
- w kwietniu 1942 roku planowano wysiedlenie ludności żydowskiej do baraków, które zostały w między czasie rozebrane – tym samym zwrócono się o dostarczenie nowych baraków celem przesiedlenia do nich 413 Żydów,
- latem 1942 wspomniano o deportacji 520 z 600 wciąż zamieszkujących w Zabrze Żydów i wyrażono nadzieję na niezwłoczną deportację pozostałych 80 (odnotowano również powszechną aprobatę ludności dla wysiedleń, choć wspomniano również o kilku przypadkach współczucia wyrażanego przez kręgi katolickie),
- we wrześniu 1942 roku w aktach NSDAP zaczynają pojawiać się skargi ludności związane z rozdziałem mieszkań deportowanych Żydów (Węcki, 2015).

Gazeta Der Stuermer publikowała w owym czasie donosy dotyczące kontaktów handlowych z przedsiębiorcami żydowskimi oraz zbyt uprzejmego traktowania Żydów jako klientów w sklepach aryjskich. Jednocześnie na witrynach sklepowych i restauracyjnych pojawiły się niemieckie napisy „Żydzi są tutaj niepożądani” i „Żydom wstęp wzbroniony”. Działania takie były dla silnie zasymilowanych Żydów całkowicie niezrozumiałe (Gołasz, 2011).

Kulminacyjnym momentem tragedii zabrzańskich Żydów był rok 1942, kiedy władze zdecydowały o usunięciu pozostałych Żydów z miasta. W pierwszej połowie roku do obozów Auschwitz i Theresienstadt wywieziono 520 zabrzańskich Żydów, w tym rabina Saula Katza. Do

deportacji wyznaczono 80 kolejnych. W 1943 roku w Zabrze mieszkało już tylko 20 osób pochodzenia żydowskiego pozostających w małżeństwach mieszanych (Gołasz, 2014). Działania władz III Rzeszy spotkały się z aprobatą społeczeństwa, za wyjątkiem środowisk zbliżonych do kościoła katolickiego (Węcki, 2008).

W okresie II Wojny Światowej działająca w Zabrzu huta Donnersmarca (wchodząca w skład *Vereinigte Oberschlesische Huettenwerke AG (VOH)* zaangażowana była w produkcję zbrojeniową na rzecz armii niemieckiej. Huta otrzymywała zamówienia na kotwice, wyrzutnie torped, a nawet na sekcje okrętów podwodnych. Regularnie na terenie huty produkowane były wózki transportowe i korpusy granatów oraz min. Pogłębiający się deficyt siły roboczej stworzył zapotrzebowanie na niewolniczą pracę jeńców, pracowników przymusowych oraz więźniów obozów koncentracyjnych. Pierwsi więźniowie „w pasiakach” pojawili się w Zabrzu w 1942 roku i pochodzili najprawdopodobniej z getta lub obozu pracy dla Żydów w Sosnowcu (Michalski i Różycki, 2013). W drugiej połowie 1944 roku w mieście pojawili się Żydzi pochodzący z Polski i Czech, którzy trafili do niewoli w KL Auschwitz III (Monowitz). Nieopodal Huty, przy ul. Mikulczyckiej 15, wybudowano niewielki obóz pracy dla kobiet i mężczyzn. Komendantem obozu był Adolf Taube. Pierwszy transport kobiet dotarł do Zabrze w sierpniu 1944 roku (Michalski i Różycki, 2013). Kobiety z obozu KL Hindenburg pracowały przy produkcji zapalników do granatów, na spawalni i lakierni. W obozie przebywało ponad 400 kobiet, były wśród nich Żydówki polskie, słowackie, czeskie oraz Romki (Strzelecka, 1969). Pierwsi mężczyźni pojawili się w obozie w październiku 1944 roku – w większości byli oni narodowości czeskiej, zwano ich potocznie „muzułmanami” (Leksy, 2006). W części męskiej obozu zgromadzono od 70 do 200 Żydów, którzy pracowali w kopalni „Concordia” oraz przy produkcji wózków do bomb latających (Gołasz, 2008). Według zeznań większość więźniów obozu pochodziła z okolic Radomia i Krakowa (Gołasz, 2008.1). Oba obozy zostały ewakuowane 19 stycznia 1945 roku. Więźniowie opuszczali obóz w ramach tzw. marszów śmierci – prowadzeni byli przez miasto (obecnymi) ulicami Franciszkańską, Grunwaldzką, Pestolazziego, Kondratowicza i Wolności w kierunku Gliwic (Czakai, 2002). Następnie kobiety zostały skierowane do obozu Gross-Rosen, a następnie do obozu Bergen-Belsen, gdzie dotarły 2 lutego 1945 roku. Mężczyźni zostali skierowani bezpośrednio do Buchenwaldu (Leksy, 2006). W chwili obecnej nie istnieją dane wykazujące liczbę więźniów i więźniarek, którzy zmarli w trakcie pobytu w obozie lub w związku z nim. Według relacji świadków istniały cztery groby, zlokalizowane pomiędzy odlewnią

a podobożem, w których pochowani mogli zostać więźniowie. W momencie składania relacji przez świadków (lata 60. XX w.) na terenie tym zlokalizowane już były zabudowania przedsiębiorstwa „Mostostal” (Michalski i Różycki, 2013).

Po zakończeniu działań wojennych i zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną nastąpiły powroty do Zabrza członków przedwojennej społeczności żydowskiej. Chociaż większość zabrzańskich Żydów zginęła w obozach, do miasta wracali jego żydowscy mieszkańcy. Tym samym podjęto próbę odbudowy życia religijnego, społecznego i politycznego. z uwagi na niewielką skalę zniszczeń (ok. 5%) Zabrze było też atrakcyjnym miejscem do osadnictwa dla zamieszcowych Żydów, z których większość pochodziła z Polski centralnej i Kresów Wschodnich. Liczba Żydów, w tym większości repatriantów, rosła w Zabrzu aż do pogromu kieleckiego, po którym liczba ta drastycznie spadła – w związku ze wzmożoną emigracją na Zachód i do Palestyny (Gołasz, 2008.3).

Na terenie miasta powstawać zaczęły liczne organizacje i zrzeszenia, których podstawowym celem było udzielanie pomocy uratowanym z Holocaustu. Podstawowym problem ludności żydowskiej w tym okresie był brak pracy. Na rynku ofert pracy znajdowały się przede wszystkim stanowiska w przemyśle, natomiast wśród Żydów przeważali przedstawiciele wolnych zawodów. Mieli oni szansę na podjęcie pracy jedynie w administracji państwowej i samorządowej oraz w instytucjach społecznych. Aby ułatwić Żydom znalezienie pracy, podobnie jak w innych miastach, w Zabrzu zaczęły powstawać spółdzielnie żydowskie. W lutym 1946 roku powstała spółdzielnia szewska „Wolność” oraz spółdzielnia przetwórstwa owocowego. W mieście otwarto też sklep spółdzielni „Solidarność”, która handlowała towarami wytwarzanymi przez żydowskie spółdzielnie produkcyjne (Gołasz, 2014). Jednocześnie próbowano podejmować działania prowadzące do odrodzenia życia religijnego w mieście. W sierpniu 1945 roku utworzono w Zabrzu Żydowskie Zrzeszenie Religijne, które otrzymało decyzją wojewody śląskiego przestrzeń przy ul. Brysza 3, służącą wcześniej jako lokal mieszkalny (dziś w tym budynku znajduje się Dom Opieki Społecznej). Celem Zrzeszenia była organizacja obrzędów żydowskiego kultu oraz wychowania religijnego. Wiosną 1948 roku do Zrzeszenia należało 180 osób. W przejętym budynku urządzono salę modlitewną oraz łaźnię. Przy Zrzeszeniu działała szkoła wyznaniowa, prowadzono też działalność zapomogową. Na cmentarzu żydowskim przy ul. Cmentarnej wykonywano obrzędy pogrzebowe. Zrzeszenie prowadziło też działalność socjalną – kierowało Domem Dziecka, Domem Starców i Domem Inwalidy. Wszystkie te instytucje działały w budynku przy ul. Brysza 3 (Gołasz, 2014).

W okresie powojennym w Żydowskim Domu Dziecka w Zabrzu przebywało 48 żydowskich dzieci pochodzących z różnych obszarów dawnej Rzeczypospolitej. W większości były to dzieci, które przetrwały wojnę dzięki pomocy rodzin chrześcijańskich. Inicjatorem powstania w Zabrzu żydowskiego domu dziecka dla ocalałych z Zagłady był Kapitan Drucker i to w większości on, w odpowiedzi na zgłoszenia rodzin, które wyemigrowały do Palestyny, poszukiwał dzieci i negocjował ich powrót do społeczności żydowskiej. Po uzyskaniu w 1946 roku przez Itzhaka Herzoga, głównego rabina w Palestynie, zgody na przyjęcie 500 dzieci-sierot, ocalałych z Zagłady w Polsce, wyemigrowały one przez Niemcy i Francję, aby w 1948 roku dotrzeć na terytorium nowo powstałego państwa Izrael (Leibner, 2017).

W mieście zaczęły też powstawać lokalne struktury działających w kraju związków, stowarzyszeń oraz partii politycznych. W sierpniu 1945 roku utworzono w Zabrzu Centralny Komitet Żydowski, jego siedziba znajdowała się w budynku byłej szkoły żydowskiej przy ul. Karłowicza 10. Przy Komitecie utworzono Wydział Opieki Społecznej, który prowadził stołówkę oraz rozdzielnie odzieży. W budynku działała również szkoła wyznaniowa „Talmud Tora”, do której w 1947 roku uczęszczało 10 uczniów. W lutym 1946 roku utworzono dom noclegowy. Komitet prowadził również bursę szkolną i udzielał pomocy finansowej dzieciom uczącym się (Gołasz, 2014). Równocześnie działało w mieście Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce oraz Żydowskie Towarzystwo Kultury (Jaworski, 2001). W Zabrzu działalność swoją prowadziły komórki legalnie działających w Polsce żydowskich partii politycznych. Aktywną działalność prowadziły między innymi stronnictwa syjonistyczne, które już w listopadzie 1945 roku otworzyły ośrodek produktywizacji Ichudu. Ichud zrzeszał szereg organizacji propagujących idee syjonistyczne (Gołasz, 2014).

W pierwszych latach powojennych doszło w Zabrzu do dwóch incydentów o charakterze antysemickim. W pierwszym przypadku sześciu zabrzańskich mężczyzn porwało i ukrywało dziecko. O czyn ten zostali posądzeni Żydzi. Doprowadziło to do nastrojów antysemickich w mieście i publicznych manifestacji, podczas których interweniować musiały organy bezpieczeństwa. Drugi incydent polegał na ostrzelaniu młodzieżowego ośrodka produktywizacji „Ichudu”, w wyniku czego zginęła Bluma Wajn, była więźniarka Auschwitz (Gołasz 2014).

Próba odbudowy życia żydowskiego w Zabrzu zakończyła się niepowodzeniem. Wpływ na sytuację miało utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, które spowodowało masową

emigrację, a także panujące nastroje anstysemickie i próby zamknięcia organizacji oraz stowarzyszeń żydowskich. Komitet Żydowski w Zabrzu zlikwidowano w 1950 roku (Jaworski, 2001). Rok później uległa likwidacji Żydowska Kongregacja Wyznaniowa, a w 1954 roku dokonano ostatniego pochówku na cmentarzu żydowskim w Zabrzu (Gołasz, 2014).

Tabela 2: Liczba żydowskich mieszkańców Zabrze

(źródło: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/z/72-zabrze/100-demografia/22189-demografia>)

Rok	Liczba mieszkańców	Liczba Żydów	Procent ogółu mieszkańców
1825	1 115	12	1,07
1840		24	
1861		300	
1895		789	
1905	54 228		
1931		1200	1
1939	126 200	554	0,44

Znaczenie mniejszości żydowskiej w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta.

Wśród żydowskich mieszkańców miasta, którzy przyczynili się do jego rozwoju znajdują się:

- Saul Kaatz – urodzony w 1870 roku w Swarzędzu, absolwent Seminarium Żydowsko-Teologicznego w Berlinie, w 1891 roku uzyskał stopień doktora filozofii. W 1895 został powołany na stanowisko pierwszego, głównego rabina gminy żydowskiej w Zabrzu. Był członkiem Centralnego Związku Rabinów w Niemczech i sympatykiem syjonizmu. Podczas aresztowania Żydów w „noc kryształową” osobiście stawiał się w miejscu ich przetrzymywania i domagał się, aby i jego aresztowano. Został zwolniony z deportacji do Buchenwaldu i pozostał wraz z dziećmi i kobietami w Zabrzu. Odmówił wyjazdu z Niemiec. Został wywieziony do obozu KL Auschwitz w 1942 roku wraz z ostatnim transportem zabrzańskich Żydów (Walerjański, 2006).

- Fryderyk Friedlaender – dzierżawca koksowni zlokalizowanej w pobliżu kopalni „Królowa Luiza”, którą w następnych latach połączył z koksownią Erbreich. W dniu 1 stycznia 1890 roku przekazał posiadane przez siebie koksownie „Poremba”, „Skalley”, „Kolejowa”, „Erbreich” spółce Górnośląskie Koksownie i Fabryki Chemiczne „OBERKOKS”, w której zachował pakiet kontrolny akcji. Centrala firmy znajdowała się w Berlinie, a zarząd górnośląskiej części koncernu w Zabrzu przy dzisiejszej ulicy Wolności 338. Spółka wydzierżawiła również koksownie w hucie „Reden” w Zabrzu, a w 1903 roku zakupiła Hutę Redena S.A. W następnych latach Huta Redena S.A. została przekształcona w fabrykę dostarczającą maszyny i konstrukcje dla górnictwa, hutnictwa i koksowni, pełniąc równocześnie rolę zaplecza remontowego dla spółek wchodzących w skład koncernu (Frużyński, 2014). Fryderyk Friedlaender rozbudował zabrzańską gazownię i sfinansował budowę budynków mieszkalnych dla zatrudnionych w niej pracowników. Akcje gazowni zostały wykupione w 1910 roku przez gminę Zabrze (Frużyński, 2014).

- Rodzina Glaser – Moses Glaser był pierwszym Żydem, który osiedlił się w Zabrzu (w 1825 roku). Był przedsiębiorcą budowlanym, któremu powierzono prace przy budowie parafii pw. Św. Andrzeja. Ufundował dla tego kościoła kielich o wartości 417 talarów. Z rodziny Glaser pochodził również Noah Glaser, kupiec żydowski, który pełnił funkcję ławnika gminy Stare Zabrze. Jego imieniem nazwano jedną z zabrzańskich ulic: Noahstrasse – dzisiejsza ul. Jagiellońska (Walerjański, 1996).

- Max Boehm – kupiec żydowski, który około 1854 roku rozpoczął pracę w firmie Caesara Wollheima, w której doszedł do stanowiska dyrektora zarządzającego wytwórnią brykietu w Zabrzu. W 1866 roku wraz z Caesarem Wollheimem, Emanuelem Friedlaenderem, doktorem Sackurem, Rudolfem Schulzem i Hoffmannem założył w 1866 roku spółkę handlową, która wybudowała w Zabrzu gazownię, uruchomioną w 1868 roku, a w 1871 przekształconą w spółkę akcyjną, w której pełnił funkcję członka zarządu (Hnatyszyn, 2014). Był jednym z współtwórców gminy żydowskiej w Zabrzu i przez 30 lat należał do kolegium jej przedstawicieli. Był członkiem zabrskiego sejmiku powiatowego, kierował ekspedycją pocztową II klasy i przewodniczył komisji związkowej Wspólnego Związku Ubogich. Max Boehm był również członkiem kuratorium Powiatowej Kasy Oszczędnościowej, utworzonej w Zabrzu w 1884 roku. Działał na rzecz utworzenia na Zaborzu progimnazjum, a następnie gimnazjum męskiego. Część swojego majątku przekazał pośmiertnie na cele dobroczynne dla ochotniczej straży pożarnej w Zaborzu, zarządu gminy w Zaborzu, żydowskiego sanatorium dziecięcego w Jastrzębiu, szpitala św. Józefa na Zaborzu. Max Boehm ufundował również

stypendia im. Maxa Boehma dla uczniów gimnazjum męskiego na Zaborzu. W 1904 roku powołano Fundację Maxa Boehma dla gminy Małe Zabrze – akt założycielski podpisał jego spadkobierca Hugo Boehm. Fundacja ta udzielała pomocy finansowej biednym mieszkańcom Małego Zabrze. Podobne cele miała Fundacja stworzona dla gminy Zaborze (Hnatyszyn, 1994).

- Loebel Haendler – w roku 1860 wybudował w pobliżu ulic Wolności i Floriana w Zabrzu browar. Browar ten był rozbudowywany i unowocześniany. Przy browarze wybudowano restaurację oraz ogródek letni, w którym odbywały się przedstawienia teatralne oraz koncerty muzyczne. W restauracji urządzono również salę marmurową, w której organizowano bale i bankiety. W 1896 roku browar został przekształcony w spółkę akcyjną, której udziałowcami byli Loebel Haendler i jego brat Siegfried. Loebel Haendler był również właścicielem piekarni i dwóch budynków w mieście. Był członkiem rady gminy Małe Zabrze oraz członkiem Izby Przemysłowej i Handlowej dla Prowincji Górnośląskiej w Opolu. Pod koniec życia (zmarł w 1895 roku na gruźlicę) przeprowadził się do Wrocławia, a następnie do Berlina. z okazji swoich 70. urodzin przekazał 10 000 marek na rzecz budowanego w tym czasie nowego szpitala w Zabrzu (przy obecnej ul. Marii Skłodowskiej – Curi). Od jego śmierci do 1919 roku na stanowisku dyrektora browaru był jego młodszy syn, Siegfried Haendler (Hnatyszyn, 1985).

- Wilhelm Eisner – założył w 1866 roku w Małym Zabrzu przy ul. Piastowskiej hutę szkła, która działała do lat 70. XX wieku. Posiadał kilka domów na terenie Zabrze. Był współzałożycielem towarzystwa pogrzebowego Chewra Kadischa oraz członkiem Kolegium Reprezentantów Gminy Żydowskiej w Zabrzu (Hnatyszyn, 2014).

Wyżej wymienione nazwiska nie wyczerpują katalogu osób pochodzenia żydowskiego, zasłużonych dla miasta Zabrze. Wspomnieć należy również o postaciach takich jak: Joseph Silberfeld i Hirschel Haendler – właściciele młyna w Małym Zabrzu przy ul. Wolności, Salomon Schueler – właściciel hotelu na rogu ul. Wolności i Dworcowej, Samuel Hoffmann – właściciel browaru przy Placu Teatralnym, Michael Kaiser – kolejny właściciel wspomnianego browaru, członek zarządu Gminy Żydowskiej i radny gminy Zabrze – do 1939 roku jego imieniem nazywano obecną ul. J. Piłsudskiego. Simon Hamburger – właściciel pierwszego zabrzańskiego młyna parowego na pograniczu Małego Zabrze i osiedla Doroty, Karol Sachs, który rozruszał Fabrykę Smarów Przemysłowych, Julius Kochmann, który otworzył w Starym Zabrzu Fabrykę Likierów, luksusowy

hotel z salą balową i ogrodem z muszlą koncertową, Dagner posiadający równie luksusowy hotel „Pod Swobodą Górniczą”, czy Joseph Pollak – właściciel tartaku.

Żydzi byli też właścicielami szeregu placówek handlowych (sklepów konfekcyjnych, kolonialnych, masarskich, obuwniczych), stolarni, a także firm spedycyjnych. Trudnili się przewoźnictwem, zegarmistrzostwem, kuśmierstwem, sprzedażą artykułów spożywczych. Wśród ludności żydowskiej byli lekarze, aptekarze, prawnicy, notariusze i urzędnicy państwowi. Byli też Żydzi zajmujący się udzielaniem kredytów (Niemierowski, 1982-1983).

Podsumowanie części II

Po wydaniu aktu emancypracyjnego w 1812 roku rozpoczął się marsz Żydów niemieckich ku nowocześnieści. Ich populacja w społeczeństwie Cesarstwa systematycznie się zwiększała, aby w 1910 roku przekroczyć 600 tysięcy. Wraz z coraz większą popularnością idei *haskali*, propagowanej przede wszystkim w ośrodkach miejskich, ludność żydowska zaczęła wychodzić z izolacji i pomnażać swój kapitał kulturowy oraz edukacyjny poprzez naukę w niemieckich szkołach. Nabyty wysoki kapitał kulturowy pozwolił Żydom na wejście do klasy średniej oświeconego niemieckiego mieszczaństwa. Wraz z procesem emancypracji następowała szybka akulturacja i integracja, a zmieniał się stosunek do religii. Niezależnie jednak od poglądów politycznych i religijnych pod koniec XIX wieku Żydzi posługiwali się w życiu codziennym językiem niemieckim i byli mocno zasymilowani z niemiecką kulturą. Wraz z asymilacją nastąpiło przejście zakodowanych w kulturze niemieckiej uprzedzeń i stereotypów (kodów kulturowych) (Kłopot i Trojanowski, 2015). Właściwe pozostaje tutaj twierdzenie, że Żydzi byli bardziej niemieccy niż Niemcy (Baumann, 1995). Przykładem przejętych uprzedzeń była społeczna niechęć w stosunku do Żydów ze Wschodu, Polaków i Czechów.

Asymilacja Żydów nie była jednak całkowita, przede wszystkim na skutek rosnącego w Niemczech nowoczesnego antysemityzmu, a także pojawieniem się ponadnarodowej idei syjonizmu, która skłoniła część społeczności żydowskiej do zredefiniowania swoich relacji z kulturą i społeczeństwem niemieckim (Volkov, 2006). Antysemityzm był według Jochmanna utrwalany dzięki szkołom wyższym, których absolwenci poszerzali tę ideę wśród społeczeństwa niemieckiego (Jochmann, 2007). Zwiększająca się liczba *Ostjuden* w Rzeszy i Republice Weimarskiej przyczyniała się do budzącego się niepokoju w kręgach liberalnego mieszczaństwa i niższych warstw społecznych, co z kolei prowadziło do agresywnych wystąpień. Dochodziło tu bowiem do kumulacji i wzajemnego wzmacniania treści kodów kulturowych: antysemityzmu i antysławizmu. Porozumiewający się w jidysz, obcy kulturowo Żydzi ze Wschodu, byli traktowani z dystansem, a często celowo izolowani przez swoich pobratymców z Niemiec (Kłopot i Trojanowski, 2015).

Tym niemniej liczba ludności Żydowskiej w Zabrze i w Gliwcu systematycznie rosła. Wzrastała też ich pozycja ekonomiczna i społeczna. Żydzi posiadali kapitał kulturowy i ekonomiczny umożliwiając im aktywne uczestnictwo w przekształcaniu materialnej i kulturowej tkanki miast.

Zwiększał się równocześnie ich udział w wolnych zawodach oraz wśród pracowników urzędów. Spora liczba intelektualistów i przedsiębiorców żydowskiego pochodzenia weszła do elity ekonomicznej, politycznej i kulturalnej miast. Tym samym, mając wpływ na decyzje władz lokalnych podejmowali działania, dzięki którym zmieniały się struktury funkcjonalne, a także – urbanistyczny układ miast.

W zakresie architektoniczno – urbanistycznym, wyróżnić można trzy grupy obiektów budowlanych (finansowanych przez Żydów w badanych miastach):

- budynki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą: zakłady przemysłowe, domy handlowe,
- obiekty wzniesione z inicjatywy gminy żydowskiej czy prywatnych darczyńców, które służyć miały społeczności żydowskiej (synagogi, siedziby gminy żydowskiej, szpitale, sierocińce, szkoły),
- budynki stanowiące reprezentacyjne domu mieszkalne.

W okresie Cesarstwa Żydzi niemieccy nie mieszkali już w historycznych gettach, czy kwartałach ulic. Podobnie było w Zabrzu i w Gliwicach – pod koniec XIX i na początku XX wieku Żydzi zamieszkiwali w większości okolice ścisłych centrów miast.

Żydowski mieszkaniec Zabrze czy Gliwic czuł się przede wszystkim członkiem niemieckiego społeczeństwa, a nie przedstawicielem mniejszości religijnej czy rasowej. Należąc do elity górnośląskich miast, nie wyróżniał się strojem ani wyglądem. O swojej odrębności i przynależności do „mniejszości” Żydzi dowiedzieli się dopiero po rozpatrzeniu petycji Bernheima przez Ligę Narodów. Był to symboliczny moment przymusowego rozstania się społeczności żydowskiej na Górnym Śląsku z niemiecką tożsamością. Wykluczona przez nazistów ze wspólnego dorobku kulturalnego Śląska i Niemiec ludność mozaistyczna zmuszona została do uznania siebie za mniejszość narodową. Duża część żydowskich mieszkańców miast już wtedy postanowiła rozstać się z ojczyzną i wyjechać. Ci, którzy pozostali i którym udało się przeżyć czasy Zagłady, próbowali po zakończeniu II Wojny Światowej reaktywować swoją wspólnotę. Dołączyli do nich Żydzi polscy – bliscy religijnie, ale jakże obcy kulturowo. Incydenty antysemickie, wrogie nastawienie do ludności niemieckiej, a także pamięć o wydarzeniach wojennych nie sprzyjały komfortowi życia w nowej rzeczywistości. Decyzji o wyjeździe sprzyjało utworzenie w Palestynie państwa Izrael. W wrześniu 1949 roku umożliwiono Żydom emigrację do Izraela, który był niczym innym jak kierunkiem

wyjazdu dla mieszkańców niepodzielających poglądów komunistycznych. Nastroje emigracyjne wzmocniły się ponownie w roku 1955, pojawiły się nowe incydenty antysemickie, a sytuacja ekonomiczna Żydów pogarszała się. Wciąż jednak do Zabrza i Gliwic przybywali żydowscy obywatele polscy – repatrianci z ZSRR. Ostatecznym ciosem dla obecności Żydów na Górnym Śląsku była kampania antysemicka w latach 1967-1969.

CZĘŚĆ III – ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

Problematyka pamięci zbiorowej, poprawności metodologicznej i warsztatu badawczego wydaje się być kwestią bardzo subtelną i wciąż podlegającą wszechstronnej dyskusji. Jest to związane z materią badania, która nie poddaje się prostym definicjom, a jej obszar, będący przedmiotem badania, ulega ciągłym przemianom. Badacze w różny sposób konkretyzują i operacjonalizują pojęcie pamięci zbiorowej a tym samym stosują różne metody i techniki badawcze. Zróżnicowanie to może wynikać z odmiennego definiowania pamięci zbiorowej, przyjmowania odmiennych paradygmatów oraz z upatrywania przejawów pamięci zbiorowej w różnorodnych, czasami całkiem odmiennych zjawiskach (Gubała, 2012).

Rozdział 8: Metodologiczne podstawy pracy

Przedmiot i cel badań

Przedmiotem badań w ramach niniejszej rozprawy jest miasto i pamięć o żydowskich mieszkańcach. Miasta, należąc do szczególnie istotnych obiektów badań społecznych, mają dla socjologa „głównie ludzki wymiar, co znaczy tyle, że przestrzeń fizyczna oraz przestrzeń społeczna są, lub przynajmniej powinny być, nierozdzielne” (Majer, 2010). Miasto stanowi dynamiczną formę nieustających interakcji środowiska naturalnego, urbanistycznego i społecznego. z pewnością jednak najważniejszym kreatorem rzeczywistości miasta jest czynnik społeczny, czyli jednostki i grupy społeczne wraz z interakcjami i procesami społecznymi, które stanowią nieodłączne elementy życia społecznego (Czekaj, et al., 2002). Jak napisał Jacek Wódz „przestrzeń miejska charakteryzuje się niepowtarzalnym zagęszczeniem i zaostrzeniem problemów społecznych, których w podobnych wymiarze nie spotkamy w innej przestrzeni” (Wódz, 1989). Liczba problemów społecznych jest niezwykle duża, a każdy z nich może stanowić przedmiot badań w ramach nauk społecznych.

Przedmiotem analizy badań jest jeden z wyżej wspomnianych problemów społecznych rozgrywających się w przestrzeni miejskiej, jakim jest pamięć zbiorowa mieszkańców miast Zabrze i Gliwice – odnosząca się do przeszłości i dziedzictwa ludności żydowskiej mieszkającej

w przeszłości w tych miastach. Zjawisko pamięci zbiorowej przeanalizowane zostanie na podstawie badania aspektu świadomościowego członków terytorialnej zbiorowości miasta, ale nie tylko. Miasto jest również jednym z nośników pamięci. Pamięć o przeszłości jest wyrażana, zmaterializowana w przestrzeni miasta poprzez społeczne praktyki, dzięki którym materialna przestrzeń miasta staje się miejscem pamięci (Czajowski, et al., 2015). Materializacja pamięci o Żydach w Zabrze i Gliwicach oraz związany z nią ceremonializm są integralną częścią przeprowadzonych badań. Analiza dyskursu prywatnego zostanie połączona z analizą dyskursu publicznego (prasowego).

Problematyka pamięci zbiorowej przeżywa w ostatnich latach intensywny rozwój i cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy. Pośród wielu przyczyn ich zainteresowania tym zjawiskiem społecznym, do najbardziej istotnych należy przede wszystkim niepewność przyszłości, która skłania członków społeczeństwa do zwrócenia się w stronę przeszłości. Z pewnością znaczenie ma również fakt demokratyzacji postrzegania przeszłości. Według Nory żyjemy w *epoce upamiętnienia*, która jest historycznym fenomenem czasów, w których żyjemy – polega on na gwałtownej erupcji pamięci, której objawem jest wzrastające zainteresowanie własnymi korzeniami i genealogią. Społeczeństwa przywiązują coraz większą wagę do swego dziedzictwa kulturowego. Mamy również do czynienia z powszechnym kwestionowaniem oficjalnej historii, w miejsce której wydobywane są te elementy przeszłości, które wcześniej skrywano. Nora źródło tej sytuacji postrzega we współczesnym memorializmie, który narodził się we Francji po śmierci gen. De Gaulle'a, kiedy Francuzi zdali sobie sprawę z ogromnego zróżnicowania swojej pamięci o II. Wojnie Światowej. Innymi źródłami są fenomeny cywilizacyjne ostatnich lat (takie jak przyspieszenie życia oraz zmiana jego formy z ciągłości na zmianę). Z kolei tempo zmian powoduje nieprzewidywalność przyszłości, której niepewność powoduje, że zwracamy się ku przeszłości. Demokratyzacja przeszłości oznacza również jej dekolonizację i to zarówno w zakresie dekolonizacji międzynarodowej czy lokalnej, jak również dekolonizacji ideologicznej, którą zawdzięczamy upadkowi reżimów totalitarnych i dyktatur (Żakowski, 2002).

Intensywny rozwój problematyki pamięci zbiorowej to przełom XX i XXI wieku, choć zwrócenie się do przeszłości i stworzenie wolnych przestrzeni badawczych dla socjologów to początek wieku XX i przełomowe prace Halbwachsa, który stworzył teoretyczne podstawy dla projektów badawczych pamięci zbiorowej wielu kategorii społecznych. Halbwachs jako pierwszy zwrócił uwagę na istnienie zbiorowych wyobrażeń o przeszłości oraz ponadjednostkowej pamięci

(Malicki, 2016). Halbwachs skupił się na rozważaniach nad społecznymi uwarunkowaniami pamięci i jej ramami społecznymi. Poruszył również dylemat rozróżniania historii i pamięci zbiorowej (Halbwachs, 2008).

Choć według Halbwachsa społeczne ramy pamięci tworzone były przez zbiorowości takie jak rodzina, klasy społeczne czy narody, z całą pewnością podobnym przedmiotem analizy uczynić można też wspólnoty i zbiorowości terytorialne. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj kwestia związków pomiędzy pamięcią zbiorową a tożsamością (Malicki, 2016). Tożsamość regionalna bazuje na różnorodnych składnikach, wśród których znajduje się również świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie znaczeń i symboli kultury materialnej oraz zbiorowy związek z bohaterami, i instytucjami o charakterze historycznym (Szczepański, 1999). Założyć można, że elementy składowe tożsamości regionalnej znajdują zastosowanie również w przypadku innych zbiorowości terytorialnych – w tym miast. Miasto w tym zakresie traktowane jest jako integralna całość w perspektywie historycznej, w której elementy z przeszłości i teraźniejszości rozpatrywane są łącznie (Malicki, 2016).

Miasto jako zbiorowość terytorialna stanowi w tym przypadku ramy wspólnej pamięci przeszłości. Formy i kształty tych ram zależą od wielu czynników, z których najistotniejszymi wydają się być historia miasta i zasób materialnego dziedzictwa kulturowego przeszłości. Przestrzeń miejska nie może podlegać analizie w oderwaniu od przeszłości oraz kontekstu polityczno-ideologicznego (zrealizowanego przez aktorów wytwarzania przestrzeni miejskiej). Według Bogdana Jałowieckiego „Przestrzeń miejska jest więc komunikatem, który możliwy jest do czytania jedynie w całości. Na całość tę składa się zarówno teraźniejszość, jak i przeszłość, poszczególne elementy i istniejące między nimi relacje – świat rzeczy i świat symboli” (Jałowiecki, 1985).

Przestrzeń miejska jest trwałą pamięcią społeczeństwa, która może być wypełniana na trzy sposoby. Pierwszy z nich to ilościowe zwiększanie zakresu przestrzeni nowymi tekstami czy formami. Drugi sposób polega na przegrupowaniu struktury przestrzeni i jej zmianę. Trzeci sposób to zapominanie polegające na eliminowaniu poszczególnych form przestrzennych lub zmianie ich pierwotnej funkcji (Jałowiecki, 1985). Jak zauważa Ziółkowski żaden z tych procesów nie jest przypadkowy, a „przywoływanie pamięci dokonuje się zawsze ze względu na współczesne zainteresowania i współczesne interesy określonych podmiotów. Te „podmioty pamięci” uczestniczą w swoistej grze o pamięć danego społeczeństwa” (Ziółkowski, 1999).

Przestrzeń miasta tworzy więc ramy pamięci zbiorowej, natomiast historyczne wydarzenia mające miejsce w tej przestrzeni, zasłużeni obywatele czy historyczne obiekty są jej istotnym budulcem. Problematyka miejskiej pamięci zbiorowej stanowi jeden z przedmiotów badań socjologii miasta, które doczekało się szeregu prac, w których zagadnienie to było głównym problemem badawczym. Społecznemu wymiarowi pamięci zbiorowej poświęcone zostały monografie dotyczące Poznania, Olsztyna czy Rzeszowa. W wielu innych pracach (dotyczących m.in. Warszawy, Gdańska czy Wrocławia) pamięć zbiorowa jest istotnym elementem prowadzonych rozważań naukowych (Malicki, 2016).

Celem niniejszej rozprawy jest określenie treści, postaci i form pamięci zbiorowej mieszkańców miast Zabrze i Gliwice o przeszłości Żydów jako mniejszości narodowej, która poza materialnymi artefaktami jest nieobecna w przestrzeni tych organizmów miejskich. Intencją autora jest, aby badania miały dwójaki charakter. z jednej strony przyświeca im cel deskryptywny – zakładający, że wynikiem badań będzie opis stanu pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast. z drugiej strony założony został również cel eksplanacyjny.

W rozdziale pierwszym rozprawy przeanalizowano występujące w dyskursie wielorakie definicje pamięci zbiorowej. Dla jasności przekazu i klaryfikacji metodyki badań przyjęto, że pamięć zbiorowa jest to wyobrażenie o przeszłości danej grupy społecznej w skład którego wchodzi: społecznie określona pamięć indywidualna bazująca na doświadczeniach własnych i pamięci zdarzeń pozyskanej z innych źródeł, pamięć społeczna (czyli pamięć nieoficjalna) funkcjonująca wśród zwykłych ludzi oraz pamięć instytucjonalna – oficjalnie uznawana i przekazywana przez liderów pamięci zbiorowej (w ramach różnych rodzajów polityki pamięci).

Poddając powyższą definicję szczegółowej analizie zauważyć można, że pamięć zbiorowa jest zjawiskiem społecznym niezwykle złożonym, dynamicznym, składającym się z następujących elementów:

- a) pamięci jednostek o własnych przeżyciach;
- b) pamięci zbiorowości wynikającej ze wspólnych doświadczeń oraz zbiorowo uzgodniony symboliczny przekaz tych doświadczeń;
- c) oficjalny przekaz wyobrażenia o przeszłości i jej równie oficjalne upamiętnienie (Szacka, 2006).

Pamięć jednostek o własnych przeżyciach jest podstawowym poziomem pamięci zbiorowej. Pamięć ta odwołuje się do osobiście przeżytych doświadczeń i w momencie dzielenia się nimi z innymi jednostkami, które doświadczyły tego samego wydarzenia, staje się ona załącznikiem pamięci zbiorowej. Pamięć ta manifestuje się w interakcjach z innymi ludźmi, w rozmowach, wspomnieniach, którymi adresatami są zazwyczaj członkowie rodziny, przyjaciele czy znajomi. Depozytariuszem pamięci jednostkowej może być również osoba, która choć osobiście danych wydarzeń nie przeżyła, to zna je z pośrednich przekazów (Malicki, 2016).

Drugi poziom pamięci wg klasyfikacji Szackiej obejmuje zbiorowości, które są nośnikami pamięci wyrosłej ze wspólnych doświadczeń. Depozytariuszami tej pamięci są ci, którzy doświadczyli przeszłości osobiście, ale także członkowie zbiorowości, którzy choć nie doświadczyli pewnych zdarzeń osobiście, to uznają treści danej pamięci za tak istotne, że wyrażają je w manifestowaniu pewnych zachowań (Malicki, 2016). Z całą pewnością depozytariuszami pamięci na tym poziomie są tak zwane *wspólnoty pamięci*, które zdefiniować można jako „agregat osób (niekoniecznie grupa) które łączy określone doświadczenie biograficzne, nie zawsze o charakterze traumatycznym, oraz ich potomków, którzy przejęli pamięć rodzinną” oraz „(...) wszystkie te osoby, które utożsamiają się z wyróżnionym wydarzeniem formacyjnym, nawet jeśli nie mają w rodzinie osoby, która byłaby uczestnikiem opisywanych wydarzeń” (Nijakowski, 2008).

Wspólnoty pamięci odróżnia od siebie odmienna historia jej członków, indywidualna perspektywa i związane z nią emocje. Wizja przeszłości jest tutaj zmienna, podlega mityzacji i ideologizacji, a wspólnota pamięci powstaje w wyniku społecznego procesu symbolizacji (Nijakowski, 2008). Przykładem pamięci zbiorowości, która wyrosła ze wspólnych doświadczeń, jest również pamięć rodzinna. Doświadczenia przodka stają się często ważnym elementem pamięci rodzinnej, która manifestuje się uczestnictwem w wydarzeniach związanych z jej upamiętnieniem oraz przekazywaniem tej pamięci kolejnym pokoleniom rodziny. Pamięć ta może manifestować się również udziałem w nieoficjalnych obchodach rocznicowych, spotkaniami w gronie zainteresowanych, nieoficjalnymi wydawnictwami, książkami czy publikacjami (Malicki, 2016).

Trzeci poziom pamięci obejmuje pamięć instytucjonalną. Jest to pamięć przede wszystkim instytucji państwowych i samorządowych, które strzegą i kontrolują polityki w zakresie pamięci zbiorowej swej wspólnoty. Kontrola ta obejmuje przestrzenie symboliczne i formy upamiętniania przeszłości, a także treści nauczania (Malicki, 2016).

Wyszczególnienie powyższych wymiarów pamięci zbiorowej przekłada się na różne perspektywy badawcze funkcjonujące w dziedzinie badań społecznych i zajmujące się badaniem pamięci (Gubała, 2012):

1. Pamięć jednostkowa w kontekście społecznym

W perspektywie tej wiedza o pamięci zbiorowej czerpana jest z doświadczeń biograficznych jednostek. Jest to nurt *oral history*, czyli historii mówionej, definiowanej jako „samoświadoma, poddana pewnej dyscyplinie rozmowa między dwoma ludźmi na temat niektórych aspektów (doświadczonej) przeszłości uważanych za historycznie istotne, prowadzona z zamiarem jej rejestrowania” (Filipkowski, 2006). Perspektywa ta zakłada, że najważniejszy w badaniach pamięci zbiorowej jest sposób postrzegania przeszłości przez indywidualnego rozmówcę. Badacze z tego nurtu nie dążą do poznania faktów wspólnych dla danej grupy społecznej, nie interesuje ich powszechnie podzielana wersja zdarzeń czy wspólna wizja. Interesuje ich natomiast to, jak jednostka pojmuje określone zjawiska i na tej podstawie rozpoznają źródła określonych postaw czy poglądów, które następnie są podstawą do dyskusji nad odmiennymi wizjami przeszłości w ramach badanej grupy społecznej (Gubała, 2012). Kluczem do zrozumienia opowiadanej przez świadka historii są przemilczenia, przekłamania, powtarzanie mitów i legend, a także posługiwanie się stereotypami i zachwianą chronologią zdarzeń (Nowak).

Pamięć autobiograficzna jest zapisem historii życia danej jednostki, który jest organizowany przez zasady interakcji społecznej. W tym zapisie elementy epizodyczne przeważają nad semantycznymi. Wydarzenia z życia danej jednostki dominują nad znajomością faktów. Przekazywane informacje są silnie nacechowane emocjonalnie i umiejscowione w kontekście. Umiejscawianie zdarzeń w pamięci autobiograficznej przebiega skokowo, jednak skorelowanie przez rozmówcę pojedynczych obrazów daje wrażenie ciągłości. Często spotykane są tak zwane *dziury pamięciowe*, które można dopełnić poprzez zastosowanie ciągu skojarzeń i przywoływanie powiązanych z nimi informacji. Zdarzają się również *błędy pamięciowe*, które mogą polegać np. na uznawaniu własnych wyobrażeń za rzeczywistość czy przyjmowaniu, że wydarzenia przebiegały w sposób typowy. Pamięci biograficzna często funkcjonuje na zasadzie lampy błyskowej. Proces ten występuje w ważnych sytuacjach (z punktu widzenia jednostki) i wydaje się być ich wiernym obrazem. Taki dokładny obraz pamięci powstaje dzięki silnemu stosunkowi emocjonalnemu do sprawy, zaskoczeniu lub uznaniu jej za istotny czy wręcz za historyczny

moment. Często okazuje się jednak, że osoba tylko pozornie zapamiętała dane wydarzenie, a jej przeświadczenie o znajomości przebiegu wypadków jest na przykład efektem permanentnego powtarzania danej informacji przez media. Innym spotykanym procesem w ramach pamięci biograficznej jest tak zwana *inflacja wyobraźni*, która polega na stworzeniu hipotetycznego obrazu pewnej sytuacji i uznaniu go za prawdziwy. Jednostka wyobraża sobie jakieś wydarzenie, a po upływie jakiegoś czasu zaczyna wierzyć, że naprawdę miało ono miejsce w przeszłości. Może się to łączyć z technikami psychomanipulacji polegającymi na zaszczepianiu fałszywych wspomnień przez media czy bliskie osoby (Maruszewski, 2005).

Socjologicznym wyrazem nurtu *oral history* jest stosowanie metody biograficznej, której celem jest, „by rozmówca możliwie swobodnie opowiadał swoją historię / biografię, a w niej – używając swoich kategorii – relacjonował zdarzenia ze względu, na które przychodzimy do niego” (Filipkowski, 2006). Kaźmierska proponuje jeszcze bardziej radykalną, z punktu widzenia zaangażowania badacza w prowadzenie wywiadu, definicję metody biograficznej. Za Fritzem Schütze uważa istotę wywiadu biograficznego za „otrzymywanie opowieści o życiu, nie będącej sumą odpowiedzi na stawiane pytania, lecz spontaniczną narracją, która nie jest zakłócana interwencją badacza” (Kaźmierska, 2008).

2. Pamięć zbiorowa jako zjawisko agregatywne

Pamięć zbiorowa traktowana jako zjawisko agregatywne i ponadindywidualne, które jest możliwe do zbadania metodami i narzędziami ilościowymi, jest bardzo specyficznym, polskim spojrzeniem na badania pamięci. Przedstawiciele tej perspektywy, do których należą: Assorodobraj, Szacka, Szpociński oraz Kwiatkowski, wychodzą z założenia, że na podstawie indywidualnych, jednostkowych odpowiedzi badanych można wyciągnąć wnioski o aktualnym kształcie i treści pamięci zbiorowej. Badacze nie koncentrują się w tym przypadku na poszczególnych opowieściach respondentów, na ich biografiach czy wspomnieniach, natomiast interesuje ich poziom zainteresowania badanymi zagadnieniami (Gubała, 2012).

3. Pamięć zbiorowa jako pamięć społeczna

W tym ujęciu badacze koncentrują się przede wszystkim na wytworach kulturowych, praktykach upamiętniających oraz debatach publicznych, czyli tkance kulturowej i komunikacyjnej społeczności. Techniki stosowane przez przedstawicieli tej perspektywy to

przede wszystkim obserwacje, narzędzia analizy treści (ilościowe i jakościowe), analizy danych zastanych, narzędzia socjologii wizualnej oraz socjologii sztuki. Badania w ramach tej perspektywy koncentrują się przede wszystkim wokół analizy praktyk upamiętniających oraz badań i analizy nośników pamięci (Gubała, 2012).

4. Pamięć zbiorowa jako proces

Perspektywa ta obejmuje grupę badań dotyczących problematyki zmian zachodzących w ramach pamięci zbiorowej oraz narzędzi jej kształtowania. Obszar ten obejmuje również badania koncentrujące się na zbiorowej niepamięci, białych plamach w zbiorowym upamiętnianiu oraz na bieżącej polityce historycznej jako narzędziu kreowania pamięci zbiorowej. Metodologia badań w ramach tej perspektywy jest wyjątkowo problematyczna, ponieważ badacze próbują odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę wpływa na kształt pamięci zbiorowej, oraz co determinuje jej zmiany (Gubała, 2012). Przedstawicielem badań w ramach tej perspektywy jest Nijakowski. W badaniach swoich posługuje się on przede wszystkim metodami jakościowymi: wywiadem pogłębionym, analizą dyskursu, obserwacją uczestniczącą, analizą dokumentów itp. (Nijakowski, 2008).

Jak wyżej wspomniano pamięć zbiorowa funkcjonuje na trzech poziomach: jednostkowym, zbiorowości oraz instytucji i każdy z tych poziomów może być podstawą analizy problemu pamięci, który można zastosować do różnych zbiorowości terytorialnych (w tym także przypadku mieszkańców miasta). Odpowiedzi na pytanie o to, jaka jest pamięć mieszkańców Zabrza i Gliwic o przeszłości Żydów zamieszkujących te miasta, docelowo poszukiwać należy w każdym z trzech wymienionych poziomów pamięci.

Problematyka badawcza

Podstawowym problemem badawczym jest odpowiedź na pytanie: jaki ma kształt pamięć zbiorowa mieszkańców miast Zabrze i Gliwic o Żydach zamieszkujących te miasta do roku 1945, a po tej dacie obecnych w przestrzeni miast w różnorodnych formach upamiętnień, rytuałów czy uroczystości? Dodatkowym problemem badawczym jest odpowiedź na pytanie, jak kształtowana jest pamięć zbiorowa, jakie są jej źródła i co wpływa na jej obecny stan. Ponieważ, jak wcześniej

wspomniano na podstawie rozważań Szackiej, pamięć zbiorowa funkcjonuje na różnych poziomach, przedstawiony powyżej problem badawczy rozpatrywany jest w następujących wymiarach:

- 1) Pamięć mieszkańców miast w wymiarze świadomościowym, która wyrażona jest poprzez wiedzę oraz potoczne wyobrażenia.

W ramach tego wymiaru pamięci zbiorowej podjęta zostanie próba odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Jaka jest pamięć mieszkańców badanych miast o przeszłości Żydów zamieszkujących miasta do 1945 roku?
- Jaka jest pamięć mieszkańców badanych miast o miejscach związanych z życiem przedwojennej społeczności Żydów?
- Jaka jest pamięć o udziale ludności żydowskiej w ogóle mieszkańców miast w okresie przedwojennym?
- Jaka jest pamięć o udziale ludności żydowskiej w życiu i rozwoju gospodarczym, naukowym, społecznym i politycznym badanych miast?
- Jakie jest potoczne wyobrażenie o przedwojennym życiu Żydów w badanych miastach?
- Jak wyglądały relacje Żydów z pozostałymi mieszkańcami miast?
- Jakie jest wyobrażenie o losach Żydów i ich relacjach z mieszkańcami w czasie II Wojny Światowej?

Dodatkowo, aby nie zdjąć uwagi z problemu procesualności zjawiska w postaci kształtowania i zmian pamięci zbiorowej, aspektu niepamięci i białych plam w pamięci, zaproponowano czwartą perspektywę, a w ramach niej następujące pytania badawcze:

- 2) Jaki jest schemat transmisji pamięci o przeszłości Żydów?
 - Jakimi są źródła pamięci zbiorowej?
 - w jaki sposób kształtowana jest pamięć zbiorowa o Żydach wśród mieszkańców badanych miast?

Sama wielopłaszczyznowość zjawiska nie jest jednak jedynym utrudnieniem w badaniu pamięci zbiorowej. Jak zauważa Malicki „Trudność realizacji badań poświęconych pamięci o nieobecnych w przestrzeni regionu mniejszościach etnicznych, a szczególnie odnosi się to do ludności żydowskiej, znajduje swe źródło przynajmniej na kilku obszarach” (Malicki, 2017, s.49). Wśród podstawowych zagrożeń wymienia on obecność wątku relacji polsko-żydowskich w nurcie debaty społecznej. Jest to czynnik, który może zakłócić badanie problemu na poziomie lokalnym czy regionalnym poprzez transponowanie przez respondenta na ten poziom wiedzy zasłyszanej z obcych źródeł dotyczących innych lokalizacji (Malicki, 2017).

Metody i techniki badawcze

Różnorodność perspektyw i przedmiotów badań w ramach pamięci zbiorowej skutkuje różnorodnymi podejściami metodologicznymi. Kwiatkowski identyfikuje w badaniach nad pamięcią dwa obszary:

- 1) Poglądy na temat przeszłości funkcjonujące w dyskursie publicznym – w obszarze tym badania koncentrują się na treściach, których celem jest wpływanie na postawy i osądy odbiorców. Treści te przekazywane są przede wszystkim przez system edukacji oraz kanały społecznej komunikacji. W obszarze tym najczęściej stosowaną metodą badawczą jest analiza treści komunikatu, na podstawie której formułowane są wypowiedzi w temacie treści, struktury i ewolucji badanych poglądów, a także wnioski co do postaw i intencji nadawcy. Badania prowadzone w tym obszarze koncentrują się przede wszystkim na analizie programów edukacji szkolnej, wypowiedziach publicystów czy polityków, obrazach przeszłości zawartych w literaturze czy prezentowanych w mediach. Badania w zakresie dyskursu publicznego mogą dotyczyć dwojakich przedmiotów badań:
 - a) konfrontacji tekstów różnych nadawców w kwestii jednego, wybranego wydarzenia, bohatera, obiektu z przeszłości,
 - b) całościowego obrazu przeszłości zawartego w określonym zbiorze wypowiedzi danego nadawcy.
- 2) Wiedza potoczna, poglądy w dyskursie prywatnym – w obszarze tym badaniom poddana jest potoczna pamięć zbiorowa, czyli poglądy i oceny dotyczące przeszłości wyrażane przez

osoby, które nie zajmują się zawodowo historią. Podstawowym paradygmatem tych badań jest założenie, że pamięć zbiorowa w dyskursie prywatnym posiada pewną dozę autonomii i pomimo oddziaływania na nią dyskursu publicznego, zachowuje ona swój rytm przemian. W obszarze tym spotkać się możemy z różnymi metodami badawczymi. Stosuje się analizy dokumentów osobistych, wywiady pogłębione, ale także badania ankietowe. Również w tym przypadku istnieją dwa sposoby określenia przedmiotu badań:

- a) funkcjonowanie w świadomości społecznej wybranych zjawisk z przeszłości (postaci czy wydarzeń),
- b) wszechstronne i wieloaspektowe poznanie pamięci zbiorowej określonej populacji (Kwiatkowski, 2008).

Wymienione powyżej dwa poziomy pamięci zbiorowej: pamięć propagowana i potoczna określają zainteresowania socjologii w zakresie badań nad pamięcią zbiorową. Kierunek zainteresowań implikuje następnie skłonność do wyboru określonego pochodzenia źródeł. W przypadku zainteresowania pamięcią propagowaną badacz sięgać będzie do przekazów zaadresowanych do szerokich kręgów odbiorców: materiałów edukacyjnych, propagandowych, popularyzatorskich czy publicystyki. W przypadku badania potocznej pamięci zbiorowej źródłem będą wypowiedzi „zwykłych ludzi”, które badacz uzyska za pomocą mniej lub bardziej standaryzowanych wywiadów lub zawartych w różnego rodzaju dokumentach osobistych (Kwiatkowski, 2008).

Studia nad pamięcią zbiorową na świecie zdominowane są przez orientację jakościową. Jest to rezultat bardzo silnie obecnej (w obszarze metodologicznych problemów pamięci zbiorowej) socjologii amerykańskiej (Pabjan, 2015). Jednym z najważniejszych teoretyków pamięci z tego obszaru jest Olick, który wytyczając granice socjologii retrospekcji, opisuje ją jako badanie różnorodnych form, poprzez które ludzie współcześni są kształtowani przez przeszłość (Olick i Robbins, 1998). Tak zdefiniowany obszar badań ogranicza jednak pole zainteresowań do różnorodnych grup praktyk upamiętniających, obecnych w różnorodnym otoczeniu społecznym (Pabjan, 2015). Do koncepcji Olicka przychyliła się Kansteiner, który uważa, że miejsc składowania pamięci zbiorowej nie należy poszukiwać w świadomości członków społeczeństwa a jedynie w praktykach i instytucjach życia społecznego (Kansteiner, 2002).

Porównując propozycję samookreślenia dyscypliny dokonaną przez Kwiatkowskiego, do propozycji metodologicznych Olicka odnosi się wrażenie, że polskie badania pamięci zbiorowej nie wypełniają wymagań subdyscypliny stawianych przez Olicka. W Polsce pojawiają się nieobecne w innych krajach, a prowadzone na szeroką skalę, badania sondażowe, których wyniki są traktowane jako obraz pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa. Przy zastosowaniu tej metody podstawą do wyciągania wniosków o zbiorowej pamięci stanowią deklaracje poszczególnych członków zbiorowości (Pabjan, 2015). Według Olicka wyniki takich badań nie są same w sobie pamięcią zbiorową, a jedynie jej częścią. Badania ilościowe kategoryzuje on jako *collected memory*, która jest agregatem społecznie ustrukturyzowanych indywidualnych wspomnień, i którą istotnie odróżnia od *collective memory*, traktując ją jako fenomen społeczny jedyny w swoim rodzaju (Olick J., 1999).

Polska praktyka badawcza reprezentuje różne próby dociekań empirycznych, co związane jest przede wszystkim z upatrywania pamięci zbiorowej w odmiennych jakościowo zjawiskach. Polscy badacze pamięci czerpią wiedzę o pamięci zbiorowej z:

- 1) narracji biograficznych dotyczących doświadczeń jednostkowych. Metodą stosowaną w tym przypadku jest metoda biograficzna i metody podobne w ramach nurtu *oral history*,
- 2) opinii respondentów o przeszłości (oraz jej wpływowi na teraźniejszość). W tym przypadku stosowane są metody ilościowe, przede wszystkim wywiady kwestionariuszowe i ankiety.
- 3) badań wytworów kulturowych, debat publicznych czy praktyk upamiętniających. Stosowana jest tutaj głównie metoda obserwacji i jest to nurt najbliższy postulatom oraz zaleceniom metodologicznym Olicka.
- 4) badania pamięci zbiorowej jako procesu (stawania się pamięci, jej wytwarzania i zmian) – w tym przypadku najpopularniejszymi metodami są: wywiad pogłębiony, analiza dyskursu, obserwacja uczestnicząca i analiza dokumentów (Gubała, 2012).

Przegląd literatury przedmiotu w dziedzinie badania pamięci zbiorowej nie przynosi gotowych rozwiązań ani zaleceń metodologicznych co do wyboru właściwych metod badawczych, co związane jest z nieparadygmatycznością – bądź wręcz wieloparadygmatycznością tej dziedziny.

Brak uniwersalnej metodologii badań pamięci zbiorowej nie jest jedynym problemem metodologicznym. Istnieje kilka kwestii pamięci kolektywnej, które nie mieszczą się w żadnej

z wymienionych powyżej perspektyw i trudno przypisać do nich odpowiednią metodę badawczą. Pierwszą z nich jest zagadnienie zbiorowego zapomnienia, czyli badania tego, co funkcjonuje poza pamięcią zbiorową. z jednej strony pojawić może się niebezpieczeństwo, że pytając wprost o przemilczany fakt, przywołujemy go automatycznie, a uzyskana odpowiedź jest artefaktem. z drugiej strony problematyczne jest to, czy brak spontanicznej informacji w danym temacie, uprawnia nas do wnioskowania o białych plamach? Drugi problem związany jest z procesualnością pamięci zbiorowej i jej nieskończonym zasobie treści. Cytując za Joanną Gubałą: „Jaki stopień uobecniania się treści (słowo, upamiętnienia, artefakty kulturowe, elementy w przestrzeni publicznej, wypowiedzi polityków) w rzeczywistości można uznać za decydujący o stwierdzeniu funkcjonowania danych wydarzeń z przeszłości w ramach pamięci zbiorowej (określonej wizji tych wydarzeń)” (Gubała, 2012). Ostatni problem metodologiczny dotyczy badania powiązań pomiędzy polityką historyczną a pamięcią zbiorową – a dokładnie dwutorowości tej relacji. z jednej strony polityka historyczna oddziałuje na pamięć zbiorową, z drugiej strony powoduje społeczną reakcję w postaci nie tylko opinii na temat polityki historycznej, ale również w postaci gotowości społeczeństwa do działań urzeczywistniających wizje polityczne rządzących. Działania te mogą przybrać postać aktywności społeczno-kulturalnej obywateli, inicjatyw organizacji pozarządowych, twórczości artystycznej itp. Szeroki zakres polityki historycznej wymaga od badacza zastosowania zróżnicowanych technik (analizy dyskursu, ilościowej analizy treści, sondaży, wywiadów).

W wielu przypadkach badacze zalecają i wybierają triangulację metod (i to w dwojakim znaczeniu). Po pierwsze sugerują łączenie różnych perspektyw nauk humanistycznych (np. z psychologią czy neurologią), a z drugiej strony korzystanie z różnorodnych metod, nawet jeśli jest to sprzeczne z paradygmatami socjologicznymi. Wychodzą bowiem z założenia, że żadna z dotychczasowych technik badawczych nie jest w stanie samodzielnie opisać w całości zjawiska pamięci zbiorowej i jej procesualności (Gubała, 2012a).

Jak wykazano powyżej wybór adekwatnej metody i technik badawczych jest niezwykle ważnym zagadnieniem badań problematyki pamięci zbiorowej. Podstawowym dylematem badacza jest dokonanie wyboru pomiędzy badaniami jakościowymi i ilościowymi, lub kombinacją ich obu (triangulacją). Jak zauważa Gubała „Przy bogactwie różnych perspektyw, dążących do odmiennych celów i obierających jako wskaźniki zjawisk odmienne społeczne fenomeny, każda metoda wydaje się nieść ze sobą obietnicę możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania problemowe pod innym

kątem” (Gubała, 2012). Zdaje się być to potwierdzeniem tezy Davida Silvermana, że „Żadna metoda badawcza, bez względu na to, czy ma charakter ilościowy, czy jakościowy, sama w sobie nie jest lepsza od innej” (Silverman, 2008, s. 28).

Przy analizie pamięci zbiorowej, będącej tematem rozprawy, autorka opowiedziała się za wykorzystaniem metody jakościowej, która jej zdaniem choć nie zapewnia precyzyjnych instrumentów badawczych i osłabia moc twierdzeń (z punktu widzenia statystyki), to wiąże się z szansą na poszerzenie pola dostępnych hipotez i pogłębienia badań. Badania jakościowe bazują na dokonywaniu całościowej analizy badanych zjawisk, na identyfikowaniu w nich poszczególnych części składowych, wykrywaniu zachodzących związków i zależności, charakteryzowaniu ich struktury całościowej, interpretacji ich sensu lub pełnionej przez nie funkcji (Tomaszewski, 1963).

Zdaniem autorki w badaniach nad pamięcią zbiorową istotny jest społeczny charakter konstruowania rzeczywistości, związki pomiędzy badaczem a obiektem dociekań oraz sytuacyjne uwarunkowania mające wpływ na kształt badania. Dążąc do poznania punktu widzenia jednostek, badacz, korzystając z metod jakościowych, stara się uchwycić perspektywę respondenta. Pozostaje tym samym wierny długiej tradycji obecnej w badaniach jakościowych, zgodnie z którą najważniejsze w tych badaniach są postrzeganie, znaczenie i emocje (Silverman, 2008). Ponadto badania jakościowe pozwolą ustalić, czy w tym przypadku można mówić o wielości wspólnot pamięci.

Wspólnotę pamięci stanowi „agregat osób (...), które łączy określone doświadczenie biograficzne, nie zawsze o charakterze traumatycznym, oraz ich potomków, którzy przejęli pamięć rodzinną” oraz „wszystkie te osoby, które utożsamiają się z wyróżnionym wydarzeniem formacyjnym, nawet jeśli nie mają w rodzinie osoby, która byłaby uczestnikiem opisywanych zdarzeń” (Nijakowski, 2006, s.145-146).

Jak zauważa Denzin i Lincoln „badanie jakościowe jest usytuowaną aktywnością, która umieszcza obserwatora w świecie. Składa się z zespołów interpretatywnych, materialnych praktyk, które czynią świat widzialnym. Praktyki te przekształcają świat. Przeobrażają go w sensie reprezentacji, takich jak notatki terenowe, wywiady, rozmowy, fotografie, nagrania i własne uwagi. Na tym poziomie badania jakościowe to interpretatywne, naturalistyczne podejście do świata. Oznacza to, że badacze jakościowi badają rzeczy w ich naturalnym środowisku, próbując nadać sens lub interpretować zjawiska, używając terminów, którymi posługują się badani ludzie. Badania jakościowe obejmują studia nad wykorzystaniem i gromadzeniem różnych materiałów empirycznych – studów przypadku, osobistego doświadczenia, introspekcji, biografii, wywiadów, wytworów kulturowych,

kulturowych tekstów i produktów, materiałów pochodzących z obserwacji, materiałów historycznych, materiałów wywodzących się z interakcji, tekstów wizualnych, materiałów, które opisują codzienność i trudne momenty w życiu jednostek. Zgodnie z tym badacze jakościowi stosują wiele wzajemnie powiązanych praktyk w nadziei, że uda im się dzięki temu lepiej zrozumieć przedmiot badania” (Denzin & Lincoln, 2009, s.23). Ponieważ każda z tych praktyk daje szansę na spojrzenie na świat w inny sposób, badacze jakościowi posługują się różnymi praktykami interpretacyjnymi, koncentrując się na cechach obiektów, a także na procesach i znaczeniach, kładąc nacisk na społecznie konstruowaną naturę rzeczywistości (Gruszczyński, 2002). Samo użycie słowa *jakościowe* implikuje konieczność skoncentrowania się na cechach obiektów oraz na procesach i znaczeniach, których nie da się zweryfikować eksperymentalnie lub kwantyfikowalnie w kategoriach ilości, wielkości, intensywności lub częstości (Denzin & Lincoln, 2009). Z całą pewnością problematyka badania pamięci zbiorowej należy do takich procesów. Badacz poszukuje w tych badaniach odpowiedzi na pytanie o to „jak” tworzone jest społeczne doświadczenie i „jak” nadawane jest mu znaczenie. Badania jakościowe z natury swojej uwikłane są w wartości.

Metodą (techniką) wiodącą w prowadzonych badaniach są wywiady. Wywiad, zwany inaczej metodą (techniką) dialogową, to rozmowa z badanym przeprowadzona z jakimś ogólnym bądź szczegółowym planem (Nowak, 1965). Wywiad można uznać za dialog instrumentalny, ponieważ jego struktura i cel określone są przez jedną stronę, a jego celem jest otrzymanie od respondenta opisów, narracji, które następnie zostaną poddane interpretacji zgodnie z zainteresowaniami badawczymi osoby badacza. Wywiady w ramach badania miały charakter osobisty, indywidualny i jawny. Przyjmowały one formę: wywiadów swobodnych nieskategoryzowanych (nieustrukturalizowanych) – wywiady dotyczyły badania pamięci zbiorowej z poziomu pamięć mieszkańców miast w wymiarze świadomościowym, która wyrażona jest poprzez wiedzę oraz potoczne wyobrażenia oraz z poziomu transmisji pamięci. Badacz zachęcał badane osoby do swobodnego opisywania swych doświadczeń, opisywania ważnych dla nich zdarzeń, tworzenia własnych definicji sytuacji i do ujawniania osobistych opinii i postaw.

Dodatkową techniką badawczą była analiza tekstów zastanych (sporządzonych bez udziału badacza), w postaci prasy lokalnej. Zauważyć należy, że badacz traktuje teksty zastane jako dane odnoszące się do pytań badawczych, jednak nie stanowią one danych obiektywnych, mimo że często ich autorzy przedstawiają w nich fakty, które oni sami uznają za obiektywne.

Wychodząc z założenia, że media masowe, do których należy prasa, są jednym z dominujących (zaraz po rodzinie i grupie koleżeńskej) źródeł obrazów i definicji rzeczywistości społecznej, mającym ogromne znaczenie w kształtowaniu pamięci zbiorowej, analiza zawartości prasy lokalnej Zabrze i Gliwic pozwoli na poznanie szczegółów debaty publicznej w badanym temacie, poznaniu źródeł pamięci kolektywnej mieszkańców miast, oraz zbadanie funkcjonowania w miastach rytuałów i obrzędów, które definiują pamięć społeczną o żydowskich mieszkańcach badanych obszarów.

Prasa, jako medium masowe, jest odpowiedzialna za współtworzenie, gromadzenie i publiczną reprezentację wartości kulturowych i społecznych. Jest ona równocześnie źródłem publicznego systemu znaczeń – współtworzy kryteria oceny, a także wyznacza standardy zachowania i opinii w wymiarze społecznym (Goban-Klas, 2000). Można założyć tym samym, że prasa jest nośnikiem pamięci, a tym samym pamięć tę wzbogaca. z drugiej jednak strony, jak zauważył Platon, pismo osłabia ludzką pamięć (Ong, 2015).

Analizując prasę pamiętać należy, że proces transmisji informacji, czyli przekazu ustalonego przez nadawcę (w tej sytuacji przez autora tekstu), jest zawsze nierównomierny i niecałkowity. Na drodze między informacją a jej odbiorcą stoi cała seria barier, kontrolowanych przez jednostki lub instytucje (np. redaktorzy naczelni, wydawcy), którzy przepuszczają pewne informacje, a zatrzymują inne. Tym samym w procesie komunikowania społecznego powstają pewne ogniska gromadzenia i konserwacji danych i informacji, które tworzą pamięć zbiorową społeczeństwa (Lewin, 1947).

Tym samym pamiętać należy, że media publiczne, a w tym prasa nie jest źródłem, tylko selekjonerem i sprawozdawcą relacjonowanych zdarzeń. W latach powojennych za główne cele komunikowania masowego uznawano: nadzór nad otoczeniem, koordynację systemu społecznego i transmisję kultury. W czasach współczesnych mówi się o funkcji informacyjnej, interpretacyjnej, kulturowej i rozrykowej (Goban-Klas, 2000).

Analiza zawartości, będąca jedną z technik badawczych przekazów prasowych, ma swoje początki w II połowie XIX wieku w Niemczech. Pierwsze badania przeprowadzono tą metodą w Polsce w 1886 roku i do lat 60. XX wieku była to jedna z najpopularniejszych metod badania przekazów masowych, kiedy to punkt ciężkości przesunął się na badania nad oddziaływaniem środków masowych. Pomimo długiej tradycji badań do dnia dzisiejszego nie wypracowała pełnej i spójnej metodologii analizy zawartości. Jedynym punktem odniesienia pozostaje definicja

Berelsona, która głosi że: „analiza zawartości (content analysis) jest techniką badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej zawartości przekazu” (Berelson, 1952).

Przez obiektywność w rozumieniu Bernarda Berelsona rozumieć należy rzetelność w stosowaniu użytej procedury. Wymóg systematyczności oznacza, że wybór badanych materiałów nastąpił według określonych zasad i nie ma charakteru tendencyjnego, a także że klucz kategoryzacyjny spełnia wymogi poprawnej klasyfikacji i jest systematycznie używany. Najbardziej spornym w definicji Berelsona jest kryterium ilościowe, które jest regularnie podważane przez innych teoretyków badań, udowadniających, że przy zastosowaniu podejścia ilościowego uzyskujemy wyniki wielokrotnie gorsze niż przy badaniu jakościowym. W związku z powyższym w badaniach rozpowszechniło się podejście synkretyczne zakładające, że każda z zastosowanych metod (ilościowa czy jakościowa) dostarcza nowych pomysłów, którą ta druga (metoda) powinna wykorzystać (Goban-Klas, 2000).

Jakościowa analiza zawartości oparta jest na przekazie, który po dotarciu i zinterpretowaniu przez odbiorców staje się tekstem. Czyli treść tworzona jest przez media, a tekst – przez odbiorców. Tym samym treści tworzone przez prasę są co do zasady polisemiczne – mają różny potencjał znaczeń i sensów. Jednocześnie w każdym przekazie zawarte jest pewne „preferencyjne kodowanie”, czyli docelowe znaczenie, którego zrozumienie chce wywołać autor u odbiorcy (Goban-Klas, 2000). Jak zauważa Umberto Eco tekst może mieć charakter otwarty (nieograniczający się do jednej interpretacji) lub zamknięty, gdy funkcjonuje silne ograniczenie możliwych interpretacji (Eco, 1994).

Głównym zadaniem analizy zawartości przekazu jest rozpoznanie przekazów samych w sobie oraz określenie, co jest w nich wspólne, co przedstawione jest jako istniejące lub nieistniejące, co jest ważne (lub nieważne) czy słuszne (lub niesłuszne). Nie zakłada ona, że indywidualna percepcja przekazu przez badacza odpowiada jego ujawnionej treści, lecz przyjmuje, że istnieje w przekazie jakaś wspólna baza, która pozwala na formowanie jednostkowych opinii (Goban-Klas, 2000).

Punktem wyjścia do analizy zawartości treści jest określenie częstotliwości występowania różnych typów zawartości. Tym samym określić należy jednostki analizy i kategoryzacji. Jednostkami analizy są te elementy zawartości przekazu, które w trakcie analizy będą klasyfikowane według kategorii przyjętego klucza. W przypadku analizy tekstów słownych jednostkami analizy mogą być: litery, morfemy lub semantemy, wyrazy, sądy, zdania, akapity, postaci lub całe wypowiedzi (Pisarek, 1983).

W przypadku badań będących przedmiotem niniejszej pracy jednostką analizy jest wypowiedź prasowa, czyli zgodnie z definicją „jednostka zawartości dziennika lub czasopisma wyodrębiająca się

na kolumnach funkcjonalnie, treściowo i graficznie jako osobna całość zwykle opatrzona własnym nagłówkiem” (Maślanka, 1976). Jednostka ta jest szczególnie użyteczna w badaniu materiału według kryterium gatunku, autorstwa i tematyki.

Kategorie klucza kategoryzacyjnego muszą być podprządkowane celowi badań, istocie problemu badawczego oraz charakterowi badanego materiału. Dlatego też każda analiza wymaga własnego klucza. Każdy klucz kategoryzacyjny powinien być zgodny z potrzebami badań, wyczerpujący i jednoznaczny (Pisarek, 1983).

Kategorie zawartości przekazu dzielą się na kategorie dotyczące formy przekazu i kategorie odnoszące się do jego treści (Pisarek, 1983). W przypadku badań nad pamięcią zbiorową zastosowanie mają kategorie treściowe. Wydaje się, że najstosowniejsze, ze względu na cel prowadzonych badań, byłoby zastosowanie jednego z typów kategorii treściowych, wyróżnianych wg kryterium tematyki.

Kafeteria kategorii tematycznych w kluczu odpowiadać powinna celowi badań, a jej konstrukcja powinna być na tyle rozbudowana, żeby ujawnić nie tylko to „o czym się pisze, ale również to o czym się nie pisze” (Pisarek, 1983).

Dzięki założonej analizie zawartości prasy lokalnej poznać możemy dominujące cechy strumienia przekazów tych mediów, które mają istotny wpływ na kształtowanie świadomości społecznej, a tym samym na treść ich pamięci zbiorowej. Pamiętać jednak należy, że analiza zawartości prasy nie odkrywa świata rzeczywistego, ujawniamy jednak obraz rzeczywistości, kształtowany przez nadawcę przekazu, a rekonstruowany przez odbiorców, zgodnie lub niezgodnie z intencją nadawców (Pisarek, 1983). Jak zauważa Andrzej Miś: „W trakcie poznania wykrywamy jakby z rzeczywistości pewne interesujące nas fragmenty, łącząc je dowolnie ze sobą, inne zaś pomijamy jako dla nas nie interesujące; w granicznych przypadkach zaś dodajemy pewne elementy, konstruując na własną rękę potrzebny nam akurat obraz świata” (Miś, 1980).

Wywiady indywidualne:

Kolejnym, po sformułowaniu problemów badawczych i wyborze metody badania, wyzwaniem dla badacza była konieczność wyboru zbiorowości będącej przedmiotem eksploracji. Zbiorowość ta jest nośnikiem pamięci o dawnych i nieobecnych już mieszkańcach miast pochodzenia żydowskiego. W przypadku badań metodą wywiadów indywidualnych konstrukcja grup jest wynikiem określonego doboru próby, w którym respondenci dobierani są ze względu na wyróżnione cechy, co prowadzi do powstania grup w obrębie próby. Dobieranie przypadków i ich porównywanie opiera się na konstruowaniu grup, które mogą mieć charakter jawny lub milczący (Flick, 2010, s.65).

Biorąc pod uwagę specyfikę demograficzną badanych miast, autorka podzieliła potencjalnych rozmówców na cztery kategorie:

- 1) Osoby reprezentujące pokolenie wojenne (urodzone przed 1945 rokiem) – mające bezpośredni kontakt z zamieszkującymi miasta Gliwice i Zabrze Żydami w okresie przedwojennym lub w czasie wojny – w celach kategoryzacyjnych nazwani „świadkami”. Jest to wybór naturalny a uwzględnienie perspektywy świadków jest konieczne do pełnego ujęcia tematu, aczkolwiek przeprowadzenie badań w tej podgrupie badanej zbiorowości narażone jest na ryzyko naturalnego braku dostępności świadków oraz ich ograniczonych możliwości percepcji ze względu na wiek i migrację.
- 2) Współcześni mieszkańcy miast, urodzeni po II Wojnie Światowej, których przynajmniej jeden z rodziców reprezentował pokolenie wojenne, mające bezpośredni kontakt z Żydami (jak w punkcie 1.) - w celach kategoryzacyjnych nazwani „potomkami świadków”.
- 3) Współcześni mieszkańcy miast, którzy zamieszkali w Zabrzu i Gliwicach w okresie powojennym w wyniku migracji ekonomicznej, rodzinnej (w tym repatrianci i przesiedleńcy) oraz ich potomkowie – w celach kategoryzacyjnych nazwani „migrantami”.
- 4) Współcześni mieszkańcy miast reprezentujący pokolenie najmłodsze (urodzone po 1989 roku) – stanowiące w chwili obecnej ostatnie ogniwo pamięci zbiorowej – w celach kategoryzacyjnych nazwani „milenialsami”.

Aby udzielić odpowiedzi na zaprojektowane problemy badawcze konieczna była jednak nie tylko eksploracja zbiorowości mieszkańców miast Zabrze i Gliwice, lecz również sięgnięcie do materiałów prasowych, podejmujących temat upamiętnienia przeszłości lokalnej społeczności żydowskiej.

Tym samym w ramach niniejszych badań nad pamięcią zbiorową rozróżnić możemy trzy następujące operaty:

- mieszkańcy miast Zabrze i Gliwice – wywiady swobodne nieskategoryzowane;
- materialne upamiętnienia – prasa lokalna;
- uroczystości – prasa lokalna.

Dobór próby w badaniach jakościowych jest kluczowym problemem w projektowanych badaniach. Cytując Howarda Beckera „nie można badać każdego przypadku, którym badacz się interesuje, ani też badacz nie powinien tego pragnąć. Każde naukowe przedsięwzięcie zmierza do odnalezienia czegoś odnoszącego się do wszystkiego, co składa się na określoną kategorię, dzięki niewielu przykładom, tak aby wyniki badania dawały możliwość tworzenia uogólnień w odniesieniu do wszystkich uczestników klasy przypadków. Musimy określić próbę, aby przekonać ludzi, że wiemy coś o całej klasie” (Becker, 1998, s. 67).

Dobór próby wśród mieszkańców każdego z badanych miast w ramach powyższych operatów i badanych perspektyw pamięci zbiorowej przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3: Struktura doboru próby i badanych perspektyw pamięci zbiorowej.

Badana zbiorowość / podgrupa	Świadkowie	Potomkowie świadków	Migranci	Milenialsi
Kryteria	<ul style="list-style-type: none"> - Urodzeni maks. W roku 1945 r., - Zamieszkujący w okresie przedwojennym i/lub wojennym na 	<ul style="list-style-type: none"> - Przynajmniej jeden rodzic pochodzi z podgrupy „świadkowie” 	<ul style="list-style-type: none"> - Ludność napływowa w wyniku migracji zewnętrznych i wewnętrznych, w tym repatrianci 	<ul style="list-style-type: none"> - Osoby urodzone po roku 1989 r.

	obszarze badanego miasta	- Zamieszkujący od urodzenia na terenie badanych miast	i przesiedleńcy, oraz ich bezpośredni potomkowie	
Próba badawcza	W zależności od dostępności	10	10	10
Okres badania	2018-2019	2018-2019	2018-2019	2018-2019
Problemy badawcze	Pamięć mieszkańców miast w wymiarze świadomościowym, która wyrażona jest poprzez wiedzę oraz potoczne wyobrażenia. Schemat transmisji pamięci o przeszłości Żydów			

Podział respondentów na 3 grupy wiekowe (w dużej części co do zasady) zgodny jest z wyróżnionymi przez Trabę okresami w świadomości Polaków. Badając problem II Wojny Światowej wyróżnił on trzy okresy pamięci: lata 1944 – 1949 (jako okres żywej pamięci z powodu „bezpośredniej bliskości traumatycznych przeżyć okresu wojny, co tworzyło ogromne emocjonalne zaangażowanie społeczne” i „stosunkowo jeszcze niezmopolizowanej przez państwo dyskusji publicznej nad utrwaleniem pamięci o wojnie”), lata 1950 – 1980 (jako czasy „pamięci zalegalizowanej”) oraz okres po 1980 roku nazwany przez Trabę „reanimacją pamięci” (Traba, 2000).

W badaniu zastosowano metodę nielosowego doboru próby tzw. kulą śnieżną. Badacz po zakończeniu każdego wywiadu prosił respondenta o wskazanie osoby, która spełniałaby kryteria podgrupy badawczej, i z którą potencjalnie można przeprowadzić kolejny wywiad.

Badanie korpusu prasowego

Odrębnym tematem jest dobór próby w postaci tekstów zastanych, które umożliwią udzielenie odpowiedzi na pytania badawcze. Zbiór materiałów w tym zakresie pozostaje niezamknięty i możliwy do poszerzenia ze względu na odkryte braki lub uzyskane wyniki.

Koncentrując swoje badania na badaniu treści pamięci zbiorowej na temat ludności żydowskiej zamieszkujących w okresie międzywojennym w badanych miastach, jednostką badaną będą wypowiedzi prasowe zawierające w swojej treści morfem „żyd”. Główną słabością tego podejścia jest konieczność zastosowania apriorycznego założenia, że każde występowanie danej jednostki jest równie ważne. Słabość tą postaram się zrekompensować, wprowadzając odpowiednie kategorie do klucza.

W celach poglądowych wprowadzono elementy ilościowej analizy zawartości prasy określając częstotliwość występowania powyższego morfemu, czyli jego frekwencję w zabrzańskiej i gliwickiej prasie lokalnej z lat 1947 – 2017 z zastosowaniem wspólnych i indywidualnych dla każdego miasta tematycznych kluczy kategoryzacyjnych.

Jak w każdym badaniach jednym z najtrudniejszych problemów metodologicznych w badaniu zawartości prasy jest dobór próby. Wychodząc z założenia, że nie ma próby tak doskonałej, żeby dorównała całej zbiorowości, należy uczynić wszystko, aby zminimalizować niebezpieczeństwo błędu spowodowane doбором próby (Pisarek, 1983).

W związku z powyższym autorka badań podjęła decyzję o zastosowaniu próby maksymalnej i przebadaniu wszystkich dostępnych w lokalnych czytelnich miejskich wydań 3 wybranych czasopism lokalnych:

- *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej* – roczniki 1957 – 2017
- *Nasze Zabrze Samorządowe* – 2012 – 2017
- *Nowiny Gliwickie* – 1956 – 2017

Ponieważ wyżej wymieniona prasa nie ukazywała się jeszcze w latach 1945 – 1947, do zbadania zawartości prasy w tym okresie wybrano gazety regionalne:

- *Trybuna Robotnicza* – 1948 – 1956
- *Dziennik Zachodni* – 1945 – 1947

Niedoskonałość próby wynika z:

- możliwych braków inwentarzowych badanych czasopism;
- możliwych przeoczeń podczas prowadzonej kwerendy.

Podstawą badania zawartości prasy była jakościowa analiza treści występujących często, analiza treści pomijanych, a także ocena możliwości wpływu przekazu na pamięć zbiorową mieszkańców badanych miast.

Tabela 4: Struktura badania prasy.

Badane źródła danych	Prasa lokalna
Okres badania	1945 – 2017
Problemy badawcze	Pamięć o Żydach wyrażona jest przez materialne upamiętnienia Pamięć wyrażana w lokalnych uroczystościach i rytuałach

Charakterystyka społeczno- demograficzna badanych zbiorowości

Tabela 5: Ludność wg płci i 10-letnich grup wieku (stan na rok 2011)

(źródło: NSP 2011, <http://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011>)

Powiat	Ogółem	Płeć		10-letnie grupy wieku								
		mężczyźni	kobiety	0-9 lat	10-19	20-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70-79	80 lat i więcej
m. Gliwice	187475	90417	97058	16304	17668	29970	28700	23243	31062	20472	13787	6269
m. Zabrze	181128	87656	93472	15857	18332	28724	26686	25962	28483	17894	13785	5405

Tabela 6.: Identyfikacja narodowo-etniczna mieszkańców badanych miast

(źródło: Wybrane tablice dotyczące przynależności narodowo-etnicznej, języka i wyznania - NSP 2011, <http://stat.gov.pl/spisy-powszechnne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki>)

Powiat	Identyfikacja narodowo-etniczna (wyrażona w pierwszej lub drugiej deklaracji)	Liczba badanych	Procent badanych
m. Gliwice	Ogółem	187475	100,0
	Polska	175715	93,7
	Inna niż Polska w tym:	21183	11,3
	Niemiecka	2525	1,3
	Śląska	18169	9,7
	Nieustalona lub bez identyfikacji	3895	2,1

m. Zabrze	Ogółem	181128	100,0
	Polska	163046	90,0
	Inna niż polska w tym:	29271	16,2
	Niemiecka	2576	1,4
	Romska	354	0,2
	Śląska	26438	14,6
	Nieustalona lub bez identyfikacji	3266	1,8

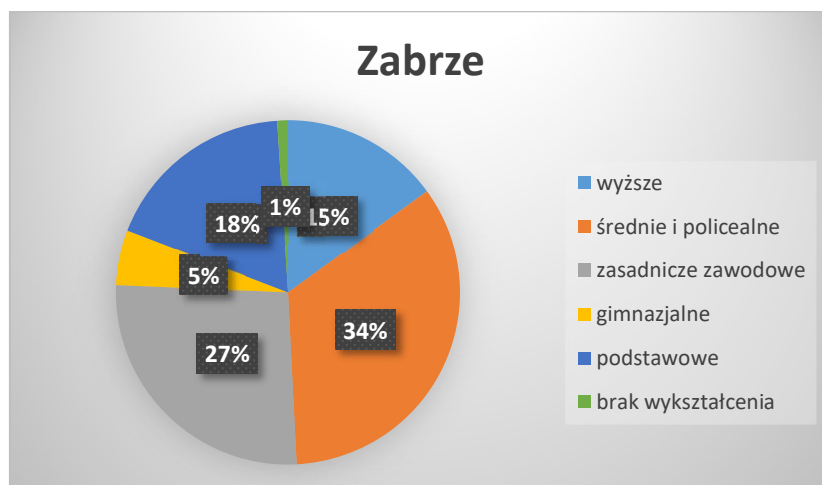
Tabela 7: Ludność powyżej 13. roku życia wg poziomu wykształcenia

(źródło: Tabela własne na podstawie danych z : Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL>)

Poziom wykształcenia	Gliwice (liczba mieszkańców powyżej 13 lat 166 782)	Zabrze (liczba mieszkańców powyżej 13 lat 160 534)
Wyższe	36209	21990
Średnie i policealne	59614	50147
Zasadnicze zawodowe	31450	38860
Gimnazjalne	7041	7569
Podstawowe	20930	26632
Bez wykształcenia	1313	1453

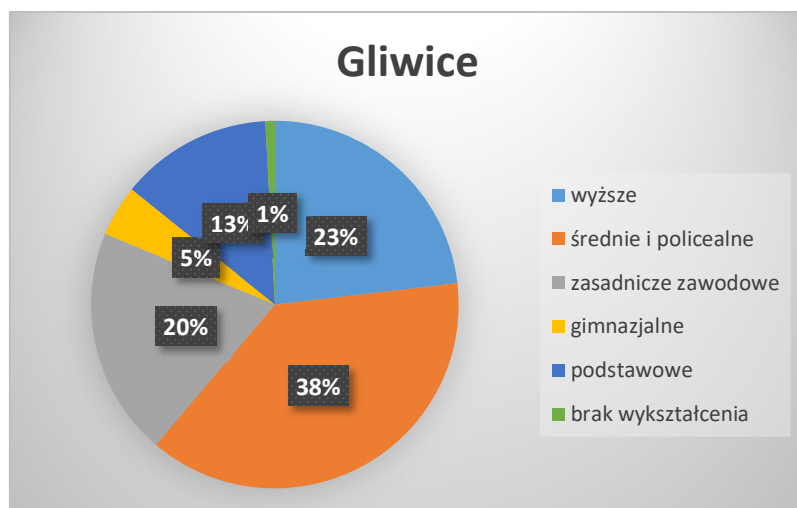
Wykres 1: Poziom wykształcenia mieszkańców Zabrze w procentach

(źródło: wykres własny na podstawie danych z Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL>)



Wykres 2: Poziom wykształcenia mieszkańców Gliwice w procentach

(źródło: wykres własny na podstawie danych z Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL>)



Wykres 3: Porównanie poziomu wykształcenia mieszkańców miast Zabrze i Gliwice

(źródło: wykres własny na podstawie danych z Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL>)

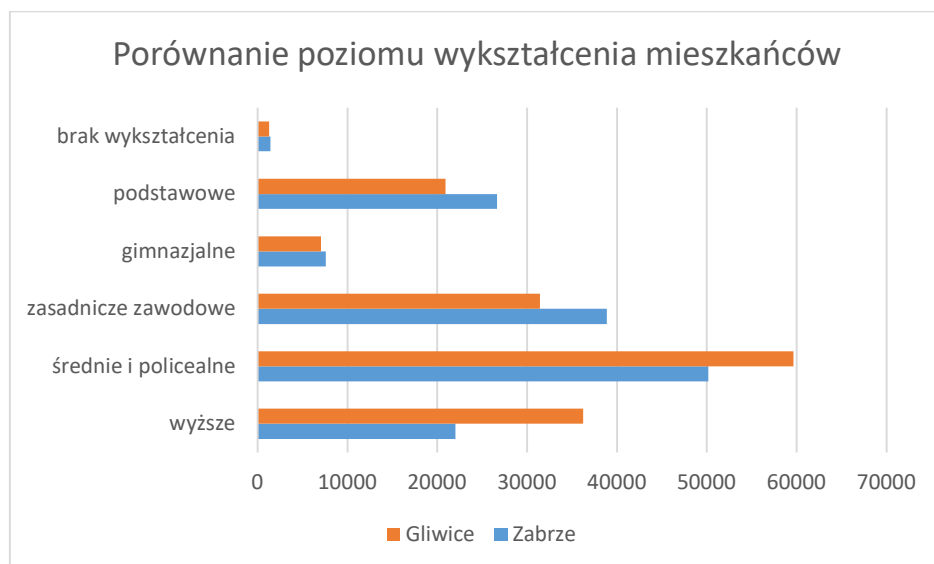


Tabela 8: Wykaz repatriantów i przesiedleńców osiedlonych w Zabrzu i Gliwicach do 21.12.1947 r.

(źródło: Tabela własna na podstawie książki: „Kresowianie na Górnym Śląsku” (Tracz, 2012)).

	Repatrianci		Przesiedleńcy		Razem	
	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób	Rodzin	Osób
Gliwice	13 168	38 298	8 712	25 555	21 880	63 813
Zabrze	6 371	19 826	1 892	5 351	8263	25 177

Charakterystyka społeczno-demograficzna ludności Zabrza i Gliwic, choć pozornie wydaje się prosta, pozostaje sprawą niezwykle problematyczną. Jest to związane z występującą na tym obszarze w okresie powojennym dużą ruchliwością terytorialną jednostek czy nawet całych rodzin. Miasta Gliwice i Zabrze, po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku, stały się widownią

szczególnie silnych ruchów migracyjnych, które spowodowały wytworzenie się na tych terenach zupełnie nowej społeczności, w skład której wchodziła ludność rodzima, emigranci i repatrianci. Poniżej zamieszczono kilka porządkujących refleksji na temat stosunków ludnościowych i narodowościowych w obu miastach, które potencjalnie będą mieć wpływ na umieszczenie wyników przeprowadzonych badań w szerszym kontekście społecznym.

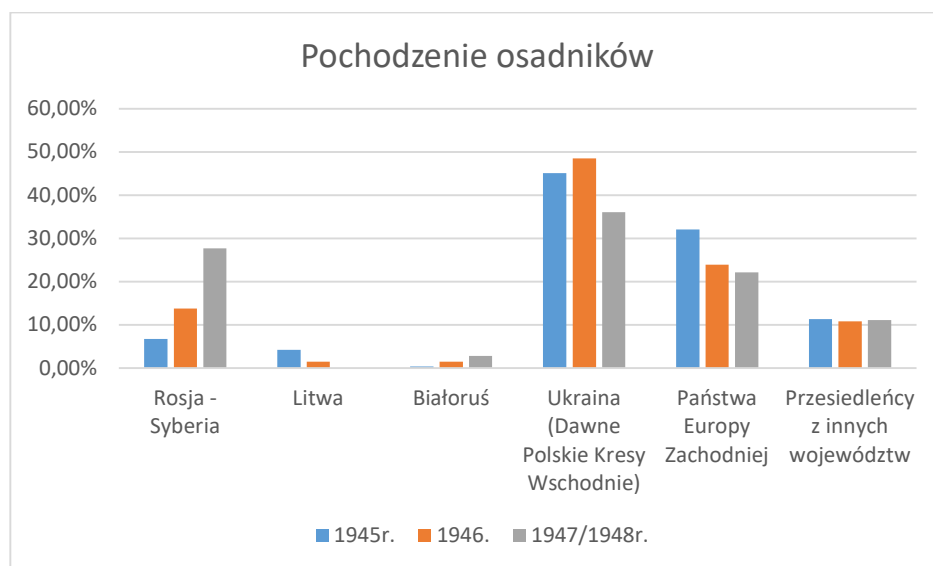
Gliwice

W latach 1871 – 1945 Gliwice leżały w granicach państwa niemieckiego, a wcześniej od roku 1741 znajdowały się pod berłem królów pruskich. W latach sześćdziesiątych XIX wieku ludność polska stanowiła 60% ogólnej liczby mieszkańców miasta (Czekaj, et al., 2002). Pod koniec XIX wieku do Gliwic napływa coraz więcej Niemców będących przedstawicielami inteligencji, kupców, urzędników oraz pracowników aparatu administracyjnego, samorządowego i przemysłowego. W roku 1910 ludność polska stanowiła już tylko 26,6% mieszkańców miasta (Drabina, 1995). W wyniku realizacji postanowień odnośnie obszaru plebiscytowego w roku 1922 miasto pozostało pod rządami Niemiec. Według spisu z 1925 roku w mieście mieszkało 2066 osób posługujących się na co dzień językiem polskim, a w roku 1933 tylko 529 (Drabina, 1995).

Po wyzwoleniu Gliwic przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 roku i znalezieniu się miasta w granicach Polski, rozpoczął się wspomniany powyżej exodus ludności (niemieckiej i polskiej). W momencie wejścia do miasta Armii Czerwonej pozostawało w nim od 55 do 60 tysięcy mieszkańców (co stanowiło połowę z lat 40. XX wieku). W lipcu 1945 roku rozpoczęła się akcja przesiedleńcza i do Gliwic zaczęli przybywać osadnicy. Pochodzenie osadników w latach 1945 – 1948 ilustruje poniższy wykres:

Tabela 9: Pochodzenie osadników w Gliwicach

(źródło: wykres własny na podstawie danych z książki „Historia Gliwic” (Sarna, 1995))



Powyższe dane pokazują, że nowe miejsce zamieszkania w Gliwicach w wyniku migracji zewnętrznych z lat 1945 – 1948 znalazło około 60 tysięcy osób, czyli stanowili oni około 50% mieszkańców miasta.

Wśród osadników (migrantów) wyróżnić można 3 podstawowe grupy:

- Repatriantów (czyli Kresowiaków) – byli to przedwojenni obywatele polscy wysiedlani z terenu województw II RP, włączonych w 1939 roku do ZSRR. Najczęstszym motywem migracji dla repatriantów była niechęć do zamieszkiwania na terytorium sowieckim. Ta grupa ludności charakteryzowała się silnym poczuciem patriotyzmu i świadomości narodowej.

- Przesiedleńców – były to osoby przesiedlające się z obszarów należących po 1945 roku do Polski. Byli to mieszkańcy przygranicznych województw (śląskiego i poznańskiego), charakteryzujący się pracowitością i wysokim poziomem gospodarowania oraz przesiedleńcy z województw: warszawskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i łódzkiego, które były osobami

w większości bez wykształcenia, głównie małorolnymi chłopami i robotnikami rolnymi, dla których migracja była awansem społecznym.

- Reemigrantów – były to osoby, które przebywały poza granicami kraju przed wybuchem II Wojny Światowej lub opuściły Gliwice podczas wojny. Wracali oni przede wszystkim z Belgii, Francji i Włoch. Do grupy tej należały również osoby powracające z Syberii (Markowski, 2012).

Warto wspomnieć, że autochtoni, czyli ludność rodzima, zamieszkująca przed wojną na terenach miasta należących do Niemiec, często utożsamiana była przez przybyszów z Niemcami w związku z pozostającym w powszechnym użyciu językiem niemieckim lub jego gwarą oraz (często) religią ewangelicką. Sytuacja przedstawiała się paradoksalnie ponieważ, z jednej strony obecnością tej grupy ludności uzasadniano rzekomo odwieczne prawo Polski do Ziem Zachodnich i Północnych, a z drugiej strony reprezentowano całkowity brak zaufania wobec autochtonów (Nitschke, 2000).

Nie bez wpływu na dzisiejszą strukturę społeczną Gliwic miał fakt założenia w 1945 roku Politechniki Śląskiej, której siedziba została jeszcze w czerwcu wspomnianego roku przeniesiona z Katowic do Gliwic. Tym samym jeden ze strumieni wysiedlonych naukowców ze Lwowa (gdzie, wskutek przesunięcia granic przedwojennej Polski, zlikwidowany został duży, polski ośrodek akademicki) skierowany został do Gliwic. Przemieszczenie środowiska lwowskiego, zrealizowane przede wszystkim w strategii wysiedlenia, przebiegało w trybie przymusu sytuacyjnego i bezpośredniego, wynikającego z decyzji politycznych. Politechnika Gliwicka wyróżniła się największą liczbą przyjętych pracowników Politechniki Lwowskiej, bo zatrudniła ich aż 96, w tym 12 profesorów. Razem z naukowcami Politechniki Lwowskiej przenieśli się do Gliwic również jej wojenni absolwenci i studenci, którzy następnie zasilili grono asystentów na gliwickiej uczelni (Bąba, 2012).

Pod koniec roku 1949 decyzją władz państwowych zakończono masowe ruchy migracji wewnętrznej i odtąd kwestia rozwoju zbiorowości w Gliwicach była wynikiem migracji wewnętrznych (Czekaj, et al., 2002). W latach 1950 – 1992 globalny wzrost liczby mieszkańców miasta wyniósł ok. 80% (Sarna, 1995) i był związany głównie z rozwojem przemysłu na Górnym Śląsku. Według Narodowego Spisu Powszechnego w roku 2011 zamieszkiwało w Gliwicach 181 128 mieszkańców, z których 93,7% identyfikowało się narodowo z Polską, 1,3% z Niemcami a 9,7%

deklarowało narodowo-etniczną identyfikację śląską. Prawie 25% mieszkańców Gliwic posiada wyższe wykształcenie i jest to jeden z najwyższych wskaźników w województwie śląskim (GUS, 2011).

Zabrze

Dzisiejsze miasto Zabrze powstało z szeregu osad wiejskich, które pod wpływem przemysłu rozwijały, by stworzyć wielkoprzemysłowe miasto. Mieszkańcy osad zajmowali się przede wszystkim rolnictwem (uprawa chmielu), rybołówstwem i tkactwem. W ciągu drugiej połowy XIX wieku i początków XX wieku nastąpiła gwałtowna rozbudowa przemysłu górniczego i hutniczego, która przekształciła *wieś Zabrze* w dużą osadę przemysłową, a w związku z jej centralnym usytuowaniem pośród okolicznych wiosek, w 1873 roku wybrano Zabrze na siedzibę nowo utworzonego powiatu zabrskiego. Rdzennie polska nazwa Zabrza używana była do 1914 roku, kiedy to zgromadzenie gminy uchwaliło przemianowanie Zabrza na Hindenburg. W 1920 roku przewagą elementu polskiego w Zabrzu przywrócono nazwę Zabrze, ale zmiana ta, choć została zaakceptowana przez władze alianckie, nie znalazła uznania we władzach niemieckich, które wciąż używały nazwy niemieckojęzycznej (Rechowicz, 1967).

Kwestia struktury narodowościowej Zabrza przed rokiem 1914 wyglądała następująco: na 63 373 mieszkańców 61,70% posługiwało się językiem niemieckim jako ojczystym, a 26,03% językiem polskim. W wyniku plebiscytu z 1921 roku Zabrze pozostało po niemieckiej stronie Górnego Śląska (za Polską oddano 40% głosów). W 1922 roku Zabrze otrzymało prawa miejskie i z czasem stało się największym na terenie niemieckiego Górnego Śląska miastem pod względem udziału ludności robotniczej w ogóle mieszkańców (Rechowicz, 1967).

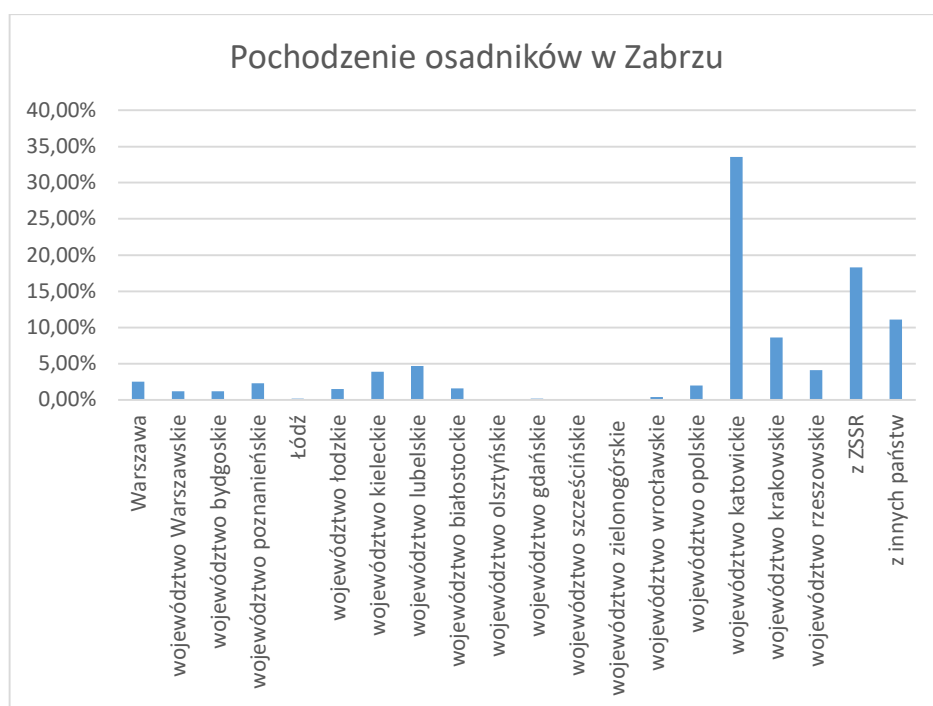
Według badań przeprowadzonych przez GUS, opublikowanych przez Instytut Geografii PAN, w 1950 roku w Zabrzu mieszkało 172 355 mieszkańców, z których ludność miejscowa stanowiła 2/3, a pozostałą część stanowili repatrianci z ZSSR, reemigranci i przesiedleńcy z innych województw. Ludność narodowości niemieckiej wynosiła wówczas w Zabrzu 0,14%. Na uwagę zasługuje sporo wyższy procent miejscowych w Zabrzu niż w Gliwicach (2/5). Jest to związane ze znacznie wyższym procentem ludności niemieckiej, która zamieszkiwała w Gliwicach przed wojną, która opuściła miasto przed lub po wyzwoleniu. Odpływ ludności niemieckiej spowodował falę napływu ludności polskiej, w tym (jak wspomniano) reemigrantów z Europy Zachodniej. W Zabrzu społeczność tę

tworzyły przede wszystkim rodziny górnicze, który wróciły do kraju z Francji, Belgii i Niemiec (Knobelsdorf, 1969).

Pochodzenie osadników w latach 1945 – 1948 ilustruje poniższy wykres:

Tabela 10: Pochodzenie osadników w Zabrzu

(źródło: wykres własny na podstawie danych z artykułu „Dynamika i Skład Ludności Miast Konurbacji Górnośląskiej (Knobelsdorf, 1969)).



W drugiej połowie XX wieku Zabrze było miastem typowo przemysłowym. Zlokalizowanych w nim było wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza kopalni węgla kamiennego. Według badań z lat 60. XX wieku 2/3 ludności miasta utrzymywało się z przemysłu (Rechowicz, 1967).

Według Narodowego Spisu Powszechnego w roku 2011 zamieszkiwało w Zabrzu 181 128 mieszkańców, z których 90% identyfikowało się narodowo z Polską, 1,4% z Niemcami, a 15% deklaroowało narodowo-etniczną identyfikację śląską. Prawie 15% mieszkańców Zabrze posiada wyższe wykształcenie (GUS, 2011)

Rozdział 9: Analiza korpusu prasowego

W badaniu pamięci zbiorowej, koncentrującym się przede wszystkim na jej aspekcie czynnościowym, czyli procesie przypominania i zapominania, pominąć nie można aspektu przedmiotowego pamięci zbiorowej, czyli obrazu wydarzeń przekazywanego w nośnikach i mediach pamięci zbiorowej, do których należy również prasa lokalna. Jak wcześniej wspomniano – prasa jako medium pamięci nie jest neutralnym nośnikiem treści, jest za to aktorem pamięci, który dostarcza, a często narzuca, styl i formę opowiadania o przeszłości. Tym samym prasa jako medium pamięci kreuje nośnik pamięci.

Przekaz prasowy jako tekst kultury stanowi wytwór pamięciowych praktyk zapisu, które można zaliczyć do intencjonalnych nośników pamięci zbiorowej. Ich celem jest chęć utrwalenia przeszłości. Czytelnicy próbując odekodować przekaz zakodowany przez jego autora, przyswajają sobie odczytaną wizję przeszłości i staje się ona elementem treści pamięci zbiorowej.

W ramach analizy aspektu przedmiotowego pamięci zbiorowej mieszkańców Zabrze i Gliwic o ludności żydowskiej dokonano przeglądu roczników 1945 – 2017 gazet lokalnych:

- *Głos Zabrze* – roczniki 1957 – 1992
- *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej* – roczniki 1992 – 2017
- *Nasze Zabrze Samorządowe* – roczniki 2012 – 2017
- *Nowiny Gliwickie* – roczniki 1956 – 2017

Ponieważ w pierwszych latach powojennych w Zabrzu i Gliwicach nie wydawano gazet lokalnych, za okres 1945 – 1957 kwerendę przeprowadzono w zasobach następujących gazet regionalnych:

- *Dziennik Zachodni* – rocznik 1945 – 1947
- *Trybuna Robotnicza* – roczniki 1948 – 1956

Tabela 11: Liczba artykułów z morfem „żyd” wg źródła przekazu:

Nazwa gazety	Lata	Liczba artykułów
<i>Dziennik Zachodni</i>	1945 – 1947	39
<i>Trybuna Robotnicza</i>	1948 – 1956	74
<i>Głos Zabrze (i Rudy Śląskiej)</i>	1957 – 1958	27
<i>Nowiny Gliwickie</i>	1956 – 2017	82
<i>Nasze Zabrze Samorządowe</i>	2012 – 2017	16

Tabela 12: Frekwencja przekazów zawierających morfem „żyd” w prasie lokalnej Zabrze i Gliwic w podziale na okresy:

Lata:	Liczba artykułów
1945 – 1957	114
1958 – 1968	7
1969 – 1982	0
1983 – 1993	9
1994 – 1999	14
2000 – 2010	40
2011 – 2017	54

Tabela 13: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych wspólnych dla obu miast

Klucz kategoryzacyjny	Liczba artykułów
Konflikt na Bliskim Wschodzie + utworzenie państwa Izrael	94
Zbrodniarze wojenni (procesy)	11
KL Auschwitz-Birkenau	5
Getta (życie, powstania)	6
Stosunki bilateralne Polska – Izrael	3

Tabela 14: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych - Zabrze:

Klucz kategoryzacyjny	Liczba artykułów
Obchody rocznicy Nocy Kryształowej	2

Filia Obozu Auschwitz - Hindenburg	1
Cmentarz żydowski w Zabrze	16
Historia społeczności żydowskiej w Zabrze	9
Pomnik / Tablica pamiątkowa Zabrze	3
Żydowski Dom Dziecka	2
Zabrzańscy Żydzi	7
Przedsięwzięcia lokalne promujące dziedzictwo społeczności żydowskiej	1

Tabela 15: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych - Gliwice

Klucz kategoryzacyjny	Liczba artykułów
Obchody rocznicy Nocy Kryształowej	2
Filie obozu KL Auschwitz w Gliwicach	6
Historia społeczności żydowskiej	1
Cmentarz żydowski w Gliwicach	9
Gliwiczcy Żydzi	11
Plac po Synagodze	5
Dom przedpogrzebowy + budowa Muzeum Żydów Górnosląskich	21
Przedsięwzięcia lokalne promujące dziedzictwo społeczności żydowskiej	23

W latach 1945 – 1949 przekazy prasowe zawierające morfem „żyd” koncentrowały się przede wszystkim na konflikcie bliskowschodnim i dążeniu do powstania państwa Izrael. Wizerunek Żyda wykreowany w tych narracjach to obraz wojownika walczącego o prawo do ziemi i niepodległości, nie przebijającego w środkach, aby cel swój urzeczywistnić. Po drugiej stronie walki znajdują się arabsko-brytyjskie siły kapitalistyczne porównywane do faszystów. Pozytywny wizerunek Żyda nie jest zaburzony nawet przez wygraną partii socjaldemokratów w pierwszych wyborach w Izraelu. Stosunek do ludności żydowskiej prezentowany w lokalnej prasie zmienia się dopiero w 1951 roku po nawiązaniu przez Izrael współpracy politycznej z USA. W bezpośrednim okresie powojennym w lokalnej prasie pojawiło się również wiele przekazów związanych z toczącymi się procesami zbrodniarzy wojennych, często zawierającymi wspomnienia życia obozowego. Regularnie

przypominano o rocznicy powstania w warszawskim getcie. Tym samym wykreowany został wizerunek Żyda-ofiary.

W prasie lokalnej z lat 1945 – 1950 nie odnajdujemy przekazów dotyczących powojennych losów górnośląskich Żydów, informacji o masowych wyjazdach Żydów niemieckich ani o przyjazdach Żydów z Polski i z Kresów. Nie znajdują się w niej również żadne wzmianki o ewentualnych incydentach antysemitycznych (jak np. morderstwo Blumy Wajn w Zabrze). Nie wspomniano o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym zamieszkującej w tym okresie na Górnym Śląsku ludności żydowskiej. Jedynym artykułem, potwierdzającym obecność ludności mozaistycznej na Górnym Śląsku w okresie powojnia, jest artykuł z lipca 1949 roku informujący o rozpoczęciu działalności Żydowskiego Domu Kultury, który został powołany do życia przez Żydowskie Towarzystwo Kulturalne w Gliwicach.

W latach 1950 – 1961 w prasie lokalnej nie odnaleziono żadnego przekazu zawierającego morfem „żyd”.

W 1962 roku na łamach *Nowin Gliwickich* ukazała się seria felietonów Edmunda Całka poświęcona filiom obozu Auschwitz – zlokalizowanym na terenie miasta oraz ich roli w systemie Zagłady. Seria ta, wraz z artykułem tego samego autora z 1964 roku pt.: „Byłem więźniem obozu przy ul. Pszczyńskiej”, całkowicie wpisuje się w kształtowanie wizerunku Żyda jako ofiary Zagłady.

W lokalnej prasie w bardzo ograniczony sposób informowano o nastrojach antysemitycznych z lat 1968 – 1969. Autorzy przekazów podkreślali brak lojalności Żydów względem władz Polski oraz ich reakcyjność.

W latach 1969 – 1982, a więc przez prawie 13 lat, prasa lokalna nie podejmowała tematyki żydowskiej.

W latach 1980 – 1990 treść przekazów koncentrowała się na dewastacjach cmentarzy żydowskich w Zabrzu i w Gliwicach. Przy okazji kreowany był wizerunek Żyda religijnego, żyjącego zgodnie z nakazami wiary i tradycji, zamieszkującego w tradycyjnych sztetlach. Autorzy prezentowali stereotypowy wizerunek Żyda z *Kongresówki*, nie nawiązując do odrębności społecznej i kulturowej przedwojennych Żydów Górnego Śląska.

W 1990 roku w *Głosie Zabrza i Rudy Śląskiej* pojawił się pierwszy tekst o zabrzańskej synagodze w kontekście planów ufundowania przez potomka zabrzańskich Żydów tablicy pamiątkowej w jej miejscu. W tym samym roku dowiadujemy się o zorganizowanej w muzeum zabrzańskim wystawie poświęconej społeczności żydowskiej w Zabrze, Gliwicach i Bytomiu.

Przekazy z lat 1991 – 1993 dotyczą przede wszystkim cmentarzy żydowskich, ich dewastacji i szans na odnowienie. Przy tej okazji dowiadujemy się też o powołaniu do życia w Zabrze Społecznego Komitetu Opieki nad cmentarzem żydowskim pod przewodnictwem Dariusza Walerjańskiego, oraz o pierwszym zorganizowanym zwiedzaniu cmentarza żydowskiego na „Zandce”.

W latach 1994 – 1995 w prasie lokalnej pojawiły się pierwsze artykuły dotyczące pozareligijnego życia górnośląskich Żydów. Z przekazów dowiedzieć się możemy o sierocińcu dla żydowskich dzieci działającym w Zabrze po wojnie, o postaciach: Maxa Bohma, Loebła Haendlera, Salomona Isaaca, Mosesa Glasera, Noaha Glasera i dr. Saula Kaatza. W prasie gliwickiej pojawiły się wspomnienia o żydowskich przedsiębiorcach: Friedlaenderze, Huldshinsky’im i Caro, a także o Loli Potok.

Lata 1997 – 1999 to powrót do tematu dewastacji nekropolii żydowskich w Zabrze i Gliwicach.

Od 2000 roku w zabrzańskej prasie zaczęły się pojawiać przekazy dotyczące lokalnych przedsięwzięć związanych z upamiętnieniem dziedzictwa żydowskiego, w większości mających związek z wartością kulturową cmentarza żydowskiego. Obok organizowanego przy różnych okazjach zwiedzania czy porządkowania nekropolii, w 2007 roku w Zabrze odbyła się sesja popularnonaukowa pt.: „Zabytki kultury żydowskiej w woj. śląskim”.

W 2014 roku dowiadujemy się o projekcie „Zabrzańscy Żydzi w sieci” – internetowym słownikowi zawierającym noty biograficzne Żydów urodzonych w mieście. W tym samym roku na początku listopada na placu po synagodze odbyły się obchody rocznicy „nocy kryształowej”.

W latach 2002 – 2017 *Nasze Zabrze Samorządowe* opublikowało cykl artykułów poświęconych życiu i dorobkowi zabrzańskich Żydów: Kochmanna, dr. Saula Kaatza, Wilhelma Borńskiego, Maksa Pollacka, Herzoga i Eugena Pollacka. Osoby te zostały zaprezentowane jako

przedstawiciele miejskich elit, w pełni zasymilowani, przedsiębiorczy i zaangażowani w życie społeczne miasta. W przekazach tych uwzględniono również skrócone dzieje Żydów w okresie rządów nazistów i po wybuchu II Wojny Światowej. Pojawiają się wspomnienia o Konwencji Genewskiej, „nocy kryształowej”, „aryzacji”. Autorzy przekazują również informacje o powojennym życiu Żydów w Zabrze, w tym żydowskich partiach politycznych działających w Zabrze oraz o funkcjonującym w mieście żydowskim domu sierot i postaci kapitana Drucknera.

W Gliwicach po 2000 roku tematyka przekazów prasowych koncentrowała się na remoncie domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim na ul. Poniatowskiego oraz planach stworzenia w jego wnętrzach instytucji kultury. Drugim najczęściej poruszonym tematem była kwestia zagospodarowania placu po synagodze i perypetii prawnych jego kolejnych właścicieli.

W lokalnej prasie gliwickiej publikowano również artykuły dotyczące okolicznych przedsięwzięć związanych z tematyką żydowską. Przekazy zawierały zaproszenia oraz sprawozdania z przeróżnych form aktywności, wśród których znajdowały się: konferencja „Polska – Izrael wspólna przyszłość (2002), Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego (2004, 2009, 2015), wystawa „Gliwickie Mniejszości (2005), konferencja „Żydzi Gliwicy” (2005), inauguracja działalności Stowarzyszenia na rzecz Dziedzictwa Żydowskiego Pamięć – Zikaron (2008), Cymeszy Kultury Żydowskiej (2008), konferencja „Żydowskie dziedzictwo Gliwic i powiatu gliwickiego” (2008), uroczyste obchody rocznicy „nocy kryształowej” (2008), inauguracja szlaku turystycznego śladami gliwickich Żydów (2011), uroczystości związane z obchodami rocznicy „marszów śmieci” (2010), wystawa fotografii poświęconej żydowskim śladom w Gliwicach (2011), projekt „Opowieści Nieobecnych” (2012), Wędrówek z Nowinami po cmentarzu żydowskim (2012), wykład „Oskar Troplowitz i jego gliwickie korzenie” (2017) i Lipcowe Spotkania z Kulturą Żydowską (2015).

Dwukrotnie (za każdym razem w listopadzie) w 2015 i 2017 roku opublikowano (ten sam) tekst poświęcony przebiegowi nocy kryształowej w Gliwicach i były to jedyne artykuły poświęcone temu wydarzeniu w prasie lokalnej miasta.

W latach 2003 – 2017 w gliwickiej prasie pojawiły się również artykuły związane z żydowskimi osobistościami związanymi z miastem: Szewachem Weisssem, Józefem Kleczewskim, Oskarem Troplowitzem, Wilhelmem Munzem, Robertem Caro, Arthurem Kochmannem, rodziną Huldshinskych, Friedlaenderów, Weichmannów oraz Benedictem Meyerem. W przekazach tych

autorzy koncentrowali się na zasługach gliwickich Żydów dla rozwoju miasta oraz ich zaangażowaniu w sprawy społeczne mieszkańców. Gliwiczcy Żydzi prezentowani byli jako zasymilowana elita społeczna miasta.

Chociaż większość artykułów powiązywała żydowską społeczność miasta z miejscami kultu religijnego (cmentarze, synagoga) w ostatnich latach pojawiły się również przekazy informujące o innych potencjalnych miejscach pamięci związanych z życiem prywatnym i zawodowym gliwickich Żydów. W przekazach prasowych z tego okresu pojawiają się następujące lokalizacje: Rynek 25 (kamienica Salomona Tropłowitza), Willa Caro, Huta Hermina, kolonia robotnicza przy ul. Chorzowskiej, Górnych Wałów 25 (kamienica Friendlaederów), Bankowa 12 (dom Józefa Kleczewskiego), Górnych Wałów 13 (dom Salomona Lubawskiego), Górnych Wałów 15 (dom Simona Tropłowitza), Rynek 22 (kamienica Samuela Natana).

Zauważyć można, że po 2000 roku ciężar tematyczny przekazów został przesunięty z tematów martyrologicznych na tematy społeczne, a tym samym gliwiczcy i zabrzańscy Żydzi „wyszli” z cmentarzy i „zamieszkali na mieście”, stając się członkami przedwojennej społeczności lokalnej.

Publikowane w lokalnej prasie treści są jednym z przejawów lokalnej polityki pamięci, która występować może w przestrzeni publicznej (ceremonie, pomniki, nazwy ulic), ale także w treściach publikowanych w prasie szczebla lokalnego (regionalnego). Polityka pamięci ma na celu takie ukształtowanie pamięci zbiorowej, która wzmocni integrację grupy, a równocześnie zapewni wiedzę i schematy interpretacyjne zgodne z wyznawaną ideologią grupową.

Reasumując, odpowiedzieć należałoby na pytanie: jaki obraz przeszłości w kontekście Żydów zamieszkujących w badanych miastach prezentowany był w prasie lokalnej Zabrze i Gliwic? Na podstawie analizy jakościowej i ilościowej zebranych tekstów ustalić można, iż przekazy w prasie lokalnej dzielą Żydów na dwie kategorie: Żydów zamieszkujących na Bliskim Wschodzie, oraz Żydów-mieszkańców badanych miast. Paradoksalnie liczba artykułów dotyczących Żydów bliskowschodnich przewyższa liczbę treści poświęconych Żydom lokalnym. Słabo eksponowany jest również temat Zagłady i losu zabrzańskich oraz gliwickich Żydów w latach niemieckiego nazizmu. Tym samym za pomocą prasy jako medium pamięci i nośnika polityki pamięci nie mogą przedostać się do pamięci kolektywnej treści dotyczące funkcjonujących w miastach filii obozu Auschwitz, dyskryminacji ludności żydowskiej, wprowadzania ustaw norymberskich czy deportacji do obozów Zagłady. Tematy te są marginalizowane, a udział w wydarzeniach mieszkańców ówczesnego,

niemieckiego Zabrze jest przemilczany. Temat ten nie wybrzmiewa w lokalnej prasie nawet po przemianach politycznych, po których w innych częściach kraju dochodzi do demokratyzacji pamięci zbiorowej i ujawnienia pamięci alternatywnych do kreowanej przez komunistów pamięci oficjalnej. Utrwalany jest natomiast wizerunek Żyda-ofiary Zagłady, propagowany w ramach ogólnopolskiej polityki pamięci.

Dominujące w prasie lokalnej treści koncentrują się na zachowaniu materialnego dziedzictwa kultury żydowskiej, w tym przede wszystkim cmentarzy. Zabrzeński czy gliwicki Żyd prezentowany jest jako nieobecny wyznawca judaizmu. Tym samym do pamięci zbiorowej mieszkańców przedostaje się wizerunek religijnego Żyda o charakterystycznym stroju i wyglądzie. Dopiero w publikacjach po 2000 roku spotykamy się z przekazami opisującymi żydowskich przedsiębiorców i ich wkład w rozwój Zabrze czy Gliwic. W prasie lokalnej pojawia się wizerunek niemieckiego Żyda-przemysłowca. Z przekazów prasowych dowiedzieć się możemy również o materialnym dziedzictwie żydowskich (innym niż cmentarze), które pretendować może do miejsc pamięci o społeczności żydowskiej w Zabrzu czy w Gliwicach. Sama jednak wartość prasy jako nośnika pamięci jest zazwyczaj niewystarczająca, aby wiedza o miejscach nieoznaczonych topograficznie przedostała się do pamięci zbiorowej mieszkańców miast.

Prezentowana przez zabrzeńskie i gliwickie gazety lokalne, będące jednym z nośników pamięci zbiorowej, treści związane z tematyką żydowską całkowicie wpasowują się w zaproponowane przez Szacką okresy badania pamięci (Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, 2000). Między rokiem 1947 a 1989 mamy do czynienia z czasem pamięci zalegalizowanej. Tym samym treści przekazywane przez lokalną prasę były uwarunkowane priorytetami władz komunistycznych. Jednym z priorytetów (w stosunku do Górnego Śląska jako terenów odzyskanych) było całkowite zepchnięcie w niepamięć społeczną niemieckiego okresu miast. Lokalna społeczność żydowska była częścią przedwojennej społeczności niemieckiej, której historia i dokonania poddane zostały skutecznemu procesowi zapomnienia. Zapomnienie to w kategoriach Connertona (Connerton, *Siedem rodzajów zapominania*, 2014) nie miało jedynie charakteru represyjnego i nakazowego. Niezbędne było ono również w celu budowania nowej tożsamości zbiorowej badanych miast. z drugiej strony w pamięci zbiorowej Polaków nie było w tym okresie miejsca na pamięć o Żydach-ofiarach, ponieważ stanowiliby oni konkurencję dla dominującego dyskursu martyrologii Polaków. Tym samym w przekazach prasowych z tego okresu nie znajdujemy narracji dotyczących przedwojennych dziejów miast, w tym historii i losów zamieszkujących w Zabrzu i w Gliwicach Żydów. Żydzi

przedstawiani są natomiast jako naród walczący o swoje prawa na Bliskim Wschodzie, jako marginalna (w stosunku do Polaków) ofiara nazizmu, a w latach 60. XX wieku jako naród wykazujących się brakiem lojalności względem Polski.

Z powolnym odmrażaniem pamięci mamy do czynienia w latach 80. ubiegłego wieku, kiedy na łamach prasy lokalnej kreowany jest obraz Żydów jako „obcych nieobecnych” przez pryzmat przekazów o dewastacjach cmentarzy żydowskich. Autorzy pisząc o dewastacjach, nie wspominają o dziedzictwie i zasługach zabrzańskich czy gliwickich Żydów dla rozwoju miast. Natomiast uzupełniają swoje przekazy opisami życia religijnego ortodoksyjnych Żydów, realiami codzienności w sztetlach, czy charakterystyką stroju żydowskiego, które całkowicie nie odpowiadają sposobowi i stylowi życia zabrzańskich czy gliwickich przedwojennych Żydów. Propagując wśród czytelników stereotypowy wizerunek Żyda polskiego (Cała, 2005) powodują potencjalnie inkorporację tego obrazu do pamięci zbiorowej mieszkańców miast. Tym samym sekwencją okresu pamięci zmonopolizowanej, ukierunkowanej na spychanie w niepamięć i zapomnienie, stały się czasy kreowania przez prasę pamięci fałszywej (Bilczewicz & Stefaniuk, 2014). Fałszywość taka odnosi się zazwyczaj do zniekształceń pamięci i niepamięci wydarzeń, często poprzez posługiwanie się stereotypami. Tym samym, nieistniejące przeszłe wydarzenia i opisy sytuacji uznawane są społecznie za prawdziwe, ponieważ są zgodne z posiadanym stereotypem.

O reanimacji pamięci możemy mówić po roku 1989, kiedy w skutek zmian politycznych w lokalnej prasie pojawiać zaczęły przekazy „odmrażające” pamięć o przedwojennej historii miast wspominające zamieszkujących w nich mieszkańców pochodzenia żydowskiego i ich zasługi dla rozwoju Zabrza czy Gliwic. Wraz z realizacją lokalnych przedsięwzięć o tematyce żydowskiej (przede wszystkim w Gliwicach) lokalna prasa przekazywała treści dotyczące zasługujących na wspomnienie postaci czy wartych odwiedzenia miejsc pamięci. Przestrzeń pamięci o ludności żydowskiej w prasie zabrzańskiej zawężała się przede wszystkim do cmentarza żydowskiego. W gliwickiej prasie zauważyć można ogromne zainteresowanie tematem – wykraczające poza tematy renowacji czy zagospodarowania byłych obiektów związanych z mozaistycznym kultem religijnym. Prasa kreowała również pamięć o mieszkańcach miast, których ślady działalności możemy spotkać spacerując po okolicy. Identyfikowano potencjalne nowe miejsca pamięci. Porównując współczesne treści przekazów w Zabrzu i w Gliwicach pamiętać należy, że ich częstotliwość i zawartość nie są jedynie wynikiem zawodowych zainteresowań dziennikarzy, ale przede wszystkim odbiciem aktywności organizacji społecznych i władz lokalnych, które swoimi działaniami w sferze społecznej

niejako pobudzają autorów tekstów do zajęcia się danym tematem, którego wynikiem jest przekaz prasowy jako nośnik pamięci zbiorowej.

W przypadkach obu miast z przekazów prasowych wybrzmiewa „obcość” Żyda. Socjologiczną formę „obcości” zdefiniował George Simmel, który przypisał kategorię *Obcego* człowiekowi, który nie należy do danej grupy społecznej, ale dzieli z nią przestrzeń. Jest to ktoś, kto nie będąc swoim, staje się elementem danej społeczności, choć wciąż postrzegany jest jako „osoba bez własnego miejsca” (Simmel, 1975). Pozycja obcego nie musi jednak wiązać się z negatywnym oglądem sytuacji przez samego *Obcego* lub społeczności, w której żyje – jest ona natomiast źródłem symbolicznego napięcia opartego na podziale świata na „my” i „oni” (Kaźmierska, 2008). Wyznacznikiem obcości jest, będąca wynikiem bliskości przestrzennej i kwalifikacji społecznych, styczność społeczna, która jest doświadczona w relacji z rozdzielnymi układami wartości. Rozdzielne układy wartości mogą dotyczyć różnych wymiarów życia społecznego: norm, rytuałów, języka, wierzeń, ubioru, działalności kulturalnej (Znaniński, 1990). Tym samym oceniamy ludzi jako „obcych” lub „swoich” ze względu na różne systemy wartości, w których żyjemy (Hertz, 2003).

Rozdział 10: Wywiady indywidualne – struktura i przebieg badań

Głównym etapem badań było przeprowadzenie wywiadów indywidualnych, które są podstawową techniką badawczą w badaniach jakościowych. Wywiady te z założenia miały przybierać formę wywiadów swobodnych, nieustrukturyzowanych z zastosowaniem narzędzia badawczego w postaci dyspozycji badawczych. Ze względu na mocno zróżnicowaną wiekową grupę respondentów niemożliwe stało się zastosowanie jednego narzędzia badawczego i wywiad przyjmował czasami, w szczególności w grupie respondentów urodzonych przez 1945 rokiem, formę nieformalnej rozmowy prowadzonej w sposób swobodny. Powołując się na teorię Kvale „nie istnieje jedna poprawna forma wywiadu – odpowiedni sposób prowadzenia wywiadu zależy od tematu i celu badania” (Kvale, 2010). Lista zagadnień dostosowywana była do respondenta, jego roli społecznej i wiedzy.

Badanie realizowane było od lipca 2018 roku do grudnia 2019 roku. Wywiady przeprowadzane były w różnych lokalizacjach miast gwarantujących respondentom poczucie komfortu: w kawiarniach, miejscach pracy, w parkach, mieszkaniach respondentów, a nawet na ogródkach działkowych. Każdorazowo wywiad podlegał rejestracji audio, a rozmówcy, zapewnieni o anonimowości badań, wyrazili zgodę na wykorzystanie materiału do celów badań naukowych. Otrzymali oni moje zapewnienie, że informacje uzyskane podczas wywiadów nie będą udostępniane innym osobom ani instytucjom.

Tabela 16: Ogólna charakterystyka kategorii rozmówców indywidualnych

Kategoria	Opis	Liczba wywiadów – Zabrze	Liczba wywiadów Gliwice
A	Urodzeni do 1945 roku, zamieszkujący w okresie przedwojennym i/lub wojennym na obszarze badanego miasta i mieszkający w nim do dzisiaj – „świadkowie”	5	5
B	Mieszkający na terenie miasta posiadający przynajmniej jednego z rodziców pochodzącego z kategorii A, mieszkający na terenie miasta potomkowie osób urodzonych		

	po roku 1945 w badanych miastach (przynajmniej jeden z rodziców), które to osoby posiadają przynajmniej jednego rodzica z Kategorii A – „potomkowie świadków”	10	3
C	Ludność napływowa w wyniku migracji zewnętrznych i wewnętrznych, w tym repatrianci i przesiedleńcy i ich potomkowie, mieszkający aktualnie w badanym mieście – „migranci”	10	10
D	Osoby urodzone po roku 1989, mieszkający aktualnie w badanych miastach – „milenialsi”	10	9
	RAZEM:	35	27

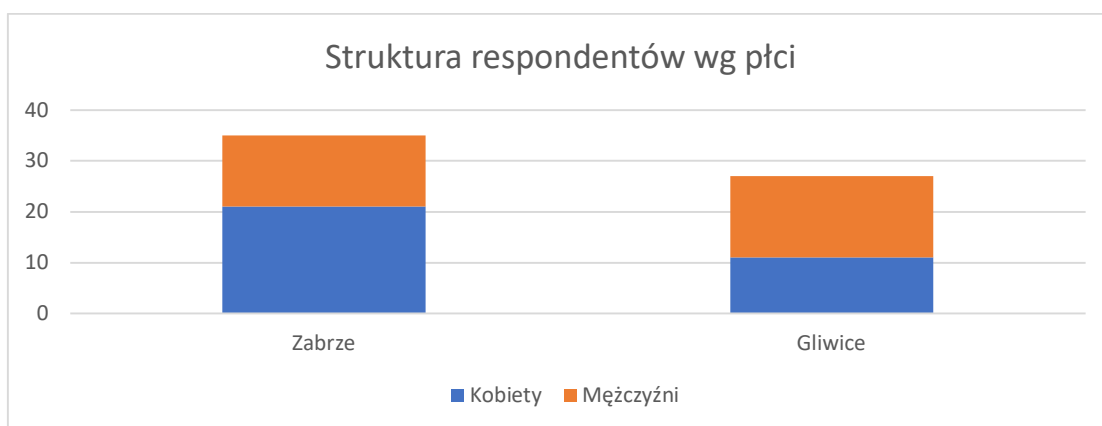
Dobór respondentów badań zakładał dotarcie do przedstawicieli miast reprezentujących trzy grupy wiekowe. Najstarszym pokoleniem (kategoria A) były osoby urodzone w latach 30. i 40. XX wieku, niekoniecznie w Zabrze lub w Gliwicach, natomiast mieszkające w badanych miastach w okresie przedwojennym lub wojennym. Kategoria B i Kategoria C to pokolenie powojenne, urodzone w latach 50., 60. i 70. XX wieku, których młodość przypadała na czasy PRL, charakteryzujące się linią pamięciotwórczą wyznaczaną przez ówczesne władze. Ze względu na gwałtowne i wzmożone procesy migracyjne zachodzące w badanych miastach od zakończenia wojny do końca lat 70. ta grupa wiekowa składa się z 2 kategorii respondentów: mieszkających w Gliwicach i Zabrzu potomków autochtonów (kategoria B) oraz ludność napływową w wyniku migracji zewnętrznych i wewnętrznych, w tym repatriantów oraz ich bezpośrednich potomków (Kategoria C). Najmłodsze pokolenie to osoby urodzone po 1989 roku, już po transformacji ustrojowej, dla których pamięć o czasach przedwojennych i wojennych przekazywana jest z jednej strony przez starsze pokolenia, a z drugiej strony wzbogacana przez edukację historyczną oferowaną przez instytucje edukacyjne, kulturalne oraz różnego rodzaju ruchy społeczne. Najstarszy respondent urodzony był w roku 1925 (Z_A_1), a najmłodszy w roku 2000 (G_D_6).

Zaproponowany przeze mnie podział na grupy wiekowe respondentów został zainspirowany podziałem Szackiej, która proponuje trzy okresy respondentów w badaniu pamięci zbiorowej

o II Wojnie Światowej: do 1949 roku – „pamięć żywa”, lata od 50. do 70. – „pamięć zalegalizowana”, lata po roku 1980 – „reanimacja pamięci” (Szacka, 2000).

W badaniach udział wzięło 55 respondentów, z których 41 to kobiety, a 24 to mężczyźni.

Wykres 4: Struktura respondentów wg płci

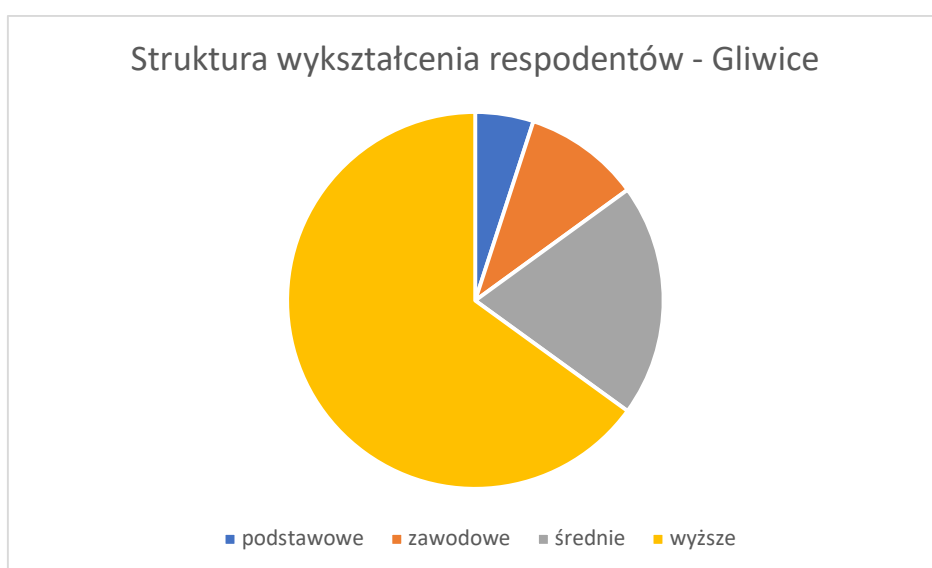


W doborze respondentów starano się, aby ich grupa była zróżnicowana nie tylko pod względem wieku i płci, ale również pod względem wykształcenia i wykonywanego zawodu, tak aby zbadać możliwie szeroki przekrój poglądów na interesujący mnie temat.

Wykres 5: Struktura respondentów z Zabrze wg wykształcenia



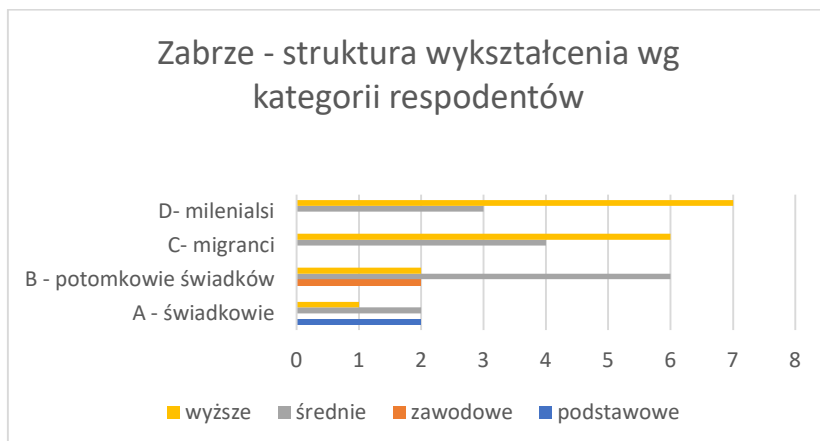
Wykres 6: Struktura respondentów z Zabrze wg wykształcenia



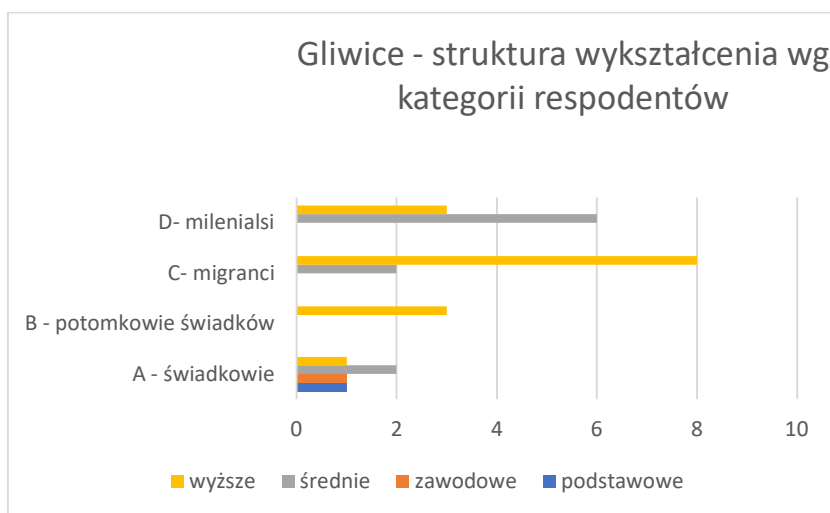
Jak pokazują powyższe wykresy wśród respondentów dominowały osoby o wykształceniu wyższym, szczególnie w najmłodszej kategorii badanych, gdzie osoby o tym wykształceniu stanowiły 75% osób. W grupie tej nie pojawili się respondenci o wykształceniu średnim, zawodowym lub podstawowym. Wszystkie osoby o wykształceniu podstawowym to respondenci z kategorii A – czyli osoby urodzone przed 1945 rokiem. Kategoria wiekowa obejmująca kategorie B oraz C

reprezentowana była przez osoby o różnym stopniu wykształcenia, z widoczną dominacją osób z wykształceniem wyższym wśród ludności napływowej (kategoria C).

Wykres 7: Struktura wykształcenia respondentów z Zabrze

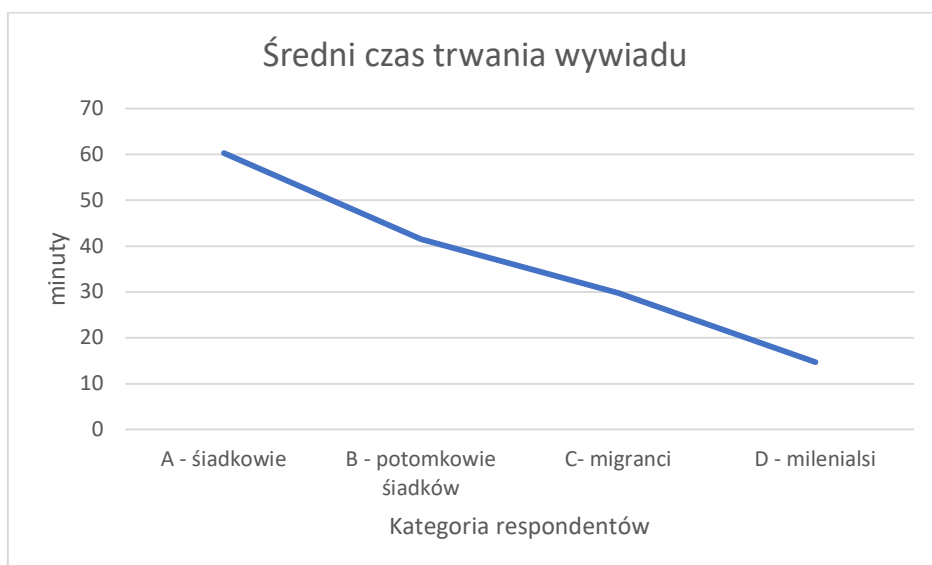


Wykres 8: Struktura wykształcenia respondentów z Gliwic



Średni czas trwania wywiadu uzależniony jest od kategorii respondentów. Najdłużej trwały wywiady z osobami z kategorii A – maksymalny czas trwania wywiadu to 190 minut. Wywiady z respondentami urodzonymi po roku 1989 trwały najkrócej – średnio 14 minut. Poniższy wykres obrazuje średni czas trwania wywiadu w każdej z kategorii badanych.

Wykres 9: Średni czas trwania wywiadu według kategorii respondentów



Rozdział 11: Żydzi w pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast

Tematyka przeprowadzonych wywiadów koncentrowała się wokół trzech zagadnień:

1. Przeszłość Żydów w badanych miastach, wolumen demograficzny, miejsce zamieszkiwania, udział w życiu i rozwoju gospodarczym, naukowym, społecznym i politycznym miasta, stosunki ze społecznością lokalną, relacje społeczne w czasie II Wojny Światowej.
2. Materialne upamiętnienie pamięci o Żydach w mieście.
3. Lokalne uroczystości i rytuały.

Materiał zgromadzony podczas wywiadów został posegregowany tak, aby rozróżnić treść pamięci zbiorowej każdej z badanych grup w obu miastach.

Świadkowie

Kategoria respondentów oznaczona symbolem „A” reprezentuje pamięć „świadków”, czyli mieszkańców Zabrza i Gliwic, którzy z racji swojego wieku (urodzeni przed 1945 rokiem) potencjalnie mogą pamiętać ludność żydowską zamieszkującą w badanych miastach przed, w trakcie i po II Wojnie Światowej. Świadeństwo to może mieć też charakter świadczenia wtórnego, w którym respondenci byli aktywnymi odbiorcami w trakcie międzypokoleniowego przekazu rodzinnego. Osoby te są tym samym jednocześnie nosicielami i nośnikami pamięci zbiorowej. Jak trafnie zauważa Ewa Bogalska-Martin „wiek dwudziesty jest bez wątpienia wiekiem świadków” (Bogalska - Martin, 2016). Świadczenie, podobnie jak wspomnianie, wymaga określonych „ram”, które decydują o tym, co i w jaki sposób zostanie wyrażone słowami w odniesieniu do danej sytuacji z przeszłości. Zgodnie z typologią zaproponowaną przez A. Assmann respondentów z kategorii „świadków” zakwalifikować można do grupy „świadków historii”, którzy poprzez swoje doświadczenia i wspomnienia przekazują kolejnym pokoleniom żywe świadczenie istotnych wydarzeń z przeszłości. Żyjący świadkowie są „wymierającym gatunkiem”, a jednocześnie są ostatnim obecnym wśród nas ogniwem, które łączy współczesność z okresem dyktatury nazistowskiej (Assmann, 2018). Ze względu na deklaracje

pochodzenia respondentów, którzy powołują się na swoje niemieckie korzenie, świadectwo żyjących „świadków” jest tutaj równoznaczne ze świadectwem świadka-sprawcy.

W ramach wywiadów z respondentami z kategorii „świadków”, reprezentujących mieszkańców mieszkających w badanych miastach do 1945 roku, przeprowadzono wywiady pogłębione z pięcioma mieszkańcami Gliwic i pięcioma mieszkańcami Zabrze. Najstarszy rozmówca urodził się w 1925 roku, a najmłodszy w 1944 roku. Średni wiek respondenta w chwili badania wynosił 82 lata. Rozmowy były długie i bogate w wątki autobiograficzne. Często badacz zmuszony był do wywoływania tematyki żydowskiej przy wykorzystaniu posiadanych dyspozycji do wywiadów. Wielokrotnie jednak respondenci przechodzili bezpośrednio do tematyki powojnia i negatywnych przeżyć rodzinnych związanych z tym okresem. Wpasowała się to w teorię Gabriele Rosenthal, której zdaniem w rodzinach niemieckich (w tym przypadku „świadkowie” do 1945 byli obywatelami niemieckimi) milczy się na temat narodowosocjalistycznej przeszłości, za to często narracje koncentrują się na własnym cierpieniu, np. na ucieczce czy wypędzeniach (Rosenthal, 2012).

Pamięci respondentów reprezentuje pokolenie dysponujące w kategoriach Szackiej „*pamięcią żywą*” (Szacka, 2006). Z pojęciem tym nie do końca zgadza się Robert Traba, według którego pamięć żywa budowana jest bezpośrednio po doświadczonych zdarzeniach. Jej cechą jest emocjonalne zaangażowanie i niezdominowanie przez obowiązującą w danym czasie pamięć zbiorową (Traba, 2000). Prezentowana dzisiaj pamięć pokolenia świadków jest tym samym wynikiem relacji pomiędzy „pamięcią żywą” i kreowaną oraz podtrzymywaną przez ostatnie dziesięciolecia pamięcią zbiorową. Pamiętać należy również, że pamięć biograficzna nie odnosi się jedynie do zachowanych w myślach obrazów z przeszłości, ale jest ich wersją uwarunkowaną własnymi życiowymi doświadczeniami, a także szerokim kontekstem społeczno-kulturalnym, który kształtuje określone sposoby zapamiętywania i odtwarzania indywidualnych doświadczeń. Pamięć biograficzna jest zatem podstawą międzypokoleniowego dyskursu, w którym często zacierają się granice pomiędzy tym, co jest doświadczeniem respondenta a tym, co mu opowiedziano. Tworzony w ten sposób zasób Kaźmierska nazywa „pamięcią serca” (Kaźmierska, 2008).

W pamięci zabrzańskich „świadków” Żydzi funkcjonują jako grupa społeczna zintegrowana z mieszkańcami miasta, wykazująca się patriotyzmem (proniemieckim). Rozmówcy z tej kategorii wskazują również na poprawność stosunków między Żydami i pozostałymi mieszkańcami Zabrze.

Respondenci wspominają przedwojenne miasto jako miejsce, w którym panowała zgoda, a na jakość stosunków międzyludzkich nie miało wpływu pochodzenie czy religia. Żydzi byli społecznością mocno zasymilowaną, utożsamiającą się z kulturą i polityką niemiecką, uczęszczali do powszechnych szkół. Odznaczali się proniemieckim patriotyzmem, w związku z czym „nie mogli się nadziwić co się dzieje za Hitlera” (Z_A_2). O pozytywnym współżyciu z ludnością żydowską zapewniać też mieli rodzice respondentów: „Z Żydami bardzo dobrze się żyło. Jak opowiadali rodzice, to dobrze.. Żyli wszyscy razem dobrze” (Z_A_4). W wypowiedziach nie pojawiają się żadne wspomnienia dotyczące incydentów antyżydowskich po dojściu do władzy nazistów, wprowadzenia ustaw norymberskich czy wydarzeń „nocy kryształowej” „no bo przecież Niemce się dobrze dogadywali z Żydami, nie. Bo nie było żadnych takich rozrób” (Z_A_5).

Respondenci wykluczają możliwość braku harmonijnego współżycia społecznego w okresie przedwojennym. Co więcej, demonstrują wielkoduszość i otwartość mieszkańców miasta, przy jednoczesnym odwróceniu ról. W twierdzeniu: „Ale moja mama nic złego o tych Żydach nie mówiła” (Z_A_2,) odnaleźć możemy domniemanie, iż ewentualne pogorszenie stosunków z ludnością żydowską mogłoby być spowodowane przez działania ludności żydowskiej. Podobny sens ma wypowiedź: „Żydzi tu normalnie żyli. My tu nie mieli żadnej urazy do nich” (Z_A_5), która warunkuje jakość stosunków społecznych od urazy (lub jej braku) za niewypowiedziane przez autora działania czy postawy ludności żydowskiej.

W pamięci rozmówców nie znalazły odbicia prawie żadnych wydarzeń z okresu przedwojennego związane z zamieszkującą w mieście ludnością żydowską. Jedynym wyjątkiem jest wspomnienie o lekarzu żydowskiego pochodzenia, któremu życie zawdzięczał ojciec jednego z respondentów:

„Dzięki lekarzowi żydowskiemu mój tata przeżył. On się zajął tu w szpitalu nim” (Z_A_3).

Uznać można, że w narracjach „świadków” dominuje wyidealizowany, fałszywy obraz przedwojennych stosunków społecznych w Zabrze, nie poparty jednak wspomnieniami żadnych konkretnych wydarzeń. Założyć można, iż mamy tu do czynienia z próbą utrzymania pozytywnej samooceny respondentów, która, zgodnie z teorią tożsamości społecznej, jest zależna od pozytywnej tożsamości społecznej grupy, do której dana osoba przynależy. Teoria ta zakłada między innymi, że

główną motywacją ludzi jest utrzymanie pozytywnej samooceny. Jednocześnie przynależność do określonej grupy warunkuje poczucie własnej wartości (Macrae, Stangor i Hewstone, 1998). W tym przypadku respondenci przynależą do grupy osób urodzonych na terenie przedwojennych Niemiec i tożsamościowo wciąż w jakimś zakresie utożsamiają się z krajem pochodzenia. Na poziomie zbiorowym fabrykowanie wspomnień najczęściej wynika właśnie z troski o wizerunek grupy własnej. Przynależność do tej grupy określa poczucie własnej wartości respondenta. Im wyższy status grupy, tym wyższy status jej członka. Teoria ta może zostać poparta wypowiedzią „Zgoda panowała tu” (Z_A_5), w której respondent zaznacza, że zgoda panowała tu, czyli w Zabrze, a tym samym sugeruje, że nie było jej gdzie indziej. Zgodnie z wyżej przytoczoną teorią tożsamości społecznej pozyskiwanie i utrzymywanie pozytywnej samooceny kolektywnej powstaje na skutek dokonywania porównań międzygrupowych. Szacka, analizując metody poprawy autostereotypu grupy, zwraca uwagę, iż mogą one obejmować między innymi pomijanie niewygodnych faktów z historii grupy, fałszowanie danych czy upiększanie opowieści o przeszłości. z tymi trzema metodami spotkać się można w narracjach „świadków” (Szacka, 2006).

W narracjach respondentów z Gliwic nie wybrzmiały prawie żadne wspomnienia dotyczące stosunków społecznych w okresie przedwojennym, czy też partycypacji ludności żydowskiej w życiu miasta przed II Wojną Światową. Respondenci twierdzili, że Żydzi w Gliwicach przed wojną z pewnością mieszkali, nie byli jednak w stanie określić wielkości populacji i jakości współżycia społecznego w mieście. Było ich mniej niż na terenie Polski gdzie „się roiło od Żydów” (G_A_1) i „byli to bardziej niemieccy Żydzi” (G_A_1). Jedynie respondent G_A_3 urodzony w 1935 roku wspomina, iż został ochrzczony w kościele ufundowanym przez przedsiębiorcę pochodzenia żydowskiego, myląc jednak jego prawdziwe nazwisko Oscar Huldschinsky) z innym, aktywnym na terenie Górnego Śląska, szkockim przemysłowcem Johnem Baildonem. Ten sam respondent pozwolił sobie na ocenę stosunków społecznych w Gliwicach w okresie międzywojennym, przeciwstawiając ich jakość relacjom społecznym w czasach współczesnych:

„Ale te relacje z Żydami były tu, tutaj nie było takich jak to dzisiaj jest, że manifestacje czy tam tego. Sąsiedzkie bardziej. Wspólnie umieli żyć. Dawniej, to jakoś tego, było jakoś inaczej, to jakoś inaczej wszystko wyglądało (...)”.

Z wypowiedzi tej wybrzmiewa nostalgia i tęsknota za światem z dzieciństwa i młodości. Nostalgia często bywa efektem znaczącej obecności traumatycznej postpamięci. Może ona przejawiać

lęk członka społeczeństwa postkapitalistycznego, związanego z niepewnością jutra (Lewicka, Prusik i Zaleski, 2014). Z nostalgią nierozzerwalnie związana jest idealizacja przeszłości. Nostalgia jest zatem rodzajem oglądu świata, a nawet „strukturą uczucia”, która kształtuje interpretację rzeczywistości, w której przeszłość zawsze jawi się jako świat doskonały i pozytywny, a teraźniejszość – jako byt niedoskonały (Każmierska, 2008).

Większość gliwickich respondentów uważa, że żydowscy mieszkańcy miasta byli dobrze wykształceni i zajmowali wysokie stanowiska. Wśród konkretnych profesji wymieniono lekarzy. W pamięci respondentów z Zabrza społeczność żydowska była to spora ilościowo grupa społeczna (licząca do 20% populacji miasta), składająca się w większości z osób zamożnych, pochodzących z wyżyn społecznych, byli wśród nich lekarze, adwokaci, prawnicy, właściciele hotelu, restauracji oraz huty szkła, a także osoby zajmujące się handlem. Część respondentów zwraca uwagę na różnice majątkowe między Żydami a resztą społeczeństwa: „No oni byli bogaci. Bogaci nie to, co My. Te górnik. Jak pozostała ludność, która nie miała tak sklepów, takich rzeczy ni. a oni mieli swoje. Żydzi. Interes się kręcił” (Z_A_5).

Z narracji respondenta Z_A_3 domniemywać można, że była to bardzo dobrze usytuowana grupa społeczna, której członkami byli przede wszystkim przedsiębiorcy prowadzący swoje firmy i zakłady produkcyjne na terenie Zabrza:

„Oni byli raczej zamożni. Na przykład młyn. Haedler się nazywał ten właściciel młyna. Mieszkał tam vis-à-vis młyna, gdzie teraz PKO jest. Tam teraz jest przedszkole teraz. Tam jego willa była. Pierwszy narożny dom przed wiaduktem. Tam był taki żelazny handel. Eisenhandel się mówiło. Potem jak ten targ vis-à-vis Urzędu Miejskiego, tam była huta szkła. To też należało do Żyda. Glaser on się chyba nazywał. Że było Żydów sporo nawet. Kochmann Ecke. Kochmann Hotel. Plac Wolności i ten budynek trochę zaokrąglony, gdzie była księgarnia. No tam to był hotel Kochmanna. z tym, że to była zamożna rodzina i ona mieszkała w Gliwicach. Hermes. To był dom towarowy, a Żyd się nazywał Sosnowski. Wisznowitz. To był ten żelazny sklep na 3 Maja. Eisen Handel Wisznowitz” (Z_A_2).

Tezę o powszechnym, dobrym usytuowaniu materialnym zabrzańskich Żydów popiera również zacytowana przez respondenta Z_A_2 wypowiedź matki „a o jednym Żydzie moja matka mówiła „Ein armer Jude” – to był ewenement (...)”.

Zabrzańscy i gliwiczcy respondenci nie wskazują żadnych konkretnych rejonów, gdzie mogli mieszkać przedwojenni Żydzi. Z narracji wywnioskować można, że mieszkali w różnych częściach miasta. Część przedsiębiorców mieszkała w okolicach swoich przedsiębiorstw, inni w rozproszeniu. Zamieszkiwali zazwyczaj w reprezentacyjnych kamienicach i willach. Gliwiczanie zwracają jednak uwagę, że typowego gliwickiego Żyda można było łatwo rozpoznać na ulicy, ponieważ „chodzili inaczej ubrani” (G_A_4). Tym samym, w przeciwieństwie do respondentów z Zabrze przekonanych o silnej asymilacji ludności żydowskiej, w pamięci respondentów z Gliwic funkcjonują oni jako społeczność odrębna. Stereotypizację wizerunku gliwickiego Żyda może też tłumaczyć brak wspomnień o przedwojennych Żydach w narracjach gliwickich rozmówców. Możliwe jest, że przywołując w myślach obraz ortodoksyjnego Żyda, nie byli w stanie wpasować go we wspomnienia z okresu dzieciństwa. Wobec czego pojawiają się wspomnienia fałszywe wynikające z posługiwania się stereotypami. Prezentowany wizerunek Żyda może też być efektem pamięci protetycznej, mającej swoje źródła w reprezentacjach medialnym. Mało prawdopodobne jest jednak, aby w procesie socjalizacji do pamięci respondentów nie przedostały się treści związane z wprowadzeniem w życie ustaw norymberskich oraz wydarzeniami „nocy kryształowej”. Zdaniem Rosenthal nawet jeśli potomkowie twierdzą, że nie pamiętają o przeszłości swoich rodziców i dziadków, to podświadomie coś przeczuwają (Rosenthal, 2012).

Respondenci pamiętają natomiast, że w przededniu II Wojny Światowej gliwiczcy Żydzi mieli szykować się do wyjazdu z miasta (poprzedzonego sprzedażą swojego majątku). Jeden z respondentów wspomina, że jego ojciec odkupił dom od planującej wyjazd z miasta gliwickiej Żydówki:

„Żydówka przyszła i na kolanach mojego ojca prosiła, żeby kupił ten dom. Bo oni chcieli wyjechać. No i chcieli się no, otrzymywali pieniądze, nie. No i mój ojciec kupił... No tak długo, tak długo męczyła, męczyła, męczyła, aż się w końcu zgodził i kupił ten dom” (G_A_1).

Żydzi sprzedawali domy, firmy, sklepy i „wyjechali do Ameryki i do Izraela” (G_A_1) lub po prostu „uciekli zawczasu” (G_A_2.)

Również wspomnienia zabrzańskich respondentów o pozycji społecznej i losach Żydów przed wybuchem II WŚ są dość enigmatyczne. W pamięci zbiorowej nie zachowało się wiele informacji o bojkotach czy prześladowaniach, które spotkały Żydów w okresie po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej. Tylko jeden respondent wspomina wydarzenia „nocy kryształowej”, bagatelizując

jednak jej znaczenie: „A jak się synagoga paliła? (...). No a wtedy to nie było nic nadzwyczajnego. Bo w całych Niemczech paliły się synagogi nie tylko w Zabrze” (Z_A_2).

Mamy tu do czynienia z usprawiedliwieniem czerpiącym swoją wiarygodność z procesu społecznego uzgadniania. Usprawiedliwienia takie są tworem procesu stanowiącego sekwencję interakcji społecznych, w których uczestnicy uzgadniają znaczenia przypisywane pewnym przekonaniom, odnoszącym się do konkretnej sytuacji, nadając im dużą zdolność redukcji dysonansu godnościowego. Typowe, społecznie uzgodnione usprawiedliwienia z grupą, rozpoznać można po niewyszukanej formie i prymitywnej treści, np.: „wszyscy tak robią”, „nic na to nie można poradzić, ale takie są realia życia”. Zastosowanie społecznie uzgodnionego usprawiedliwienia redukuje dysonans godnościowy u respondenta (Kosewski, 2008). Jednocześnie założyć można, iż w celu poprawy autostereotypu grupy własnej respondenci zrzucają odpowiedzialność na okoliczności.

Innym wspomnianym przejawem dyskryminacji ludności żydowskiej w Zabrzu przed wybuchem wojny było zmuszenia byłego dyrektora banku do zamykania ulic. Reasumując, respondenci zabrzańscy wspominają pogarszającą się sytuację Żydów, ale w żaden sposób jej nie wartościują i nie przejmują za ten proces jakiegokolwiek odpowiedzialności. We wspomnieniach nie występują żadne emocje związane z pogorszającą się sytuacją żydowskich mieszkańców miast. Żydzi „sami powyjeżdżali. Mordów, czy jakichś szykanów nie było” (Z_A_4).

Pamięć żyjących świadków o losach zabrzańskich i gliwickich Żydów po wybuchu II Wojny Światowej ogranicza się do ucieczki z Niemiec lub nieokreślonej przez respondentów „likwidacji”:

„No bo jak Hitler Żydów potem tępił, to oni musieli uciekać, no do swoich landów(...) On chciał czysto rasa, nie? Niebieskie oczy białe, blond włosy. No i musieli uciekać (...) To wszystko pojechało. Albo ich zlikwidowali. Albo pojechali do siebie. Do Izraela. Do swoich, tam(Z_A_5)

W Gliwicach natomiast, po fali wyjazdów przedwojennych, Żydzi, którzy pozostali w mieście: „zanim jeszcze Rosjanie weszli, to chodzili wolno po ulicach. Ale mieli takie znaczki z gwiazdą. i wiem, że mama nas bardzo ostrzegała, żebyśmy broń Boże nie wyśmiewali się, albo nie dokuczali im w jakiś sposób ludziom, bo to też są ludzie. Myśmy wtedy byli no Niemcy” (G_A_5). Żydzi, którzy pozostali w Gliwicach „(...) pracowali wszędzie. Na ulicy dzisiaj Franciszkańskiej, wąskotorówka tam była. Tam mieszkali Ukraińcy Żydzi, które pracowali w tych zakładach

wszystkich. Obóz Auschwitz był na Pszczyńskiej. i one w tam pracowali, w sadzach aktywnych. Wszędzie byli zatrudnieni” (G_A_3). W wypowiedzi tej zauważyć należy brak jakiegokolwiek emocjonalnego stosunku do funkcjonowania filii obozu Auschwitz w mieście. Respondent nie używa określeń: „więźniowie”, „praca przymusowa” czy „obóz koncentracyjny”. Stosuje natomiast pojęcia: „mieszkali”, „pracowali”, tym samym pozbawiając to miejsce jakichkolwiek negatywnych konotacji. Respondent ten był jedynym, który zachował w pamięci funkcjonowanie w Gliwicach jednej z filii obozu Auschwitz. Wspomina on też fakt, że Gliwice znajdowały się na trasie ewakuacji obozu Auschwitz-Birkenau:

„A w czterdziestym piątym, jak jeszcze przyjechał pociąg z Oświęcimia, ten co jak ... Ten pociąg z Oświęcimia z więźniami, to matka stawiała kartofle, kartoflankę gotowała, a my jako dzieci, dziesięciolatki, chodzili karmić, nie. To my widzieli jak esesmani się z nimi obchodzili i dużo takich jeszcze, bo to było pod lasem, to jeszcze uciekli ci, co umieli. To paru uciekło do lasu, do lasu. (...) i pamiętam esesowcy. Mieli swój wagon i oni się odpięli od tego pociągu i on (ojciec) jak zauważył, że brakuje ten wagon, zamknął semafor pod kopalnią i pociąg stanął i maszyną dopięli ich do tego, żeby te esesmany, bo one już wiedzieli, że jest koniec wojny nie. No i dopięli ich i pojechali, i ten pociąg prawdopodobnie się jeszcze przez Czechy wydostał do Niemiec. Tam gdzieś, nie wiem, nie wiem, gdzie” (G_A_3).

Pozostali gliwiczcy respondenci nie posiadają w pamięci ani funkcjonowania w Gliwicach filii obozu koncentracyjnych, ani przeprowadzania przez miasto więźniów w ramach „marszów śmierci”: „Nie, nie, nie było żadnego obozu. Nie, nie, ani nie widać było, żeby tam prowadzili powiedzmy gromadkę Żydów, nie” (G_A_1), „Tędy nie szli.... Nikogo tu nie widziałam, żeby to kogoś prowadził” (G_A_2).

Obecne we wspomnieniach na temat wydarzeń z okresu rządów nazistów oraz czasów II Wojny Światowej milczenie świadków jest jednym z czynników społecznych, które uruchamiają mechanizm zbiorowego zapominania. Milczenie to powoduje, że pewne doświadczenia z przeszłości nie przedostają się do pamięci zbiorowej teraźniejszych społeczeństw. Unikanie wspomnień może mieć charakter samoobronny lub obiektywny, ale w każdej sytuacji doprowadza do zakłócenia transmisji pamięci pomiędzy członkami danej grupy. Milczenie to powstaje na poziomie relacji elementarnych i prywatnych, a spowodowane jest traumą, rodzinną tajemnicą, czy poczuciem zagrożenia ze strony władzy czy otoczenia. Z poczuciem zagrożenia zmagają się najczęściej

świadkowie zbrodni i jej uczestnicy, którzy obawiają się społecznej dezaprobaty (Kwiatkowski, 2010). Oczywiście w wielu przypadkach dochodzi do odkrycia zepchniętej w niepamięć historii i do przywrócenia pamięci o wyrządzonych przez własną grupę krzywdach. W takim momencie może narodzić się poczucie winy za „grzechy naszych ojców”. Takie zbiorowe poczucie winy powinno skłonić do żalu i przeprosin oraz podjęcia prób wynagrodzenia wyrządzonych krzywd. Nie wystarczy tu jednak sama świadomość ich popełnienia. Musi ona się wiązać z jednoznaczną negatywną oceną moralną danego działania. Badania dowodzą również, że chociaż związek emocjonalny z grupą własną sprzyja odczuwaniu kolektywnej winy, to jednoczesna gloryfikacja grupy własnej skutecznie hamuje przeżywanie tego typu emocji (Kofta i Sławuta, 2009). Jak zauważa Kula zazwyczaj nie chcemy pamiętać rzeczy negatywnych, które kompromitowałyby nas we wasnych oczach, czy bierności w sytuacjach moralnie niejasnych. Często poza pamięcią pozostają też sprawy, miejsca i symbole istotne dla innej grupy (Kula, 2004).

Z tych dwóch powodów przedwojenne i wojenne losy społeczności żydowskiej pozostają poza pamięcią żyjących świadków z Zabrza i Gliwic. Jednocześnie mamy tu do czynienia działaniem na rzecz poprawy autostereotypu grupy poprzez pomijanie, czyli przemilczanie nieprzyjemnych faktów (Szacka, 2006). W omawianym przypadku z całą pewnością mówić możemy o zapominaniu aktywnym, mającym charakter świadomie selektywny, które polega na zapominaniu zarówno o ofiarach i ich cierpieniach, a z drugiej o własnym udziale (poprzez działanie lub zaniechanie) w zadawaniu tych cierpień (Ziółkowski, 2001). Nawiązując do nomenklatury Connertona – mamy tu do czynienia z zapominaniem w celu stworzenia nowej tożsamości. Zapominanie staje się częścią procesu, w którym tworzony jest nowy zasób wspólnych wspomnień w oparciu o to, co pamiętamy i co zapominamy. Istotą tego zapominania jest korzyść odnoszona przez odrzucenie wspomnień, które nie służą praktycznym celom tożsamowociotwórczym (Connerton, 2014).

Odważyłabym się uznać, że również Holocaust nie posiada wyznaczników traumy kulturowej wśród badanych respondentów. Jak zauważył Smelser: aby mówić o traumie kulturowej zmienić się musi świadomość grupy (Smelser, 2004). W omawianym przypadku nie jesteśmy w stanie zauważyć takiego procesu.

Równocześnie zachodzi możliwość, że powodem milczenia „świadków” jest „niepamięć” w rozumieniu Sendyki, według której jest ona „skomplikowanym zespołem impulsów podtrzymania relacji do przeszłości – w formie półśrodka, w formie homeopatycznej – i odgradzania się od niej na

bezpieczną odległość” (Sendyka, 2016). Jest to sytuacja, w której społeczeństwo woli milczeć, ponieważ za tym co niewypowiedziane kryją się zachowania konkretnych osób, członków rodziny, znajomych, czy sąsiadów (Nawrocki & Bierwiazzonek, 2020). W tej jednak sytuacji właściwsze byłoby nadanie tej grupie określenia „obserwatorów milczących” (Janicka, 2015) w miejsce „świadków”.

W narracjach „świadków” odnaleźć możemy wszystkie zidentyfikowane przez J.Assmanna metody wypierania przeszłości ze świadomości: kompensację, ekternalizację, milczenie o przeszłości, wyłączenia i przeinaczenia (Assmann, 2013).

Czasy powojnia i kwestię powrotu ludności żydowskiej do miast po zakończeniu II Wojny Światowej nie znalazły swojego odbicia w pamięci respondentów z Zabrze, dla których historia zabrzańskich Żydów kończy się wraz z zakończeniem wojny: „byli Żydzi, ale jak to się kończyło, że ich nie ma, to nie wiem” (Z_A_4).

„Świadkowie” z Gliwic wspominają natomiast, że do miasta wróciło niewielu Żydów niemieckich, ale w mieście pojawili się w ich miejsce Żydzi polscy:

„Moja siostra miała na przykład koleżankę Żydówkę, z Sosnowca przyjechali. Hanka Pobel. To była ta żydowska rodzina, oni mieszkali na Świętokrzyskiej. Jej ojciec był krawcem (...)” (G_A_2).

– „Wiem, że tu lekarz żydowski, się nazywał. Jeden się nazywał Trochala. Chodził z taką dużą torbą wiem” (G_A_4).

W narracji jednego z respondentów pojawiło się wspomnienie o organizowanych w okresie powojennym „wycieczkach” do obozu Auschwitz. W swojej wypowiedzi poddał w wątpliwość czy miejsce to powinno być w ogóle dostępne dla zwiedzających. „Jakie tam rzeczy im pokazali, jak można takie rzeczy pokazywać, ja se myślę pokazywać, Jezus Maria” (G_A_2). Ten sam respondent wspomina postać pochodzącej z Będzina Loli Potok, z zawodu krawcowej, która spędziła w Auschwitz 1,5 roku, a po wojnie została z ramienia Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zastępcą komendanta więzienia dla Niemców w Gliwicach, gdzie „odwróciła Holocaust do góry nogami” (Sack, 1995). Respondent zaznacza jednak, że o postaci tej dowiedział się niedawno.

Drugim tematem, na którym koncentrowano się podczas wywiadów, były lokalne miejsca pamięci o ludności żydowskiej, obecne w pamięci respondentów z badanych miast. Przez termin *miejsce pamięci* rozumiem w tym przypadku zdefiniowane topograficznie miejsce upamiętnienia. Miejscem pamięci w tym znaczeniu mogą być wszelkie miejsca, w których dokonały się wydarzenia

związane z ludnością żydowską godne upamiętnienia lub miejsca, w których dokonuje się aktów komemoracji. W wachlarzu tak rozumianych miejsc mieszczą się pomniki, tablice pamiątkowe, cmentarze, groby, zabytki oraz muzea. Za miejsce pamięci uważam też serwisy internetowe umożliwiające uwiecznienie wspomnień o byłych żydowskich mieszkańcach Zabrza i Gliwic.

Zachowane w pamięci respondentów z kategorii reprezentujących „świadków” urodzonych przed 1945 rokiem, miejsca pamięci związane z żydowskimi mieszkańcami badanych miast to w większości miejsca związane z mozaistycznym kultem religijnym. Wszyscy gliwiczcy respondenci pamiętają miejsce, w którym przed wojną znajdowała się synagoga. Wiedzą też, że została ona podpalona, choć sprawcami tego czynu niekoniecznie, zdaniem niektórych rozmówców, byli Niemcy: „Spalona została, Rosjanie ją podpalili” (G_A_1). Respondenci nie wspominają o znajdującej się w miejscu synagogi tablicy pamiątkowej upamiętniającej żydowską społeczność miasta, wiedzą natomiast, że „teraz jest tam zaniedbany plac, niby to miał kiedyś tam parking mieli to zrobić czy coś takiego. Tam synagoga była” (G_A_4). Kolejnymi zachowanymi w ich wspomnieniach miejscami pamięci są dwa cmentarze żydowskie oraz dom przedpogrzebowy znajdujący się przy cmentarzu na ul. Poniatowskiego.

Większość rozmówców zwraca uwagę na fakt, iż o funkcjonowaniu w Gliwicach miejsc pamięci związanych z ludnością żydowską dowiedzieli się całkiem niedawno, w wyniku akcji społecznych typu „otwarte dni”, zorganizowane zwiedzanie cmentarza czy renowacja domu przedpogrzebowego:

„Tamten cmentarz na Piasku. Ale to ja długo o nim nie wiedziałam, bo właściwie tak, tak się tamtędy nie chodziło. Dopiero wtedy jak właśnie zaczęli organizować te otwarte dni” (G_A_4).

W narracjach wybrzmiewa prezentowany przez respondentów moralny i obywatelski obowiązek dbania i odnawiania miejsc pamięci związanych z żydowską społecznością miast. Respondent G_A_3 wspomina różne losy związane z opieką i dewastacją cmentarza przy ul. Lipowej (Poniatowskiego):

„I pamiętam jak pięknie było tam, muzeum, co zrobili Gliwiczanie w tej kaplicy żydowskiej cmentarnej. Tam, jak się idzie, tam jak się idzie na Lipowej. Tam swego czasu mieszkał taki pan i był ogrodnikiem i on dbał o ten żydowski cmentarz. i tam żył, mieszkał z żoną. a Żydzi z Izraela mu przysyłali dolary, płacili (xx) nie wiem jak to tam było dokładnie, ale był bardzo bogaty. i żona zachorowała na raka. I on płacił prywatnie, i tak dalej w dolarach, i jeszcze na łożu były jeszcze płacił, żeby operować na raka w Bytomiu, no ale no zmarła. I on dbał o ten dom i o ten cmentarz. A później

on umarł i tam powstała taka, nie wiem co to za banda była (xx) zrobili jakiś warsztat samochodowy, takie ten takie młodzieńce i tam zaczęli niszczyć, dewastować to wszystko. I to upadło w ruiny. Dopiero miasto Gliwice, później jak tego, ale ten cmentarz był piękny, tam byli (x) nagrobki tego. Tam częściowo jest zdewastowane, ale też sporo zostało właśnie, bo ja tam właśnie pracuję w tym miejscu i, i widzę je na co dzień. Dużo pięknych jest jeszcze, ogromnych, na dwa i pół metra czasami. Ogromne, ale to wszystko zostało zdewastowane i ich nie ma” (G_A_3).

Podobnie i w Zabrze dla wszystkich respondentów najstarszego pokolenia cmentarz żydowski jest materialnym upamiętnieniem obecności Żydów w mieście. Część rozmówców pamięta, że w mieście znajdowała się synagoga, ale podobnie jak w Gliwicach większość nie wspomina o lokalizacji tablicy pamiątkowej w jej miejscu. Tylko jeden z respondentów uważa, że „jak przyjeżdżają jacyś goście, no i oni tam mają w tej chwili pomnik w miejscu tym, no nie całkiem tej synagogi” (...), „no to chyba było płacone przez Izrael” (Z_A_3). Inny respondent wspomina, że Żydzi „szkołę mieli tam na ul. Karłowicza. Bardzo skromny budynek. I to była moja mama mówiła Juden Schule. Taka podstawówka, taka niedzielna szkoła jakaś nie wiem” (Z_A_2).

Zarówno w Zabrze jak i w Gliwicach jedynie w pojedynczych narracjach pojawiły się miejsca pamięci związane z prywatnym lub zawodowym życiem Żydów. W Zabrze wspomniano o młynie Haendlera przy ul. Wolności, Hucie Szkła Eisnera i hotelu Kochmanna. W Gliwicach pamiętano o osiedlu przy ul. Chorzowskiej i kościele ufundowanym przez żydowskiego przedsiębiorcę (Huldschinsky'ego) – nie pamiętano jednak jego nazwiska. Zabrze nie wspominają żadnych miejsc związanych z losami Żydów podczas II Wojny Światowej (filii obozu Auschwitz, trasy „marszów śmierci”) ani czasów powojnia (żydowskiego domu dziecka, ośrodków produktywizacji). W Gliwicach tylko jeden respondent wspominał o jednej z filii obozu Auschwitz przy ul. Pszczyńskiej, ale bardziej w kontekście wojennych losów Żydów niż współczesnego miejsca pamięci.

Żaden z badanych respondentów nie posiada pamięci o jakichkolwiek uroczystościach i rytuałach upamiętniających społeczność żydowską, które mogły być zorganizowane w Zabrze czy w Gliwicach.

Wśród respondentów reprezentujących „pamięć żywą” zauważyć można, iż ich wyobrażenie na temat ludności żydowskiej pochodzi w większości z przekazu rodzinnego lub własnych obserwacji

w okresie dzieciństwa. Tym samym pamięć indywidualna jest wymieszana z pamięcią komunikatywną. Pojawiają się również wyobrażenia zaczerpnięte z szeroko rozumianej pamięci kulturowej, takie jak wspomnienia o żydowskich mieszkańcach rozwijających tu swoje przedsiębiorstwa. Rozmówcy przedstawiają wyidealizowany obraz stosunków międzyludzkich w przedwojennym Zabrze. Tym samym prezentują obraz grupy własnej w pozytywnym świetle. Na aktualne postawy i wzajemne stereotypy pomiędzy grupami społecznymi bardzo duży wpływ ma to, co wydarzyło się w przeszłości w stosunkach między tymi grupami. Dodatkowo pamięć własnej grupy jest często stronnicza. Badania dowodzą, że członkowie danej grupy co do zasady bronią dobrego wizerunku i imienia własnej zbiorowości. Dokonują tego przede wszystkim poprzez spychanie do niepamięci wyrządzonych przez własną grupę krzywd lub ich bagatelizowanie. Bardzo dużą rolę w generowaniu tej kolektywnej niepamięci odgrywają instytucje społeczne, takie jak państwo, system edukacyjny czy media, a także autorytety, które proponują jednostronną wizję historii (Kofta i Sławuta, 2009).

W pamięci zabrzańskich respondentów Żydzi jako spora, mocno zasymilowana, grupa społeczna zamieszkiwała w różnych lokalizacjach miasta. Zabrzański Żyd to osoba bogata, zajmująca się handlem, przemysłem, prowadzeniem restauracji. Rozmówcy zwracają uwagę, że Żydzi byli bogatsi niż reszta społeczeństwa. W narracjach o okresie nazistowskim nie wspomina się o bojkotach, prześladowaniach, antysemityzmie czy Zagładzie. Nawet wspomniane przez jednego z respondentów wydarzenia „nocy kryształowej” pozbawione zostały większego znaczenia poprzez zastosowanie społecznie uzgodnionego usprawiedliwienia. Jediną wspomnianą formą dyskryminacji jest zmuszenie dyrektora banku do zamiatania ulic. Nie pojawiają się w tym zakresie żadne emocje, nie ma również miejsca na przejęcie odpowiedzialności czy wskazanie winnych, tym samym z całą pewnością wydarzenia te nie stanowią podstawy traumy kulturowej badanej grupy.

W pamięci respondentów z grupy reprezentującej najstarszych mieszkańców Gliwic nie zachowali się żadni przedstawiciele przedwojennej społeczności żydowskiej miasta. Rozmówcy nie wspominają, aby Żydzi mieli jakikolwiek wkład w rozwój gospodarczy, naukowy czy kulturalny miasta. Jednocześnie większość badanych twierdzi, że Żydzi gliwiczcy byli ludźmi wykształconymi. We wspomnieniach nie zachowały się żadne sytuacje związane z przedwojennym prześladowaniem Żydów przez Niemców. W większości, rozmówcy nie nawiązują do stosunków społecznych w mieście. Tylko jeden respondent pozwala sobie na odniesienie do czasów obecnych, informując

nas, że przed wojną stosunki z ludnością żydowską były lepsze niż dzisiaj, były bardziej sąsiedzkie. Moim zdaniem respondent porównuje ogólny klimat społeczny i polityczny w Polsce do okresu przedwojennego w Niemczech, idealizując ten drugi. Może tu też mieć miejsce tak zwane „*prawo tła*” (Ossowski, 1967), powodujące, iż na tle napływowych Polaków, Niemcy są dla respondenta bliżsi kulturowo.

Pamięć o sytuacji lokalnej ludności żydowskiej w przededniu i w trakcie wojny w Gliwicach nie jest jednorodna. z jednej strony część respondentów pamięta, że Żydzi sprzedali swój dobytek i wyjechali z miasta przed wybuchem wojny, z drugiej strony jeden z respondentów wspomina Żydów mieszkających w czasie wojny w mieście. Tylko jeden z respondentów pamięta o jednej z filii obozu Auschwitz w Gliwicach, ale w swojej wypowiedzi prezentuje to miejsce jak typowy „zakład pracy”. Respondenci nie wspominają „marszów śmierci” przechodzących przez Gliwice w styczniu 1945 roku. Z jednej tylko wypowiedzi dowiadujemy się o pociągu z więźniami z Oświęcimia, który przejeżdżał przez miasto, ale historia ta koncentruje się wokół żołnierzy niemieckich, których wagon odczepił się od składu. Z Zabrza większość Żydów miało zawczasu „wyjechać” lub „uciec”, a ci którzy pozostali zostali w nieokreślony przez respondentów sposób „zlikwidowani”.

Do powojennych Gliwic mieli wrócić nieliczni Żydzi. Z czasem pojawili się Żydzi napływowi z terenów Polski. Dowiadujemy się o lekarzu, krawcu oraz o zastępcy komendanta więzienia. W pamięci najstarszych respondentów z Zabrza nie zachowały się żadne wspomnienia o Żydach powracających czy zamieszkujących w mieście po wojnie. Narracje o wydarzeniach lat powojennych często są bardzo lakoniczne (Gliwice) lub nie występują wcale (Zabrze). Może to być spowodowane dwoma czynnikami. Po pierwsze ograniczoną wiedzą i niezrozumieniem II Wojny Światowej przez respondentów - świadków, po drugie nową i niepojętą sytuacją w pierwszych latach powojennych, którą ciężko było „ubrać” w słowa. Jak zauważa Szymeja – dla Ślązaków wojna i niemieckie obywatelstwo to dwa różne byty. Nie łączą ich ze sobą w swoich narracjach, dystansując się z jednej strony od II Wojny Światowej, a w innych sytuacjach odcinają się od Polski, podkreślając, że są Niemcami. Jednocześnie ich deklaracje narodowościowe nie mają przełożenia na odpowiedzialność za wojnę i zachowania Niemców. Zachodzi tutaj mechanizm amnezji strukturalnej, czyli albo zapominania o sprawach niewygodnych, albo intencjonalnego odchodzenia od przeszłości (Szymeja, 2017).

Tabela 17: Struktura pamięci i niepamięci „świadków”

<i>Pamięć</i>	<i>Niepamięć</i>
Indywidualna	Amnezja strukturalna
Komunikatywna	Budowanie pozytywnego autostereotypu grupy
Kulturowa	Milczenie świadków
Protetyczna	Zapominanie w celu stworzenia nowej tożsamości
Falszywa	Niepamięć „obserwatorów milczących”

Dominujące w pamięci respondentów urodzonych w Zabrze i Gliwicach przed 1945 rokiem miejsca pamięci o ludności żydowskiej to przede wszystkim miejsca związane z kultem religijnym: cmentarze i place po synagodze. Nie posiadają oni natomiast wiedzy o jakichkolwiek ceremoniach czy przedsięwzięciach upamiętniających żydowskich mieszkańców miast.

(Nie)pamięć o ludności żydowskiej wśród przedstawicieli kategorii „świadków” może być też wynikiem traumy utraty poprzedniej tożsamości lub zbyt bolesnej przeszłości. Jednocześnie zapominanie może być spowodowane współczesnym brakiem „nowego sensu” wydarzeń z przeszłości (Ankersmit, 2003).

Tabela 18: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrze i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „świadków”

Zabrze			Gliwice		
Pamięć dominująca	Pamięć marginalna	Niepamięć	Pamięć dominująca	Pamięć marginalna	Niepamięć
Plac po synagodze	Młyn Haendlera	Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Plac po synagodze	Osiedle Huldshinsky'ego	Willa Caro Tablica pamiątkowa przy placu po synagodze
Cmentarz żydowski	Huta Szkła Eisnera	Browar Haendlera	Cmentarze żydowskie	Kościół pw. Św. Rodziny	Kamienica Salomona Lubawskiego i inne zaprojektowane przez niego budynki prywatne i użyteczności publicznej
X	Hotel Kochmanna	Filia obozu Auschwitz-Birkenau II	Dom Przedpogrzebowy	Filia obozu Auschwitz-Birkenau II	Filie obozu Auschwitz-Birkenau I, III, IV
X	X	Kamienice: Borinskiego,	X	X	Kamienice: Simona

		Maxa Pollacka, Eugena Pollacka,			Tropłowitza, Salomona Tropłowitza, rodziny Kleczewskich, Friedlaenderów, Salomona Stroheima, Nathana Bujakowskiego, Bermana,
X	X	Żydowski dom starców (powojenny żydowski dom dziecka)	X	X	Judenstrasse (ul. Krupnicza)
X	X	Dom Kahalny	X	X	Żydowski Dom Starców (dziś Posterunek Policji)
X	X	Małą synagoga	X	X	Dom towarowy DE-FA-KA
X	X	Szkoła żydowska	X	X	Huta Hermina
X	X	X	X	X	Pomnik ofiar „marszu śmierci”
X	X	X	X	X	Żydowski Dom Kultury

Potomkowie świadków

Kategoria respondentów „B” reprezentująca osoby urodzone odpowiednio w Zabrze lub w Gliwicach po roku 1945, których przynajmniej jeden z przodków należy do wcześniej omówionej kategorii „świadków” (mieszkających w badanych miastach przed 1945 rokiem), nazwana została przeze mnie zbiorczo kategorią „potomków świadków”. Największym wyzwaniem w trakcie prowadzonych badań okazało się dotarcie i przekonanie do wywiadów gliwiczian z tej kategorii. Potencjalni rozmówcy odmawiali udziału w badaniach, powołując się na bardzo negatywne i traumatyczne przeżycia członków rodzin w okresie powojennym i brak chęci wspominania przeszłości. W rezultacie w Gliwicach udało się przeprowadzić jedynie trzy z zakładanych dziesięciu wywiadów w tej kategorii badanych. Dotarcie do omawianej grupy respondentów w Zabrze nie było przedsięwzięciem problematycznym i badacz przeprowadził zaplanowaną liczbę wywiadów.

Odmowa udziału w badaniach przez gliwiczanie może być wynikiem wypierania ze świadomości potomków pokolenia „świadków” niewygodnych dla nich wydarzeń z przeszłości. Oprócz milczenia, mamy tu też do czynienia z kompensacją cierpienia innych poprzez cierpienia własne (Assmann, 2013). Tym samym tragiczne losy społeczności żydowskiej zostały przesłonięte (skompensowane) przez wydarzenia związane ze zmianą państwowości miasta i ich mieszkańców w 1945 roku, zwane powszechnie „tragedią górnośląską”.

Średni wiek respondentów z Gliwic wynosił 59 lat. Wszyscy przebadani gliwiczanie posiadali wyższe wykształcenie. Średni wiek rozmówcy z Zabrze to 54 lata, a wśród badanych dominowały osoby z wykształceniem średnim.

Powołując się na badania Szackiej, przedstawiciele tej kategorii badanych reprezentować mogą zarówno pamięć żywą, jak i pamięć zalegalizowaną, a nawet pamięć odzyskaną. Respondenci częściowo urodzili się i wychowali w okresie powojnia (przed rokiem 1950), a tym samym pozostawali w bezpośredniej bliskości traumatycznych przeżyć tego okresu, co z kolei tworzyło ogromne emocjonalne zaangażowanie społeczne. Dodatkowo dyskusja publiczna nad utrwalaniem pamięci o wojnie i czasach przedwojennych nie została w tym okresie jeszcze zmonopolizowana. W szczególności na tak zwanych „ziemiach odzyskanych” mogli oni być świadkami burzenia pomników niemieckich i stawiania w ich miejsce posągów polskich osobliwości w celu pobudzenia łączności tych ziem z Macierzą. Równolegle w badanej grupie respondentów pojawiły się również osoby urodzone po roku 1950, czyli w okresie monopolizacji pamięci zarówno w sensie ideologicznym (zwycięstwo Ludowej Ojczyzny) jak i narodowym. Kanonem popularyzacji pamięci o przeszłości wśród młodzieży w tym czasie było jej „uturystycznienie” poprzez organizację przeróżnych rajdów i zdobywanie odznak. W efekcie działań władz centralnych wprowadzono państwowy kult ofiar męczeństwa Polaków, który, zapewniając opiekę nad miejscami pamięci, hamował jednocześnie ewentualną oddolną inicjatywę (Traba, 2000). Odwołując się do badań Szackiej, w okresie monopolizacji pamięci miało miejsce systematyczne zubożenie kanonu historycznego. Pustka powstała wraz z zanikaniem poszczególnych miejsc pamięci, nie została wypełniona przez nową wartość (Szacka, 1990).

W latach 1989 – 1989 mamy do czynienia z okresem tak zwanej reanimacji pamięci. Przemiany w Polsce spowodowały odrzucenie dawnej ideologizacji przeszłości, wyrażone przede wszystkim burzeniem starych i budowaniem nowych pomników. Po 1990 roku mówimy o *okresie*

pamięci odzyskanej (Traba, 2000), jest to okres, w którym do głosu dochodzą różne wspólnoty pamięci a nawet przeciw-pamięci jako głosu tych, którzy wcześniej wykluczeni byli z głównego nurtu dyskursu pamięci (Bojarska & Solarska, 2014).

Urodzeni w okresie powojennym respondenci narażeni byli i są na działanie nośników pamięciotwórczych obecnych we wszystkich z opisanych powyżej okresów pamięci. Ich pamięć ukształtowana jest przez doświadczenia i przeżycia własne z wczesnego dzieciństwa, opowieści rodziców zamieszkujących w miastach w okresie wojennym i przedwojennym oraz zmonopolizowane działania władz centralnych w okresie PRL. Byli oni też świadkami reanimacji i odzyskiwania pamięci przez wspólnoty zapomniane lub marginalizowane. Jaka jest zatem ich pamięć o zamieszkujących w Zabrze i Gliwicach mieszkańcach pochodzenia żydowskiego?

Respondenci z Zabrze w większości nie idealizują stosunków społecznych panujących w przedwojennym mieście. Nie kwestionują jednak możliwości harmonijnego współżycia różnych grup narodowych czy religijnych. W pamięci rozmówców stosunki układały się różnie, raz lepiej raz gorzej, ale pozostawały w akceptowalnych normach. Żyli „jak normalnie społeczeństwo. Jedni lubili, drudzy nienawidzili” (Z_B_8). Zabrzeńscy Żydzi „przez część ludzi byli piętnowani, przez część byli niezauważani, a jacyś inni tam wiesz im sprzyjali i byli po ich stronie, to jak wszędzie” (Z_B_1). W mieście „te grupy się nie darzyły jakimś takim szczególnym zaufaniem, ale jakoś próbowały między sobą żyć” (Z_B_10). Często dla dobra wspólnego „udawali, że się lubią” (Z_B_8). O jakości stosunków międzyludzkich decydować miały cechy indywidualne mieszkańców miast, a nie istniejące warunki zewnętrzne. „Mamy przykłady z II Wojny Światowej, jedne rodziny ukrywały Żydów przed Niemcami, inne ich wydawały, także to zależy tylko i wyłącznie od mi się wydaje, od danego człowieka, od osoby” (Z_B_9). Bardzo często w wypowiedziach rozmówcy usprawiedliwiali tę nieidealną sytuację jej typowością i normalnością w społeczeństwach wielokulturowych. W Zabrze było „tak jak wszędzie” (Z_B_3). Mamy tutaj do czynienia z zastosowaniem usprawiedliwienia negocjowanego społecznie, dzięki któremu zmniejszony został dysonans godnościowy respondentów (Kosewski, 2008). W innych kategoriach możemy mówić tu o zrzuceniu winy na okoliczności i konstruowanie kontekstu (Szacka, 2006).

W narracjach pojawiły się również mniejszościowe wspomnienia o wręcz idyllicznej sytuacji w Zabrze, sugerującej, że dyskryminacja ludności żydowskiej, choć niewątpliwie funkcjonowała gdzie indziej, nie miała miejsca w tym mieście. Tym samym respondenci przekonują nas

o wyjątkowym, harmonijnym współżyciu społecznym w Zabrze, gdzie „wszyscy żyli w zgodzie” (Z_B_5), ponieważ „to bardziej Niemcy byli przeciwni Żydom. Zabrzanie nie mieli nic do nich” (Z_B_6). Utrzymywanie dobrych stosunków z Żydami mogło też mieć wymiar koniunkturalny, ponieważ „Niemcy ich potrzebowali do tego, żeby właśnie powiększać swoje majątki, czy tam swoje fortuny” (Z_B_9).

Podobnie wyidealizowany obraz stosunków społecznych wyjawia się z narracji respondentów gliwickich. W pamięci rozmówców przedwojenne stosunki między różnymi grupami społecznymi były „więcej niż poprawnie” (G_B_1). Nie pojawiają się wspomnienia o animozjach międzykulturowych czy międzyreligijnych, ponieważ „jakoś wszyscy się dogadywali i się znali, także to, myślę, że byli tacy otwarci” (G_B_2). Jednym z argumentów za wyjątkową poprawnością stosunków między różnymi grupami etnicznymi był fakt, że „były małżeństwa mieszane” (G_B_3).

W wypowiedziach respondentów, idealizujących jakość stosunków społecznych w mieście, odnaleźć możemy próbę utrzymania pozytywnego autoportretu grup własnej. Rozmówcy bronią dobrego imienia własnej zbiorowości spychając do niepamięci lub bagatelizując potencjalne krzywdy czy winy jej członków (Kofta i Sławuta, 2009). Upiększanie opowieści o przeszłości jest jednym z narzędzi poprawy autostereotypu grupy własnej (Szacka, 2006). W tej sytuacji pojawia się pamięć fałszywa powodująca zniekształcenie pamięci o wydarzeniach lub zepchnięcie ich w niepamięć.

Pamięć o udziale mniejszości żydowskiej w ogólnej populacji miast jest wśród rozmówców bardzo zróżnicowana, ale w każdym z przypadków przeszacowana. W Zabrze mogli oni stanowić od kilku do czterdziestu procent mieszkańców, a pojawiła się nawet opinia, że „Zabrze było miastem żydowskim” (Z_B_5). W Gliwicach było ich około 20%.

Gliwiczanie wspominają swoje miasto jako wielokulturowe i wielonarodowe, w którym „mieszkali Żydzi i Niemcy głównie, może część Ślązaków” (G_B_1) oraz „tutaj była, można powiedzieć, taka mieszanka narodowa” (G_B_3). Z całą pewnością Gliwice były „w większości niemieckie, ale też było bardzo dużo Żydów” (G_B_2). Żydowscy mieszkańcy miasta byli według respondentów w większości ludnością mocno zasymilowaną, mieszkającą w różnych częściach miasta choć „zajmowali raczej centrum” (G_B_1). Wysoki stopień asymilacji prowadził do sytuacji, w której „w zasadzie te społeczności się przenikały” (G_B_1).

W odróżnieniu od respondentów z najstarszego pokolenia, pokolenie powojennych mieszkańców Zabrza wskazuje konkretne lokalizacje w mieście, gdzie zamieszkiwała ludność żydowska. Na uwagę zasługuje fakt, iż według rozmówców Żydzi zamieszkiwali przy „lepszach” ulicach i w bogatszych kamienicach czy willach. Zdaniem jednego z respondentów „wszystkie fajniejsze kamienice w Zabrzu to właśnie są gdzieś tam przez nich zbudowane, szczególnie te na placu Krakowskim”. Zabrzańscy Żydzi mieli mieszkać „w tych wszystkich willach jak się jedzie ulicą Wolności. Jest skręt na Bohaterów Monte Cassino, z prawej strony stoją takie stare wille...” (Z_B_3). W pamięci respondentów mieszkali oni przy reprezentacyjnych ulicach, takich jak „główna ulica śródmieścia Zabrza, czyli ul. Wolności, na pewno też przy ul. 3-ego Maja i na ul. Pstrowskiego w Biskupicach” (Z_B_8). Respondent dodaje, że „duże skupisko Żydów właśnie było w Biskupicach, to znaczy tam przy głównej drodze, tam było ich dosyć dużo i to Żydów ortodoksyjnych, czyli w tych swoich ubraniach plus te pejsy” (B_Z_8). Inny z respondentów pamięta, że, zgodnie z opowieścią jego babci, Żydzi zamieszkiwali przy ulicach: „Plac Krakowski, Cieszyńska, Nocznickiego, boczna Placu Warszawskiego. i jeszcze coś tam było na Zandce, że też były jakieś tam kamienice, takie, gdzie też tam mieszkali” (Z_B_6). Respondent Z_B_3 sugeruje, iż pozycja społeczna zabrzańskich Żydów była uprzywilejowana, ponieważ „mieszkali w lepszych domach i zajmowali wyższe stanowiska” (Z_B_3).

Z „lepszem” miejscem zamieszkania wiąże się bezpośrednio przeświadczenie zabrzańskich respondentów o bardzo dobrej sytuacji materialnej ludności żydowskiej. Żydzi to „byli na pewno bogacze, te nasze budynki stare kamienice, te wielkie są zbudowane przez Żydów” (Z_B_5). Zasobnością portfela mieli też odróżniać się od pozostałych mieszkańców miasta:

„Ta mniejszość żydowska to byli ludzie, którzy mieli kasę przede wszystkim, bo tutaj właśnie babcia wspominała, ale to było tak jakby osobna kasta ludzi, to byli ludzie, którzy nie byli takimi zwykłymi, szarymi robotami jak cała reszta. Byli to ludzie, którzy mieli jednak szmal” (Z_B_3).

Dobre usytuowanie finansowe rodzin żydowskich mogło wynikać z faktu, że „w ich tradycji było też dbanie o wykształcenie, zajmowali, posiadali majątek, przekazywali ten majątek, to siłą rzeczy byli tymi osobami, które mają jakieś dobra materialne, siłą rzeczy mają wpływ na to, co się tutaj dzieje” (Z_B_2). W pamięci respondentów Żydzi byli nie tylko ludźmi bogatymi, ale też „wśród Żydów było kilka osób wykształconych i któryś był architektem, który nawet kilka chyba kościołów,

czy jeden kościół jest według projektu jakiegoś właśnie architekta pochodzenia żydowskiego zbudowany” (Z_B_10). Zabrzeńscy Żydzi pracowali w bankach, prowadzili różnego rodzaju sklepy – „tak zwane „geszefty” (Z_B_9), „byli właścicielami kamienic, sklepów. Oni się zajmowali handlem generalnie i jakąś małą, jakimś małym rzemiosłem” (Z_B_10). „Był tam jakiś szewc” (Z_B_6), „chyba jakieś takie szklarz” (Z_B_10.). Respondent Z_B_8 wspomina, iż jej ojciec pracował w zabrzeńskiej hucie szkła, która należała do żydowskiego przedsiębiorcy:

„Kiedyś w Zabrzu była bardzo fajna, bardzo dobrze prosperująca fabryka szkła. i ojciec tam jakiś czas pracował w tej fabryce szkła i to było żydowskie. To było żydowskie, później to przejęli, znaczy nasze władze. No a później to zburzyli, bo w tym miejscu miał powstać największy dom towarowy w Europie. Teraz tam jest mały targ w tym miejscu. To jest ulica Piastowska” (Z_B_8).

Zdaniem respondenta Z_B_5 „Żydzi mieli kasę i wiadomo, że bez nich Śląsk nie rozwinąłby się tak jak się rozwinął. Mieli smykałkę do biznesu. Ich kapitał przyczynił się do tego, że Śląsk akurat posunął się tak, jak się posunął. Wiadomo tam, gdzie biznes tam byli oni, oni musieli tu być” (Z_B_5). Mogli oni inwestować bezpośrednio lub pośrednio poprzez udzielanie pożyczek innym przedsiębiorcom, ponieważ (jak dodaje respondent) „ci, którzy stworzyli Biskupice, to głowę dają, że pożyczali u Żydów”.

Pojawiła się też wypowiedź zaprzeczająca wyjątkowej pozycji Żydów w zabrzeńskich społeczeństwie:

„Tu nie było bogatych, biednych. Wszyscy wiedli takie, takie samo życie. Wszyscy mieli taki statut życia (Z_B_2)”.

Podobnie do większości respondentów z Zabrza, również gliwiczanie przypisują duże znaczenie dla miasta przedwojennej ludności mozaistycznej. Żydzi w ich pamięci „byli raczej elitą. No bo to też jak się czyta o historii przemysłu na Śląsku to stanowili Żydzi w dużej mierze” (G_B_1). Wśród żydowskich mieszkańców Gliwic znajdowali się właściciele eleganckich sklepów przy ul. Zwycięstwa, restauracji i kamienic zlokalizowanych w centrum miasta. Jeżeli nie stanowili oni elity, to była to „klasa średnia albo wyższa średnia” (G_B_2). z drugiej jednak strony ani zabrzeńscy, ani gliwiccy rozmówcy nie wskazują konkretnych osiągnięć czy postaci. Tylko jeden z gliwickich respondentów wymienił nazwisko przemysłowca Caro, nie powiązując go jednak z żadnym konkretnym przedsięwzięciem. Wspomina on również wynalazcę kremu Nivea, nie pamiętając jednak

jego nazwiska:

- „Caro. i ten od kremu Nivea” (G_B_1).

Pomimo powszechnego wśród respondentów przekonania o wysokim stopniu asymilacji ludności żydowskiej, w badanych miastach, który mógł prowadzić do sytuacji, w której „w zasadzie te społeczności się przenikały” (G_B_1) wizerunek typowego zabrzańskiego czy gliwickiego Żyda wyłamuje się z tego nurtu wspomnień. Żydzi na ulicy „no na pewno byli rozpoznawalni, bo Żydzi charakteryzują się przede wszystkim swoim ubiorem czy fryzurą. No i to przede wszystkim wyróżnia ich spośród innych, innych osób. Noszą wiadomo, jarmułki. To, to ich po prostu charakteryzowało” (Z_B_9). Można ich też było rozpoznać po tym, że „nosili te pejsy. Pewne rzeczy po prostu są niezmiennie. Po nazwisku też, więc to też było wiadomo, który sklep jest Żyda, a który jest Niemca” (Z_B_5). Żydowskiego mieszkańca miasta można było też rozpoznać „po ubiorze, po mowie, po sposobie zachowania się” (Z_B_10). Także Żyda „z daleka widać, to nawet nie trzeba być w temacie, żeby go rozpoznać” (Z_B_8). Jeden z respondentów na poparcie swojej teorii o rozpoznawalności osób o pochodzeniu żydowskim, ze względu na wygląd i nazwisko, przytacza osobistą opowieść:

„Tak jak wspomniałem chodziłem do klasy z Krystianem Zimmermannem. Wyróżniał go tylko nos i wyróżnia go do dzisiejszego dnia. Taki typowo żydowski nos, reszta było wszystko w porządku. a z tym Arminem, z którym chodziłem do szkoły podstawowej, to jest tylko tak, że po prostu nazwisko, dziwne imię, normalny człowiek, tak jak, jakby ktoś nie znał jego nazwiska nie pomyślałby, że to Żyd” (Z_B_8).

Podobnie wygląda sytuacja w Gliwicach, gdzie pomimo przekonania o wysokim stopniu asymilacji ludności żydowskiej wizerunek typowego żydowskiego obywatela miasta oparty jest na stereotypowym wizerunku Żyda ortodoksyjnego, którego „można było rozpoznać po typowym stroju” (G_B_3).

W tym momencie następuje pęknięcie pamięci komunikacyjnej, przekazywanej międzypokoleniowo, a w puste miejsce przedostaje się pamięć kulturowa, będąca wypadkową zmonopolizowanej pamięci w okresie PRL, która odcinała się od przedwojennej historii tak zwanych „ziem odzyskanych”, oraz reanimowanej pamięci po roku 1990, w ramach której do głosu doszły wspólnoty pamięci Żydów polskich propagujących swoją przerwana Zagładą historię. Prezentowany przez rozmówców stereotypowy wizerunek Żyda jest w tym przypadku protezą pamięci. Wobec

braku wspomnień własnych oraz informacji uzyskanych w procesie komunikacji rodzinnej respondenci przywołali w pamięci, jedyny im znany wizerunek Żyda, rozpowszechniony w kulturze masowej. Jak zauważa Alison Landsberg „wspomnienia protetyczne przyjmowane są w wyniku osobistego doświadczenia określonej technologii kultury masowej, obrazującej lub odtwarzającej wydarzenie, w którym osoba udziału nie brała” (Landsberg, 2012). W ten sposób respondenci zaprzeczają asymilacji Żydów, o której przekonani byli respondenci z pokolenia „świadków”. O wykluczeniu i braku asymilacji mają tu świadczyć „cechy rasowe” – dzięki którym społeczność żydowska wyróżniała się fizycznie lub społecznie od reszty społeczeństwa. Ponieważ żydowski wygląd (jako cecha fizyczna) nie zawsze był łatwym sposobem identyfikacji, to odróżnienie następowało ze względu na mowę, ubiór, nazwisko, religię czy maniery, które mogą być wskaźnikami pochodzenia rasowego (Stonequist, 2012).

Tylko dwóch zabrzańskich respondentów w swoich narracjach wspomina pogorszenie się stosunków społecznych po dojściu nazistów do władzy, kiedy to „z ludzi o pochodzeniu niemieckim nagle się zrobili faszyci no i to wszystko się pozmieniało radykalnie” (Z_B_10). Inny respondent lakonicznie wspomina, że „no wiadomo, noc kryształowa w Zabrzu też była, synagoga została spalona” (Z_B_5). Nie rozwija jednak swojej wypowiedzi i nie powiązuje faktu spalenia budynku synagogi z pogorszeniem się stosunków społecznych w mieście.

Zdecydowanie obszerniej czasy te wspominają respondenci z Gliwic. Okres po dojściu do władzy nazistów zachował się w pamięci respondentów jako okres niepokoju społecznych i wyjazdów Żydów z miasta. Za zaistniałą sytuację respondenci obwiniają władze państwowe, ponieważ „takie napięcia polityczne przekładają się na stosunki między ludźmi już później, to schodzi z góry, schodzi na dół, więc myślę, że na pewno stosunki zaostrzyły się i potrafię sobie wyobrazić, że po spaleniu synagogi, że narastał jakiś lęk i obawy” (G_B_1). Respondent G_B_3 zwraca uwagę, że sytuacja i napięcia społeczne w Gliwicach w okresie przedwojennym nie różniły się od sytuacji w innych regionach Niemiec. W swojej wypowiedzi odpowiedzialnością za niepokoje społeczne obarcza władze krajowe i polityczne. Nie obwinia w żaden sposób za ewentualne zajścia mieszkańców miasta:

„Jak doszedł Hitler do władzy, bo Gliwice były niemieckie. No i zaczęły się czystki. Kryształowa noc, ale to już wcześniej zaczęły. Na pewno to już, to już praktycznie chyba było wszędzie, w całych Niemczech, nie tylko już chodzi o Gliwice, ale w innych miastach też. No zaczęły się, jak tylko, jak

tylko Hitler doszedł do władzy, to zaczęły się różnego rodzaju rozróby antyżydowskie. Później, później chyba pojawiły się bodajże ustawy, tak, antyżydowskie” (G_B_3).

Zrzucanie winy na okoliczności jest, zdaniem Szackiej, jednym z działań służących poprawie wizerunku grupy własnej grupy (Szacka, 2006). A. Assmann uważa, że eksternalizacja, czyli przypisywanie winy innym (w tym przypadku „władzy”) jest jedną z metod wypierania przeszłości z pamięci (Assmann, 2009).

. Według rozmówców wraz z pogarszającą się sytuacją Żydów w Niemczech wykształceni i zamożniejsi przedstawiciele tej grupy społecznej „po prostu wyjeżdżali” (G_B_1) i tylko oni „się uratowali tak naprawdę. No i też mieli oparcie już gdzieś tam w Ameryce, czy gdzieś, więc ci się uratowali” (G_B_2).

Inny respondent wspomina, że przeciętni mieszkańcy miasta nie posiadali wiedzy o tym, co spotyka Żydów, pamięta on, że „w trzydziestym chyba ósmym synagoga spłonęła. z tym, że w świadomości tych moich dziadków było to, że oni wyjeżdżali. Że oni, tak, że oni pakowali manatki i wyjeżdżali. No rzeczywiście to chyba tak wyglądało, że brali rzeczy i nie mieli pojęcia co się z nimi potem działo” (Z_B_3). Podobnego zdania jest inny respondent, który nie jest pewien czy „w ogóle jakoś ludzie to zauważyli, że z Żydami coś się dzieje. Bo w tym trzydziestym ósmym, jak zaczęli wyjeżdżać, to ci co zostali, to chyba dalej funkcjonowali, tak jak ten lekarz” (G_B_2). Rozmówca sugeruje, że jeżeli obywatel pochodzenia żydowskiego reprezentował wysoką wartość społeczną, to bez przeszkód mógł pozostać w mieście i nadal praktykować swój zawód:

„Wiem, że jakiś bardzo dobry lekarz był na Placu Piastów, gdzieś tam w którejś z tych starych kamienic mieszkał. i jeszcze całą wojnę pracował prawie że do końca, i także ostał się, może dlatego, że był bardzo dobrym lekarzem. Także mimo, że i to byli Niemcy, to on pomagał do samego końca. Ale potem nie wiadomo, co się z nim stało” (G_B_2)

Pamięć o sytuacji Żydów w czasie II WŚ wśród respondentów z Zabrze przyjmuje formę (nie)pamięci. Podobnie jak w przypadku pokolenia najstarszego w wypowiedziach nie pojawiają się słowo „Zagłada”, „Holokaust” czy „obóz koncentracyjny”. Żydzi wg respondentów zostali „gdzieś wywiezieni” (Z_B_2), „wyjechali” (Z_B_1) lub „wyjechali szukać takiego spokojnego miejsca i rozjechali się po całym świecie” (Z_B_6), „zostali wyeliminowani” (Z_B_4), „dostali bilet w jedną stronę dostali bilety w jedną stronę i rozpiechło się” (Z_B_10) lub „wrócili do swojej ojczyzny”

(Z_B_10). Ci, którzy pozostali w mieście, „ukrywali się i to mocno się ukrywali” (Z_B_3). Inny respondent tak wspomina ten okres:

„W czasie wojny, nie wiem, nie wiem, mogli zostać gdzieś wywiezieni. Natomiast nie mam takiej, jakby to powiedzieć, wiedzy, konkretnej informacji, że jakieś rodziny zostały wysiedlone. Być może, to znaczy ja nie wiem, mi to się trochę tak bardziej jawi to miejsce tutaj z opowieści mojej mamy, też jako takie bardzo spokojne (...)” (Z_B_2).

W wypowiedziach respondentów z Gliwic pojawiają się wątki pamięci rodzinnej dotyczącej wydarzeń z okresu wojny. Jeden z respondentów wspomina, że mieszkańcy Gliwic „wiedzieli, że jest wojna i tak dalej, bo w końcu bracia tego mojego dziadka byli wzięci do wojska, więc wiadomo było, ale nie wiadomo było o tych obozach, że tacy normalni ludzie tego nie wiedzieli” (G_B_2). Wersji tej zaprzecza inny respondent, który wspomina o rodzinie wielodzietnej, której ojciec wrócił do domu i powiedział: „żono widzimy się po raz ostatni, bo proponowano mi bycie strażnikiem w Oświęcimiu, tu w obozie koncentracyjnym, a dano mi do wyboru front wschodni. i wybrałem front wschodni”. (G_B_1). Trzeci respondent z dezaprobatą wspomina stosunek Niemców do ludności o półkrwi i ćwierć krwi żydowskiej tzw. „Mischlingach”, którzy chociaż nie czuli się Żydami „ni stąd ni zowąd trafiali właśnie później do obozu, albo byli po prostu też tępieni” (G_B_3).

Pamięć, w każdym swoim wymiarze podlega stopniowemu przekształceniu w związku z doświadczeniami zbiorowości – niektóre treści ulegają całkowitemu wyparciu, inne znowu są zastępowane przez treści użyteczne (Kwiatkowski 2008). Tym samym podczas kiedy celem historii jako nauki jest dostarczenie prawdziwej wiedzy związanej z przeszłością, to pamięć często jest ułomna i selektywna. Jak zauważył Halbwachs pamięć zbiorowa to proces, który podlega ciągłym zmianom pod wpływem biegu czasu. Ludzie nie tylko odtwarzają w warunkach społecznych wydarzenia z przeszłości, lecz także je poprawiają, okrawają i uzupełniają (Halbwachs, 2008). Człowiek, jeśli wymaga tego interes danej grupy społecznej, jest w stanie jako jej członek przywoływać nieosobiste wspomnienia. Należy jednak pamiętać, że jedną z podstawowych cech pamięci zbiorowej jest jej interesowność (Golka, 2009). Także dobór pamiętanych treści nigdy nie jest absolutnie przypadkowy. Również w przypadku respondentów z Gliwic i Zabrze opowiadających o losach gliwickich i zabrzańskich Żydów po roku 1933 jest on podyktowany ideologią grupową i interesami społecznymi.

To co pamiętamy, lub czego nie chcemy pamiętać, zależy od aktualnych okoliczności, które wpływają nie tylko na to, co pamiętamy, ale również jak pamiętamy. Zbiorowości zapominają to, czego nie chcą pamiętać (Halbwachs, 1950). Tym samym nie(pamięć) respondentów o czasach nazizmu wydaje się być czymś naturalnym. Szacka zauważa również, że pomijanie czy przemilczanie nieprzyjemnych faktów jest jednym z działań mających na celu poprawę autostereotypu grupy (Szacka, 2006).

W omawianym przypadku (nie)pamięć może mieć źródła w trzech rodzajach zapominania. Po pierwsze może zachodzić tutaj zapominanie w celu stworzenia nowej tożsamości. Zapominanie to staje się elementem procesu, w którym tworzony jest nowy zasób wspólnych wspomnień w oparciu o to, co pamiętamy i co zapominamy. Cechą charakterystyczną tego zapominania jest korzyść odnoszona przez odrzucenie wspomnień. Drugim typem zapominania w tej sytuacji może być amnezja strukturalna, zgodnie z którą ludzie pamiętają tylko te powiązania, które mają znaczenie społeczne. i wreszcie z całą pewnością mamy tu również do czynienia z rezultatami zapominania nakazowego, w ramach którego dane fakty z przeszłością zostaną wyparte z pamięci zbiorowej z nakazu władzy, ale za zgodą społeczeństwa (Connerton, 2014).

Ważnym elementem pamięci zbiorowej omawianej grupy respondentów jest jakość przekazów międzypokoleniowych, czyli pamięci komunikacyjnej w rozumieniu J. Assmanna. Międzygeneracyjny dialog w rodzinach pozostających po stronie „sprawców” jest w większości doskonałym dialogiem usprawiedliwiającym. Rosenthal wyróżniła trzy podstawowe cechy takiego usprawiedliwienia: zaprzeczenie sprawstwa, a także bycia świadkiem, konstruowanie biografii ofiary oraz zrzucanie winy na innych. W rodzinach niemieckich wciąż milczy się na temat narodowo-socjalistycznej przeszłości jej członków czy znajomych. Z drugiej strony często opowiada się o własnym cierpieniu (np. wypędzeniach), podczas gdy przemilcza się cierpienie „innych”. Zdaniem autorki nawet gdy potomkowie deklarują, że nie wiedzą nic o przeszłości związanej z działaniami swoich rodziców czy dziadków, to podświadomie wiele przeczuwają (Rosenthal, 2012).

W narracjach zabrzańskich respondentów pojawiają się również wspomnienia o powojennych losach lokalnej ludności żydowskiej. Zdaniem rozmówców do miasta „ktoś może wrócił, ale to była garstka. Na pewno to są pojedyncze osoby” (Z_B_10), natomiast „większość Żydów wróciło po prostu do swojej ojczyzny” (Z_B_9). Żydzi wyjechali „do Izraela i innych państw” (Z_B_10). Dla tych, którzy zdecydowali się pozostać w mieście, „też były ciężkie czasy, bo to oni też byli

prześladowani, bo to znowu komuna nastała, czyli następny okupant, no...” (Z_B_10). Ostatecznie „w 1968 roku część została zmuszona do wyjazdu. i zaczęły się robić jakieś nagonki” (Z_B_3).

Respondent Z_B_8 przywołuje osobiste wspomnienia dotyczące Żydów, z którymi utrzymywał koleżeńskie stosunki po wojnie, a którzy również zmuszeni zostali do wyjazdu z Polski: „Oczywiście pamiętam Zimmermanna Krystiana, kolegowaliśmy się, dopóki nie wyjechał. Przy ulicy Wolności mieszkał. Znałem jego rodziców. Do szkoły podstawowej nr 5 chodziłem, z Arminem Goldblum. W granicach klasy piątej podstawowej musieli stąd wyjeżdżać” (Z_B_8)

Według respondentów z Gliwic po wojnie również do tego miasta wróciło niewielu Żydów, „co nie oznacza, że, całkowicie zaginęli, w to nie, w to nie wierzę. Część też, że tak powie Żydów zmieniano nazwiska” (G_B_3). W podobnym nurcie wspomina inny rozmówca, który uważa, że „atmosfera była taka, że jeśli ktoś przetrwał, to się nie przyznawał do pochodzenia żydowskiego” (G_B_1).

W miejsce Żydów niemieckich do Gliwic przyjechać mieli Żydzi z terenów przedwojennej Polski, którzy w okresie powojennym pełnili wysokie funkcje społeczne oraz polityczne w ówczesnym aparacie władzy. Respondent G_B_1 zwraca uwagę na inicjowane i utrzymywane przez jego rodziców silnego poczucie zagrożenia przed żydowskimi sąsiadami, ponieważ „jesteśmy my i są oni. Przy czym oni to nie Żydzi no proszę nie, oni to komuna. Oni to komuna i należy uważać, co się mówi, bo możemy być w każdej chwili aresztowani. więc należy o pewnych rzeczach mówić szeptem albo nie mówić, tylko cicho i niczego nie wynosić z domu, bo ktoś może donieść” (G_B_1). Tym samym już od dziecka rozmówca miał wrażenie, że „ten konflikt wynikał z przeszłości wojennej, że jednak no w jakimś sensie stoimy po drugiej strony barykady, to nie jest dobre słowo, bo to oznaczałoby pewien konflikt, ale mając inny bagaż doświadczeń jakby to zagrożenie z ich strony także odczuwaliśmy” (G_B_1). Zauważa również, że żydowski sąsiad „na pewno należał do establishmentu wtedy. Jedyne samochody i ludzie, których się widziało w samochodzie, to byli państwo Gryniowicz” (G_B_1). Respondent wspomina też o dobrobycie innych „żydowskich” sąsiadów:

„Naprzeciwko nas mieszkali państwo Malcowie. On był ginekologiem, a ona była śpiewaczką operową (...). Oni też mieli żydowskie pochodzenie. Musieli być bardzo zamożnymi ludźmi, jak na tamte czasy. On był ginekologiem i robił skrobaki, a ona była śpiewaczką operową, więc myślę, że należeli do elity. I włamano im się do mieszkania i podczas kiedy oni spali opróżniono im sejf

i mieszkanie z kosztowności. Oprócz tego w tej kamienicy mieszkał pan Messner, Zbigniew chyba tak? Późniejszy premier. W tej samej kamienicy mieszkał, no i jego dzieci się też widywało w samochodzie. Messner był związany z komitetem centralnym więc to raczej byli polscy Żydzi” (G_B_1).

Częściowo sąsiedzi „byli świadomi, co się dzieje, nie odważyli się podnieść rabanu i jakby mieli świadomość, że za tym włamaniem stoją służby bezpieczeństwa, które się czują bezkarne. to przesądziło o ich wyjeździe. No i oni wyjechali jakoś w latach sześćdziesiątych (...)” (G_B_1).

Celowo wprowadzając powyższe cytaty użyłam sformułowania „żydowskich” sąsiadów, ponieważ jakkolwiek nie mogę się wypowiedzieć co do żydowskich korzeni Malców czy Gryńiewiczów, to według dostępnych informacji Zbigniew Messner nie był Żydem. Przynajmniej częściowo mamy tu więc do czynienia ze stereotypem, który powstał w umyśle respondenta, po to, aby ułatwić pojmowanie rzeczywistości. Przez zastosowanie kliszy stereotypu „żydokomuny”, w którym każdy Żyd jest komunistą, respondent wyciągnął wniosek, że każdy komunista jest Żydem. Dzięki takiej interpretacji rzeczywistości obraz świata został uproszczony i łatwiejszy do analizowania.

Równolegle inny respondent wspomina o Żydach, którzy zasłynęli z prospołecznych działań na rzecz mieszkańców Gliwic, między innymi o adwokacie Lange, który bez wynagrodzenia pomagał mieszkającym w mieście Niemcom:

- „Pamiętam, że był taki Żyd, ale on nie wiem, czy pochodził z Gliwic, Lange się nazywał, był adwokatem. On po wojnie tutaj miał kancelarię jeszcze. I bardzo też mojej mamie bardzo pomógł, bo mama po śmierci mojego ojca no złożyła pozew o odszkodowanie i o rentę na dzieci i właściwie też na siebie, no i adwokat, któremu to dała po prostu dał to do szuflady i jak się potem okazało, że stwierdził, że nie będzie Niemcom pomagać, bo moja mama tak nie za dobrze po polsku mówiła, jeszcze wtedy i mmm znaczy miała akcent taki, mówiła dobrze, ale miała akcent, więc było słychać, no i sprawa się przedawniła i ten adwokat Lange właśnie dopiero mamie pomógł, napisał odwołanie do premiera i, i nastąpiła jakaś tam kasacja i sąd najwyższy to rozpatrzył i zrobił to zupełnie charytatywnie także/ Nie płaciła i podobno wielu ludziom w Gliwicach pomagał. Nie wiem czy, być może on ze wschodu pochodził (G_B_2).

Dodatkową kwestią jest ustalenie, w gamie jakich postaw mieści się system przekonań respondentów o ludności żydowskiej. Zdaniem Aleksandra Hertza system przekonań ludności polskiej o żydowskiej zawiera się między odczuciem: „różności”, „obcości” i „wrogości”. W skrajnych przypadkach mamy do czynienia z postawą antysemityzmu, a w łagodniejszej formie etnocentrycznej ekskluzji, która prowadzi do odczucia „różności”, „rezerw” i „niełubienia” (Hertz, 2003). Z całą pewnością nie możemy w omawianym przypadku mówić o funkcjonowaniu antysemityzmu tradycyjnego, opierającego się na „uzasadnianym religijnie wrogim wyobrażeniu Żydów jako obciążonych winą za śmierć Jezusa” (Krzemiński, 2004). W wypowiedziach pojawia się natomiast antysemityzm nowoczesny, bazujący na poglądach ideologiczno-politycznych. Postawę taką determinują poglądy o szczególnej „żyłce do interesów”, bogactwie, upodobaniu do komunizmu (Krzemiński, 2004). Zazwyczaj przyczyną antysemityzmu nowoczesnego są poglądy ideologiczne związane z wymiarem ekonomicznym – zdominowaniem określonych branż gospodarki przez Żydów oraz ich gospodarczą konkurencyjnością (Kofta, 2006-09-07).

Tabela 19: Struktura pamięci i niepamięci „potomków świadków”

<i>Pamięć</i>	<i>Niepamięć</i>
Indywidualna (“Powojnie”)	Amnezja strukturalna
Okruchy pamięci komunikatywnej	Budowanie pozytywnego autostereotypu grupy
Kulturowa (zmonopolizowana, reanimowana)	Milczenie pokolenia „świadków”
Pamięć fałszywa	Zapominanie w celu stworzenia nowej tożsamości
Pamięć protetyczna	Zmonopolizowana pamięć zalegalizowana – zubożenie kanonu historycznego – zapominanie represyjne
	Zapominanie nakazowe
	Wyparcie poprzez eksternalizację
	Repolonizacja krajobrazu miejskiego

Paleta miejsc pamięci związanych z ludnością żydowską Zabrze wśród respondentów urodzonych w Zabrzu po wojnie jest bardzo jednorodna. Większość z badanych pamięta o istnieniu w mieście cmentarza żydowskiego przy ul. Cmentarnej oraz o placu po synagodze, czyli dominuje pamięć o miejscach związanych z kultem religijnym.

Dwóch z respondentów wspomina też o nagrobkach żydowskich (faktycznie nieistniejących) zlokalizowanych w innych częściach miasta:

- „Przy Wolności jest taki cmentarz, który jest obok Caritasu i tam też widoczne są płyty żydowskie. Wiem, że na cmentarzu przy ulicy Czołgistów też jest parę nagrobków takich, takich zaniedbanych można powiedzieć, ale do odczytania, że to też żydowskie nazwisko” (Z_B_8).

- „Na pewno jest cmentarz żydowski usytuowany, usytuowany przy ulicy Wolności. Tam naprawdę są bardzo ciekawe, bardzo ciekawe pomniki no i żydowskie nazwiska, i żydowskie imiona, no i wiadomo, że gwiazdy Dawida” (Z_B_9).

Pomimo zachowania w pamięci informacji o lokalizacji synagogi w mieście respondenci nie są pewni i nie pamiętają, czy w jej miejscu znajduje się jakakolwiek tablica/ płyta upamiętniająca. Generalnie rozmówcy mają wiedzę, że „była żydowska, synagoga i ona została zlikwidowana” (Z_B_3).

Respondent Z_B_3 wspomina również, że przy Placu Warszawskim „jest taka kamienica, za którą jest gwiazda Dawida. Znacząco skutecznie zatarły to pewnie władze komunistyczne w 1968 roku, bo jak gdyby Żydzi stali się nie modni” (Z_B_3).

Jeden z respondentów za istotne, szczególne miejsce pamięci o ludności żydowskiej, uznaje internetowy słownik żydowski prowadzony przez pracownika Muzeum Zabrzeńskiego, Piotra Hnatyszyna. Według rozmówcy „jest tutaj słownik żydowski, no wydaje mi się, że dużo. Wiem, że pan Piotrek żmudnie, żmudnie cały czas działa i szuka tych słów” (Z_B_5).

W tym przypadku mamy do czynienia z całkowicie nowym typem „miejscem pamięci”, które nie posiada danych topograficznych, nazwiska, a jedynie wirtualny adres. Wbrew opinii respondenta słownik ten nie zawiera „słów”, a nazwiska zabrzeńskich Żydów wraz z ich biogramami. Pojęcie „miejsce pamięci” używa się od niedawna również w celu nazwania nowych praktyk żałobnych. Miejsmem pamięci można, wobec tego określić serwisy internetowe, dzięki którym możliwe jest uwiecznienie wspomnień o zmarłych. Zastosowana w tym przypadku wirtualna forma upamiętnienia sugerować może, iż zamieszczone w Internecie będą dostępne dla zainteresowanych przez długi czas (Kończal, 2014).

Podobnie jak w przypadku respondentów najstarszych, żaden z respondentów nie zachował w pamięci informacji o funkcjonującej w Zabrzu filii obozu Auschwitz. W świadomości respondentów nie znalazły się również miejsca pamięci związane ze świeckim życiem zabrzeńskich Żydów.

Tabela 20: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrze i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „potomków świadków”

Zabrze			Gliwice		
<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>	<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>
Plac po synagodze	Dom kahalny	Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Plac po synagodze	Tablica pamiątkowa placu przy synagodze	Żydowski dom kultury
Cmentarz żydowski	Słownik „Żydzi w Zabrzu”	Browar Haendlera	Cmentarze żydowskie	Dom Pamięci Żydów Górnośląskich – Muzeum w Gliwicach	Kamienica Salomona Lubawskiego i inne zaprojektowane przez niego budynki prywatne i użyteczności publicznej
X	X	Filia Obozu Auschwitz – Birkenau	Villa Caro	X	Filie obozu Auschwitz-Birkenau I,II, III,IV
X	X	Kamienice: Borinskiego, Maxa Pollacka, Eugena Pollacka,	X	X	Kamienice: Simona Troplowitza, Salomona Troplowitza, rodziny Kleczewskich, Friedlaenderów, Salomona Stroheima, Nathana Bujakowskiego, Bermiana,
X	X	Żydowski dom starców (powojenny żydowski dom dziecka)	X	X	Judenstrasse (ul. Krupnicza)
X	X	Młyn Haendlera	X	X	Żydowski Dom Starców (dziś Posterunek Policji)
X	X	Małą synagoga	X	X	Dom towarowy DE-FA-KA
X	X	Huta Szkła Eisnera	X	X	Huta Hermina
X	X	Hotel Kochmanna	X	X	Pomnik ofiar „marszu śmierci”
X	X	Szkoła żydowska	X	X	Osiedle Huldshinsky’ego
X	X	X	X	X	Kościół pw. Św. Rodziny

Aktywności lokalne mające na celu upamiętnienie dziedzictwa żydowskiego w mieście, które zachowane zostały w pamięci rozmówców mają związek z cmentarzem żydowskim i spacerami organizowanymi przy różnych okazjach przez Dariusza Walerjańskiego, historyka, lokalnego

aktywistę i obecnie radnego miasta Zabrze oraz pracownika Muzeum Zabrzeńskiego Piotra Hnatyszyna:

„Tylko i wyłącznie, jeżeli jest Wszystkich Świętych i nie jest on w sobotę, czyli w szabas, to wtedy mamy otwarty cmentarz żydowski i tam wtedy pan Piotr i pan Darek opowiadają. Są tabliczki ustawione przy grobach, które zdążyli odkryć” (Z_B_5).

Cmentarz można też zwiedzić jak „jest ten Zabrzeński Wrzesień” (Z_B_10), ale co do zasady „w Zabrzu akurat rzadko coś się dzieje. Natrafiłem na pana Darka Waleriańskiego, który jest naprawdę taką przeuroczą tą osobą. Walczy o wszystko. Natomiast raczej myślę, że na nim się to kończy” (Z_B_3).

Równie ubogi kanon miejsc pamięci zachował się we wspomnieniach respondentów z Gliwic. W treści pamięci pojawiają się dwa cmentarze żydowskie, synagoga oraz willa przemysłowca Caro. Co ciekawe, w pamięci nie pojawiła się sama postać i dokonania tego żydowskiego przemysłowca. Według jednego z respondentów: „jak idę do willi Caro, no to nie mam wątpliwości, że mieszkał tam Żyd” (G_B_1). Ten sam respondent uważa, że „poza Willą Caro w zasadzie nic nie ma. Te cmentarze oczywiście, dwa cmentarze” (G_B_1).

Jeden z respondentów zachował w pamięci osobiste wspomnienia związane z cmentarzem żydowskim oraz jego powojenne losy. Wspomina dziecięce wyprawy na cmentarz oraz postać Pani Kocur, powojennej opiekunki cmentarza:

„Zaraz po wojnie mmm no ja jeszcze pamiętam, w tych latach pięćdziesiątych, że strasznie wykradane były nagrobki z cmentarza żydowskiego. Ten cmentarz był, to był bardzo piękny cmentarz, były takie piękne nagrobki, były piękne stare drzewa, krzewy. I pamiętam jako dzieci myśmy uwielbiali tam chodzić, bo to było takie coś jak tajemniczy ogród, i jeszcze pamiętam, że były takie kamyczki układane. Ja wtedy nie miałam pojęcia co, co to jest, to myśmy widzieli na niektórych grobach tak dużo kamyczków, na niektórych nic, to myśmy brali czasami te kamyczki, układali u innych, żeby wszyscy mieli te kamyczki, także było bardzo dużo tych pomników i one były takie przepiękne i to niestety zniknęło w błyskawicznym tempie. A w tym domu pogrzebowym, tam mieszkała taka pani, pamiętam tą panią. Ona się nazywała Kocur. I ona tam taką małą szklarnię miała i właśnie to było jedyne miejsce, gdzie można było świeże kwiaty kupić. I ona bardzo chętnie zawsze

z nami rozmawiała i oprowadzała nas po tym cmentarzu, różne takie ciekawe rzeczy nam pokazywała i wpuszczała nas do tej głównej takiej, mmm, do tego głównego pomieszczenia. i myśmy się tam kładli na ziemi i oglądaliśmy ten strop, te gwiazdy. Takie dzikie miejsce, nie każdego tam ta pani Kocur wpuszczała, no ale takie grzeczne dzieci, no to ona tam wpuszczała i żeśmy to oglądali, wyobrażaliśmy sobie, że to jakiś pałac jest, czy coś takiego. No, no, i nie wiem ona potem nagle zniknęła ta pani Kocur, też nie wiem, dlaczego, chyba, nie, nie wiem. ja nie wiem, czy ona miała pochodzenie żydowskie czy nie, może miała, bo ona tam tego tak doglądała. I wiem, że utrzymywała tam ten cmentarz, kosiła między grobami i mmm była przemiłą osobą, i to takie dziwne, bo wtedy jako dzieci myśmy w ogóle na takie rzeczy nie zwracali uwagi, wracając z kościoła na przykład z religii wchodziliśmy tam na ten cmentarz żydowski, wchodziliśmy do tego domu i tak po prostu spędzaliśmy czas, no i ale też wiem, no myślę, że ta moja rodzina była taka bardzo tolerancyjna”.

W pamięci respondentów pojawia się również w gliwicka synagoga, a raczej plac po synagodze. Respondent G_B_3 przypisuje aktualnym władzom miasta zasługę „odkrycia” synagogi dla mieszkańców

„Od jakiegoś czasu, od jakiegoś czasu coś się zaczęło dziać. Na przykład właśnie synagoga, tak zauważyłem ja jako typowy Gliwiczanie. Przedtem to było zarośnięte, nic się tam nie działo. a teraz, teraz widzę, że jest ten teren ogrodzony i coś się dzieje, ale co nie wiem dokładnie. Jest jakaś tablica upamiętnień też obok (...) No powiem tak synagoga i no właśnie tu może nie jakieś, jakieś chwalipięstwo czy coś takiego, może właśnie jak teraz doszedł do władzy, no ta obecna opcja, no i, no i ta opieka pani prezydentowej, coś chyba się tu dzieje” (G_B_3)

W rozmowach z respondentami z Zabrze pojawiają się refleksje osobiste na temat lokalnej polityki pamięci o ludności żydowskiej. Na uwagę zasługuje fakt, iż w zdaniach wypowiedzianych nie ma określonych podmiotów sprawczych oraz wymienionych osób/ instytucji odpowiedzialnych za stan rzeczy. Może tu dominować przekonanie pokolenia urodzonego i wychowanego w okresie komunistycznym, przyzwyczajonego do centralizacji działań pamięciotwórczych i ich odgórnego, oficjalnego charakteru. Jeden z respondentów komentuje: „ile lat, ile lat musiało minąć, zanim zaczęli robić remont tego domku na cmentarzu tam z tyłu. W tej chwili jest ładny, a wiele lat stał tu w ruinie. Myślę, że starano się na gwałt zatrzeć, to znaczy ślady kultury zatrzeć” (Z_B_3). Ten sam respondent ubolewa, że „nie ma tablic, pomników i strasznie szkoda, ponieważ Żydzi tworzyli to miasto” (Z_B_3). Inny respondent podsumowuje swoją narrację słowami „dzisiejsza świadomość historyczna,

muszę pani powiedzieć, że to jest tragedia. To jest tragedia. ... ja uważam, że jest tego wszystkiego za mało” (Z_B_5).

Respondenci gliwiczcy zauważając potrzebę zachowywania świadectw aktywności społeczeństwa żydowskiego na terenie miasta, dużą nadzieję pokładają w rozpoczynającym działalność w mieście Domu Pamięci Żydów Górnośląskich - Muzeum w Gliwicach, w którym „raczej się dzieją jakieś takie spotkania i eventy, a tak, poza tym to oprowadzanie po cmentarzach, które tam regularnie się odbywają. Organizuje je gmina żydowska” (G_B_1). z drugiej strony ten sam respondent wątpi, czy uda się zgromadzić wystarczający materiał ekspozycyjny do Muzeum tak, aby mogło ono przyciągnąć odwiedzających, a tym samym się utrzymać:

„Znaczący zawsze byłam za tym, żeby jakby zachowywać świadectwa kultury tej, która była i to jakiegokolwiek by nie było. Z drugiej strony wydawało mi się, że to muzeum nie ma szans się utrzymać. Nie ma szans, pomyślałam sobie nie ma pamiątek po Żydach, co tu będzie nie. Co tu można eksponować” (G_B_1).

Respondent G_B_2 zwraca uwagę na brak przestrzennego upamiętnienia miejsc związanych z żydowskimi mieszkańcami miasta. Uważa on, że takie upamiętnienie miejsc i osób związanych z mniejszością żydowską w mieście byłoby wskazane, a władze „powinny więcej pieniędzy dać na badania, żeby może powiesić jakieś tablice gdzieś tam, że tu mieszkał ten, tu mieszkał ten. Nawet nie wiem, czy jest tabliczka, gdzie mieszkał ten twórca kremu Nivea. a powinno coś takiego być. Jeszcze tam, no było kilku takich znanych ludzi i właściwie powinny być tablice upamiętniające to” (G_B_2).

Jeden z respondentów zauważa, że przez wiele powojennych lat temat społeczności żydowskiej „w przestrzeni publicznej w ogóle nie istniał przez całą moją młodość jakby ten temat nie istniał i dopiero po, po jakimś czasie sama odkrywałam, że społeczność żydowska była taka duża na Śląsku” (G_B_1).

Przy tej okazji warto odwołać się do badań statystycznych Ireneusza Krzemińskiego według których 42% badanych uważa, że za ochronę dziedzictwa żydowskiego w Polsce odpowiedzialność powinni przejąć „Żydzi i organizacje żydowskie”. Odpowiednio 26% i 23% uznało, że powinno to robić państwo oraz mieszkańcy i władza lokalna (Krzemiński, 2004). Zauważyć można, że do

obowiązku pamięci poczuwa się osobiście jedna czwarta respondentów. Wynik ten wpisuje się w przemyslenia dotyczące zachowania dziedzictwa żydowskiego w mieście.

Zabrzańscy Żydzi, w pamięci respondentów urodzonych w mieście po wojnie, stanowili istotną pod względem ilościowym jak i jakościowym grupę społeczną. W większości były to osoby dobrze i bardzo dobrze usytuowane pod względem finansowym. Żydzi mieszkali w kamienicach (których zazwyczaj byli właścicielami) w centrum Zabrza, przy jego głównych, reprezentacyjnych ulicach i placach. Zdaniem respondentów ludność żydowska była rozpoznawalna na ulicach ze względu na charakterystyczny wygląd i strój. Żydów można też było rozpoznać po szczególnie brzmiących nazwiskach. Stosunki ludności żydowskiej z innymi mieszkańcami miasta miały układać się różnie, respondenci nie idealizują ich, ale usprawiedliwiają się faktem, że sytuacja ta ma znamiona normalności i była powszechna również w innym miastach. Pamięć o czasach nazistowskich i okresie II Wojny Światowej jest dosyć enigmatyczna – respondenci nie wspominają o Zagładzie, Holokauście, obozach koncentracyjnych. W swoich narracjach wskazują, iż Żydzi po prostu wyjechali, znikli lub zostali wyeliminowani. W wypowiedziach nie pojawiły się (podobnie jak w kategorii żyjących świadków) symptomy przejścia odpowiedzialności za losy Żydów, z racji niemieckich korzeni i przodków.

Treść pamięci respondentów jest wynikiem współistnienia różnych typów pamięci: okruców pamięci komunikatywnej, pamięci kulturowej (zmonopolizowanej, a następnie reanimowanej), w tym również pamięci fałszywej (wizerunek Żyda). Nie bez wpływu na stan pamięci zbiorowej są również przeżycia indywidualne (pamięć indywidualna) w zakresie powojnia i funkcjonowania społeczności żydowskiej w miastach w tym okresie. Pokolenia urodzone po wojnie swoją wiedzę na temat Żydów czerpią wyłącznie ze źródeł wtórnych, takich jak książki, telewizja oraz marginalnie z przekazów rodziców i dziadków.

Ważną cechą tej kategorii rozmówców jest (nie)pamięć o losach Żydów podczas II Wojny Światowej, przy jednoczesnym wspominaniu wydarzeń powojennych i prześladowań ludności żydowskiej w latach 60. XX wieku. Na treść pamięci duży wpływ ma topos polskiego Żyda, a dokładnie jego stereotypowy wizerunek i rola społeczna. Zachowane w pamięci respondentów miejsca pamięci związane są przede wszystkim z obrzędami religijnymi (cmentarz, synagoga). Na uwagę wskazują również dwa wyjątkowe miejsca pamięci: pierwszy z nich to internetowy Słownik Zabrzańskich Żydów – nieliteralne miejsce ze względu na swoją wirtualność. Za drugie warte

wspomnienia miejsce pamięci (w szerokim rozumieniu Pierre'a Nory) uznałabym postać Dariusza Walerjańskiego, który przez rozmówców traktowany jest nie tylko jako lider pamięci, czyli jej nośnik, ale również jako jej depozytariusz/ magazynier.

O treści pamięci społecznej decydują z jednej strony elity – na przykład poprzez programy edukacyjne i przekazy medialne – ale z drugiej strony na jej ostateczny kształt wpływa znacznie pamięć rodzinna oraz kultura masowa wraz z promowaną przez nią skomercjalizowaną historią, nazwana przez Nijakowskiego „banalną pamięcią społeczną”. Wbrew swojej banalności w dużej mierze to właśnie ona wyznacza kierunek i stan świadomości zbiorowej społeczeństwa (Nijakowski, 2006).

W przypadku gliwickich respondentów z kategorii „potomków świadków” do czynienia mamy z treścią pamięci będącą wynikiem działania wszystkich powyższych sił pamięciotwórczych. z jednej strony pojawiają się wspomnienia będące wynikiem komunikacji rodzinnej, w której ludność żydowska na równych z innymi mieszkańcami miasta prawach mieszka i pracuje w Gliwicach, piastując bardzo często wysokie stanowiska społeczne. z drugiej strony wizerunek typowego gliwickiego Żyda odpowiada stereotypom kreowanym przez „banalną pamięć społeczną”. Respondenci z jednej strony są pewni dużego znaczenia ludności żydowskiej dla rozwoju miasta, z drugiej strony nie potrafią znaczenia tego w żaden sposób skonkretyzować. Chociaż respondenci są w linii prostej bezpośrednimi potomkami przedwojennych mieszkańców Gliwic, nie możemy w tej grupie zauważyć indywidualnego czy kolektywnego poczucia winy czy wstydu za przedwojenne prześladowania Żydów i Zagładę. Podczas gdy zauważa Maier: „Pamięć nazizmu w Niemczech jest zorganizowana wokół świadomości współudziału. Dzieci i wnuki czują wstyd, ale nie czują się winni (Maier, 2001)” wśród potomków przedwojennych mieszkańców *Gleiwitz* nie pojawia się ani poczucie winy, ani wstydu. Odpowiedzialność zrzucona zostaje na Hitlera i bezosobową reprezentację „państwa”. Respondenci usprawiedliwiają przedwojennych mieszkańców miasta, a tym samym swoje rodziny brakiem wiedzy i świadomości o losach Żydów. W treści pamięci nie pojawiają się przechodzące przez miasto „marsze śmierci”, czy zlokalizowane na terenie miasta filie obozu koncentracyjnego Auschwitz. Okres powojenny w pamięci rozmówców to przede wszystkim czasy politycznej dominacji żydowskich mieszkańców miasta, którzy przybyli do Gliwic z innych rejonów kraju. Respondenci zauważają wysoki status materialny i społeczny żydowskich sąsiadów. z drugiej

strony Żydzi mieli ukrywać się ze swoim pochodzeniem, a w ramach asymilacji przyjmowali polskie nazwiska.

Pamięć miejsca respondentów zakotwicza się wokół dwóch cmentarzy żydowskich, placu po Synagodze i willi Caro. Tak jak wspomniałam wcześniej, w treści pamięci nie pojawiła się sama postać Caro i jego dorobku. Źródła pamięci o ludności żydowskiej w Gliwicach są dwojakie. Z jednej strony są to lata wczesnego dzieciństwa i odkrywania terenów „za murami”. z drugiej strony pojawia się współczesna pamięć społeczna, w której pamięć o żydowskich mieszkańcach miasta podtrzymywana jest przez organizacje i władze lokalne za pomocą organizacji grupowego zwiedzania cmentarzy żydowskich, wzmocniona indywidualnymi poszukiwaniami i zainteresowaniami. Respondenci zauważają, że potencjalnych miejsc pamięci o ludności żydowskiej w mieście jest dużo więcej, ale w związku z brakiem ich przestrzennego oznaczenia (tablice, pomniki) przyjmują one formę nie-miejsc pamięci.

Migranci – przesiedleńcy, osadnicy, repatrianci

Kategoria badawcza „C” obejmuje mieszkańców miast, którzy osiedlili się w Zabrze i w Gliwicach w wyniku powojennych migracji zewnętrznych i wewnętrznych oraz ich potomków. W skrócie nazywam je pokoleniem „migrantów”. Po styczniu 1945 roku, kiedy Gliwice i Zabrze znalazły się w granicach Polski, rozpoczął się exodus ludności autochtonicznej. Dodatkowo w lipcu tego samego roku rozpoczęła się akcja przesiedleńcza i do miasta zaczęli przybywać osadnicy z Kresów. W związku z dużą industrializacją miast i perspektywami pracy – równocześnie w mieście pojawili się przesiedleńcy z innych obszarów Polski.

Wśród rozmówców z omawianej kategorii znalazły się osoby, które wraz z rodzinami przybyły na teren Górnego Śląska z Kresów, z innych województw Polski, a także ich dzieci, urodzone już w Zabrzu. Średni wiek respondenta to 57 lat. Większość rozmówców zadeklarowało posiadanie wykształcenia wyższego, mniejszość – wykształcenia średniego.

Respondenci posiadają bardzo zróżnicowaną pamięć dotyczącą ludności żydowskiej zamieszkujących w przedwojennym miastach. Wśród „migrantów” wyodrębnić można trzy szablony pamięci kolektywnej.

„Migranci” z Zabrza reprezentują wszystkie dostępne szablony, gliwiczanie tylko jeden. Pierwsza grupa zabrzańskich respondentów z tej kategorii deklaruje brak pamięci, czyli (nie)pamięć o ludności żydowskiej zamieszkującej w mieście. Często (nie)pamięć uzupełniana (nadpisywana) jest treściami pamięci o ludności żydowskiej z miejsc pochodzenia respondentów. Jeden z rozmówców deklaruje, że „o Zabrze to nic nie wiem, ale wiem, że cmentarz na przykład żydowski w Wielowsi jest. Tam w tej Wielowsi mieli swoje sklepy, karczmy” (Z_C_3). Inny stwierdza, że „o ile o Katowicach się w miarę orientuje to Zabrze pod tym względem jest mi kompletnie nieznane” (Z_C_2). Również respondent Z_C_8 nie słyszał nigdy o Żydach zamieszkujących w Zabrzu choć zapewnia nas, że mieszkali w Małopolsce, skąd pochodzi: „Właśnie w tej miejscowości Nowy Wiśnicz, tam dużo było żydowskich takich domów. i kirkut to znaczy ten cmentarz żydowski to wiem i to, no i to rodzice jeszcze opowiadali. Ale tu nie, tu nic nie słyszałam” (Z_C_8). Kolejny zabrzański respondent wspomina żydowski targ i synagogę w Mikołowie, gdzie przecież „sporo Żydów mieszkało” (Z_C_7). Brak pamięci o zabrzańskich Żydach respondenci tłumaczą brakiem opowieści rodzinnych w tym temacie, ponieważ „ojciec o Żydach opowiada tam ze swojego dzieciństwa” (Z_C_4).

Narracje respondentów sugerują nam, iż w omawianym przypadku wiodącym liderem pamięci zbiorowej jest rodzina. Kwiatkowski uznał rodzinę, znajomych i przyjaciół jako jedną z czterech grup liderów, tworzących obszary tak zwanej potocznej pamięci zbiorowej (Kwiatkowski, 2010). I choć według Szackiej pamięć jest polem ciągłej negocjacji między wspomnieniami indywidualnymi a treściami propagowanymi oficjalnie przez liderów pamięci (Szacka, 2006), to w tym przypadku lider pamięci jest jeden. I choć dynamika pamięci zbiorowej co do zasady opiera się na wzajemnych relacjach pomiędzy historią szkolną, pamięcią oficjalną i kulturą popularną czy mediami, to w tym przypadku brakuje tej relacji. Wydaje się, że wina nie leży po stronie odbiorców treści, a po stronie liderów pamięci, do których należą instytucje władzy na poziomie państwowym i lokalnym. Instytucje te kontrolują system oświaty oraz oficjalne praktyki upamiętniające czy działania kommemoracyjne (Ziółkowski, 2001). Władza jest szczególnym typem lidera pamięci. Mając na uwadze, że na decyzje i postawy społeczne bardzo duży wpływ ma to, co ludzie pamiętają i jakie emocje są z tymi wspomnieniami są związane każda władza usiłuje rekonstruować pamięć społeczną. Do podstawowych celów tej rekonstrukcji należą: zerwanie istniejącej ciągłości pamięci zbiorowej, podtrzymanie jej ciągłości lub uprawomocnienie dzięki przeszłości aktualnych stosunków

ustrojowych (Golka 2009). Do prowadzenia polityki historycznej czy polityki pamięci wykorzystuje się różnorodne techniki, a wśród nich przemilczanie niewygodnych faktów historycznych.

(Nie)pamięć o ludności żydowskiej jest wynikiem selektywności pamięci. Selekcja ta jest dokonywana przez samych historyków i publicystów, którzy w swoich pracach skierowanych do szerszej publiczności. pomijali informacje o dziedzictwie żydowskim w Zabrze. Druga selekcja następuje na poziomie władzy, która kontrolując system oświatowy dokonuje selekcji przekazów. Nie można też pominąć selekcji po stronie odbiorców, czyli naszych respondentów którzy selekcjonują przekazy pod względem aktualnych zainteresowań.

Druga część zabrzańskich „migrantów” wspomina, że w okresie przedwojennym ludność żydowska w badanych miastach zamieszkała a „w Zabrzu „była bardzo silna gmina żydowska” (Z_C_1). Mogła to być „niewielka społeczność, bo ten cmentarz sam jest niewielki” (Z_C_10), a mogła też stanowić „20-30 procent” (Z_C_9) populacji miasta. Większość z tej grupy rozmówców powiela stereotypowy wizerunek Żyda jako drobnego handlarza i rzemieślnika, ewentualnie arendarza karczmy. Według respondentów Żydzi „to mieli zawsze zmysł do handlu” (Z_C_1), „na pewno zajmowali się handlem, drobnym handlem. Taką drobną manufakturą (...)” (Z_C_9). W związku z powyższym w mieście znajdowały się „jakieś sklepiki i mogły być jakieś tak zwane „geszefty”” (Z_C_1). Zabrzańscy Żydzi „mieli też karczmę i garmaze” (Z_C_10). Raczej nie zajmowali się rolnictwem i nie posiadali gospodarstw rolnych, ponieważ Żydzi „mają szabat w piątek i nie wolno im pracować i teraz kto ma przyjść, żeby te konie na przykład oglądać albo znowuż te zwierzątka, które w domu były w ich gospodarstwie. Musieli by mieć jakiegoś sługę czy jakiegoś tam pracownika wynajętego” (Z_C_10). Żydowskie mieszkańcy miast mogli być też łatwo rozpoznani na ulicy, ponieważ Żydzi mają „pewne cechy typu urody” (Z_C_9), „cechy, powiedzmy, genetyczne” (Z_C_10). Dodatkowo mieli oni „jakieś takie charakterystyczne stroje, fryzury” (G_C_7). Wyróżniała ich „mowa też charakterystyczna, zachowanie” (Z_C_9). W charakterystycznym wyglądzie uwagę przyciągały: bokobrody, pejsy, baki, brody, ciemniejsza karnacja, ciemne włosy i oczy. Ponieważ „przede wszystkim ubiorem się różnili” (Z_C_9) respondenci wspominają o charakterystycznych nakryciach głowy oraz płaszczach. . Język, którym posługiwali się zabrzańscy Żydzi, był „taki charakterystyczny, żydowski” (Z_C_9).

Myślę, że w omawianym przypadku mówić możemy o pamięci fałszywej lub pamięci protetycznej, w których luki w pamięci, będące wynikiem zbiorowego zapomnienia, zostają

uzupełnione treściami zgodnymi z interesem wspólnoty bądź też dominującą narracją. Wspomnienia respondentów wpisują się w przekonania o przeszłości, a w tym przypadku o wizerunku przedwojennego Żyda, współdzielone przez większość współczesnego społeczeństwa polskiego – mamy tu więc z jednej strony z sytuacją zawłaszczenia przeszłości, czyli pamięcią protetyczną. Luki w pamięci zostały wypełnione poprzez wpisywanie we własne wspomnienia treści kulturowych, takich jak sceny filmowe czy narracje z książek. Z drugiej strony, respondenci posłużyli się myśleniem stereotypowym – czyli może mieć do czynienia z pamięcią fałszywą. Nośnikami stereotypów, w tym stereotypowego wizerunku Żyda mogą być zjawiska językowe (np. przysłowia i opowieści), ale również aktywności wizualne polegające na powtarzalnej formie przedstawiania podkreślającej cechy dystynktywne (Napiórkowski, 2014).

Trzeci, dominujący szablon pamięci reprezentuje pięciu respondentów z Zabrze i wszyscy rozmówcy z Gliwic. W ramach ich pamięci znalazły się relatywnie bogate treści pamięci o żydowskich mieszkańcach miast.

Według zabrzańskich rozmówców, w okresie przedwojennym, przed dojściem do władzy nazistów Zabrze było miastem „protestantów, Żydów i chrześcijan, katolików. i nie było jakiś zatargów pomiędzy tymi grupami etnicznymi” (Z_C_1). Stosunki sąsiedzkie były poprawne, a społeczność żydowska „żyła wśród innych nacji i nie było tam jakiś zgrzytów. Ludzie ze sobą współżyli, dzieci chodziły do tych samych szkół, mieli takie same prawa jak, jak inni” (Z_C_6). Zabrzejscy Żydzi zamieszkiwali w centrum miasta, przy głównej ulicy i byli ludźmi zamożnymi. Do dnia dzisiejszego „zostały te ich kamienice jeszcze, w okolicach Placu Warszawskiego” (Z_C_5). Zdaniem rozmówców mogli też zamieszkiwać „w okolicach synagogi oraz cmentarza żydowskiego na tzw. Zandce” (Z_C_9, Z_C_10).

Respondenci pamiętają, że zabrzańscy Żydzi brali aktywny udział w tworzeniu i rozwijaniu zabrzańskiego przemysłu. Do żydowskich mieszkańców miasta należał „Browar Zabrzeński i młyn” (Z_C_10). „Żydowskie przemysłowcy mieli udział w założeniu gazowni” (Z_C_1). Poza tym w mieście „bardzo wiele było hoteli, kawiarni, restauracji, różnych zakładów przemysłowych, w których Żydzi mieli swoje udziały” (Z_C_1). Była też spora grupa „lekarzy, adwokatów, właścicieli sklepów” (Z_C_5). Jeden z respondentów uważa, że to Żydom zabrze i Ślązacy zawdzięczają rozwój rolnictwa, ponieważ to „Salomon Isaak odkrył pierwszy pokład węgla w Zabrzu” (Z_C_7). Zdaniem tego samego rozmówcy „z terenu Zabrze był jeden żydowski poseł” (Z_C_7). Przykładne współżycie społeczne zakończyć się miało w Zabrzu „w latach trzydziestych, kiedy już Hitler doszedł

do władzy” (Z_C_1), wówczas „pojawia się faszyzm i wtedy zaczynało to się wszystko komplikować” (Z_C_10).

W treści pamięci respondentów z Gliwic zachował się wielokulturowy obraz przedwojennego miasta, w którym zamieszkiwali „chrześcijanie, ormianie, może prawosławni też...No myślę, że jeszcze coś wyznania mojżeszowego było” (G_C_1). Pod względem narodowościowym w mieście mieszkali „Polacy, Niemcy, Żydzi, Czesi pewnie” (G_C_7). W przedwojennych Gliwicach „Niemcy na pewno stanowili większość. Żydów powiedział bym dwadzieścia, trzydzieści procent” (G_C_10). Żydowski mieszkańcy miasta mogli mieszkać „w całym mieście, gdzieś rozproszeni” (G_C_9) lub w okolicach miejsc kultu religijnego, na przykład w okolicy cmentarzy „rejon ulicy Okrzei i rejon Placu Piastów” (G_C_5) lub synagogi „bo w końcu, jeżeli jest synagoga to znaczy, że naokoło jest dzielnica żydowska” (G_C_10).

Zdaniem gliwickich respondentów żydowscy mieszkańcy miasta byli zasymilowani i „nie, na ulicy się nie wyróżniali” (G_C_4) swoim wyglądem czy strojem: „To nie było tak, że oni jak ci chasydzi chodzili w tych kapeluszach tutaj” (G_C_2). Jako grupa społeczna związana z lokalną przedsiębiorczością pozostali w pamięci rozmówców jako ludzie światli, otwarci i wtopieni w społeczeństwo miasta. Pomimo iż respondenci nie posiadają korzeni rodzinnych w Gliwicach to ich wyobrażenie o gliwickich Żydach nie zostały przesłonięte stereotypowym, przeważającym na ziemiach polskich wizerunkiem Żyda ortodoksyjnego. W ich pamięci lokalni Żydzi „mieli swoje synagogi, gdzie uczęszczali, nie było tutaj chasydów, nie było tego co tam było na Wschodzie, prawda, Polski takich gett” (G_C_4). „Była to grupa bardzo świadomych, światłych osób, i oni raczej byli w tym wyznaniu, poglądach bardziej tacy otwarci, tacy chłonący wszelkiego rodzaju nowości. Byli tacy wtopieni w całe środowisko miasta, więc jakby też nie przejawiali takiej super, super odrębności” (G_C_3). W pamięci rozmówców gliwicka społeczność żydowska była „prężna, prężna intelektualnie i i finansowo” (G_C_2), a jej przedstawiciele przyczynili się do rozwoju miasta, ponieważ „patrzac historycznie na te wszystkie tam jakieś takie zakłady przemysłowe, no to potem już tam bardziej sięgając historii założycieli, to pojawiają właśnie rodziny żydowskie” (G_C_3).

Gliwiccy „migranci” wspominają Żydów jako Niemców wyznania mojżeszowego, całkowicie zasymilowanych: „oni byli zasymilowani, oni się czuli Niemcami na Śląsku” (G_C_2), „ta społeczność żydowska była tutaj bardzo zasymilowana, zresztą jak w całych Niemczech” (G_C_4), pozostających w bardzo dobrych lub dobrych stosunkach z pozostałymi mieszkańcami miasta.

Łączyć miał ich biznes, praca i zwyczajne życie sąsiedzkie. Gliwice jako miasto przeżywające szczyt swojego rozwoju, jawi się jako miasto bogate, tolerancyjne i nieskażone nieporozumieniami międzykulturowymi czy międzywyznaniowymi. Ludność wyznania mojżeszowego była częścią miejskiej burżuazji. Wyróżniali się „pod kątem zamożności, statusu społecznego na tle tutaj, na tle mieszkańców Gliwic i na pewno można tak powiedzieć lepiej im się powodziło niż ludziom o orientacji polskiej. Bo byli to przedstawiciele po prostu, no burżuazji tutaj gliwickiej” (G_C_1). Różne społeczności żyły „wymieszane na równi. Nie było jakiś takich enklaw, że nie było takich konkretnych podziałów” (G_C_3). Respondent G_C_4 twierdzi, że za dobre i bezkonfliktowe stosunki społeczne odpowiada dobra koniunktura gospodarcza, dzięki której „były dobre stosunki, były dobre relacje pomiędzy tymi grupami, ludzie sobie pomagali, wspólna praca, wspólne biznesy i tak dalej” (G_C_4). Mieszkańcy Gliwic „mieli wspólne biznesy, wspólną pracę, wspólne interesy ich tu łączyły i nie wyróżniali się niczym” (G_C_4). W rezultacie „miasto też się coraz więcej rozwijało” (G_C_3).

Jeden z gliwickich rozmówców zakłada, że w mieście na pewno istniał antysemityzm, ponieważ „był on powszechny od dziewiętnastego wieku. Ale na pewno był to prywatny czy też jednostkowy a nie instytucjonalny antysemityzm” (G_C_1), a dwóch uważa, że społeczność żydowską funkcjonowała w pewnej izolacji społecznej „i jak w całych Niemczech w pewnym stopniu to były środowiska odseparowane” (G_C_10), a współżycie społeczne bazowało „raczej na zasadzie jakiejś tam tolerancji, czyli po prostu tam jakoś funkcjonowali koło siebie, zawsze były, były jakieś konflikty na tle narodowościowym” (G_C_8).

Gliwiccy migranci i ich potomkowie wykazują się sporą pamięcią o zaangażowaniu przemysłowców żydowskich w rozwój lokalnego przemysłu. Żydzi dysponując sporą gotówką inwestowali w przemysł i w ten sposób powstała „dzisiejsza Huta Łabędy, która powstała jako Huta Hermina, wybudowana przez Żyda Oskara Caro, dalej nieistniejąca już dzisiaj Huta, po wojnie się nazywała Pierwszego Maja, powstała jako walcownia rur założona, wybudowana również przez żydowskiego przemysłowca. Zresztą on dla swoich robotników wybudował całe osiedle, jak się jedzie ulicą Chorzowską w kierunku Zabrze, tam po prawej stronie. Starzy rdzenni Gliwiczanie do dzisiaj nazywają to miejsce osiedlem Huldshinsky’ego. On zresztą wybudował też dla tych mieszkańców kościół katolicki, który do dzisiejszego dnia istnieje. (...) Potem taka rodzina była Troplowitzów w Gliwicach, też bardzo znacząca, no jeden z nich, twórca kremu Nivea, pasty do zębów (...) Również tutaj w Gliwicach, naprzeciw dworca kolejowego, mieszkał i prowadził swój interes,

dziadek świętej kościoła katolickiego Edyty Stein, miał tutaj tartak, on był, się znajdował tutaj mniej więcej za, za tymi budynkami tej fabryki drutów” (G_C_2). O fabryce Huldshinsky'ego wspomina również respondent G_C_3, choć zakłada, że najbardziej wyjątkowym gliwickim przedsiębiorcą był Oskar Tropłowicz, który „urodził w Gliwicach, no i no i potem jakby kolejne jego losy skierował w stronę Niemiec no i tam nastąpiło przejęcie tego koncernu, no i otworzenie w sumie koncernu Nivei i tam dalej opatentowanie tych wszystkich mikstur. Bo tam on jeszcze oprócz tej Nivei, to tam jeszcze inne rzeczy robił, tam bodajże pastę do zębów, szminkę, plaster pierwszy taki” (G_C_3). Również, zdaniem respondenta G_C_1, „w historii miasta zapisał się słynny Tropłowicz, czyli aptekarz, który, który wymyślił krem Nivea” (G_C_1). W pamięci innego rozmówcy Oskar Tropłowicz nie tylko urodził się w Gliwicach, ale również posiadał tu swoją fabrykę:

„Tutaj też była fabryka kremu Nivea, bo twórca tu mieszkał w Gliwicach” (G_C_6).

We wspomnieniach o przedsiębiorcach pochodzenia żydowskiego pojawia się również postać Oskara Caro, którego „willa jest teraz muzeum” (G_C_1).

Zdaniem innego respondenta żydowscy mieszkańcy Gliwic „duży wpływ mieli na miasto, bo wbrew panującej opinii oni byli hojni, budowali dla swoich robotników i osiedla i kościoły i szkoły, poza tym byli ludźmi wykształconymi, więc oni byli budowniczymi, architektami” (G_C_5).

Oprócz Żydów zaangażowanych w rozwój przemysłu, we wspomnieniach pojawiają się również „bezimienni” lekarze i prawnicy (G_C_4), a także właściciele browarów i zakładów tekstylnych (G_C_5).

W pamięci rozmówców zachował się również udział społeczności żydowskiej w życiu społecznym i politycznym miasta. Rozmówcy wspominają sierociniec założony przez gminę żydowską (G_C_3), szpital oraz dom starców (G_C_2). Jeden z respondentów wspomina, że „budynek, obecnie tam się teraz znajduje budynek policji, ale wcześniej to był budynek związany tutaj z sierocińcem żydowskim. Więc jest taki dowód na to, że była zaangażowana w te sprawy takie społeczne” (G_C_3). Inny rozmówca wspomina również mieszkańca Gliwic – nieokreślonego z imienia i nazwiska Żyda, który zasłużył się dla rozwoju miasta pełniąc wysoką funkcję w jego zarządzie:

- „Znaczący nazwisko nie pamiętam, ale jeden był przez długie lata prezydentem, czy wice, w każdym razie był w zarządzie miasta na pewno i jego zasługi dla Gliwic były ogromne, do dzisiaj jest willa jego, na ulicy Barlickiego” (G_C_5).

We wspomnieniach zabrzańskich migrantów dotyczących okresu po dojściu do władzy nazistów i czasów II Wojny Światowej pojawiają się sformułowania typu „ostateczne rozwiązanie”, „obozy”, „Auschwitz”, „Holokaust”, „getto”, „eksterminacja”, „unicestwienie”, które nie występowały w narracjach z respondentami z poprzednich kategorii. Zdaniem zabrzańskich respondentów w latach 30. XX wieku „zaczęła się migracja i wyjazdy Żydów, którzy opuszczali Zabrze i w ogóle Śląsk, Rzeszę Niemiecką i emigrowali do Stanów, do Palestyny” (Z_C_1), bądź też Żydzi „przeważnie zostali stąd wywiezieni” (Z_C_5). Żydzi wyjeżdżali „bojąc się, bo wiadomo było, że Hitler to jest antysemita i ogólnie nawołuje do zwalczania osób narodowości żydowskiej” (Z_C_2). Jednocześnie „Żydzi trafili do gett, niestety stworzonych przez Niemców. Także Niemcy, wiadomo, dążyli do tego, żeby żydowski naród unicestwić” (Z_C_9).

Jeden z respondentów wspomina wydarzenia „nocy kryształowej” w Zabrzu, o których usłyszał od swojego znajomego, będącego bezpośrednim świadkiem zajścia:

„Ja słyszałem o tym od właśnie też tego mojego znajomego. On był świadkiem jak grupa takich no powiedzmy faszystów zjechała, oni byli prawdopodobnie, on to twierdził, że ze Strzelców Opolskich. No i synagogę tam rozbili, Żydów też coś poturbowali. z tej synagogi tam wyrzucili te wszystkie meble czy jakieś tam powiedzmy te liturgiczne rzeczy. No po jakimś czasie mówi jego, jego kolega, który tu mieszkał tu na tej Zandce całej, przyniósł jakiś element z tego co tam Ci, Ci wywalili, no i tego wiem, że dostał od ojca strasznie w skórę i kazał mu to odnieść, żeby to tam z powrotem wrzucił” (Z_C_5).

To samo wydarzenie wspomina inny rozmówca, który pamięta, „że kogoś tam zamordowano z tych Żydów w czasie burzenia tej synagogi” (Z_C_5).

Nie wszyscy przedwojenni Żydzi dożyli czasów II Wojny Światowej w mieście, ponieważ „część wyjechała, a część być może zmarła wcześniej, bo tam chyba są też bardzo takie stare groby na tym cmentarzu, które dowodzą temu, że ci ludzie poumierali zanim wojna wybuchła” (Z_C_2). Natomiast tych, którzy tych czasów dożyli, a nie zdążyli wyjechać z miasta, czekało „Auschwitz i tak dalej. No tak standardowa procedura jak wszędzie” (Z_C_10). Jeżeli „ktokolwiek jeszcze się ostał ,

no to zginął gdzieś w obozie” (Z_C_2). Zdaniem innego respondenta „ten Holokaust na tych terenach to, to wydaje mi się tak dość dramatycznie przebiegał” (Z_C_4).

Podobnie w pamięci respondentów z Gliwic stosunki społeczne w mieście drastycznie zmieniły się już w okresie przedwojennym. Punktem kulminacyjnym stała się tak zwana „noc kryształowa”, w czasie której „naziści spalili synagogę, no a potem zaczęto, że tak powiem usuwać ich z miasta” (G_C_2). Oprócz synagogi w noc tę „próbowano podobno podpalić także ten dom przedpogrzebowy, ale się nie udało” (G_C_5). Po tych wydarzeniach „ostatni mieszkańcy żydowscy Gliwic uciekali stąd” (G_C_5), a „stosunki były coraz bardziej zaostrzone” (G_C_7). Jeden z respondentów wspomina, że:

„No po nocy kryształowej się zmieniło na pewno, że nawet chyba ci Niemcy, którzy tu mieszkali, no wiedzieli, dlaczego to prawda, chyba się dowiedzieli, że był to dla nich szok, że coś takiego się stało, no część ludzi jak już była ta propaganda... To już zaczęło się naprawdę, zmiana nastawienia jak w całych Niemczech. Powolutku się przeciwko Żydom również. Przecież zazdrościli, zawiści i prawda i była możliwość w jakiś sposób pokazania tego” (G_C_4).

Respondent G_C_1 wspomina, że przedwojenna sytuacja gliwickich Żydów różniła się na korzyść do położenia ich braci w wierze na innych terenach państwa. Wyjaśnia on, że „część napięć łagodziła konwencja tutaj ta polsko-niemiecka obejmująca tutaj do trzydziestego siódmego roku Śląsk. Więc tych takich wydarzeń takich antysemitycznych już później instytucjonalnych na pewno długo nie było. I na pewno wraz z rozwojem wypadków w Rzeszy to się tu stosunki, stosunki musiały zaostrzać, a jak już to do tego, że przestała obowiązywać konwencja polsko - niemiecka, więc weszły też obostrzenia te prawne. Ustawy Norymberskie musiały tutaj wejść z całą swoją mocą prawną” (G_C_1).

Inny respondent w następujący sposób wyjaśnia zmianę stosunków społecznych i drastyczne pogorszenie się pozycji ludności żydowskiej w mieście:

„Potem przyszła jakby psychoza, psychoza tłumu, spowodowana w ogóle, no każdy tam, wiadomo ten to rozumie, ale spowodowana eliminacją w ogóle z nie wiadomo jakiego powodu, bo zastanawiając się głębiej nad tym wszystkim, to przecież to jest czysty absurd i jakieś szarlatanstwo, szaleństwo. No i potem ludzie, zresztą też czas wojny, to też swoje robi, bo ten, no ale przede wszystkim ta psychoza, bo to w ludziach nie wiem, najgorsze jakieś budzące się jakieś instynkty, no i to potem te wszystkie następstwa, te wszystkie akty nie wiem jakiejś, żeby coś komuś zniszczyć,

zdemolować, zastraszyć w ogóle, kogoś wykluczyć, całkowicie nie wiem, zrzucić na margines, no nie wiem jeszcze w jakich kwestiach, czy psychologicznych, czy tam jeszcze jakiś takich, no, nie wiem. to jest absurdałne, patrząc nawet na same Gliwice, no to wszystko było ok, przecież ci ludzie się poznawali, więc oni musieli mieć tu swoją rodzinę, przyjaciół, wszystko było ok, a potem nagle przyszło, przyszedł jakiś bezsensowny zwrot, jakaś durna jakaś durna myśl pod tytułem, że oni nie wiem, oni pewna grupę ludzi po prostu wyeliminujemy, bo oni nie wiem, no bo tak. No i potem nagle wszystko się zmieniło, wszystko nagle się stało nie wiem, krzywe i złe” (G_C_3).

W powyższych wypowiedziach respondenci zauważają, że Gliwice wkomponowały się w ogólnoniemiecki trend antyżydowski, którego źródłem była z jednej strony polityka partii, a drugiej – zwykła ludzka zawiść.

Zdaniem gliwickich respondentów bezpośrednio przed rozpoczęciem II Wojny Światowej oraz w pierwszych dniach jej trwania większa część gliwickich Żydów opuściła miasto. Szczególnie zrobili to Ci, którzy mieli za granicą rodziny, i których było stać na wyjazd i wizę. Emigrowali przede wszystkim Ci, którzy „przeczuwali przyszłość” (G_C_4). Wyjechali ci, którzy „mieli te certyfikaty palestyńskie albo emigrowali do Stanów albo innych krajów Zachodniej Europy” (G_C_6). Ci, którzy pozostali w mieście „byli wypędzani po prostu i usuwani, usuwani jako niepotrzebni” (G_C_3), „byli wywożeni, mordowani” (G_C_4), „byli łapani, wywożeni do, do obozów koncentracyjnych” (G_C_7), lub zostali „deportowani getta, a potem jak wszyscy Żydzi do, do obozów” (G_C_10). Żydzi „zginęli w Auschwitz i w innych obozach” (G_C_4).

Pozostali respondenci zamykają ten okres słowami: „No a co dalej się działo to wszyscy wiemy” (G_C_2), „a potem, potem wiadomo, co było” (G_C_5), „było mniej więcej tak samo jak na innych terenach niemieckich” (G_C_10).

Respondent G_C_1 wspomina, iż przynajmniej jedna rodzina żydowska w związku z rodzinnymi koneksjami z włoskimi faszystami mogła pozostać w mieście:

- „Jest taka, taka dziwna historia dosyć głośna. Okazuje się, że córka prominentnego działacza gminy żydowskiej w Gliwicach wyszła za mąż za włoskiego oficera, który ją poznał w czasie stacjonowania wojsk włoskich w okresie plebiscytowym, tutaj na terenie Górnego Śląska. No i do czterdziestego trzeciego roku, jak gdyby gmina gliwicka i ta rodzina była pozostawiona, jak gdyby we względnym spokoju to było kilkadziesiąt osób zostało tak naprawdę. Po tym okresie, który nastąpił we Włoszech, kiedy obalono Mussoliniego, ten włoski oficer też był później dyplomatą, nazywał się Rati. Więc jak gdyby

ten parasol ochronny został zdjęty no i cała gmina, te resztki gminy zostały wywiezione do Auschwitz” (G_C_1)

Z całą pewnością sytuacja ta dotyczyła Susanny Renzetti z domu Kochmann, która wyszła za tajnego doradcę ds. kontaktów między Hitlerem a Mussolinim, później konsula generalnego w Berlinie Giuseppe Renzettiego. Była ona wnuczką rabina dr Jacoba Cohna z Katowic i córką przewodniczącego gminy żydowskiej w Gliwicach Artura Kochmanna. Artur Kochmann był ostatnim Żydem, którego z Gliwic wywieziono do obozu w Auschwitz-Birkenau.

Część gliwickich respondentów pamięta, iż w czasie wojny w Gliwicach działały filie obozu Auschwitz. W pamięci rozmówców „w czasie wojny tutaj w mieście były cztery filie obozu Auschwitz, one znajdowały się na terenie zakładów przemysłowych” (G_C_2), „była bodajże trzy czy cztery podobozы w Gliwicach” (G_C_3). W mieście były „filie obozu Auschwitz. Bezpośrednio były ulokowane przy dużych zakładach przemysłowych” (G_C_4).

Tylko jeden gliwicki respondent zachował w pamięci przechodzące przez miasto kolumny więźniów z obozu w Auschwitz, które zmierzały ulicami Gliwic na Zachód w ramach tak zwanych „marszów śmierci” (G_C_3).

Jak widać, treści pamięci o przedwojennych żydowskich mieszkańcach Zabrze i Gliwic, ujawnione podczas wywiadów z „migrantami” wyróżniają się na tle innych kategorii respondentów. W szczególności na uwagę zasługuje tu pamięć społeczna wśród migrantów i ich potomków mieszkających w Gliwicach. Aby pamięć zbiorowa mogła zaistnieć musi ona w jakiś sposób dotrzeć do pamięci i świadomości jednostki (Golka, 2009). W przypadku respondentów-„migrantów” to wejście do pamięci nastąpiło w trakcie osuwania zastanej przestrzeni miasta i nabywania nowych kompetencji kulturowych. W ramach tego procesu jednostki otrzymały informacje dotyczące kultury i wartości właściwych dla mieszkańców badanych miast. To, co pozostanie w pamięci, regulowane jest poprzez aktualne systemy wartości i dążenia społeczne. Tym samym teraźniejszość koryguje pamięć społeczną. z procesem osuwania nowych przestrzeni wiąże się w tym przypadku odkrywanie, uzupełnianie czy też rewindykowanie pewnych treści pamięci. W tym przypadku głównymi liderami pamięci tworzącymi dyskurs na temat przeszłości działające w mieście instytucje społeczeństwa obywatelskiego i lokalne media.

W pamięci respondentów z obu miast pojawia się również okres powojenny. W narracjach odnaleźć możemy elementy pamięci komunikacyjnej (przekazy rodzinne) jak i kulturowej. W Zabrzu

treści pamięci międzypokoleniowej koncentrowały się wokół żydokomuny (Z_C_1) oraz powrotu Żydów do miast. Zamieszkali oni w Zabrze przy ul. Karłowicza (Z_C_5), ale następnie „większość wyjechała do Izraela, ponieważ sytuacja ich była tutaj taka jaka była. Nastał, nastał komunizm...” (Z_C_9). Respondent Z_C_1 jest pewien, że w powojennym Zabrzu istniał antysemityzm, i jako przykład przytacza, że „jakaś Żydówka została tutaj zamordowana przez Polaków chyba, ale już po wojnie” (Z_C_1).

Zdaniem respondentów z Gliwic po zakończeniu II Wojny Światowej i włączeniu Gliwic do obszaru Polski, niemieccy Żydzi „na pewno wrócili” (G_C_10), „Trochę osób mogło wrócić” (G_C_3), „Żydzi niemieccy na pewno nie wrócili” (G_C_5), „oni tu nie mieli wracać tu do czego podwójnie” (G_C_1). Jeden z respondentów zakłada, że w Gliwicach część Żydów miało szansę przeżyć wojnę, ponieważ „na prowincji było trochę, trochę łżej niż na przykład w takiej Warszawie” (G_C_10). Większość ocalałych z Zagłady gliwickich Żydów nie zatrzymało się w mieście na długo. W związku ze zmianą państwowości miasta jako Niemcy zostali zmuszeni lub poczuli się zmuszeni do wyjazdu:

„Ci którzy wrócili i zostali, to część na pewno wyjechała, do swojego tworzącego się państwa. a ta która została, to w 68. było za Gomułki, kiedy musieli opuszczać wiem, że cały pociąg był zarezerwowany, oni wyjeżdżali” (G_C_6).

Z drugiej strony potrzeba zmiany miejsca mieszkania spowodowana mogła być nie przez czynniki polityczne, ale była pokłosiem przeżytej traumy. Dzięki zmianie miejsca zamieszkania „zaczynasz gdzieś na nowo bez takich wspomnień, bez takich obciążeń, a to jednak był straszny ładunek emocjonalny, mocny” (G_C_3).

Jednocześnie respondenci pamiętają polskich Żydów, którzy w okresie powojennym pojawili się w mieście. We wspomnieniach przewijają się osoby powracające z obozów koncentracyjnych, które „po drodze” zatrzymały się w mieście i tu kontynuowały swoją karierę, jak Lola Potok, z-ca komendanta gliwickiego więzienia:

„Bezpośrednio po wojnie, to znaczy mamy ten, ten marsz więźniów Oświęcimia, tak, gdzie jedna z tras prowadziła do Gliwic, no niektórym się udało uciec tam przechowani przez okoliczną ludność przeżyli i potem co się dzieje, tak jedna taka była więźniarka Oświęcimia, nazywali ją Lola, została

komendantem w Gliwicach, gdzie baba w psychopatyczny sposób pastwiła się nad tymi więźniami. Tam najwięksi twardziele, jak ona któregoś wzywała, to bledli” (G_C_2).

Z drugiej strony pojawia się nawiązanie do uruchomienia Politechniki Śląskiej oraz rozwoju przemysłu w Gliwicach. Kadra uczelni i zakładów przemysłowych systemowo zasilona została repatriantami ze Wschodu, w tym polskimi Żydami:

„Potrzebowali kadry na Politechnikę, w ten sposób powstała medycyna cała, Politechnika Śląska, medycyna była obstawiona po prostu tymi ludźmi, którzy przeżyli, Polakami czy Żydami. W związku z tym, z całą repatriacją również repatriowali się Żydzi, którzy byli obywatelami Polski. Większość osiedlała się tutaj na Górnym Śląsku ze względu na możliwości pracy, prawda i zamieszkania” (G_C_5).

W pamięci gliwickich respondentów-„migrantów” oraz ich potomków zachowała się powojenna społeczność żydowska, która w tamtym czasie prowadzić mogła bogate życie społeczne i kulturalne w ramach swojej gminy oraz innych żydowskich organizacji społecznych. Rozmówcy wspominają, że żydowscy mieszkańcy miasta „mieli wspaniałe kolonie w czasie wakacji” (G_C_2). W mieście organizowane były wystawy i działały „towarzystwa społeczno-kulturalne Żydów, szpitale, sierocińce” (G_C_4). W Gliwicach działał „klub społeczności żydowskiej i tam po prostu można było się spotkać i tam obchodzić te wszystkie święta, które wypadały” (G_C_3).

Powojenna degermanizacja Zabrze i Gliwic (podobnie jak innych „ziem odzyskanych”) przebiegała na dwóch płaszczyznach: ludzkiej i materialnej. Repolonizacja krajobrazu miejskiego polegała na usunięciu z przestrzeni publicznej wszelkich szyldów, napisów, pomników i innych wizualizacji mogących przypominać mieszkańcom miasta o jego niemieckiej przeszłości. W ten sposób doszło do całkowitego odcięcia się pamięci od przedwojennej historii miast. W ramach pamięci oficjalnej propagowani byli nowi bohaterowie i antybohaterowie. Niemiecka historia miasta skutecznie została przemilczana. z pamięci oficjalnej usunięto też żydowskich mieszkańców miast. Po pierwsze: byli Żydami niemieckimi. Po drugie: w dyskursie społecznym w powojennej Polsce nie mogła się pojawić odrębna kategoria żydowskich ofiar nazizmu, która mogłoby umniejszyć status ofiar radzieckich i polskich. Oficjalną pamięć lat powojennych przez wiele lat odzwierciedlała (o ile wciąż nie odzwierciedla) przestrzeń miejska. Zabrakło w niej miejsca na upamiętnienie żydowskich mieszkańców Zabrze czy Gliwic. I taką właśnie przestrzeń miejską zastali przybywający na Śląsk nowi mieszkańcy miast, którzy z jednej strony pozbawieni byli treści pamięci o miastach potencjalnie

dostępnych w przekazach rodzinnych, a z drugiej trafili do przestrzeni obcej charakteryzującej się „publiczną ciszą” (Wylegała, 2014). Cmentarze żydowskie w obu miastach ulegały regularnym dewastacjom i popadały w ruinę, place po synagogach zmieniły funkcje na społeczne – w Gliwicach na miejscu bożnicy powstał plac zabaw, w Zabrze: zieleniec. Pożydowskie kamienice pozostały bezimiennymi kamienicami. Żydowskie obiekty publiczne (domy starców, sierocińce) zmieniły swoje funkcje na budynki użyteczności publicznej (Gliwice, Zabrze) lub poddano je komercjalizacji i przekazano do użytkowania prywatnym przedsiębiorcom (Zabrze), lub przeznaczono na cele mieszkaniowe (Zabrze). Przez długie powojenne lata nie wspomniano o funkcjonujących w miastach filiach obozu Auschwitz. W Zabrze temat przemilczany jest do dzisiaj. Pierwsze pomniki poświęcone ludności żydowskiej powstały już w okresie reanimacji pamięci – po roku 1990 (Szacka, 2000). Pierwszy (i jedyny) pomnik w Zabrze, poświęcony mieszkającemu w mieście Żydom, został wzniesiony z inicjatywy prywatnej w 1998 roku. Cmentarz żydowski do roku 1992 był regularnie dewastowany, a na podstawie źródeł prasowych założyć można, że po raz pierwszy został on udostępniony do zwiedzania mieszkańcom w 1993 roku (Cmentarz Żydowski, 1993-06-17), pomimo iż od roku 1988 w Zabrze działał Społeczny Komitet Opieki nad cmentarzem żydowskim w Zabrze pod przewodnictwem Dariusza Walerjańskiego (Lazar, 1992-06-25). Podobnie sytuacja przedstawiała się w Gliwicach. Jeszcze w roku 1990 w lokalnej prasie zwracano uwagę, że „czas najwyższy, aby rozpocząć ratowanie tej zabytkowej nekropolii” (Zaniedbana nekropolia, 1990-08-06), a w 1996 pisano, że „ktoś przedsiębiorczy rozbiera nawet z cegieł i belek byłą cmentarną kaplicę” (Fototeszyty, 1996-08-08). Prace renowacyjne nad Domem Przedpogrzebowym w Gliwicach rozpoczęły się w 2014 roku, a zakończyły rok później (Metamorfoza domu Fleischera, 2015-08-19). 31 stycznia 2016 roku otwarto w jego murach *Dom Pamięci Żydów Górnośląskich* jako filię Muzeum w Gliwicach. Od roku 2003 miejsce synagogi upamiętniają dwie tablice pamiątkowe, które przypominają o spaleniu świątyni przez nazistów w 1938 roku (Dom ? A może park pamięci ?, 2011-08-03). Dużo wcześniej w przestrzeni miasta pojawiły się miejsca pamięci związane z martyrologią ludności żydowskiej w czasie wojny. Już w 1979 roku w miejscu Arbeitslager I Gleiwitz (ul. Przewozowa 32) z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Gliwic umieszczono tablicę pamiątkową poświęconą ofiarom filii obozu Auschwitz-Birkenau (nie wspominając w inskrypcji o ofiarach żydowskich). Podobna tablica została ulokowana przy ul. Pszczyńskiej nieopodal Arbeitslager II. Pomnik ku czci więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego postawiono również na ścianie budynku byłego Arbeitslager III przy ul. Robotniczej 4 oraz przy Arbeitslager IV przy ul. Andersa.

W 2006 roku w głównej alei kwatery wojskowej na cmentarzu centralnym przy ul. Kozielskiej 120 odsłonięto symboliczny pomnik poświęcony ofiarom marszów śmierci.

Po roku 2000 wzrasta również zainteresowanie prasy lokalnej żydowskim dziedzictwem miast. W miastach organizowane są przedsięwzięcia lokalne związane z tematyką żydowską. W Zabrze w 2007 roku zorganizowano sesję naukową pod tytułem „Zabytki kultury żydowskiej w województwie śląskim”, w gliwickiej Willi Caro w 2005 wystawę oraz międzynarodową konferencję pt.: „Żydzi Gliwicy” (Żydzi Gliwicy, 2005-10-27), w roku 2008 warsztaty teatralne pt.: „Cymesy kultury żydowskiej” (Cymesy kultury żydowskiej, 2008-10-08). W tym samym roku Wydział Kultury, Sportu i Promocji Miasta Gliwice zorganizował uroczyste obchody 70. rocznicy „nocy kryształowej”. Rok później z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego Pamięć – *Zikaron* odbyła się inauguracja szlaku turystycznego wiodącego miejscami związanymi z gliwicką społecznością żydowską (Żydowski ślad, 2009-10-28). To samo stowarzyszenie w roku 2011 przygotowało wystawę fotografii poświęconych żydowskim śladom w Gliwicach, która ulokowana została w galerii „Sklepik z marzeniami” (Żydowskie ślady w Gliwicach, 2011-03-02). 13 Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego poświęcone zostały tematyce żydowskiej (Gliwice, shalom !, 2015-09-23). Od roku 2016 Dom Pamięci o Żydach Górnośląskich jest organizatorem wystawy stałej oraz przeróżnych odczytów i prelekcji w tematyce Żydów Górnego Śląska.

Powyższy wywód ma na celu przybliżenie zastanej przez „migrantów” przestrzeni pamięci o ludności żydowskiej w badanych miastach. Pozbawieni treści pamięci komunikacyjnej (rodzinnej) budowali oni zatem swoją pamięć miejsca w oparciu o zastany krajobraz kulturowy, który był i jest efektem działania człowieka oraz czasu historycznego. Ślady tych działań widoczne są w wyżej wymienionych artefaktach: zabytkach, pomnikach i tablicach (Frydryczak 2014).

Na podstawie przeprowadzonych badań uznać można, iż pomimo braku pamięci komunikacyjnej (międzypokoleniowej) dotyczącej zabrzańskiej społeczności żydowskiej, w pamięci respondentów „migrantów” i ich potomków zachowała się pamięć o miejscach pamięci związanych z Żydami w badanych miastach.

W Zabrze zestaw wspominanych przez rozmówców miejsc pamięci niewiele różni się od zestawu miejsc zidentyfikowanych w poprzednich kategoriach badanych. Co do zasady rozmówcy pamiętają, że w mieście znajduje się cmentarz żydowski (Z_C_1, Z_C_2, Z_C_7, Z_C_7, Z_C_8, Z_C_9, Z_C_10). Większość z respondentów wspomina o lokalizacji synagogi, czterech wie o tablicy

pamiętkowej, która się znajduje nieopodal tego miejsca. Jeden z respondentów wspomina również, że miejscami pamięci po ludności żydowskiej są również „urząd miasta, który był hotelem Kochmanna i dawna huta szkła” (Z_C_1). O hucie szkła wspomina również respondent (Z_C_4): „tam, gdzie jest Mały Targ w Zabrze, tam była huta szkła i tam był właściciel żydowski” (Z_C_4).

W pamięci respondentów nie funkcjonuje natomiast filia Obozu Auschwitz Hindenburg, żydowski dom dziecka oraz wiele zlokalizowanych w mieście przedsiębiorstw, których założycielami byli żydowscy mieszkańcy miasta.

Rozpoznawalne przez respondentów miejsca pamięci związane z żydowskimi mieszkańcami Gliwic to przede wszystkim plac po synagodze wraz z tablicą pamiętkową, dwa cmentarze żydowskie oraz Dom Pamięci Żydów Górnośląskich, zlokalizowany w byłym domu przedpogrzebowym. Ośmiu z dziesięciu rozmówców wskazało plac po synagodze jako miejsce pamięci o gliwických Żydach, połowa badanych ma świadomość tablicy pamiętkowej znajdującej się na przylegającym do placu budynku. Zdecydowana większość badanych do kanonu miejsc pamięci o ludności żydowskiej zalicza gliwickie cmentarze i dom przedpogrzebowy, w którym znajduje się Dom Pamięci Żydów Górnośląskich.

Respondent G_C_1 rozwija temat placu, na którym przed wojną znajdowała się synagoga i kontrowersji związanych z planami zagospodarowania tej działki:

„Obok miejsca, gdzie stała dawna synagoga jest tablica. No w ogóle z miejscem po dawnej synagodze, to są duże perypetie w tej chwili. Bo działka została sprzedana. Miasto jej nie kupiło, bo przecież była w ciekawym miejscu. No i tam chodzi o to, że prywatny właściciel nowy chce zrobić tam parking, na co nie chce się zgodzić miejski konserwator zabytków. No i jest dużo kontrowersji. Dlaczego miasto tego nie kupiło? Dlaczego gmina nic tam nie chciała zrobić? a dlaczego nie dadzą komuś zrobić miejsc parkingowych? a znowu dlaczego w takim miejscu ma być parking, jeżeli parking nie jest miastotwórczy” (G_C_1)

Respondenci zwracają również uwagę na miejsca pamięci związane z codziennym życiem gliwických Żydów, takie jak kamienice miejskie, które aktualnie wykorzystuje się w celach mieszkalnych, komercyjnych czy kulturalnych. We narracjach pojawia się przede wszystkim Willa Caro (G_C_3, G_C_6), a także kamienica Salomona Tropłowitza (G_C_3), dom handlowy Karpego

(G_C_3). Respondent G_C_1 uważa, że do ludności żydowskiej należały „kamienice w tej reprezentacyjnej części miasta” (G_C_1).

Tylko jeden rozmówca przywołał jako miejsce pamięci o ludności żydowskiej tereny byłych filii obozu Auschwitz-Birkenau (zlokalizowanych w czasie wojny w mieście):

„Największy obóz był na terenie dzisiejszego GZUT-u. Tam do dzisiaj są wieżyczki wartownicze wokół płotu. GZUT- Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych. No i przy Hucie i Maja były, w okolicach dzisiejszych koszar, tam nawet jest tablica upamiętniająca. Kolejny między kopalnią Sośnica a Kopalnią Gliwice” (G_C_1).

W pamięci respondentów z Zabrza i Gliwic nie zachowały się prawie żadne uroczystości czy rytuały związane z upamiętnieniem żydowskich mieszkańców miasta. Tylko jeden gliwicki respondent pamięta, że w mieście próbowano zorganizować uroczystości upamiętnienia „nocy kryształowej”, które zostały zakłócone przez atak skinheadów:

„Kiedyś młodzież w rocznice śmierci kryształowej zorganizowała taki marsz ze świeczkami, z przemowami, to skinheadzi na nich tam zaatakowali” (G_C_6).

Zabrzanie natomiast za jedyny przejaw działań, propagujących dziedzictwo żydowskie w mieście, uważają spacer po cmentarzu organizowane przez Dariusza Walerjańskiego (Z_C_4, Z_C_10).

Rozmówcy gliwicy zauważają jednocześnie, że rolę lidera pamięci o ludności żydowskiej pełni Dom Pamięci Żydów Górnośląskich - Muzeum w Gliwicach, który od 2018 roku organizuje tematyczne wystawy, wykłady oraz spacer po miejscach związanych z dziedzictwem żydowskim w mieście (G_C_2, G_C_3, G_C_4).

Reasumując, pamięć pokolenia zabrzańskich „migrantów” jest mieszkanką pamięci komunikacyjnej (dotyczącej ludności żydowskiej mieszkającej w miejscu pochodzenia respondenta) i pamięci kulturowej nabytej w procesie socjalizacji w okresie zamieszkiwania w Zabrze. Częściowa (nie)pamięć o ludności żydowskiej w Zabrze jest zastąpiona nabytą komunikacyjnie od członków rodzin pamięcią o losach Żydów z terenów, z których przybyli respondenci lub ich rodzice. W pamięci większości respondentów w Zabrze działała silna i spora liczebnie gmina żydowska, której członkowie w większości zajmowali się pracami typowymi dla Żydów: drobnym handlem i rzemiosłem. Pojawiły się również wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w rozwoju lokalnego

przemysłu (browar, młyn, gazownia). Zdaniem respondentów ludność żydowska mieszkała przede wszystkim w okolicach cmentarza i synagogi. Elementem pamięci kulturowej jest również wizerunek Żyda zachowany w pamięci badanych: charakteryzował się on strojem, fryzurą, zachowaniem, ciemną cerą i posługiwał „żydowskim” językiem. Według respondentów stosunki społeczeństwa z ludnością żydowską układały się dobrze, a pogorszyły się dopiero po dojściu do władzy nazistów. We wspomnieniach dotyczących okresu II Wojny Światowej pojawiają się sformułowania typu: „getto”, „eksterminacja”, „deportacje”, „Auschwitz” – będące słowami-kluczami w bieżącym publicznym dyskursie o losie Żydów w czasie wojny. W pamięci miejsca przeważają lokalizacje związane z kultem religijnym (synagoga, cmentarz), choć w narracjach pojawiły się pojedyncze przypadki miejsc związanych z życiem zawodowym: huta szkła Eisnera i Hotel Kochmanna.

Pamięć zbiorowa „migrantów” z Gliwic nie wywodzi się z pamięci rodzinnej, międzypokoleniowej, bazuje natomiast na pamięci nabytej podczas osvajania przestrzeni miasta. Wielu respondentów zauważa, że zainteresowanie kwestiami żydowskimi to kwestia ostatnich lat. Jak zauważa respondent G_C_4 „w czasie rządów socjalistycznych, to nie mówiło się na ten temat”. Dużą zasługę popularyzacji tematów żydowskich w Gliwicach przypisuje się Domu Pamięci Żydów Górnośląskich - Muzeum w Gliwicach. W narracjach pojawiają się wspomnienia indywidualne dotyczące okresu powojennego i pojawienia się w mieście polskich Żydów.

W pamięci tych rozmówców przedwojenne Gliwice jawią się jako miasto wielokulturowe zamieszkiwane przez Niemców, Żydów i Polaków. Udział ludności żydowskiej mógł wynosić od kilku do kilkudziesięciu procent. Zdaniem części rozmówców Żydów mieszkało w mieście więcej niż Polaków. Gliwice były miastem bogatym, rozwijającym się i tolerancyjnym. Żydzi byli reprezentantami burżuazji miejskiej, osobami dobrze usytuowanymi finansowo i dobrze wykształconymi. Byli wśród nich przemysłowcy, prawnicy, lekarze oraz przedstawiciele władz miejskich. Mniejszość mozaistyczna była zasymilowana, utożsamiała się ze społecznością niemiecką. Nie występowały tam specyficzne okręgi zamieszkiwania ludności żydowskiej, choć wielu z nich zamieszkiwało w centrum miasta. Stosunki społeczne mniejszości żydowskiej z pozostałymi mieszkańcami miasta miały układać się dobrze lub bardzo dobrze. Platformą porozumienia były praca, biznes i stosunki sąsiedzkie. W pamięci respondentów zakotwiczyły się nazwiska najważniejszych postaci żydowskich, które miały duży udział w rozwoju Gliwic: Oskar Caro, Huldshinsky, Troplowitz. W zdecydowanej większości kojarzą oni miejsca i zasługi związane

z przywołanymi postaciami. Punktem zwrotnym w lokalnych stosunkach miały być wydarzenia „nocy kryształowej”. Respondenci nie obwiniają za zaistniałe wydarzenia mieszkańców przedwojennych Gliwic. Wina rozpatrywana jest instytucjonalnie. Nowe przepisy oraz państwowa propaganda miały wywołać psychozę i manipulację, która doprowadziła do prześladowań Żydów w mieście. Wielu z nich, posiadających lepsze zaplecze finansowe, miało opuścić miasto spodziewając się pogorszenia własnej sytuacji. Żydzi, którym nie udało się wyjechać byli prześladowani, izolowani a następnie wywiezieni do obozów koncentracyjnych. W pamięci jednego z rozmówców zachowały się losy rodziny Kochmannów, która dzięki rodzinnym koneksjom i wsparciu włoskich faszystów przebywała w mieście do 1943 roku. z czasów wojennych część respondentów pamięta o filiach obozu w Auschwitz, która funkcjonowały w Gliwicach. Jeden z respondentów wspomina również „marsze śmierci” przechodzące przez miasto zimą 1945 roku. Zdania co do powrotu do miasta gliwickich Żydów są bardzo podzielone. Mogli nie wrócić wcale, a mogło ich wrócić całkiem sporo – pamięć respondentów jest w tym przypadku skrajnie różna. Natomiast jeżeli wrócili, to niewielu i tylko tymczasowo. Do wyjazdu z miasta skłaniała ich z jednej strony zastana państwowość, z drugiej strony trauma związana z przeszłością w Gliwicach. Wraz z wyjazdem z Gliwic Niemców, w tym Żydów niemieckich, w mieście pojawili się repatrianci ze Wschodu oraz nowi osiedleńcy z Polski, a wśród nich wielu polskich Żydów. Część z nich znalazła zatrudnienie w nowych strukturach państwa (np. Lola Potok), część zasilila kadrę naukową Politechniki Śląskiej oraz kadrę zarządzającą gliwickich przedsiębiorstw. Nowa społeczność żydowska prowadziła bogate życie kulturalne i społeczne, funkcjonowały kluby i stowarzyszenia żydowskie. Większość Żydów wyjechała z miasta w 1969 roku. Powodem wyjazdów było przede wszystkim niezadowolenie z ówczesnych rządów.

Tabela 21: Struktura pamięci i niepamięci „migrantów”

<i>Pamięć</i>	<i>Niepamięć</i>
Pamięci komunikatywna	Repolonizacja krajobrazu miejskiego
Kulturowa (zmonopolizowana, reanimowana)	Nie(pamięć) komunikacyjna dotycząca przeszłości miast
Pamięć fałszywa, pamięć protetyczna	Zapominanie represyjne – pamięć zmonopolizowana

Jak zauważa Monika Gnieciak, nawiązując do Nory, pamięć zbiorowa „zaczepta się na miejscach”, a przestrzeń pamięci symbolizują przeszłość, łącząc społeczności. Jednocześnie pamięć kolektywna o przeszłości wpływa na recepcję miejsc i nadaje im aktualnego znaczenia (Gnieciak,

2013). Pamięć respondentów z kategorii C „zaczepia się” w wielu miejscach związanych z bytnością ludności żydowskiej w mieście. Wśród nich są nie tylko miejsca związane z kultem religijnym (takie jak cmentarze czy synagoga), ale również kamienice mieszkalne, usługowe, przedsiębiorstwa założone przez żydowskich przedsiębiorców. Pamięta się również o miejscach związanych z Zagładą, w tym przypadku filiami obozu koncentracyjnego w Auschwitz zlokalizowanymi w okresie wojennym przy największych zakładach przemysłowych w mieście.

Bardzo istotnym miejscem pamięci, pełniącym równocześnie rolę nośnika pamięci o ludności żydowskiej w mieście, jest według respondentów Dom Pamięci Żydów Górnośląskich funkcjonujący od 2018 roku w Gliwicach jako filia muzeum miejskiego. W wielu wypowiedziach respondenci powołują się na informację przyswojoną dzięki uczestnictwu w wydarzeniach, odczytach, wystawach czy spacerach organizowanych przez Dom Pamięci. Nie wspomina się o żadnych obchodach czy celebracjach inicjowanych przez miast czy gminę żydowską, których celem miałyby być upamiętnienie żydowskich mieszkańców miasta. Jedynie respondent G_C_6 był naocznym świadkiem zakłóconego przez skinheadów marszu młodzieży z okazji obchodów rocznicy *nocy kryształowej*, nie pamięta on jednak kto mógł być jego inicjatorem i w którym roku konkretnie marsz ten miał miejsce.

Tabela 22: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrze i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „migrantów”

Zabrze			Gliwice		
<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>	<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>
Plac po synagodze	Hotel Kochmanna	Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Plac po synagodze	Villa Caro	Kamienica Salomona Lubawskiego i inne zaprojektowane przez niego budynki prywatne i użyteczności publicznej
Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Huta szkła Eisnera	Browar Haendlera	Cmentarze żydowskie	Kamienica Salomona Troplowitza	Kamienice: Simona Troplowitza, rodziny Kleczewskich, Friedlaenderów, Salomona Stroheima, Nathana Bujakowskiego, Bermiana,
Cmentarz żydowski	X	Filia Obozu Auschwitz – Birkenau	Tablica pamiątkowa placu przy synagodze	Filie Obozu Auschwitz – Birkenau zlokalizowane przy zakładach przemysłowych	Judenstrasse (ul. Krupnicza)

X	X	Kamienice: Borinskiego, Maxa Pollacka, Eugena Pollacka,	Dom Pamięci Żydów Górnosławskich – Muzeum w Gliwicach	Żydowski dom kultury	Dom towarowy DE- FA-KA
X	X	Żydowski dom starców (powojenny żydowski dom dziecka)	X	Żydowski Dom Starców (dziś Posterunek Policji)	Pomnik ofiar „marszu śmierci”
X	X	Młyn Haendlera	X	Huta Hermina	X
X	X	Małą synagoga	X	Osiedle Huldschinsky'ego	X
X	X	Dom kahalny	X	Kościół pw. Św. Rodziny	X
X	X	Słownik „Żydzi w Zabrzu”	X	X	X
X	X	Szkoła żydowska	X	X	X

Milenialsi

„Milenialsami” postanowiłam nazwać umownie najmłodsze z badanych pokoleń urodzonych w Zabrzu i Gliwicach. Kryterium dostępności do badania był rok urodzenia (nie wcześniejszy niż rok 1989) i fakt urodzenia odpowiednio w jednym z badanych miast. W badaniach udział wzięło dziewięciu respondentów z Gliwic i dziewięciu z Zabrza, a średni wiek rozmówcy wynosił 24 lata. Siedmiu z dziesięciu rozmówców z Zabrza miało wykształcenie wyższe, a trzech średnie. W Gliwicach sześciu rozmówców deklarowało wykształcenie średnie, a pozostali wyższe. Pod względem zawodowym w grupie tej znalazły się osoby pracujące między innymi jako: fryzjer, nauczyciel, pracownik administracyjny i socjalny, barman, sprzedawca, pracownik muzeum, psycholog, filolog, inżynier elektryk, przewodnik lokalny. W wywiadach brali udział również studenci. Zróżnicowanie zawodowe grupy badawczej umożliwiło rozpoznanie szerokiego spektrum pamięci zbiorowej o społeczności żydowskiej wśród najmłodszego z badanych pokoleń.

„Milenialsi” to pierwsze pokolenie, którego świadomość i tożsamość tworzona była w Europie bez podziałów terytorialnych, przeżywającej apogeum procesów integracyjnych, w przestrzeni bez znaczących konfliktów militarnych, które zastąpione zostały przez rodzące się konflikty kulturowe i cywilizacyjne. Jest to pokolenie, dla którego międzypaństwowe podziały

polityczne nie mają istotnego znaczenia, a przestrzeń europejska stała się terytorialną przestrzenią wspólną i w pełni dostępną. O wyjątkowym kontekście historycznym polskich „milenialsów” świadczy całkowity brak u nich doświadczeń związanych z systemem komunistycznym. W tej sytuacji głównym pomostem, które łączący ich z pokoleniami starszymi jest teraźniejszość. Swoistą cechą tego pokolenia jest również znaczenie technologii IT w ich życiu. Pełne uczestnictwo w świecie społecznym wymaga od tego pokolenia równoległe obecności w dwóch światach: realnym i wirtualnym. Dzięki Internetowi „milenialsi” są pierwszym pokoleniem, które nie potrzebuje pośredników w dostępie do wiedzy czy do kultury (Kisiel, 2016).

Rozmówcy zgadzali się na wywiady bardzo chętnie, zaznaczając w zdecydowanej większości brak szczególnego zainteresowania historią miasta. W wypowiedziach wielokrotnie pojawiały się sformułowania „przypuszczam”, „wyobrażam sobie”, „strzelam”, „nie mam zdania na ten temat”, „nie wiem”.

Zabrzeńscy „milenialsi” deklarują, że pamiętają, iż w mieście w okresie międzywojennym zamieszkiwała ludność żydowska. Pamięć o wolumenie tej populacji w mieście jest bardzo różnorodna i mieści się w zakresie od 2% do 50%. W Zabrzu mieszkali „Żydzi i Niemcy, i Polacy i jak ktoś wiedział, co ma robić to po prostu był dobry w tym” (Z_D_1). Stosunki społeczne były w „miarę normalne i dało się żyć” (Z_D_10). Harmonijne pożycie miało być wynikiem wzajemnej zależności oraz integracji społecznej wokół fabryk (Z_D_6). Rozmówcy nie idealizują jakości relacji społecznym w okresie przedwojennych i zakładają, że „były zatargi, ale no takie no jak tutaj na przykład, no takie w miarę na normalnym poziomie” (Z_D_5). Wzajemne animozje mogły wynikać z faktu, że Żydom „zazdrozczono, bo jak ktoś ma pieniądze, to przecież jest szykanowany, czy dosłownie czy w przenośni. i tak było z tymi bogatymi rodami żydowskimi. Oni mieli pieniądze, więc oni byli ci źli” (Z_D_9), ale co do zasady „nie było jakichś takich represji” (Z_D_7).

Jeden z respondentów wspomina, że w okresie przedwojennym nie było zjawiska antysemityzmu, ponieważ „to się potem w czasie wojny narodziło” (Z_D_5).

Inni rozmówcy pamiętają, że społeczność żydowska, pomimo pozornej asymilacji, żyła w separacji od pozostałych mieszkańców, przez których uznawani byli za nację „niższą” (Z_D_4, Z_D_8).

W pamięci respondenta Z_D_9 relacje międzyludzkie w Zabrzu pogorszyły się wraz z dojściem nazistów do władzy i przyjęciem, bądź bierną akceptacją przez większość społeczeństwa

Zabrza programu politycznego NSDAP. Zauważa on również zaskoczenie jakie wywołała sytuacja polityczna wśród zabrzańskich Żydów, z czego wynika, że w jego pamięci była to społeczność mocno zasymilowana:

„Natomiast no tak jak mówię, im dalej w las tym bliżej wojny, tym coraz bardziej byli szykanowani. Natomiast też często było to dla nich duże zaskoczenie, że dlaczego tak się dzieje, że dlaczego oni muszą to Zabrze czy Śląsk opuścić. No nie mówiąc już po 38. roku. Wtedy no po prostu naziści zrobili to, co zrobili. naziści w Zabrzu, byli silni, bo byli silni. Mieli bardzo duże poparcie cieszyli się, cieszyli się popularnością, no to no oczywiście wiadomo, no to wynika samo przez się jak wtedy Żydów traktowano... Bywało też tak i o tym opowiadali mi starsi ludzie, że jak był Żyd w tym późniejszym już okres, to się dzieciom mówiło „nie baw się z Żydem”. To raczej wynikało to z dwóch rzeczy. Raz, że właśnie oni mieli pieniądze, więc byli uważani za tych, do dzisiaj przecież tak jest, to jest, to jest snob z tej ulicy, tam nie idź. Ale z drugiej strony, później już w okresie, kiedy, kiedy Żydzi byli piętnowani, no to wynikało to z no z programu politycznego” (Z_D_9).

Zdaniem zabrzańskich „milenialsów” żydowscy mieszkańcy Zabrza byli ludźmi przedsiębiorczymi. Zawodowo prowadzili „jakieś sklepiki” (Z_D_1), „biznesy jakieś” (Z_D_7) i może „jakieś karczmy” (Z_D_10). Mogli też żyć „z takiego dobrego obrotu pieniądzem” (Z_D_5).

Rozmówcy nie wypowiadają się, co do wpływu działalności żydowskiej na rozwój miasta. Jeden z respondentów wspomina, że takiego wpływu na pewno nie mieli:

„Żydzi nie mieli wpływu na rozwój miasta, myślę, że tutaj nie było ich aż tylu, żeby tutaj jakoś tak konkretnie mogli wpływać. Żeby tutaj jakieś faktyczne znaczenie mieli” (Z_D_2).

Typowego, zabrzańskiego Żyda można było łatwo rozpoznać na ulicy, ponieważ wyróżniali się oni „ze względów fizjonomicznych, czy raczej stroju” (Z_D_1). Inni respondenci wspominają o brodach (Z_D_3, Z_D_7, Z_D_5), nakryciu głowy (Z_D_3, Z_D_10) lub generalnie o ubiorze (Z_D_4, Z_D_7, Z_D_8, Z_D_5). Zdaniem respondenta Z_D_5 Żydzi „mają te nosy te takie trochę dłuższe” (Z_D_5), a inny respondent uważa, że można było żydowskiego mieszkańca miasta rozpoznać po języku (Z_D_6).

Większość zabrzańskich respondentów-„milenialsów” lokalizowała miejsce zamieszkania ludności żydowskiej w okolicach miejsc kultu religijnego. Zabrzańscy Żydzi mogli mieszkać w okolicach cmentarza żydowskiego (Z_D_6, Z_D_7, Z_D_8) lub synagogi (Z_D_1). Mieszkali niedaleko cmentarza „żeby mieli blisko” (Z_D_8).

W podobnym nurcie pozostaje pamięć gliwickich respondentów urodzonych po 1989 roku. Wspominają oni Gliwice jako miasto wielokulturowe, w którym mieszkali „wymieszani Niemcy, Polacy, pewnie jeszcze jacyś Ślązacy” (G_D_3). Dopytani o mniejszości etniczne lub narodowe wymieniali Żydów, Romów oraz Ormian (G_D_4).

Opinie na temat stosunków społecznych w mieście były podzielone. Część respondentów uważała, że w mieście raczej nie występowały żadne napięcia i nieporozumienia, a relacje mieszkańców Gliwic z Żydami „były chyba przyjazne” (G_D_1), „były neutralne” (G_D_3) lub „nie były specjalnie napięte” (G_D_2). Druga część wspominała, że pomiędzy nieżydowską a żydowską ludnością miasta funkcjonowały antagonizmy, a tym samym wyznawcy judaizmu żyli w pewnej izolacji. Respondenci wspominają, że ludzie różnych wyznań w okresie przedwojennym „raczej niekoniecznie się lubili” (G_D_5), a Żydzi „dalej byli troszkę tak spychani na bok” (G_D_7). Respondent G_D_8 racjonalizuje mówiąc, że „no tu chyba bez względu na czasy, zawsze jakieś podziały istnieją” (G_D_8).

W kwestii udziału społeczności żydowskiej w całkowitej populacji miasta zdania były zróżnicowane: od ułamka procenta do trzydziestu procent.

Podobnie jak zabrzańscy, również gliwiczcy „milenialsi” również wspominają, że mieszkańca pochodzenia żydowskiego można było na ulicy łatwo rozpoznać. Jako atrybuty typowo żydowskie wymieniali: pejsy (G_D_1, G_D_6, G_D_8), szczególne cechy charakterystyczne (G_D_2), brody (G_D_7), nakrycie głowy (G_D_7), strój (G_D_9, G_D_3) i „garbaty nochal” (G_D_3). Żydzi mieli również nosić charakterystyczne nazwiska i wykazywać się przesadną oszczędnością (G_D_3).

Gliwiczcy Żydzi zajmowali się przede wszystkim handlem (G_D_1, G_D_2, G_D_3, G_D_5, G_D_7, G_D_9). Mogli pracować w bankach (G_D_1) lub zajmować się wolnymi zawodami, takimi jak lekarze (G_D_5), adwokaci i prawnicy (G_D_2, G_D_6). Jeden z respondentów dodaje, że „Część pracowała w tym centrum zajmującym się utylizacją zwłok w tym domu przedpogrzebowym. na pewno” (G_D_2).

W wypowiedziach respondentów z Gliwic nie pojawiły się wspomnienia o zaangażowaniu gliwickich Żydów w rozwój przemysłu oraz ich udział w rozwoju społeczno-kulturalnym miasta. Jednakże w jednej wypowiedzi wymieniono urodzonego w mieście Oskara Troplowitza, który „był bardzo popularny i stworzył markę Nivea” (G_D_1).

Pamięć zabrzan o losach ludności żydowskiej po dojściu nazistów do władzy, „nocy kryształowej” i okresie II Wojny Światowej jest raczej jednorodna – obejmuje historie o przymusowych wyjazdach, deportacjach i obozach koncentracyjnych. Pojawiają się też próby usprawiedliwienia postaw antyżydowskich zabrzan tak zwanym "owczym pędem", czyli bezmyślnym naśladownictwem.

Według jednego z respondentów po „nocy kryształowej” „na pewno Żydzi żyli w strachu, że znów coś zostanie zniszczone” (Z_D_1). Natomiast pozostali mieszkańcy miasta „zidentyfikowali się z opinią większości i też tych Żydów traktowali gorzej” (Z_D_1).

Wraz z objęciem władzy przez nazistów i pogorszeniem się sytuacji społecznej Żydów „ci, co zdołali uciec, to uciekli, ci którym się nie udało, no to albo gdzieś tam zginęli w tych obozach koncentracyjnych, y no albo, albo po prostu gdzieś tam udało im się przeżyć” (Z_D_1), „część Żydów, jak jeszcze miała możliwość, uciekła, a jak nie, to ich wszystkich powywozili do obozów. myślę, że niewiele przeżyło” (Z_D_3). Zdaniem respondenta Z_D_10 po wybuchu wojny ludność żydowską albo wysiedlono, albo wywieziono do obozów koncentracyjnych. Podobnie wspomina respondent G_D_5 dodając możliwość, że Żydzi „się kryli i może ktoś ich chował w mieszkaniach, w domach” (Z_D_5).

„Milenialsi” gliwiczcy tłumaczą, że antysemityczne idee były „bardziej szerzone przez rząd, niż przez ludzi, którzy rzeczywiście te tereny zamieszkiwali” (G_D_2), choć jednocześnie dopuszczają możliwość pogorszenia się stosunku gliwiczian do Żydów, ponieważ „z jakiegoś powodu jednak ta synagoga w centrum została zburzona, albo wysadzona, więc jednak może byli niektórzy przeciwko” (G_D_1).

Wydarzenia „nocy kryształowej” nie zajęły dużo miejsca w pamięci badanych osób. Respondenci samoistnie nie wspominali o tych zdarzeniach. Uznać należy, że wydarzenia te pozostają poza pamięcią badanej grupy.

Po wybuchu II Wojny Światowej żydowscy mieszkańcy Gliwic, którym nie udało się zawczasu wyjechać z miasta, zostali wysiedleni (G_D_2), wywiezieni do obozów koncentracyjnych (G_D_2), uciekli (G_D_3, G_D_9), zostali przesiedleni na inne obszary (G_D_7).

Mniejszość „milenialsów” z Zabrza wspomina powojenne losy zabrzańskich Żydów – ich zdaniem rodowici zabrzańscy Żydzi do Zabrza raczej nie wrócili (Z_D_1), pojawili się natomiast w mieście polscy Żydzi z „administracją komunistyczną” (Z_D_9).

Podobnie gliwiczcy respondenci posiadają niewiele wspomnień dotyczących powojennej egzystencji Żydów w mieście, Żydów gliwickich czy napływowych polskich. Część respondentów zakłada, że (z racji posiadania korzeni rodzinnych) niewielka część społeczności żydowskiej wróciła po wojnie do Gliwic (G_D_9, G_D_3, G_D_5).

Respondent G_D_2 nie pamięta, aby Żydzi wracali w okresie powojennym. Mieli natomiast pojawić się w okresie późniejszym (wiele lat po wojnie) aby odzyskać swoje nieruchomości.

Szacka proponując trzy okresy w badaniu pamięci zbiorowej uznała lata po roku 1989 „reanimacją pamięci” (Szacka, 2000). Jest to pokolenie, którego okres socjalizacji miał miejsce po upadku rządów komunistycznych. Huyssenn na lata 80. XX wieku diagnozował „współczesną obsesję na punkcie pamięci” (Huyssen, 1995) łącząc ją z publiczną koniunkturą praktyk upamiętniających. Zdaniem Wintera był to moment, kiedy społeczeństwa zachodnie osiągnęły poziom wykształcenia i zamożności umożliwiające publiczne zajmowanie się tematem pamięci (Winter, 2001). Tymczasem badając pamięć mieszkańców Zabrza i Gliwic urodzonych po 1989 roku stwierdzić można jedynie, że przybiera ona formę (nie)pamięci. Luka w pamięci o czasach przedwojennych wypełniona została pamięcią fałszywą (bądź protetyczną) opartą na rozpowszechnionym stereotypowym wizerunku Żyda polskiego. Wspomnienia o okresie nazizmu i II Wojny Światowej składają się z treści pamięci nabytej w procesie edukacji, nieuwzględniającym odrębnej historii i pamięci niemieckiej przeszłości Zabrza i Gliwic.

Coraz mniejsza jest również świadomość o miejscach pamięci związanych z żydowskimi mieszkańcami miast. Chociaż większość zabrzańskich respondentów „milenialsów” jako główne miejsce pamięci o Żydach wymienia cmentarz żydowski, to fakt istnienia w Zabrze synagogi i poświęconej zabrzańskiej ludności żydowskiej tablicy pamiątkowej, pamięta tylko dwóch rozmówców (Z_D_1, Z_D_2).

Podobnie pamięć najmłodszych respondentów z Gliwic zakotwiczyła się wokół miejsc związanych z kultem religijnym, czyli cmentarzami żydowskimi (G_D_1, G_D_3, G_D_4) oraz

synagogi (G_D_1, G_D_2, G_D_6, G_D_7, G_D_9,) Dwóch respondentów wspomina w swoich wypowiedziach o Domu Pamięci Żydów Górnośląskich - Muzeum w Gliwicach (G_D_6, G_D_7).

W przypadku obu miast respondenci nie wspominają o miejscach pamięci związanych z martyrologią Żydów (filie obozu koncentracyjnego, marsz śmierci), ani o lokalizacjach związanych z życiem gospodarczym i społecznym ludności żydowskiej. Jedynym publicznym przedsięwzięciem, związanym z lokalną ludnością żydowską w Zabrze, jest możliwość okresowego zwiedzanie cmentarza żydowskiego przy ul. Cmentarnej. Gliwiccy respondenci również nie wspominają o żadnych konferencjach, akcjach społecznych czy wystawach. Respondenci nie pamiętają, aby w mieście organizowane były jakiegokolwiek obchody czy uroczystości, związane ze społecznością żydowską.

Pamięć najmłodszego z badanych pokoleń – osób urodzonych po 1989 roku – to przede wszystkim pamięć kulturowa zdominowana przez pamięć protetyczną, której źródłem są różnego rodzaju przekazy medialne, oraz przez pamięć fałszywą, wynikającą z posługiwania się stereotypami. W wypowiedziach nie pojawiły się nawiązania do historii rodzinnych i przekazów z najbliższego otoczenia. Wyobrażenie respondentów o ludności żydowskiej Zabrze ukształtowane zostało za pomocą szeroko rozumianej socjalizacji.

Według respondentów, zabrzańscy Żydzi stanowili od 2% do 50% populacji miasta, a ich kontakty z pozostałymi mieszkańcami miasta zależne były od pozycji społecznej i statusu majątkowego uczestników relacji. Respondenci z jednej strony wykluczają istnienie antysemityzmu przed II wojną Światową, z drugiej jednak strony zakładają, że Żydzi byli odtrącani i separowani przez resztę społeczeństwa miasta. W pamięci rozmówców zachował się stereotypowy dla kultury polskiej obraz Żyda i to zarówno pod względem wyglądu jak i aktywności zawodowej. Los zabrzańskich Żydów podczas II WŚ to deportacje, ukrywanie się, obozy koncentracyjne, co zgodne jest z treścią współczesnej pamięci kulturowej i polityki historycznej. W narracjach pojawia się również temat powojennej *żydokomuny*.

Tabela 23: Struktura pamięci i niepamięci „milenialsów”

<i>Pamięć</i>	<i>Niepamięć</i>
Kulturowa	Ucieczka od pamięci
Pamięć fałszywa	Zapomianie z powodu nadmiaru dostępnych informacji

Pamięć protetyczna	Zapominanie jako cecha społeczeństwa konsumpcjonistycznego
	Przyspieszenie procesów historycznych
	Rozwój nośników przechowywania danych (pamięć zewnętrzna)

Miejsca pamięci, które istnieją w świadomości najmłodszych rozmówców, to cmentarze i place po synagodze. Respondenci za istniejące formy upamiętniania ludności żydowskiej w Zabrze uznają organizowane sporadycznie akcje sprzątania cmentarza żydowskiego oraz jego zwiedzania przy okazji Dnia Wszystkich Świętych.

Tabela 24: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „milenialsów”

Zabrze			Gliwice		
<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>	<i>Pamięć dominująca</i>	<i>Pamięć marginalna</i>	<i>Niepamięć</i>
Cmentarz żydowski	Plac po synagodze	Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Plac po synagodze	Dom Pamięci Żydów Górnośląskich-Muzeum w Gliwicach	Kamienica Salomona Lubawskiego i inne zaprojektowane przez niego budynki prywatne i użyteczności publicznej
X	Tablica pamiątkowa na placu po synagodze	Browar Haendlera	Cmentarze żydowskie	X	Kamienice: Simona Troplowitza, rodziny Kleczewskich, Friedlaenderów, Salomona Stroheima, Nathana Bujakowskiego, Bermiana,
X	X	Filia Obozu Auschwitz – Birkenau	X	X	Judenstrasse (ul. Krupnicza)
X	X	Kamienice: Borinskiego, Maxa Pollacka, Eugena Pollacka,	X	X	Dom towarowy DE-FA-KA
X	X	Żydowski dom starców (powojenny żydowski dom dziecka)	X	X	Pomnik ofiar „marszu śmierci”
X	X	Młyn Haendlera	X	X	Villa Caro

X	X	Małą synagoga	X	X	Kamienica Salomona Tropłowitza
X	X	Dom kahalny	X	X	Filie Obozu Auschwitz – Birkenau zlokalizowane przy zakładach przemysłowych
X	X	Słownik „Żydzi w Zabrze”	X	X	Żydowski dom kultury
X	X	Szkoła żydowska	X	X	Żydowski Dom Starców (dziś Posterunek Policji)
X	X	Hotel Kochmanna	X	X	Huta Hermina
X	X	Huta szkła Eisnera	X	X	Osiedle Huldshinsky'ego
X	X	X	X	X	Kościół pw. Św. Rodziny

Stwierdzić można, że społeczność żydowska i jej wpływ na rozwój Gliwic pozostaje poza pamięcią najmłodszego pokolenia badanych. W wypowiedziach podkreślono społeczną izolację wyznawców judaizmu. Wykreowany model dopuszczał bezkonfliktowe współistnienie, ale przewidywał również postawy antysemickie (będące przyczynkiem do późniejszej Zagłady). Wśród wyliczanych zajęć dominował handel i obrót pieniężny. Można założyć, że utożsamienie wszystkich Żydów z jednym zawodem (kupca) odegrało dużą rolę w stereotypowej ocenie wizerunku Żyda oraz wzajemnych stosunków. Większość badanych utożsamiała wygląd Żyda ze sposobem ubierania się i zwyczajem noszenia brody i pejsów. Okres przedwojenny oraz czasy Zagłady również nie zachowały się w pamięci badanych. Na pytania związane z losami gliwickich Żydów podczas II Wojny Światowej odpowiadali „uciekli”, zostali przesiedleni „w jakieś inne obszary” lub „byli likwidowani”. Respondenci nie posiadają wspomnień co do powrotów ludności żydowskiej do miasta w okresie powojnia, choć nie wykluczają, że takie powroty mogły mieć miejsce. We wspomnieniach pojawia się za to przeświadczenie, że w latach późniejszych część Żydów przyjechała do Gliwic, aby odzyskać swoje nieruchomości. Miejsca pamięci o społeczności żydowskiej to dla respondentów miejsca związane z obrzędami religijnymi, czyli cmentarze i synagoga. Żaden z badanych nie brał udziału i nie słyszał o jakichkolwiek uroczystościach lub innych wydarzeniach związanych z upamiętnieniem żydowskich mieszkańców miasta.

Opisane powyżej zjawisko nie(pamięci) w kategoriach Traby nazwać można „ucieczką od pamięci” albo zmęczeniem opowieściami o przeszłości i historią, które nie wytrzymują bezpośredniej konfrontacji ze współczesną ofertą komercyjnych przemian (Traba, 2000). Stosując natomiast nomenklaturę Connertona, będące rewersem pamięci zapominanie przyjmuje w omawianym przypadku formę zapominania wynikającego z nadmiaru dostępnych informacji oraz zapominania jako cechy społeczeństwa konsumpcjonistycznego (życie chwilą) (Connerton, 2014).

Pamięć najmłodszych z przebadanych mieszkańców Zabrze i Gliwic o ludności żydowskiej nazwać możemy „zbiorową amnezją” (Zerubavel, 1997). Okres przed 1945 rokiem nie jest przedmiotem pamięci mieszkańców, ponieważ ludzie co do zasady interesują się historią miejsca, z którą w jakiś stopniu się identyfikują, z którą są związani, i która ma dla nich znaczenie. Dla respondentów mileniasów przeszłość przedwojenna to historia Niemiec, z którą się w większości nie identyfikują. Tym samym w pamięci zbiorowej nie funkcjonuje większość miejsc pamięci związanych z tym czasookresem. Większość respondentów posiada pamięć bierną, fragmentaryczną, a czasem wręcz brak pamięci (Pabjan, 2015).

Ryszard Kapuściński (Kapuściński, 2003) za podstawowe zagrożenie dla pamięci uznał rozwój mechanicznych nośników pamięci, współczesny nadmiar danych do zapamiętania oraz ogromne przyspieszenie procesów historycznych – z całą pewnością wszystkie te czynniki mają wpływ na stan pamięci lub nie(pamięci) najmłodszego pokolenia respondentów.

Tabela 25: Zabrze: dominujące treść pamięci o Żydach wg kategorii respondentów:

	Kategoria a – „świadkowie”	Kategoria B – „potomkowie świadków”	Kategoria C – „migranci”	Kategoria D – „milenialsi”
Stosunki między- ludzkie	pełna integracja idealizacja	Różnie – „jak wszędzie”	Poprawne zawodowo, prywatnie bez zażyłości	Zależne od pozycji społecznej i statusu majątkowego
Wolumen populacji żydowskiej	Sporo, ok. 20%	Zabrze – miasto żydowskie 40%, 30%, 15%, 10%	Silna gmina, 10% – 30%	2% do 50%

Miejsce zamieszkania	Rozproszeni	Reprezentacyjne wille i kamienice, główne ulice, Plac Krakowski, Plac Warszawski	Okolice synagogi, okolice cmentarza, Plac Warszawski, ul. Wolności	Okolice cmentarza i synagogi
Rola społeczna	Bogaci handel, przemysł restauracje	bogata „kasta”, apteki, handel, rzemiosło, właściciele kamienic	Drobny handel, rzemiosło	Handel, rzemiosło, obrót pieniędzmi, prowadzenie karczm
Nazizm	Znikali, wyrzucali, zlikwidowali	Wyjechali, rozjechali się, rozpiechali się, zostali wyeliminowani,	Emigracja do Palestyny, Ostateczne rozwiązanie, Deportacje, Auschwitz, Holocaust, eksterminacja, getto	Deportacje, przymusowe wyjazdy, ukrywanie się, obozy koncentracyjne
Wizerunek	Brak cech charakterystycznych	Strój, nos, nazwisko, pejsy	Strój, pejsy, jarmułka, zachowanie. Broda, wygląd, ciemne oczy u włosy, język „żydowski”	Strój, fryzura, fizjonomia, język
“Powojnie”	Brak wspomnień	Wrócili do ojczyzny, Zmuszeni do wyjazdu Komuna – okupant	Żydokomuna, Antysemityzm powojenny,	Żydokomuna
Miejsca pamięci	Cmentarz, synagoga, hotel Kochmanna, młyn Haendlera, Huta Eisnera	Cmentarz, synagoga, pomnik, Dom Kahalny Słownik Żydowski	Cmentarz, synagoga, pomnik, hotel Kochmanna, Huta Eisnera,	Cmentarz, synagoga, pomnik
Upamiętnienie (rytuały, obchody)	Brak wspomnień	Oprowadzanie po cmentarzu	Oprowadzanie po cmentarzu	Sprzątanie cmentarza, Oprowadzanie po cmentarzu

Tabela 26: Gliwice: dominujące treści pamięci o Żydach wg kategorii respondentów

	Kategoria A – „świadkowie”	Kategoria B – „potomkowie świadków”	Kategoria C – „migranci”	Kategoria D – „milenialsi”
--	-------------------------------	--	-----------------------------	-------------------------------

Stosunki między-ludzkie	Brak wspomnień	Miasto wielokulturowe i wielonarodowe, Asymilacja Żydów Stosunki społeczne bardzo dobre	Zasymilowani, wtopieni w społeczeństwo, stosunki dobre i bardzo dobre, Prywatny antysemityzm	Neutralne, przyjazne, antagonizmy, izolacja
Wolumen populacji żydowskiej	Brak wspomnień	Ok. 20%	<1% do 20%	<1% - 30%
Miejsce zamieszkania	Brak wspomnień	Centrum i okolice	Okolice cmentarza i synagogi	Brak wspomnień
Rola społeczna	Wysokie wykształcenie	Elita, silna społeczność, pionierzy przemysłu, właściciele ekskluzywnych sklepów	Właściciele zakładów przemysłowych, intelektualiści, lekarze, szpital, dom starców, Oskar Caro, Oskar Troplowitz, Huldshinsky, Edyta Stein	Handel, banki, lekarze, prawnicy, Troplowitz
Nazizm	Sprzedaż majątku, ucieczka	Niepokoje społeczne, Emigracja Żydów, Brak świadomości społeczeństwa	Noc kryształowa, ustawy norymberskie, petycja Bernheima, emigracja, wypędzenia, obozy koncentracyjne	Nazizm jako wynik istniejących wcześniej stosunków społecznych
Wizerunek	Inny strój	Inny strój	Nie wyróżniali się	Pejsy, cechy charakterystyczne, czapki na głowie
“Powojnie”	Przyjazd Żydów polskich, Żydokomuna	Mało powrotów, ukrywanie pochodzenia. Żydokomuna	Mało powrotów i na krótko, przyjazd polskich Żydów, Żydokomuna, Politechnika Śląska, bogate życie kulturalne	Częściowo wrócili, Restytucja mienia
Miejsca pamięci	Cmentarze żydowskie Synagoga Filia obozu Auschwitz I, osiedle Huldshinsky’ego	Cmentarze żydowskie, synagoga, Willa Caro, Tablica pamiątkowa przy placu po Synagodze, Dom Pamięci Żydów Górnośląskich	Cmentarze żydowskie, synagoga, tablica pamiątkowa przy placu po synagodze, Dom Pamięci Żydów Górnośląskiej, Willa Caro, Huta Hermina,	Cmentarze żydowskie, Synagoga, Dom Pamięci Żydów Górnośląskich

	Kościół pw. Św. Rodziny		Osiedle Huldshiskiego, kościół pw. Św. Rodziny, Kamienica Salomona Troplowitza, filie obozu Aurschwitz-Birkenau, Żydowski Dom Kultury, Żydowski Dom Starców	
Upamiętnienie (rytuały, obchody)	Otwarte dni na cmentarzach żydowskich Inauguracja działalności Domu Przedpogrzebowego	Oprowadzanie po cmentarzach żydowskich, „eventy” organizowane przez Muzeum	Oprowadzenie po cmentarzach, działalność Muzeum Żydów Górnośląskich	Brak wspomnień

WNIOSKI

Definicja pamięci zbiorowej stanowi, że jest ona wyobrażeniem o przeszłości grupy, powstałym z kumulacji treści pamięci własnych i nabytych jej członków, które - w wyniku selekcji i transformacji zgodnej ze standardami kulturowymi i światopoglądowymi danej grupy – ujednoliciły się, tworząc tym samym pamięć zbiorową grupy. Pamięć zbiorowa charakteryzuje się dynamiką i zmiennością – jest również polem ciągłych starć pomiędzy obrazami przeszłości widzianymi z różnych perspektyw. Konstrukcja pamięci kolektywnej składa się z trzech rodzajów elementów: pamięci jednostek o własnych przeżyciach, pamięci zbiorowości zawierającej uzgodniony wspólnie obraz przeszłości oraz pamięci oficjalnej. Pamięcią zbiorową są wszystkie posiadane przez ludzi wspomnienia, które mają wpływ na ich zachowanie, postawy, wybory czy praktyki społeczne. Tym samym pamięć zbiorową tworzą też wydarzenia z przeszłości, postaci oraz różne formy ich upamiętnienia (Szacka, 2006).

Na uwagę, w świetle prowadzonych badań, zasługują dwie cechy pamięci zbiorowej:

- ujednolicenie pamięci zbiorowej w wyniku procesu selekcji i transformacji,
- wpływ na zachowanie, postawy, wybory i praktyki społeczne.

Tym samym, przed odpowiedzią na pytania badawcze postawione w pracy, należałoby najpierw zastanowić się, czy w świetle przeprowadzonych badań, wśród mieszkańców Zabrze i Gliwic funkcjonuje pamięć zbiorowa o żydowskich mieszkańcach miast? Pamięć zbiorowa będąca ujednoliconym społecznie obrazem ludności żydowskiej zamieszkującej w przeszłości na ich obszarach – oraz, by dopełnić definicji: czy pamięć ta przejawia się w działaniach?

Odpowiedź na to pytanie powinna być wyjściem do dalszych rozważań. Moim zdaniem w obu badanych miastach nie funkcjonuje społecznie uzgodniony obraz przeszłości związany z obecnością na ich terenach ludności żydowskiej. Tym samym w miejsce „pamięci zbiorowej” powinniśmy zastosować pojęcie „(nie)pamięci zbiorowej”. Nie(pamięć) ta ma swoje źródło przede wszystkim w zaburzonym procesie transmisji pamięci komunikatywnej pomiędzy pokoleniem świadków (lub „obserwatorów uczestniczących”) i resztą społeczeństwa, braku lokalnych nośników kształtujących pamięć społeczną (w tym społeczności żydowskiej samej w sobie) lub ich elitarny charakter; silne

oddziaływanie polityki historycznej na szczeblu centralnym prowadzącej do zastąpienia lokalnej pamięci zbiorowej fałszywą pamięcią oficjalną, a także w globalnych procesach industrializacji.

Podczas analizy pamięci najstarszego z badanych pokoleń (posiadających m.in. tzw. pamięć żywą, w skład której wchodzi przeżycia własne oraz informacje pozyskane w toku socjalizacji) pamiętać należy, że pamięć biograficzna nie zawiera tylko i wyłącznie wspomnień własnych, ale również wspomnienia innych osób, które w naszej biografii zlały się w jeden obraz przeszłości. Dodatkowo pamięć ta zasilona (bądź zanieczyszczona) została zmonopolizowaną pamięcią zalegalizowaną w okresie komunizmu. W praktyce niemożliwym staje się dziś oddzielenie wspomnień własnych pokolenia „świadków” od treści pamięci dostarczonych do ich świadomości w procesach socjalizacji i edukacji.

Żydzi w pamięci kategorii „świadków” funkcjonują jako grupa społeczna zintegrowana z mieszkańcami miasta, wykazująca się patriotyzmem (proniemieckim) i dobrymi relacjami z pozostałymi mieszkańcami miast. Zostali zapamiętani jako (w większości) osoby wykształcone, zamożne, pochodzące z wyższych warstw społecznych. W Gliwicach wspominano również o Żydach ortodoksyjnych, wyróżniających się wyglądem zewnętrznym. W Zabrze natomiast zapamiętano ich jako zasymilowanych mieszkańców miasta. Często zawyżano procentowy udział Żydów w ogólnej populacji badanych miast. W pamięci najstarszych mieszkańców Zabrze nie zachowały się wydarzenia związane z dojściem nazistów do władzy i losami Żydów w czasie II Wojny Światowej. Żydzi w opinii respondentów sprzedali swój majątek i zostali „zmuszeni do wyjazdu” lub „zlikwidowani”. Najstarsi respondenci z Gliwic wspominają Żydów przebywających w czasie wojny w mieście oraz „mieszkających i pracujących” w filii obozu Auschwitz zlokalizowanej w Gliwicach. We wspomnieniach gliwiczian pojawiają się wspomnienia „marszów śmierci”, ale nie łączą ich w swoich wypowiedziach z Zagładą. Ogólną odpowiedzialnością za losy Żydów po dojściu nazistów do władzy obarczone zostało „państwo” i „polityka” – respondenci nie wskazują odpowiedzialności społeczeństwa niemieckiego (w tym mieszkańców miast Zabrze i Gliwic) za wydarzenia po 1933 roku.

W przypadku obu miast możemy mówić tu o milczeniu świadków lub milczeniu „obserwatorów uczestniczących”, które uruchamia mechanizm zbiorowego zapominania. Poprzez milczenie pewne doświadczenia z przeszłości nie przedostaną się do pamięci zbiorowej kolejnych pokoleń, a tym samym dzisiejszych mieszkańców badanych miast. Powodem milczenia może być

trauma, rodzinna tajemnica, czy brak poczucia bezpieczeństwa. Pamięć własnej grupy jest często stronnicza, a jej członkowie co do zasady bronią dobrego wizerunku i imienia własnej zbiorowości. Tym samym możemy mieć tu do czynienia ze spychaniem do niepamięci wyrządzonych przez własną grupę krzywd (Szmeja, 2017). Z drugiej strony, dla Ślązaków wojna i obywatelstwo niemieckie to dwa różne byty, których nie łączą oni ze sobą w swojej pamięci, dystansując się z jednej strony od „sprawców” wojny i Zagłady, a z drugiej strony od „bycia Polakiem”. Zachodzi tutaj zjawisko connertonowskiej amnezji strukturalnej, w ramach której zapomina się o sprawach niewygodnych (Connerton, 2014). Zbrodnie i inne wstydlive czyny popełnione przez przedstawicieli grupy własnej są elementem przeszłości danej zbiorowości, które jej członkowie starają się spychać w obszar niepamięci poprzez zbiorowe zapominanie (Magierowski, 2014). Powołując się na rozważania Ziółkowskiego (Ziółkowski, 2001) wskazać można tutaj na dwa powody tej sytuacji. Po pierwsze jest to tożsamościowotwórcza funkcja pamięci społecznej. Członkowie grupy społecznej posiadającej negatywną przeszłość, starają się chronić pozytywny wizerunek grupy własnej, a tym samym starają się marginalizować i delegitymizować przekazy o wydarzeniach postrzeganych współcześnie za negatywne lub wstydlive. Używają w tym celu różnych strategii: negacji, powoływania się na okoliczności łagodzące, przenoszenia odpowiedzialności na inne grupy czy symbolicznego wykluczania sprawców (Kwiatkowski, 2010). Milczenie „świadków” może też wynikać z wewnętrznej potrzeby i woli ukrycia zachowań konkretnych osób (rodziny, sąsiadków). Dodatkowo zapominanie o wydarzeniach z lat przedwojennych może wynikać z zaistniałej po wojnie potrzeby budowania nowej tożsamości w nowych warunkach państwowych. Jak zauważa Ankersmit (Ankersmit, 2004) zapominanie często jest wynikiem traumy utraty poprzedniej tożsamości i zbyt bolesnej przeszłości.

Narracje o wydarzeniach lat powojennych związanych z ludnością żydowską są nader skromne. Może mieć na to wpływ ograniczona wiedza i niezrozumienie II Wojny Światowej, po drugie nowa sytuacja w pierwszych latach powojennych, którą respondentom ciężko było „ubrać” w słowa. W Gliwicach wspomnienia koncentrują się wokół żydowskich przedstawicieli powojennego, napływowego żydowskiego „establishmentu” według funkcjonującego społecznie stereotypu „żydokomuny”. Nie odnajdujemy wspomnień związanych z udziałem ludności żydowskiej w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Najstarsi mieszkańcy Zabrze nie wspominają powojnia w kontekście powrotu i obecności ludności żydowskiej.

Bardzo uboga jest również kafereria „miejsc pamięci” związanych z lokalną ludnością żydowską (synagogi, cmentarze). Dominują miejsca związane z kultem religijnym i pojedyncze miejsca oraz postaci związane z udziałem Żydów w rozwoju miasta. W Gliwcach tylko jeden respondent pamiętał o zlokalizowaniu w mieście podczas wojny filii obozu w Auschwitz. W Zabrze nie pamiętał o tym żaden z badanych. Respondenci zauważają, że o istnieniu w obszarach miast żydowskich miejsc pamięci dowiedzieli się relatywnie niedawno, w wyniku organizowanych społecznie akcji sprząwania cmentarzy żydowskich oraz z artykułów w prasie lokalnej. Faktycznie, do lat 80. XX wieku przekazy w prasie lokalnej koncentrowały się na Żydach jako uczestnikach konfliktu na Bliskim Wschodzie, ofiarach obozu Auschwitz, bohaterach powstania w gettcie warszawskim. Nie pojawiały się co do zasady treści dotyczące udziału ludności żydowskiej w życiu badanych miast. Wyjątkiem jest tutaj seria felietonów w lokalnej prasie gliwickiej z 1962 roku autorstwa Edmunda Całki poświęcona fliom obozów koncentracyjnych zlokalizowanych na terenie Gliwic, która jednak nie przełożyła się na treść pamięci respondentów.

W pamięci najstarszej grupy badanych nie zachowały się żadne wydarzenia i rytuały, które mogłyby mieć miejsce w mieście w ramach kształtowania pamięci oficjalnej.

Nie bez znaczenia na treść pamięci pokolenia „świadków” jest długotrwałe oddziaływanie zmonopolizowanej pamięci oficjalnej w latach 1947 – 1989, w ramach której nie było miejsca na przedwojenną pamięć badanych miast. Została ona zastąpiona pamięcią wykreowaną na potrzeby budowania nowej tożsamości mieszkańców Górnego Śląska, którzy po 1945 roku znaleźli się w granicach Polski. Co więcej, w powojennej polityce historycznej nie było też miejsca na Żydów i doświadczenia wojenne, które mogłyby stać się konkurencją dla propagowanej martyrologii narodu radzieckiego i polskiego. Także oprócz milczenia świadków i amnezji strukturalnej ważnym elementem mającym wpływ na treść wspomnień pokolenia „pamięci żywej” miał też brak miejsca dla pamięci nieoficjalnej (społecznej) w Polsce komunistycznej. Przeszłość i pamięć zostały w latach powojennych zcentralizowane przez media, programy nauczania i inne nośniki, dzięki którym ówczesna władza miała możliwość monitorowania interpretacji historii i kreowaniu jej oficjalnej wersji, przy jednoczesnej marginalizacji pamięci indywidualnej i rodzinnej (Nowak, 2011). Tym samym na „pamięć żywą” nałożyła się zideologizowana wersja pamięci, zdominowana przez rodzący się system polityczny. Jednym z głównych jego celów było zafałszowanie części historii powojennych Polaków (Kaźmierska, 2008).

Powyższe trzy elementy stanęły na przeszkodzie procesowi pionowej transmisji pamięci między pokoleniami, co ewidentnie wskazują wyniki badań w kategorii „B”, czyli mieszkańców badanych miast będących potomkami pokolenia „świadków”. Pamięć biograficzna przenika do pamięci zbiorowej dopiero w momencie wyjścia poza międzypokoleniowy cykl. Ponieważ w przypadku badanych miast proces ten nie nastąpił to nie powstała współdzielona przez mieszkańców badanych miast wersja przeszłości.

Rodzinna pamięć o okresie powojnia zawierająca wiele wspomnień o cierpieniach i upokorzeniach zadanych przez przedstawicieli nowej, powojennej ojczyzny była kluczowym czynnikiem ograniczenia dostępności respondentów z kategorii „potomków świadków” w Gliwicach. Problem też nie wystąpił w Zabrzu – wpływ na to mógł mieć fakt, że autorka badań pochodzi z Zabrza, a tym samym wydawała się respondentom osobą godną zaufania, a być może osobą o podobnych traumatycznych przeżyciach z przeszłości. W pewnym zakresie założyć można, że milczenie „potomków świadków” jest efektem wypierania przeszłości z teraźniejszości za pomocą kompensacji krzywd (Assmann, 2013).

Treść pamięci powojennego pokolenia rodzimych mieszkańców Zabrza i Gliwic jest wypadkową pamięci komunikatywnej (naznaczonej kolektywnym milczeniem i amnezją strukturalną), pamięci oficjalnej, kreowanej w ramach polityki historycznej (ujednolicającą pamięć zbiorową wszystkich mieszkańców państwa), oraz raczkującej po roku 1989 lokalnej pamięci społecznej koncentrującej się na zachowaniu cmentarzy żydowskich jako materialnego dziedzictwa żydowskiego w badanych miastach.

Gliwiczcy i zabrzańscy Żydzi, zachowani w pamięci respondentów urodzonych w mieście po wojnie, stanowili liczną (często przecenianą) i ważną grupę społeczną w przedwojennym życiu badanych miast. W większości byli dobrze i bardzo dobrze usytuowani pod względem finansowym oraz mieli duży udział w rozwoju miast. Jednocześnie rozmówcy nie byli w stanie wskazać przykładowych osiągnięć, konkretnych nazwisk, przedsiębiorstw czy instytucji których funkcjonowanie było wynikiem zaangażowania ludności żydowskiej. Żydzi mieszkali w kamienicach (których zazwyczaj byli właścicielami) w centrum miast, przy jego głównych, reprezentacyjnych ulicach i placach. W wielu wypowiedziach spotykamy się również z idealizacją stosunków międzyludzkich w badanych miastach, dzięki którym respondenci podtrzymują pozytywny obraz grupy własnej. W tym zakresie można dostrzec zbieżność wspomnień z pokoleniem „pamięci żywej”.

Spójna z pamięcią przodków jest również wizja losów Żydów w czasie wojny, którzy „wyjechali”, „znikli” lub „zostali wyeliminowani”. Odpowiedzialność za losy Żydów zrzucona zostaje na Hitlera i bezosobową reprezentację „państwa” – mamy tu do czynienia z eksternalizacją (Assmann, 2013) jako narzędziem wypierania przeszłości. Respondenci usprawiedliwiają przedwojennych mieszkańców miasta, a tym samym swoje rodziny, brakiem wiedzy i świadomości o losach Żydów. W treści pamięci nie pojawiają się przechodzące przez miasta „marsze śmierci”, czy zlokalizowane na terenie Zabrza i Gliwic filie obozu koncentracyjnego Auschwitz. Zakładam, jednakże, że tym razem nie jest to przejaw connertonowskiej amnezji strukturalnej. Biorąc pod uwagę, że w okresie funkcjonowania w Polsce systemu autorytarnego, pamięci mniejszości podlegały wyparciu z pola pamięci oficjalnej i publicznej, a władza PRL lansowała wizję państwa jednonarodowego, urodzeni po wojnie mieszkańcy Zabrza i Gliwic, będący pod wpływem oficjalnej wersji przeszłości, stali się uczestnikami zapominania nakazanego (preskryptywnego), zachodzącego w interesie wszystkich stron. Zapominanie to jest częścią polityki państwa, ale nie polega na jednostronnym wymazywaniu niewygodnych osób czy zdarzeń, ale na wielostronnej zgodzie, podstawą której jest wybaczenie i zapomnienie przeszłości w celu zbudowania nowej przyszłości. Jest to niejako milcząca zgoda na zapomnienie. Równocześnie możemy tutaj mówić o zapominaniu w celu stworzenia nowej tożsamości, której istotą jest zapominanie na korzyść odrzucania wspomnień, które nie służą praktycznym celom tożsamowociotwórczym (Connerton, 2014). Nie bez znaczenia pozostaje w tym przypadku również potrzeba ochrony czy też budowania pozytywnego autostereotypu grupy własnej, w celu którego dana grupa społeczna pomija pewne fakty z przeszłości, fałszuje je, manipuluje związkami i zrzuca winę na okoliczności (Szacka, 2006)

Zdaniem respondentów z obu miast ludność żydowska wyróżniała się na ulicach strojem wyglądem, nosiła również charakterystycznie brzmiące nazwiska. Okres powojnia wspominany jest przez pryzmat „żydokomuny”, co ewidentnie wskazuje na kulturowe źródła pamięci. Pogląd ten jest przedłużeniem „przedwojennej kliszy żydokomuny” – zgodnie z którą uważano, że większość osób sprawujących władzę to Żydzi. Stereotyp powojennej „żydokomuny” może być wynikiem nadreprezentacji Żydów w aparacie władzy oraz wynikiem szoku poznawczego związanego z przejawami obecności ludności żydowskiej w życiu publicznym miast (Kaźmierska, 2008). Tym samym treść pamięci respondentów z tej kategorii jest mieszkanką ubogiej pamięci komunikacyjnej, przekazanej przez członków rodziny oraz pamięci kulturowej nabytej w procesie socjalizacji. Na treść

pamięci duży wpływ ma topos polskiego Żyda, a dokładnie jego stereotypowy wizerunek i rola społeczna kreowana w ramach tzw. „banalnej pamięci społecznej” (Nijakowski, 2006) w ramach której Żyd przedstawiany był jako „obcy”.

Zachowane w pamięci miejsca pamięci związane są z obrzędami religijnymi (cmentarz, synagoga). W Gliwicach za miejsce pamięci związane z ludnością żydowską uznana została również willa Caro, choć żaden z respondentów nie powiązał osoby Roberta Caro z Gliwicami. Respondenci wspominają okolicznościowe spacerowanie i sprzątanie cmentarzy żydowskich w obu miastach, dzięki którym wzbogaciła się ich pamięć o żydowskich mieszkańcach miast. Uboga pamięć o miejscach związanych z ludnością żydowską w badanych miastach jest częściowo wynikiem powojennej repolonizacji krajobrazu miejskiego na byłym niemieckim Górnym Śląsku.

Traba napisał: „Po II wojnie światowej „powrót na Ziemie Odzyskane” był jednym z centralnym haseł propagandy komunistycznej. Znajdowało ono poparcie u większości społeczeństwa. Formuła „ziem odzyskanych” i ich mitu fundacyjnego pomagała nowym osadnikom z Polski centralnej i ziem wschodnich przedwojennej Polski oswajać nową przestrzeń, poczuć się niejako u siebie i wyzwolić z automatycznego negatywnego nastawienia do Prus, i ziem pruskich jako źródła ich cierpienia. Pamięć zbiorowa wśród nowych mieszkańców „Ziem Odzyskanych” została zorganizowana w „słusznym interesie” a ich nowi mieszkańcy stali się zakładnikami jedynie słusznej wizji historii. Pamięć zbiorowa straciła tym samym swoją wewnętrzną żywotność polegającą na zdolności do dialogu i różnorodnej interpretacji” (Traba, 2006). Wywód ten, jak wykażę poniżej nie znajduje, zastosowania w kontekście przeprowadzonych badań i wywiadów z napływowymi mieszkańcami Gliwic.

Z całą pewnością wymiana ludności po 1945 roku doprowadziła do „pęknięcia” pamięci zbiorowej mieszkańców górnośląskich miast. Miasta przyjęły tysiące wysiedlonych, którzy musieli zmierzyć się z brakiem ciągłości i poczuciem bycia nie na swoim miejscu. Napływowa ludność przejęła materialne pozostałości po dawnych mieszkańcach i rozpoczęła proces osvajania przestrzeni i nadawania jej nowych znaczeń. Sukcesja w sensie topograficznym powiodła się, ale problemem pozostało wspólne pamiętanie. Nie mogąc posłużyć się pamięcią rodzinną (komunikatywną) jako źródłem pamięci zbiorowej, społeczeństwo musiało znaleźć inny punkt odniesienia. W Gliwicach stała się nim pamięć kulturowa opierająca się w omawianych przypadkach na kompozycjach przestrzennych, takich jak pomniki, muzea, tablice pamięci oraz na innych artefaktach, których celem

było wyparcie z przedwojennej pamięci zbiorowej przeszłości miasta i powołanie do życia pamięci nowej, fałszywej propagującej polskość zasiedlonych terenów.

Próba odgórnego zakorzenienia w świadomości ludności napływowej mitu o „wiecznej polskości Ziemi Odzyskanych”, a także manipulacyjne odrzucenie wszystkiego, co związane było z pruską i niemiecką przeszłością miasta w Gliwicach, nie powiodły się. Dziedzictwo żydowskie w Gliwicach, będące jednocześnie dziedzictwem prusko-niemieckim, najtrwalej zapisało się właśnie w pamięci tej grupy społecznej.

Pamięć zbiorowa respondentów z kategorii „C” reprezentującej repatriantów, przesiedleńców, reemigrantów oraz ich potomków, nie wywodzi się z pamięci rodzinnej, międzypokoleniowej, bazuje na pamięci nabytej kulturowo podczas osuwania przestrzeni miasta. Jednocześnie wielu respondentów zauważa, że zainteresowanie tematami żydowskimi to kwestia ostatnich lat. W dużą zasługę popularyzacji tematów żydowskich przypisuje się Domowi Pamięci Żydów Górnośląskich - Muzeum w Gliwicach. Równocześnie pojawiają się wspomnienia indywidualne dotyczące okresu powojennego i obecności Żydów w polskich miastach.

W pamięci rozmówców przedwojenne Gliwice jawią się jako miasto wielokulturowe, tolerancyjne, ze sporym udziałem ludności żydowskiej. Żydzi byli reprezentantami burżuazji miejskiej, osobami dobrze usytuowanymi finansowo i dobrze wykształconymi. Byli wśród nich przemysłowcy, prawnicy, lekarze oraz przedstawiciele władz miejskich. Mniejszość mozaistyczna była zasymilowana, utożsamiała się ze społecznością niemiecką. Jako ludność zasymilowana mieszkali w różnych częściach miasta, z dużym zagęszczeniem na obszarze śródmieścia. Żydzi ortodoksyjni, rozpoznawani na ulicach, stanowili zdecydowaną mniejszość. Stosunki społeczne mniejszości żydowskiej z pozostałymi mieszkańcami miasta miały układać się dobrze lub bardzo dobrze. Platformą porozumienia były praca, biznes i stosunki sąsiedzkie. W pamięci respondentów zakotwiczyły się nazwiska najważniejszych postaci żydowskich, które miały duży udział w rozwoju Gliwic: Oskar Caro, Huldshinsky, Troplowitz. W zdecydowanej większości kojarzą oni miejsca i zasługi związane z przywołanymi postaciami. Punktem zwrotnym w lokalnych stosunkach miały być wydarzenia „nocy kryształowej”. Lepiej usytuowani Żydzi, spodziewając się pogorszenia sytuacji, wyjechali z kraju. Ci którzy pozostali byli prześladowani, izolowani, a następnie wywiezieni do obozów koncentracyjnych. z czasów wojennych część respondentów pamięta o filii obozu w Auschwitz, które funkcjonowały w Gliwicach, a jeden z nich wspomina również marsze śmierci

przechodzące przez miasto zimą 1945 roku. Po wojnie do miasta wróciło niewielu gliwickich Żydów i tylko tymczasowo. Do wyjazdu z miasta skłaniała ich z jednej strony zastana państwowość, z drugiej strony trauma związana z przeszłością w Gliwicach. Wraz z wyjazdem z Gliwic Niemców, w tym Żydów niemieckich, w mieście pojawili się repatrianci ze Wschodu oraz nowi osiedleńcy z Polski, a wśród nich wielu polskich Żydów. Część z nich znalazła zatrudnienie w nowych strukturach państwa (np. Lola Potok), część zasilila kadre Politechniki Śląskiej oraz kadre zarządzającą gliwickich przedsiębiorstw. Nowa społeczność żydowska prowadziła bogate życie kulturalne i społeczne, funkcjonowały kluby i stowarzyszenia żydowskie. Większość Żydów wyjechała z miasta w 1969 roku. Powodem wyjazdów było przede wszystkim niezadowolenie z ówczesnych rządów.

Pamięć respondentów z kategorii C („migrantów”) „zaczepia się” w wielu miejscach związanych z obecnością ludności żydowskiej w mieście. Wśród nich są nie tylko miejsca związane z kultem religijnym, takie jak cmentarze czy synagoga, ale również kamienice mieszkalne, usługowe, przedsiębiorstwa założone przez żydowskich przedsiębiorców. Pamięta się również o miejscach związanych z Zagładą, w tym przypadku o filiach obozu koncentracyjnego w Auschwitz zlokalizowanych w okresie wojennym przy największych zakładach przemysłowych w mieście.

Bardzo istotnym miejscem pamięci, pełniącym równocześnie rolę nośnika pamięci o ludności żydowskiej w mieście ma według większości respondentów Dom Pamięci Żydów Górnośląskich funkcjonujący od 2018 roku w Gliwicach jako filia muzeum miejskiego. W wielu wypowiedziach respondenci powołują się na informację przyswojone dzięki uczestnictwu w wydarzeniach, odczytach, wystawach, czy spacerach organizowanych przez Dom Pamięci. Nie wspomina się o żadnych obchodach czy celebracjach inicjowanych przez miasto czy gminę żydowską, których celem miałyby być upamiętnienie żydowskich mieszkańców miasta.

Trochę inaczej kształtuje się pamięć pokolenia powojennych migrantów zamieszkujących obecnie w Zabrzu. Pamięć zbiorowa „nowych” mieszkańców Zabrze faktycznie została zorganizowana w „słusznym interesie”, a nowi, napływowi mieszkańcy miasta częściowo stali się zakładnikami jedynie słusznej wizji historii. W Zabrzu pamięć tej grupy społecznej jest mieszkanką pamięci rodzinnej, dotyczącej ludności żydowskiej mieszkającej w miejscu pochodzenia respondenta („świata wyobrazonego”), i pamięci kulturowej, nabytej w procesie socjalizacji w okresie zamieszkiwania w Zabrzu, a także pamięci zalegalizowanej obecnej w dyskursie społecznym do 1989 roku. Ponieważ kolejne powojenne pokolenia wychowywały się na opowieściach „ze Wschodu”, na

wizualizacjach „światów wyobrażonych” to luki w pamięci o zabrzańskich Żydach zostały zastąpione nabytą komunikacyjnie od członków rodzin pamięcią o losach Żydów ze Wschodu. Pamięć komunikacyjna służy w tym przypadku jako proteza czy implant treści pamięci.

W pamięci większości respondentów w Zabrzu działała silna i spora liczebnie gmina żydowska, której członkowie w większości zajmowali się pracami „typowymi” dla Żydów: drobnym handlem i rzemiosłem. Sporadycznie pojawiły się również wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w rozwoju lokalnego przemysłu (browar, młyn, fabryka lin i drutu, gazownia). Zdaniem respondentów ludność żydowska mieszkała przede wszystkim w okolicach miejsc związanych z kultem religijnym: cmentarza i synagogi. Elementem wpływu pamięci kulturowej jest również wizerunek Żyda zachowany w pamięci badanych: charakteryzował się on strojem, fryzurą, zachowaniem, ciemną cerą i posługiwał „żydowskim” językiem. Według respondentów stosunki społeczeństwa z ludnością żydowską układały się dobrze, a pogorszyły się dopiero po dojściu do władzy nazistów. We wspomnieniach dotyczących okresu II Wojny Światowej pojawiają się sformułowania typu: „getto”, „eksterminacja”, „deportacje”, „Auschwitz”, „ostateczne rozwiązanie” – będące słowami-kluczami w bieżącym publicznym dyskursie o losie Żydów w czasie wojny. Przywołane przez rozmówców miejsca pamięci to lokalizacje związane z kultem religijnym (synagoga, cmentarz), choć w narracjach pojawiły się pojedyncze przypadki miejsc związanych z życiem poza religijnym zabrzańskich Żydów.

Trudno jednocześnie wyjaśnić, z czego wynika taka różnorodność pamięci napływowych mieszkańców Zabrze i Gliwic. W pierwszym momencie uwagę zwraca fakt, iż w Gliwicach działa Dom Żydów Górnośląskich jako placówka propagująca udział ludności żydowskiej w rozwoju miasta i regionu. W Zabrzu brak jest natomiast instytucji promującej mozaistyczne wątki w historii miasta. Cała działalność edukacyjna Muzeum jest jednym z wielu czynników mających wpływ na różnice w treści pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast.

Kolejną namacalną różnicą w dostępności nośników pamięci o ludności żydowskiej w miastach są przekazy w lokalnej prasie. Podczas gdy większość opublikowanych w Zabrzu artykułów dotyczących dziedzictwa żydowskiego dotyczyła cmentarza żydowskiego w różnych jego odsłonach (dewastacja, renowacja, spacer, sprzątanie), to w Gliwicach dominowały teksty, zapowiedzi i sprawozdania z przeróżnych przedsięwzięć lokalnych związanych z promowaniem dziedzictwa żydowskiego, w tym renowacji i uruchomienia Muzeum Żydów Górnośląskich oraz

zagospodarowania placu po synagodze. W Gliwicach, zdecydowanie częściej pisano o zlokalizowanych w mieście filiach obozu koncentracyjnego. Więcej miejsca poświęcono również sylwetkom gliwickich Żydów. Co ciekawe w Zabrze wielokrotnie częściej niż w Gliwicach opisywano historię lokalnej społeczności żydowskiej. Jednakże te fakty, z tak przedstawionego (historiograficznie) biegu wydarzeń, nie zapisały się w pamięci lokalnych mieszkańców – potencjalnych czytelników. Kolejną ciekawostką jest, że pomimo opublikowania w Gliwiach ponad dwudziestu artykułów poświęconych lokalnym wydarzeniom o tematyce żydowskiej, w zdecydowanej większości nie pojawiły się one w pamięci żadnej z dotychczasowych grup respondentów.

Ostatnim źródłem różnic może być przedstawiona wcześniej charakterystyka społeczno-demograficzna napływowej ludności Zabrze i Gliwic. W Gliwicach większość osadników to repatrianci z terenów włączonych po wojnie do Ukrainy i Rosji, w tym spora grupa pracowników i absolwentów Politechniki Lwowskiej, która zasilila kadrę nowo powstałej Politechniki Śląskiej, a także reemigranci z Europy Zachodniej. W Zabrze większość osadników pochodziła z innych rejonów Polski i pojawiła się w mieście w związku z większymi możliwościami zatrudnienia. Były to osoby przesiedlone się z obszarów należących po 1945 roku do Polski, w tym mieszkańcy przygranicznych województw śląskiego i poznańskiego, charakteryzujący się pracowitością i wysokim poziomem gospodarowania oraz przesiedleńcy z województw: warszawskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i łódzkiego, które były osobami w większości bez wykształcenia, głównie małorolnymi chłopami i robotnikami rolnymi, dla których migracja była awansem społecznym. Pochodzenie osadników i ich wykształcenie w dużej części warunkują kompetencje kulturowe mieszkańców badanych miast.

Na dogłębne zbadanie, w ramach oddzielnych badań zasługuje moim zdaniem lokalna polityka pamięci lokalnej w tematyce żydowskiej w Zabrze i w Gliwicach. Być może wyniki takich badań pozwoliłyby dokładniej wyjaśnić różnice w pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast, a przede wszystkim „migrantów”.

Zastosowany w badaniach podział mieszkańców Zabrze i Gliwic na kategorie badawcze zbiegał się z podziałem zaproponowanym przez Szacką, która proponuje trzy okresy w badaniu pamięci zbiorowej o II Wojnie Światowej: do 1949 roku – „pamięć żywa”, lata 50. do 70. – „pamięć zalegalizowana”, lata po roku 1980 r. – „reanimacja pamięci” (Szacka, 2000). Jak wspomniałam

powyżej, w przypadku badania pamięci o społeczności żydowskiej w Zabrzu i w Gliwicach „pamięć żywa” została zaburzona przez zbiorowe milczenie i amnezję strukturalną, natomiast pamięć zalegalizowana przetrwała w pokoleniach powojennych, za wyjątkiem napływowej ludności w Gliwicach. Czy tym samym po roku 1989 możemy mówić o pokoleniu reanimacji pamięci?

Wyniki wywiadów z respondentami urodzonymi po 1989 roku w Zabrzu i w Gliwicach wskazują, iż w przypadku badanych miast nie nastąpił powszechny w innych miejscach „boom pamięci” i będące jego pokłosiem zainteresowanie nieobecna we wcześniejszych latach w dyskursie publicznym przedwojenną przeszłością miast. Pomimo zwielokrotnionej w stosunku do lat 1947 – 2000 obecności tematyki żydowskiej w lokalnej prasie, podejmowania pojedynczych, obywatelskich (w Zabrzu) oraz zinstytucjonalizowanych (w Gliwicach) inicjatyw i przedsięwzięć propagujących udział społeczności mozaistycznej w rozwoju miasta treści te nie przedostały się do pamięci najmłodszego z badanych pokolenia respondentów. Pamięć tej grupy respondentów została ukształtowana przez dominujący dyskurs utrwalający stereotypowy wizerunek Żyda. W pełni zgadzam się z opinią Nijakowskiego, który napisał, że: „(...) dominujący obecnie dyskurs historyczny ukształtowany jest przede wszystkim na podstawie pamięci społecznej Polaków w Generalnego Gubernatorstwa” (Nijakowski, 2006).

Tym samym w pamięci najmłodszej grupy respondentów zachował się obraz Żyda, zajmującego się handlem lub obrotem pieniężnym, wyróżniającego się na ulicach ubiorem i fryzurą. Społeczność żydowska stanowiąca do 20% ogólnej populacji miast, w większości akceptowana przez mieszkańców miast, pozostawać miała w społecznej izolacji. Rozmówcy dopuszczają również incydentalne przypadki prywatnego antysemityzmu. W czasach wojny Żydzi z miast uciekli, zostali deportowani lub zlikwidowani w obozach koncentracyjnych. Czasy powojenne to powroty pojedynczych Żydów związane z ich roszczeniami co do pozostawionych w miastach nieruchomościach. Część respondentów okres powojnia kojarzy z „żydokomuną”, ale raczej jako hasłem, a nie przejawem konkretnych działań struktur państwowych. Zachowane w pamięci respondentów miejsca pamięci to cmentarze i place po synagodze. Brak jest w pamięci rozmówców jakichkolwiek nazwisk przedstawicieli społeczności żydowskiej czy ich zasług dla rozwoju miasta. Nikt z badanych nie słyszał o organizacji w mieście przedsięwzięć związanych z dziedzictwem żydowskim miast.

Jak widać lokalna społeczność żydowska funkcjonuje poza ramami pamięci respondentów urodzonych po 1989 roku. Pamięć ich została wtłoczona „w wygodne ramy sztucznego, ogólnopolskiego kanonu interpretacji historii” (Traba, 2006). Nie uwzględnia to różnic historycznych i kulturowych różnych regionów Polski, w tym Górnego Śląska. Jednocześnie będąc reprezentantem społeczeństwa ponowoczesnego, charakteryzującego się atrofią więzi rodzinnych, respondenci są „ofiarami” zanikania pamięci komunikacyjnej, bazującej na przekazie międzypokoleniowym. Pamięć komunikacyjna jest stopniowo wypierana przez pamięć kulturową (Burszta, 2016). Dzięki rewolucji technologicznej i możliwościom nowych mediów (przede wszystkim Internetu) pamięć kulturowa przyrasta w sposób wykładniczy, tworząc cyfrowe archiwum o zasięgu globalnym. Pozostając pod wpływem ogólnego nadmiaru informacji i jednoczesnym przekonaniu o ich niezmiennej, potencjalnej dostępności – rozmówcy nie przyswajają i nie poznają ich treści. W ten sposób powstaje społeczna amnezja, a zachowane „w globalnym archiwum” treści pamięci stają się „martwe” i pozostają w zasobach pamięci potencjalnej. Aktualnie pojawia się nowe zjawisko związane ze zbiorową pamięcią – Traba nazywa je „ucieczką od historii” lub zmęczeniem historią i skupieniu się na atrakcyjnej ofercie komercyjnych zmian. Wg Traby do czynienia mamy z powolną marginalizacją historii, w szczególności wśród najmłodszych generacji (Traba, 2000).

Reasumując, stwierdzić można, że treść (nie)pamięci zbiorowej o lokalnej ludności żydowskiej w Zabrze i Gliwicach jest wynikiem różnych czynników. Wśród nich wyróżnić należałoby kilka najważniejszych. Pierwszą jest mobilność społeczna (w postaci migracji wewnętrznych i zewnętrznych). W wyniku powojennych wysiedleń ludności niemieckiej i zasiedlenia terenów badanych miast przez ludność z innych regionów Polski oraz z Kresów doprowadziło to dezintegracji więzów społecznych. Migracje te mają istotny wpływ na postrzeganie własnej społeczności oraz identyfikacji z miejscem zamieszkania. W przypadku napływowej ludności w Zabrzu pamięć lub (nie)pamięć o ludności żydowskiej aktualnego miejsca zamieszkania zastępowana jest lub uzupełniania pamięcią o Żydach z miejsca pochodzenia. Tym samym doszło tu do „pęknięcia” pamięci zbiorowej mieszkańców miasta. W Gliwicach natomiast, ludność napływowa rozpoczęła poszukiwania nowej tożsamości osuwając kulturowo miasto, sięgając do jego przeszłości i wielokulturowego dziedzictwa.

Drugim ważnym czynnikiem jest polityka historyczna mająca na celu legitymizację władzy w okresie komunistycznym. Celem działań władz w tym okresie było stworzenie nowej pamięci

zbiorowej badanych miast, ukierunkowanej anty-niemiecko. Elementem tej polityki było stworzenie i utrwalenie mitu polskiego pochodzenia ziem poniemieckiego Górnego Śląska, który to mit legitymować miał obecność Polaków w „niemieckim” mieście. Jak zauważa Tomasz Nawrocki: „(...) to, co się działo w przestrzeni miast śląskich w latach 1945 – 1989 nie pozwalało na nawiązywanie do niemieckiej tradycji przy budowie tożsamości ich mieszkańców. Tradycja ta była podwójnie obca i podwójnie nie do przyjęcia. Odrzucana jako dziedzictwo epoki kapitalistycznej i jako dziedzictwo niemieckiej przeszłości” (Nawrocki, 2015). Gliwiczcy i zabrzańscy Żydzi jako przedstawiciele narodu niemieckiego również należą do tej części dziedzictwa przeszłości.

Z pewnością do wyeliminowania kwestii żydowskich z pamięci kolektywnej przyczynił się również brak swobody wypowiedzi w okresie powojennym. W okresie tym, pamięć zbiorowa przeszła niejedną transformację. z jednej strony odsłonięte zostały tematy z okresu Polski sanacyjnej, z drugiej strony cenzurą, a tym samym powolnemu zapomnieniu, poddane zostały inne, liczniejsze kwestie dotyczące utraconych kresów czy przeszłości terenów wcielonych (w tym Górnego Śląska). Jak wskazuje Nijakowski: „Pamięć Polaków nie tylko zatomizowała się na rodzinne wspólnoty pamięci, ale także zneurotyzowała się – z pozoru dziwne pomyłki maskowały traumatyczne przeżycia i wyparte obiekty” przez co „(...) pamięć społeczna kolejnych pokoleń Polaków w PRL, wyglądała jak „ser szwajcarski”. Tym samym pamięć społeczna w PRL nie jest jedynie wynikiem działania cenzury, ale również lansowanej przez państwo wizji stosunków międzynarodowych, nastawionych antyniemiecko i prosowiecko” (Nijakowski, 2006). Jednocześnie w okresie 1950 – 1970 mamy do czynienia z pamięcią zalegalizowaną, zmonopolizowaną przez państwo w dwóch wymiarach: ideologicznym („zwycięstwo Ludowej Ojczyzny”) oraz narodowym, skupiającym się na martyrologii wojennej wyłącznie narodu polskiego (Traba, 2000). Współczesne ramy pamięci o Żydach wyznaczane są z jednej strony przez powojenne tabu polityczne, które stopniowo eliminowało tematykę żydowską z dyskursu publicznego, a z drugiej strony przez tabu społeczne, polegające na wyparciu pamięci o Żydach z dyskursu społecznego. Kolejne fale żydowskiej emigracji, które doprowadziły do zniknięcia wspólnoty żydowskiej jako naturalnego nośnika pamięci, doprowadziły do sytuacji, w której pamięć o Żydach stała się czymś niejako abstrakcyjnym (Kaźmierska, 2008).

Kolejnym etapem na drodze do zapomnienia jest lokalna polityka historyczna realizowana po roku 1989, wykorzystywana między innymi w celach marketingowych miast. Nowa sytuacja polityczna i ekonomiczna wpłynęła na potrzebę jej stworzenia. Jej celem jest kreowanie wizerunku

miasta, który z jednej strony wspiera bieżącą politykę miejską, a z drugiej pozwala utrzymać władze rządzącym. Po okresie transformacji większość miast Europy Środkowej i Wschodniej przejęła strategię kreowania „europejskiego” wizerunku miasta, identyfikując się tym samym z ideami kapitalizmu, internacjonalizmu i wielokulturowości. Włodarze Gliwic chociaż promują potencjał otwartego dla przedsiębiorców „miasta przyszłości”, podejmują jednocześnie działania propagujące wielokulturowe dziedzictwo. Wśród nich zasługują na zauważnie organizowane corocznie Gliwickie Dni Dziedzictwa oraz uruchomiony w 2019 roku Dom Pamięci Żydów Górnoląskich. Promocja Zabrze opiera się na turystyce przemysłowej i szlaku zabytków techniki, jednak ich pochodzenie i powiązania narodowościowe nie wybrzmiewają w publicznej narracji. Społeczność miasta kształtuje swoją pamięć odpowiednio do określonej sytuacji, często geopolitycznej. W zależności od interesów elit, określone zdarzenia historyczne związane z danym miejscem, mogą być różnie wykorzystywane do tworzenia pamięci zbiorowej, a tym samym lokalnej tożsamości. Zapomnienie o przedwojennej i wojennej przeszłości miasta było strategią powojennych elit badanych miast, a przede wszystkim elit zabrzańskich. Zapomnienie to było funkcjonalne w stosunku do polskiej obecności w „nieswoim” mieście. W przeciwieństwie do innych poniemieckich miast (jak np. Wrocławia (Kłopot i Trojanowski, 2015)), którego władze budując nowy wizerunek po przemianach 1989 roku wprowadziły politykę historyczną, bazującą na wielokulturowych korzeniach, elity Zabrze odcięły się od przeszłości „grubą kreską”.

Równie istotnym czynnikiem selektywnej pamięci i związanego z nią zbiorowego zapominania jest fakt, że społeczność żydowska praktycznie nie przeżyła wojny, a tym samym w mieście brakuje podstawowego czynnika – nośnika pamięci, jakim jest społeczność sama w sobie. Żydzi, którzy przeżyli wojnę, a po niej powrócili do badanych miast, bardzo często wypierali swoją tożsamość, a ostatecznie w większości emigrowali. W efekcie w zaistniałej sytuacji znacznie wyeliminowane zostały narracje i wspomnienia o tej grupie społecznej.

Globalizacja i powiązana z nią industrializacja i urbanizacja prowadzą do spłaszczenia pamięci i ograniczenia jej twórczej zdolności. Ilość odbieranych przez członków społeczeństwa informacji często powoduje wypieranie związków przyczynowo - skutkowych i znaczących ciągłości. Powoduje to fragmentaryzację pamięci zarówno jednostkowej jak i społecznej. Jest to to również związane z wielością ról społecznych które pełniimy, a tym samym wspólnot pamięci, do których należymy. Ostatecznie nie jesteśmy w stanie utrzymać spójnej pamięci wspólnotowej. Jak zauważa

Daniele Hervieu-Leger w nowoczesnych społeczeństwach pamięć zbiorową nazywać należałoby raczej okruchami pamięci: „Nowoczesne rozdrobnienie przestrzeni, czasu i instytucji powoduje rozdrobnienie wspomnień, które szybkość zmiany społecznej i kulturalnej niszczy prawie w tym samym momencie, w którym powstają. Pamięć zbiorowa nowoczesnych społeczeństw to okruchy pamięci” (Harvieu-Leger, 1999).

W kształtowaniu pamięci zbiorowej mieszkańców istotną rolę odgrywają miejsca pamięci, ponieważ „trwałość wspomnień zależy od ich zakotwiczenia w przestrzeni” (Hoelscher i Alderman, 2004), a „pamięć działa najsilniej poprzez zakotwiczenie w materii miejsca, choć trwałość historii, którą za sobą niesie, jest względna i chwiejna. Miejsce przywodzi na myśl wspomnienia, stanowi symboliczną i materialną implementację przeszłości” (Gnieciak, 2013). Uznać należy, że kreowanie miejsc pamięci jest jednym z najważniejszych, procesów w kształtowaniu społecznej pamięci, a tym samym – formowaniu tożsamości zbiorowych.

Diagram 1: Czynniki pamięciotwórcze (nie)pamięci zbiorowej mieszkańców Zabrze i Gliwic.



Warto w tym miejscu zauważyć, że przez dziesięciolecia w pamięci zbiorowej Polaków nie poruszano kwestii i okoliczności zniknięcia wspólnoty żydowskiej z polskiego krajobrazu społeczno-kulturowego. Jest to, zdaniem Ziółkowskiego, jeden z „trupów w szafie polskiej zbiorowej pamięci” (Ziółkowski, 2001). Z drugiej strony posiadamy łatwość w zapominaniu o tradycji i dokonaniach innych grup etnicznych (Każmierska, 2008). W przypadku społeczności żydowskiej proces ten okazał się wyjątkowo łatwy w związku ze wspomnianym powyżej zniknięciem społeczności żydowskiej z przestrzeni miast. W związku z powyższym wszelkie potencjalne (uśpione) miejsca pamięci zostały pozbawione charakteru miejsc żydowskich.

Pamięć respondentów zakotwiczona jest w większości wokół miejsc związanych z kultem religijnym (cmentarze, miejsca po synagodze). Topografia pamięci w świadomości mieszkańców jest więc uboga w stosunku do potencjalnych miejsc pamięci zachowanych w miastach. Wyjątkiem jest grupa rozmówców reprezentujących kategorię „migrantów”, którzy przybyli w okresie powojennym do Gliwic. Założyć można, że ich zainteresowanie przeszłością miasta jest elementem osvajania przestrzeni obcej oraz poszukiwania nowej tożsamości. Proces ten był i jest utrudniony powojenną polonizacją krajobrazu miejskiego w Zabrzu i w Gliwicach.

Upamiętnienie, pomniki, muzea są nośnikami pamięci, a jednocześnie jednymi z najważniejszymi elementów polityki pamięci. Jest to wynik przekształcania wydarzeń z przeszłości we wspólne symbole, które z czasem stają się podstawą systemu znaczeń wspólnoty. Pomniki są najbardziej wyrazistym znakiem zawłaszczenia przestrzeni i czasu historycznego. Jednocześnie mogą one, tak samo jak muzea, determinować narrację o przeszłości wyjaśniając ją i zaznaczając tak jak my interpretujemy wydarzenia z przeszłości. (Nowak, 2011). W Zabrzu funkcjonują jedynie dwa miejsca pamięci po ludności żydowskiej: cmentarz oraz plac po synagodze. Większość respondentów przywołuje w swoich wypowiedziach cmentarz żydowski, część wspomina również o placu po synagodze. Założyć można, iż pozostałe lokalizacje związane z dziedzictwem żydowskim otrzymać mają atrybuty (nie)miejsc pamięci: są nieoznakowane i nierozpoznawalne. Kafeteria istniejących miejsc pamięci przekłada się na treści pamięci mieszkańców miasta w tym zakresie. Większość przekazów prasowych w zabrzańskiej prasie dotyczyła cmentarza żydowskiego, stawiając go w centrum lokalnej pamięci. Jak wiadomo pamięć w przestrzeni miasta jest symulowana przez muzea i instytucje powołane, aby strzec pamięć danej grupy, a także przez pomniki i tablice upamiętniające, które zaliczyć należy do „wytworów kulturowych powstałych w ramach grupy służących

pamiętaniu”, które bezpośrednio wypływają z treści pamięci zbiorowej (Wawrzyniak, 2014). Według Krzyżanowskiej wytwory te wyznaczają nie tylko treści uznawane przez daną wspólnotę za godne pamiętania, ale również na zasadzie subwersji, wyznaczają granice tego, co w danej grupie społecznej ma się stać (nie)pamięcią (Krzyżanowska, 2016). Teoria ta potwierdziła się na przykładzie Zabrze. Warto jednocześnie wspomnieć, że „nawet w uśpionych *lieux de memoire* zawsze istnieje potencjał do uwolnienia pamięci” (Każmierska, 2008).

W Gliwicach, pamięć miejsca wychodzi poza miejsca kultu religijnego. Istniejąca topografia pamięci wyznacza (poza dwoma cmentarzami i placem po synagodze), również teren obozu koncentracyjnego Arbeitslager Gleiwitz I przy ul. Przewozowej, Arbeitslager Gleiwitz II przy ul. Pszczyńskiej, Arbeitslager Gleiwitz III przy ul. Robotniczej, Arbeitslager Gleiwitz IV przy ul. Andersa, zbiorową mogiłę ofiar „marszów śmierci” na cmentarzu centralnym przy ul. Kozielskiej i Willę Caro. Wszystkie wymienione miejsca zostały oznaczone tablicami pamiątkowymi. Pomimo oznakowania przestrzennego w pamięci respondentów Gliwic zachowały się przede wszystkim cmentarze i plac synagodze, a także (choć rzadziej) Willa Caro. Zakładam, że zachodzi tutaj zjawisko opisane przez Trabę, zdaniem którego chociaż celem większości pomników jest budzenie pamięci i przykuwanie uwagi, to w rzeczywistości prawie zawsze z tym powołaniem pomniki się mijają, ponieważ na co dzień „uchodzą naszej uwagi” (Traba, 2000). Odżywają one jedynie w trakcie jubileuszy i uroczystości, i dopiero w tych chwilach odzwierciedlają pamięć upowszechnioną w rozumieniu Szackiej (Szacka, 1996). „Pomniki ale też muzea, budowane na społeczne zamówienie albo koniunkturalne zapotrzebowanie szybko tracą swoją społeczną funkcję. Mogą antagonizować, ale mogą też znikać z naszej pamięci kulturowej. Stają się często martwym punktem krajobrazu miasta” (Traba, 2006).

W świadomości części rozmówców pojawiały się za to miejsca nieoznaczone, które skojarzyli z dziedzictwem żydowskim w mieście: osiedle Huldshinsky'ego, Huta Hermina i kamienice miejskie należące do przedwojennych Żydów. W większości osoby kojarzące większą liczbę miejsc pamięci należały do kategorii „migrantów”. Zauważyć można, że ta kategoria respondentów jako jedyna kolektywnie uznała za miejsce pamięci o ludności żydowskiej Dom Pamięci Żydów Górnoląskich. Będący filią Muzeum w Gliwicach Dom ma na celu propagowanie dziedzictwa górnośląskich Żydów. Tym samym założyć można, iż w przypadku tej grupy to Muzeum jest głównym nośnikiem pamięci o gliwickich Żydach. Pojawia się jednak pytanie, dlaczego nośnik ten „działa” jedynie w ramach tej

kategorii respondentów? Czy wynika to ze specyfiki społecznej tej grupy społecznej, poszukującej swojej tożsamości i wciąż oswajającej przestrzeń miasta? Czy też bierze się to z elitarności działań Muzeum i skierowania swojego programu edukacyjnego jedynie do wybranych grup społecznych? Pytania te mogą stać się podstawą do dalszych badań pogłębiających w przyszłości tematykę tej pracy.

Konkludując temat miejsc pamięci uznać można, że zabrzańcy i gliwiczcy Żydzi pozostawili w zabudowie swoich miast trwałe ślady swojej obecności, w postaci licznych obiektów, które przetrwały okres nazistowski. Dziedzictwo to jest zakodowane w obiektach religijnych i świeckich ale nie jest w większości rozpoznawane przez współczesnych, polskich mieszkańców miast, z wyjątkiem synagog i cmentarzy. Współcześnie Polacy poznają kulturę żydowską wpisaną w losy wspólnego życia przez nieobecność. W omawianych przypadkach zaniedbane cmentarze i zdewastowane synagogi są dominującymi w pamięci zbiorowej mieszkańców symbolami kultury żydowskiej.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w pamięci zbiorowej mieszkańców obu miast nie pojawiły się wspomnienia związane z organizowanymi przez władze lokalne i lokalne instytucje kultury przedsięwzięcia promujące dziedzictwo żydowskie miast. Tak jak w pewnym sensie usprawiedliwić można nieobecność w pamięci mieszkańców Zabrze Konferencji, która była jedynym oprócz okazynego inicjowanego społecznie sprzątania i zwiedzania cmentarza żydowskiego, projektem propagującym żydowskie dziedzictwo Zabrze, to w przypadku Gliwic wydarzeń takich odbyło się relatywnie sporo. Pomimo opublikowania wielu przekazów w prasie lokalnej zapowiadających i relacjonujących przebieg wydarzeń wspomnienia o nich nie wybrzmiały w zrealizowanych wywiadach.

Nawiązując do badań Szpocińskiego można założyć, że omawiana sytuacja jest również wynikiem dominującej roli, którą w procesie kształtowania pamięci zbiorowej pełnią instytucje i praktyki powiązane z władzą państwową, w tym państwowe media, system oświatowy oraz dotowane przez władze centralne filmy. Po roku 1989 roku, pomimo decentralizacji i demonopolizacji procesów tworzenia pamięci zbiorowej, to wyżej wymienione instytucje związane z władzą państwową wciąż odgrywają znaczącą rolę w kreowaniu wizji przeszłości. Przekaz ten może być, i w przypadku Gliwic jest, uzupełniany przez instytucje społeczeństwa obywatelskiego, władze lokalne i podmioty niezinstytucjonalizowane. W przypadku Zabrze większość inicjatyw

organizowanych przez władze lokalne czy sektor pozarządowy zorientowanych jest na budowanie pamięci zbiorowej w zakresie najnowszej historii miasta. Kładą one nacisk na związek regionu ze wspólnotą narodową. Jednocześnie zauważyć należy, iż w związku z współczesną nieobecnością Żydów w mieście, pamięć przestała być reprezentowana przez jej prawowitych nosicieli. Mamy tym samym do czynienia z „monologiem pamięci” (Kaźmierska, 2008).

Dokonana powyżej analiza pamięci czy raczej (nie)pamięci zbiorowej mieszkańców badanych miast nie powinna prowadzić do przekonania, że coś złego dzieje się z pamięcią części z nich, albo że dana grupa społeczna nieprawidłowo pełni swoje funkcje. Jak podkreśla Szacka: pamięć zbiorowa „będąc tak jak i mit zapisem i przekazem wartości istotnych w zbiorowości, pełni też takie same jak i on funkcje: określa grupową tożsamość i legitymizuje istniejący społeczno – polityczny porządek” (Szacka, 2006).

Otwarte pozostaje jednak odpowiedź na pytanie, która z poniższych teorii sprawdzi się w perspektywie kolejnych pokoleń w kontekście omawianego tematu:

„Obszary pamięci zbiorowej wyparte przez jedno pokolenie stają się często obszarem poszukiwań kolejnego pokolenia” (Assmann 2012)

Czy też:

„Społeczeństwa mogą bezkarnie zapominać i nie spowoduje to „powrotu wypartego” (Kansteiner, 2002).

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza praca koncentruje się na tematyce pamięci zbiorowej o ludności żydowskiej w dwóch miastach Górnego Śląska: w Zabrzu i w Gliwicach. Miasta te (będące przedmiotem przedsięwziętych badań) są niezwykle ciekawe ze względu na dwa aspekty historyczne. Po pierwsze: do 1945 roku pozostawały one w granicach państwa niemieckiego – tym samym badaniu podlega pamięć o Żydach niemieckich, których historia i pozycja w strukturze społecznej (co wykazałam w Części II pracy) odbiega od powszechnej w dyskursie publicznym sytuacji i relacji społecznych Żydów polskich. Po drugie: wraz z przyłączeniem w 1945 roku zachodniego Górnego Śląska do Polski dochodzi do intensywnej migracji ludności. Tereny badanych miast opuszcza część ludności autochtonicznej, a na ich miejsce przybywają osadnicy, przesiedleńcy i reemigranci. Co za tym idzie w wielu przypadkach doszło do „pęknięcia” pamięci zbiorowej współczesnych mieszkańców badanych miast – oraz jej nadpisania przez pamięć kulturową i zalegalizowaną.

Skomplikowana struktura demograficzna wpłynęła na decyzję o podziale respondentów na cztery grupy badawcze: „świadków” (osoby zamieszkujące badane miasta przed 1945 rokiem), „potomków świadków” (współczesnych mieszkańców miast, których choć jeden z rodziców wywodził się z kategorii świadków), „migrantów” (przesiedleńców, repatriantów i reemigrantów, którzy zamieszkali w Zabrzu lub w Gliwicach w wyniku migracji społecznych po 1945 roku) oraz „milenialsów” (osoby urodzone po 1989 i mieszkające obecnie w badanych miastach). Każda z tych grup podlegała różnym, uwarunkowanym historycznie, procesom pamięciotwórczym, które miały wpływ na obecny stan pamięci kolektywnej. Głównym pytaniem badawczym było ustalenie treści pamięci zbiorowej o ludności żydowskiej, a także ustalenie procesów pamięciotwórczych, których wynikiem jest dzisiejsza pamięć o ludności żydowskiej mieszkańców Zabrze i Gliwic. Dodatkowo interesowała mnie kwestia miejsc pamięci (funkcjonujących i potencjalnych) związanych z ludnością żydowską, a obecnych w pamięci ich mieszkańców.

W Części I pracy przedstawiłam założenia teoretyczne związane z pojęciem i procesem pamięci zbiorowej. Po przedstawieniu genezy pojęcia i badań nad pamięcią dokonałam przeglądu obecnych w dyskursie naukowym definicji pamięci zbiorowej, proponowanych kategoryzacji oraz zidentyfikowałam cechy i czynniki (nośniki), które mają wpływ na sam proces pamiętania i nieodłącznie z nim związanego zapominania. Zaprezentowałam również różne spojrzenia na

współistnienie pamięci i historii. Następnie skupiłam się na problematyce miejsc pamięci i (nie) miejsc pamięci jako materializacji pamięci o przeszłości.

Część II pracy poświęciłam historii Żydów na Górnym Śląsku – ze szczególnym uwzględnieniem badanych miast. W rozdziale tym dowodzę wysokiej asymilacji ludności żydowskiej oraz znaczącego wpływu jej przedstawicieli na lokalną gospodarkę, kulturę i życie społeczne.

Część III oprócz założeń metodologicznych zawiera również analizę przeprowadzonych badań.

Zjawisko pamięci zbiorowej zostało przeanalizowane z jednej strony na podstawie badania aspektu świadomościowego członków terytorialnej zbiorowości miasta (wyrażone przez wiedzę i potoczne wyobrażenie), a z drugiej – na podstawie materializacji pamięci o Żydach w Zabrze i w Gliwicach, oraz związanym z nią ceremonializmem. Analiza dyskursu prywatnego została połączona z analizą dyskursu publicznego (prasowego).

Przy analizie pamięci kolektywnej wykorzystałam metodę jakościową, która (choć nie zapewnia precyzyjnych instrumentów badawczych) poszerza pole dostępnych hipotez. Metodą (techniką) wiodącą były wywiady swobodne nieskategoryzowane (nieustrukturalizowane). Techniką pomocniczą była jakościowa analiza zawartości prasy, w której jednostką analizy była wypowiedź prasowa, a kluczem kategoryzacyjnym morphem „żyd”.

Badania zrealizowano w okresie od lipca 2018 roku do grudnia 2019 roku. W wywiadach udział wzięło 55 respondentów, wśród których znalazło się (łącznie dla obu miast) 10 „świadków”, 13 „potomków świadków”, 20 „migrantów” i 19 „milenialsów”. Łącznie zarejestrowano 1839 minut wypowiedzi. Jednocześnie przeprowadzono jakościową i ilościową analizę prasy lokalnej Zabrze i Gliwic z okresu 1945-2017.

Przeprowadzone badania pozwalają na wysunięcie następujących wniosków:

1. W badanych miastach nie funkcjonuje społecznie uzgodniony obraz przeszłości związany z obecnością na ich terenach ludności żydowskiej. Tym samym w miejsce „pamięci zbiorowej” powinniśmy zastosować pojęcie „(nie)pamięci zbiorowej”.
2. Nie(pamięć) zbiorowa ma swoje źródło przede wszystkim w zaburzonym procesie transmisji pamięci komunikatywnej pomiędzy pokoleniem „świadków” (lub „obserwatorów

uczestniczących”) i resztą społeczeństwa, braku lokalnych nośników kształtujących pamięć społeczną (w tym społeczności żydowskiej samej w sobie) lub ich elitarny charakter; silne oddziaływanie polityki historycznej na szczeblu centralnym prowadzącym do zastąpienia lokalnej pamięci zbiorowej fałszywą pamięcią oficjalną, a także w globalnych procesach industrializacji.

3. Chociaż zabrzańcy i gliwiczcy Żydzi pozostawili w zabudowie swoich miast trwałe ślady swojej obecności w postaci licznych obiektów, które przetrwały okres nazistowski, dziedzictwo to nie jest w większości rozpoznawane przez współczesnych mieszkańców miast.

Przeprowadzone badania nie wyczerpują jednak w całości tematyki pamięci zbiorowej o ludności żydowskiej w Zabrzu i w Gliwicach. Ciekawym aspektem jest fakt, iż w pamięci zbiorowej mieszkańców obu miast nie pojawiły się wspomnienia związane z organizowanymi przez władze lokalne i lokalne instytucje kultury przedsięwzięcia promujące dziedzictwo żydowskie miast. Pomimo opublikowania w prasie lokalnej wielu przekazów zapowiadających i relacjonujących przebieg wydarzeń – wspomnienia o nich nie wybrzmiały w zrealizowanych wywiadach. Uważam, że sytuację tę mogłyby wyjaśnić badania pamięci zbiorowej jako pamięci społecznej w jej wymiarze zinstytucjonalizowanym, czyli pamięci kreowanej przez przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego (liderów pamięci), a trwającej dzięki różnym kulturowym nośnikom, za pomocą których trafia do pamięci jednostek. W badanych miastach działają przynajmniej trzy pozarządowe organizacje, których działalność w całości (lub choćby częściowo) związana jest z zachowaniem, czy też przywracaniem pamięci o lokalnym dziedzictwie żydowskim: Stowarzyszenie na rzecz Dziedzictwa Żydowskiego w Gliwicach „Pamięć – Zikaron”, Gliwickie Metamorfozy – Stowarzyszenie na rzecz Dziedzictwa Kulturowego Gliwic oraz koło Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Zabrzu. Istnienie i działalność tych organizacji również nie znalazła się w pamięci respondentów – tym bardziej ciekawym projektem byłoby skonfrontowanie realizowanej przez nie polityki pamięci z (nie) pamięcią zbiorową mieszkańców Zabrze i Gliwic.

Kolejne przedsięwzięcia badawcze mogłyby mieć również na uwadze kwestię lokalnej polityki historycznej realizowanej przez władarzy Zabrze i Gliwic, a odnoszącej się do zachowanego dziedzictwa żydowskiego w tych miastach. W trakcie przeprowadzanych wywiadów respondenci często zwracali uwagę, że dziedzictwo żydowskie w miastach powinno być zachowane

i popularyzowane. Z uwagi na brak naturalnego spadkobiercy, oprócz organizacji pozarządowych, to właśnie władze lokalne odpowiedzialne są za działania propagujące dziedzictwo i historię miast. Zadanie to wydaje się tym bardziej ważne, że zarówno w Zabrzu jak i w Gliwicach podejmowane są próby „uturystycznienia” przestrzeni miejskiej. To od interesów elit zależy, czy określone zdarzenia historyczne związane z danym miejscem będą wykorzystywane do tworzenia pamięci zbiorowej.

Obie powyższe propozycje badań wpisują się w nurt badania pamięci elit, do których należy wybór treści i narracji na temat przeszłości, a które są przekazywane do wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty. O treści pamięci zbiorowej decyduje w znacznej części pamięć rodzinna, „pamięć banalna” (czyli kultura masowa wraz ze skomercjalizowaną historią) oraz elity (Nijakowski, 2006). W badanym przypadku pamięć rodzinna (komunikatywna) została przerwana milczeniem świadków oraz nadpisana pamięcią migrantów ze „światów wyobrażonych”, natomiast „pamięć banalna” bazuje na historii Żydów polskich. Tym samym przywrócenie pamięci o ludności żydowskiej mogłoby być wynikiem działań lokalnych elit. Pytanie brzmi: jaka jest pamięć elit oraz jak zapatrują się na reanimację pamięci i poszukiwanie tożsamości zbiorowej w przedwojennej historii badanych miast?

Bardzo ciekawym aspektem jest również niejednorodność pamięci zbiorowej wśród „migrantów” z Zabrza i Gliwic. Podczas gdy część zabrzańskich migrantów bazuje na pamięci oficjalnej, a ewentualne ubytki w jej treści nadpisuje opowieściami rodzinnymi ze „Wschodu” lub z innych rejonów Polski, gliwiczanie prezentują pamięć nabytą kulturowo w procesie osvajania miasta, która jest bogata w treści historyczne i w większości niezakłócona zmonopolizowaną pamięcią oficjalną prezentującą homogeniczny obraz przedwojennej ludności żydowskiej na terenach dzisiejszej Polski. Są oni również jedyną kategorią gliwickich respondentów, która w swych wypowiedziach powoływała się na działalność Domu Pamięci Żydów Górnośląskich – Muzeum w Gliwicach. Wydaje się, że ta relacja również zasługuje na analizę. Intrygujący jest fakt, że pamięciotwórcze działania Muzeum znalazły swoje odbicie jedynie w wypowiedziach „migrantów”, nie wybrzmiały natomiast w innych kategoriach badawczych.

Wszystkie powyższe propozycje odnoszą się do kontynuacji badań pamięci zbiorowej o ludności żydowskiej w wybranych miastach zachodniego Górnego Śląska. Nie jest to jednak jedyna ścieżka, którą można podążać w przyszłości. Jak wspomniałam w analizie wywiadów, wśród kategorii „potomków świadków” narracja o przeszłości była wręcz zdominowana przez wydarzenia z okresu powojnia – związanych ze zmianą przynależności państwowej tych terenów. Przeżycia z lat

powojennych stanowiły przesłonę (Rothberg, 2015) okresu wojennego i Zagłady Żydów. Być może jest to ostatni czas, aby zbadać pamięć autochtonicznych mieszkańców zachodniego Górnego Śląska o wydarzeniach powojennych, w tym o Tragedii Górnośląskiej 1945 roku.

Reasumując, pamięć zbiorowa mieszkańców zachodniego Górnego Śląska zasługuje na dalsze badania i analizy. Jest to bowiem pamięć skomplikowana, naznaczona historycznie i politycznie wykluczeniem z dyskursu publicznego, a często nawet z prywatnego. Istnieje obawa, że bez jej zbadania i udokumentowania za kilka pokoleń mówić będziemy już tylko o pamięci utraconej.

BIBLIOGRAFIA

- Agnew, J. A. (1987). *Place and Politics: The Geographical Mediation of State and Society*. Boston: Allen & Unwin.
- Alexander, J. (2004). Theory of cultural trauma. W R. Eyerman, G. Bernard, N. Smelser i P. Sztompka (Redaktorzy), *Cultural Trauma and Collective Identity*. Berkeley: University of California Press.
- Alexander, J. C. (2011). *Znaczenia społeczne*. Kraków: Nomos.
- Ambrasewicz - Jacobs, J. (2016). Czy Zagłada jest "naszą historią". W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owsiański (Redaktorzy), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.
- Ankersmit, F. (2003). Wzniosłe odłączenie się od przeszłości lub jak być/stać się tym, kim się już nie jest. *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*(LVII).
- Ankersmit, F. (2004). *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*. Kraków: Universitas.
- Assman, J. (2008). *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. (A. Kryczyńska-Pharm, Tłum.) Warszawa.
- Assman, A. (2009). Przestrzeń pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej. W M. Saryusz-Wolska (Red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. (P.Przybyła, Tłum., strony 101-142). Kraków: Universitas.
- Assmann, A. (2007). *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*. Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung.
- Assmann, A. (2009). 1998 - Między historią a pamięcią. W M. Saryusz-Wolska (Red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa: współczesna polityka niemiecka*. Kraków: Universitas.
- Assmann, A. (2009). Pięć strategii wypierania ze świadomości. W M. Saryusz-Wolska (Red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków: Universitas.
- Assmann, A. (2010). Canon and archive. W A. Erl i A. Neuenning (Redaktorzy), *a companion to Cultural Memory Studies*. Berlin.
- Assmann, A. (2012). To remember or to forget: Which way out of shared history or violence". W A. Assmann i L. Short, *Memory and Political Change*. Nowy Jork: Palgrave Macmillan.
- Assmann, A. (2013). *Między historią a pamięcią. Antologia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Assmann, A. (2018). Cztery podstawowe typy czynności składania świadectwa. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*.
- Assmann, J. (2003). Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa. *Borussia, XIII*(29), strony 11-16.
- Assmann, J. (2006). *Religion and Cultural Memory. Ten studies*. Stanford: Stanford University Press.

- Assmann, J. (2008). Communicative and Cultural Memory. W A. Erll i A. Nünning (Redaktorzy), *Cultural Memory Studies. An international and Interdisciplinary Hanbook*. New York.
- Assmann, J. (2008). *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa.
- Assmann, J. (2010). Communicative and cultural memory. W A. Erll i A. Nuenning (Redaktorzy), *a companion to Cultural Memory Studies*. Berlin: De Gruyter.
- Assorodobraj, N. (1963). Żywa historia. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze. (2), 5-45.
- Assorodobraj, N. (1967). Rola historii w narodzinach świadomości narodowej w Afryce Zachodniej. *Studia Socjologiczne*(2), strony 5-45.
- Auge, M. (2009). *Formy zapomnienia*. Kraków: Universitas.
- Auge, M. (2010). *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. (R.Chymkowski, Tłum.) Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN.
- Baczko, B. (1994). *Wyobrażenia społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bahlcke, J. (2001). *Śląsk i Ślązacy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bałaban, M. (1925). *Historia i literatura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce, T.3*. Lwów: Ossolineum.
- Baumann, Z. (1995). Studium przypadku z zakresu socjologii asymilacji: w pułapce wieloznaczności. W Z. Baumann, *Wieloznaczność nowoczesna wieloznaczność wieloznaczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bąba, W. (2012). Ze Lwowa do Gliwic. Wysiedlenia uczonych lwowskich 1945-1946. W *Kresowanie na Górnym Śląsku*. Katowice-Gliwice: IPN.
- Becker, H. (1998). *Tricks of the trade: how to think about your research while doing it*. Chicago: Chicago Univeristy Press.
- Bednarek, S. (2010). Jeśli nie miejsca pamięci, to co? O badaniach pamięci. *Kultura Współczesna*(1).
- Berelson, B. (1952). *Content Analysis in Communication Research*. Glencose: Free Press.
- Bernhard, M. i Kubik, J. (2014). *Twenty Years after Communism: The Politics of Memory and Commemoration*. Oxford: Oxford University Press.
- Beylin, M. (1996). Spory pamięci. W M. Czyżewski, A. Piotrowski i S. Kowalski (Redaktorzy), *Rytualny chaos. Studium dyskursu politycznego*. Łódź.
- Biel, U. (2014). Życie kinowe społeczności żydowskiej na terenie Górnego Śląska w okresie międzywojennym. W B. Kalinowska - Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Gliwice.
- Bieneck, H. (1988). *Reise in die Kindheit. Wiedersehen mit Schlesien"*. Muenchen.
- Bieneck, H. (1994). *Opis pewnej prowincji*. Gdańsk: Atex.

- Bienek, H. (1994a). *Pierwsza polka*. Gliwice: Wokół nas.
- Bienek, H. (1994c). *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkania ze Śląskiem*. Gliwice.
- Bienek, H. (1999). *Czas bez dzwonów*. Gliwice: Wokół nas.
- Bienek, H. (1999). *Ziemia i ogień*. Gliwice: Wokół nas.
- Bilewicz, M. i Stefaniuk, A. (2014). Pamięć fałszywa. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bilewicz, M. i Wójcik, A. (2009). Antysemityzm na gruzach sztetli. Stosunek polskiej młodzieży do Żydów w miastach i miasteczkach południowej i wschodniej Polski. W L. Nijakowski (Red.), *Etniczność, pamięć, asymilacja*. Warszawa.
- Biskupska, K. (2018). Poza pamięcią zbiorową - społeczne wymiary pamiętania miasta. *Kultura i Społeczeństwo*, LXII(3), strony 103-119.
- Bobowski, K. (1989). Ze studiów nad prześladowaniami i pogromami Żydów na Śląsku w dobie Średniowiecza. *Sobótka*(I), strony 5-11.
- Bocheński, J. M. (1993). *Współczesne metody myślenia*. Poznań: Wydawnictwo Antyk.
- Bodanke, A. (2012). Geneza, istota i zastosowanie praktyczne metody indywidualnych przypadków. *Nauczyciel i Szkoła*(1 (51)), strony 177-195.
- Bodnar, J. (1992). *Remaking America. Public memory, commemoration, and patriotism in the Twentieth Century*. Princeton: Princeton University Press.
- Bogalska - Martin, E. (2016). Educating and transmitting for the world of tomorrow: The new witnesses on the changing field of memory. *Journal of Educational Sciences*(2(34)), strony 20-31.
- Bojarska, K. i Solarska, M. (2014). Przeciw-pamięć. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska Dominacja*. Warszawa.
- Brilling, B. (1979). Die jüdische Gemeinde. W J. Pollok, *Die Geschichte der Stadt "Hindenburg OS"* (strony 318-322).
- Brożek, A. (1989). Oniektórych problemach Żydów - cudzoziemców na G. Śląsku. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*(I), strony 113-121.
- Burszta, W. J. (2016). Upamiętnianie jako forma praktyki kulturowej. W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owsieński (Redaktorzy), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.
- Cała, A. (2005). *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Cartarius, J. (2006). The Jewish Community of Gleiwitz, 1933-1943. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwiczcy*. Gliwice.
- Ceran, T. (2016). "Mądra pamięć", czyli esej i zbliżeniu historii i pamięci. W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owsieński (Redaktorzy), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.

- Chlebda, W. (2012). Pamięć ujęzykowiona. W J. Adamowski i M. Wójcicka (Redaktorzy), *Tradycja dla współczesności. T.6: Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*. (strony 109-119). Lublin.
- Confino, A. i Fritzsche, P. (2002). *The work of memory: new directions in the Study of German society and culture*. Urbana: University of Illinois Press.
- Connerton, P. (1989). *How Societies Remember*. Cambridge-New York-Melbourne-Sydney: Cambridge University Press.
- Connerton, P. (2009). *How Modernity Forgets*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Connerton, P. (2012). *Jak społeczeństwa pamiętają*. Warszawa: PWN.
- Connerton, P. (2014). Siedem rodzajów zapominania. W K. Konczal (Red.), *Konteksty pamięci. Antologia*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Cosgrove, D. (1998). *Social Formation and Symbolic Landscape*. Madison: The University of Wisconsin Press.
- Cresswell, T. (2004). *Place. a Short Introduction*. Oxford: Blackwell.
- Cybulski, B. (1989). Żydzi polscy w prowincji górnośląskiej w okresie II wojny światowej. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*(I), strony 137-149.
- Czachur, W. (2016). Dlaczego pamięć społeczna może być obiektem badań lingwistycznych ? w J. Godlewicz-Adamiec, P. Kociumbas i E. Michta (Redaktorzy), *Karły na ramionach olbrzymów? Kultura niemieckiego obszaru językowego w dialogu z tradycją* (strony 253-260). Warszawa.
- Czachur, W. (2018). *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czaja, D. (2013). Nie-miejsca. Przybliżenia, rewizje. W D. Czaja (Red.), *Inne przestrzenie, inne miejsca* (strony 7-26). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Czajowski, P., Pabjan, B. i Zuber, M. (2015). Pamięć zbiorowa a przestrzeń miasta: prolegomena. (P. Czajowski, B. Pabjan i M. Zuber, Redaktorzy) *Forum Socjologiczne*(6).
- Czarnowski, S. (1956). Dawność a teraźniejszość w kulturze. W S. Czarnowski, *Dzieła, t.I* (strony 108-121). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czekaj, K., Mossakowska, T., Niesporek, A. i Zawartka, M. (2002). *Gliwice 2001. Kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*. Katowice: Urząd Miasta Gliwice.
- Davis, F. (1979). *Learning for Yestarday: a Sociology of Nostalgia*. New York: The Free Press.
- Delaperriere, M. (2013). Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej. *Ruch literacki*(z. 1(316)), strony 49-54.
- Denzin, N. i Lincoln, Y. (Redaktorzy). (2009). *Metody badań jakościowych*. Warszawa: WN PWN.
- Dobrosielski, P. (2017). *Polskie problemy z pamięcią o Żydach*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

- Doliński, D. (2001). Tożsamość społeczna jako generator stereotypowych sądów o innych. W M. Kofta i A. Jasińska - Kania (Redaktorzy), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Warszawa.
- Domańska, E. (1994). Filozoficzne rozdroża historii. W E. Domańska, J. Topolski i W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem. Histoioografia wobec zmian w filozofii historii*. (strony 17-30). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Drabina, J. (Red.). (1995). *Historia Gliwic*. Giwice: Muzeum w Gliwicach.
- Dudała, H. (2001). Jews in upper-silesian grammar schoold in the second half of the nineteenth and early twenieth century. W M. Wodziński i J. Spyra (Redaktorzy), *Jews in Silesia* (strony 79-97). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Durkheim, E. (1990). *Elementarne formy życia religijnego*. Warszawa: PWN.
- Eco, U. (1994). *Lector in fabula: Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*. Warszawa: PIW.
- Eisenbach, A. (1988). *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Elon, A. (2012). *Bez wzajemności. Żydzi i Niemcy 1743-1933*. Warszawa: Wydawnictwo Nisza.
- Esposito, E. (2014). Zapomnienie społeczne z perspektywy teorii systemów. W K. Kończal (Red.), *(Kon)teksty pamięci*. Warszawa.
- Fabiszak, M. i Brzezińska, A. W. (2016). Żydzi i Niemcy w Poznaniu - (Nie)Pamięć w krajobrazie miejskim. Analiza Korpusu Prasowego i Wywiadów Grupowych. *Studia Socjologiczne*(2(221)), strony 217-241.
- Fabiszak, M. i Brzezińska, A. W. (2018). *Cmentarz Park Podwórko*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Fabiszak, M., Brzezińska, A. W. i Owsieński, M. (2016). Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce. W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owsieński (Redaktorzy), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.
- Filipkowski, P. (2006). Historia mówiona i wojna. W S. Buryła i P. Rodak (Redaktorzy), *Wojna. Doświadczenie i zapis*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Filipkowski, P. (2014, lipiec-sierpień). Raz jeszcze- nieco inaczej - o najnowszych polskich badaniach nad pamięcią (zbiorową). *Kultura i Społeczeństwo*, LVIII(3), strony 3-27.
- Flick, U. (2010). *Projektowanie badania jakościowego*. Warszawa: WN PWN.
- Francois, E. i Schulze, H. (2008). Einleitung. W H. S. Etienne Francois (Red.), *Deutsche Erinnerungsorte* (Tom I, strony 9-24). Monachium: Beck.
- Friedlaender, S. (2010). *Czas eksterminacji. Nazistwoskie Niemcy i Żydzi 1939-1945*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Frużyński, A. (2014). Od karczmy do kocernu- wzloty i upadki fortuny Friedlaenderów. W B. Kalinowska - Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Rybnik - Katowice.

- Frydryczak, B. (2014). Krajobraz. W M. Saryusz-Wolska (Red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci* (strony 195-199). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gantheret, F. (1986). L'Entretien de Claude Lanzmann. Les non-lieux de memoire. *Nouvelle Revue de Psychanalyse*(33).
- Gnieciak, M. (2013). Krajobrazy pamięci - rama teoretyczna. W K. Wódz (Red.), *Zapomniane miejsca, zapomnienie ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Katowice.
- Gnieciak, M. (2013). Przestrzeń w narracjach osobistych i eksperckich. W K. Wódz (Red.), *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Katowice.
- Goban-Klas, T. (2000). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i internetu*. Warszawa - Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gołasz, Z. (2008). *Obozy wysiedleńcze w Zabrze (1945-1946)*. Zabrze.
- Gołasz, Z. (2012). Żydzi w Zabrzu w latach 1945-1950. *Kroniki Miasta Zabrze*, 61-90.
- Gołasz, Z. (2014). Żydzi w Zabrzu w pierwszych latach po II wojnie światowej. W B. Kalinowska-Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Rybnik-Katowice.
- Greiner, P. (2011). Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI-XX wiek). W J. Bahlcke, D. Gawrecki i R. Kaczmarek (Redaktorzy), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Gliwice.
- Gross, D. (1985). Temporality and the modern state. *Theory and Society*, 14(1).
- Gruszczyński, L. A. (2002). *Elementy metod i technik badań socjologicznych*. Tychy: Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych.
- Gubała, J. (2012). Metodologia badań nad pamięcią zbiorową - zróżnicowanie perspektyw w polskiej praktyce badawczej. W E. Jurczyńska-McCluskey, P. Bałdys i K. Piątek (Redaktorzy), *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo - Wschodniej*. Bielsko - Biała.
- Gubała, J. (2012). Metodologiczna refleksja nad badaniami pamięci zbiorowej. Próba wstępnego ujęcia problemu na przykładzie rozważań Jeffreya Olicka, Wulfa Kansteinera oraz Alona Confino. *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica*(42), strony 63-82.
- Gubała, J. (2012, 3). Zróżnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań pamięci zbiorowej - wyższość metod jakościowych nad ilościowymi ? *Palimpsest. Czasopismo Socjologiczne.*, strony 130-144.
- Gubała-Czyżewska, J. (2018). Upamiętnienie Holocaustu w Łodzi. Stare i Nowe Tendencje. W Z. Bogumił i A. Szpociński (Redaktorzy), *Stare i nowe tendencje w obszarze pamięci społecznej* (strony 77-109). Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Jagodzińska, A., 2010. Asymilacja, czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia. W: K. Zielinski, red. *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich.*,. Lublin: brak nazwiska, pp. 15-31.

- Halbwachs, M. (1950). *La memoire collective*. Paris: Presses Universitaires de France.
- Halbwachs, M. (2008). *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harvieu-Leger, D. (1999). *Religia jako pamięć*. Kraków : ZW Nomos.
- Heitmann, M. i Reinke, A. (2016). *Bibliographie zur Geschichte der Juden in Schlesien I*. Berlin: DE GRUYTER SAUR .
- Hertz, A. (2003). *Żydzi w kulturze polskiej*. Warszawa: Biblioteka Więzi.
- Hirsch, M. (2011). Pokolenie postpamięci. *Didaskalia: Gazeta Teatralna*, 28-36.
- Hirszowicz, M. i Neymann, E. (2001). Spoleczne ramy niepamięci. *Kultura i Społeczeństwo*(45 (3-4)), strony 23-48.
- Historia Śląska T.3, Cz.2*. (1985). Wrocław- Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Hnatyszyn, P. (1997). *Zabrzeńskie pomniki i tablice pamiątkowe do 1945 roku*. Zabrze - Esen.
- Hnatyszyn, P. (2006). *Kalendrium Zabrzeńskie*. Zabrze.
- Hnatyszyn, P. (2013). Szkolnictwo żydowskie w Zabrzu. *Kroniki Miasta Zabrze*(5(22)), 115-142.
- Hnatyszyn, P. (2014). Żydzi zabrzeńscy. Od pierwszych arendarzy do czasu powstania samodzielnej Gminy Żydowskiej w Zabrzu. *Kroniki Miasta Zabrze*(6(23)), 77-128.
- Hnatyszyn, P. (2015). Żydzi zabrzeńscy polegli w pierwszej wojnie światowej. Próba weryfikacji. *Kroniki Zabrze*(7(24)), 121-140.
- Hnatyszyn, P. (brak daty). *Słownik Żydów w Zabrzu*. Pobrano z lokalizacji <http://www.muzeum-miejskie-zabrze.pl/slownik-zydow-w-zabrzu.php>
- Hoelscher, S. i Alderman, D. (2004). Memory and place: geographies of a critical relationship. *Social and Cultural Geography*", 5(3).
- Horst, B. (1994b). *Wrześniowe światło*. Gliwice: Wokół nas.
- Huyssen, A. (1995). *Twilight Memories. Marking Time in a Cultural of Amnesia*. New Your, London: Routledge.
- Ingold, T. (1993). The temporality of the landscape. *World Archeology*(2), strony 152-174.
- Jakigo etosu potrzebuje Europa ? (1994). W P. Kosłowski (Red.), *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*. Lublin.
- Jałowicki, B. (1985). Przestrzeń jako pamięć. *Studia Socjologiczne*(2), str. 134.
- Janczak, J. (1967). Rozmieszczenie wyznań na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku. *Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia, I*.
- Janicka, E. (2015). Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia zagłady Żydów jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka. „*Studia Litteraria et Historica*”(3-4).

- Jaros, J. (1960). Wiadomości o Żydach czynnych w polskim przemyśle węglowym. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*(35).
- Jaworski, W. (1991). *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym*. Katowice.
- Jaworski, W. (1997). *Ludność żydowska w województwie śląskim w latach 1922-1939*. Katowice: "Śląsk" Sp. zo.o.
- Jaworski, W. (2001). *Żydzi na Górnym Śląsku w latach 1945-1970*. Sosnowiec.
- Jaworski, W. (2006). Żydzi w Gliwicach po II wojnie światowej. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwiczcy*. Gliwice.
- Jedliński, L. (2006). Wprowadzenie. W L. Jedliński (Red.), *Gliwice znane i nieznanne*. Gliwice.
- Jochmann, W. (2007). Antysemityzm w Cesarstwie Niemieckim 1871-1914. W W. Jochmann, *Kryzys społeczny Antysemityzm narodowy socjalizm*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Jodliński, L. (2006). Petycja Bernheima. Zwycięstwo Dawida nad Goliatem. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwiczcy*. Gliwice.
- Jonca, K. (1989). Pogrom niemieckich Żydów w "nocy kryształowej" z 9-10.XI.1938r. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*(I), strony 123-135.
- Jonca, K. (1998). *"Noc kryształowa" i casus Herschela Gryszpana*. Wrocław.
- Jonca, K. (2001). The final solution to the "Jewish Problem" in the Silesian Province 1940-1945. W M. Wodziński i J. Spyra (Redaktorzy), *Jews in Silesia* (strony 159-179). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Judt, T. i Snyder, T. (2013). *Rozważania o wieku XX*. Poznań.
- Julowska, V. (2014). *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. (R. T. Magdalena Saryusz-Wolska, Red.) Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczmarek, R. (2006). Narastanie antysemityzmu w prasie gliwickiej 1933-1939. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwiczcy*. Gliwice.
- Kaczmarek, R. (2008). "Miejsca pamięci" - tyskie dziedzictwo kulturowe. W R. Kaczmarek i M. Lipok - Bierwiazzonek (Redaktorzy), *Tyskie miejsca pamięci*. Tychy.
- Kalinowska - Wójcik, B. (2014). Działalność Związku Gmin Synagogałnych Rejencji Opolskiej do podziału Górnego Śląska w 1922 roku. W B. Kalinowska - Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Rybnik-Bytom.
- Kalinowska - Wójcik, B. (2015). Żydzi: od edyktu emancypacyjnego do zagłady. W B. Link i A. Michalczyk (Redaktorzy), *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska* (strony 35-39). Opole.
- Kalinowska - Wójcik, B. i Keller, D. (Redaktorzy). (2012). *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku : praca zbiorowa*. Rybnik. Katowice: Rybnik : Muzeum ; Katowice : Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego.
- Kansteiner, W. (2002). Finding meaning in memory: a methodological critique of collective memory studies. *History and Theory*(41 (2)), strony 179-197.

- Kapralski, S. (2012). (Nie)obecność Żydów w krajobrazach pamięci południowo-wschodniej Polski. *Senus historiae*(IX), strony 89-118.
- Kapuściński, R. (2003). Opamięci i jej zagrożeniach. *Konteksty*(3-4).
- Karkowska, M. i Pazderski, F. (2014). Zapomnienie. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi Memorandi* (str. 548). Warszawa.
- Karwat, K. (Red.). (2002). *Zabrze. Moje Miasto. Wspomnienia*. Zabrze: MBP w Zabrzu.
- Karwińska, A. (2012). Odmienne tradycje w przestrzeni miasta: dialog czy zderzenie. W E. Jurczyńska-McCluskey, P. Bałdys i K. Piątek (Redaktorzy), *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo-Wschodniej*. Bielsko Biała.
- Katz, J. (1961). *Tradition and crisis. Jewish society at the end of the middle ages*. Nowy Jork.
- Kaźmierska, K. (2007). Ramy społeczne pamięci. *Kultura i Społeczeństwo*(2), strony 3-25.
- Kaźmierska, K. (2008). *Biografia i Pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Kaźmierska, K. (Red.). (2012). *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos.
- Kaźmierska, K. (2012). Pamięć biograficzna i pamięć zbiorowa w przestrzeni miejskiej. Przykład Łodzi. W E. Jurczyńska-McCluskey, P. Bałdys i K. Piątek (Redaktorzy), *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo - Wschodniej*. Bielsko-Biała.
- Kisiel, P. (2016). Millennialsi – nowy uczestnik życia społecznego? *Studia Socialia Cracoviensia*(8, 1(14)). Pobrano 08 26, 2020 z lokalizacji <http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3428/5.pdf>
- Klaś, J. (2013). Muzea historyczne - pomiędzy pamięcią zbiorową a polityką pamięci historycznej. *Zarządzanie w Kulturze*(14(3)), strony 197-215.
- Kłopot, S. W. i Trojanowski, P. (2015). Wielokulturowy Wrocław lat 1871-1939. *Forum Socjologiczne. Pamięć a Przestrzeń*.
- Knobelsdorf, W. (1969). Dynamika i skład ludności. (P. Rybicki, Red.) *Górnośląskie Studia Socjologiczne. Ludność i stosunki społeczne w konurbacji górnośląskiej.*, VI.
- Knosala, J. (2016). *Historia Miasta Zabrze*. Zabrze: Wydawnictwo M-Studio.
- Kofta, M. (2006-09-07). a jak bratem, a jak katem - dyskusja. *Tygodnik Powszechny*, 16.
- Kofta, M. i Sławuta, P. (2009). Kolektywne poczucie winy jako źródło pozytywnych zmian w relacjach polsko - żydowskich: badania eksperymentalne. W L. Nijakowski (Red.), *Etniczność, pamięć, asymilacja*. Warszawa.
- Konieczny, A. (2001). The "Schmelt organisation" in Silesia. W M. Wodziński i J. Spyra (Redaktorzy), *Jews in Silesia* (strony 173-179). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kończal, K. (2013). Miejsca pamięci. O niebywałej karierze pewnej koncepcji badawczej. W R. Traba i H. H. Hahn (Redaktorzy), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci. Refleksje metodologiczne*. Warszawa.

- Kończal, K. (2014). Miejsce Pamięci. W R. T. Magdalena Saryusz-Wolska (Red.), *Modi Memorandi. Leksykon Kultury Pamięci* (strony 229-233). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kończal, K. i Wawrzyniak, J. (2011, październik-grudzień). Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości. *Kultura i Społeczeństwo*, LV(4), strony 11-63.
- Korzeniewski, B. (2009). Demokratyzacja pamięci wobec problemu asymilacji pamięci mniejszości w Polsce po 1989 roku. W L. Nijakowski (Red.), *Etniczność, pamięć, asymilacja*. Warszawa.
- Kosewski, M. (2008). *Wartości, godność i władza*. Vizja Press&IT.
- Kotarbiński, T. (1957). *O pojęciu metody*. Warszawa: PWN.
- Krall, H. (2004). *Wyjątkowo długa linia*. Kraków.
- Kranz, T. (2000). Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Rozważania o roli upamiętnienia w przekazie społeczno - historycznym. *Przeszłość i pamięć*(1).
- Krzemiński, I. (1996). *Czy Polacy są antysemitami. Wyniki badania sondażowego*. Warszawa.
- Krzemiński, I. (2004). *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krzyżanowska, N. (2016). (Anty)pomniki jako przedstawienia (nie)pamięci w czasie. W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owiński (Redaktorzy), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.
- Kubit, B. (Red.). (2006). Żydzi Gliwicy. *Materiały z konferencji ŻYDZI GLIWICCY, Muzeum w Gliwicach 17-18 listopada 2005*. Gliwice: Muzeum w Gliwicach.
- Kubit, B. (2006b). Rabini gliwicy. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwicy*. Gliwice.
- Kubit, B. (2009). *Marsz śmierci*. Gliwice.
- Kubit, B. (2009). *Zabytku kultury żydowskiej w Gliwicach*. Gliwice.
- Kula, M. (2002). *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa.
- Kula, M. (2004). *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*. Poznań: PTPN.
- Kurek, J. i Maliszewski, K. (2010). (Nie)obecność pamięci. W J. Kurek i K. Maliszewski (Redaktorzy), *Widma pamięci*. Chorzów.
- Kvale, S. (2010). *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwak, J. (1989). Żydzi w miastach górnośląskich (XVII-XVIII w.). *Sobótka*(I), strony 65-72.
- Kwiatkowski, P. T. (2005). Losy rodziny a pamięć zbiorowa. W A. Szpociński (Red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej* (strony 234-249). Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza.
- Kwiatkowski, P. T. (2006). Pamięć zbiorowa współczesnego społeczeństwa polskiego, czyli pożegnainie z bohaterskim mitem romantycznym. W H. Gosk i A. Ziemiewicz (Redaktorzy), *Teraźniejszość i pamięć przeszłości*. Warszawa.

- Kwiatkowski, P. T. (2008). *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kwiatkowski, P. T. (2010). Społeczne tworzenie zbiorowej niepamięci. W L. Nijakowski (Red.), *Etniczność, pamięć, asymilacja. Wokół zachowania tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kwiatkowski, P. T. (2014). Niepamięć. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi. leksykon kultury pamięci*. Warszawa.
- Landsberg, A. (2012). Pamięć proetyczna. W I. Kurz, P. Kwiatkowska i Ł. Zaremba (Redaktorzy), *Antropologia kultury wizualnej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lavabre, M.-C. (2012). Circulation, internationalization, globalization of the question of memory. *Journal of Historical Sociology*(25 (2)), strony 261-274.
- Le Goff, J. (2007). *Historia i pamięć*. (A. Gronowska i J. Stryczyk, Tłumacze) Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Leibner, W. (2017). *Zabrze (Hindenburg) Yizkor Book*. JewishGen.
- Leksy, A. (2006). Zabrzeński podobóz Hindenburg w ralejach więźniarek. *Confinium. Materiały do historii Górnego Śląska*.
- Leociak, J. (2010). *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*. Kraków.
- Lewicka, M., Prusik, M. i Zaleski, M. (2014). Nostalgia. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewin, K. (1947). Channels of group life. *Human Relations*(1), strony 143-153.
- Linek, B. i Michalczyk, A. (Redaktorzy). (2015). *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku*. Opole.
- Lowenthal, D. (1991). Przeszłość to obcy kraj. *Res Publica*(3).
- Lustig, E. (1961). Von den Juden in Gleiwitz. W *Stadt und Landkreis Glewitz*.
- Łuczewski, M. (2017). *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Maciejewski, M. (2001). Silesian Nazi nationalism and anti-semitism 1921-33. W M. Wodziński i J. Spyra (Redaktorzy), *Jews in Silesia* (strony 141-158). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Macrae, N., Stangor, C. i Hewstone, M. (1998). *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Magierowski, M. (2014). "Trauma sprawców" jako przedmiot społecznie kształtowanych procesów pamiętania i zapominania w społeczności lokalnej, Przypadek Gniewczyny. *Studia Humanistyczne AGH*, 13/3, strony 247-258.
- Maier, C. .. (2001). Gorąca pamięć...zimna pamięć. *Res Publica Nowa*(7).
- Majer, A. (2010). *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: PWN.

- Majewski, T. (2011). Ulice bez pamięci. W *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętniania*. Łódź.
- Malanowicz, M. (2016). *Śladem pamiątek kultury żydowskiej. Trasa 6*. Gliwice: Muzeum w Gliwicach.
- Malczewska - Pawelec, D. i Pawelec, T. (2011). *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*. Kraków: UNIVERSITAS.
- Malczewska-Pawelec, D. (2010). Bohaterowie "Gazety Polskiej" i "Trybuny Ludu". Studium porównawcze z zakresu polityki pamięci historycznej. W J. Kurek i K. Maliszewski (Redaktorzy), *Widma pamięci*. Chorzów.
- Malicki, K. (2012). *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na podstawie regionu podkarpackiego*. Kraków: Nomos.
- Malicki, K. (2016). *70 lat po zagładzie. Przeszłość żydów w pamięci zbiorowej mieszkańców Rzeszowa*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Malicki, K. (2017). *Poza wspólnotą pamięci. Życie i Zagłada Żydów w pamięci mieszkańców regionu podkarpackiego*. Warszawa: IFiS PAN.
- Małusecki, B. (2006). Rodziny gliwickich przemysłowców pochodzenia żydowskiego – ich udział w życiu i rozwoju miasta. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwicy*. Gliwice.
- Markowski, H. (2012). Państwowy Urząd Repatriacyjny i jego działalność na terenie województwa śląskiego w latach 1945-1951. W B. Tracz (Red.), *Kresowianie na Górnym Śląsku*. Katowice-Gliwice: IPN.
- Maruszewski, T. (2005). *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: Polskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Maser, P. (1999). Das schlesische Judentum. W *Gesichte Schlesiens*. Stuttgart.
- Maser, P. i Weiser, A. (1992). *Juden in Oberschlesien, Teil 1*. Berlin: Gebr. Mann Verlag.
- Maślanka, J. (Red.). (1976). *Encyklopedia wiedzy o prasie*. Wrocław, Ossolineum.
- Mendelsohn, E. (1992). *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*. Warszawa: PWN.
- Michalic, J. B. (2012). "Remembering to Remember", "Remembering to Benifit", "Remembering to Forget"" The variety of memories of Jews and the Holocaust in postcommunist Poland". Pobrano 09 23, 2019 z lokalizacji <http://jcpa.org/article/remembering-to-remember-remembering-to-benefit-remembering-to-forget-the-variety-of-memories-of-jews-and-the-holocaust-in-postcommunist-poland/>
- Michalski, M. i Różycki, S. (2013). AL Hindenburg - niemiecki, nazistowski podobóz KL Auschwitz III. Położenie oraz infrastruktura. *Kroniki Miasta Zabrze*(5(22)), 7-26.
- Michel, K. M. (1987, 09 11). Die Magie des Ortes. *Die Zeit*. Pobrano z lokalizacji <http://www.zeit.de/1987/38/die-magie-des-ortes>
- Miłobędzki, Z. (1938). *Przemysł w województwie śląskim Cz.1*. Katowice.
- Miś, A. (1980). O genezie fałszywej świadomości. *Studia Socjologiczne*(4), str. 90.

- Morawska, Ł. (2003). Wielokulturowość Śląska: mniejszość żydowska na Górnym Śląsku. *Pisma Humanistyczne*(5), str. 249.
- Nadolski, P. (2006). „Historia osadnictwa Żydów w Gliwicach – sytuacja prawna Żydów na Śląsku do i wojny światowej. W L. Jodliński (Red.), *Żydzi Gliwicy* (str. 48). Gliwice.
- Nadolski, P. (2006b). Życie religijne, społeczne, organizacje kulturalne Żydów gliwickich w XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX wieku,. W B. Kubit, *Żydzi gliwicy*.
- Namysło, A. (2010). Kim jestem - Polakiem, Niemcem, Żydem ? *Builetyn Instytutu Pamięci Narodowej*(11), strony 52-56.
- Namysło, A. (2012). *Utracone nadzieje : ludność żydowska w województwie śląskim/katowickim w latach 1945-1970*. Katowice: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Napiórkowski, M. (2012). Jak społeczeństwa pamiętają Paula Connertona na tle współczesnych badań nad pamięcią zbiorową. W P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają* (strony 7-28). Warszawa.
- Napiórkowski, M. (2014). Stereotyp. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nawrocki, T. (2015). Nieobecne dziedzictwo ? Przypadek Gliwic. *Forum Socjologiczne. Pamięć a przestrzeń*.
- Nawrocki, T. i Bierwiazzonek, K. (2020). *Pomiędzy traumą wojny a codziennością. Pamięć zbiorowa mieszkańców górnośląskiej wsi Bojszowy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Niemierowski, W. (1982-1983). z dziejów ludności żydowskiej w Zabrze. *Kroniki Miasta Zabrze*(13), strony 58-77.
- Nietzsche, F. (1874). *On the Use and Abuse of History for Life*. Pobrano 09 28, 2019 z lokalizacji <http://la.utexas.edu/users/hcleaver/330T/350kPEENietzscheAbuseTableAll.pdf>
- Nietzsche, F. (1912). *Pożyteczność i szkodliwość historii dla życia. Niewczesne rozważania*. (L. Staff, Tłum.)
- Nietzsche, F. (2006). z *genealogii moralności. Pismo polemiczne*. (L. Staff, Tłum.) Kraków.
- Nijakowski, L. (2006). Baron Munhausen, czyli o polskiej polityce pamięci. *Przegląd Polityczny*(75).
- Nijakowski, L. (2006). *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Scholar.
- Nijakowski, L. (2006). *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nijakowski, L. (2009). Kiedy krwawa plama staje się białą. Polityka pamięci związana z masakrami XX wieku. W A. Szpociński (Red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Warszawa.
- Nijakowski, L. (2009). Tworzenie, odtwarzanie, niszczenie i zanikanie granic pomiędzy grupami społecznymi. W L. Nijakowski (Red.), *Etniczność, pamięć, asymilacja*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

- Nijakowski, L. M. (2008). *Polska Polityka Pamięci. Esej Socjologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Nijakowski, L., Szacka, B., Kwiatkowski, P. T. i Szpociński, A. (2010). *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*. Warszawa: Scholar.
- Nitschke, B. (2000). *Wysiedlenie czy wypędzenie ? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945-1949*. Toruń: Adam Marszałek.
- Nora, P. (1974). *Memoire collective*. W J. Le Goff (Red.), *Faire de l'histoire*.
- Nora, P. (1978). *Memoire collective*. (J. L. Le Goff, Red.) *La nouvelle histoire*, 398-401.
- Nora, P. (1989). *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire. Representations*(26).
- Nora, P. (1995). *Das Abenteuer: Lieux de memoire*". W H. S. E. Francois (Red.), *Nation and Emotion. Deutschland und Frankreich im Vergleich, 19. und 20. Jahrhundert* (strony 83-92). Gottingen: Wallstein.
- Nora, P. (2001). *Czas pamięci. Res Publica Nowa*(7).
- Nora, P. (2002). *Epoka upamiętniania*. W J. Żakowski, *Rewanż pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Nora, P. (2009). *Między pamięcią a historią: "Les lieux de Memoire"*. *Tytuł roboczy: archiwum*. Nr 2.
- Nowak, J. (2011). *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków.
- Nowak, J. (2013). *Narracje grup mniejszościowych wobec dominującego dyskursu większości*. W A. Szpociński (Red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*. Warszawa.
- Nowak, K. (2010). *Metodologia Oral History. Czasopismo Naukowe "Kultura i Historia"*. Pobrano 04 12, 2018 z lokalizacji <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2620>
- Nowak, S. (1965). *Pojęcie i zastosowanie wywiadu jako techniki zbierania informacji*. W N. Stefan (Red.), *Metody badań socjologicznych*. Warszawa: PWN.
- Olick, J. (1999). *Collective memory : The two cultures. Sociological Theory*(17 (3)), strony 333-348. Pobrano z lokalizacji <https://www.sfu.ca/cmns/courses/2012/487/1-Extra%20Readings/olick1999.pdf>
- Olick, J. (2003). *States of Memory. Continuities, conflicts and transformations in national retrospection*. Durham and London: Duke University Press.
- Olick, J. i Robbins, J. (1998). *Social Memory Studies: From "Collective Memory" to the Historical Sociology of Mnemonic. Annual Review of Sociology*(24), strony 105-140. Pobrano 02 17, 2015 z lokalizacji <http://www.jstor.org/stable/223476>
- Ong, W. (2015). *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ossowski, S. (1966). *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. W S. Ossowski, *Dziela Tom 2*. Warszawa: PWN.
- Ossowski, S. (1967). *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*. W S. Ossowski, *Dziela. z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa: PWN.

- Ossowski, S. (1967). Wielogłowy Lewiatan i grupa społeczna (O perypetiach pojęciowych w socjologii). W S. Ossowski, *Dzieła Tom 4*. Warszawa: PWN.
- Ossowski, S. (1967). Więź regionalna i więź narodowa na Śląski Opolskim. W *z zagadnień psychologii społecznej* (Tom 3). Warszawa.
- Pabjan, B. (2015). Pamięć zbiorowa mieszkańców miasta. Studium o badaniach pamięci zbiorowej. *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica*(54), str. 18.
- Pabjan, B. (2015). The collective memory of the city. The case of Wrocław. *Forum Socjologiczne. Pamięć a przestrzeń.*, Wrocław.
- Paczkowski, A. (1999). *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski : szkice do portretu PRL*. Warszawa.
- Pakier, M. i Saryusz-Wolska, M. (2014). Media pamięci. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi*. Warszawa.
- Pawelec, T. (2010). Lokalna polityka pamięci komunistycznych władz wczesnego PRL-u (zagadnienie przestrzeni miejskich). W J. Kurek i K. Maliszewski (Redaktorzy), *Widma Pamięci*. Chorzów.
- Pisarek, W. (1983). *Analiza zawartości prasy*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Połomski, F. (1970). *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*. Katowice: Wydawnictwo ŚLĄSK.
- Pomian, K. (2006). *Historia - nauka wobec pamięci*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Rajewski, A. (2013). Rozważania na temat assmannowskiej teorii pamięci. *Rocznik Antropologii Historii*(1(4)).
- Rechowicz, H. (1967). *Zabrze. Zarys rozwoju miasta*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Ricoeur, P. (2003). Nadużycia pamięci naturalnej: pamięć powstrzymywana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona. *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia Kultury. Etnografia. Sztuka*(57 (1-2)), strony 41-54.
- Ricoeur, P. (2006). *Pamięć, historia, zapomnienie*. (J. Margański, Tłum.) Kraków.
- Ricoeur, P. (2006). Zarys fenomenologicznego ujęcia pamięci. W Z. Rosińska (Red.), *Pamięć w filozofii XX wieku*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Rokkan, S. i Urwin, D. (1983). *Economy, Territory, Identities. Politics of West European Peripheries*. Londyn: Sage.
- Rosenthal, G. (2012). Międzypokoleniowe następstwa prześladowania i sprawstwa. Rodziny ocalałych z Shoah i rodziny sprawców nazistowskich. W K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (strony 869-891). Kraków: Nomos.
- Rothberg, M. (2015). *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji.*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo.
- Sack, J. (1995). *Oko za oko. Przemilczana historia Żydów, którzy w 1945 r. mścili się na Niemcach*. Gliwice: APUS.

- Samsonowicz, H. (1990). Mity w świadomości historycznej Polaków. W A. Kłosowska (Red.), *Oblicza polskości*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Sarna, K. (1995). Stosunki Demograficzne. W J. Drabina (Red.), *Historia Gliwic*. Gliwice: Muzeum w Gliwicach.
- Saryusz - Wolska, M. (2006). Od miasta do muzeum sztuki. Konceptualizacja przestrzeni pamięci w ujęciu Aleidy Assmann. W M. Popczyk (Red.), *Muzeum Sztuki. Od Luwru do Bilbao*. Katowice: Muzeum Śląskie.
- Schlesinger, R. (. (brak daty). *Gesichte der judischen Gemeinde Gleiwitz 1933-1945*. Leo Back Institute Archives.
- Schmidt, J. (2006). Udział członków gminy żydowskiej w życiu kulturalnym Gliwic. W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwiczcy*. Gliwice.
- Schudson, M. (1995). Dynamics of distortion in collective memory. W D. Schacter (Red.), *Memory Distortion* (strony 346-364). Cambridge: Harvard University Press.
- Segall, J. (1912). *Die beruflichen- and Sozial - Verhaeltnisse der Juden in Deutschland*. Berlin.
- Sendyka, R. (2013). Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci. W D. Czaja (Red.), *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria* (strony 280-283). Wydawnictwo Czarne.
- Sendyka, R. (2013). Robinson w nie-miejscach pamięci. *Konteksty*(2), str. 98.
- Sendyka, R. (2014). Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci). *Teksty Drugie*(1), strony 84-101.
- Sendyka, R. (2016). Niepamięć albo o sytuowaniu wiedzy o formach pamiętania. „*Teksty Drugie*”(6).
- Sholem, G. (2006). *Żydzi i Niemcy. Eseje, listy, rozmowa*. Sejny: Pogranicze.
- Silverman, D. (2008). *Prowadzenie badań ilościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Silverstone, R. (1990). Telewizja i powrót tego, co nieświadome. *Przekazy i Opinie*(1-2).
- Simmel, G. (1975). *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Skalska, T. (2014). Pamięć protetyczna. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Skarga, B. (1995). Tożsamość i pamięć. *Znak*(5).
- Skoczylas, Ł. (2014). *Pamięć społeczna miasta - jej liderzy i odbiorcy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Skoczylas, Ł. (2016). Pojęcie traumy i pseudopamięć w studiach pamięcioznawczych. W M. Fabiszak, A. W. Brzezińska i M. Owsiniński (Redaktorzy), *Znaki (nie) pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*. Kraków.
- Smelser, N. (2004). Psychological Trauma and Cultural Trauma:. W J. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen i P. Sztompka, *Cultural Trauma and Collective Identity*. Berceley: University of California Press.
- Sombart, W. (1911). *Die Juden in das Wirtschaftsleben*. Lipsk.

- Sorel, G. (1960). *Reflections on violence*. W H. Murray (Red.), *Myth and Mythmaking*. Boston: G. Braziller Books.
- Statystyczny, G. U. (2011). *Narodowy Spis Powszechny 2011*. Pobrano z lokalizacji <http://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/>
- Steinlauf, M. (2001). *Pamięć nieprzyswojona: polska pamięć Zagłady*. Warszawa.
- Stonequist, E. (2012). Asymilacja i podawanie się za członka innej grupy (passing). W K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (strony 91-103). Kraków: Nomos.
- Strzelecka, I. (1969). Podobóz Hindenburg. *Zeszyty Oświęcimskie*(11), strony 119-135.
- Szacka, B. (1990). Społeczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965-1988. W B. Szacka i A. Sawisz (Redaktorzy), *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965-1988*. Warszawa.
- Szacka, B. (1995). O pamięci zbiorowej. *ZNAK*(5), strony 68-76.
- Szacka, B. (1996). Transformacja społeczna a świadomość historyczna. W A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski : szkice do portretu PRL* (strony 208-210).
- Szacka, B. (2000). Pamięć społeczna. W *Encyklopedia socjologii* (str. 53). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szacka, B. (2000). Pamięć zbiorowa i wojna. *Przegląd Socjologiczny*(49(2)), strony 11-28.
- Szacka, B. (2001). Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa. W A. Jasińska - Kania (Red.), *Trudne sąsiedztwa. z socjologii konfliktów narodowościowych*. (strony 39-41). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacka, B. (2005). Historia i pamięć zbiorowa. *Kultura i społeczeństwo*, XLVII(4), strony 3-15.
- Szacka, B. (2005). Pamięć zbiorowa. W A. Szpociński (Red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej* (strony 17-36). Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły-pamięć-mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacki, J. (1971). *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szczepański, M. (1999). Tożsamość regionalna - w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań. W G. Gorzelak, M. Szczepański i T. Zarycki (Redaktorzy), *Rozwój. Region. Społeczeństwo*. (strony 82-83). Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydawnictwo Rolewski.
- Szmeja, M. (2017). *Śląsk - bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Szpociński, A. (Red.). (2013). *Przeszłość w dyskursie publicznym*. Warszawa.
- Szpociński, A. (1983). Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej. *Studia Socjologiczne*(4(91)), strony 129-130.
- Szpociński, A. (2006). Formy przeszłości a komunikacja społeczna. W A. Szpociński i P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu* (strony 7-66). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Szpociński, A. (2008). Miejsca pamięci (lieux de memoire). *Teksty Drugie*(4), strony 11-20.

- Szpociński, A. (2012). Polacy i Czesi wobec własnej przeszłości. Próba porównania. W E. Jurczyńska-MacCluskey, P. Bałdys i K. Piątek (Redaktorzy), *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo Wschodniej*. Bielsko-Biała.
- Szpociński, A. (2014). Nośniki Pamięci. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi memorandi*. Warszawa.
- Szpociński, A. (2018). Upamiętnienia. W Z. Bogumił i A. Szpociński (Redaktorzy), *Stare i nowe tendencje w obszarze pamięci społecznej* (strony 17-28). Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Szpociński, A. i Kwiatkowski, P. T. (2006). *Przeszłość jako przedmiot przekazu*. Warszawa.
- Sztompka, P. (2000). *Cultural Trauma and Collective Identity*. Barclay: University of California Press.
- Tarkowska, E. (2005). Czas, pamięć i ubóstwo. W A. Szpociński (Red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*. Warszawa: Instytut im. A. Mickiewicza.
- Terdiman, R. (1995). *Present past: modernity and the memory crisis*. Nowy Jork: Cornell University Press.
- Tomaszewski, T. (1963). *Wstęp do psychologii*. Warszawa: PWN.
- Traba, R. (2000). Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu. *Przegląd Zachodni*(1(294)).
- Traba, R. (2006). Walka o kulturę. Przestrzeń dialogu w najnowszej debacie o polskiej historii i pamięci. *Przegląd Polityczny*(75).
- Traba, R. (2008). Pamięć zbiorowa i krajobraz kulturowy. W R. Traba (Red.), *Pamięć. Wyzwanie dla nowoczesnej Europy*. Olsztyn: Wydawnictwo Borussia.
- Traba, R. (2013). "To przecież tylko film !". Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci. W P. Orłowska (Red.), *Pamięć. Rejestry i terytoria*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Tracz, B. (2006). Gliwice na trasie "Marszu Śmierci". W B. Kubit (Red.), *Żydzi gliwicy*. Gliwice.
- Tracz, B. (Red.). (2012). *Kresowanie na Górnym Śląsku*. Katowice-Gliwice: IPN.
- Volkov, S. (2006). *Pomysł na nowoczesność. Żydzi niemieccy w XIX i na początku XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Walerjański, D. (2005). z dziejów Żydów na Górnym Śląsku do 1847 roku. *Orbis Interior - Pismo Muzealno - Humanistyczne*, 5, strony 25-42.
- Walerjański, D. (2005b). z dziejów Żydów na Górnym Śląsku do 1812 roku. *Pismo Muzealno - Humanistyczne Orbis*, 5, str. 33.
- Walicki, A. (1997). Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny. *Znak*(3).
- Wawrzyniak, J. (2014). Pamięć zbiorowa. W R. T. Magdalena Saryusz-Wolska (Red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Welzer, H. (2009). Materiał, z którego zbudowane są biografie. W M. Saryusz-Wolska (Red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków.
- Wertsch, J. V. (2002). *Voices of Collective Remembering*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Węcki, M. (2008). "Juden sind hier unerwünscht". Materiały do dziejów zabrzańskich Żydów w aktach zespołu: Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Zabrze. *Szkice Archiwalno - Historyczne*(4).
- Węcki, M. (2014). Kwestia żydowska w aktach Górnośląskiej NSDAP (1939-1945). W B. Kalinowska - Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Gliwice.
- Węcki, M. (2015). Nastroje w Zabrze w latach II wojny światowej w świetle raportów sytuacyjnych partii nazistowskiej. *Kroniki Zabrze*(7(24)), 171-196.
- Wiatrowski, L. i Żyga, S. (1991). Żydzi na Śląsku w XIX i na początku XX wieku - struktura demograficzna, działalność gospodarcza, naukowa i kulturalna. *Acta Universitatis Wratislaviensis*(1182), strony 5-31.
- Wieczorek, K. (2010). Pamięć, cierpienie, pojednanie. o wspólnym odzyskiwaniu przeszłości. W J. Kurek i K. Maliszewski (Redaktorzy), *Widma pamięci*. Chorzów: Miejski Dom Kultury "Batory".
- Winclawski, W. (1974). *O możliwościach syntetyzujących badań socjologicznych nad wychowaniem (ze szczególnym uwzględnieniem badań środowiskowych)*. Warszawa.
- Winter, J. (2001). The generation of memory: reflections on the memory boom in contemporary historical studies. *Canadian Military History*, 10(27), strony 57-66. Pobrano z lokalizacji <http://scholars.wlu.ca/cgi/viewcontent.cgi?article=1329&context=cmh>
- Wirtualny Sztetl. (2017). *Wirtualny Sztetl*. Pobrano 10 22, 2017 z lokalizacji www.sztetl.org.pl
- Włodarczyk, T. (2014). Społeczne, religijne i gospodarcze związki mieszkańców Górnego i Dolnego Śląska w XIX i XX wieku. W B. Kalinowska - Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Gliwice.
- Wodziński, M. i Spyra, J. (Redaktorzy). (2001). *Jews in Silesia*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Woźniczka, Z. (2010). Górny Śląsk jako region wielu granic - uwagi historyka. *Anthropos* ?(12/14).
- Wódz, J. (1989). Społeczna rola przestrzeni - wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią. (J. Wódz, Red.) *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne.*, strony 9-23.
- Wójcicka, M. (2015). Media i nośniki pamięci zbiorowej w praktykach wcielania i zapisu. *Forum Socjologiczne. Pamięć a przestrzeń*.
- Wylegała, A. (2014). *Pamięć a przesiedlenia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Zalewska, A. (2014). Dryfująca Luka. W M. Saryusz-Wolska i R. Traba (Redaktorzy), *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zerubavel, E. (1997). *Social Mindscapes. An Invitation to Cognitive Sociology*. Cambridge: Harvard University Press.
- Ziątkowski, L. (2007). *Między niemożliwym a koniecznym. Reformy państwa pruskiego w końcu XVIII i na początku XIX wieku a proces równouprawnienia Żydów ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Śląsku*. Wrocław: Wydawnictwo VIA NOVA.
- Ziątkowski, L. (2014). Przestrzeń prawna i przestrzeń społeczna osadnictwa żydowskiego na Górnym Śląsku w początkach XIX wieku. W B. Kalinowska-Wójcik i D. Keller (Redaktorzy), *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku* (str. 29). Rybnik - Katowice.

- Ziółkowski, M. (1999). Cztery funkcje przywracanej pamięci. *Studia Socjologiczne*(4).
- Ziółkowski, M. (2000). *Przemiana interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Ziółkowski, M. (2001). Pamięć i zapominanie: trupy w szafie polskiej pamięci zbiorowej pamięci. *Kultura i Społeczeństwo*, 3-4, strony 3-22.
- Znaniecki, F. (1990). *Współczesne narody*. Warszawa: PWN.
- Żakowski, J. (2002). Epoka upamiętniana. Rozmowa z Pierren Nora. W J. Żakowski, *Rewanż pamięci*. Warszawa.
- Żakowski, J. (2002). Większość była gapiami. Rozmowa z Paulem Ricoeurem". W J. Żakowski, *Rewanż pamięci*.
- Żakowski, J. (2002b). *Rewanż pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Sie!
- Żbikowski, A. (1997). *Żydzi*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

Strony Internetowe:

- <http://Auschwitz.org>
- <https://sztetl.org.pl/>
- <http://www.bramacukermana.com/>
- <http://www.muzeum-miejskie-zabrze.pl/slownik-zydow-w-zabrze.php>
- <http://muzeum.gliwice.pl/pl/zwiedzaj/dom-pamieci-zydow-gornoslaskich>

Artykuły z prasy lokalnej Zabrze i Gliwic:

- "Izrael na NRF". (1968-04-11). *Głos Zabrze*(15), str. 2.
- "Poszukiwacze złota" na cmentarzu żydowskim. (1992-10-15). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(42), str. 1.
- 16 maja - proklamacja Państwa Żydowskiego. (1948-05-10). *Trybuna Robotnicza*(124), str. 1.
- (1923). *Katolik codzienny*(105).
- 600 emigrantów żydowskich zatrzymano. (1947-05-20). *Dziennik Zachodni*(136), str. 2.
- Agencja Żydowska odrzuca amerykański plan powiernictwa nad Palestyną. (1948-04-28). *Trybuna Robotnicza*(110), str. 1.
- Amb. Gromyko o propozycjach rozejmu w Palestynie. (1948-04-19). *Trybuna Robotnicza*(106), str. 2.
- Amerykańska piechota morska pojedzie do Palestyny ? (1948-01-12). *Trybuna Robotnicza*(12), str. 1.

Amerykański projekt powiernictwa nad Palestyną. (1948-04-22). *Trybuna Robotnicza*(109), str. 2.

Anglia dostarcza Arabom gazów bojowych. (1948-06-02). *Trybuna Robotnicza*(144), str. 8.

Anglia podsycy wojnę w Palestynie. (1948-04-22). *Trybuna Robotnicza*(109), str. 1.

Anglia popiera Arabów. (1948-04-30). (116).

Anglia stosuje bojkot ekonomiczny Izraela. (1948-06-18). *Trybuna Robotnicza*(160), str. 2-3.

Anglicy "sprzedali" Palestynę za Sudan. (1948-06-16). *Trybuna Robotnicza*(158), str. 2.

Anglicy chcą uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w Palestynie. (1949-01-10). *Trybuna Robotnicza*(8), str. 1.

Arabowie grają na zwłokę. (1948-06-05). *Trybuna Robotnicza*(147), str. 6.

Arabowie grożą zerwaniem rozejmu w Palestynie. (1948-06-14). *Trybuna Robotnicza*(157), str. 2.

Arabowie i Żydzi odrzucają projekt brytyjski w sprawie Palestyny. (1947-02-11). *Dziennik Zachodni*(41), str. 2.

Arabowie naruszają warunki rozejmu. (1948-06-15). *Trybuna Robotnicza*(157), str. 2.

Arabowie odrzucili rządanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie. (1948-05-28). *Trybuna Robotnicza*(140), str. 2.

Arabowie ogłosili blokadę Jerozolimy. (1948-04-04). *Trybuna Robotnicza*(113), str. 1.

Arabowie opuszczają Haifę. (1948-04-26). *Trybuna Robotnicza*(112), str. 2.

Arabowie przeciw Żydom. (1947-05-07). *Dziennik Zachodni*(123), str. 1.

Arabowie zerwali rozejm w Jerozolimie. (1948-05-14). *Trybuna Robotnicza*(128), str. 2.

Artyleria brytyjska ostrzeliwuje Tel-Aviv. (1948-05-01). *Trybuna Robotnicza*(116), str. 2.

Beit Haim w sieci. (2003-11-13). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(46), str. 9.

Bet Chaim. (2011-10-27). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(43), str. 11.

Brytyjskie czołgi walczą po stronie terrorystów arabskich. (1948-03-03). *Trybuna Robotnicza*(62), str. 2.

Chojak, A. (1995-10-05). Żydzi i zemsta. *Nowiny Gliwickie*, strony 6-7.

Ciężka historia. (2018-06-21). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(25), str. 9.

Ciężka sytuacja w Izraelu. (1949-11-20). *Trybuna Robotnicza*(314), str. 2.

Cmentarz Żydowski. (1993-06-17). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(24), str. 3.

Cmentarze żydowskie otwarte. (2010-04-14). *Nowiny Gliwickie*(15 (2714)).

Co dalej z placem po synagodze ? (2016-05-18). *Nowiny Gliwickie*(20), str. 3.

Co po synagodze ? (2007-12-12). *Nowiny Gliwickie*, str. 12.

Coraz więcej wojska brytyjskiego w Palestynie. (1948-05-08). *Trybuna Robotnicza*(122), str. 1.

Cymeszy kultury żydowskiej. (2008-10-08). *Nowiny Gliwickie*(41).

Czekaj, W. (2002). Oni byli wśród nas. *Nasze Zabrze Samorządowe* 8, 8/2002, str. 22-23.

Czekaj, W. (2002). Oni byli wśród nas. *Nasze Zabrze Samorządowe*(9/2002), str. 22-23.

Czekaj, W. (2002). Oni byli wśród nas. *Nasze Zabrze Samorządowe*(10/2002), str. 22-23.

Czekaj, K., Mossakowska, T., Niesporek, A. i Zawartka, M. (2002). *Gliwice 2001. Kwestie społeczne górnosłaskiego miasta u progu XXI wieku*. Katowice: Urząd Miasta Gliwice.

Człowiek Ziemi Gliwickiej 2016. (2017-03-15). *Nowiny Gliwickie*(11), str. 3.

Czy zgoda Arabów na rozejm w Palestynie ? (1948-06-03). *Trybuna Robotnicza*(145), str. 2.

Dają wyraz swojej solidarności z polityką Partii. Potępiają wichrzycieli. (1968-05-05). *Nowiny Gliwickie*(18), str. 2.

Dalsze zaognienie sytuacji w Palestynie. (1948-01-01). *Trybuna Robotnicza*(1), str. 2.

Delegat Polski w ONZ oskarża Anglię o wywołanie walk w Palestynie. (1948-04-29). *Trybuna Robotnicza*, 115, str. 1.

Dewastacja cmentarza żydowskiego w Zabrzu. (1998-02-26). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(8), str. 7.

Dom ? a może park pamięci ? (2011-08-03). *Nowiny Gliwickie*(31).

Dom Pamięci Żydów Górnosłaskich najlepiej zrewitalizowanym obiektem na Śląsku. (2016-11-09). *Nowiny Gliwickie*(45), str. 6.

Dom Pamięci Żydów Górnosłaskich nominowany w konkursie ministerstwa kultury. (2017-04-12). *Nowiny Gliwickie*(15), str. 11.

Dom Pamięci Żydów Górnosłaskich walczy o tytuł najlepszej przestrzeni na Śląsku. (2016-08-03). *Nowiny Gliwickie*(31), str. 10.

Dom Pamięci Żydów Górnosłaskich wyróżniony. (2017-04-26). *Nowiny Gliwickie*(17), str. 8.

Dom przedpogrzebowy. Tu zajdzie zmiana. (2014-05-14). *Nowiny Gliwickie*(19), str. 1 i 7.

Dom życia w sieci. (2004-07-01). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(26), str. 9.

Dom żydowskiego dziedzictwa. (2013-12-04). *Nowiny Gliwickie*(49).

Dr Mengele - morderca Cyganów. (1947-03-19). *Dziennik Zachodni*(77), str. 2.

Faszyści Mosley'a działają w Palestynie. (1948-03-06). *Trybuna Robotnicza*(65), str. 2.

Faszyści napadli na dzielnicę żydowską w Rzymie. (1948-04-18). *Trybuna Robotnicza*(15), str. 2.

Fotozeszyty. (1996-08-08). *Nowiny Gliwickie*(32), str. 3.

Gliwice murem za domem. (2014-05-21). *Nowiny Gliwickie*(20), str. 1.

Gliwice, shalom ! (2015-09-23). *Nowiny Gliwickie*(38), str. 1.

Gliwickie Cmentarze. (1994-10-27). *Nowiny Gliwickie*(43), str. 5.

- Gliwickie Judaika. (2005-11-10). *Nowiny Gliwickie*(45), str. 9.
- Gola, A. (1998-02-26). Gmina Zabrze Gminie Żydowskiej. *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(8), str. 1.
- Gołasz, Z. (2008, marzec). Od wielkich nadziei do emigracji. *Nasze Zabrze Samorządowe*.
- Gołasz, Z. (2008). Tragiczna dekada. *Nasze Zabrze Samorządowe*(3).
- Gołasz, Z. (2011). W obliczu Zagłady. *Nasze Zabrze Samorządowe*(1).
- Gołasz, Z. (2012). Odmienne wizje przyszłości. *Nasze Zabrze Samorządowe* 6.
- Hebrajski Magnes. (2011-09-15, 2011-09-15). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*, str. 37.
- Hikman, T. (2008-11-19). ...w 1938 roku świat milczał... *Nowiny Gliwickie*(47), str. 10.
- Hitlerowcy instruktorami oddziałów arabskich. (1948-04-271). *Trybuna Robotnicza*(113).
- Hnatyszyn, P. (1985). Zabrzeński Browar. *Nasze Zabrze Samorządowe* 5.
- Hnatyszyn, P. (1994). Zabrzeński Fundator. *Nasze Zabrze Samorządowe*(5), str. 16.
- Hnatyszyn, P. (1994). Zabrzeński Fundator . *Nasze Zabrze Samorządowe* 5.
- Hnatyszyn, P. (1995). Zabrzeński Browar. *Nasze Zabrze Samorządowe*(5), str. 17.
- Hnatyszyn, P. (2014). Historia w murach zakłeta. *Nasze Zabrze Samorządowe*(9/2014), str. 22-23.
- Hnatyszyn, P. (2015). Kamienica Maksa Pollacka. *Nasze Zabrze Samorządowe*(4/2015), str. 22-23.
- Hnatyszyn, P. (2015). Przez kupieckie pokolenia. *Nasze Zabrze Samorządowe*(8/2015), str. 22-23.
- Hnatyszyn, P. (2015). Tajemnice starego grobowca. *Nasze Zabrze Samorządowe*(12/2015), str. 28-29.
- Hnatyszyn, P. (2018). Ponad wiek historii zakłetej w szkłe. *Nasze Zabrze Samorządowe*(5/2018), str. 30-31.
- Hnatyszyn, P. (2018). Śladami Mosesa Glasera (cz.1). *Nasze Zabrze Samorządowe*(7/2018), str. 26-27.
- Hnatyszyn, P. (2018). Śladami rodziny Mosesa Glasera (cz.2). *Nasze Zabrze Samorządowe*(8/2018), str. 24-25.
- Hnatyszyn, P. (2018). Śladami rodziny Mosesa Glasera (cz.3). *Nasze Zabrze Samorządowe*(9/2018), str. 26-27.
- Hnatyszyn, P. (2018). Śladami zabrzeńskich rodzin. *Nasze Zabrze Samorządowe*(6/2018), str. 32-33.
- Honorowi Gliwiczanie. (2009-06-17). *Nowiny Gliwickie*(24), str. 7.
- Jak zlikwidowano Oświęcim. (1947-01-20). *Dziennik Zachodni*(19), str. 4.
- Jak zostanie rozwiązana sprawa Palestyny. (1947-04-28). *Dziennik Zachodni*(115), str. 2.
- Jedlicz, Z. (1964-04-12). Byłem więźniem obozu przy ul. Pszczyńskiej. *Nowiny Gliwickie*(15), str. 5.
- Jedliński, L. (2006). Wprowadzenie. W L. Jedliński (Red.), *Gliwice znane i nieznanne*. Gliwice.
- Jerozolima odcięta od wybrzeża. (1948-04-13). *Trybuna Robotnicza*(100), str. 2.

Jeszcze jeden okręt z emigrantami. (1947-03-24). *Dziennik Zachodni*(111), str. 2.

Krwawa bitwa na przedmieściach Jerozolimy. (1948-03-23). *Trybuna Robotnicza*(82), str. 1.

Krwawe walki na pograniczu palestyńsko - syryjskim. (1948-01-12). *Trybuna Robotnicza*(12), str. 1.

Kubit, B. (2015-11-12). Synagoga płonie. Wszystko stracone. *Nowiny Gliwickie*(45), str. 17.

Kubit, B. (2017-11-08). Synagoga płonie. Wszystko stracone. *Nowiny Gliwickie*(45), str. 15.

Kupski, B. (2008-11-12). Synagoga ? To ta nowa knajpa ? *Nowiny Gliwickie*(46), str. 22.

Lazar, J. (1992-06-25). Tragiczne groby. *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(26), str. 6.

Lazar, J. (1994-05-05). Kto pomógł Schindlerowi ? *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(18), str. 8.

Lazar, J. (2001-05-31). Są zabytki. *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(22), str. 13.

Legion arabski wkroczył do Palestyny. (1948-04-29). *Trybuna Robotnicza*(115), str. 1.

Lichecka, M. (1994-09-22). Szalom. *Nowiny Gliwickie*, str. 6.

Lichecka, M. (2000-03-02). Zawsze pamięć. *Nowiny Gliwickie*(9), str. 2.

Lichecka, M. (2001-03-29). Jeszcze nie pora na kadysz. *Nowiny Gliwickie*(13).

Lichecka, M. (2003-05-22). Szewach Wędrowiec. *Nowiny Gliwickie*(21), str. 1 i 5.

Lichecka, M. (2005-11-17). Słuchaj Izraelu... *Nowiny Gliwickie*(46), str. 13.

Lichecka, M. (2005-12-22). Ich dusze tu są. *Nowiny Gliwickie*(51), str. 10.

Lichecka, M. (2005-12-29). Ich dusze tu są. *Nowiny Gliwickie*(52), str. 10.

Lichecka, M. (2010-03-31). Stare Miasto: tu zaszła zmiana. *Nowiny Gliwickie*(13), str. 14.

Lichecka, M. (2011-01-19). Upadek domu Fleischera. *Nowiny Gliwickie*(3), str. 1.

Lichecka, M. (2012-11-21). Tajemnice domu Fleischera. *Nowiny Gliwickie*(47), str. 15.

Lichecka, M. (2012-12-19). Dwa miliony na zabytek. *Nowiny Gliwickie*, str. 7.

Lichecka, M. (2013-01-16). Na tropie kremu Nivea. *Nowiny Gliwickie*(3), str. 10.

Lichecka, M. (2013-02-13). Muzeum bierze zabytek. *Nowiny Gliwickie*(7), str. 6.

Lichecka, M. (2013-06-12). Cheder i historie górnośląskich Żydów. *Nowiny Gliwickie*(24), str. 7.

Lichecka, M. (2013-12-11). Narodziny domu Fleischera. *Nowiny Gliwickie*(50), str. 5.

Lichecka, M. (2014-05-28). Murem za domem. *Nowiny Gliwickie*(21), str. 7.

Lichecka, M. (2014-06-04). Marszałku, gliwiczanie kochają dom przedpogrzebowy. *Nowiny Gliwickie*(22), str. 14.

Lichecka, M. (2014-06-18). Zabytek w wykopach. *Nowiny Gliwickie*(24), str. 6.

Lichecka, M. (2014-09-24). Max Fleischer pękałby z dumy. *Nowiny Gliwickie*(38), str. 1 i 10.

- Lichecka, M. (2014-10-15). Sto tysięcy odkrytych imion. *Nowiny Gliwickie*(41), str. 10.
- Lichecka, M. (2015-07-22). Gliwicom na ozdobę. *Nowiny Gliwickie*(29), strony 14-15.
- Lichecka, M. (2015-09-16). Kim jesteś, Żydzie górnośląski ? *Nowiny Gliwickie*(37), str. 11.
- Lichecka, M. (2015-10-17). Ukłony od Hitlera, signora Renzetti. *Nowiny Gliwickie*(40), str. 15-17.
- Lichecka, M. (2015-11-18). Wyjątkowe dzieło wyjątkowego architekta. *Nowiny Gliwickie*(46), str. 11.
- Lichecka, M. (2016-01-27). Dom Pamięci - centrum żydowskiego świata. *Nowiny Gliwickie*(4), str. 10-11.
- Lichecka, M. (2016-02-03). Niespotkanie piękny zabytek. Miastu na chwałę. *Nowiny Gliwickie*(5), str. 10.
- Lichecka, M. (2016-08-10). Tu byłem. Nathan Bujakowski. *Nowiny Gliwickie*(32), str. 8.
- Lichecka, M. (2017-01-18). Rabin o szerokim spojrzeniu. *Nowiny Gliwickie*(3), str. 16.
- Linek, B. i Michalczyk, A. (Redaktorzy). (2015). *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku*. Opole.
- Lipcowe spotkania z kulturą żydowską. (2015-07-08). *Nowiny Gliwickie*(27), str. 11.
- Losy kobiet w obozach koncentracyjnych. (1948-01-02). *Trybuna Robotnicza*(2), str. 6.
- Lowenthal, D. (1991). Przeszłość to obcy kraj. *Res Publica*(3).
- Ludzie o kamiennych sercach. Rudolf Hoess, jako mąż, ojciec i ...morderca wielu milionów ludzi. (1947-03-16). *Dziennik Zachodni*, str. 1-2.
- Metamorfoza domu Fleischera. (2015-08-19). *Nowiny Gliwickie*(33), str. 9.
- Metody niemieckiego barbarzyństwa ujawnione w zeznaniach świadków. (1947-03-26). *Dziennik Zachodni*(83), str. 2-3.
- Męczeństwo getta warszawskiego. (1947-01-04). *Dziennik Zachodni*(4), str. 1.
- Młodzież odkryła tajemnice historii. (2004-04-29). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(17), str. 14.
- Monety symbolem pamięci. (2010-01-27). *Nowiny Gliwickie*(4 (2703)).
- Morderca 200 tysięcy Żydów. Jeszcze jeden kat - Hans Bibow przed sądem. (1947-04-19). *Dziennik Zachodni*(106), str. 2.
- Muzeum w synagodze ? (2008-09-10). *Nowiny Gliwickie*.
- Na pamiątkę gminy żydowskiej. (1990-08-26). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(34), str. 3.
- Na szlaku z Wędrawcem. Atrakcji nie zabraknie. (2002). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(36), str. 10.
- Na wolność - tylko przez komin. (1947-03-20). *Dziennik Zachodni*(78), str. 2.
- Nafta i Krew nad Palestyną. (1948-04-30). *Trybuna Robotnicza*(116), str. 2.
- mieszkańców górnośląskiej wsi Bojszowy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nielegalna imigracja do Palestyny. (1947-03-01). *Dziennik Zachodni*(59), str. 2.

Niepodległości dla Palestyny domaga się delegat ZSRR. (1947-05-12). *Dziennik Zachodni*(128), str. 1.

Niepodległość Żydów i Arabów jedyną drogą do pokoju w Palestynie. (1948-05-06). *Trybuna Robotnicza*(120), str. 1.

Nowe akty terroru w Palestynie. (1948-01-06). *Trybuna Robotnicza*(2), str. 2.

Nowe zarządzenia w Palestynie. Specjalne dzielnice dla Anglików. (1947-02-10). *Dziennik Zachodni*(40), str. 2.

Nowy zamach bombowy w Haifie. (1947-03-01). *Dziennik Zachodni*(59), str. 1.

Obrońcy Jerozolimy będą walczyli do ostatku. Walki wręcz w katakumbach. (1948-05-25). *Trybuna Robotnicza*(137), str. 2.

Ochronią żydowskie dziedzictwo. (2008-02-20). *Nowiny Gliwickie*(8), str. 1.

Od alef do taw. (2007-09-13). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(37), str. 9.

Odkrywaliśmy. Przypominaliśmy. Oddaliśmy hołd. (2009-09-09). *Gliwickie Nowiny*(36(2683)), str. 10.

Odkrywanie losów rodziny Schwerdtów. (2017-04-12). *Nowiny Gliwickie*(15), str. 11.

Oficerowie brytyjscy na czele oddziałów arabskich. (1948-06-18). *Trybuna Robotnicza*(160), str. 2-3.

ONZ przed ogniową próbą. (1947-04-29). *Dziennik Zachodni*(116), str. 1.

Opowieści Nieobecnych. (2012-02-01). *Nowiny Gliwickie*(5), str. 9.

Oscar Tropelwitz i jego gliwickie korzenie. (2017-03-08). *Nowiny Gliwickie*(10), str. 17.

Ostatnia wola. (1992-10-30). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(44), str. 10.

Palestyna - Przypuszczalny skład rządu tymczasowego. (1948-03-24). *Trybuna Robotnicza*(83), str. 2.

Palestyna naftą płynąca. (1948-06-25). *Trybuna Robotnicza*(167), str. 4.

Palono żywych ludzi. (1947-03-23). *Dziennik Zachodni*(81), str. 2.

Państwo Izrael w agresywnym bloku zachodnim. (1951-03-03). *Trybuna Robotnicza*(61), str. 2.

Pewni poparcia Anglosasów Arabowie grają na zwłokę. (1948-06-25). *Trybuna Robotnicza*(147), str. 6.

Pierwsze wyniki wyborów w państwie Izrael. (1949-01-27). *Trybuna Robotnicza*(23), str. 2.

Plac po synagodze będzie parkingiem. (2017-08-23). *Nowiny Gliwickie*(34), str. 1.

Placyk po Synagodze. (1999-01-14). *Nowiny Gliwickie*, str. 13.

Po egzekucjach w Palestynie Żydzi demonstrują. (1947-04-19). *Dziennik Zachodni*(106), str. 1.

Po zażartej walce Żydzi opanowali Haifę. (1948-04-24). *Trybuna Robotnicza*, str. 111.

Pod flagą syjonistyczną. 33-ci statek z nielegalnymi emigrantami został przyholowany do portu w Haifie. (1947-06-01). *Dziennik Zachodni*(147), str. 2.

Polska - Izrael: wspólna przyszłość ?! (2002-01-10). *Nowiny Gliwickie*(2), str. 8.

Potoczna, B. (1983-10-30). Nie zapłonę żaden znicz... *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(44), str. 4.

Potoczna, B. (1983-11-13). Bez brody, pejsów i jarmułki. *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(46), str. 4.

Poważne sukcesy wojsk żydowskich. (1948-06-01). *Trybuna Robotnicza*(146), str. 2.

Problem Palestyny. Stanowisko delegatów: Polski i ZSRR. (1947-05-15). *Dziennik Zachodni*(131), str. 2.

Prochy męczenników topiono w Wiśle. (1947-03-21). *Dziennik Zachodni*(79), str. 5.

Projekt statutu dla Jerozolimy. (1948-02-11). *Trybuna Robotnicza*(41), str. 1.

Przy szabasowym stole. (1990-11-11). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(45), str. 8.

Rabin w Zabrzu. (2013-10-24). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(43), str. 12.

Rada Bezpieczeństwa przedłużyła termin rozejmu w Palestynie. (1948-05-27). *Trybuna Robotnicza*(139), str. 2.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sytuację w Palestynie. (1948-05-29). *Trybuna Robotnicza*(141), str. 2.

Rada Bezpieczeństwa wzywa ponownie do zawieszenia broni. (1948-06-01). *Trybuna Robotnicza*(143), str. 2.

Rozejm w Palestynie wstępem do rokowań pokojowych. (1948-06-12). *Trybuna Robotnicza*(155), str. 6.

Rozpaczliwa walka o życie. Świadkowie mówią o torturach w obozie. (1947-03-19). *Dziennik Zachodni*(77), str. 2.

Rozwiązanie sprawy Palestyny nie będzie rzeczą łatwą. (1947-02-16). *Dziennik Zachodni*(46), str. 1.

Różnice zdań w sprawie Palestyny. (1947-04-30). *Dziennik Zachodni*.

Rząd Izraela przyłącza się do bloku agresji. (1951-05-05). *Trybuna Robotnicza*(122), str. 2.

Rząd żydowski obejmuje władzę w Palestynie. (1948-04-15). *Trybuna Robotnicza*(102), str. 1.

Samoloty żydowskie zbombardowały pozycję Arabów. (1948-06-01). *Trybuna Robotnicza*(143), str. 2.

Sługocki, A. (2001-07-05). Andrzej Niezłomny. *Nowiny Gliwickie*(27), str. 11.

Spółeczne sprzątania cmentarza żydowskiego Na Piasku. (2017-05-10). *Nowiny Gliwickie*(19), str. 11.

Sprawę Palestyny rozstrzygnie O.N.Z. (1947-02-13). *Dziennik Zachodni*(43), str. 1.

Stan wojenny w Palestynie. (1947-03-03). *Dziennik Zachodni*(61), str. 1.

Stan wyjątkowy w Palestynie. Policja strzela do robotników. (1947-01-29). *Dziennik Zachodni*(28), str. 1.

Stary Cmentarz Żydowski. (2004-08-26). *Nowiny Gliwickie*(34), str. 9.

Synagoga do remontu. (2008-07-09). *Nowiny Gliwickie*(28), str. 3.

Sytuacja w Izraelu i propaganda emigracyjna. (1950-02-04). *Trybuna Robotnicza*(35), str. 2.

Szatańskie plany - projekt Himmlera wyniszczenia Słowian. (1947-03-22). *Dziennik Zachodni*(80), str. 1.

Terror trwa. Ustrój kantonalny dla Palestyny. (1947-01-31). *Dziennik Zachodni*(30), str. 1.

Terror w Palestynie trwa. Imigranci lądują na spadochronach. (1947-05-21). *Dziennik Zachodni*(133), str. 2.

Terroryści żydowscy wznowili ofensywę. (1947-03-23). *Dziennik Zachodni*(11), str. 1.

Tragedia getta warszawskiego. (1947-01-25). *Dziennik Zachodni*(24), str. 2.

Transjordania wypowiedziała wojnę Żydom. (1948-04-29). *Trybuna Robotnicza*(115), str. 1.

Trudny problem. Żydzi dążą do niepodległości. (1947-05-16). *Dziennik Zachodni*(132), str. 2.

Uroczystości żałobne w Oświęcimiu. (1947-06-15). *Dziennik Zachodni*(161), str. 1.

Usunięcie agresorów arabskich pierwszym krokiem do rozwiązania problemu Palestyny. (1948-06-07). *Trybuna Robotnicza*(121), str. 1.

W 15 rocznicę powstania w getcie warszawskim. (1958-04-27). *Nowiny Gliwickie*(17), str. 1.

W Haifie płoną zbiorniki nafty. (1947-04-01). *Dziennik Zachodni*(90), str. 2.

W Palestynie leje się krew. (1948-01-23). *Trybuna Robotnicza*(23), str. 2.

W Palestynie nic nie wróży pokoju. (1947-01-21). *Dziennik Zachodni*(20), str. 2.

W siódmą rocznicę powstania w getcie. (1950-04-19). *Trybuna Robotnicza*(107), str. 1.

W XX rocznicę powstań w getcie warszawskim. (1963-04-07). *Nowiny Gliwickie*, str. 6.

Walerjański, D. (1996). Zabrzańscy Żydzi - Historia, Kultura. *Nasze Zabrze Samorządowe* 7-8.

Walerjański, D. (2004, czerwiec). Powracająca pamięć. *Nasze Zabrze Samorządowe*, str. 10-11.

Walerjański, D. (2006). Saul, który kochał ludzi. *Nasze Zabrze Samorządowe*(11/2006), str. 4-5.

Walerjański, D. (2013). Żydowski dom sierot - historia niepoznana. *Nasze Zabrze Samorządowe* 2.

Warunki rozejmu umożliwiają dalsze przygotowania agresji. (1948-06-14). *Trybuna Robotnicza*(157), str. 2.

Winien śmierci żydowskich dzieci. (1947-03-26). *Dziennik Zachodni*(83), str. 2-3.

Wojnę w Palestynie wywołały trusty naftowe. (1948-04-30). *Trybuna Robotnicza*(116), str. 1.

Wojska brytyjskie napływają do Palestyny i atakują oddziały żydowskie. (1948-05-04). *Trybuna Robotnicza*(118), str. 1.

Wojska egipskie wkroczyły do Palestyny. (1948-05-10). *Trybuna Robotnicza*(127), str. 1.

Wojska państw arabskich wkroczą do Palestyny ? (1948-04-28). *Trybuna Robotnicza*(114), str. 2.

Wojska państw arabskich wkroczą do Palestyny ? (1948-04-282). *Trybuna Robotnicza*(114).

Wojskową dykturę w Palestynie zamierzają wprowadzić Anglicy. Żydzi odparli ataki wojsk syryjskich. (1948-05-05). *Trybuna Robotnicza*(119), str. 1.

Woźniewska, M. (2002-03-21). Lekcja hebrajskiego. *Nowiny Gliwickie*, str. 13.

Wyjazd komisji ONZ do Palestyny. (1947-06-02). *Dziennik Zachodni*(148), str. 1.

Z pamięcią o powstańcach Getta. (1961-04-30). *Nowiny Gliwickie*(17), str. 4.

Z polecenia Anglików SS-man dowodzi Arabami. (1948-04-25). *Trybuna Robotnicza*(116), str. 2.

Za zło, jakie wyrządził ludzkości: Kara Śmierci. (1947-04-03). *Dziennik Zachodni*(92), str. 1.

Zabrzeńscy Żydzi w sieci. (2014-11-13). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(46), str. 14.

Zabrze po hebrajsku. (2008-04-24). *Głos Zabrze i Rudy Śląskiej*(17), str. 9.

Załogi potępiają agresywne poczynania Izraela. (1967-06-25). *Głos Zabrze*(26), str. 2.

Zaniedbana nekropolia. (1990-08-06). *Nowiny Gliwickie*(32), str. 4.

Zatarty Ślad. (2005-11-24). *Nowiny Gliwickie*(47), str. 13.

Zbrojna interwencja państw arabskich w Palestynie. (1948-04-28). *Trybuna Robotnicza*(114), str. 1.

Znów zamach terrorystyczny w Palestynie. (1947-03-13). *Dziennik Zachodni*(71), str. 2.

Żydowski Dom Kultury rozpoczął pracę w Gliwicach. (1949-07-02). *Trybuna Robotnicza*(173), str. 6.

Żydowski ślad. (2009-10-28). *Nowiny Gliwickie*(43), str. 9.

Żydowskie Pamiątki. (2005-03-03). *Nowiny Gliwickie*(9).

Żydowskie ślady w Gliwicach. (2011-03-02). *Nowiny Gliwickie*(9).

Żydowskie związki apelują o pomoc. (1947-02-08). *Dziennik Zachodni*(38), str. 1.

Żydzi Gliwiccy. (2005-10-27). *Nowiny Gliwickie*(43).

Żydzi i Arabowie potępiają Trumana. (1948-03-30). *Trybuna Robotnicza*(87), str. 1.

Żydzi odbierają ataki wojsk transjordańskich. (1948-05-01). *Trybuna Robotnicza*, 116, str. 2.

Żydzi tworzą rząd. (1948-01-14). *Trybuna Robotnicza*(14), str. 1.

Żydzi witają - Arabowie protestują. (1947-06-17). *Dziennik Zachodni*(163), str. 2.

Żydzi zgadzają się na rozejm w Palestynie. (1948-05-25). *Trybuna Robotnicza*(137), str. 6.

Żydzi zwyciężają w walce o drogi palestyńskie. (1948-04-19). *Trybuna Robotnicza*(106), str. 2.

SPIS TABEL WYKRESÓW i DIAGRAMÓW

Tabela 1: Liczba żydowskich mieszkańców Gliwic.....	153
Tabela 2: Liczba żydowskich mieszkańców Zabrze	168
Tabela 3: Struktura doboru próby i badanych perspektyw pamięci zbiorowej.	194
Tabela 4: Struktura badania prasy.	197
Tabela 5: Ludność wg płci i 10 letnich grup wieku (stan na rok 2011)	197
Tabela 6: : Identyfikacja narodowo – etniczna mieszkańców badanych miast.....	198
Tabela 7: Ludność w wieku powyżej 13 lat wg poziomu wykształcenia.....	198
Tabela 8: Wykaz repatriantów i przesiedleńców osiedlonych w Zabrzu i Gliwicach do 21.12.1947r.	200
Tabela 9: Pochodzenie osadników w Gliwicach	202
Tabela 10: Pochodzenie osadników w Zabrzu	205
Tabela 11: Liczba artykułów z morfemem „żyd” wg źródła przekazu	207
Tabela 12: Frekwencja przekazów zawierających morfem „żyd” w prasie lokalnej Zabrze i Gliwic w podziale na okresy czasu:	207
Tabela 13: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych wspólnych dla obu miast	207
Tabela 14: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych Zabrze:	207
Tabela 15: Podział artykułów według tematycznych kluczy kategoryzacyjnych Gliwice	208
Tabela 16: Ogólna charakterystyka kategorii rozmówców indywidualnych	216
Tabela 17: Struktura pamięci i niepamięci „świadków”	235
Tabela 18: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „świadków”.....	236
Tabela 19: Struktura pamięci i niepamięci „potomków świadków”	250
Tabela 20: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „potomków świadków”.....	252
Tabela 21: Struktura pamięci i niepamięci „migrantów”	276
Tabela 22: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „migrantów”.....	277
Tabela 23: Struktura pamięci i niepamięci „milenialsów”	284
Tabela 24: Miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach obecne i nieobecne w narracjach kategorii „milenialsów”	285

Tabela 25: Zabrze: dominujące treść pamięci o Żydach wg kategorii respondentów:	287
Tabela 26: Gliwice: dominujące treść pamięci o Żydach wg kategorii respondentów	288
Wykres 1: Poziom wykształcenia mieszkańców Zabrze w procentach	199
Wykres 2: Poziom wykształcenia mieszkańców Gliwic w procentach.....	199
Wykres 3: Porównanie poziomu wykształcenia mieszkańców miast Zabrze i Gliwice.....	200
Wykres 4: Struktura respondentów wg płci	218
Wykres 5: Struktura respondentów z Zabrze wg wykształcenia.....	219
Wykres 6: Struktura respondentów z Zabrze wg wykształcenia.....	219
Wykres 7: Struktura wykształcenia respondentów z Zabrze.....	220
Wykres 8: Struktura wykształcenia respondentów z Gliwic	220
Wykres 9: Średni czas trwania wywiadu według kategorii respondentów	221
Diagram 1: Czynniki pamięciotwórcze (nie)pamięci zbiorowej mieszkańców Zabrze i Gliwic.	306

ANEKS

Baza respondentów – Zabrze

M	KA T	N R	K /M	Rok urodzenia	Wykształcenie	zawód wykonywany	Miejsce urodzenia
Z	A	1	K	1925	Podstawowe	milicjantka	ur. Zabrze
Z	A	2	K	1944	Wyższe	nauczyciel	ur. Zabrze
Z	A	3	K	1942	Średnie	nauczyciel	ur. Zabrze
Z	A	4	K	1930	Podstawowe	pracownik biurowy	ur. Zabrze
Z	A	5	K	1937	Średnie	księgowa	ur. Zabrze
Z	B	1	M	1967	Średnie	przedsiębiorca	ur. Zabrze
Z	B	2	K	1968	Wyższe	nauczyciel	ur. Zabrze
Z	B	3	M	1962	Średnie	szttygar	ur. Zabrze
Z	B	4	M	1949	Średnie	górnik	ur. Zabrze
Z	B	5	K	1968	Średnie	księgowa	ur. Zabrze
Z	B	6	K	1980	Średnie	fryzjer	ur. Zabrze
Z	B	7	K	1962	Wyższe	nauczyciel	ur. Zabrze
Z	B	8		1954	Zawodowe	konserwator	ur. Zabrze
Z	B	9		1961	Średnie	technik - mechanik	ur. Zabrze
Z	B	10		1963	Zawodowe	stolarz	ur. Zabrze
Z	C	1	M	1967	Wyższe	pilot	ur. Zabrze
Z	C	2	K	1960	Wyższe	urzędnik	ur. Ruda Śląska

Z	C	3	M	1957	Średnie	górnik	ur. Stolarzowice
Z	C	4	M	1969	Wyższe	przewodnik	ur. Zabrze
Z	C	5	M	1945	Wyższe	geolog	ur. Sulejów
Z	C	6	K	1953	Średnie	laborant	ur. Pszów
Z	C	7	K	1950	Wyższe	nauczyciel	ur. Mikołów
Z	C	8	K	1939	Średnie	technik	ur. Kobyle
Z	C	9	K	1966	Wyższe	nauczyciel	ur. Bielawa
Z	C	10	M	1966	Średnie	górnik	ur. Słupsk
Z	D	1	K	1991	Wyższe	przewodnik	ur. Zabrze
Z	D	2	K	1991	Wyższe	przewodnik	ur. Zabrze
Z	D	3	K	1994	Wyższe	przewodnik	ur. Gliwice / Zabrze
Z	D	4	K	1993	Średnie	fryzjer	ur. Zabrze
Z	D	5	K	1990	Wyższe	teolog	ur. Gliwice / Zabrze
Z	D	6	K	1994	Wyższe	sprzedawca	ur. Zabrze
Z	D	7	M	1992	Średnie	pracownik administracyjny	ur. Zabrze
Z	D	8	K	1994	Wyższe	pracownik socjalny	ur. Zabrze
Z	D	9	M	1991	Wyższe	pracownik muzeum	ur. Zabrze
Z	D	10	M	1998	Średnie	barman	ur. Zabrze

Baza respondentów - Gliwice

M	KA T	N R	K /M	Rok urodzenia	Wykształcenie	zawód wykonywany	miejsce urodzenia
G	A	1	K	1932	Podstawowe	Sekretarka	ur. Gliwice
G	A	2	M	1940	Wyższe	inżynier chemik	ur. Gliwice
G	A	3	M	1935	Średnie	Ślusarz	ur. Gliwice
G	A	4	K	1944	Zawodowe	Mechanik	ur. Gliwice
G	A	5	M	1936	Średnie	konstruktor maszyn	ur. Gliwice
G	B	1	K	1957	Wyższe	inżynier matematyk	ur. Gliwice
G	B	2	K	1952	Wyższe	Nauczyciel	ur. Gliwice
G	B	3	M	1970	Wyższe	Kolejarz	ur. Gliwice
G	C	1	M	1975	Wyższe	Przedsiębiorca	ur. Gliwice
G	C	2	M	1948	średnie	Górnik	ur. Gliwice
G	C	3	M	1986	wyższe	konserwator sztuki	ur. Gliwice
G	C	4	M	1950	wyższe	Architekt	Siemianowice Śląskie
G	C	5	K	1944	wyższe	Nauczycielka	Gliwice
G	C	6	K	1944	wyższe	Urzędnik	Gliwice
G	C	7	M	1984	średnie	konsultant ds obsługi klienta	Gliwice
G	C	8	M	1974	wyższe	Programista	Gliwice
G	C	9	M	1984	wyższe	zarządca nieruchomości	Gliwice

G	C	10	M	1965	wyższe	śpiewak operowy	Warszawa
G	D	1	K	1996	średnie	Student	Gliwice
G	D	2	K	1994	wyższe	Psycholog	Gliwice
G	D	3	K	1994	wyższe	filolog/rusycysta	Gliwice
G	D	4	M	1996	wyższe	inżynier elektronik	Gliwice
G	D	5	K	1996	średnie	Student	Gliwice
G	D	6	M	2000	średnie	Student	Gliwice
G	D	7	K	1998	średnie	Studentka	Gliwice
G	D	8	M	2000	średnie	monter baterii słonecznych	Gliwice
G	D	9	M	2001	średnie	Uczeń	Gliwice

Dyspozycje do wywiadów

- 1) Proszę opowiedzieć jak to się stało, że Pan/Pani zamieszkała w Gliwicach.

Pytania pomocnicze:

- 1) Skąd pochodzili dziadkowie?
- 2) Skąd pochodzili rodzice?
- 3) W jakim celu przeprowadzili się do miasta?
- 4) W której części miasta Pan/Pani zamieszkuje?
- 5) Jeśli respondent należy do kategorii A lub B – czym zajmowała się rodzina?

- 2) Jak Pana / Pani zdaniem żyło się ludziom w okresie międzywojennym w mieście?

Pytania pomocnicze:

- 1) Jakie grupy etniczne zamieszkiwały miasto?
- 2) Czy żyły jakieś mniejszości religijne w mieście?
- 3) Czy w mieście żyli Żydzi?
- 4) Jak wyglądały stosunki pomiędzy grupami społecznymi w mieście?

- 3) Jaki procent mieszkańców miasta stanowiła w okresie międzywojennym mniejszość żydowska?

- 4) Gdzie zamieszkiwała ludność żydowska?

- 5) Czym zajmowali się Żydzi w mieście?

- 6) Jaki jest wpływ ludności żydowskiej na rozwój miasta?

Pytania pomocnicze:

Czy Żydzi założyli jakieś przedsiębiorstwa? Jeśli tak to jakie?

Czy Żydzi brali udział w krzewieniu oświaty, kultury, sportu?

Czy Żydzi prowadzili jakąś działalność charytatywną?

Czy Żydzi uczestniczyli w życiu politycznym? Jeśli tak to w jaki sposób?

Czy może Pan/Pani wymienić z nazwiska jakiś ważnych dla miasta Żydów?

Proszę wymienić jakieś miejsca związane z obecnością Żydów w mieście.

- 7) Jak wyglądały stosunki niemiecko – żydowskie przed II wojną?

- 8) Czy Żydzi byli rozpoznawalni na ulicach miasta?

- 9) Jak sytuacja Żydów zmieniła się po Nocy Kryształowej?

- 10) Co stało się z Żydami po wybuchu II wojny?

- 11) Jaki był stosunek do Żydów mieszkańców miasta w czasie II wojny?
- 12) Czy mieszkańcy miasta pomagali Żydom w czasie II wojny światowej? Jeśli tak, to jak?
- 13) Czy po wojnie Żydzi wrócili do miasta? Jeśli tak to kto?
- 14) Proszę powiedzieć jakie materialne upamiętnienia obecności Żydów znajdują się w mieście?

Pytania pomocnicze:

1. Czy są jakieś tablice? Jakie?
 2. Czy są jakieś pomniki? Jakie?
 3. Kto jest ich inicjatorem?
- 15) Czy ma Pan/Pani jakieś osobiste doświadczenia związane z Żydami w mieście?
- 16) Czy w mieście organizowane są jakieś uroczystości upamiętniające ludność żydowską? Jakie i kto je organizuje?

Szczegółowa analiza treści materiału prasowego

W latach 1948-1951 tematyką dominującą w analizowanej prasie były zagadnienia związane z konfliktem żydowsko – arabskim w Palestynie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Konfliktowi na Bliskim Wschodzie w tym okresie poświęcono ponad osiemdziesiąt artykułów w prasie regionalnej (Trybuna Robotnicza i Dziennik Zachodni).

Z niżej wymienionych artykułów czytelnik dowiedzieć się może o zarzewiu powojennego konfliktu pomiędzy Arabami a Żydami w pozostającej pod protektorem Brytyjczyków Palestynie. Tematyka nie jest bezpośrednio związana z Żydami Zabrze i Gliwic, ale lektura artykułów może pośrednio wpływać na kształt pamięci o ludności żydowskiej. Artykuły z lat 1947 – 1948 w swojej treści zawierają poparcie dla praw Żydów do osiedlania się na terenie Palestyny przy jednoczesnym dyskredytowaniu rządów brytyjskich na tym obszarze. Na początku roku 1947 autorzy artykułów koncentrowali się na możliwościach rozwiązania konfliktu przez stworzenie w Palestynie systemu kantonalnego. Opisywali również historie związane z nielegalną emigracją żydowską na teren Palestyny, której przyjęcia odmawiała Wielka Brytania. Równolegle opisywano zamieszki arabsko – żydowskie, przy czym w tym zakresie autorzy bezsprzecznie sympatyzowali z ludnością żydowską, pomimo iż całkowicie jawnie pisano o zamachach organizowanych przez żydowskie organizacje terrorystyczne takie jak Stern czy Irgun Zwei Leumi. W tym okresie w regionalnej prasie pojawiły się następujące artykuły:

- (W Palestynie nic nie wróży pokoju, 1947-01-21)*
- (Stan wyjątkowy w Palestynie. Policja strzela do robotników., 1947-01-29)*
- (Terror trwa. Ustrój kantonalny dla Palestyny, 1947-01-31)*
- (Żydowskie związki apelują o pomoc, 1947-02-08)*
- (Nowe zarządzenia w Palestynie. Specjalne dzielnice dla Anglików., 1947-02-10)*
- (Arabowie i Żydzi odrzucają projekt brytyjski w sprawie Palestyny, 1947-02-11)*
- (Sprawę Palestyny rozstrzygnie O.N.Z, 1947-02-13)*
- (Rozwiązanie sprawy Palestyny nie będzie rzeczą łatwą, 1947-02-16)*

- *(Nowy zamach bombowy w Haifie, 1947-03-01)*
- *(Nielegalna imigracja do Palestyny., 1947-03-01)*
- *(Stan wojenny w Palestynie, 1947-03-03)*
- *(Znów zamach terrorystyczny w Palestynie, 1947-03-13)*
- *(Terrorysty żydowski wznowili ofensywę, 1947-03-23)*
- *(Jeszcze jeden okręt z emigrantami, 1947-03-24)*
- *(W Haifie płoną zbiorniki nafty, 1947-04-01)*
- *(Po egzekucjach w Palestynie Żydzi demonstrują, 1947-04-19)*
- *(Jak zostanie rozwiązana sprawa Palestyny, 1947-04-28)*
- *(ONZ przed ogniową próbą, 1947-04-29)*
- *(Różnice zdań w sprawie Palestyny, 1947-04-30)*
- *(Arabowie przeciw Żydom, 1947-05-07)*
- *(Niepodległości dla Palestyny domaga się delegat ZSRR, 1947-05-12)*
- *(Problem Palestyny. Stanowisko delegatów: Polski i ZSRR, 1947-05-15)*
- *(Trudny problem. Żydzi dążą do niepodległości, 1947-05-16)*
- *(600 emigrantów żydowskich zatrzymano., 1947-05-20)*
- *(Terror w Palestynie trwa. Imigranci lądują na spadochronach., 1947-05-21)*
- *(Pod flagą syjonistyczną. 33-ci statek z nielegalnymi emigrantami został przyholowany do portu w Haifie, 1947-06-01)*
- *(Wyjazd komisji ONZ do Palestyny, 1947-06-02)*
- *(Żydzi witają - Arabowie protestują, 1947-06-17)*

W pierwszym kwartale 1948 roku prasa donosiła o rozwoju konfliktu na Bliskim Wschodzie związane z budową osiedli przez Żydów na terenie Palestyny. Sympatyzujący z Żydami autorzy opisywali zbrodnie dokonywane na ludności żydowskiej przez autochtonów, a także akty terroru dokonane przez członków Brytyjskiej Ligi Byłych Kombatantów uznanych przez dziennikarzy za grupę faszystowską. Donoszono również o kolejnych aktach terroru autorstwa żydowskich organizacji terrorystycznych. Z artykułów dowiedzieć się możemy również o pracach nad stworzeniem składu rządu państwa żydowskiego:

- *(Dalsze zaognienie sytuacji w Palestynie., 1948-01-01)*
- *(Nowe akty terroru w Palestynie, 1948-01-06)*
- *(Krwawe walki na pograniczu palestyńsko - syryjskim, 1948-01-12)*
- *(Żydzi tworzą rząd, 1948-01-14)*
- *(Brytyjskie czołgi walczą po stronie terrorystów arabskich, 1948-03-03)*
- *(Krwawa bitwa na przedmieściach Jerozolimy, 1948-03-23)*
- *(Palestyna - Przypuszczalny skład rządu tymczasowego, 1948-03-24)*
- *(Żydzi i Arabowie potępiają Trumana, 1948-03-30)*
- *(Jerozolima odcięta od wybrzeża, 1948-04-13)*
- *(Amerykańska piechota morska pojedzie do Palestyny ?, 1948-01-12)*
- *(W Palestynie leje się krew, 1948-01-23)*
- *(Projekt statutu dla Jerozolimy, 1948-02-11)*
- *(Faszyści Mosley'a działają w Palestynie, 1948-03-06)*
- *(Siedziba Agencji Żydowskiej w Jerozolimie wysadzona w powietrze, 1948-03-12)*
- *(Arabowie ogłosili blokadę Jerozolimy, 1948-04-04)*

W kolejnych miesiącach autorzy śledzą kolejne wydarzenia w Palestynie: wygaśnięcie w dniu 15.05.1948r. mandatu Wielkiej Brytanii w Palestynie, przejęcie władzy przez rząd żydowski, którego pokłosiem była inwazja Transjordanii oraz wkroczenie wojsk syryjskich, egipskich i libańskich. W swoich tekstach potępiają poparcie Wielkiej Brytanii dla krajów arabskich, a nawet podejrzewają ją o celowe wywołanie walk w Palestynie.

W tym temacie w badanej prasie pojawiły się następujące artykuły:

- *(Rząd żydowski obejmuje władzę w Palestynie, 1948-04-15)*
- *(Faszyści napadli na dzielnicę żydowską w Rzymie, 1948-04-18)*
- *(Anglia podsycy wojnę w Palestynie, 1948-04-22)*
- *(Agencja Żydowska odrzuca amerykański plan powiernictwa nad Palestyną, 1948-04-28)*
- *(Z polecenia Anglików SS-man dowodzi Arabami, 1948-04-25)*
- *(Hitlerowcy instruktorami oddziałów arabskich, 1948-04-27)*
- *(Żydzi zgadzają się na rozejm w Palestynie, 1948-05-25)*
- *(Obrońcy Jerozolimy będą walczyli do ostatku. Walki wręcz w katakumbach., 1948-05-25)*
- *(Arabowie odrzucili rządanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie, 1948-05-28)*

- *(Żydzi zwyciężają w walce o drogi palestyńskie, 1948-04-19)*
- *(Amb. Gromyko o propozycjach rozejmu w Palestynie, 1948-04-19)*
- *(Amerykański projekt powiernictwa nad Palestyną, 1948-04-22)*
- *(Po zażartej walce Żydzi opanowali Haifę, 1948-04-24)*
- *(Arabowie opuszczają Haifę, 1948-04-26)*
- *(Wojska brytyjskie napływają do Palestyny i atakują oddziały żydowskie, 1948-05-04)*

(Wojskową dykturę w Palestynie zamierzają wprowadzić Anglicy. Żydzi odparli ataki wojsk syryjskich, 1948-05-05)

- (Niepodległość Żydów i Arabów jedyną drogą do pokoju w Palestynie, 1948-05-06)

- (Usunięcie agresorów arabskich pierwszym krokiem do rozwiązania problemu Palestyny, 1948-06-07)

- (Nafta i Krew nad Palestyną, 1948-04-30)

- (Anglia popiera Arabów, 1948-04-30)

- (Wojnę w Palestynie wywołały trusty naftowe, 1948-04-30)

- (Delegat Polski w ONZ oskarża Anglię o wywołanie walk w Palestynie, 1948-04-29)

- (Transjordania wypowiedziała wojnę Żydom, 1948-04-29)

- (Wojska państw arabskich wkroczą do Palestyny ?, 1948-04-28)

- (Zbrojna interwencja państw arabskich w Palestynie, 1948-04-28)

- (Artyleria brytyjska ostrzeliwuje Tel-Aviv, 1948-05-01)

- (Rada Bezpieczeństwa wzywa ponownie do zawieszenia broni, 1948-06-01)

- (Pewni poparcia Anglosasów Arabowie grają na zwłokę, 1948-06-25)

- (Wojska państw arabskich wkroczą do Palestyny ?, 1948-04-28)

- (Legion arabski wkroczył do Palestyny, 1948-04-29)

- (Wojska brytyjskie napływają do Palestyny i atakują oddziały żydowskie, 1948-05-04)

- (Coraz więcej wojska brytyjskiego w Palestynie, 1948-05-08)

- (Wojska egipskie wkroczyły do Palestyny, 1948-05-10)

- (16 maja - proklamacja Państwa Żydowskiego, 1948-05-10)

- (Arabowie zerwali rozejm w Jerozolimie, 1948-05-14)

- (Rada Bezpieczeństwa przedłużyła termin rozejmu w Palestynie, 1948-05-27)

- *(Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sytuację w Palestynie, 1948-05-29)*
- *(Samoloty żydowskie zbombardowały pozycję Arabów, 1948-06-01)*
- *(Poważne sukcesy wojsk żydowskich, 1948-06-01)*
- *(Anglia dostarcza Arabom gazów bojowych, 1948-06-02)*
- *(Arabowie grają na zwłokę., 1948-06-05)*
- *(Arabowie grożą zerwaniem rozejmu w Palestynie, 1948-06-14)*
- *(Warunki rozejmu umożliwiają dalsze przygotowania agresji, 1948-06-14)*
- *(Arabowie naruszają warunki rozejmu, 1948-06-15)*
- *(Anglicy "sprzedali" Palestynę za Sudan, 1948-06-16)*
- *(Anglia stosuje bojkot ekonomiczny Izraela, 1948-06-18)*
- *(Oficerowie brytyjscy na czele oddziałów arabskich, 1948-06-18)*
- *(Rozejm w Palestynie wstępem do rokowań pokojowych, 1948-06-12)*
- *(Palestyna naftą płynąca, 1948-06-25)*

Zainteresowanie tematyką bliskowschodnią znacznie zmalało w 1949 roku. W pierwszych dniach stycznia dowiadujemy się o wysłaniu wojsk brytyjskich do Transjordanii, jako o pierwszym oficjalnym posunięciu wojsk brytyjskich przeciwko państwu żydowskiemu:

- *(Anglicy chcą uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w Palestynie, 1949-01-10)*

W dniu 27.01.1949 roku dowiadujemy się o wynikach pierwszych wyborów w Izraelu, w którym zwyciężyła socjaldemokratyczna partia Mapai, na czele z Ben Gurionem:

- *(Pierwsze wyniki wyborów w państwie Izrael., 1949-01-27)*

W kolejnych miesiącach temat Żydów i nowoutworzonego Państwa Izrael nie pojawia się w prasie. Dopiero z artykułu z dnia 20.11.1949 dowiadujemy się o trudach życia w Izraelu. Autor informuje nas o wielkim bezrobociu, braku mieszkań dla imigrantów i ich poszukiwaniu szansy na

powrót do krajów demokracji ludowej. Winą za zaistniałą sytuację obarczany jest rząd Izraela, który wydał kraj na żer Wall – Streetu:

- (Ciężka sytuacja w Izraelu, 1949-11-20)

Następnie po długiej przerwie tematyka żydowska powraca na łamy regionalnych gazet 5.05.1951r artykułem informującym o nawiązaniu przez Izrael współpracy politycznej ze Stanami Zjednoczonymi:

(Rząd Izraela przyłącza się do bloku agresji, 1951-05-05)

W roku 1947 w prasie regionalnej pojawia się też kilkanaście artykułów związanych z toczącymi się procesami sądowymi zbrodniarzy wojennych. Największa część artykułów poświęcona była zeznaniom świadków w związku z procesem komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Rudolfa Hoessa:

- (Ludzie o kamiennych sercach. Rudolf Hoess, jako mąż, ojciec i ...morderca wielu milionów ludzi., 1947-03-16)

- (Kospiracja w oświęcimskiej katordze., 1947-03-18)

- (Dr Mengele - morderca Cyganów, 1947-03-19)

- (Rozpaczliwa walka o życie. Świadkowie mówią o torturach w obozie., 1947-03-19)

- (Na wolność - tylko przez komin., 1947-03-20)

- (Prochy męczenników topiono w Wiśle., 1947-03-21)

- (Szatańskie plany - projekt Himmlera wyniszczenia Słowian., 1947-03-22)

- (Palono żywych ludzi, 1947-03-23)

- (Metody niemieckiego barbarzyństwa ujawnione w zeznaniach świadków., 1947-03-26)

- (Winien śmierci żydowskich dzieci, 1947-03-26)

- (Za zło, jakie wyrządził ludzkości: Kara Śmierci., 1947-04-03)

W pierwszych latach powojennych możemy również przeczytać kilka artykułów poświęconych ogólnej tematyce obozowej, zazwyczaj publikowane są one z związku z rocznicą utworzenia lub wyzwolenia obozu w Oświęcimiu:

- (Jak zlikwidowano Oświęcim., 1947-01-20)*
- (Losy kobiet w obozach koncentracyjnych., 1948-01-02)*
- (Uroczystości żałobne w Oświęcimiu., 1947-06-15)*

Powyższe artykuły skupiają się na wspomnieniach i zeznaniach świadków obozowego życia i metod funkcjonowania obozów, w tym uśmiercania więźniów. Więźniowie w narracjach to przede wszystkim „ludzie” lub „Polacy”. Żydzi pojawiają się we wspomnieniach marginalnie i opisywani są w kategoriach „obcokrajowców”. Sam zaś plan Zagłady i cel nazistów określany jest jako eksterminacja Polaków lub Słowian. Chociaż w artykułach pojawiają się wspomnienia wielu świadków, żaden z nich nie został określony jako osoba żydowskiego pochodzenia.

Na marginesie procesu Hoessa pojawiło się kilka artykułów dotyczących innych procesów przeciwko zbrodniarzom niemieckim Fischerowi i Bibowi. Autorzy koncentrowali się w nich na niedoli żydowskich mieszkańców getta łódzkiego i warszawskiego, którzy żyli i pracowali w nieludzkich warunkach skazanych przez okupanta na szykany, poniżanie, a często utratę życia.

(Morderca 200 tysięcy Żydów. Jeszcze jeden kat - Hans Bibow przed sądem., 1947-04-19) - poświęcony zarządcy getta w Łodzi – Hansowi Bibowi:

(Męczeństwo getta warszawskiego, 1947-01-04) oraz (Tragedia getta warszawskiego, 1947-01-25) – poświęcone procesowi Ludwiga Fischera – gubernatora dystryktu warszawskiego podczas okupacji niemieckiej.

Sporadycznie przeczytać też można w prasie lokalnej i regionalnej o powstaniu w getcie warszawskim. Artykuły pojawiały się w kwietniowych wydaniach gazet, a związane były z rocznicami wybuchu powstania:

- (W siódmą rocznicę powstania w getcie, 1950-04-19) – z artykułu możemy dowiedzieć się, że „powstanie było częścią składową ogólnego, ludowego ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi”.

- (*W 15 rocznicę powstania w getcie warszawskim., 1958-04-27*) – artykuł o obchodach rocznicy zorganizowanych w Gliwicach. W ramach uroczystości odbyły się pogadanki i wieczornice w szkołach, prezentacja filmu pt: „Ulica Graniczna”, uroczyste złożenie kwiatów na cmentarzu przy ul. Lipowej oraz uroczysta akademie w sali Biprohutu.

- (*Z pamięcią o powstańcach Getta, 1961-04-30*) – artykuł o gliwickich obchodach osiemnastej rocznicy powstania w getcie. Organizatorem przedsięwzięcia był gliwicki oddział Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Żydów w Polsce. W ramach obchodów odbyła się okolicznościowa akademie w „Biprohucie”, w ramach której wygłoszony został referat na temat przebiegu powstania w getcie i jego znaczenia w ogólnej walce Polaków. W części artystycznej wystąpiła artystka Państwowego Teatru Żydowskiego oraz artyści Operetki Śląskiej. Punktem kulminacyjnym obchodów było złożenie kwiatów na „grobach Żydów gliwickich pomordowanych w przeddzień wyzwolenia miasta”.

- (*W XX rocznicę powstań w getcie warszawskim., 1963-04-07*) – artykuł zapowiada uroczystości związane w XX rocznicę wybuchu powstania w getcie, które w Gliwicach organizował Społeczny Komitet Obchodu XX rocznicy powstania w getcie warszawskim. W planie obchodów znalazła się akademie okolicznościowa w „Biprohucie” oraz złożenie wieńców na „grobach żydowskich ofiar hitleryzmu w Gliwicach”.

W roku 1949 Trybuna Robotnicza informuje o rozpoczęciu działalności w Gliwicach Żydowskiego Domu Kultury, który został powołany do życia przez Żydowskie Towarzystwo Kultury w Gliwicach. Żydowski Dom Kultury mieścił się przy ul. Zwycięstwa 5:

(*Żydowski Dom Kultury rozpoczął pracę w Gliwicach, 1949-07-02*).

W 1962 roku Nowiny Gliwickie opublikowały serię felietonów Edmunda Całki poświęconych obozom zlokalizowanym w latach 1938 – 1945 na terenie miasta Gliwice, w tym obozom przeznaczonych przede wszystkim dla Żydów:

(*Całka Edmund: Oświęcim nad Kłodnicą, 1962-03-18*) – z artykułu dowiadujemy się o zbudowanym w 1938 roku pod nadzorem NSDAP czterokomorowym krematorium przy ul. Kozielskiej, w którym już w 1939 roku unicestwiono zwłoki harcerzy i powstańców rozstrzelanych w Katowicach, a w kolejnych latach obsługiwało miejscowe obozy zagłady przeznaczone dla ludności

żydowskiej. Zdaniem autora krematorium to było prototypem krematoriów wybudowanych w Oświęcimiu. W artykule E. Całka klasyfikuje obozy, które funkcjonowały w mieście. Najstarszym z nich miał być uruchomiony jeszcze w latach 1937-1938 żydowski Arbeitslager znajdujący się przy ul. Sportowej 1. Więźniowie tego obozu pracowali w Zakładach Taboru Kolejowego. Obóz koncentracyjny dla Żydów funkcjonował w 1943 roku na terenie Starej Huty. Pododdział obozu zagłady w Oświęcimiu zajmował wydzielony obszar na terenie obozu pracy dla obcokrajowców przy ul. Pszczyńskiej. Obóz ten był punktem etapowym przed wywiezieniem Żydów do Oświęcimia. Na terenie obozu pracy przy ul. Sowińskiego znajdował się „Vernichtungs-lager” dla Żydów ze wschodu. Na dwa dni przed wkroczeniem Armii Radzieckiej do miasta oddziały SS zgromadziły w trzech barakach kobiety, dzieci, chorych i starców, a następnie je podpaliły.

(Całka Edmund: Oświęcim nad Kłodnicą. Pierowzór Auschwitzu., 1962-03-25) - w artykule autor opisuje prześladowania Żydów w Gliwicach w latach 1937-1938, których kulminacją była „noc kryształowa” i spalenie synagogi, po którym „thuny cywilnych Niemców wespół z oddziałami SS rzuciły się na sklepy i mieszkania rabując doszczętnie dobytek ludności żydowskiej”. Kilka dni później, nałożono na ludność żydowską obowiązek zgłaszania się do przymusowej pracy oraz oznakowania ubrań literą „J” (Jude). Żydzi zostali wyprowadzeni z punktu zbornego w śródmieściu na ul. Robotniczą na teren budowy getta - późniejszego obozu koncentracyjnego. Obóz ten był budowany przez ludność żydowską w okresie zimy i wiosny na terenie od ul. Robotniczej do torów kolejowych linii Gliwice – Makoszowy. Zabudowa obozu otoczona została 2,5m betonowym murem z drutem kolczastym i pięcioma wieżami strażniczymi. Pierwsi więźniowie przybyli do obozu latem 1938 roku – byli to mężczyźni żydowskiego pochodzenia z Gliwic, Zabrze i okolic. Zostali oni skierowani do nieodpłatnej pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Autor opisuje życie codzienne w obozie, którego reżim został zaostrożony po wybuchu wojny w 1939 roku. Od roku 1943 więźniowie niezdolni do pracy wywożeni byli ciężarówkami do Oświęcimia. Ewakuacja obozu miała miejsce w styczniu 1945 roku – więźniowie pędzeni byli w kierunku zachodnim. Słabszych rozstrzelano jeszcze przed opuszczeniem granic administracyjnych Gliwic. Ich zbiorowa mogiła znajduje się na terenie cmentarza żydowskiego przy dzisiejszej ul. Poniatowskiego. Autor artykułu wspomina, że w chwili pisania artykułu (rok 1962) część zabudowań obozowych, w tym obozowa kuchnia wciąż znajdują się przy ul. Robotniczej.

(Całka Edmund: Oświęcim nad Kłodnicą. Arbeit Macht Frei., 1962-04-08) – w artykule autor opisuje warunki socjalne panujące w obozie pracy ul. Robotniczej w Gliwicach, w którym w momencie szczytowym przetrzymywanych było około 6000 mężczyzn, kobiet i dzieci podczas gdy możliwości logistyczne dostosowane były do maksymalnie 1000 osób. Osoby chore, miały regularnie być wywożone z obozu i przewożone do krematorium przy ul. Kozielskiej. Więźniowie dysponujący gotówką mieli możliwość przekupienia strażników i uzyskania „przepustki na miasto”, w ramach której podejmowali się różnych dorywczych prac w zamian za wyżywienie. W obozie przebywali więźniowie różnych narodowości: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Francuzi, Jugosłowianie, a nawet Włosi. Edmund Całka zwraca również uwagę na ciężki los kobiet, które były regularnie wykorzystywane seksualnie przez strażników.

(Całka Edmund, Oświęcim nad Kłodnicą . Piekło za hałdą., 1962-04-15) – artykuł podejmuje temat założonego w 1942 roku obozu pracy zlokalizowanego przy ul. Pszczyńskiej w Gliwicach. Co do zasady był to obóz dla obcokrajowców o statusie „politycznie podejrzanych”. Wśród więźniów znajdowali się obywatele z Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Francji, a także Żydzi pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego, a następnie również Żydzi holenderscy i francuscy. Więźniowie byli kierowani do pracy przy budowie nowych hal fabrycznych lub przy produkcji sadzy aktywnej. W roku 1943 komendę nad obozem przejęły oddziały SS a dotychczasowy obóz pracy przekształcono w pododdział obozu w Oświęcimiu. Tym samym obowiązywały w nim takie same zasady i obostrzenia jak w obozie macierzystym. W obozie otoczony drutem wysokiego napięcia przebywało około 2000 mężczyzn, kobiet i dzieci, a do ich pilnowania obozowa wartownia została wyposażona sforą tresowanych psów gończych. Osoby niezdolne do pracy kierowane były do Auschwitz. Więźniom przysługiwały co jakiś czas przepustki, podczas których chodzili po mieście żebrać o jedzenie. Autor zwraca uwagę czytelnika, na pomoc żywnościową jaką więźniowie otrzymywali od górników z kopalni „Gliwice” i „Sośnica”. W styczniu 1945 obóz został ewakuowany w kierunku zachodnim: po dwóch dniach marszu więźniowie przez ponad miesiąc podróżowali pociągiem po Sudetach. Więźniowie zostali oswobodzeni w okolicach Opawy w maju 1945 roku.

(Całka Edmund, Oświęcim nad Kłodnicą. Dymy nad ul. Sowińskiego, 1962-04-22) – artykuł dotyczy obozu koncentracyjnego, który w 1943 roku został przeniesiony z Mińska Mazowieckiego do Gliwic i zlokalizowany w okolicach ul. Sowińskiego w Gliwicach. Był to obóz przeznaczony dla różnorodnej ludności z krajów podbitych, w ramach którego działała wyodrębniona część

przeznaczona tylko dla Żydów, w której warunki życia były znacząco cięższe niż w innych częściach obozu. W obozie panował bardzo duży głód – według Edmunda Całki więźniowie byli dożywiani przez okolicznych właścicieli działek, którzy przerzucali przez ogrodzenie ziemniaki i buraki. W pierwszych dniach stycznia 1945 roku w obozie przy ul. Sowińskiego przebywało kilkanaście tysięcy więźniów. Obóz, poza częścią żydowską został ewakuowany w kierunku Czechosłowacji na kilka dni przed wkroczeniem do Gliwic Armii Czerwonej. Żydowskich mężczyzn zdolnych do marszu ewakuowano dopiero w nocy 21 stycznia 1945 roku. Żydowskie kobiety, dzieci oraz osoby niesprawne fizycznie zostali zamknięci w dwóch barakach, które następnie podpalono. Jak zauważa Edmund Całka: „Słup czarnego dymu przez kilka dni unosił się nad opustoszałym obozem”.

Dwa lata po publikacji felietonów Edmunda Całki w Nowinach Gliwickich pojawił się artykuł pt.: „Byłem więźniem obozu przy ul. Pszczyńskiej” (Jedlicz, 1964-04-12) zawierający wywiad z Józefem Swatkiem, byłym więźniem obozu przy ul. Pszczyńskiej. Ponieważ bohater wywiadu wcześniej przebywał w obozie w Oświęcimiu został on przywieziony do Gliwic jako „przestroga” dla więźniów. Wspomina on, iż był pokazywany na apelach między innymi w żydowskim obozie koncentracyjnym w Gliwicach. Wspomina on o całkowitej izolacji więźniów żydowskich i panującym w ich obozie głodzie, a także częstych samobójstwach kobiet żydowskich, które wyskakiwały z okien w hali “A” (była to hala, w której pracowali Żydzi). Żydówki miały wyskakiwać z okien wprost na tory kolejowe pod pędzące wagony. Według rozmówcy obóz przy ul. Pszczyńskiej był w 1945 roku punktem przystankowym podczas ewakuacji Żydów z Oświęcimia. Wprost z ul. Pszczyńskiej więźniowie byli wywożeni pociągami w kierunku zachodnim.

W latach 1967-1969 w prasie lokalnej pojawiły się jedynie trzy artykuły odpowiadające kryteriom przeprowadzonych badań:

- ("Izrael na NRF", 1968-04-11) – artykuł poświęcony trzeciemu wydaniu książki pod tym samym tytułem autorstwa Tadeusza Walichnowskiego. Autor poleca lekturę książki ze względu na niedawny „brutalny atak izraelskich agresorów przeciwko Jordanii”. Tłumacząc meandry konfliktu arabsko – żydowskiego w Palestynie autor cytuje za Walichnowskim, jakie obowiązki na wszystkich Żydów na świecie narzucił Ben Gurion: „oznacza to udzielenie pomocy Izraelowi niezależnie od tego, czy rząd, któremu Żydzi w danym kraju podlegają, pragnie tego, czy nie... Gdy mówimy jeden naród żydowski musimy ignorować fakt, że naród żydowski jest rozproszony po całym świecie i że żyjący tam Żydzi są obywatelami państw, w których przebywają”.

- *(Dają wyraz swojej solidarności z polityką Partii. Potępiają wichrzycieli., 1968-05-05)* – artykuł dotyczył organizowanych w owym czasie zebrań i masówek w gliwickich zakładach pracy, na których załogi dawały wyraz solidarności z polityką partii wobec „warcholskich elementów wspieranych przez określone rodzime i zagraniczne ośrodki syjonistycznej i niesyjonistycznej reakcji”, a w szczególności popierały plany „oczyszczania szeregów partyjnych, gospodarki i administracji z elementów reakcyjnych”. z artykułu dowiadujemy się również o rezolucjach gliwickiego Koła Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Żydów w Polsce oraz pracowników Wielobranżowej Przemysłowo – Usługowej Spółdzielni Pracy im. Lewartowskiego, w których wyrażają swoją lojalność wobec Polski i potępiają „nagonkę rozpętaną w Izraelu, Niemczech Zachodnich i Stanach Zjednoczonych przeciwko narodowi polskiemu”.

- *(Załogi potępiają agresywne poczynania Izraela, 1967-06-25)* – artykuł opisuje masówkę górników kopalni „Zabrze”, w czasie której solidaryzują się oni z narodem arabskim walczącym z imperialistami, w których rękach pozostaje Izrael, potępiając tym samym atak Izraela na kraje arabskie.

Następny wpis prasowy poruszający tematykę żydowską opublikowano w lokalnej prasie dopiero w roku 1983. W *Głosie Zabrze i Rudy Śląskiej* pojawił się artykuł pt. „Nie zapłonie żaden znicz...” (Potoczna, Nie zapłonie żaden znicz..., 1983-10-30), dotyczący dewastacji cmentarza żydowskiego w Zabrzu, w którym autorka zachwyca się urokiem i zabytkami cmentarza żydowskiego, opisuje historię jego powstania oraz potępia niedawną dewastację i zniszczenia. Autorka zauważa, że cmentarz ten „jest jedynym autentycznym śladem materialnego i duchowego dorobku społeczności żydowskiej” zamieszkującej w Zabrzu i wyraża swoją nadzieję, że „znajdzie się ktoś, (może młodzież szkolna), kto przy pomocy władz ocali ten wspaniały zabytkowy obiekt od zapomnienia i całkowitego zniszczenia”.

Dwa tygodnie później, ta sama autorka na łamach *Głosu Zabrze i Rudy Śląskiej* opublikowała artykuł pt.: „Bez brody, pejsów i jarmułki” (Potoczna, 1983-11-13), w którym przedstawiono historię utworzenia i rozwoju gminy żydowskiej w Zabrzu. Opisuje również wydarzenia „nocy kryształowej” w mieście, podczas której doszło do podpalenia synagogi. Wg autorki „tylko niewielu spośród Żydów, którzy osiedlili się w Zabrzu po wojnie, kultywuje tradycje religijne i obyczajowe. Są to ludzie starzy, których dzieci zostały poza Synagogą. Nie ma wśród nich ortodoksów z przepisowymi brodami, pejsami i w jarmułkach. (...) Spotykają się jednak w szabas (sobota) i inne święta w gliwickiej

synagodze na zbiorowych modlitwach". Następnie opisuje tradycyjne wyposażenie synagogi, a także kalendarz religijnych świąt żydowskich, organizacje sztetli i szabasowe zwyczaje religijnych Żydów. Z artykułu dowiadujemy się, że w 1983 roku w Gliwickim Towarzystwie Społeczno – Kulturalnym Żydów w Polsce zarejestrowanych było 15 zabrzańskich Żydów.

Pięć lat później ponownie dowiadujemy się o dewastacji cmentarza żydowskiego w Zabrze. W artykule pt.: „Mimo dewastacji i spustoszeń” (Paczyńska, 1988-09-18), opisano zabytki cmentarza żydowskiego, które mimo dewastacji i zniszczeń wciąż budzą zachwyt. Autorka przypomina historię powstania w 1872 roku cmentarza żydowskiego w Zabrzu, na gruntach przekazanych gminie żydowskiej przez Guido Henkel von Donnersmarka, a także genezę powstania gminy żydowskiej w mieście. Opisano również wydarzenia „nocy kryształowej” w Zabrzu. Paczyńska zauważa, iż po pięciu latach bezowocnych apeli do władz miasta o przejęcie opieki nad zabytkowym cmentarzem, w roku 1985 nastąpił pewien progres: „Choć cmentarz nadal pozarastany jest wysokimi trawami, to jednak Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej przynajmniej raz w roku porządkuje jego teren (...)”. Dowiadujemy się również, że Urząd Miejski wystąpił z wnioskiem do Wydziału ds. Wyznać UW w Katowicach, Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego PRL oraz Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Żydów w Polsce o objęcie cmentarza opieką konserwatorską. W postscriptum autorka informuje, iż otrzymała list od Dariusza Walerjańskiego, który załączając zdjęcia zdewastowanego cmentarza zgłasza się na ochotnika do odnowienia jego zabytków i zaprasza innych zainteresowanych mieszkańców miasta do współudziału w przedsięwzięciu.

Problem opieki konserwatorskiej i porządkowej nad cmentarzem żydowskim oraz domem przedpogrzebowym w Gliwicach był treścią artykułu z sierpnia 1990 roku pt.: „Zaniedbana nekropolia” (Zaniedbana nekropolia, 1990-08-06). Autor zamyka artykuł wezwaniem: „Czas najwyższy, aby rozpocząć ratowanie tej zabytkowej nekropolii”.

W 1990 roku na łamach Głosu Zabrze i Rudy Śląskiej zainicjowany został temat ufundowania tablicy pamiątkowej przypominającej obecność Żydów w Zabrzu. Pomysłodawcą i fundatorem tablicy miał być Ernst Schindler, zabrzański Żyd, który w sierpniu 1990 roku odwiedził Zabrze. Podczas pobytu w mieście odwiedził domy, w których mieszkali jego przodkowie i znajomi, szkołę, do której uczęszczał oraz cmentarz żydowski, na którym pochowani zostali jego przodkowie (Na pamiątkę gminy żydowskiej, 1990-08-26).

W listopadzie 1990 roku Głos Zabrze opublikował artykuł pt.: „Przy szabasowym stole” (Przy szabasowym stole, 1990-11-11) promujący okolicznościową wystawę otwartą w zabrzańskim Muzeum przy pl. Krakowskim, poświęconą materialnym i kulturalnym śladom istnienia społeczności żydowskiej w Zabrzu, Gliwicach i Bytomiu. Wystawa była elementem cyklu ekspozycyjnego poświęconego mniejszości kulturalnym na Górnym Śląsku.

Z artykułu „Tragiczne groby” (Lazar, 1992-06-25) czytelnik mógł się dowiedzieć, iż od roku 1988 w Zabrzu działa Społeczny Komitet Opieki nad cmentarzem żydowskim w Zabrzu, w którym pod przewodnictwem Dariusza Walerjańskiego działa siedemnaście osób. Pierwszym działaniem Komitetu była naprawa ogrodzenia cmentarza, które po konserwacji zmniejszało zagrożenie dewastacją miejsc pochówku. Następnie przy wykorzystaniu pomocy finansowej ze strony miasta i osób prywatnych uporządkowano teren nekropolii. Od kilku lat cmentarz udostępniany jest w dniu 1 listopada zwiedzającym, a ostatnie otwarcie bramy miało miejsce 7 czerwca 1992 roku co spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Zabrze. Autor cytuje członka Komitetu: „Nie spodziewaliśmy się takiej ilości zwiedzających. Nie wiemy, czy sprawiły to nasze plakaty, czy informacja w „Głosie”, ale jesteśmy tym faktem mile zaskoczeni”.

W październiku 1992 roku Głos Zabrze i Rudy Śląskiej donosi o kolejnej dewastacji cmentarza, której autorami było 4 uczniów pobliskiej szkoły podstawowej. Jak zauważa autor „rodzice nie bardzo przejęli się wyczynami swoich pociech” (“Poszukiwacze złota” na cmentarzu żydowskim., 1992-10-15).

Kilkanaście dni później na łamach Głosu Zabrze i Rudy Śląskiej opublikowany został artykuł poświęcony kwestii budowy w Zabrzu pomnika pamięci zabrzańskich Żydów (Ostatnia wola, 1992-10-30). z artykułu dowiadujemy się, iż już od siedmiu lat procedowana jest w Zabrzu kwestia pomnika pamięci zabrzańskich Żydów, którego pomysłodawcą był mieszkający w Izraelu, pochodzący z Zabrze Żyd Schmuel Schindler. Pierwotnie to on i jego rodzina mieli być głównymi fundatorami budowy pomnika. Niestety Szmuel Schindler zmarł zanim udało się budowę pomnika z sukcesem zakończyć. Projekt pomnika był już gotowy, otrzymano również formalne zgody z Urzędu Miejskiego. Jedyńm problemem pozostało finansowanie przedsięwzięcia. Autor, powołując się na słowa Dariusza Walerjańskiego, uważa, że jest duża szansa, aby pozyskać dofinansowanie z Funduszu Współpracy Polsko – Niemieckiej. Z artykułu dowiadujemy się, że pomnik będzie zlokalizowany w parku, nieopodal od miejsca, w którym przed wojną znajdowała się synagoga,

Niepełna rok później, w czerwcu 1993 roku Głos Zabrze (Cmentarz Żydowski, 1993-06-17) w imieniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i Społecznego Komitetu Opieki w Zabrzu zapraszał chętnych do zwiedzania cmentarza żydowskiego w Zabrzu. Brama cmentarza miała zostać otwarta dla chętnych w niedzielę 10.06.1993 roku w godzinach 12:30 – 19:30.

Rok później, w maju 1994 ten sam tygodnik opublikował artykuł pt.: ” Kto pomógł Schindlerowi?” (Lazar, Kto pomógł Schindlerowi ?, 1994-05-05), w którym informuje, że w okresie II wojny światowej w Zabrzu funkcjonował punkt przerzutowy dzieci z warszawskiego getta na Zachód oraz do Palestyny. Działał on pod osłoną żydowskiego domu dziecka, który mieścił się w dzisiejszym domu starców przy ul. Brysza. Przez zabrzański punkt przerzutowych przeszło około 100 dzieci uratowanych z warszawskiego getta.

W tym samym roku Nasze Zabrze Samorządowe opisało historię życia i wpływ na rozwój miasta Maxa Bohma (Hnatyszyn, Zabrzeński Fundator, 1994). Max Bohm jako dyrektor wytwórni brykietu w Zabrzu był również wielkim społecznikiem. Był jednym z założycieli Gminy Żydowskiej w Zabrzu, członkiem komisji przy urzędzie okręgowym w Zaborzu, przewodniczącym Komisji Związku Ubogich oraz członkiem zabrzańskiego sejmiku powiatowego. Max Bohm był również jednym z współzałożycieli zabrzańskiej gazowni. Część ze swojego spadku przekazał na rzecz gminy na Zaborzu, gimnazjum męskiego na Zaborzu oraz szpitala św. Józefa, również na Zaborzu. W lutym 1904 roku utworzono Fundację Maxa Bohma dla miny Małe Zabrze, ze środków której wypłacane było zapomogi na ubogich.

Nowiny Gliwickie we wrześniu 1994 roku opublikowały artykuł pt: „Szalom” (Lichecka, 1994-09-22) w którym przy okazji wizyty na cmentarzu żydowskim wspomina historię osadnictwa żydowskiego w Gliwicach. W narracji znalazły się również wzmianki o rozkwicie społeczeństwa żydowskiego w mieście w drugiej połowie XIX wieku, kiedy w rękach Żydów „znajdowało się wiele fabryk, przedsiębiorstw, młynów, sklepów i drobnych wytwórni”. Autorka wymienia również fabrykę Weinmanna i Langego, która produkowała maszyny kopalniane oraz hutnicze, zakład chemiczny Friedlaendera oraz pierwszą na Górnym Śląsku walcownię rur stalowych założoną w Gliwicach przez Huldshinky’iego, a także wielki koncern hutniczy stworzony przez Georga i Oskara Caro. Według autorki artykułu społeczność żydowska „stanowiła w owych czasach prężne ogniwo umysłowo – kulturalne” w mieście. W artykule pojawił się krótki opis wydarzeń „nocy kryształowej” i wzmożonej emigracji po wprowadzeniu w życie ustaw norymberskich eliminujących Żydów z życia publicznego.

Cytując Horsta Bienka autorka opisuje ostatnie chwile ostatnich gliwickich Żydów, którzy w kwietniu 1943 roku wprost z dawnego Domu Gminy Żydowskiej zostali wywiezieni do Oświęcimia, a przyglądający się temu mieszkańcy Gliwic: „piszczeli, krzyczeli i pluli na nich”.

Miesiąc później, na łamach tego samego tygodnika w ramach artykułu pt.: „Gliwickie Cmentarze” (Gliwickie Cmentarze, 1994-10-27) w kategorii „cmentarze żydowskie” autor wymienia cmentarz przy ul. Na Piasku, który „znajduje się w stanie głębokiego zaniedbania i dewastacji”.

Kolejny artykuł opublikowany został w 1995 roku na łamach Naszego Zabrze Samorządowego. W artykule „Zabrzański Browar” (Hnatyszyn, 1995) Piotr Hnatyszyn opisuje historię zabrzańskiego browaru, założonego w 1860 roku u zbiegu ulic Wolności i św. Floriana przez Loebela Haendlera. Przy browarze funkcjonować miała restauracja z ogródkiem letnim, w którym odbywały się przedstawienia teatralne i koncerty muzyczne. W restauracji znajdowała się sala marmurowa, w której odbywały się bale i bankiety. Z artykułu dowiadujemy się również, że Leobel Haendler był jednocześnie właścicielem piekarni i dwóch budynków mieszkalnych w Zabrzu. Był też członkiem Rady Gminy Małe Zabrze i członkiem Izby Przemysłowej i Handlowej dla Prowincji Górnośląskiej w Opolu. z okazji swoich siedemdziesiątych urodzin przekazał 10 000 marek na rzecz budowanego w tamtym czasie nowego szpitala w Zabrzu przy dzisiejszej ul. Marii Curi Skłodowskiej. Po śmierci Loebela dyrektorem browaru został jego młodszy syn Sigfried Haendler, który piastował to stanowisko do 1919 roku. Następnie browar został przejęty przez spółkę akcyjną Ostwerke z Berlina, a Sigfried został członkiem zarządu nowej spółki i był nim do 1919 roku, kiedy spółka została sprzedana grupie Schultheiss – Patzenhofer A.G.

W tym samym roku na łamach Nowin Gliwickich opublikowano wywiad z goszczącym w Gliwicach Johnem Sackiem, autorem książki pt.: „Oko za oko” opisującego historię Żydów, którzy po wojnie otrzymali pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa i wykorzystując swoją pozycję „mścili się” na Niemcach. Podczas wywiadu John Sack wspomina postać Loli Potok, zastępczyni komendanta gliwickiego więzienia (Chojak, 1995-10-05).

Rok później w Naszym Zabrzu Samorządowym opublikowano artykuł pt.: „Zabrzańscy Żydzi – Historia, Kultura” (Walerjański, 1996). Autor przedstawia w nim historię osadnictwa żydowskiego na terenie Zabrze od roku 1781 do zakończenia drugiej wojny światowej. Oprócz danych demograficznych dotyczących ludności żydowskiej w różnych okresach historii miasta, autor

wspomina również żydowskich mieszkańców, którzy mieli wpływ na rozwój Zabrze. W artykule wspomniani zostali: Salomon Isaac (jako odkrywca pokładów węgla pod późniejszą kopalnią Królowa Luiza), Moses Glaser (przedsiębiorca budowlany, który prowadził roboty przy kościele św. Andrzeja), Noah Glaser (kupiec żydowski i ławnik gminy Stare Zabrze, Max Bohm (jeden z najbogatszych Żydów w mieście, założyciel Fundacji Maxa Bohma, której celem była pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom Małego Zabrze). Walerjański opisuje również historię powstania gminy żydowskiej w mieście i jej rabina dr Saula Katza, który piastował to stanowisko od 1895 do 1942 roku. Autor charakteryzuje społeczeństwo żydowskie w okresie międzywojennym: „Żydzi zabrzańscy należeli do najbogatszej warstwy społecznej miasta, realizując popularne wśród zachodnioeuropejskich Żydów hasło „bycia Żydem w domu u synagodze, a Europejczykiem na ulicy”. Nie wyróżniali się strojem i wyglądem spośród innych mieszkańców miasta, „Żydzi byli w Niemczech mocno zasymilowani i zintegrowani ze społeczeństwem niemieckim. Pod względem politycznym utożsamiali się z niemiecką racją stanu”. Sytuacja Żydów w Zabrzu zmieniła się w po 30.01.1933 roku, czyli po przejęciu władzy w kraju przez narodowych socjalistów: „od tego czasu w Zabrzu i w innych miastach Śląska rozpoczęły się wystąpienia antyżydowskie organizowane przez członków organizacji nazistowskich. Sytuacja Żydów stale się pogarszała”. Następnie autor opisuje wydarzenia „nocy kryształowej” podczas której podpalono zabrzańską synagogę, równocześnie demolując sklepy żydowskie. Aresztowano 350 Żydów, których następnego ranka wywieziono do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie: „W drodze na dworzec kolejowy zostali oni obrzuceni przez miejscową ludność zgniłymi jajami”. W 1942 roku w mieście mieszkało już tylko 15 Żydów w małżeństwach mieszanych, a po zabrzańskich Żydach pozostały „stare fotografie, kilka budynków, dokumenty archiwalne oraz cmentarz”.

W sierpniu 1996 roku powraca na łamy Nowin Gliwickich temat zaniedbanego cmentarza przy ul. Na Piasku (Fotozeszyty, 1996-08-08), na którego terenie widnieją ślady wielu libacji alkoholowych, a co więcej „ktoś przedsiębiorczy rozbiera nawet z cegieł i belek byłą cmentarną kaplicę”.

Rok później w tym samym tygodniku opublikowano artykuł pt: „(O)Budzony duch przeszłości?” (Sługocki, 1997-03-06) autor opisuje perypetie urzędnicze związane z próbami pozyskania środków na uporządkowanie cmentarza żydowskiego przy ul. Poniatowskiego. Żydowska Gmina Wyznaniowa nie posiadała na ten cel środków, Oddział Wojewódzki Państwowej Służby Ochrony

Zabytków miał inne priorytety, wobec czego zarządca cmentarza zwrócił się do władz miasta z prośbą o dofinansowanie prac porządkowych. Prośba została rozpatrzona pozytywnie, a za przyznane środki uporządkowano teren cmentarza. Autor wspomina również o będącym w stanie rozpadu domu przedpogrzebowym i przywołuje pomysł jeden z absolwentek Politechniki Śląskiej, Jolanty Rusinowskiej, aby z budynku zrobić obiekt wystawienniczo – muzealny przybliżający czytelnikom kulturę żydowską.

W lutym 1998 roku Głos Zabrze i Rudy Śląskiej powraca do tematu pomnika pamięci zabrzańskich Żydów (Gola, 1998-02-26). Z treści artykułu czytelnik dowiaduje się, iż ponieważ nie udało się pozyskać środków na budowę pomnika od różnych towarzystw i fundacji z Niemiec, tydzień wcześniej do Zabrze przyjechał z Izraela, pochodzący z Zabrze Gideon Greif, który pracował w Instytucie Pamięci i Martyrologii Yad Vashem. Podczas spotkania z władzami miasta Zabrze otrzymał zapewnienie, że miasto udzieli wsparcia finansowego przedsięwzięciu.

W tym samym wydaniu Głosu Zabrze pojawiła się informacja o kolejnej dewastacji cmentarza żydowskiego w mieście (Dewastacja cmentarza żydowskiego w Zabrzu, 1998-02-26). W liście do redakcji Dariusz Walerjański – prezes Zabrzeńskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami informuje o licznych zniszczeniach i kradzieżach płyt nagrobkowych (macew) z cmentarza.

W sierpniu 1998 roku Nowiny Gliwickie opublikowały artykuł pt: "Krzyż – Symbol (nie) chciany" poświęcony konfliktowi wokół krzyża ustawionego na terenie Żwirowni w Oświęcimiu, którego usunięcia domagały się środowiska żydowskie, a pozostawienia środowiska związane z polskim kościołem katolickim.

W styczniu 1999 roku w Nowinach Gliwickich pojawił się krótki artykuł pod tytułem „Plac po Synagodze”, którego autor wspomina, iż na placu pomiędzy ulicą Dolnych Wałów a placem Inwalidów znajdowała się kiedyś jedna z najpiękniejszych synagog na Śląsku. W dniu publikacji artykułu na jej miejscu „pozostał pusty i zaniedbany plac”. Autor artykułu wspomina o projektach przygotowanych przez studentów Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Śląskiej, których celem było stworzenie wizji placu po synagodze, która odwoływałaby się do historii tego miejsca, a zarazem włączała je w rytm życia miasta.

Po roku 2000 zainteresowanie prasy lokalnej żydowskim dziedzictwem miast znacznie wzrasta. W Zabrzu pojawiają się artykuły promujące przedsięwzięcia lokalne związane z tematyką żydowską:

- „*Są zabytki!*” (Lazar, *Są zabytki*, 2001-05-31) – artykuł napisany z okazji 10-lecia działalności w Zabrzu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Koło w Zabrzu prowadzonego przez Dariusza Walerjańskiego. Pierwotnym celem Towarzystwa była opieka nad cmentarzem żydowskim w Zabrzu.

- „*Na szlaku z Wędrowcem. Atrakcji nie zabraknie*” (Na szlaku z Wędrowcem. Atrakcji nie zabraknie, 2002) – artykuł informujący, iż koło Wędrowiec działające w ramach PTTK w ramach akcji „Zabrze jakiego nie znamy” zaprosiło mieszkańców do zwiedzania m.in. cmentarza żydowskiego na Zandce.

- „*Beit Haim w sieci*” (Beit Haim w sieci, 2003-11-13) oraz „*Dom życia w sieci*” (Dom życia w sieci, 2004-07-01) artykuły informujące o powstaniu internetowej strony poświęconej zabrzańskiej nekropolii.

- „*Młodzież odkryła tajemnice historii*” (Młodzież odkryła tajemnice historii, 2004-04-29) tekst informujący o sesji popularnonaukowej na temat utworzonego w 1944 roku podoboju Hindenburg, zorganizowanej przez młodzież z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Zabrzu. Podczas sesji uczniowie przedstawili referaty dotyczące utworzenia podoboju oraz warunków życia i pracy więźniów, w tym cyganów i Żydów.

- „*Od alef do taw*” (Od alef do taw, 2007-09-13) artykuł poświęcony Europejskim Dniom Dziedzictwa kulturowego w Zabrzu, w ramach których zorganizowana została sesja popularnonaukowa pt.: „Zabytki kultury żydowskiej w województwie śląskim”. W programie sesji znalazły się: deklamacja wierszy Julina Tuwina, wykład Dariusza Walerjańskiego na temat cmentarzy żydowskich na Śląsku, wystawa sztuki konserwacji opraw książkowych oraz warsztaty nauki języka hebrajskiego. Sesja zakończyła się degustacją koszernych potraw.

- „*Zabrze po hebrajsku*” (Zabrze po hebrajsku, 2008-04-24) poświęcony odkryciu przez Dariusza Walerjańskiego na nagrobku Dawida Bamberga hebrajskiej nazwy miasta. W artykule autor przypomina skróconą historię cmentarza oraz wymienia nazwisko pochowanego tuż obok Bamberga, zabrzezanina Maxa Bohma.

- „Hebrajski magnes” (Hebrajski Magnes, 2011-09-15) informujący o zorganizowanym przez PTTK Wędrowiec rajdzie rowerowym „Tropem Donnersmarców”, w ramach którego 35 uczestników rajdu zwiedziło między innymi cmentarz żydowski w Zabrze.

„Bet Chaim” (Bet Chaim, 2011-10-27) – zapowiadający możliwość zwiedzania cmentarza żydowskiego w dniu 1-go listopada. Autor przypomina przy okazji historię cmentarza żydowskiego w Zabrzu, wymienia najbardziej okazałe nagrobki (Bernarda Ucko, Salo Herzberga, Goldmanna, Katza, Galera, Maxa Wolfa i Maxa Bohma) oraz opisuje bogatą florę tego miejsca.

- „Rabin w Zabrzu” (Rabin w Zabrzu, 2013-10-24) tekst zapowiadający, iż w dniach 1-3 listopada otwarty będzie cmentarz żydowski w Zabrzu, po którym oprowadzać będzie Dariusz Walerjański ze Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzem Żydowskim.

- „Zabrzeńscy Żydzi w sieci” (Zabrzeńscy Żydzi w sieci, 2014-11-13)– artykuł promuje internetowy Słownik Żydów w Zabrzu, opracowany przez Piotra Hnatyszyna z Muzeum Miejskiego w Zabrzu. Słownik ten zawiera noty biograficzne Żydów urodzonych w Zabrzu do 1942 roku. Z przekazu dowiadujemy się również, że dzień wcześniej z okazji rocznicy nocy kryształowej odbyło się zwiedzanie cmentarza żydowskiego i placu po synagodze, które poprowadził Dariusz Walerjański. W miejscu, gdzie znajdowała się synagoga modlitwę odprawił rabin gminy żydowskiej z Katowic.

- „Ciężka historia” (Ciężka historia, 2018-06-21) – tekst poświęcony odznaczeniu w postaci honorowego dyplomu przyznawanego Polakom zaangażowanym w zachowanie dziedzictwa polskich Żydów i dialog polsko - żydowski, który otrzymał Zabrzeński Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzem Żydowskim. Przy tej okazji autor wspomina, iż Komitet został zawiązany w 1989 roku z inicjatywy Dariusza Walerjańskiego. Komitet, co roku w Dniu Wszystkich Świętych przeprowadza na terenie cmentarza kwestę z przeznaczeniem na utrzymanie kirkutu. Dzięki staraniom Komitetu wydany został również przewodnik po cmentarzu żydowskim w Zabrzu. Autor przybliży również w skrócie krótką historię cmentarza. W artykule pojawia się również wzmianka o incydencie związanym z zamieszczeniem przez neofaszystów, na ich stronie internetowej zdjęcia Dariusza Walerjańskiego wraz grupą uczniów i określenie ich jako „wrogów rasy ludzkiej”. Sytuacja ta miała przyczynić się do osłabienia zaangażowania nauczycieli i uczniów w prace nad uporządkowaniem cmentarza.

W latach 2002-2017 periodyk zabrzański „Nasze Zabrze Samorządowe” opublikowało cykl artykułów poświęconych zabrzańskim Żydom:

- „Oni byli wśród nas” (Czakai, 2002) – to trzyczęściowy artykuł dotyczący historii górnośląskich Żydów. Część pierwszą autor poświęcił swoim wspomnieniom o żydowskiej rodzinie Cohn z Gliwic, której w czasie wojny pomagała jego rodzina. Jako dziecko był też świadkiem „marszu śmierci” więźniów obozu. Autor pisze: „Na terenie Zabrza więźniowie obozu oświęcimskiego prowadzeni byli obecnymi ulicami Franciszkańską, Grunwaldzką, Pestolozziego, Kondratowicza, Wolności, aż do granicy z Maciejowem.” W drugiej części artykułu Czakai opisuje losy Żydów gliwickich, na podstawie materiałów jakie po wojnie otrzymał od rodziny Cohn. W trzeciej części znalazł się zapis podróży przedstawicielki rodziny Cohn do Polski, w tym do Zabrza, gdzie koncentrowała się ona na „narożnym budynku placu Wolności, w którym obecnie znajduje się księgarnia. Budynki te, należące kiedyś do p. Kochmanna, właściciela gorzelni, krewnego babci Pani Hilde”.

- „Powracająca pamięć” (Walerjański, Powracająca pamięć, 2004) – autor opisuje w skrócie historię założenia cmentarza żydowskiego w Zabrzu, żydowskie zwyczaje związane z pochówkiem zmarłych, a także szczegóły architektoniczne zabrzańskiej metropolii. Walerjański zwraca uwagę na postępującą asymilację ludności żydowskiej, pisząc, że zestawienie tradycyjnych i nowoczesnych macew „(...) jest wynikiem postępującej wśród zabrzańskich Żydów asymilacji, od dawnego obyczaju i surowych nauk religii mojżeszowej, ku postępowi i modzie państwa pruskiego”.

- „Saul, który kochał ludzi” (Walerjański, Saul, który kochał ludzi, 2006) – artykuł napisany z okazji 68 rocznicy „nocy kryształowej”, podczas której spalona została zabrzańska synagoga. Autor przypomina postać ówczesnego rabina zabrzańskiego dr Saula Kaatza sprawującego tę funkcję od 1895 do 1942 roku, kiedy to zginął wraz z ostatnimi zabrzańskimi Żydami w obozie Auschwitz.

- „Od wielkich nadziei do emigracji” (Gołasz, 2008) – publikacja dotycząca powojennych losów zabrzańskich Żydów. Według Gołusza „pierwsi Żydzi, którzy przeżyli Zagładę, przybyli do miasta prawdopodobnie już z początkiem 1945r. Część z nich to zapewne ci, którzy uciekli podczas „marszu śmierci” na Śląsku i uniknęli śmierci ze strony Sowietów. (...) Pochodzili z różnych stron Polski, ale byli wśród nich Żydzi górnośląscy”. W roku 1945 utworzono w Zabrzu oddział Centralnego Komitetu Żydowskiego, a niedługo potem Kongregację Wyznaniową. Kolportowana była

prasa żydowska: „Folkstimme” i „Das neue Leben”. W 1946 roku przy Komitecie Żydowskim powstała komórka Polskiej Partii Robotniczej, która ściśle współpracowała z innymi organizacjami żydowskimi działającymi w Zabrze: z syjonistycznym „Ichudem”, socjalistycznym „Budem” oraz ortodoksyjnym „Mizrachii”. Działalność żydowskich partii w Zabrze koncentrowała się na walce z „brytyjskim imperializmem” i powstaniu państwa izraelskiego w Palestynie. Autor zaznacza, iż „w odróżnieniu od Polski Centralnej, w Zabrze nie doszło po wojnie do wystąpień antysemickich”. Gołasz wspomina również o zabójstwie młodej Żydówki w styczniu 1946 roku, ale według niego nie był to mord polityczny, tylko rabunkowy. Z artykułu dowiadujemy się, że część zabrzańskich Żydów wyjechała z Zabrza (a tym samym z Polski) z chwilą utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

- „W obliczy zagłady” (Gołasz, *W obliczu Zagłady*, 2011) – z artykułu dowiadujemy się, że prześladowania ludności żydowskiej w Zabrze nie rozpoczęły się jak w innych częściach Rzeszy w 1933 roku po dojściu do władzy nazistów. Autor przypomina o Konwencji Genewskiej dla Górnego Śląska o ochronie praw mniejszości, dzięki której do 15 lipca 1937 roku zabrzańscy Żydzi podlegali ochronie. Pierwsze antyżydowskie ekscesy rozpoczęły się w mieście tuż przed jej wygaśnięciem. Zbliżający się termin wygaśnięcia Konwencji oraz świadomość sytuacji ludności żydowskiej w innych częściach Rzeszy doprowadziło do pewnej integracji społecznej żydowskich mieszkańców miasta. Pomimo wprowadzenia w życie po 15 lipca 1937 roku ustaw norymberskich mieszkańcy Zabrza nadal zaopatrywali się w żydowskich sklepach. Postanowiono więc zająć się sprawą odgórnie i tak w listopadzie 1937 zamknięto siedem destylarni prowadzonych przez Żydów, W 1938 roku usunięto ostatniego sędziego pochodzenia żydowskiego, a w styczniu 1939 roku przejęto hutę szkła braci Eisner. Proces „aryzacji” prowadzono przy wykorzystaniu różnych środków, w tym donosów mieszkańców miasta do władz NSDAP. Jak zauważa Gołasz „Dla wielu Żydów działania takie były niezrozumiałe. Był to niewątpliwie dramat – zasymilowani i silnie związani z niemczyzną uważali się za Niemców”. Część żydowskich mieszkańców Zabrza z obawy o przyszłość zdecydowała się na emigrację. Gołasz wspomina również o wydarzeniach „nocy kryształowej”, podczas której w Zabrze rozbijano witryny żydowskich sklepów i spalono synagogę. Według autora pomimo początkowej krytyki ze strony mieszkańców miasta wobec takich przedsięwzięć, „z czasem jednak miały znaleźć pełne zrozumienie i żądana nawet zaostreżenia praw wobec Żydów”. Zabrzanie z zadowoleniem przyjęli obowiązek noszenia gwiazdy Dawida przez Żydów, który wprowadzony został 1 września 1941r. Rok później oznaczono mieszkania zamieszkiwane przez ludność pochodzenia żydowskiego

i rozpoczęto starania o przeniesienie ich do baraków, co jednak nie doszło do skutku. Do obozów KL Auschwitz i Theresienstadt wywieziono 520 zabrzańskich Żydów, w mieście pozostało jedynie około 20 osób żydowskiego pochodzenia żyjących w małżeństwach mieszanych, które zostały wywiezione do obozów w późniejszym okresie. Działania powyższe spotkały się z powszechną aprobatą mieszkańców Zabrza, a rozdział mieszkań i mienia żydowskiego rodził wiele awantur i skarg.

- „Odmienne wizje przyszłości” (Gołasz, Odmienne wizje przyszłości, 2012) – w artykule opisano życie polityczne zabrzańskich Żydów w latach 1945-1949, z których większość stanowili obywatele polscy, którzy przybyli do Zabrza z Kresów. Powojenni żydowscy mieszkańcy Zabrza różnie widzieli swoją przyszłość. Partie syjonistyczne postulowały opuszczenie Polski i udanie się do Ziemi Obiecanej – tym samym ich działalność skoncentrowana była na organizowaniu emigracji do Palestyny. Żydowska frakcja PPR oraz socjalistyczny „Bund” angażowały się w budowę nowej rzeczywistości w Polsce. Najaktywniejszym stronnictwem żydowskim w Zabrzu był PPR, do którego należało 16 członków. PPR organizowało spotkania, odczyty referatów i wiece. Syjonistyczny „Ichud” brał udział w manifestacjach antybrytyjskich oraz tworzył organizacje syjonistyczne. W Zabrzu powstał oddział Womens International Zionist Organisation, działały też prowadzone przez „Ichud” ośrodki produktywizacyjne. W mieście działała również reaktywowana przez komunistów Liga Pracującej Palestyny, której celem było osłabienie wpływów „Ichudu”. Z całą pewnością w Zabrzu działał również oddział „Bundu”.

- „Żydowski dom sierot – historia niepoznana” (Walerjański, Żydowski dom sierot - historia niepoznana, 2013) – artykuł dotyczy historii żydowskiego domu sierot, działającego w okresie powojennym w Zabrzu przy ul. Brysza. Autor zapoznaje czytelnika z historią budynku wybudowanego w 1898 roku, który pełnił do 1940 roku rolę tzw. małej synagogi. W roku 1945 w budynku tym, przy działającej gminie żydowskiej, utworzono dom sierot żydowskich, którego założycielem była organizacja „Ichud”. W listopadzie 1945 roku zarząd domu przejął Komitet Organizacyjny Żydowskich Zrzeszeń Religijnych. W domu dzieci przebywały dzieci z różnych obszarów Polski, które przeżyły wojnę w ukryciu u katolickich rodzin lub w zakonach żeńskich. Po wojnie organizacje żydowskie odbierały dzieci i umieszczały je w żydowskich domach dziecka. Według autora „poszukiwaniami żydowskich dzieci oraz ich odzyskiwaniem zajmował się kapitan wojska polskiego Yeshayahu Druckner (1914-2004)”. Według notatek kapitana w okresie od grudnia 1946 do stycznia 1948 roku w zabrzańskim domu dzieci zamieszkiwały 202 dzieci. Dzieci, najczęściej nielegalnie,

przewożone były do Palestyny. Proceder ten finansowali Żydzi amerykańscy i brytyjscy. Walerjański wymienia zamieszkujących w różnych stronach świata Żydów, których przodkowie byli pensjonariuszami zabrzańskiego domu dziecka: Rywka Motyl, Halina Rubinstein, Felicja Kozuch (matka izraelskiego pisarza Etgara Kereta).

- „*Historia w murach zaklęta*” - (Hnatyszyn, *Historia w murach zaklęta*, 2014) – artykuł poświęcony rodzinie Wilhelma Borinskiego mistrza mydlarskiego oraz właściciela piekarni, w której pieczono macę. Borinscy handlowali też perfumami, świecami, dekoracjami na choinkę, ziemniakami, towarami kolonialnymi, wyrobami tytoniowymi i artykułami oświetleniowymi. Pod koniec XIX roku Borinsky wybudował przy dzisiejszym Placu Krakowskim 9 w Zabrzu dwupiętrową kamienicę, w której w dniu dzisiejszym mieści się Powiatowy Urząd Pracy. W jednym mieszkaniu zamieszkała rodzina Borinskiego, a pozostałe przeznaczone zostały na wynajem. Wilhelm Borinski był członkiem Kolegium Reprezentantów Gminy Żydowskiej w Zabrzu. Po jego śmierci firmę przejął jego syn Adolf. Na przełomie lat 20/30 XX wieku należał do niego również kamieniołom oraz sklep z kamieniami przy ul. Floriana.

- „*Kamienica Maksa Pollacka*” (Hnatyszyn, *Kamienica Maksa Pollacka*, 2015) – artykuł poświęcony Juliusowi Pollackowi, właścicielowi kamienicy znajdującej się przy dzisiejszej ulicy Wolności 282 w Zabrzu. Autor szczegółowo opisuje pochodzenie Maksa Pollacka, analizując dane biograficzne jego przodków. Ojciec Maksa, Julius Pollack uczestniczył finansowo w budowie zabrzańskiej synagogi. Maks Pollack był właścicielem firmy, która zaopatrywała kopalnie i huty w niezbędne materiały, zajmował się też handlem skórą i prowadził firmę transportową. Zarobione pieniądze przeznaczył na budowę trzypiętrowej kamienicy przy dzisiejszej ulicy Wolności 282, której budowę ukończoną w 1905 roku. Na piętrze kamienicy znajdowała się restauracja „Kaiser-Automat”. W kamienicy oprócz rodziny Pollacka mieszkał też dzierżawca restauracji Louis Angress, dyrektor gimnazjum na Zaborzu dr Paul Drechsler, Otto Schulz – kierownik gazowni miejskiej, Louis Eisner – współwłaściciel huty szkła, co świadczy, że kamienica należała do jednej z ekskluzywniejszych w mieście. Po zamknięciu restauracji Maks Pollack otworzył w jej pomieszczeniach sklep z dywanami, wykładzinami i firankami, a na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku sprzedawał tam samochody marki Opel. Maks Pollack był również właścicielem innych kamienic przy ul. Wolności 288, przy ul. Piastowskiej 9, a także kamienicy przy ul. 3-go maja 63, którą przekazał towarzystwu Kinderschutzverein. Utworzono w niej żłobek i szpital dla małych dzieci.

- „Przez kupieckie pokolenia” (Hnatyszyn, *Przez kupieckie pokolenia*, 2015) – autor artykułu przypomina historię powstania w 1865 roku w Zabrze gminy filialnej podległej gminie żydowskiej w Bytomiu oraz procesu budowy zabrzańskiej synagogi, której jednym z 47 akcjonariuszy był Hermann Herzberg, żydowski kupiec mieszkający na Zaborze przy Placu Koksowym (obecnie róg ulicy Sienkiewicza i Wolności). W 1865 roku przy dzisiejszej ulicy Wolności 407 otworzył dom towarowy „Warehouse H. Herzberg”, którego specjalnością była pościel. Po śmierci Herzberga interes przejęli jego synowie. Oskar Gustaw prowadził sklep po tacie, a Max Moses otworzył sklep z pościelą przy dzisiejszym placu Krakowskim 4.

- „Tajemnice starego grobowca” (Hnatyszyn, *Tajemnice starego grobowca*, 2015) – artykuł poświęcony małżeństwu Mathildy i Eugena Pollackom, pochowanym w okazałym grobowcu na cmentarzu żydowskim w Zabrzu. Ojciec Eugena był członkiem zarządu Gminy Żydowskiej i współzałożycielem Towarzystwa Pogrzebowego Chewra Kadischa. Sam zaś Eugen Pollack był dyrektorem brykietowni w firmie Caesara Wolheima. Eugen był również członkiem zarządu Gminy Żydowskiej oraz członkiem kilku komisji w powstałej w 1905 roku gminie Zabrze. Eugen z Mathildą mieszkali w należących do nich jednopiętrowym domu przy dzisiejszej ulicy Wandy 5.

Tematyka przekazów prasowych w prasie lokalnej Gliwic po roku 2000 koncentrowała się wokół kilku tematów wiodących:

- remontu domu przedpogrzebowego / Domu Pamięci Żydów Górnośląskich

- „Jeszcze nie pora na kadysz” (Lichecka, *Jeszcze nie pora na kadysz.*, 2001-03-29) – dziennikarka nawiązuje do starań gliwickiej Fundacji Dialogu Między Narodami i gminy żydowskiej o pozyskanie funduszy na remont domu przedpogrzebowego przy ul. Poniatowskiego. Lichecka przypomina historię budowy domu i jej architekta, wiedeńskiego Żyda Maxa Fleischera. Znalazł się on w Gliwicach najprawdopodobniej za sprawą swojego brata Adolfa, skarbnika miejskiego, który miał zarekomendować go w zarządzie gminy żydowskiej w Gliwicach.

- „Synagoga do remontu” (Synagoga do remontu, 2008-07-09) - tekst zapowiada zbliżający się remont domu przedpogrzebowego przy ul. Poniatowskiego 15, który został przekazany miastu przez Gminę Wyznaniową Żydowską. Autor informuje, iż został ogłoszony przetarg na remont budynku oraz przedstawia zakres koniecznych do wykonania prac remontowych. Zapowiada również, że

w przyszłości obiekt ma służyć celom muzealniczym i oświatowym, ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów górnośląskich.

- „Muzeum w synagodze?” (Muzeum w synagodze ?, 2008-09-10) – informacja o rozstrzygnięciu przetargu i harmonogramie prac przy remoncie obiektu. Autor zaznacza, że nie jest znana jeszcze docelowa funkcja budynku, choć samorządowcy i środowiska żydowskie optują za stworzeniem tam muzeum.

- „Upadek domu Fleischera” (Lichecka, Upadek domu Fleischera, 2011-01-19) – artykuł napisany z okazji 105 rocznicy śmierci Maxa Fleischera, projektanta Domu Przedpogrzebowego przy ul. Poniatowskiego. Autorka zwraca uwagę na zaniedbany, fatalny stan wnętrza budynku.

- „Dwa miliony na zabytek” (Lichecka, Dwa miliony na zabytek, 2012-12-19) – artykuł napisany z okazji 107 rocznicy śmierci Maxa Fleischera, projektanta Domu Przedpogrzebowego przy ul. Poniatowskiego. Autorka informuje, że w budżecie na 2013 roku przewidziano 2 miliony złotych na najpilniejsze prace ratownicze i modernizacyjne, chroniące budynek przed dewastacją. Wciąż nie wiadomo również, kto ma być docelowym gospodarzem obiektu. Autorka cofa się w czasie do 1903 roku, kiedy uroczyście otwarto cmentarz żydowski i dom przedpogrzebowy. Przybliży również postać wiedeńskiego architekta Maxa Fleischera oraz szczegóły projektu neogotyckiego budynku, który powstał „gminie na chwałę, a miastu na ozdobę”. Lichecka przypomina, że w czasie wojny budynek służył za magazyn wojskowy, po wojnie przez chwilę pełnił swą pierwotną funkcję, ale niedługo przestano go użytkować i zaczął popadać w ruinę. Pierwsze starania o renowację budynku miały miejsce w 1999 roku i podjęła je Gmina Żydowska wraz z Fundacją Forum Dialogu Między Narodami. W 2003 roku obiekt został wpisany do rejestru zabytków, a w 2007 Gmina Żydowska przekazała go miastu. Od września 2011 roku przy Radzie Miejskiej powołano zespół ds. rewitalizacji domu przedpogrzebowego. Aktualnie władze miasta sprzeciwiają się utworzeniu w obiekcie nowej instytucji kultury, ponieważ musiałaby być ona dofinansowywana z budżetu miasta. Zarządem budynku zajmuje się Miejski Zakład Usług Komunalnych. W 2011 roku prowadzono rozmowy z Fundacją Zamek Chudów Andrzeja Sośnierz, który chciał urządzić w tym miejscu Muzeum Sztuki Funeralnej – ponieważ propozycji Fundacji zakładała, że po 3 latach dzierżawy miasto przekaże jej prawo własności do budynku, nie została ona zaakceptowana. Marszałek województwa śląskiego dr Jerzy Gorzelik uważa, że zabytek należy bezwzględnie wyremontować i nadać mu funkcję kulturalno – społeczną, ponieważ jest to „obiekt wysokiej klasy, W dodatku stanowiący świadectwo obecności

w przestrzeni miasta i regionu społeczności żydowskiej”. Marszałek zauważa, że społeczność ta, chociaż nieliczna to odegrała bardzo ważną rolę współtworząc miejscową elitę kulturalną, intelektualną i gospodarczą.

- „Muzeum bierze zabytek” (Lichecka, Muzeum bierze zabytek, 2013-02-13) – autorka informuje, że nowym gospodarzem domu przedpogrzebowego zostało Muzeum Gliwic. W jego wnętrzach, po remoncie ma powstać muzealna filia. Dyrektor muzeum zapowiada ścisłą współpracę programową z Fundacją Brama Cukermana.

- „Cheder i historie górnośląskich Żydów” (Lichecka, Cheder i historie górnośląskich Żydów, 2013-06-12) – autorka informuje, iż od kwietnia 2013 roku trwają prace architektoniczne nad projektem wnętrza domu przedpogrzebowego, w którym powstanie ekspozycja dotycząca Żydów górnośląskich. Za program edukacyjny instytucji odpowiada Fundacja Brama Cukermana z Będzina. Lichecka opisuje planowane zmiany w podziale wnętrza budynku, które mają dostosować przestrzeń do różnych funkcji (wystawowych, warsztatowych, biurowych). Przygotowana ekspozycja ma odsłonić różnice pomiędzy Żydami zamieszkalymi w Niemczech, a Żydami z obszaru Rzeczypospolitej. Przykładem asymilacji Żydów niemieckich był projektant budynku Max Fleischer. Każdy z wątków prezentowanych w Muzeum będzie mieć swojego bohatera – autorka wymienia przykładowo: Oskara Caro i Oskara Troplowitza.

- „Dom żydowskiego dziedzictwa” (Dom żydowskiego dziedzictwa, 2013-12-04) - tekst informuje o zatwierdzeniu koncepcji projektowej i aranżacji wystawy w domu przedpogrzebowym, którego nowym gospodarzem jest gliwickie muzeum, a pełnomocnikiem dyrektora zajmującym się obiektem – Bożena Kubit. Dowiadujemy się, że kwietniu 2013 roku wybrano firmę, która stworzyła projekt zagospodarowania i renowacji budynku, który sfinalizowała w październiku. W tym czasie zakończył również pracę zespół przygotowujący aranżację wnętrz muzealnych. Dom przedpogrzebowy służyć będzie prezentacji śląskiego dziedzictwa kultury żydowskiej.

- „Narodziny domu Fleischera” (Lichecka, Narodziny domu Fleischera, 2013-12-11) – autorka opisuje najnowszą historię Domu Przedpogrzebowego oraz wymienia z nazwiska osoby (Bożena Kubit, Grzegorz Krawczyk, Joanna Karweta), dzięki którym powstał projekt „Domu Świątów”. W budżecie gminy zaplanowano środki na rewitalizację obiektu, a sam remont powinien rozpocząć

się w 2014 roku. Autorka prezentuje zapowiadany scenariusz ekspozycji i wystaw o górnśląskich Żydach. Inwestycja powinna zakończyć się w 2015 roku.

- „Dom przedpogrzebowy. Tu zajdzie zmiana” (Dom przedpogrzebowy. Tu zajdzie zmiana., 2014-05-14) - tekst informuje, o rozpoczęciu prac renowacyjnych, które zdaniem autora są „historycznym momentem w 111 letniej historii domu przedpogrzebowego, zaprojektowanego przez Maxa Fleischera, znakomitego żydowskiego architekta z Wiednia”. Jednocześnie dowiadujemy się, iż wniosek miasta o dofinansowanie renowacji przez Zarząd Województwa Śląskiego z funduszy unijnych nie zaklasyfikował się do głównej puli i został umieszczony na liście rezerwowej. Gliwiczcy władze rozpoczęli akcję lobbującą na rzecz pozyskania środków i utworzenia Muzeum.

- „Gliwice murem za domem” (Gliwice murem za domem, 2014-05-21) – tekst zapowiada spotkanie z cyklu „Złom czy dziedzictwo” organizowane przez liderów ruchu miejskiego, w ramach którego zaprezentowana zostanie nowa funkcja domu przedpogrzebowego, przyszłej filii gliwickiego muzeum.

- „Murem za domem” (Lichecka, Murem za domem, 2014-05-28) – dziennikarka opisuje działania lobbujące związane z uzyskaniem dofinansowania ze środków wojewódzkich na modernizację domu przedpogrzebowego. Autorka publikuje wypowiedzi Bożeny Kubit, Małgorzaty Tkacz – Janik, Dariusza Walerjańskiego oraz Joanny Karwety lobbujących na rzecz wsparcia finansowego projektu.

- „Marszałku, gliwiczanie kochają dom przedpogrzebowy” (Lichecka, Marszałku, gliwiczanie kochają dom przedpogrzebowy, 2014-06-04) – artykuł relacjonuje akcję „Murem za Domem” będącą społecznym lobbieniem na rzecz uzyskania dofinansowania z urzędu marszałkowskiego na renowację domu przedpogrzebowego.

- „Zabytek w wykopach” (Lichecka, Zabytek w wykopach, 2014-06-18) – autorka relacjonuje postępy w remoncie i renowacji domu przedpogrzebowego. Informuje również, że szansę na otrzymanie dofinansowania z urzędu marszałkowskiego są bardzo niewielkie.

- „Max Fleischer pękałby z dumy” (Lichecka, Max Fleischer pękałby z dumy, 2014-09-24) - autorka relacjonuje postępy w remoncie i renowacji domu przedpogrzebowego.

- „Gliwicom na ozdobę” (Lichecka, Gliwicom na ozdobę, 2015-07-22) – autorka zapowiada, że do końca września zakończona zostanie rewitalizacja budynku, a już w połowie sierpnia rozstrzygnięty zostanie przetarg na pracownię, która przygotuje aranżację wystawy.

- „Metamorfoza domu Fleichera” (Metamorfoza domu Fleischera, 2015-08-19)– z artykułu dowiadujemy się, że za dwa tygodnie zakończy się renowacja domu przedpogrzebowego. Około rok zajmie muzealnikom przygotowanie wystawy. Autor zapowiada, że dom przedpogrzebowy i jego wnętrze będzie można podziwiać w ramach 13. Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, które w tym roku poświęcone będą tematyce śląskich Żydów.
- „Wyjątkowe dzieło wyjątkowego architekta” (Lichecka, Wyjątkowe dzieło wyjątkowego architekta, 2015-11-18) – autorka informuje, że od listopada 2015 roku dom przedpogrzebowy zaprojektowany przez Maxa Fleischera jest siedzibą piątego oddziału gliwickiego muzeum, którego oficjalna nazwa brzmi „Dom Pamięci Żydów Górnośląskich”.
- „Dom Pamięci – centrum żydowskiego świata” (Lichecka, Dom Pamięci - centrum żydowskiego świata, 2016-01-27)– autorka zapowiada oficjalne otwarcie Domu Pamięci Żydów Górnośląskich, które zaplanowano na 31 stycznia. Przy tej okazji przypomina historię budowy domu przedpogrzebowego i renowacji. Lichecka prezentuje również postać Karoliny Jakoweńko, która korzystając z doświadczenia w pracy dla Fundacji Brama Cukermana uczestniczyła w przygotowaniu programu edukacyjnego instytucji.
- „Niespotkanie piękny zabytek. Miastu na chwałę” (Lichecka, Niespotkanie piękny zabytek. Miastu na chwałę., 2016-02-03) - artykuł poświęcony oficjalnej inauguracji działalności Domu Pamięci Żydów Górnośląskich, która odbyła się 31 stycznia. Autorka przedstawia misję instytucji, przypomina historię jego budowy oraz renowacji.
- „Człowiek Ziemi Gliwickiej 2016” – artykuł poświęcony Karolinie Jakoweńko, która od stycznia 2016 pełni funkcję Dyrektora Domu Pamięci Żydów Górnośląskich.
- „Dom Pamięci Żydów Górnośląskich walczy o tytuł najlepszej przestrzeni na Śląsku” (Dom Pamięci Żydów Górnośląskich walczy o tytuł najlepszej przestrzeni na Śląsku, 2016-08-03)– autor tekstu informuje, że Dom Pamięci... jest jedną z sześciu realizacji zgłoszonych przez Gliwice do ogłoszonego przez Marszałka Województwa konkursu „Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego”.
- „Dom Pamięci Żydów Górnośląskich najlepiej zrewitalizowanym obiektem na Śląsku” (Dom Pamięci Żydów Górnośląskich najlepiej zrewitalizowanym obiektem na Śląsku, 2016-11-09) – tekst informuje o przyznaniu Domowi przez marszałka województwa nagrody w konkursie Najlepsza

Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego. Przy tej okazji autor artykułu przypomina historię budowy obiektu, jego dalsze losy aż do renowacji budynku i uruchomienia w nim Domu Pamięci Żydów Górnośląskich, w którym prowadzone są cykle spotkań, wykładów oraz wystaw dotyczących górnośląskich Żydów.

- „Dom Pamięci Żydów Górnośląskich nominowany w konkursie ministerstwa kultury” (Dom Pamięci Żydów Górnośląskich nominowany w konkursie ministerstwa kultury, 2017-04-12) - z tekstu dowiadujemy się, że Dom Pamięci... jest jednym z 94 obiektów zgłoszonych do konkursu „Zabytek zadbany” organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz generalnego konserwatora zabytków.

- „Dom Pamięci Żydów Górnośląskich wyróżniony” (Dom Pamięci Żydów Górnośląskich wyróżniony, 2017-04-26) – tekst informujący o przyznaniu dawnemu żydowskiemu domowi przedpogrzebowemu wyróżnienia w konkursie „Zabytek Zadbany”, którego organizatorami są Generalny Konserwator Zabytków i Minister Kultury. Autor przypomina historię budowy i renowacji obiektu.

- zagospodarowania placu po synagodze:

- „Co po synagodze” (Co po synagodze ?, 2007-12-12) – autor rozpoczyna tekst słowami: „Kiedyś spotykali się tutaj rozmodleni wierni. Potem plac po synagodze stał się symbolem martyrologii narodu żydowskiego. O przyszłej roli tego miejsca zadecyduje nowy właściciel”. Artykuł dotyczy wystawienia na sprzedaż przez firmę I-MAG z Gliwic parceli przy pl. Inwalidów, na której przed wojną znajdowała się synagoga. Dowiadujemy się, że podczas prac porządkowych na działce buldożery rozebrały resztki fundamentów synagogi, spalonej podczas nocy kryształowej w 1938 roku. Aktualnie inwestor rozgląda się za nowym właścicielem działki, który może na niej „otworzyć dom handlowy, wybudować mieszkania, ale i uruchomić dyskotekę” jak zauważa autor.

- „Dom? A może park pamięci? (Dom ? A może park pamięci ?, 2011-08-03) artykuł kontynuuje wątek zagospodarowania placu po synagodze. Przy okazji przypomina historię budowy synagogi aż do wydarzeń „nocy kryształowej”. Od roku 2003 miejsce synagogi upamiętniają dwie tablice pamiątkowe, które przypominają o spaleniu świątyni przez nazistów w 1938 roku. Tablice te „są symbolem represji i prześladowań społeczności gliwickich Żydów, która przez ponad 150 lat współtworzyła historię miasta”. Autor zauważa, że pomimo uporządkowania terenu po synagodze

w 2007) roku plac wciąż jest niezagospodarowany. Zapytany przez dziennikarza reprezentant firmy I-MAG, będącej właścicielem działki, informuje, iż poprzedni inwestor wycofał się, ale aktualnie prowadzone są rozmowy z dwoma innymi potencjalnymi partnerami i w ciągu trzech lat powstanie w tym miejscu elegancki apartamentowiec. W tekście pojawia się również wypowiedź Bożeny Kubit ze Stowarzyszenia na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego w Gliwicach Pamięć – Zikaron, o tym że w miejscu synagogi mógłby powstać budynek użyteczności kulturalnej lub park pamięci upamiętniający synagogę i społeczność Żydów gliwickich. Autor publikacji sugeruje, iż plac mógłby zostać wykupiony przez miasto, które mogłoby odpowiednio zaaranżować przestrzeń.

- Co dalej z placem po synagodze? (Co dalej z placem po synagodze ?, 2016-05-18) – artykuł dotyczy problemów z zagospodarowaniem przez prywatnego inwestora, spółkę I-MAG placu po synagodze. Jak pisze autor: „projekt apartamentowca rozbił się o to, czego nie widać”, ponieważ prace archeologiczne wykonane w ramach prac przygotowawczych ujawniły, że przez plac przebiega pas średniowiecznej fosy oraz długi na 14 metrów odcinek średniowiecznego muru obronnego. Według najnowszych badań w tym miejscu miał się znajdować zamek wójta. Wysoki walor archeologiczny terenu czyni go bezużytecznym rynkowo dla właściciela, co więcej na właścicielu terenu spoczywa koszt finansowania prac archeologicznych. W związku z powyższym spółka I-MAG zaproponował miastu Gliwice zamianę nieruchomości na inną. Ratusz odrzucił taką transakcję tłumacząc, iż inwestor znał wcześniej warunki zagospodarowania placu.

- „Plac po synagodze będzie parkingiem” (Plac po synagodze będzie parkingiem, 2017-08-23) – autor wspomina perypetie firmy I-MAG związane z wykopaliskami archeologicznymi, które w rezultacie uniemożliwiły właścicielowi budowę apartamentowca. Z artykułu dowiadujemy się, że teren został sprzedany firmie Badimex, która prowadzi prace nad przygotowaniem terenu placu pod płatny parking.

- lokalnych uroczystości i przedsięwzięć, w których pojawiła się tematyka żydowska:

- „Zawsze Pamięć” (Lichecka, Zawsze pamięć, 2000-03-02)– artykuł poświęcony wizycie w Gliwicach Arhona Tamira, organizatora „Marszu Żywych”, który odwiedził Gliwice na zaproszenie posła Andrzeja Folwarcznego. Celem spotkania było zachęcenie organizatorów Marszu do umieszczenia miasta Gliwice w programie przedsięwzięcia. Autor przedstawia historię organizacji przedsięwzięcia od jego inauguracji w 1989 roku i planowaną zmianę formuły, tak aby w marsz

zaangażować również społeczeństwo polskie, a młodych Izraelczykom umożliwić bezpośrednie kontakty z młodzieżą polską.

- „*Andrzej Niezłomny*” (Sługocki, Andrzej Niezłomny, 2001-07-05) – artykuł prezentuje postać Andrzeja Głowczyka, który społecznie zajął się opieką i porządkowaniem cmentarza żydowskiego na ul. Poniatowskiego w Gliwicach oraz odtwarzaniem dokumentacji nekropolii. Autor przedstawia również zasady obrzędów pogrzebowych w judaizmie.

- „*Polska – Izrael: wspólna przyszłość ?!*” (Polska - Izrael: wspólna przyszłość ?!, 2002-01-10) – artykuł poświęcony konferencji „*Wspólna przyszłość*” zorganizowanej przez gliwicką Fundację Forum Dialogu Między Narodami i izraelską Fundację Dialog, w ramach której odbyły się serie warsztatów i wykładów dla koordynatorów grup młodzieżowych z Polski i z Izraela. Następnie ośmiu edukatorów z Polski gościło przez tydzień w Izraelu.

- „*Lekcja hebrajskiego*” (Woźniewska, 2002-03-21) – tekst związany ze spotkaniem młodzieży izraelsko – polskiej zorganizowanym w Gliwicach przez Forum Dialogu Między Narodami. W ramach spotkania odbyły się warsztaty i dyskusje, a drugiego dnia wizyty młodzież udała się na wspólne zwiedzanie Obozu Zagłady Auschwitz – Birkenau.

- „*Stary Cmentarz Żydowski*” (Stary Cmentarz Żydowski, 2004-08-26) – artykuł zapowiada, iż jedną z głównych atrakcji historycznych wrześniowych Dni Dziedzictwa będzie możliwość zwiedzania starego cmentarza żydowskiego przy ul. Na Piasku. Przy tej okazji autor przypomina historię założonego w 1814 r. cmentarza, składającego się z siedmiu kwater, przy których pochowano około 1000 osób. Na cmentarzu zachowało się około 600 nagrobków. Z artykułu dowiadujemy się, iż na cmentarzu pochowane zostały wybitne dla Gliwic osoby pochodzenia żydowskiego, takie jak: Salomon i Frederica Troplowitz, Paul i Joseph Kleczewski czy Salomon Lobowitz – jeden z pierwszych górnośląskich Żydów walczący o nadanie mu obywatelstwa państwa pruskiego. W kwaterze dziecięcej pochowane jest rodzeństwo Edith Stein, znanej jako święta siostra Teresa Benedykta od Krzyża.

- „*Żydowskie pamiątki*” (Żydowskie Pamiątki, 2005-03-03) – tekst zapowiada wystawę poświęconą gliwickim Żydom, która odbędzie się z Muzeum w Gliwicach jako część cyklu „Gliwickie mniejszości”. Oprócz wystawy planowane są wykłady, koncerty muzyki żydowskiej i projekcje filmowe. Wystawa ta „odpowiada na ogromne zainteresowanie tematyką mieszkańców Gliwic

i regionu, które potwierdziły kolejki zwiedzających gliwickie cmentarze żydowskie w 2003 roku w ramach Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego”.

- „Żydzi Gliwiccy” (Żydzi Gliwiccy, 2005-10-27) – artykuł zapowiada wystawę, która odbędzie się 10 listopada 2005 roku w Willi Caro. Ekspozycja ukaże historię gliwickiej wspólnoty żydowskiej od XII wieku do czasów współczesnych. Częścią projektu, którego organizatorem jest Gliwickie Muzeum będzie też dwudniowa międzynarodowa konferencja pod patronatem Ambasadora Izraela w Polsce.

- „Gliwickie Judaika” (Gliwickie Judaika, 2005-11-10) – test związany jest z odbywającą się tego dnia wystawą z cyklu „Gliwickie mniejszości” i planowanej dwudniowej konferencji, która odbędzie się w Willi Caro. Autor artykułu zaprasza czytelników do wzięcia udziału w przedsięwzięciu, które ma charakter otwarty, a jednocześnie prezentuje „ciekawostki” z dziejów społeczności żydowskiej w mieście. W informacjach pojawia się postać dr Hirscha Hirschfelda, gliwickiego rabina, za którego czasów wybudowano synagogę, Salomon Lubowskiego i Louisa Troplowitza jako jej budowniczych, Salomona Troplowitza, handlarza win węgierskich, pierwszego gliwickiego radnego. Autor wspomina też Franza Bernheima i jego petycję do Ligi Narodów w Genewie.

- „Słuchaj Izraelu” (Lichecka, Słuchaj Izraelu..., 2005-11-17) – artykuł poświęcony zorganizowanej w gliwickiej Willi Caro z inicjatywy Muzeum w Gliwicach wystawie „Żydzi Gliwiccy” prezentującej losy lokalnej społeczności żydowskiej od XVII wieku do czasów współczesnych. Wystawa składa się z bloków tematycznych: judaizm, synagoga, rodzina, gmina żydowska, znaczące rody i postacie, działalność społeczno – kulturalna, odmiana losu, Holokaust, okres powojenny i ocalić od zapomnienia. Na cele wystawy stworzona została makieta gliwickiej synagogi. Elementem interaktywnym wystawy są nagrane relacje ze wspomnieniami Żydów mieszkających przed wojną w mieście; Arthura Blumenfelda i Maxa Wattenberga. Częścią ekspozycji jest również drzewo genealogiczne rodziny Troplowitz stworzone przez Ernsta Lustiga.

- „Zatarty Ślad” (Zatarty Ślad, 2005-11-24) to artykuł opisujący przebieg międzynarodowej konferencji „Żydzi Gliwiccy”, która odbyła się w gliwickiej Willi Caro. Autor przywołuje bloki tematyczne wchodzące w skład programu konferencji: „Powstanie i rozwój gminy”, „Sztuka” (w tym cyklu przedstawiono m.in. historię gliwickiej synagogi oraz dwóch cmentarzy żydowskich), „Antysemityzm i Holokaust” (narastanie nazizmu w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, petycja Bernheima), oraz „Po II wojnie światowej”.

- „Ochronią żydowskie dziedzictwo” (Ochronią żydowskie dziedzictwo, 2008-02-20) – z artykułu dowiadujemy się, że w Gliwicach powstało Stowarzyszenie na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego Pamięć – Zikaron, którego głównym celem jest opieka na cmentarzach żydowskich i innych zabytkach żydowskich w Gliwicach. Prezesem Stowarzyszenia została Bożena Kubit.
- „Cymesy kultury żydowskiej” (Cymesy kultury żydowskiej, 2008-10-08) – artykuł zapowiada wydarzenia w ramach Cymesów... organizowanych przez Gliwicki Teatr Muzyczny. W programie zaplanowano koncerty, pokazy filmów, warsztaty, a także zwiedzanie cmentarzy żydowskich w Gliwicach, które zorganizuje Stowarzyszenie na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego „Pamięć - Zikaron”.
- „Synagoga? To na nowa knajpa?” (Kupski, 2008-11-12) – artykuł dotyczy konferencji pt.: „Żydowskie dziedzictwo Gliwic i powiatu gliwickiego”, której celem było „sprowokowanie historyków do sięgnięcia po inne, niebanalne instrumenty w pracy z młodzieżą” oraz „zachęcenie ich do wspólnego działania na rzecz ratowania zabytków żydowskich”. Konferencja została zorganizowana przez SP nr 29 w Gliwicach i Gliwicki Ośrodek Metodyczny. W programie konferencji znalazły się prelekcje dotyczące żydowskich zabytków Gliwic i okolic, prezentacja idei powstania Muzeum Żydów Polskich oraz warsztaty metodyczne. W ramach zajęć w terenie uczestnicy konferencji odwiedzili cmentarze żydowskie w Toszku i w Wielowsi.
- „...w 1938 roku świat milczał” (Hikman, 2008-11-19) – artykuł dotyczy obchodów 70. rocznicy „nocy kryształowej”, które zostały zorganizowane przez Wydział Kultury, Sportu i Promocji Miasta Gliwice nieopodal płaskorzeźby w formie Tory, upamiętniającej gliwickich Żydów i ich świątynię. Na wprost dawnej synagogi ustawiono sporych rozmiarów menorę, a zaulek od ul. Średniej odmierzone palącymi się pochodniami. Przy ul. Kościelnej odbył się performance w wykonaniu aktorów Teatru Nowej Sztuki – fragment spektaklu „Pierwsza Polka”. Następnie zaprezentowano wizualizację graficzną przedstawiającą wygląd dawnej synagogi. Częścią uroczystości był również spacer po miejscach, w których mieszkali znani przedstawiciele gminy żydowskiej: Oskar Troplowitz, ród Kleczewskich, Salomon Lubawski, rodzina Friedlaenderów. Autor artykułu zauważa, że „dawni mieszkańcy pochodzenia żydowskiego wywarli trwały wpływ na społeczność Gliwic i okolic: to przecież oni kładli podwaliny chociażby Huty „Hermina” w Łabędach, Fabryki Papieru, Fabryki Drutu czy Fabryki Rur”. Uroczystości zakończył koncert muzyki sefardyjskiej, który odbył się w Willi Caro.

- „Odkrywaliśmy. Przypominaliśmy. Oddaliśmy hołd” (Odkrywaliśmy. Przypominaliśmy. Oddaliśmy hołd., 2009-09-09) – artykuł poświęcony jest VII edycji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, w ramach, których na cmentarzu żydowskim przy ul. Poniatowskiego odbyło się zwiedzanie połączone z modlitwą poprowadzoną przez członka Zarządu Gminy Żydowskiej w Katowicach. Autor tekstu przypomina, iż na terenie cmentarza pochowani są między innymi Żydzi polegli w walkach i wojny światowej oraz ofiary „marszów śmierci”. Jednym z tematów Dni Dziedzictwa były również filie niemieckiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau. W tekście odnajdujemy informację o takowym obozie zlokalizowanym przy ul. Robotniczej, którego śladem poza częścią zabudowy jest pomnik ufundowany przez pracowników GZUT.

- „Żydowski ślad” (Żydowski ślad, 2009-10-28) – artykuł dotyczy inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego Pamięć – Zikaron (dofinansowanej przez gminę) polegającej na opracowaniu szlaku turystycznego wiodącego miejscami związanymi z gliwicką społecznością żydowską. Inauguracja szlaku miała miejsce 25 października, a do udziału w niej zostali zaproszeni gliwiczcy nauczyciele i przewodnicy. Szlak żydowski zaczyna się w Rynku, od byłej winiarni Salomona Troplowitza, a kończy na cmentarzu żydowskim przy ul. Na Piasku. W ramach trasy turystycznej uwzględniono również: dom Salomona Lubawskiego, dom rodziny Kleczewskich, byłą ulicę Judenstrasse (ul. Krupniczą), dom Friedlaenderów, plac po synagodze, Willę Caro, dom tekstylny Weichmanna oraz willę przemysłowca Benedikta Meyera.

- „Monety symbolem pamięci” (Monety symbolem pamięci, 2010-01-27) – z artykułu dowiadujemy się o ogólnopolskich uroczystościach związanych z 65. rocznicą marszu śmierci i oswobodzenia KL Auschwitz, które odbyły się w Willi Caro w Gliwicach. Byli więźniowie i więźniarki KL Auschwitz otrzymali pamiątkowe srebrne i złote monety wybite przez Narodowy Bank Polski z okazji obchodzonej rocznicy. Jedną z dodatkowo odznaczonych osób była Bożena Kubit – prezes Gliwickiego Stowarzyszenia na Rzecz Dziedzictwa Żydowskiego w Gliwicach Pamięć – Zikaron. W ramach obchodów złożono również kwiaty pod obeliskiem na cmentarzu żydowskim, a także pod pomnikiem na ul. Kozielskiej będącym zbiorową mogiłą więźniów – ofiar „marszów śmierci” w 1945r.

- „Cmentarze żydowskie otwarte” (Cmentarze żydowskie otwarte, 2010-04-14) – artykuł zapowiadający, iż w każdą третią niedzielę miesiąca możliwe będzie indywidualne zwiedzanie cmentarzy żydowskich przy ul. Na Piasku i ul. Poniatowskiego. W tych dniach dyżury na cmentarzach

będą pełnić członkowie stowarzyszenia Pamięć – Zikaron. Autor przypomina również historię powstania Stowarzyszenia, które powstało w 2008 roku, a jego celem jest opieka nad żydowskimi cmentarzami w Gliwicach, a także popularyzacja wiedzy o kulturze żydowskiej, które jest wpisana w historię miasta.

- „Żydowskie ślady w Gliwicach” (Żydowskie ślady w Gliwicach, 2011-03-02) – artykuł zapowiada wystawę fotografii poświęconej żydowskim śladom w Gliwicach, którą w galerii „Sklepiak z marzeniami” zorganizowało Stowarzyszenie na rzecz Dziedzictwa Żydowskiego w Gliwicach Pamięć – Zikaron.

- „Opowieści Nieobecnych” (Opowieści Nieobecnych, 2012-02-01) – artykuł promujący „Opowieści Nieobecnych” serię audio przewodników po dziedzictwie żydowskim w 11 miastach województwa śląskiego, w tym Gliwic, przygotowanych przez będińską Fundację Brama Cukermana.

- „Tajemnice domu Fleischera” (Lichecka, Tajemnice domu Fleischera, 2012-11-21) – artykuł poświęcony wydarzeniu o nazwie „Wędrówki z Nowinami” zorganizowanemu przez Nowiny Gliwickie i Stowarzyszenie Pamięci – Zikaron z inicjatywy radnej Joanny Karwety, przewodniczącej zespołu ds. rewitalizacji domu przedpogrzebowego przy gliwickiej Radzie Miejskiej. W ramach „Wędrówek” dla zwiedzających został otwarty dom przedpogrzebowy przy ul. Poniatowskiego. Autorka tekstu cofa się w czasie do roku 1903, kiedy to uroczyście otwierano dom przedpogrzebowy i nowy cmentarz żydowski. Projektantem Domu był Max Fleischer, znany architekt wiedeński. „Gminie na chwałę, miastu na ozdobę” mówiono udostępniając dom przedpogrzebowy ludności żydowskiej. W spotkaniu w ramach „Wędrówek” wzięło udział 500 osób, a zwiedzający oprócz wizyty w domu przedpogrzebowym i na cmentarzu żydowskim wysłuchali referatów Bożeny Kubit i Dariusza Walerjańskiego, a także wzięli udział w modlitwie za zmarłych poprowadzonej przez rabina Katowic.

- „Sto tysięcy odkrytych imion” (Lichecka, Sto tysięcy odkrytych imion, 2014-10-15) – autorka opisuje historię powstania Fundacji Dokumentacji Cmentarzy w Polsce, która stworzyła listę cmentarzy do zinwentaryzowania. Dzięki staraniom Bożeny Kubit z Stowarzyszenia „Pamięć – Zikaron” gliwickie cmentarze żydowskie znalazły się w czołówce listy i w lipcu 2014 rozpoczęły się prace inwentaryzacyjne na żydowskim cmentarzu przy ul. Poniatowskiego. Prace nie zostały jednak ukończone z powodu zbyt dużej ilości gniazd szarańchy kryjących się pod przykrywającym macewy bluszczem.

- „Oskar Troplowitz i jego gliwickie korzenie” (*Oskar Troplowitz i jego gliwickie korzenie*, 2017-03-08) – to zapowiedź organizowanego przez Dom Pamięci ... wykładu Bożeny Kubit poświęconego osobie Oscara Troplowitza. z tekstu dowiadujemy się, że w 1890 roku jako 27 letni młodzieniec Oskar przejął fabrykę C.P. Beiersdorfa koło Hamburga, co stało się przyczynkiem do jego dalszych wynalazków: samoprzylepnego plastra, pasty do zębów, pomadki do ust w sztyfcie i kremu Nivea.
- „Odkrywanie losów rodziny Schwerdtów” (*Odkrywanie losów rodziny Schwerdtów*, 2017-04-12) – to zapowiedź cyklu spotkań „Śladami Żydów górnośląskich, czyli o pracy detektywa amatora”, prowadzonych przez Małgorzatę Płoszaj, wolontariuszkę Domu Pamięci Żydów Górnośląskich.
- „Lipcowe spotkania z kulturą żydowską” (*Lipcowe spotkania z kulturą żydowską.*, 2015-07-08) – to zapowiedź sezonu letniego w teatrze Victoria w Gliwicach, W programie którego zaplanowano seanse filmowe o tematyce żydowskiej, koncert muzyki klezmerskiej oraz recital pieśni żydowskich.
- „Kim jesteś, Żydzie górnośląski” (*Lichecka, Kim jesteś, Żydzie górnośląski ?*, 2015-09-16) – artykuł w formie wywiadu z Karoliną Jakoweńko, współzałożycielką Fundacji Brama Cukermana, jest zapowiedzią XIII edycji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, w ramach, których planowane są wycieczki śladami gliwickich Żydów. Uczestnicy zobaczą m.in. gliwickie kamienice, które należały do Żydów, dwa cmentarze żydowskie i szlak Opowieści Nieobecnych. W pięciu głównych miejscach spaceru zainstalowana zostanie wystawa z plakatami zawierającymi krótki historyczny, a na gliwickim Rynku powstanie wystawa plakatów – ilustracji szlaku żydowskiego po Gliwicach.
- „Gliwice, shalom !” (*Gliwice, shalom !*, 2015-09-23) – to wspomnienie 13. Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, które we wrześniu zorganizowała Fundacja Brama Cukermana wraz z gliwickim muzeum. Jak pisze autor artykułu: „Wędrując ulicami miast, mogliśmy podziwiać zachowane żydowskie dziedzictwo”. Na trasie wypraw znalazły się miasta Górnego Śląska i Zagłębia, w tym Gliwice.
- „Społeczne sprzątnięcie cmentarza żydowskiego na Piasku” (*Społeczne sprzątnięcie cmentarza żydowskiego Na Piasku*, 2017-05-10) - artykuł zapowiada akcję porządkową na starym cmentarzu żydowskim, zorganizowane przez Stowarzyszenie Pamięci – Zikaron oraz Dom Pamięci Żydów Górnośląskich. Autor zapraszając do udziału w akcji przedstawia historię założonego w 1795 roku cmentarza, na którym pochowanych jest około 1500 osób, w tym „najznakomitsi obywatele Gliwicz”: członkowie rodu Troplowitz, dr. Louisa Silberkeita, rodziny Zeplerów, Maxa, Rodziny Kleczewskich

i Lubowskich. Na cmentarzu pochowane jest również rodzeństwo Edith Stein, zwanej jako siostra Teresa Benedykta od Krzyża.

- *Upamiętnienie rocznic*

- „Synagoga płonie. Wszystko stracone” (Kubit, 2015-11-12) – artykuł przywołuje wydarzenia z nocy z 9-10.11.1938 roku, czyli tak zwanej „nocy kryształowej”. Z tekstu dowiadujemy się, że pomimo dojścia w 1933 roku nazistów do władzy sytuacja Żydów na Górnym Śląsku nie była tak zła jak w innych częściach Niemiec. Było to zasługą petycji do Ligi Narodów gliwickiego Żyda Franza Bernheima, dzięki której do lipca 1937 roku na tym obszarze obowiązywała Konwencja z 1922 roku o przestrzeganiu na terenie plebiscytowym poszanowania praw mniejszości. Jak zauważa autorka „nie wykluczało to różnych drobnych elementów dyskryminacji i nacisków, jak np. W Gliwicach zakaz wstępu Żydom na pływalnie”. Po zakończeniu obowiązywania Konwencji w życie weszły ustawy norymberskie, a w raz z nimi usunięcie Żydów z urzędów państwowych oraz życia gospodarczego. W październiku 1938 z Niemiec deportowano zostali Żydzi polscy - w przypadku Gliwic były to 33 rodziny. Sytuacja zaostrzyła się po 7 listopada 1938, kiedy to w Paryżu Herschel Grynszpan w proteście zastrzelił sekretarza ambasady niemieckiej. W odwecie NSDAP za pomocą formacji SA i SS przeprowadziło w nocy z 8-9 listopada akcję palenia żydowskich synagog, w tym synagogi w Gliwicach. Boże Kubit pisze, że: „ofiarą nocy kryształowej stała się nie tylko synagoga: niszczone żydowskie sklepy, głównie przy Wilhelmstrasse (ul. Zwycięstwa), powybijano okna w mieszkaniach”, a także że podjęto próbę podpalenia domu przedpogrzebowego. Rankiem 9 listopada aresztowano wielu Żydów (ponad tysiąc osób), a gdy ich prowadzono „na ulicach znajdowały się tłumy ludzi. Niektórzy wołali, by aresztowanych także oblać benzyną i podpalić”. Po dwóch dniach aresztu mężczyzn w wieku 18-60 lat wywieziono do Buchenwaldu, a kobiety, dzieci, osoby starsze oraz weterani wojenni zostali zwolnieni. Część mężczyzn wróciła po 3 tygodniach, część po sześciu miesiącach, 6 osób zmarło w Buchenwaldzie, a część nie wróciła do Gliwic już nigdy. Plac po synagodze został skonfiskowany przez policję, prowadzono również debatę publiczną o jego zagospodarowaniu: planowano przeznaczyć go pod plac targowy i plac zabaw dla dzieci. Od roku 1945 do jego zakupu przez prywatnego inwestora w 2002 roku plac służył jako plac zabaw. Następnie został uporządkowany, usunięto ruiny synagogi i stoi pusty. W 2003 roku na sąsiadującym z placem budynku zamontowana została tablica pamiątkowa, ufundowana przez osoby związane z przedwojenną społecznością gliwickich Żydów.

- „Synagoga płonie. Wszystko stracone” (Kubit, *Synagoga płonie. Wszystko stracone.*, 2017-11-08) – reprint artykułu o tym samym tytule z dnia 12.11.2015r.

- *Uznani gliwiczanie o żydowskich korzeniach*

- „Szewach Wędrowiec” (Lichecka, *Szewach Wędrowiec*, 2003-05-22) – artykuł związany z pobytem w Gliwicach ambasadora Izraela Szewacha Weissa z okazji promocji jego książki „Ziemia i chmury”. Dowiadujemy się z niego, że mieszkał on w Gliwicach przez cztery tygodnie w maju 1945 roku.

- „Honorowi gliwiczanie” (Honorowi Gliwiczanie, 2009-06-17) – autor artykułu podejmuje temat tytułu honorowego obywatela miasta Gliwice, którego przed wojną otrzymało dwudziestu czterech mieszkańców miasta. Wśród beneficjentów wymienia również mieszkańców miasta pochodzenia żydowskiego: Józefa Kleczewskiego, założyciela fabryki papieru i radnego miejskiego, który pełnił tę funkcję przez 32 lata, współzałożyciela Gliwickiego Towarzystwa Pożyczkowego, Towarzystwa Śpiewaczego oraz loży masońskiej oraz wielu innych organizacji społecznych i gospodarczych, Eugena Lustiga – adwokata, notariusza, królewskiego radcę prawnego oraz Arthura Kochmanna – przewodniczącego gminy żydowskiej, radcę prawnego, ostatniego Żyda wywiezione z Gliwic w transporcie do obozu zagłady.

- „Na tropie kremu Nivea” (Lichecka, *Na tropie kremu Nivea*, 2013-01-16) – artykuł w formie wywiadu z Bożeną Kubit, która z okazji 150. Rocznicy urodzin Oskara Troplowitza wygłosi w Willi Caro wykład pt.: „Z Gliwic do Hamburga – Oskar Troplowitz i jego gliwickie korzenie”. z tekstu dowiadujemy się, że Oskar Troplowitz, wynalazca kremu Nivea i właściciel firmy Beiersdorf urodził się w Gliwicach, które opuścił wraz z rodziną jako siedmiolatek. Jego rodzina pochodziła z dzisiejszej Opawicy przy dzisiejszej granicy czesko – polskiej. Jego ojciec Salomon prowadził przy gliwickim rynku winiarnię, był też dostawcą win dla pruskiego dworu. Salomon działał przy gminie żydowskiej, był nawet jej przewodniczącym a w 1848 roku został pierwszym w Gliwicach radnym pochodzenia żydowskiego. W 1870 roku rodzina wyjechała do Wrocławia, gdzie Oskar skończył szkołę podstawową i średnią, a także studia na wydziale farmacji. W 1889 roku kupuje fabrykę Beiersdorf w okolicach Hamburga. Był bardzo aktywnym wynalazcą: zawdzięczamy mu pastę do zębów, plaster samoprzylepny, pomadkę oraz krem Nivea. Został pochowany na cmentarzu w Hamburgu, gdzie od 1971 roku znajduje się ulica jego imienia.

- „Rabin o szerokim spojrzeniu” (Lichecka, *Rabin o szerokim spojrzeniu*, 2017-01-18) – artykuł poświęcony Wilhelmowi Muzn, który sprawował funkcję rabina w Gliwicach w latach 1884 - 1917. Autorka opisuje pochodzenie oraz wykształcenie Munza, dzięki którym rabin „w krótkim czasie dał się poznać jako osoba zaangażowana społecznie”. Udzielał się w związku sierot żydowskich, założył zakład leczniczy dla dzieci żydowskich w Jastrzębiu Zdroju, zastępcą przewodniczącego Związku Rabinów Górnośląskich, angażował się w prace Związku Rabinów Niemieckich i loży B’nei B’rith. Przez 32 lata był nauczycielem w gliwickim gimnazjum, założył żydowską bibliotekę i sprawował opiekę nad żydowskimi związkami panien i kawalerów. Był świetnym mówcą i chętnie angażował się w dyskusje związane z judaizmem. W lokalnej prasie echem odbiło się jego wystąpienie z okazji otwarcia cmentarza i domu przedpogrzebowego przy dzisiejszej ul. Poniatowskiego.

- „Ich dusze tu są” (Lichecka, *Ich dusze tu są*, 2005-12-29), (Lichecka, *Ich dusze tu są*, 2005-12-22) – dwuczęściowy artykuł poświęcony gliwickim Żydom, mieszkającym w mieście w XIX i XX wieku, którzy „odcisnęli piętno na historii miasta”. Autorka prezentuje następujące postacie: Ernsta Lustiga – autora drzewa genealogicznego rodu Troplowitzów, ród Troplowitzów: Salomona – handlarza win węgierskich, właściciela winiarni przy Rynku 25, Louisa – budowniczego gliwickiej synagogi i członka gliwickiej rady miejskiej i Oskara – twórcy kremu Nivea, pasty do zębów i plastra opatrunkowego, właściciela firmy C.P. Baierdorf pod Hamburgiem. Louis z Oskarem doprowadzili również do budowy w Gliwicach pomnika „Olbrzyma” będącego alegorią przemysłu górnośląskiego. Drugim ze słynnych rodów omówionych w części pierwszej artykułu jest rodzina Caro oraz osoba Salomona Lubowskiego, budowniczego Willi Caro (którą zbudował dla swojej córki Flory, żony Oskara Caro), synagogi oraz starej poczty (dziś budynek starostwa). Członkowie rodziny Caro byli natomiast najbardziej znanymi na Śląsku przemysłowcami pochodzenia żydowskiego. Robert Caro założył w 1848 roku Hutę Hermina, jego syn Oskar przejął kierownictwo Koncernu Górnośląskiego, do którego należała wtedy m.in. huta w Bobrku, huta Baildon. W drugiej części artykułu Lichecka wymienia kolejnych żydowskich przemysłowców, którzy mieli wpływ na rozwój miasta. Pojawia się tutaj ród Winklerów, z których wywodzili się kantorowie synagogi, ród Huldshinsky – właściciele zakładu produkcji rur oraz budowniczych kolonii robotniczej (przy ul. Chorzowskiej) składającej się z 55 dwurodzinnych domów i przeznaczonego dla robotników kościoła pw. Świętej Rodziny. Z rodziną Huldshinsky spokrewniony był Benedix Meyer, który założył w Gliwicach fabrykę kotłów. Meyer był też członkiem rady miejskiej i współzałożycielem Towarzystwa Muzycznego w Gliwicach. Kolejnymi

wspomnianymi rodzinami są Friedlaenderowie i Kleczewscy. Frielandrowie byli założycielami przedsiębiorstwa zajmującego się spedycją węgla i inicjatorami powstania w mieście Izby Handlowej. Mieszkali przy ul. Górnych Wałów 25. Fritz Friedlaender był właścicielem trzech rybnickich kopalni, które przekształcił w Rybnickie Gwarectwo Węglowe, a tuż przed śmiercią utworzył zakłady azotowe w Chorzowie. Autorka wymienia też Weichmannów, którzy mieli w Gliwicach dom tekstylny przy ul. Zwycięstwa. Józef Kleczewski założył w mieście fabrykę papieru, był też przez 32 lata radnym miejskim i uzyskał tytuł honorowego obywatela miasta. Kleczewski skomponował „Marsz Górnośląski”, który zadedykował Gliwicom. Mieszkał przy ul. Bankowej 12. Oprócz znanych przemysłowców autorka prezentuje również żydowskie elity związane z wolnymi zawodami, w tym adwokatów: Arthura Kochmanna, Ernsta Kohna, Eugena i Wilhelma Lustiga, Ericha Schlesingera i Ludwiga Hernstadta. Córka Kochmanna była żoną włoskiego faszysty majora Renzetti, dzięki czemu gliwicki adwokat był ostatnim z gliwickich Żydów deportowanych do obozu zagłady Auschwitz – Birkenau.

- *Miejsce pamięci związanych z prywatnym i zawodowym życiem gliwickich Żydów*

- „Stare Miasto: tu zaszła zmiana” (Lichecka, Stare Miasto: tu zaszła zmiana, 2010-03-31) – artykuł jest częścią cyklu ukazującego gliwickie ulice. Część ta jest poświęcona gliwickiej starówce. Wśród innych ciekawych budynków znajdujących się w omawianym przez autorkę obszarze pojawiła się również zabudowa należąca do Gliwiczów pochodzenia żydowskiego. Autorka wymienia: dom Josefa Kleczewskiego (Bankowa 12), budowniczego i właściciela papierni, radnego i honorowego obywatela miasta, dom Salomona Lubawskiego (Górnych Wałów 13), znanego gliwickiego budowniczego, którego dziełem jest m.in. Willa Caro i stara poczta, plac po byłej Synagodze, winiarnię Salomona Tropłowitza (Rynek 25), dom rodzinny Friedlaenderów (Górnych Wałów 25), którzy prowadzili hurtownię węgla i koksownie na całym Śląsku, ul. Krupniczą, która jeszcze w XIX wieku nosiła nazwę Judenstrasse.

- „Ukłony od Hitlera, signora Renzetti” (Lichecka, Ukłony od Hitlera, signora Renzetti, 2015-10-17) – artykuł rozpoczyna się wspomnieniem Susanny Renzetti, gliwiczance, córce żydowskiego prawnika Arthura Kochmanna i wnuczce katowickiego rabina Jakoba Cohna, która była zadeklarowaną faszystką mieszkającą w Berlinie. Autorka nawiązuje również do XVIII wieku, kiedy nastąpił największy rozkwit żydowskiej społeczności w Gliwicach: 18% mieszkańców miasta było w owym czasie pochodzenia żydowskiego. Jak zauważa Lichecka: „Żydzi gliwiczcy byli bardzo bogaci,

budowali i kupowali domy w centrum miasta, najczęściej na starówce i przy rynku”. Centralną częścią artykułu jest „wędrowka” po adresach związanych z obecnością Żydów w mieście: ul. Plebańska 8 – hurtownia i skład piwa, którego właścicielem był Bernhard Bermann, Raciborska 1a – kamienica Nathana Bujakowskiego, który wzbogacił się na destylacji alkoholu. Mieszkał na pierwszym piętrze kamienicy, na drugim rezydował Arthur Kochmann, Berbeckiego 7 – w domu tym ostatnie lata spędził Arthur Kochmann, gliwicki prawnik i notariusz. Jego córka, wyżej wspomniana Susanne wyszła za mąż za faszystę Guiseppę Renzetiego, tajnego radcę do spraw kontaktów między Hitlerem a Mussolinim. Kolejne adresy to Górnych Wałów 13 - dom mistrza murarskiego Salomona Lubawskiego, który wybudował m.in. starą pocztę, Willę Caro i synagogę, Krupnicza 4, gdzie znajdował się browar należący do Israela Lendsbergera, Górnych Wałów 25 – czyli dzisiejszy budynek NOT, a przed wojną kamienica Fritza Friedlaendera właściciela kilku kopalń i koksowni na Śląsku. Następnie autorka wymienia adres Górnych Wałów 15 – pałac miejski Simona Troplowitza, wuja Oskara Troplowitza, zbudowany przez Lubawskiego, w którym po śmierci teścia zamieszkał Eugen Lustig – radny miejski, dyrektor Kaltbadschule (dziś i Liceum) oraz członek kuratorium do spraw szkół wyższych, honorowy obywatel Gliwic. Przedostatnia lokalizacja to Rynek 22 – kamienica bankiera Izaaka Natana, w której mieszkał Salomon Stroheim, należący do elity miasta. z rodziny Stroheim pochodził Erich von Stroheim – reżyser i aktor w Hollywood. Autorka kończy „wędrowkę” na rogu ulicy Zwycięstwa i Matejki, gdzie znajdował się słynny w okresie międzywojennym dom towarowy należący do Fedora Karpego, który był potentatem bieliźniarsko – pościelowym na Śląsku. Kiedy w 1942 roku Karpe udał się na policję, aby zgłosić wybicie okien w jego sklepie „funkcjonariusze najpierw nieźle się uśmiali, potem kazali mi się rozebrać do naga, po czym wygonili na rynek i nakazali biegać z wywieszoną tabliczką „nie będę skarżył policji”.

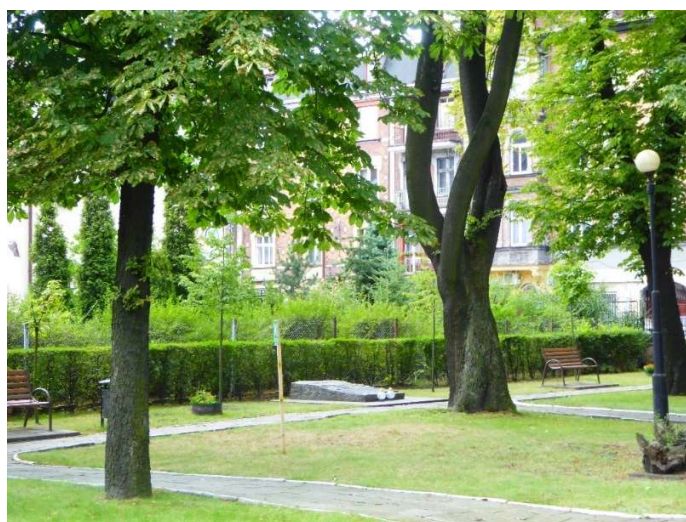
- „Tu byłem. Nathan Bujakowski” (Lichecka, Tu byłem. Nathan Bujakowski., 2016-08-10) – w artykule autorka zaprasza na wędrowkę po starówce szlakiem odnowionych kamienic. Jednym z dwóch omówionych kamienic jest pałac miejski Simona Troplowitza, wuja Oscara, wybudowany przez Salomona Lubawskiego przy ul. Górnych Wałów 15. Simon był bardzo aktywnym człowiekiem, pełnił funkcję radnego miejskiego, był dyrektorem Kaltbadschule (dziś i Liceum) i członkiem kuratorium do spraw szkół wyższych. W 1917 roku otrzymał tytuł honorowego obywatela Gliwic. Na tyłach zamieszkiwanego przez Simona pałacu znajdował się okazały ogród, który odwiedzali botanicy

*z całych Niemiec. z całego ogrodu do dnia dzisiejszego zachował się tylko jeden buk czerwonolistny,
a na miejscu ogrodu zbudowano parking.*

Wybrane miejsca pamięci o ludności żydowskiej w Zabrzu i Gliwicach – dokumentacja fotograficzna



Zdjęcie nr 1 – cmentarz żydowski w Zabrzu (ul. Cmentarna)



Zdjęcie nr 2 – Zabrze – plac po synagodze (ul. Karłowicza)



Zdjęcie nr 3 – Zabrze – dom kahalny – dziś budynek mieszkalny (Pl. Warszawski)



Zdjęcie nr 4 – Zabrze – „mała” synagoga – dziś dom pomocy społecznej (ul. Brysza)



Zdjęcie nr 5 – Zabrze – Browar Haendlera – dziś Browary Górnośląskie S.A. (ul. Wolności)



Zdjęcie nr 6 – Zabrze – filia obozu Auschwitz – Birkenau – dziś fabryka Mostostal
(ul. Mikulczycka)



Zdjęcie nr 7 – Zabrze – Hotel Kochmanna – dziś siedziba urzędu miejskiego (ul. Wolności)



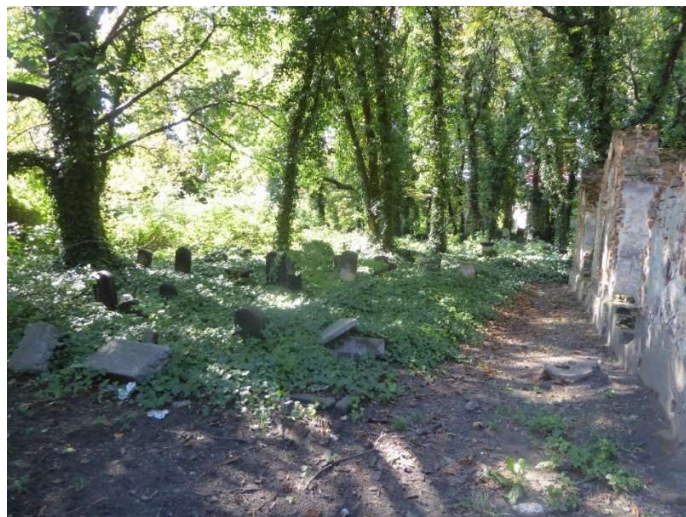
Zdjęcie nr 8 – Zabrze – Kamienica Borinskiego (Pl. Krakowski)



Zdjęcie nr 9: Jedna z kamienic Maxa Pollacka – dziś budynek szkoły (ul. 3-go maja)



Zdjęcie nr 10 – Zabrze – kamienica Eugena Pollacka (ul. Wandy)



Zdjęcie nr 11 – Gliwice – cmentarz żydowski, ul. na Piasku



Zdjęcie nr 12 – Gliwice – cmentarz żydowski na ul. Poniatowskiego



Zdjęcie nr 13 – Gliwice – dom przedpogrzebowy przy ul. Poniatowskiego, dziś Dom Pamięci Żydów Górnośląskich – Muzeum w Gliwicach



Zdjęcie nr 14 – Gliwice – Villa Caro – dziś oddział Muzeum w Gliwicach



Zdjęcie nr 15 – Gliwice – Plac po synagodze



Zdjęcie nr 16 – Gliwice – Żydowski dom starców i dom dziecka – dziś posterunek policji (Pl. Inwalidów)



Zdjęcie nr 17 – Gliwice – kamienica Kleczewskiego



Zdjęcie nr 18 – Gliwice - Huta Hermina – dziś Huta Łabędy



Zdjęcie nr 19 – Gliwice – osiedle Huldshinsky’ego (ul. Chorzowska)



Zdjęcie na 20 – Gliwice – tablica pamiątkowa: filia obozu Auschwitz – Birkenau przy
ul. Robotniczej



Zdjęcie nr 21 – Gliwice – zbiorowa mogiła i pomnik ofiar marszów śmierci (cmentarz przy
ul. Kozielskiej)